

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 16. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 23 i 24 lipca 2008 r.

Warszawa
2008 r.

Porządek obrad

16. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 23 i 24 lipca 2008 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ochronie żegluga i portów morskich.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludzie śródlądowej.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.
15. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.
16. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
17. **Informacja** z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2007 roku.
18. **Uchwała** Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.
19. **Wybór** przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.
20. **Zmiana** w składzie komisji senackiej.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Krajowa Rada Sądownictwa	- wiceprzewodniczący Roman Kęska
Państwowa Komisja Wyborcza	- sekretarz Kazimierz Czaplicki
Rzecznik Praw Dziecka	- Marek Michalak
Urząd Zamówień Publicznych	- prezes Jacek Sadowy
Ministerstwo Finansów	- podsekretarz stanu Jacek Kapica
	- podsekretarz stanu Ludwik Kotecki
Ministerstwo Gospodarki	- podsekretarz stanu Grażyna Henclewska
Ministerstwo Infrastruktury	- podsekretarz stanu Olgierd Dziekoński
	- podsekretarz stanu Andrzej Panasiuk
	- podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiołko
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	- podsekretarz stanu Czesława Ostrowska
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	- sekretarz stanu Kazimierz Plocke
	- podsekretarz stanu Marian Zalewski
Ministerstwo Sprawiedliwości	- podsekretarz stanu Łukasz Rędziński
	- podsekretarz stanu Zbigniew Wrona
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	- podsekretarz stanu Witold Drożdż
	- podsekretarz stanu Zbigniew Sosnowski

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram szesnaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Witolda Idczaka oraz senatora Andrzeja Szewińskiego. Listę mówców prowadzić będzie senator Andrzej Szewiński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, 21 lipca na Cmentarzu Powązkowskim pożegnaliśmy wielkiego patriotę, Polaka i Europejczyka – Bronisława Geremka. Odszedł od nas wybitny polityk, naukowiec, intelektualista, mąż stanu, który przyczynił się do upadku komunizmu w Polsce.

Proszę o uczczenie pamięci profesora Geremka minutą ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na dziewiętnastym posiedzeniu w dniu 10 lipca 2008 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości, do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, do ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Przyjął też większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o gospodarowaniu niektórymi składnikami mienia Skarbu Państwa oraz o Agencji Mienia Wojskowego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, a także do ustawy o odpadach wydobywczych.

Informuję, że protokół czternastego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu na salę projekt porządku obrad szesnastego posiedzenia, po zmianie kolejności punktów, obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego w 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.

12. Informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2007 roku.

13. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

(marszałek B. Borusewicz)

14. Wybór przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, zgodnie z ustaleniami przyjętymi przez Konwent Seniorów wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o następujące punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego porządku obrad; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – i rozpatrzenie go jako punktu jedenastego porządku obrad; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego porządku obrad; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych – i rozpatrzenie go jako punktu piętnastego porządku obrad; drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego – i rozpatrzenie go jako punktu szesnastego porządku obrad; zmiana w składzie komisji senackiej – i rozpatrzenie go jako punktu dwudziestego porządku obrad. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione wnioski.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad szesnastego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo za-

mówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemnastym posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 30 czerwca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 lipca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 199, a sprawozdanie komisji w druku nr 199A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Jana Dobrzyńskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie, w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, sprawozdanie z prac tychże komisji na posiedzeniu w dniu wczorajszym, 22 lipca 2008 r., nad ustawą – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartą w druku senackim nr 199.

W czerwcu ubiegłego roku Komisja Europejska zgłosiła zastrzeżenia do ustawy – Prawo zamówień publicznych, wskazała na jej sprzeczność z normami unijnymi, przede wszystkim z dyrektywami, a także z traktatem ustanawiającym Wspólnoty Europejskie. W sierpniu 2007 r. rząd Rzeczypospolitej Polskiej pana Jarosława Kaczyńskiego przyjął zgłoszone przez Komisję Europejską zastrzeżenia, uznając je za zasadne. W grudniu 2007 r. obecny już rząd, mając na celu wyeliminowanie wspomnianych sprzeczności, opracował projekt nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. W dniu 27 czerwca 2008 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych, służącą dostosowaniu prawa polskiego do wymogów prawa wspólnotowego.

Zarzuty Komisji Europejskiej dotyczą przede wszystkim braku obowiązku wydłużenia terminu składania wniosków czy ofert w przypadku istotnych modyfikacji treści ogłoszenia o zamówieniu publicznym oraz treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia, a także braku obowiązku publikacji ogłoszenia o zmianie warunków udziału w postępowaniu, jeżeli zamawiający dokonuje zmiany treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia lub zmienia treść ogłoszenia. Kolejny za-

(senator J. Dobrzyński)

rzut Komisji wiąże się z niedopuszczalnością możliwości dokonywania przed podpisaniem kontraktu zmian, które mogą dotyczyć treści składanych ofert i w sposób istotny wypaczyć całą procedurę udzielania zamówień publicznych. Poza tym Komisja Europejska uznała możliwość zmiany umowy o zamówienie publiczne na etapie wykonywania zamówienia publicznego za mogącą zaburzyć konkurencję w postępowaniu, a to jako takie jest niedopuszczalne w świetle prawa europejskiego. Jako niewuwzględniające norm i dyrektyw międzynarodowych wskazano także zbyt krótkie terminy przewidziane na składanie protestów lub odwołań oraz brak w ogłoszeniu o zamówieniu informacji o przewidywanych zamówieniach uzupełniających. Jako bezzasadne uznano wyłączenie żądania dokumentów związanych z usługami bankowymi i ubezpieczeniowymi. Projekt nowelizacji miał dodatkowo na celu usunięcie sprzeczności z ustawy dotyczącej EURO 2012. Art. 21 tejże ustawy dopuszcza możliwość udzielenia zamówień publicznych bez przeprowadzenia jakichkolwiek procedur konkurencyjnych, co godzi w przepisy traktatu ustanawiającego Wspólnoty Europejskie oraz w przepisy dyrektyw.

Oprócz zmian mających na celu usunięcie sprzeczności prawa polskiego z prawem wspólnotowym – w tym zakresie oparto się głównie na dyrektywie 2004/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie koordynacji procedur udzielania zamówień publicznych na roboty budowlane, dostawy i usługi, a także na dyrektywie 2004/17/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2004 r. koordynującej procedury udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych – ustawa przewiduje, zgodnie z założeniami, rozwiązania mające za zadanie uproszczenie i usprawnienie postępowań o udzielanie zamówień publicznych oraz poprawę efektywności wydatkowania środków publicznych. W tym celu uznano za konieczne zmiany ograniczające możliwość unieważnienia postępowań o zamówienia publiczne, wprowadzenie przepisów mających przyspieszyć zawarcie umowy o udzielenie zamówienia publicznego, zmianę zasad prowadzenia kontroli przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, wprowadzenie możliwości szerszego korygowania błędów popełnionych również przez wykonawców w treści składanych ofert oraz rozszerzenie zakresu stosowania licytacji elektronicznej.

Podczas prac komisji nad ustawą zgłoszono trzynaście poprawek, z których jedna została odrzucona – dotyczy to poprawki trzeciej. Nie uzyskała też poparcia poprawka druga, dotycząca udziału jednostek samorządowych w przetargu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Jadwigę Rotnicką, o zabranie głosu i przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu obydwu wspomnianych tutaj komisji chcę państwu przedstawić poprawkę mniejszości, która nie została zaakceptowana na wspólnym posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Dodam, że w zasadzie nie było rozstrzygnięcia, ponieważ była równa liczba głosów za przyjęciem i za odrzuceniem tej poprawki. Rzeczą dotyczy wyłączenia spod reżimu ustawy – Prawo zamówień publicznych zamówień udzielanych przez jednostkę samorządu terytorialnego bądź jednostki samorządu terytorialnego lub związek tych jednostek własnej spółce kapitałowej, o której mowa w przepisach o gospodarce komunalnej, jeżeli spełnione byłyby ściśle określone warunki. I w tej poprawce te ściśle określone warunki są wymienione w lit. a–c.

Pozwólcie państwo, że przeczytam te warunki, żeby dla wszystkich było jasne, czego one dotyczą.

Pierwszy warunek: zasadnicza część działalności spółki dotyczy wykonywania na rzecz jednostki samorządu terytorialnego bądź jednostek samorządu terytorialnego bądź związku takich jednostek oraz jest prowadzona wyłącznie na obszarze tych jednostek... może zacytować: „tych jednostek lub na obszarze, na którym jednostka samorządu terytorialnego realizuje zadania publiczne przekazane jej w drodze porozumienia, o którym mowa w przepisach o samorządzie gminnym, samorządzie powiatowym lub samorządzie województwa”. To jest pierwszy warunek.

Drugi warunek: spółka podlega kontroli jednostki samorządu terytorialnego bądź jednostek, bądź związku tych jednostek odpowiadającej kontroli sprawowanej nad własnymi jednostkami organizacyjnymi nieposiadającymi osobowości prawnej, w szczególności polegającej na wpływie na decyzje strategiczne i indywidualne dotyczące zarządzania sprawami spółki.

I wreszcie trzeci warunek: wszystkie udziały lub akcje spółki należą do jednostki samorządu terytorialnego bądź jednostek, bądź związku tych jednostek.

To, proszę państwa, byłoby może nie tak istotne, gdyby ten zapis, o którym w tej chwili mówię, jednak nie znalazł się w przedłożeniu rządowym. W przedłożeniu rządowym taki zapis się znalazł i było to skutkiem szerokiego porozumienia w Ko-

(senator J. Rotnicka)

misji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego co do umieszczenia w tym przedłożeniu takiego zapisu. Tymczasem na posiedzeniu Sejmu 27 czerwca ten zapis został usunięty z ustawy. W związku z tym jak gdyby podejmujemy starania strony samorządowej o jednoznaczne wprowadzenie do ustawy o zamówieniach publicznych tego warunku, iż samorząd terytorialny nie musi ogłaszać przetargu na wykonanie zadania, gdy ma do dyspozycji własną spółkę powołaną do tego celu, czyli do wykonywania zadań własnych, powiedzmy, dotyczących transportu, dróg itd.

Tę opinię podzielił także w swoim wyroku Naczelny Sąd Administracyjny, który stwierdził – i pozwólcie państwo, że uzasadnię to, cytując uzasadnienie sądu – że „ustawa z 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych nie ma zastosowania do przypadków powierzenia przez gminę utworzonej przez nią jednostce organizacyjnej wykonywania zadań użyteczności publicznej drogą aktu kreującego tę jednostkę”. Czyli gmina nie musi. Dalej: „Wykonywanie przez gminę zadań komunalnych we własnym zakresie przez utworzoną w tym celu jednostkę organizacyjną siłą rzeczy zawarcia umowy nie wymaga. Podstawą powierzenia wykonywania tych zadań jest bowiem sam akt organu gminy powołujący do życia tę jednostkę i określający przedmiot jej działania”. I wreszcie: „W stosunkach zachodzących pomiędzy gminą – czyli jednostką samorządu terytorialnego – i utworzoną przez nią jednostką organizacyjną jest również miejsce na zawarcie umowy o realizację zamówienia publicznego na rzecz gminy. Jednakże pod warunkiem, że mamy do czynienia ze zleceniem zamówienia niemieszczącego się w zakresie zadań, dla których gmina powołała tę jednostkę”.

Zatem z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego wynika, że gmina nie musi stosować się do reżimu ustawy. Ale w orzecznictwie wojewódzkich sądów administracyjnych są rozmaite rozbieżne wyroki. Zatem, żeby zapobiec temu – użyję takiego słowa – bałaganowi, byłoby wskazane, ażeby do ustawy o zamówieniach publicznych wprowadzić jednoznaczny zapis, że powierzenie zadań własnej spółce jest wyłączone spod reżimu tejże ustawy. I to jest intencją wniosku mniejszości. Dziękuję państwu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czy ktoś z państwa sprawozdawców potrafiłby mi wyjaśnić kwestię tego wniosku dotyczącego spółek samorządowych? Przecież dosyć podobna sytuacja jest również w jednoosobowych spółkach Skarbu Państwa czy w jednoosobowych spółkach komunalnych. Gdzie są spółki córki? I jak ta kwestia jest regulowana? Bo to jest dosyć podobna sprawa. Czy istnieje możliwość bezpośredniego składania zamówień do instytucji powołanych przez spółkę?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze, w mojej ocenie nie ma przeszkód, aby takich zamówień udzielać. Przecież funkcjonują takie zakłady jak wodociągi czy też MPC i też w pełni korzystają z możliwości wykonywania robót. Oczywiście w spółkach Skarbu Państwa te zakłady mogą wykonywać pewne prace, jednak na niektóre z nich są ogłaszane przetargi, ale tylko dlatego, iż dane spółki Skarbu Państwa nie są w stanie wykonać tak dużych inwestycji. Moja opinia, aczkolwiek nie jest to opinia Komisji Gospodarki Narodowej, jest taka, że powinniśmy – tutaj zgadzam się z panią senator – pozwolić na udział w tych pracach inwestycyjnych spółkom komunalnym.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani Senator, chce pani uzupełnić?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie.)

Pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Mam pytanie do senatora sprawozdawcy dotyczące kwestii, która mnie zaniepokoiła. Otóż w pracach nad ustawą w trakcie posiedzenia Podkomisji „Przyjazne Państwo”, w zgłaszaniu wniosków, w dyskusji, brały udział instytucje i firmy, takie jak Konfederacja Pracodawców Polskich, Sygnity, Apexnet, byli także przedstawiciele Naczelnego Rady Adwokackiej. Mam pytanie, czy nie naruszono ustawy z dnia 7 lipca o działalności lobbingowej w trakcie stanowienia prawa. To uczestnictwo i ta aktywność były duże. To po pierwsze.

A po drugie, gdy się sprawdzi wykaz firm i instytucji, które są firmami lobbingowymi – taki wykaz jest w MSWiA – to się okazuje, że wymienionych firm i ich przedstawicieli tam nie ma, tak że

(senator W. Ortyl)

te firmy nie zgłosiły się do Urzędu Zamówień Publicznych jako firmy, które chciały lobbować w ramach tej ustawy. Chcę powiedzieć, że ustawa o zamówieniach publicznych zawsze powodowała dużo problemów w zakresie pewnej spekulacji, pewnych nieprawidłowości mogących się pojawiać na rynku. Stąd mój niepokój. I mam pytanie: czy nie naruszono ustawy, a jeżeli tak, to czy to nie jest przeszkodą w dalszym procedowaniu i jakie skutki takie naruszenie może wywołać?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku, trudno mi na ten temat się wypowiadać. Ja też byłem zaproszony przez przewodniczącego na to posiedzenie Podkomisji „Przyjazne Państwo”. Ale na pewno najbardziej kompetentną osobą mogącą udzielić odpowiedzi na to pytanie byłby przewodniczący Podkomisji „Przyjazne Państwo”, pan Kleina, bo to on organizował prace tej podkomisji i zapraszał gości. Na ten temat trudno mi...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytanie do obu sprawozdawców. Jak wygląda, w razie uwzględnienia tej poprawki – zresztą w przedłożeniu rządowym był zapis podobny do niej, jeżeli chodzi o komunalne osoby prawne – kontrola mająca zapobiec sytuacji celowej eskalacji zadań, sztucznego ich wymyślenia po to, żeby zapewnić przychody takiej spółce? To jest pierwsze pytanie. Bo znam takie przypadki, że na przykład w zakresie robót drogowych mnoży się zadania po to, żeby ta spółka komunalna miała dochody. Jakie są mechanizmy zabezpieczenia się przed takimi działaniami?

I druga kwestia. Jak to się ma do spółek, które funkcjonują na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego? Czy one cieszą się mniejszym zaufaniem? I jakie są mechanizmy zabezpieczania przed eskalacją zadań, wykonywaniem niepotrzebnych zadań po to, żeby miała co robić spółka publiczno-prywatna, zatrudniana do wykonywania zadań samorządowych eskalowanych bez potrzeby?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze, w spółkach, o których pan tutaj wspomniał, są przecież zarządy, są rady nadzorcze, przedstawicielstwa burmistrza czy prezydenta miasta, są też inne organy, które kontrolują te spółki, więc zabezpieczenie kontrolne oczywiście funkcjonuje. Jeżeli jest jakaś zła wola osób, które sprawują zarząd czy też nadzór nad tymi spółkami, to oczywiście bez względu na osoby kontrolujące mogą powstać nieprawidłowości. Ale jeśli chodzi o zabezpieczenia i poszczególne poziomy nadzoru to one oczywiście funkcjonują. Pamiętajmy, że te kwestie dotyczą przede wszystkim gmin i że w gminach, w miastach funkcjonują różnego rodzaju działy, liczbowo dosyć duże, które mają za zadanie kontrolować realizację takich inwestycji. Tak więc jeżeli chodzi o zabezpieczenie, to ono formalnoprawnie oczywiście jest i funkcjonuje.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję bardzo.)

(Senator Piotr Andrzejewski: I jeszcze spółki w ramach partnerstwa publiczno...)

Na ten temat mam mniejszą wiedzę, Panie Senatorze, więc prosiłbym o odpowiedź pana prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Jeżeli by chciał na ten temat się wypowiedzieć, to byłoby najlepsze rozwiązanie.

(Senator Ryszard Bender: Można, Panie Marszałku?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Bender, proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Być może jeszcze drugi referent to rozstrzygnie.)

To pytanie jest także do pani...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest, chodzi o to, żeby wyczerpująco omówić to zagadnienie.)

Przepraszam, Panie Senatorze, za chwilę panu oddam głos.

Proszę bardzo, Pani Senator, bo to pytanie jest także do pani.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ta poprawka wyraźnie wskazuje, że dotyczy to spółki własnej komunalnej. Tu się nie mówi o partnerstwie publiczno-prywatnym. Chodzi o taką spółkę, która wykonuje zadania własne gminy, a do zadań własnych gminy możemy zaliczyć, zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym, zabezpieczenie transportu, dbałość o zieleń, nie wiem,

(senator J. Rotnicka)

opiekę społeczną itd., itd. – to, co jest wyszczególnione.

Zapis w ustawie nie będzie ograniczał możliwości wystąpienia jednostki samorządu terytorialnego z zamówieniem, tylko daje możliwość, żeby ona nie występowała z tymże zamówieniem. A to jest różnica, prawda? Podam taki przykład, na którym bazował Naczelny Sąd Administracyjny. Podpoznańskie miasto Luboń, które miało kłopoty z transportem, zleciło swojej spółce komunalnej dokonywanie przewozów pasażerskich dla mieszkańców i postawiono zarzut, że to powinno być przeprowadzone drogą zamówień publicznych. Ale proszę zważyć na następującą sprawę. Samorząd jest zobowiązany do zapewnienia przewozów pasażerskich swoim mieszkańcom. Jeśli przetarg na te przewozy wygra jakaś spółka, przewoźnik, który powie: ja ten transport zapewnię, ale w którymś momencie nie będzie to dla niego opłacalne i powie: ja tego nie będę robił, to gmina pozostanie bez możliwości zapewnienia transportu. A jeżeli ma spółkę komunalną, która świadczy te usługi, jest właściwie pod kontrolą, bo gdy jest to spółka przewozowa, to oczywiście z reguły jest dofinansowywana z budżetu gminnego i budżetu pilnuje ciało kolegialne, jakim jest rada tejże gminy, RIO, która kontroluje budżet itd., itd., to nie ma możliwości powstania monopolu czy czegoś takiego.

Zresztą w tejże poprawce, którą zgłaszam, jest zapisane, iż zasadnicza część działalności spółki dotyczy wykonywania na rzecz jednostki samorządu terytorialnego zadań własnych jednostki, czyli na przykład część tego transportu można zlecić innemu przewoźnikowi, czy można zawrzeć umowę z przewoźnikiem, któremu będzie się opłacało, powiedzmy, eksploatować jedną linię podmiejską. Można to zrobić, ale generalnie ta spółka komunalna zapewni gminie wypełnienie zadań własnych. Tak to rozumiem. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, pragnę pogłębić pytanie pana senatora Ortyła. Mianowicie w pracach komisji, która rozpatrywała sprawę zamówień publicznych, uczestniczyły osoby, które nie miały prawa uczestniczenia w tych pracach. Czy to nie wpłynęło na decyzje członków komisji i czy te decyzje – należałoby to sprawdzić u prawników, w Biurze Legislacyjnym Senatu – te uchwały nie są wadliwe przez to, że na posiedzeniu były niewłaściwe oso-

by i wywierały swoje naciski lobbystyczne? To pierwsze pytanie.

Drugie: czy nie trzeba zobowiązać panów przewodniczących komisji, żeby sprawdzali, czy te osoby z kręgów lobbystycznych są osobami uprawnionymi, żeby nie było takich sytuacji, do jakiej doszło w czasie posiedzenia komisji, o którym mówimy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, już na ten temat mówiłem. To jest pytanie do przewodniczącego podkomisji, pana senatora Kleiny. Na pewno był jakiś wpływ tych opinii czy wypowiedzi tych osób, które na tym posiedzeniu były obecne i brały w nim udział. Tylko że w jakim to było zakresie, trudno mi się wypowiadać. Byłem zaproszony z tej racji, że jestem sprawozdawcą tego projektu, ale jak już mówiłem wcześniej, na ten temat musi się wypowiedzieć organizator tego spotkania, przewodniczący komisji „Przyjazne Państwo”.

(Senator Ryszard Bender: Podkomisji.)

Tak, podkomisji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ja oczywiście zażadam wyjaśnień.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Czy można?)

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja bym chciała dodać, Szanowny Panie Senatorze, że nie możemy tak na to patrzeć, gdyż my wszyscy uczymy się od innych, lepszych specjalistów, często czerpiemy z wiedzy wszystkich, prawda?

(Senator Ryszard Bender: Ale czy wiemy, że oni są lepszymi specjalistami?)

Ale słuchamy wszystkich, bo jeżeli do nas mówią nasi wyborcy, to też musimy ich słuchać i rozważać to. Ja bym się tak nie obawiała, że to był jakiś lobbying.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam bardzo...

(Głos z sali: Mieli prawo zgłaszać poprawki i to jest...)

Dobrze, proszę państwa, ja tę sprawę będę wyjaśniał, dowiaduję się o tym w tej chwili i sprawę będę wyjaśniał.

Pan senator Głowski.

Senator Piotr Głowski:

Pytanie do pani senator sprawozdawcy mniejszości. Pani Senator, czy można prosić...

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Tak.)

Mam pytanie, bo chciałbym uszczegółwić tę sprawę transportu. Wydaje mi się, że mniej niebezpieczne jest faktyczne zaprzestanie działalności przez firmę, która by przewoziła tych mieszkańców, zaś bardziej niebezpieczne jest to, że zrezygnuje z części linii, które dla niej będą nierentowne, a nadal będzie świadczyła w ramach podpisanego kontraktu te usługi. Rozumiem, że to, co pani proponuje, jest takim zabezpieczeniem; gmina jest tą podstawą, która gwarantuje podróż, na przykład w tym konkretnym przypadku na wszystkich trasach, a nie powoduje zagrożeń związanych z monopolizacją rynku, bo oczywiście udział spółki gminnej nie wyklucza udziału w tym podmiotów prywatnych, nawet na tych samych trasach.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Oczywiście.)

Po prostu ma wygrać lepszy.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Właśnie takie, jak pan senator Głowski mówi, jest rozumienie tego zapisu, który chcemy przywrócić do ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Mam pytanie do pani senator sprawozdawcy mniejszości. Poznaliśmy argumenty pani senator sprawozdawcy mniejszości dotyczące właśnie tejże poprawki, które w zasadzie popierane są również przez pana sprawozdawcę całej komisji, a chciałbym poznać argumenty przeciwne, które padały na posiedzeniu komisji, dowiedzieć się, dlaczego większość zdecydowała, żeby nie poprzeć tej poprawki, i jakie były argumenty przedstawiciela Sejmu, bo Sejm uchylił ten zapis rządowy. Chciałbym poznać argumenty drugiej strony. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Jednym z takich zarzutów czy postulatów było, żeby jednostek samorządu terytorialnego nie traktować w sposób jakoś szczególnie je wyróżniający, tylko dać możliwość swobodnej konkurencji. To był pierwszy zarzut. A drugi – że wów-

czas taka spółka będzie monopolistą. To są dwa podstawowe zarzuty. Poza tym być może jeszcze jakieś inne doświadczenia własne osób, które miały styczność z działalnością samorządową na różnych szczeblach, od małej gminy do dużego miasta, wpływają na to, że mają one nieco odmienne spojrzenie na tę sprawę. Chciałbym przytoczyć także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego w tej materii: sąd nie podziela obaw, że samodzielne wykonywanie zadań własnych gminy przez utworzone przez nią jednostki organizacyjne, w tym spółki komunalne, poza reżimem zamówień publicznych podważa zasadę swobodnej konkurencji i sprzyja praktykom monopolistycznym czy też zagraża interesom wspólnoty gminnej, wspólnoty mieszkańców. Tak że po rozpatrzeniu skargi sąd przeanalizował wszystkie za i przeciw i stwierdził, że takich obaw nie ma. Ja, działając w samorządzie od roku 1990, mając doświadczenia z dość dużego miasta, jakim jest Poznań – ono już pewno nie będzie metropolią w świetle przewidywanych prac nad ustawą – mam takie przekonanie, iż to jest dobre, to porządkuje nasze prawo, zwalniając gminę od zamówień publicznych. Jeżeli gmina będzie chciała, to sobie taki przetarg zorganizuje. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Trzciniński.

Senator Marek Trzciniński:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, myślę, że wkradło się pewne nieporozumienie. Chciałbym zwrócić uwagę na orzeczenie sądu, które wskazywało, że powierzenie zadań, dla jakich stworzone zostały spółki komunalne, odbywa się w drodze bezprzetargowej już dzisiaj. Takie powierzenie nie jest związane z zawarciem umowy, w związku z tym już dzisiaj, obojętnie czy ten zapis będzie w ustawie, czy też nie, spółki będą mogły wykonywać bez przeprowadzenia przetargu zadania polegające na przykład na przewozie osób, prowadzeniu transportu miejskiego, wywozu śmieci czy też inne zadania, dla których właśnie te spółki zostały powołane. Wprowadzenie tej poprawki do ustawy oznacza zaś nic innego, jak tylko możliwość, w dowolny sposób, w każdym momencie, kiedy samorząd będzie tego chciał, omijania ustawy o zamówieniach publicznych.

(*Rozmowy na sali*)

Chciałbym podkreślić, że zadania, dla których spółki są powołane, mogą być realizowane dzisiaj bez tej ustawy. Po wprowadzeniu tej poprawki, gdyby samorząd na przykład chciał przeprowadzić kontrakt polegający na zakupie sprzętu komputerowego, będzie mógł zlecić przeprowadzenie takiej transakcji swojej spółce miejskiej, która nie

(senator M. Trzciński)

jest powołana do realizacji tego typu zadań, i taka transakcja będzie mogła być przeprowadzona bez stosowania zapisów wynikających z ustawy o zamówieniach publicznych. Dlatego chcę powiedzieć, że zastosowanie tej poprawki jest niebezpieczne dla samorządu, jest niebezpieczne z punktu widzenia interesu publicznego.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

Wiem, to nie jest pytanie, tylko wystąpienie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Jesteśmy... Tak, a pytanie?)

Uznałem, że w tym momencie trzeba zwrócić uwagę na ten istotny fakt, o którym przed chwilą powiedziałem.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Panie Marszałku, czy mogę ustosunkować się do tego...)

Chciałbym zapytać panią...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: No właśnie, proszę bardzo.)

...senator sprawozdawcę, czy potwierdza te moje obawy. Czy moja interpretacja, zdaniem pani senator sprawozdawcy, jest właściwa? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Szanowny Kolego, ja nie potwierdzam tych pańskich obaw, dlatego że przykład, który pan podał, nie dotyczy zadań własnych gminy. Zadaniem własnym gminy nie jest zamawianie komputerów i elektronizacja. To nie jest zadanie własne gminy w świetle ustawy o samorządzie terytorialnym. Pewno, że różne rzeczy mogą się zdarzyć, ale to nie. To byłoby, według mnie, wykroczenie przeciwko prawu. Wprowadzenie zaś do ustawy tego zapisu porządkuje nam wszystko, zwalnia jednostkę samorządu od konieczności ogłaszania, a jeżeli będzie chciała, to może to zrobić. Dlatego uważam, że nie ma w tym jakiegos zagrożenia. Kończąc, bo właściwie argumenty się powtarzają, proszę Wysoką Izbę, żeby zechciała tę poprawkę przyjąć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Banaś. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mimo wszystko mam do pani senator pytanie. Przywołując podany przykład transportu i sytuacji, wcale nie fikcyjnej, występującej w wielu

miastach, a na pewno w Lublinie, gdzie rynek komunikacyjny jest podzielony pomiędzy trzy firmy, z czego jedna jest komunalna, a dwie pozostałe to spółki prywatne świadczące usługi przewozu osób, chcę zapytać, czy w związku z tym, zdaniem pani senator, będzie równość podmiotów? W świetle tych zapisów, które pani senator proponuje, gmina będzie mogła swojemu przewoźnikowi zlecić to bez przetargu, natomiast na pozostałe linie, które obsługują przewoźnicy prywatni, będzie musiała rozpisać przetarg. Czy zatem jest tu równość podmiotów wobec prawa?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Powiem tak...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Powiem tak: jeżeli gmina stosuje takie rozwiązanie, to znaczy uznała, iż jest to model dla niej najlepszy. A gminy są rozmaite. Jeżeli ciało kolegialne, jakim jest Rada Miasta Lublin, uznało, że takie rozwiązanie jest dla tego miasta dobre – dlaczego nie. Jaka jest równość podmiotów? Być może w danym momencie samorząd nie ma takich możliwości czy, że tak powiem, mocy przerobowych, żeby zapewnić transport całemu miastu, wszystkim mieszkańcom. Musi korzystać z pomocy, ale wtedy oczywiście wybiera takiego kontrahenta, który będzie dla niego najlepszy. A co do równości podmiotów...

(Senator Grzegorz Banaś: Ja bym się domagał od pani senator, Panie Marszałku, jednak precyzyjnej...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, przepraszam, nie udzieliłem głosu. Kto się zgłasza?

(Senator Grzegorz Banaś: Ja mam pytanie dodatkowe.)

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie.

Domagam się od pani senator precyzyjnej odpowiedzi, bo jest to pytanie dość fundamentalne. Chodzi o równość stron w procesie gospodarczym. Zdaje się, że to jest chronione przepisami wielu ustaw, a pewnie i konstytucji. Wydaje mi się, że w tym przypadku ta równość będzie drastycznie ograniczona. Proszę odpowiedzieć „tak” lub „nie”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Ja nie jestem prawnikiem. Intuicyjnie powiedziałabym, że to nie jest równość podmiotów, ale z mocy ustawy samorządowej dla zapewnienia naszych najważniejszych, powiedzmy, bytowych spraw związanych z jednostką samorządową musi być taka rzecz, która pozwala jakiś podmiot na przykład wyróżnić. Takie jest moje zdanie.

(*Senator Jan Rulewski: Przepraszam...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Najpierw pan senator Rulewski, potem pan senator Cimoszewicz.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję.

Czy nie wydaje się pani posłance sprawozdawczyni...

(*Głosy z sali: Senator. Pani senator.*)

...pani senator sprawozdawczyni, że pan senator Banaś myli porządek rzeczy? Mianowicie przy porównywaniu samorządu, który jest włodarzem, władcą, z innymi jednostkami, dla których on ogłasza przetarg, nie jest możliwe stawianie ich na równej płaszczyźnie.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Panie Senatorze... Można?*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Senatorze, nie chciałabym dywagować, co mi się wydaje lub nie wydaje, bo już Grechuta śpiewał: co mi się zdaje, to się zdaje itd. Ja swoje zdanie wypowiedziałam. Tutaj jestem właściwie sprawozdawcą, właściwie tylko sprawozdawcą mniejszości, i taki wniosek stawiam. Moje osobiste podejście do tej poprawki i do całej ustawy wyrażę w głosowaniu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, w uzasadnieniu dla proponowanych regulacji posłużyła się pani i takim argumentem, że oto ta firma niekomunalna może w jakimś momencie odstąpić od wykonywania

zadań, jeżeli one się jej nie opłacają. Nie bardzo rozumiem, jak to jest możliwe przy właściwie sformułowanym kontrakcie między samorządem i taką firmą. Przecież wystarczy wprowadzić chociażby zasadę organizowania zastępczego transportu na koszt firmy niewywiązującej się ze swoich zobowiązań kontraktowych i nikomu nie będzie się to opłacało, wszyscy będą wykonywali swoje zadania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Pan senator oczywiście ma tutaj rację, tylko że dla samorządu to jest dodatkowy kłopot, prawda? Znamy przecież takie podmioty, które nie realizują swoich zadań, a wyegzekwowanie jest, powiedzmy, niemożliwe albo czasochłonne, w każdym razie kosztowne dla samorządu, który nie przewidział, iż spotka go taka sytuacja. Tak to rozumiem. Pewno, że każda umowa musi być skonstruowana tak, żeby dawała stronom równe prawa. Samorząd może dochodzić swoich praw, ale cóż z tego, jeżeli płatnik powie: nie, bo nie. To jest tak, jak kredytobiorca mówi: nie płacę i tyle, nie mam pieniędzy, nie zapłacę. Przepraszam, ale ja tak to rozumiem. Ja tak to rozumiem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Dobkowski, proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Na posiedzeniu komisji padały argumenty, że spółki komunalne są kontrolowane przez samorząd, prezydenta, burmistrza albo radę miasta czy radę gminy. Ale w praktyce jest tak, że w zasadzie to prezydent jest, powiedzmy, takim właścicielem spółki, a prezes i rada nadzorcza nie mają nic do powiedzenia. Tak że w zasadzie to wygląda tak, że prezydent albo burmistrz sami sobie udzielają zamówień publicznych. I teraz, jeżeli mówi się o kontrolowaniu, to kto go kontroluje? W zasadzie kontrolują go wyborcy. Raz na cztery lata mogą skontrolować, mogą go nie wybrać. Ale na co dzień takiej kontroli praktycznie nie ma. Jak pani to widzi?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku, ja tutaj czuję się jak osoba przesłuchiwana w sprawie samorządu, działalności burmistrza, organu stanowiącego i organu wykonawczego. Jak to widzę? Nie, oczywiście, przecież burmistrz, prezydent czy nawet wójt nie

(senator J. Rotnicka)

działają w próżni. Cały czas są kontrolowani przez radę, przez komisję rewizyjną. Kontrolowany jest budżet, prawda? Wobec tego żaden z nich nie może samowolnie postępować tak, jak by zechciał, a jeżeli będzie, to w końcu, że tak powiem, stanie przed organem, który orzeka, czy on jest winien, czy też nie... Proszę?

(Senator Jan Dobrzyński: Może ja pomogę koleżance senator.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Tak.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W samorządach jest bardzo dużo różnego rodzaju instancji kontrolujących i nawet, jak mi się wydaje, nie byłoby potrzeby, aby było ich tak dużo, gdyby tylko wszyscy wykonywali swoje zadania sumiennie. Przecież są izby obrachunkowe, jest rada miejska, są poszczególne komisje rad miejskich, komisja rewizyjna...

(Głos z sali: Rada nadzorcza...)

Oczywiście, są rady nadzorcze, są zgromadzenia wspólników, a więc tych instytucji i poziomów kontrolujących jest bardzo, bardzo dużo. Ja myślę, że tutaj niebezpieczeństwa nie ma. Wiem, że to jest bardzo trudny problem; jest i wielu zwolenników takiego zapisu, i wielu przeciwników. Oczywiście można założyć, że duża część osób biorących w tym udział to będą osoby nieuczciwe, ale tak naprawdę to moglibyśmy w zasadzie zastanawiać się też, czy warto było w naszym kraju wprowadzać bezpośrednio wybory burmistrzów i prezydentów. Jeżeli osoba jest sumienna, rzetelna, jeżeli jest dobrym samorządowcem, to dobrze, a jeżeli ktoś jest nienajlepszym prezydentem lub burmistrzem, to oczywiście o wiele, wiele gorzej. Pamiętajmy również, że są prokuratury, są też sądy, a więc tych kontrolujących jest bardzo dużo i ja bym tutaj nie upatrywał jakiegось niebezpieczeństwa.

Na pewno jest problem, o którym wczoraj wypowiedział się jeden z senatorów, problem, żeby nie powstała taka sytuacja, w której prezydent lub burmistrz będzie jednym, wielkim prezesem jakichś potężnych firm czy spółek budowlanych. Takie niebezpieczeństwo oczywiście istnieje, ale też i dużo jest kontrolujących. Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Właściwie to chciałem zadać pytanie, które w swojej intencji byłoby podobne do tego, jakie zadał pan senator Rulewski, czyli takie bardzo ad personam, a nie ustosunkowujące się do istoty rzeczy, ale z racji tego, że nie chciałbym kontynuować tego typu pytań, które nie są zbyt eleganckie, zaniecham go i porzucę możliwość zadania pytania, którą pan marszałek mi dał. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Widzę, że już nie ma więcej pytań.

(Rozmowy na sali)

Już zakończyliśmy.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów. Prezes Rady Ministrów upoważnił prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, pana Jacka Sadowego.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Tak, Panie Marszałku, jeśli można.)

To proszę bardzo tutaj, na mównicę.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym zabrać głos w zakresie tego, co było przedmiotem dyskusji przeprowadzonej przed chwilą, i odnieść się do pewnych twierdzeń, wątpliwości oraz wyjaśnić, dlaczego przepis dotyczący wyłączenia udzielania zamówień przez samorząd terytorialny swoim własnym spółkom komunalnym znalazł się w przedłożeniu rządowym i dlaczego w ocenie rządu wnioski mniejszości zasługują na poparcie. Jeśli pan marszałek pozwoli, właśnie do tego chciałbym się odnieść.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo, Panie Prezesie.)

Wydaje się, że jest to rzecz najistotniejsza czy też budząca największe wątpliwości w procesie legislacyjnym dotyczącym ustawy – Prawo zamówień publicznych. Po pierwsze, chciałbym wskazać, że przepis, który umożliwiałby udzielanie zamówień publicznych spółkom komunalnym przez samorząd terytorialny, jest wiernym odzwierciedleniem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Gdybyśmy sięgnęli do dyrektyw unijnych, właściwie nie znajdziemy takiego wy-

(prezes J. Sadowy)

łączenia, natomiast orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości wskazuje, że jeśli dany samorząd terytorialny powołuje spółkę, nad którą sprawuje pełną kontrolę, spółkę, która została powołana do realizacji zadań własnych samorządu terytorialnego, spółkę, która ogranicza swą działalność tylko do realizacji tych zadań samorządu terytorialnego, to nie ma zagrożenia dla konkurencyjności rynku w sytuacji, gdy gmina, czy też samorząd terytorialny, chce samodzielnie realizować zadania własne.

Proszę zwrócić uwagę, że szereg wyłączeń, które zostały przewidziane w propozycji rządowej, zgodnej z propozycją złożoną w toku prac Senatu, w toku prac komisji senackiej, jest wiernym odzwierciedleniem orzecznictwa ETS i zawiera szereg przesłanek koniecznych do spełnienia, aby odstąpić od stosowania procedur udzielania zamówień publicznych. Te przesłanki to właśnie ograniczenie przez spółkę swojej działalności do terenu samorządu, na rzecz którego realizuje zadania własne, to pełna kontrola nad spółką i, proszę państwa, posiadanie stu procent własności tej spółki przez gminę, powiat czy też samorząd województwa. W takich okoliczności to jest tak daleko idąca kontrola, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał, iż taką spółkę, mimo posiadania odrębnej osobowości prawnej, należy traktować w rzeczywistości tak samo, jak własną jednostkę organizacyjną. Stąd też takie wyłączenie jest stosowane praktycznie we wszystkich państwach członkowskich, nie jest natomiast przewidziane w naszej ustawie – Prawo zamówień publicznych. Dlatego też propozycja jest ukierunkowana na to, aby takie wyłączenie się tam znalazło i aby rzeczywiście nie budziło wątpliwości, że jeśli gmina chce na podstawie umowy zlecić realizację zadania własnego czy udzielić zamówienia publicznego, to taką możliwość ma. Dzisiaj nie jest to do końca pewne i samorząd terytorialny porusza się tutaj w warunkach dużej niepewności prawnej.

Chciałbym zwrócić uwagę, że inne przepisy dają również pewną gwarancję właściwego udzielenia zamówień publicznych przez samorząd terytorialny spółkom komunalnym. Jaka? Jest mianowicie gwarancja przewidziana w ustawie o gospodarce komunalnej. Ustawa o gospodarce komunalnej wskazuje, że taką spółkę można powołać właściwie tylko i wyłącznie do realizacji zadań własnych gminy o charakterze użyteczności publicznej. W pewnych wyjątkowych sytuacjach można wykroczyć poza ten zakres użyteczności publicznej, ale te sytuacje również są wskazane i określone przepisami. A więc zgodnie z zasadami nie można powołać spółki do realizacji zadań komercyjnych, a później udzielić takiej spółce zamówienia, bo nie tylko jest to zabronione tym przepisem,

ale jest to w ogóle niedopuszczalne i wykracza poza zakres zadań własnych gminy, które powinna realizować. W związku z tym ten przykład, jeśli chodzi o zakup komputerów... Trudno sobie wyobrazić, by została powołana na przykład spółka gminy składająca czy produkująca komputery, bo to wykraczałoby poza zakres działań samorządu terytorialnego. Takie sytuacje w ogóle nie mogłyby mieć miejsca. A gdyby ta spółka chciała jeszcze podzlecić to zamówienie, to i tak musiałaby stosować ustawę – Prawo zamówień publicznych, bo spółki komunalne również muszą stosować prawo zamówień publicznych. W związku z tym wszystkim chciałem rozwiać wątpliwości i wskazać, dlaczego właściwie taki zapis znalazł się w projekcie rządowym.

Chciałbym również zwrócić uwagę, że trudno mówić o nierówności podmiotów gospodarczych w momencie, gdy gmina może powołać swoją spółkę, decydując się tak naprawdę na samodzielną realizację zadań własnych – a jeśli na to się decyduje, to jest to swobodny wybór samorządu terytorialnego – jeśli zaś takiej spółki czy zakładu budżetowego nie powoła, to oczywiście powinna zlecić realizację tych zadań podmiotom komercyjnym działającym na rynku. A więc trudno tu mówić o nierówności. Ta nierówność jest raczej wpisana w fakt, że 100% udziałów w spółce posiada gmina, powiat bądź samorząd wojewódzki. Tak że w ten sposób chciałem odnieść się do tych wątpliwości i chciałem, by była pełna jasność co do stanowiska rządu w tym zakresie.

Generalnie, jeśli mogę powiedzieć jeszcze jedno zdanie, projekt nowelizacji ustawy rzeczywiście jest bardzo ważny, bardzo ważne jest jak najszybsze jego przyjęcie, albowiem im szybciej zostanie uchwalona ta ustawa, tym szybciej zamawiający będą mieli pewność co do wydatkowania środków unijnych zgodnie z prawem unijnym. Ma to naprawdę bardzo istotne znaczenie dla efektywności wydatkowania środków unijnych. I właśnie bardzo istotny pod tym względem jest projekt nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych, gdyż pozwoli szybciej zawierać umowy dotyczące zamówień publicznych. W projekcie nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych są bowiem przewidziane pewne mechanizmy dotyczące tej kwestii.

Może na tym poprzestaną. Oczywiście gdyby były jakiegokolwiek pytania, wątpliwości, służę swoją osobą. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Proszę o pozostanie, bo zapewne będą pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na po-

(marszałek B. Borusewicz)

siedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, pierwsza sprawa. Jak wygląda możliwość zabezpieczenia się przed tym, że taka spółka byłaby tylko pośrednikiem dla innych podwykonawców, którzy korzystałoby z niej jak z takiego kanału, to znaczy dzięki niej czerpałoby ekonomiczne korzyści, realizując zamówienia dotyczące zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego? To jest pierwsze pytanie. Pytam o to, bo z takimi przypadkami mamy do czynienia i mamy o nich sygnały.

I drugie pytanie. Jak wygląda pomoc publiczna dla takich spółek? Czy zgodnie z zasadami obowiązującymi w Unii Europejskiej, mówiącymi, że ta pomoc nie powinna być udzielana ze względu na kwestie dotyczące konkurencyjności, jest ona tutaj ograniczana? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, jeśli chodzi o kontrolę, to jest ona obwarowana pewnymi przepisami, przewidzianymi oczywiście również w tej propozycji. Tam jest szereg warunków do spełnienia. To po pierwsze. Po drugie, jest też obwarowana przepisami ustaw o samorządzie terytorialnym oraz ustaw o gospodarce komunalnej. W związku z tym...

(Senator Piotr Andrzejewski: Szczególnych nie ma.)

Szczególnych nie ma, nie ma takich regulacji, które w jakiś szczególny sposób regulowałyby te kwestie. Jednak oczywiście z ogólnych zasad dotyczących prowadzenia gospodarki komunalnej można tu wywodzić, że nie można ot tak sobie każdego zamówienia publicznego wyprowadzać poza gminę i udzielać swojej własnej spółce komunalnej...

(Senator Piotr Andrzejewski: Podwykonawcom.)

...bo jednak są pewne ograniczenia prawne. Ale oczywiście jest, że jeśli ktoś ma złą wolę, to żadne ograniczenia prawne nie będą wystarczające, cokolwiek by się wpisało do ustawy. W związku z tym ważne jest egzekwowanie właściwego przestrzegania norm przewidzianych w prawie zamówień publicznych oraz w innych aktach praw-

nych, ważna jest też rola kontrolna, po pierwsze, prezesa Urzędu Zamówień Publicznych, po drugie – ze względu na to, że mamy do czynienia z wyłączeniem dotyczącym tylko gospodarki komunalnej – regionalnych izb obrachunkowych, a niezależnie od tych również Najwyższej Izby Kontroli, że nie będę tu już mówił o innych organach przeznaczonych do ścigania przestępstw. A więc te zabezpieczenia są przewidziane w przepisach prawa, nie tylko prawa zamówień publicznych, ale również w aktach dotyczących samorządu terytorialnego.

Jeśli chodzi o pomoc publiczną, to wydaje się – choć nie czuję się szczególnym ekspertem, jeśli chodzi o pomoc publiczną – że ta regulacja ma właściwie wskazać, iż jeśli to jest zamówienie publiczne i jest ono traktowane jako zamówienie wewnętrzne zgodnie z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, to w ogóle nie mamy do czynienia z pomocą publiczną, bo jest to tak naprawdę świadczenie wewnętrzne w ramach...

(Senator Piotr Andrzejewski: Samofinansowanie.)

...tak, samorządu terytorialnego. Dlatego to też jest takie ważne. Jeśli mamy do czynienia z umową wewnętrzną między samorządem a spółką – oczywiście wewnętrzną w cudzysłowie – to takie świadczenie nie jest kwalifikowane do udzielenia pomocy publicznej. Dlatego też jednoznaczne uregulowanie możliwości zawierania umów w tym zakresie też będzie pomocne, również dla samorządów i spółek komunalnych, w kwestii pomocy publicznej, uznawania danych środków za pomoc publiczną bądź za zwykłe wykonywanie realizacji zadań własnych. Tak że wydaje się – nie chciałbym wypowiadać się kategorycznie, ale powiem to z dużym przekonaniem – iż ta propozycja może tylko pomóc samorządom oraz spółkom komunalnym. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ortyl, a później pan senator Andrzejewski. Przepraszam, nie, pomyliłem... Zgłosił się pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, będę kontynuował jeszcze przez chwilę wątek transportowy. Chciałbym pana prezesa poprosić o wyjaśnienie takiej oto sytuacji. Otóż gmina, realizując zadania własne, które są enumeratywnie wymienione w odnośnych ustawach, również tych dotyczących transportu na terenie gminy, powołuje spółkę transportową lub już taką spółkę ma. I ta spółka może wykonywać tylko i wyłącznie zadania związane z tymże zadaniem własnym gminy, czyli może tylko przewozić ludzi, tak? Czy taka firma transportowa – jak

(senator G. Banaś)

dawne MPK czy też aktualne MPK, czyli miejskie zakłady komunikacyjne, różnie się one nazywają – może jednocześnie świadczyć na zewnątrz usługi typu diagnostyka na stacjach, sprzedaż paliwa, et cetera, et cetera, czy też musi się skupić tylko i wyłącznie na wykonaniu zadania własnego gminy, jakim jest transport, bez świadczenia usług, które poprawiają kondycję finansową firmy, pozwalają zatrudniać ludzi et cetera, et cetera? Proszę o odpowiedź.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Oczywiście realizacja powierzonych zadań musi się mieścić w zakresie określonym przepisami, a więc w zakresie realizacji zadań przewidzianych we właściwych ustawach dotyczących samorządów. Podstawowym celem powołania spółki musi być realizacja zadań własnych samorządu terytorialnego. Ale oczywiście nie wyklucza to – taka też jest praktyka – by ta powołana spółka w sposób jakby uboczny realizowała również jakieś inne zadania czy świadczyła inne usługi na rzecz społeczeństwa, takie jak te, o których wspominał pan senator, czyli diagnostyka, ewentualnie prowadzenie stacji paliw. Jeśli to jest tylko działalność uboczna, wynikająca z działalności zasadniczej, do której została powołana spółka, to w mojej ocenie jest to już obecnie dopuszczalne. Ale oczywiście nie może być tak, że ta działalność uboczna staje się działalnością podstawową i komercyjną, bo w takim przypadku podważałoby to cel powołania spółki.

Chciałbym zwrócić uwagę na proponowany przepis, który wskazuje, że można będzie powierzyć spółce komunalnej realizację zamówienia publicznego tylko wtedy, gdy zasadniczą część działalności tej spółki dotyczy realizacji zadań gminy, zadań samorządu terytorialnego. A więc jest wyraźne wskazanie, że jeśli spółka komunalna wykonuje jakieś działania komercyjne i to jest jej podstawowa działalność czy też tego dotyczy duży zakres jej aktywności, to w takim przypadku to wyłączenie po prostu nie będzie miało zastosowania. Jest też wyraźnie wskazane, że spółka komunalna w zasadniczej części – nie w większej części, czyli nie w 51%, ale w zasadniczej części – powinna realizować zadania własne samorządu terytorialnego. To wskazuje, że w jakimś stopniu, niewielkim, ta działalność wykraczająca poza zakres realizacji zadań gminy mogłaby jednak być prowadzona, ale może to być tylko działalność uboczna.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ortyl. Proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, mam następujące pytanie: czy do pana, to znaczy do Urzędu Zamówień Publicznych zgłosiły się firmy lub instytucje lobbystyczne, które wyrażały wolę lobbowania podczas prac nad tą ustawą i które lobbowały przy okazji tej ustawy? Ja oczywiście sprawdzałem wykaz, tam niczego nie ma, ale być może on jest w jakimś stopniu nieaktualny, tak że bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, żadna taka firma nie zgłosiła się na etapie rządowych prac legislacyjnych, prac dotyczących tego wyłączenia odnoszącego się do samorządu terytorialnego.

Na etapie prac w Senacie wpłynął taki postulat, bodajże z Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej, by jednak przywrócić ten przepis dotyczący wyłączeń spółek komunalnych, przy czym to było chyba tylko podane do mojej wiadomości, a pismo jako takie było skierowane, o ile się nie mylę, albo do marszałka, albo do przewodniczącego Podkomisji „Przyjazne Państwo”, i to w zasadzie była taka informacja, że izba stoi na stanowisku, iż ta propozycja rządowa w tym zakresie jest jak najbardziej słuszna, a więc izba popiera stanowisko rządu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, mam pytanie związane z terminami, które zostały w tej ustawie zmienione. Czym było podyktowane wydłużenie terminów na złożenie protestu związanego z treścią ogłoszenia z siedmiu do dziesięciu dni oraz na złożenie odwołania z pięciu do dziesięciu dni? To w sumie wydłuża drogę proceduralną o osiem dni. Mówimy, że trzeba załatwiać, rozstrzygać te sprawy jak najszybciej, a tu ustawowo dokładamy osiem dni na składanie odwołań i protestów. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Zmiana w tym zakresie – oczywiście, nie ma co ukrywać, niekorzystna dla zamawiających, bo wydłużająca o te osiem dni procedurę – wynika z zastrzeżeń Komisji Europejskiej zgłoszonych jeszcze w czerwcu ubiegłego roku. Komisja Europejska wskazała, że terminy na składanie protestów czy odwołań są zbyt krótkie, krótsze niż przewiduje to prawo unijne oraz stosowne umowy o charakterze międzynarodowym, bo one przewidują właśnie termin dziesięciodniowy jako termin minimalny. Jeszcze poprzedni rząd, rząd premiera Jarosława Kaczyńskiego, uznał te zastrzeżenia zgłoszone przez Komisję Europejską za zasadne, a rząd premiera Donalda Tuska podtrzymał to stanowisko, przedkładając stosowny projekt nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych, wydłużający te terminy właśnie do dziesięciu dni.

Jeśli chcemy zachować zgodność prawa zamówień publicznych z wymaganiami unijnymi, to uzasadnione jest, by tej zmiany dokonać, tym samym gwarantując zamawiającym zgodność prawa dotyczącego wydatkowania środków z prawem unijnym, co ma zasadnicze znaczenie w przypadku oceny prawidłowości wydatkowania środków unijnych. Jeśli podczas wydatkowania środków unijnych to prawo unijne nie będzie przestrzegane, to będą nam grozić korekty finansowe, a więc zatrzymanie finansowania zamówień publicznych z udziałem środków unijnych.

Dlatego też jestem przekonany o słuszności tej zmiany, mimo że, tak jak mówię, jest ona niekorzystna dla zamawiających. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(*Głos z sali: Senator Misiołek...*)

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, mam dwa pytania. Pierwsze. Czy przepis zezwalający spółkom komunalnym na wykonywanie zamówień bez procedury przetargowej nie będzie prowadził do tego, że przetarg zostanie jakby podzielony na kilka części, to znaczy spółka komunalna wykona część zadań z tego przetargu, a pozostałe czę-

ści, nie wiem, dwie, jedna, trzy, zostaną przydzielone innym firmom na zasadzie przetargu cząstkowego?

I druga sprawa. Pan tutaj mówił o zasadniczej części. Co to znaczy: zasadnicza część? Bo to jest sprawa oceny. Czyli teraz ktoś mógłby ocenić, że dana działalność to jest część zasadnicza, a ktoś inny by ocenił, że to nie jest część zasadnicza. A więc kto będzie rozstrzygał, kiedy ta część jest zasadnicza, a kiedy nie jest zasadnicza? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oczywiście ustawa – Prawo zamówień publicznych wskazuje, że nie można dzielić zamówienia na części w celu ominięcia jej przepisów. A więc jeśli mamy do czynienia z taką praktyką, to oczywiście jest to sprzeczne z prawem, ponadto nie można zmierzać do obejścia prawa. Gdyby ewentualnie umowa między gminą a spółką rzeczywiście zmierzała do obejścia prawa, to na podstawie art. 58 kodeksu cywilnego przewidziana jest sankcja nieważności takiej umowy, czyli odpowiednie przepisy przewidują tu odpowiednie sankcje. A więc jest niedopuszczalne, żeby celem zamawiającego rzeczywiście było obejście procedur ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Chciałbym tu zwrócić uwagę, że jeśli spółka komunalna, której udzielono zamówienia publicznego, będzie chciała udzielić zamówienia, że tak powiem, na zewnątrz, to również będzie zobowiązana do stosowania procedur udzielania zamówień publicznych. Czyli spółki komunalne również są zamawiającym w rozumieniu ustawy – Prawo zamówień publicznych. Są więc pewne zabezpieczenia prawne przed takimi praktykami jak te wspomniane.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, dotyczące pojęcia zasadniczej części działalności, to oczywiście jest to pojęcie nieostre, ale jest ono zapisane w taki sposób celowo, ponieważ posługiwano się nim również w orzecznictwie ETS, a my chcieliśmy bardzo wiernie odzwierciedlić w tym zakresie orzecznictwo ETS, Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. W każdym razie organem ostatecznie oceniającym to, czy dana działalność jest w zasadniczej części prowadzona przez spółkę i czy były podstawy do odstąpienia, jest zawsze sąd i to on ewentualnie będzie rozpatrywał na przykład pozew prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o stwierdzenie nieważności takiej umowy – bo ta-

(prezes J. Sadowy)

kie też kompetencje posiada prezes urzędu. A więc ostatecznie zawsze najwłaściwszymi organami do wydawania takiej oceny są sądy powszechne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan marszałek Ziółkowski. Proszę bardzo.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja jeszcze na chwilę chciałbym wrócić do sprawy tych spółek transportowych. Z wyjaśnienia pana prezesa wynika, że jeśli chodziłoby o zadanie własne gminy, którego realizacja nie byłaby zlecona w drodze przetargu, to w istocie łatwo byłoby dofinansowywać coś, co jest deficytowe, a przecież wiadomo, że transport zwykle jest deficytowy. A gdyby to zadanie było zlecone jakiejś firmie zewnętrznej w drodze przetargu, to wtedy trzeba by jakoś tak ustalić warunki finansowe, żeby ta firma na tym zarabiała, a wtedy pomoc publiczna dla takich firm byłaby niemożliwa. Czyli to rozwiązanie polegające na traktowaniu zadania transportowego jako zadania własnego i na nieorganizowaniu przetargu w istocie ułatwia dofinansowanie tego transportu, tego działania na rzecz społeczności lokalnej. Czy tak jest?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Dziękuję.

Tak, w mojej ocenie w istocie tak jest, bo w takim przypadku byłoby to wprawdzie traktowane jako świadczenie usługi na podstawie umowy, ale nie byłoby tu pomocy publicznej. Przekazywanie środków w zamian za świadczenie pewnych usług na rzecz gminy jest traktowane w kategoriach wykonywania zadań własnych tej gminy i w istocie nie jest traktowane jako pomoc publiczna. Dlatego to jest tak...

(Senator Marek Ziółkowski: Czyli to jest jak gdyby lepiej dopasowane do dyrektyw Unii... to znaczy, ETS.)

Właśnie tak.

Ja jeszcze – jeśli mogę – dopowiem, że te rozwiązania są zawarte w poszczególnych rozporządzeniach Komisji Europejskiej, które regulują zasady udzielania pomocy publicznej. I tam znaj-

dują się wyłączenia, co nie jest traktowane jako pomoc publiczna. Dlatego to wyłączenie jest tak istotne dla samorządów gmin.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Misiołek.

Senator Andrzej Misiołek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie: czy proponowane zmiany i regulacje będą miały wpływ na rynek pracy? A jeśli tak, czy urząd przewiduje, jaki to będzie wpływ?

I drugie pytanie: czy te zmiany będą miały wpływ na sektor finansów publicznych, szczególnie na budżety jednostek samorządu terytorialnego?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Oczywiście trudno mi jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. W mojej ocenie, skoro są dziś powołane spółki komunalne, to i tak realizują one zadania własne samorządu terytorialnego, więc tam, gdzie te spółki istnieją, właściwie wpływu na konkurencyjność raczej nie będzie, czy też nie spodziewam się znacznego wpływu tej regulacji na konkurencyjność.

Nie sądzę również, by gmina czy generalnie samorządy terytorialne, które zrezygnowały z prowadzenia działalności w formie spółki, nagle chciały powrócić do tej działalności. Bo trzeba wyposażyć tę spółkę w odpowiedni majątek, i nie sądzę byśmy mieli do czynienia z powrotem do takiej sytuacji. Niemniej jednak, jeśli rzeczywiście na danym rynku nie istnieje spółka komunalna, ale w wyniku wejścia w życie przepisu taka spółka zostałaby powołana, to – jeśli chceć rzetelnie odpowiedzieć na to pytanie – mogłoby to mieć też jakiś wpływ na rynek lokalny.

Co do budżetu gminy, w mojej ocenie, tam, gdzie spółki komunalne są powołane, nie będzie miało to żadnego przełożenia na budżet gminy. Bo, jak zakładam, te same środki nadal będą przekazywane na realizację zadań własnych gminy. Tu oczywiście zakładam – a nie mam podstaw, by sądzić inaczej – rzetelność postępowania organów samorządu terytorialnego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Trzcziński, proszę bardzo.

Senator Marek Trzcziński:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wyobraźmy sobie sytuację, że w samorządzie są powołane spółki, które mają za zadanie zapewnić transport publiczny, dostarczyć wodę, są powołane po to, żeby realizować zadania własne samorządu.

I pytanie do pana prezesa: czy w obecnym stanie prawnym czy też w stanie prawnym po przyjęciu ustawy bez tej poprawki istnieje czy też zaistnieje jakakolwiek przeszkoda w powierzaniu zadań tym spółkom bez przeprowadzenia przetargu? A jeśli nie ma żadnej przeszkody, proszę powiedzieć, w jakich sytuacjach miałyby zastosowanie ta poprawka, do jakich zadań zleconych tym spółkom, skoro zadania własne bez zastosowania ustawy o zamówieniach publicznych już dzisiaj można powierzać. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, w obecnym stanie prawnym nie ma przeszkód do powierzania realizacji zadań własnych gminy, jak pani senator już wskazywała, na podstawie aktu kreującego powołanie spółki. A więc w trybie administracyjnym powołanie spółki i określenie zadań, zgodnie z orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, rzeczywiście umożliwi podjęcie realizacji zadań własnych gminy właśnie przez tę spółkę.

Dzisiaj zaś jest pytanie, co w sytuacji, gdy realizacja zadań będzie następowała na podstawie umowy. I tutaj już jest pewien problem, ponieważ przepisy obecnie nie zawierają wyłączeń co do stosowania procedur konkurencyjnych, w przypadku gdy chcielibyśmy zlecić realizację jakiegoś zadania na podstawie umowy o charakterze cywilnoprawnym.

Ta regulacja umożliwi powierzenie i realizację zadań własnych samorządu terytorialnego na podstawie umowy – to po pierwsze. Po drugie, na tej podstawie oczywiście będą mogły być nie tylko powierzane realizacje zadań gminy, samorządu terytorialnego, bo tutaj mamy jednak wyrażenie „udzielanie zamówień publicznych”. A więc nie można tej propozycji sprowadzać tylko do powierzenia realizacji zadań samorządu terytorialnego, bo powierzenie realizacji zadań samorządu to jest

pewne przekazanie zadań na rzecz tej spółki. Gmina oczywiście nadal jest odpowiedzialna za realizację zadań i organizację, na przykład, transportu miejskiego, ale faktycznie przekazuje wycinek swoich kompetencji spółce komunalnej. Udzielenie zamówienia zaś to jest zamówienie pewnej usługi w tej spółce.

W związku z tym propozycja zmierza zarówno do umożliwienia zlecenia zadania, jak i do udzielenia takiego klasycznego zamówienia publicznego, polegającego na przykład na tym, że w tej spółce, która świadczy usługę transportu miejskiego, gmina zamówi bilety na rzecz swoich pracowników bez stosowania prawa zamówień publicznych. A więc generalnie chodzi o tego typu zamówienia publiczne. I ja widzę tu jednak istotną zmianę w tej kwestii.

Ponadto – odnoszę się do pomocy publicznej – w mojej ocenie, by wykazać, że pomocy publicznej nie ma i nie była ona przyznawana czy udzielana, to jednak powinna być umowa dotycząca powierzenia realizacji zadań własnych gminy. Wydaje się, że zawarcie takiej umowy powinno być dopuszczalne pod kątem właśnie kwalifikacji danego świadczenia jako pomocy publicznej bądź jako niemającego takiego charakteru. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, proszę rozwiać jeszcze moje wątpliwości dotyczące art. 87, gdzie rozszerzamy możliwość dokonywania poprawek. Na pewno są oczywiste omyłki pisarskie i omyłki rachunkowe, i wtedy zamawiający może tego dokonać, ale dołożono pkt 3: „inne omyłki polegające na niezgodności oferty ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia, niepowodujące istotnych zmian w treści oferty”... Tym bardziej że nie wskazujemy, iż należy powiadomić wszystkich wnoszących swoje oferty. Chodzi mi o przejrzystość przetargu, który miałby zostać przeprowadzony, jeżeli te zmiany miałyby miejsce. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, obecny stan prawny jest taki, że gdy złożone oferty, często najkorzystniejsze pod

(prezes J. Sadowy)

względem ekonomicznym, zawierają pewne błędy i uchybienia tak naprawdę o charakterze formalnym i niemające wpływu na sposób spełnienia świadczenia, a więc sposób wykonania zamówienia publicznego, zamawiający niekiedy jest zmuszony do ich odrzucenia, co nie leży w interesie Skarbu Państwa i w interesie wszystkich zamawiających.

Procedura udzielania zamówień publicznych ma zmierzać do efektywnego wydatkowania środków. I celem nowelizacji jest nadanie ustawie właśnie takiego charakteru, w ogóle powrócenie do celu prawa zamówień publicznych, a więc do tego, by był to rzeczywiście instrument pozwalający racjonalnie wydatkować środki publiczne. A z nieracjonalnym wydatkowaniem środków publicznych mamy do czynienia wtedy, gdy musimy zawrzeć kontrakt o wartości większej niż proponowana w ofertach, które trzeba odrzucić z jakiś powodów formalnych.

Można tu podać przykłady. Ostatnim takim przykładem jest autostradowa obwodnica Wrocławia, gdzie wybrano ofertę o 125 milionów droższą od oferty najkorzystniejszej.

Przepisy dzisiaj nie dają możliwości poprawiania błędów o charakterze formalnym czy błędów nieistotnych. Przepis, którego dotyczy pytanie, zakłada rozszerzenie możliwości poprawiania właśnie takich omyłek w składanych ofertach. Chodzi o oczywiste omyłki pisarskie, oczywiste omyłki rachunkowe, ale również inne omyłki, niekoniecznie mające charakter oczywisty, które co do zasady nie wpływają na sposób spełnienia świadczenia, sposób wykonywania zamówienia publicznego.

W uzasadnieniu do projektu ustawy chcieliśmy w przejrzysty sposób pokazać ścieżkę do interpretacji tego przepisu, wskazując, że chodzi właśnie o błędy nieistotne, o błędy w kosztorysach ofertowych, które często zawierają tysiące pozycji, więc trudno, by wykonawca w takiej sytuacji nie popełniał błędów. I chodzi o to, żeby te błędy zostały poprawione.

Ale oczywiście jest to, że gdy oferta znacząco i istotnie odbiega od warunków udzielanego zamówienia, to znaczy, że ta oferta jest bezwzględnie sprzeczna z wymaganiami. I ten przepis ma na celu wskazanie, że oczywiście błędy nieistotne, nieingerujące istotnie w sposób spełnienia świadczenia przez wykonawcę i w wymagania zamawiającego mogą zostać poprawione, natomiast inne odmienności oferty, polegające na tym, że zamówienie będzie wykonywane na zupełnie innych zasadach czy na innych zasadach niż przewidziane w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, oczywiście spowodują, że taka oferta absolutnie nie będzie mogła być poprawiana.

Zdajemy sobie sprawę, że jest to pojęcie nieostre, ale ono jest celowo nieostre, dlatego że życie

przynosi różne niespodzianki, więc nie chcieliśmy się zamykać do kazuistycznego wymieniania w ustawie jakichś konkretnych przykładów, bo nie ma to większego sensu. Dlatego też przewidzieliśmy w ustawie, ale i w uzasadnieniu szczególnie wskazaliśmy, że sam zamawiający będzie mógł określać w specyfikacji przykładowe błędy, jakie będzie uznawał za możliwe do poprawienia, tak by wprowadzić przejrzystość na etapie postępowania, żeby wszyscy wykonawcy mieli wiedzę, jakie błędy ewentualnie będą poprawiane, a jakie nie, by nie było tu pewnej uznaniowości czy dowolności w tym względzie. Dlatego też właśnie taka propozycja znalazła się w przedłożeniu rządowym.

Jeśli zaś chodzi o informowanie kręgu adresatów o poprawieniu treści konkretnej oferty, to w ocenie rządu zasadne jest informowanie tylko tego, którego oferta jest poprawiana. Nie ma sensu wysyłać takiej informacji do trzydziestu innych wykonawców, którzy również biorą udział w postępowaniu. Gdy wykonawca będzie chciał powziąć wiadomość o tym fakcie, to protokół jest jawny, załącznikiem do protokołu jest między innymi korespondencja zamawiającego z wykonawcami, i w tym zakresie wykonawca może uzyskać informacje dzięki dostępowi do materiałów przetargowych, które są jawne i w sposób nieograniczony dostępne od momentu wyboru najkorzystniejszej oferty.

Chcieliśmy też trochę odciążyć zamawiającego od tego nadmiernego rygoryzmu, by on jednak kierował informacje o poprawieniu oferty tylko do tego, którego oferta jest poprawiana. Inny wykonawca może uzyskać taką wiadomość, ponieważ protokoły są jawne i w każdej chwili ma do nich dostęp. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Trzeciński.

Senator Marek Trzeciński:

Panie Prezesie, wracam do poprawki drugiej. Jak pan powiedział, właściwie wszystkie zadania, do których powoływane jest przedsiębiorstwo komunalne, mogą być realizowane bez zastosowania ustawy o zamówieniach publicznych już dzisiaj, dlatego że zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego, który był już przywoływany, jest to powierzenie, nie ma obowiązku zawarcia umowy, więc ustawa o zamówieniach publicznych w tym przypadku nie obowiązuje.

Zatem proszę pana o konkretną odpowiedź na pytanie: czy w związku z tym wprowadzenie po-

(senator M. Trzciński)

prawki drugiej oznacza, że stwarzamy możliwość przekazywania jednostkom samorządowym realizacji zadań, dla których te jednostki nie zostały utworzone? Bo pozostałe zadania mogą już dzisiaj realizować bez zastosowania ustawy o zamówieniach publicznych. Czyli pytanie jest dokładnie takie: czy wprowadzenie tej poprawki oznacza, że stwarzamy furtkę umożliwiającą kierowanie zadaniami innymi niż te, dla których te jednostki zostały utworzone? Czy tak naprawdę nie jest to sposób na ominięcie ustawy o zamówieniach publicznych w każdym przypadku, kiedy tego samorząd będzie sobie życzył?

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Nie obawiałbym się, że jest to ominięcie przepisów, procedur. Po prostu dopuszczamy możliwość powierzenia realizacji zadań spółce komunalnej bez stosowania procedur, na podstawie umowy – i to jest zasadnicza zmiana – co dzisiaj jest niedopuszczalne, a co najmniej wątpliwe. Jak powiedziałem, orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego wskazuje tylko na tę administracyjną ścieżkę. A więc będzie możliwość powierzenia realizacji zadań na podstawie umowy, bez stosowania odpowiednich procedur w przypadku spełnienia tych warunków ustawowych. To po pierwsze.

Po drugie, nie chciałbym, aby to wyłączenie zostało sprowadzone tylko do realizacji zadań, bo jak wcześniej mówiłem, to wyłączenie dotyczy również udzielania zamówień publicznych. Ale oczywiście zamówienia publiczne powinny być udzielane w zakresie zadań, do jakich ta spółka została powołana. Nie wyobrażam sobie sytuacji, by wykraczać z udzielaniem zamówień publicznych poza zakres zadań, do których wykonywania spółka została powołana.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Borys-Damięcka, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Uśmiecham się, ponieważ mieliśmy z panem prezesem wiele spotkań związanych z instytucjami kultury... Co do ustawy, do której wniesiono dosyć dużo poprawek, mam pewne obawy, dlatego chciałabym prosić o rozwianie tych obaw. Skoro dla instytucji kultury w procedowaniu nad różnymi sprawami z Urzędem Zamówień Publicz-

nych wyprostowaliśmy pewne kwestie dotyczące specyfiki instytucji kultury – mam na myśli teatry, teatry muzyczne, filharmonie – chciałabym zapytać, czy nie widzi pan prezes tutaj naruszenia lub zagrożenia tego wszystkiego, co uzyskały te instytucje, w związku z dużą ilością poprawek, które zostały naniesione. Mam na myśli sprawę sumy dozwolonej bez zamówień publicznych, co jest szalenie ważne, i tak zwane rozdzielanie częściowej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Też się uśmiecham, gdyż mam okazję ponownie widzieć panią senator. A jeśli chodzi o zamówienia udzielane przez instytucje kultury, nie ma zagrożenia ze strony projektu nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Powiedziałbym, że ten projekt niesie za sobą pewne korzystne rozwiązanie, nie tylko dla tego kręgu zamawiających, ale też dla wszystkich zamawiających. To jest generalnie odformalizowanie udzielania zamówień publicznych w procedurach otwartych. Trzeba upowszechniać procedury otwarte, zachęcać zamawiających do ich stosowania, przykład licytacji elektronicznej, który będzie mógł być stosowany w szerszym zakresie... Jeśli zaś chodzi o próg, to ten próg 14 tysięcy euro pozostaje niezmienny. Dlatego nie widzę takich zagrożeń ze strony nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Ja wracam do wątpliwości podniesionych przez pana senatora Trzcińskiego. Zresztą będę mówił o nich w moim wystąpieniu.

Panie Prezesie, czy nie widzi pan pewnej rozbieżności, a może zbieżności, poprawki zgłoszonej przez mniejszość reprezentowaną przez panią senator Jadwigę Rotnicką i propozycji, która też wyszła od komisji, nowelizacji art. 22, a zwłaszcza przedłożenia sejmowego w następujący sposób.

(senator L. Kieres)

Mianowicie w Sejmie wskazano w art. 22 ust. 1 pkt 2, że o udzielenie zamówienia mogą się ubiegać wykonawcy, którzy albo posiadają tę niezbędną wiedzę, doświadczenie i dysponują potencjałem technicznym – tak było do tej pory, a w Sejmie dodano jeszcze – albo przedstawiają pisemne zobowiązanie innych podmiotów do udostępnienia potencjału technicznego i osób zdolnych do wykonania zamówienia. To jest ten problem, o którym mówił pan senator Andrzejewski, problem podzlecenia. Wygrywam przetarg czy inne formy udzielenia zamówienia, bo przedstawiłem pisemne zobowiązanie innych podmiotów do udostępnienia potencjału technicznego. Rozumiem to, że chodzi o sytuacje, w których wykonawca nie będzie w stanie samodzielnie wykonać wszystkich dostaw, usług czy zwłaszcza robót budowlanych.

Czy jednak nie widzi pan tu innego niebezpieczeństwa, w tym, że jednostka samorządu terytorialnego zleca swojej spółce komunalnej jakieś zadanie, a ona następnie podzleca wykonanie określonego zadania, przedstawiając pisemne zobowiązanie innych podmiotów? To jest nawiązanie do tego, o czym mówił pan senator Andrzejewski. Odpowiedź na jego pytanie nie była może precyzyjna – zresztą nie jest to zarzut pod pana adresem – dlatego ja moim pytaniem doprecyzowuję tę wątpliwość i nawiązuję jednocześnie do tego, o czym mówił pan senator Trzeciński.

Innymi słowy, gdybyśmy poparli poprawkę Senatu, Panie Prezesie, to nie byłoby niebezpieczeństw, o których wielokrotnie tu mówiono. Gdyby uniemożliwiono podzlecenie, to w ten sposób zabezpieczylibyśmy się przed sytuacją, w której gmina fikcyjnie zleca swojej jednostce samorządu terytorialnego zadanie, bo wiemy, wójt, burmistrz wie, że później, mając pisemną gwarancję innego podmiotu, zleci wykonanie tego zadania innemu podmiotowi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Udzielając odpowiedzi, może na początku powiem, że rząd negatywnie odnosi się do propozycji komisji wykreślenia zmiany dotyczącej art. 22 ust. 1 pkt 2. Dlaczego? Przepis zaproponowany przez rząd i przyjęty przez Sejm wskazuje, dopuszcza możliwość, że wykonawca, który obecnie, w momencie przystąpienia do przetargu nie dys-

ponuje potencjałem technicznym bądź nie dysponuje osobami zdolnymi do wykonania zamówienia publicznego, w celu wykazania się spełnieniem warunków przedstawia pisemne zobowiązanie osób trzecich o tym, że takim potencjałem będzie dysponował w momencie przystąpienia do wykonywania, do realizacji zamówienia publicznego. To nie jest nawet kwestia podwykonawstwa, lecz ewentualnie udostępnienia przez osoby trzecie potencjału, czyli sprzętu bądź osób, które będą uczestniczyły w procesie udzielania zamówień publicznych. To jest kwestia niejako troszeczkę inna od podwykonawstwa.

Dlaczego taki przepis znalazł się w propozycji rządowej? Dlatego że, w mojej ocenie, mamy problem, duży problem z zapewnieniem konkurencyjności w postępowaniach o zamówienia publiczne. Obecnie w przetargach wpływa niewiele ofert, przeciętnie niewiele ponad dwie oferty w jednym przetargu. Jest to niekorzystne zjawisko z punktu widzenia zabezpieczenia interesów zamawiających. Im mniej ofert, tym gorsze warunki, na jakich zamówienie będzie realizowane.

W związku z tym projekt nowelizacji przewiduje pewne rozwiązania, które mają na celu rzeczywiste zwiększenie konkurencyjności w postępowaniu, spowodowanie, by tych ofert było troszeczkę więcej. To jest jeden z przepisów, który dopuszcza możliwość ubiegania się wykonawcy o realizację zamówienia publicznego, choć w momencie przystąpienia do przetargu nie dysponuje on potencjałem technicznym bądź osobami. On będzie mógł złożyć swoją ofertę, a dzisiaj co do zasady takiej oferty złożyć nie może.

Chciałbym zwrócić uwagę, że niezależnie od tego wykonawca będzie musiał posiadać odpowiednie doświadczenie, wiedzę, potencjał finansowy, ekonomiczny, odpowiednie uprawnienia. Owo posiłkowanie się dotyczy tylko potencjału technicznego. Jeśli zatem dany wykonawca w momencie przystąpienia do przetargu nie ma koparki, ale będzie ją miał, bo ma od kogoś innego gwarancję jej udostępnienia na etapie wykonywania zamówienia publicznego, to nie będzie z tego powodu wykluczony. Dzisiaj takie sytuacje się zdarzają. Warunki przetargowe zmuszają wykonawców do dokonywania pewnych zakupów, zakupów sprzętu wymaganego do realizacji zamówienia publicznego, choć nie mają oni pewności, czy wygrają przetarg. Można już dzisiaj usłyszeć głosy o tym, że firmy budowlane zainwestowały w sprzęt, a nie ma zleceń. Ażeby uniknąć tego typu sytuacji, dopuszczamy taką możliwość. W mojej ocenie propozycja przyjęta przez Sejm w tym zakresie jest właściwa.

Jeśli chodzi o kwestię podwykonawstwa, to jest ona regulowana w art. 36. Jest tu wprowadzona zasada dopuszczalności podwykonawstwa w przetargach. Zamawiający w specyfikacji może

(prezes J. Sadowy)

ograniczyć podwykonawstwo do pewnej części bądź nawet do całości zamówienia, ale co do zasady podwykonawstwo jest dopuszczalne. Nie zmienia to faktu, że jeśli chodzi o roboty budowlane, to zamawiający na etapie wykonywania zamówienia publicznego może odmówić czy nie wyrazić zgody na zatrudnienie danego podwykonawcy, proponowanego przez wykonawcę.

W związku z tym w mojej ocenie, w ocenie rządu przepis art. 22 ust. 1 pkt 2 może sprawić – oczywiście nie ma pewności, ja nie spodziewam się tu znaczącego wzrostu liczby ofert, ale może tak być – że konkurencyjność zamówień publicznych w pewnym zakresie się zwiększy, z korzyścią dla interesu Skarbu Państwa, samorządów terytorialnych i wszystkich zamawiających.

(Senator Leon Kieres: Czy ja mogę uzupełnić?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Prezesie, przyjąłem do wiadomości to wyjaśnienie, ale chcę powiedzieć, że nie widzi pan pewnej niezręczności redakcyjnej w brzmieniu obecnego przepisu, chyba że taka była intencja rządu i Sejmu. Mianowicie jest tu napisane: „do udostępnienia potencjału technicznego i osób zdolnych”. Tu jest koniunkcja. Już widzę spory, nie tylko naukowe, ale i w orzecznictwie, dotyczące tego, że jednocześnie musi być i potencjał techniczny, i osoby, nie potencjał techniczny lub osoby. Gdyby była to alternatywa zwykła, czyli „lub”, mogłyby być spełnione dwie przesłanki lub jedna z nich. Dzisiaj w świetle brzmienia tego przepisu, nie mam wątpliwości, będą musiały być spełnione obydwie przesłanki jednocześnie, będzie musiał być i potencjał techniczny, i osoby. Być może taka była wasza intencja.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Rotnicka chciała zadać pytanie?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Nie, nie, Panie Marszałku, to było tylko ad vocem, ale tutaj pan odpowiadał, więc...)

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie. Pan senator Banaś.

(Głos z sali: Jeszcze odpowiedź na to pytanie...)

Tak, proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, nie, nie było to intencją, więc rzeczywiście, jeśli to budzi wątpliwości, jeśli to będzie budziło wątpliwości, to w mojej ocenie propozycja ewentualnej poprawki w tym zakresie, czyli zastąpienia „i” przez „lub”, jest jak najbardziej właściwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, jeszcze raz na chwilę wrócę do tej poprawki, która – wśród senatorów pojawiło się takie potoczne określenie, tak się utarło – dotyczy firm z teczką. Mianowicie raczył pan zauważyć, że niewątpliwie nastąpi wzrost konkurencyjności, jeżeli będą mogły brać w tym udział firmy pośredniczące, bez odpowiedniego wyposażenia sprzętowego, a także zaplecza ludzi, jak się teraz okazuje, kiedy przysłuchujemy się pytaniom stawianym przez pana profesora Kieresa.

Mam takie pytanie. W moim odczuciu to jest mieszanie wody w tej samej szklance, bo to, że zwiększy się liczba pośredników, nie oznacza, że liczba koparek, o których pan mówił, będzie większa. Ona będzie constans, tylko liczba tych firm z teczek się zwiększy. Może się ich pojawić zdecydowanie więcej, a przecież chyba nie o to chodzi. Mam takie pytanie. Czy osoba trzecia, która ma poświadczyć, że dysponuje sprzętem i ludźmi, może to poświadczenie wydać dowolnej liczbie firm, które startują w określonym przetargu, w określonym postępowaniu przetargowym? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję.

Tak, tu nie ma przeszkód.

(Senator Piotr Zientarski: To jest słuszne.)

Ograniczając się tylko do potwierdzenia bądź zaprzeczenia, powiem: tak, nie ma przeszkód. Ustawa oczywiście nie ingeruje w stosunki wykonawcy z osobami trzecimi. Jeśli, założmy, jeden podmiot dysponuje jakimś specjalistycznym

(prezes J. Sadowy)

sprzętem i wskazuje, że udostępni ten sprzęt wszystkim wykonawcom, niezależnie od tego, który wygra, to powiem szczerze, że nie widzę tu zagrożenia. Tak jest w moim odczuciu, jeśli mam próbować udzielić odpowiedzi na to pytanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Andrzejewski i pani senator Fetlińska.

Proszę bardzo.

(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.)

Pan senator Andrzejewski był pierwszy.

(Senator Janina Fetlińska: Przepraszam, przepraszam.)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy nie uważa pan, Panie Prezesie, że w przypadku porozumień byłaby wskazana troszkę inna zasada niż zawarta w art. 36, dotycząca warunków zamówienia w przypadku przetargów, ponieważ mamy tu jednak do czynienia z zasadniczą częścią działalności spółki komunalnej na rzecz wykonywania właśnie takich zadań. Tutaj rygory dotyczące podwykonawców powinny być trochę inne. Nowelizacja mówi o tym, że wykonawca może powierzyć wykonanie zamówienia podwykonawcom z wyjątkiem przypadku, gdy ze względu na specyfikę przedmiotu zamówienia zamawiający w specyfikacji istotnych warunków zastrzeże, że część lub całość nie może być powierzona.

Czy tu nie należałoby odwrócić tej proporcji, ponieważ jest to wyspecjalizowana do zadań własnych spółka, i wskazać, że nie może powierzać, a powierza tylko w zakresie, w którym uzgodnią to w porozumieniu? Czy nie należałoby jednak wprowadzić pewnej dyferencji między przetargami a porozumieniem co do możliwości posłużenia się podwykonawcami?

(Senator Piotr Zientarski: Czyli przyjąć inną zasadę.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję bardzo.

To jest kwestia ocenna, trudno mi tak na gorąco ustosunkowywać się do pytania, a właściwie

pewnej propozycji. Niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, że w momencie gdy gmina będzie udzielała zamówienia, które właściwie nie będzie wykonywane przez spółkę komunalną, lecz przez podwykonawców, to w zasadzie ewidentne jest to, że celem gminy i spółki tak naprawdę nie jest realizacja tego zamówienia publicznego, tylko w jakimś stopniu ominięcie procedur udzielania zamówień publicznych. Tu oczywiście nie ma takiej regulacji, ale temu to służy, taki jest cel, taka jest intencja.

Niemożliwe czy też niedopuszczalne, sprzeczne z ustawą byłoby udzielanie zamówień publicznych spółce poza zadaniami, które ma wykonać, a właściwie udzielanie zamówień spółce, która w jakimś stopniu czy absolutnie nie jest przygotowana do realizacji zamówienia publicznego. Oprócz obejścia prawa może się nam pojawić zarzut nieracjonalności dokonywanych czynności, niegospodarności. Jeśli realizację zadania powierza się podmiotowi nieprzygotowanemu, który musi się opierać na podwykonawcach, to pojawia się pytanie, czy rzeczywiście jest to... W mojej ocenie byłoby to nie tyle niezgodne z prawem o zamówieniach publicznych i służące jego ominięciu, ile byłoby zaprzeczeniem innych zasad budżetowych: gospodarności, racjonalności wydatkowania środków publicznych.

Pozostaje pytanie, czy w jakiś sposób jednoznacznie, czy bardziej jednoznacznie regulować te kwestie w przepisie. W ocenie rządu regulacje, które przewidziane są obecnie przepisami prawa zamówień publicznych oraz w innych aktach prawnych, takich jak ustawa o gospodarce komunalnej, są wystarczające.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać o taką sprawę. Po wczytaniu się w zapisy nowelizowanej ustawy, nowelizacji, także na podstawie tej dyskusji mam wrażenie, że zmiany prowadzą do tego, że śmietankę będą spijały duże firmy albo firmy komunalne, zaś mniejsze w zasadzie nie będą miały szansy rozwoju, ponieważ będą wykonywały tylko tę zasadniczą część pracy i ich dochody będą się ograniczały właściwie do pensji pracowników, a nie będzie pieniędzy na rozwój, co jest związane z kosztami pośrednimi, z zyskami, które z tego tytułu mają firmy.

Czy jest pan przekonany, że tego rodzaju nowelizacja na pewno zabezpiecza przed takim spijanym śmietanki? Czy nie zahamuje to rozwoju

(senator J. Fetlińska)

małych firm? Głównie o to mi chodzi. Pytam o to, bo jednak większość polskich firm to są firmy małe. W państwach bogatych kładzie się bardzo duży nacisk na to, żeby małe firmy, *small business* mógł się rozwijać. W tym wypadku widzę niejako odwrotny kierunek działań. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Chcąc rozwiać wątpliwości pani senator, powiem, że projekt nowelizacji przyjął inne założenie. Była poruszana kwestia art. 22 ust. 1 pkt 2 w odniesieniu do sytuacji, w której dany wykonawca nie dysponuje odpowiednim potencjałem w chwili złożenia oferty, ale zadeklaruje czy przedstawi pisemne zobowiązanie osób trzecich, że takim potencjałem będzie dysponował w momencie wykonywania zamówienia publicznego. Jest to właśnie przepis, który ma na celu umożliwienie szerszemu kręgowi wykonawców ubiegania się o realizację zamówień publicznych. To jest pierwszy przepis. Drugi przepis, który jest przewidziany w nowelizacji, dotyczy podwykonawstwa w zamówieniach publicznych. Jest tu jednoznacznie wskazane, że dopuszczalność podwykonawstwa jest zasadą. W sytuacji gdy zamawiający zastrzeże daną część zamówienia do osobistego wykonania przez wykonawcę, zasada ta będzie ograniczona. Dotyczy to tylko takiego przypadku. Te dwa przepisy służą właśnie temu, by dany wykonawca mógł posiłkować się potencjałem osób trzecich, posiłkować się podwykonawcami w celu zwiększenia konkurencyjności i zwiększenia dostępu wykonawców, małych i średnich wykonawców do zamówień publicznych. Chodzi o to, żeby konkurencyjność w zamówieniach publicznych rzeczywiście rosła.

W związku z tym nie podzielałbym obaw co do tego, że nowelizacja spowoduje, że mali i średni przedsiębiorcy będą mieli jeszcze bardziej ograniczony dostęp do zamówień publicznych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, dyskusja, która wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji wywołała tyle emocji, przeniosła się na dzisiejsze posiedzenie plenarne. W wielu opiniach wyrażano obawę o to, że przyjęcie tej poprawki będzie oznaczać krok wstecz, że rynek usług komunalnych, który uległ w ostatnich latach deregulacji i stał się częścią powszechnego rynku gospodarczego, na którym swobodnie działają prawa ekonomiczne, będzie wyłączony spod działania tych praw ekonomicznych. Oczywiście nie będzie to służyło racjonalizacji działalności gospodarczej. Zdaje się, że nie będzie to również służyło efektywności wydatkowania grosza publicznego, bo jeśli nie rynek, nie prawa ekonomiczne będą ustalać cenę usług komunalnych, to cenę tę będzie ustalał prezes spółki komunalnej z burmistrzem czy z jakąś *high society* w ratuszu. Oczywiście może zdarzyć się, że ktoś powie: no to dorzuc do tej ceny 10%, bo i tak przecież rynek tej ceny nie zweryfikuje, a my później pomyślimy, co z tym zrobić.

Jako człowiek o poglądach gospodarczych jednoznacznie liberalnych mam obawę, czy ta poprawka nie narusza zasady swobody działalności gospodarczej. Chciałbym zakończyć ten wywód pytaniem do pana prezesa: czy jest jakakolwiek ekspertyza prawna odnosząca się do tego, czy ta poprawka nie narusza zasady swobody działalności gospodarczej, dla mnie zasady świętej, decydującej o tym, że pieniądze wydajemy mądrze, najbardziej efektywnie i najbardziej uczciwie? I jeszcze jedno, zdobywamy w ten sposób przewagę na rynkach zewnętrznych, przewagę konkurencyjną, bo oczywiście rynek wewnętrzny jest częścią rynku globalnego. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Urzędu Zamówień Publicznych
Jacek Sadowy:**

Odpowiadam na pytanie dotyczące naruszenia zasady swobody działalności gospodarczej: nie, nie było takiej ekspertyzy. Zakładam, że zarówno Rządowe Centrum Legislacji, Biuro Legislacyjne Sejmu, jak i Biuro Legislacyjne Senatu też analizują tę ustawę pod kątem zgodności z innymi aktami prawa. Tak więc wydaje się, że skoro opinia co do całości projektu była pozytywna, to należy założyć, że także i w tym zakresie nie ma tutaj sprzeczności. Ale jakaś szczegółowa opinia w tej sprawie nie została przedstawiona.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tak jest. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan senator Kleina.
Proszę bardzo.

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Dziękuję bardzo.)

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moja wypowiedź została sprowokowana wystąpieniami panów senatorów Ortyła i Bendera w związku ze sposobem rozpatrywania ustawy o zamówieniach publicznych na posiedzeniu Podkomisji „Przyjazne Państwo”. Niestety, w tej chwili panów senatorów nie ma.

Pan senator Ortył uczestniczył w całym posiedzeniu podkomisji, a później posiedzeniu połączonych Komisji Gospodarki Narodowej i komisji samorządu, więc doskonale się orientuje, kto i z jakiego tytułu w tych posiedzeniach uczestniczył. I chcę powiedzieć, że ani podczas posiedzenia podkomisji, ani połączonych komisji nie było wątpliwości co do sposobu prowadzenia obrad. Tak że postawiony przez panów senatorów zarzut, że prowadzona jest jakaś nieuczciwa praktyka lobbystyczna w obu tych komisjach, jest co najmniej nie na miejscu.

W posiedzeniach Podkomisji „Przyjazne Państwo” i Komisji Gospodarki Narodowej uczestniczyły osoby, które miały stosowne zaproszenia. Były osoby, które zwróciły się z prośbą o to, aby mogły uczestniczyć w tych posiedzeniach. Co więcej, ja nawet mogę wymienić, jakie instytucje, czy osoby je reprezentujące, uczestniczyły w tych właśnie posiedzeniach: Konfederacja Pracodawców Polskich, Centrum Szkoleń Administracji Publicznej, następnie Naczelna Rada Adwokacka oraz pan dyrektor Świątecki, pracownik Kancelarii Senatu, który za zgodą pani minister – szefa Kancelarii Senatu, doradzał Komisji Gospodarki Narodowej w sprawach związanych z ustawą o zamówieniach publicznych. Żadna z wymienionych firm nie jest firmą lobbystyczną w rozumieniu ustawy o lobbingu i w związku z tym nie są one zarejestrowane jako firmy prowadzące tego typu działalność.

Jako podkomisja zwróciliśmy się do wszystkich senatorów, aby uczestniczyli w pracach nad tą ustawą, bo uznaliśmy, że ona jest bardzo ważna. Bez względu na to, czy ktoś jest członkiem podkomisji czy członkiem komisji gospodarki... Po prostu chcieliśmy, żeby można było nad tym dyskutować jak najszerzej i prosić o uwagi, propozycje zmian do tej ustawy. Zwróciliśmy się też do wszystkich o wcześniejsze przygotowanie propozycji pewnych poprawek, które ewentualnie mogłyby być podjęte przez senatorów podczas

prac w podkomisji. I niektóre instytucje, nawet może inne niż te, które wymieniłem, przysłały swoje uwagi w sprawie takich czy innych zapisów, jakie mogłyby się znaleźć w tej ustawie. Wcześniej, zanim doszło do prac w podkomisji, wszystkie te sugestie i propozycje były opracowane, przygotowane, przedyskutowane, także w naszym Biurze Legislacyjnym. Skierowaliśmy też wszystkie uwagi i propozycje do Urzędu Zamówień Publicznych z prośbą o opinię. I do wszystkich uwag czy propozycji, które były skierowane do naszej podkomisji, prezes Urzędu Zamówień Publicznych się ustosunkował.

Na podstawie wszystkich sugestii czy uwag przedstawionych przez różne instytucje i poszczególne osoby przygotowaliśmy propozycje trzydziestu ośmiu, nie, trzydziestu siedmiu poprawek, które mogły być rozpatrzone przez podkomisję. Tylko dwanaście spośród tych poprawek zostało podjętych przez senatorów jako te, które uznano za godne rozpatrzenia na posiedzeniu podkomisji, a później skierowano je pod obrady Komisji Gospodarki Narodowej i komisji samorządu.

W pisemnych prośbach kierowanych do Komisji Gospodarki Narodowej – bo formalnie to Komisja Gospodarki Narodowej zapraszała poszczególne osoby na posiedzenie naszej podkomisji – niektóre instytucje wprost zaznaczały, że nie są instytucjami lobbystycznymi, nic więc nie wskazywało na to, że te firmy mogłyby prowadzić tego rodzaju działalność. My w czasie prac nad tą ustawą nie mieliśmy żadnych podejrzeń, że którakolwiek z reprezentowanych na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej instytucji mogła nie dopełnić procedury związanej z rejestracją jako firma lobbystyczna. W związku z tym takiego zastrzeżenia nie zgłaszaliśmy, nie zgłosił go też żaden z obecnych na posiedzeniu senatorów. Dlatego ta sprawa nie została zgłoszona. Przecież ustawa mówi wyraźnie, że tylko i wyłącznie wtedy, gdy ktokolwiek z senatorów lub przewodniczący komisji ma obawy, że któraś z firm działa w sposób, że tak powiem, lobbystyczny, powinien natychmiast to zgłosić. Przecież tę sprawę można byłoby zgłosić do marszałka Senatu, ale, jak mówię, podczas prac nad tą ustawą takiego zagrożenia... w ogóle taka wątpliwość się nie pojawiła, nie padła w tej sprawie żadna uwaga ze strony kogokolwiek spośród uczestników debaty nad tym projektem. Myślę, że po prostu nie było takiej sprawy. Wydaje mi się, że te zastrzeżenia były niepotrzebnie artykułowane w tak dramatyczny sposób, jakby się stało coś nadzwyczajnego. Ja jeszcze raz spróbuję to wyjaśnić z panami senatorami, którzy sprawę podnieśli. A już szczególnie zadziwiający był dla mnie głos pana senatora Bendera, który tak mocno podnosił te wątpliwości chyba tylko po to, żeby zaognić sytuację. Tak że mam nadzieję, że wyjaśnimy sobie tę sprawę bez żadnego problemu.

Wracając jeszcze do ustawy, chciałbym bardzo prosić państwa senatorów, w związku z tym, że

(senator K. Kleina)

miałem okazję przez kilka godzin wspólnie z paniami i panami senatorami pracować nad nią, o poparcie tej ustawy i propozycji naszej podkomisji. Uważamy, że są racjonalne i dobre.

Równocześnie chciałbym też prosić o poparcie wniosku mniejszości, bo uważam, że to jest bardzo ważny wniosek. On nie jest zagrożeniem ani dla ustawy o zamówieniach publicznych, ani dla samorządności. Wręcz przeciwnie, to jest propozycja, która daje samorządowi pewne możliwości. Samorząd może z nich korzystać, ale nie musi. I to już od mądrości ludzi, którzy mieszkają w poszczególnych gminach, pracują w samorządach, będzie zależało, na ile samorządy będą z ustawy korzystały, aby lepiej zorganizować rynek lokalny. To nie ma służyć dezorganizacji lokalnego rynku pracy czy też, że tak powiem, wyłącznie wspieraniu własnych komunalnych firm, tylko ma wspierać także przedsiębiorczość prywatną. I wbrew pozorom, zależy także od tego, co ludzie uważają za lepsze w poszczególnych środowiskach lokalnych. Jeśli w skrajnym przypadku jakaś lokalna społeczność uzna, że większość zadań komunalnych czy duża ich część ma być organizowana przez spółki komunalne, to nie ma w tym zagrożenia. Po prostu ta społeczność lokalna takiego wyboru dokonała, i już. Ja bym nie robił wielkiego dramatu, jeżeli – przepraszam za takie sformułowanie – w którejś z dwóch i pół tysiąca gmin w Polsce będzie trochę więcej socjalizmu niż w pozostałych dwóch tysiącach czterystu dziewięćdziesięciu dziewięciu, to nie stanowi żadnego problemu. Takiego zagrożenia w ogóle nie ma, ale pewne obawy się pojawiają, że oto teraz te samorządy, którym my tak bardzo ufamy, wierzymy, że są rzeczywiście dobre, będą chciały zrobić tu jakiś nawrót do socjalizmu. Przecież to jest kompletny absurd, takie zarzuty są bezpodstawne. Wprost przeciwnie, myślę, że spółki komunalne wchodziły tylko tam, gdzie z jakichś powodów w danym momencie, na danym etapie, nie jest w stanie sobie poradzić prywatny przedsiębiorca. I tylko z tego powodu. A więc raz jeszcze proszę o poparcie tej poprawki mniejszości oraz ustawy wraz z poprawkami przyjętymi przez połączone komisje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
I pan senator Kieres.
Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Pozwolą państwo, że najpierw poczynię kilka uwag ogólnych. Ja oczywiście popieram nowelizację ustawy o zamówieniach publicznych. Jest

ona niezbędna, o jej przyczynach mówili już państwo sprawozdawcy i pan prezes Urzędu Zamówień Publicznych. Powiedziano już, że dotyczy ona nie tylko dostosowania przepisów ustawy do obydwu dyrektyw unijnych, czyli do dyrektywy 2004/18/WE, która dotyczy tak zwanych klasycznych zamówień publicznych, i do dyrektywy 2004/17/WE, odnoszącej się do tak zwanych zamówień sektorowych, a więc w zakresie transportu, energetyki i gospodarki wodnej czy usług pocztowych. Dyrektywa sektorowa liberalizuje, ogólnie mówiąc, warunki czy rygory w sferze zamówień publicznych w tych czterech dziedzinach: transportu, energetyki, gospodarki wodnej i usług pocztowych. Aczkolwiek jestem przekonany, że za kilka miesięcy będziemy nowelizować tę ustawę, być może nawet także przepisy, które dzisiaj do niej wprowadzamy, bo jednak ta nowelizacja wprowadzana jest w pewnym pośpiechu. Pośpiech był spowodowany zwłaszcza bulwersującymi sytuacjami, które się nieustannie pojawiają na rynku zamówień publicznych także w związku z niejasnym stanowiskiem ustawodawcy... Może jeszcze nie naszym, ja przynajmniej nie brałem udziału w pracach nad obecnie obowiązującą ustawą. Jednak w związku z nowelizacją, która w tej chwili jest przedmiotem naszych obrad, i wystąpieniem pana prezesa, zgłaszam poprawkę, o której tutaj zresztą już mówiłem. Zgłaszam ją może nie tyle po to, żeby doprecyzować przepis art. 22 ust. 2 w proponowanym brzmieniu – chodzi o tak zwane podzlecenie, czyli przedstawianie pisemnego zobowiązania innych podmiotów do udostępniania potencjału technicznego, a ja proponuję, żeby dodać jeszcze: „lub osób zdolnych do wykonania zamówienia” – ile po to, żeby komisja jeszcze raz zastanowiła się, czy zgodnie z własną propozycją, rzeczywiście należałoby usunąć tę drugą część ust. 1 w pkt 2 ustawy o zamówieniach publicznych. Taką poprawkę, Panie Marszałku, przedkładałem.

Chciałbym też oczywiście zabrać głos w sprawie, która jest dziś głównym przedmiotem naszego zainteresowania, a mianowicie w sprawie wniosku mniejszości o wprowadzenie do przepisów ustawy możliwości odchodzenia od zamówień publicznych w przypadku umownego zlecenia zadań do wykonania tak zwanym spółkom komunalnym, czyli własnym jednostkom organizacyjnym. I tutaj, znowu, kilka uwag wstępnych. Przypominam państwu, że problematyka zlecenia zadań – chociażby z zakresu usług, dostaw czy robót budowlanych, bo te trzy dziedziny objęte są zamówieniami publicznymi, pomijam już tak zwane zamówienia sektorowe – jest obecna w naszej praktyce i w orzecznictwie sądowym. To orzecznictwo, jak dotąd, wbrew temu, co tu dziś mówiono, nie jest jednoznaczne, jest chwiejne i nie od razu pojawiło się w nim stanowisko, że zlecenie zadań administracyjnych, czyli określonych

(senator L. Kieres)

w statucie spółki, nie wymaga stosowania w stosunku do tej spółki ustawy o zamówieniach publicznych. Innymi słowy, jak mamy do czynienia ze spółką świadczącą usługi w zakresie komunikacji zbiorowej, publicznego transportu zbiorowego, i w statucie spółki lub w umowie spółki, jeżeli jest to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zapisano, że ona ma się zajmować publicznym transportem zbiorowym, to wykonywanie przez nią zadań w zakresie publicznego transportu zbiorowego nie wymaga przystąpienia przez nią do jednej z form zlecenia przetargowego czy jakiegoś innego. To znaczy, że gmina nie musi wówczas organizować przetargu, bo ma własną spółkę, a jej akt erekcyjny, czyli statut lub umowa, określa wyraźnie, że ona ma się zajmować publicznym transportem zbiorowym. Żeby sądownictwo polskie doszło do takiego wniosku, musiało upłynąć kilka lat. W tym czasie wydawano różnego rodzaju sprzeczne orzeczenia. I rzeczywiście ostatnio potwierdzano stanowisko, o czym mówił już pan prezes, że własnym spółkom, których zadania określone zostały w umowie lub statucie, nie trzeba przekazywać zleceń w trybach określonych w ustawie o zamówieniach publicznych. Chociaż oczywiście takie spółki muszą przystępować do przetargu, do negocjacji, do dynamicznego systemu zakupów, do aukcji elektronicznej czy do innych form określonych w ustawie, jeżeli chodzi o zadanie nieokreślone w ich statucie lub też w umowie.

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, o którym tutaj wielokrotnie mówił pan prezes, jest jednak bardziej rygorystyczne niż orzecznictwo naszych sądów, zwłaszcza sądów wojewódzkich i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – dla przykładu weźmy choćby orzeczenie w sprawie Parking Brixen, tak to jest określane w literaturze, czy Teckal, to są niemieckie i austriackie firmy – stanowi, że nie wystarczy, by zlecane zadanie mieściło się w przedmiocie działania spółki. Nad spółką musi być jednocześnie stała i bieżąca kontrola. Bo w jednej z gmin, o ile dobrze pamiętam, w Brixen, doszło do takiego wypadku, kiedy najpierw gmina bezprzetargowo zleciła prowadzenie parkingu własnej spółce, a następnie sprzedała jej udziały bądź akcje, nie pamiętam, czy to była spółka akcyjna, czy z o.o. I wówczas Europejski Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że tego rodzaju sytuacja stanowi obecnie przepisów prawa. Możemy dzisiaj utworzyć spółkę, bezprzetargowo jej zlecić zadanie, a jutro sprzedać udziały lub akcje podmiotom prywatnym i w ten sposób rzeczywiście naruszamy zasady wolności gospodarczej, swobód działalności gospodarczej i konkurencji, czyli zasady będące filarami wolnego rynku w prawie unijnym.

I ja sądzę, że poprawka, którą proponuję, i wnioski mniejszości, nie tylko nie naruszają tych reguł konkurencji, ale będą im sprzyjać. Bo tutaj wyraźnie jest powiedziane, że chodzi nie o jakiegokolwiek jednostki, tylko o komunalne jednostki organizacyjne. A co do tego nie ma już żadnych wątpliwości: w polskim orzecznictwie sądowym za komunalną jednostkę organizacyjną uznaje się wyłącznie spółkę ze stu procentowym udziałem gminy, tak zwane jednoosobowe spółki. Jeżeli w kapitale zakładowym takiej spółki ma udział w wysokości chociażby jednego promila inny podmiot, niekomunalny, to taka spółka już nie jest spółką komunalną i wówczas rzeczywiście bezprzetargowo nie wolno powierzać jej żadnych zadań. Dlatego też, mimo wielu wahań i wątpliwości – chociaż je podzielałam, o nich mówił już pan senator Trzeciński czy inni senatorowie, głównie z mojego klubu, ale nie tylko – nie bałbym się jednak podjęcia tego ryzyka, by zlecając spółce prowadzenie zadań, wykonywanie świadczeń z zakresu publicznego transportu zbiorowego, jednocześnie zlecić jej przygotowanie systemu, na przykład, zakupu biletów czy innego sposobu ewidencjonowania pasażerów. Jedno z drugim się wiąże. Wiadomo bowiem, że tak czy inaczej to bezprzetargowe, ale umowne zlecenie zadania musi się mieścić w przedmiocie działania tej spółki. Ono nie może wykroczać poza przedmiot działania spółki, poza dziedziny, które rada gminy, powiatu czy województwa określiła w uchwale o powołaniu spółki czy przystąpieniu do niej.

I druga sprawa, to nie będzie dotyczyło każdego rodzaju działalności rynkowej. Proszę bowiem pamiętać, że zarówno tak zwane ustawy ustrojowe, czyli o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim, jak i ustawa z 1996 r. o gospodarce komunalnej, bardzo rygorystycznie procedury i warunki tworzenia spółek. Powiaty w ogóle nie mogą tworzyć spółek prowadzących działalność komercyjną, to jest wykluczone ustawowo. Ale generalnie spółki – te w sferze gospodarki komunalnej – mogą być tworzone tylko dla tak zwanej działalności w sferze użyteczności publicznej. Użyteczność publiczna, jak mówi ustawa, to jest świadczenie usług powszechnie dostępnych w sposób bieżący i nieprzerwany bez względu na ekonomiczne warunki świadczenia tych usług. Innymi słowy, użyteczność publiczna to nie jest działalność budowlana, to nie są dostawy, tylko usługi. Istnieje obowiązek ich świadczenia, nawet kiedy one są ekonomicznie nieefektywne, innymi słowy, kiedy trzeba do nich dopłacać. To jest obowiązek gminy. Nie można zwolnić gminy od dostarczania wody, ciepła, od zabezpieczenia dostaw energii, nawet jeżeli z uwagi na koszty dostarczania tego nie będzie to opłacalne. Zysk nie jest tu podsta-

(senator L. Kieres)

wową kategorią oceny efektywności działania gminy w tych dziedzinach.

W sferze gospodarki komercyjnej są tylko, o ile pamiętam, trzy warunki tego, żeby gmina mogła tworzyć zarobkowe, komercyjne instytucje. Pierwszy jest spełniony wtedy, gdy istnieją niezaspokojone potrzeby na rynku lokalnym, chociażby brakuje hotelu, który jest potrzebny, a żaden prywatny inwestor nie chce go założyć. Dodatkowo jeszcze musi być bezrobocie, kiedyś mówiło się, że strukturalne, dzisiaj mówi się, że istotne bezrobocie, które w znaczący sposób wpływa na poziom życia wspólnoty. I trzeci warunek – gmina musi jeszcze wykazać, że podejmowała działania w celu zainteresowania inwestorów prywatnych komercyjną działalnością i to się nie udało. Jest jeszcze problem gospodarowania mieniem komunalnym; pomijam tu też działalność bankową i ubezpieczeniową. Nie chcę robić wykładu akademickiego, mówię tutaj tylko o tych determinantach, warunkach podejmowania i prowadzenia przez gminy działalności gospodarczej poprzez swoje spółki, po to właśnie, żeby pokazywać, że oprócz niebezpieczeństw, które także ja widzę... Bo nie można wykluczyć tego, że wójt czy burmistrz będzie się z kimś tam zmałował, ale po to jest regionalna izba obrachunkowa, po to mamy NIK, po to mamy prokuraturę. Rozumiem, że kontrola społeczna tych instytucji nie zawsze jest skuteczna, ale jeżeli chcemy poprawiać czy usuwać patologię z samorządu terytorialnego, to nie tworzymy dodatkowych rygorów, tylko zwracamy uwagę na skuteczność działania tych, którzy powinni kontrolować samorząd terytorialny, by do takich patologii właśnie nie doszło. Różnego rodzaju prezesowie przychodzą tutaj, składają sprawozdania, ale ta problematyka jakoś słabo jest poruszana w naszych dyskusjach z tymi podmiotami.

(Senator Henryk Woźniak: Najlepiej w Olsztynie.)

(Senator Piotr Kaleta: Wewnętrzna była...)

No właśnie, oczywiście. To jest przykład na to, że zabrakło tam kontroli nie tylko wewnętrznej, ale i zewnętrznej, Panie Senatorze.

Stąd też mimo wszystko będę rekomendował państwu przyjęcie poprawki, którą proponuje mniejszość, do ustawy o zamówieniach publicznych. To nie wyklucza, że być może po pewnym czasie stwierdzimy, iż wniosek nie był słuszny. Dzisiaj jednak uważam, że więcej czynników przemawia za tym, żeby poprzeć tę poprawkę, niż za tym, żeby formułować obawy, iż wprowadzi ona dodatkowe ujemne, negatywne konsekwencje, patologiczne właśnie, w działaniach jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pozwolę sobie udzielić głosu.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo!

Problem, który poruszamy, jest o tyle istotny i o tyle jest to dla mnie budujące, że to przełamuje pewną doktrynę. Bardzo się cieszę, że został zgłoszony projekt rządowy dotyczący szczególnych uprawnień instytucji komunalnych, ponieważ zmierza on w kierunku rozwiązywania realnych problemów, a nie podporządkowywania się funkcjonującym dotychczas doktrynom.

Proszę państwa, trudno uważać, że spółki komunalne i spółki rynkowe są to relewantne, równoprawne podmioty na rynku gospodarczym. Jest to oczywista nieprawda, bo jednak miasto może nakazać spółce transportowej, ażeby wozila ludność w takich godzinach, aby musiała dopłacać, bo... bo... bo... Są dziesiątki problemów, których konsekwencje spółki komunalne muszą po prostu ponosić, bo do tego są stworzone. Ich celem nie jest zapewnianie miastu dochodów i zysków, tylko realizacja potrzeb społecznych mieszkańców miasta. W moim przekonaniu jest to tak zasadnicza różnica, że niedostrzeganie jej prowadzi właściwie do patologizacji mechanizmów rynkowych. Przecież możemy sobie przypomnieć... Nie wiem, proszę państwa, może ta sprawa została wreszcie rozwiązana, ale dziesięć lat temu, kiedy w Londynie nastąpiła prywatyzacja transportu, to po godzinie 19.00 po prostu nie dało się tam jeździć na przedmieścia, bo nie było nikogo, kto miałby ochotę zawieźć. Byłem tam w tym czasie; to była po prostu katastrofa. Tak funkcjonuje doktryna, która nie uwzględnia realiów. I ja myślę, że tutaj właśnie próbujemy odejść od tego problemu.

Czy pojawią się patologie? Proszę państwa, patologie były, są i będą. I jakiegokolwiek by ustawy nie zostały napisane, to do końca tych patologii nie usuniemy. Oczywiście, są patologie w samorządach, to święta prawda. Ale, proszę państwa, są również patologie rynkowe, o których tym razem nie wspomnieliśmy. Przecież ostatnie dzieje gospodarki komunalnej Warszawy pokazują jedną rzecz, taką, że w tej chwili głównym problemem miasta nie są nasze spółki, które są mało zyskowne. Chodzi o to, że jest to rynek, który podlega kartelizacji. I gdybyśmy taką ustawę wprowadzili trzy czy cztery lata temu, to nie musielibyśmy w tej chwili płacić za Most Północny dwa razy tyle, a za drugą nitkę metra płacić tyle, ile w tej chwili to kosztuje. Pewnie ona jest dwa razy droższa od norweskich linii, które są prowadzone pod fiordami na głębokości kilkudziesięciu metrów. Mamy niedoskonałe ustawodawstwo antykartelowe. I to

(senator Z. Romaszewski)

się w tej chwili bardzo wyraźnie odciska na gospodarce, przynajmniej na gospodarce miejskiej Warszawy.

Kwestia zezwolenia na zawieranie takich umów. Muszę państwu powiedzieć, że mam pewne wątpliwości, czy przy rozwijającej się kartelizacji w ogóle nie rozszerzyć obszaru dopuszczalnych usług. Choćby sytuacja tego rodzaju – cztery lata temu powstała spółka zajmująca się rewitalizacją miasta. Spółka powstała, jest statut, wszystko, co trzeba. Ale, proszę państwa, okazuje się jedno: te mieszkania są po prostu zamieszkałe, coś z tymi ludźmi trzeba zrobić. Trzeba dostatecznie szybko zbudować dla nich mieszkania, żeby móc przystąpić do rewitalizacji. I wtedy wkraczamy w zupełnie inny obszar. Proszę państwa, ta sprawa do dzisiaj nie została rozwiązana. Po prostu tej rewitalizacji się nie prowadzi. Jedyna substancja secesyjna, która została w Warszawie po powstaniu, czyli na Pradze, w tej chwili spokojnie sobie niszczy. Choćby piękny Dom pod Sowami – za chwilę już chyba w ogóle go nie będzie, zburzy się go, postawi jakiś wysokościowiec. Takie są w tej chwili realia naszego kraju. I wydaje mi się, że ta ustawa wychodzi naprzeciw tym właśnie realiom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Pan senator Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przyznam, że z ciekawością wsłuchiwałem się w głosy swoich przedmówców. Tutaj akurat dyskusja przebiega zupełnie poziomo, jeśli chodzi o formacje polityczne zasiadające w Senacie. Ja, przyznam szczerze, mam nieco inne refleksje aniżeli moi przedmówcy. Mianowicie kiedyś, kiedy zajmowałem się jeszcze poznawaniem zasad ekonomii i czytałem o rozmaitych rozwiązaniach, wpadła mi w ręce sztandarowa książka pana Savasa pod tytułem „Prywatyzacja”, bardzo ciekawa, liberalna w sensie gospodarczym lektura. Być może jest ona na skrajnym biegunie pewnych poglądów, jeśli chodzi właśnie o funkcjonowanie samorządu, ale trzeba powiedzieć sobie wyraźnie jedną rzecz: samorząd w Polsce okrzepł, pytanie tylko, czy na tyle, żeby rozwiązania, które być może znakomicie sprawdzają się w krajach Unii Europejskiej, w krajach z większym, dłużej zbieranym doświadczeniem samorządowym, służyły sprawie.

Otóż, proszę państwa, tak naprawdę jest jeden zasadniczy powód tego, że to rozwiązanie, o którym jest mowa w poprawce – bo tak naprawdę głównie o niej chciałbym mówić – jest właściwe dla samorządu. A jest to prozaiczna kwestia, mianowicie podatek VAT. Okazuje się, że w większości gmin... Chciałbym tu wyjaśnić jedną rzecz: nie

oceniajmy polskiego samorządu czy nie budujemy rozwiązań dotyczących polskiego samorządu tylko dla aglomeracji typu Warszawa czy Poznań, bardzo ważnych i dużych, mówię to z całym szacunkiem, bo oprócz nich są jeszcze gminy mniejszego szczebla, ponad dwa tysiące, w których problemy są właściwie zupełnie inne. A jakie? Otóż może się okazać, że jednak – z całym szacunkiem – nastąpi destabilizacja rynku, jeśli chodzi o świadczenie ważnych usług komunalnych i nie tylko.

Proszę państwa, cały czas zachęcam do poczytania o tym, czym zajmują się gminy. Nie chciałbym mówić, że katalog ich działalności jest nieskończony, ale tak naprawdę on jest prawie nieskończony, to znaczy, że nasze gminy zajmują się wszystkim. A muszę państwu powiedzieć, że w wielu krajach Unii Europejskiej te zadania są zupełnie inaczej podzielone. Na przykład we Francji samorząd wojewódzki czy samorząd gminny mają zupełnie inne kompetencje. I czasami, patrząc na relacje pomiędzy prawem wspólnotowym czy tymi wskazaniem, które się pojawiają, a naszymi realiami, dostrzegam pewne sprzeczności. Pamiętam, jak w traktacie akcesyjnym próbowano nas uczyć ratowania bobrów, które u nas są szkodnikami, a gdzie indziej są okazami zoologicznymi, czy też prowadzenia gospodarki leśnej, i tam też były to akurat pomysły zupełnie nieadekwatne do naszej sytuacji. Pewną analogię do tego widzę także teraz w łatwym przyjęciu rozwiązań unijnych na nasz grunt. Proszę państwa, gmina w pewnym momencie będzie zainteresowana, żeby większość jej zadań przejęła jedna firma komunalna; wpisanie do katalogu tej firmy większości zadań, które ustawowo są umieszczone w zadaniach gminy, to już tylko kwestia czasu. Ale pytanie jest takie: na ile to zaburzy rynek? Dziś pewnie nie znajdziemy na nie odpowiedzi, mimo że dyskusja jest bardzo ciekawa, ja szanuję swoich przedmówców za bardzo dobry opis rzeczywistości, za to „zdjęcie” rzeczywistości, tego, co jest dzisiaj. Ale mam w pamięci przetargi, które miały miejsce jeszcze pięć lat temu, kiedy jednak ustawa o zamówieniach publicznych się sprawdzała, bo pieniędzy było mniej i inwestycji też było mniej. Dziś jest zupełnie odwrotnie. Pytanie, czy my możemy tworzyć prawo odnoszące się do „migawki”, czy też chcielibyśmy starać się, ażeby ono miało charakter systemowy, żeby jednak było pewną regulacją? Otóż, proszę państwa, powiedzmy sobie prawdę w oczy: dlaczego firma komunalna chciałaby – bo taka jest intencja wielu samorządowców, prezydentów, którzy zarządzają – właśnie w ten sposób ominąć prawo o zamówieniach publicznych? Mianowicie z tego prostego względu, że przeważnie te firmy są niestety zarządzane w systemie nierynkowym, w systemie mniej sprawnym, i po prostu w takim stanie nie mają szans... Można się zastanawiać, czy po-

(senator W. Idczak)

prawki, które zostały zaproponowane, tak naprawdę usprawnią sposób podejmowania decyzji przez komisje przetargowe, może to będzie wystarczające. Ale myślę, że to jest dobra informacja zwrotna, proszę państwa. Jeżeli firma w ramach wolnego rynku, w ramach wolnej konkurencji staje do przetargu i przegrywa – oczywiście jest jeszcze pytanie, jak znacznie, może tutaj należałoby szukać jakichś rozwiązań – to po prostu jest informacja zwrotna, że źle się dzieje. Można sformułować twierdzenie czy taką bardzo pesymistyczną hipotezę, że zgodnie z prawami natury po wycięciu wszelkiej konkurencji będzie już tylko gorzej.

Było wiele pytań. Pytanie główne to pytanie o filozofię samorządu i mechanizmu regulacyjnego, jakim dla tego systemu, o którym mówimy, jest właśnie nowelizowana przez nas ustawa. Jestem gorącym zwolennikiem ulepszeń, wprowadzenia usprawnień i przyspieszenia pracy, ale mam niejasne wrażenie, że jednak gdzieś jest ta granica, której nie powinniśmy przekraczać. I chyba jednak dobijamy do niej w sposób na tyle istotny, że bardzo zachęcałbym państwa do refleksji nad wprowadzeniem wniosku mniejszości. Ja raczej będę głosował przeciw, i to nie z racji poglądów, które mam, ale właśnie po to, by zadbać o pewną równowagę, o pewną stabilizację całego systemu. Myślę, że ten wniosek to jest już krok za daleko. Serdecznie państwu dziękuję za uwagę (Oklaski).

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rzeczywiście trzeba potwierdzić, że mamy do czynienia z ważnym dokumentem, z bardzo ważną nowelizacją, która w znakomitej większości odpowiada na drobne uwagi, drobne korekty i sprostowania, jakie napłynęły z Komisji Europejskiej. I myślę, że ta nowelizacja oczywiście będzie miała wpływ na wykorzystanie funduszy europejskich, ale nie będzie to wpływ decydujący. Nie zgodziłbym się z panem prezesem, który powiedział, że te środki europejskie czekają na tę nowelizację, że to będzie dla nich jakiś zbawczy deszcz itd. Myślę, że polemika jest potrzebna, dlatego że poziom związania kontraktami przyszłych beneficjentów wynosi dziś 0,1% całości środków. I tego trzeba się obawiać. Nie ma podpisanych umów, a więc nowelizacja czy też nienowelizowanie ustawy nie ma obecnie znaczącego wpływu na wydatkowanie tych funduszy. Ale myślę, że ci, którzy dzisiaj posługują się argumentem, że zła

albo jeszcze nienowelizowana ustawa o zamówieniach publicznych blokuje wydatkowanie tych środków, utracą swój argument i przejdą do realnych problemów, które w tym momencie występują. Myślę, że ta przeszkoda, oczywiście iluzoryczna, zostanie usunięta.

Moje duże obawy i zaniepokojenie w takich przypadkach, kiedy mamy nowelizację zasugerowaną przez Komisję Europejską, budzi posługiwanie się nadmierną interpretacją, zgodnie z którą Komisja Europejska coś zaleca, coś wymusza, coś sugeruje. Tutaj, przy pracach nad tą ustawą, pojawiły się takie argumenty. Dotyczyło to między innymi sprawy związanej z możliwością udzielania przez samorządy swoim spółkom komunalnym zamówień bez stosowania tej ustawy czy też z możliwością składania ofert przez firmy, które nie dysponują potencjałem technicznym czy potencjałem ludzkim. To oczywiście nie jest żaden przymus, jest tylko pewna możliwość, która istnieje. Komentując to, biorąc udział w dyskusji, zastanawiałem się, jakie racje przemawiają za tym, i czy dać samorządom taką możliwość, czy nie dać. Trzeba pamiętać, że ten przepis, który pojawił się w przedłożeniu rządowym, w głosowaniu w toku prac komisji sejmowej został jednogłośnie usunięty z nowelizacji. Podkreślam, że wszystkie kluby jednogłośnie zdecydowały o usunięciu przepisu, a dzisiaj próbujemy do tego wrócić. Trzeba też pamiętać, że samorządy, które mają dzisiaj w swoich planach i zamierzeniach perspektywę dłuższą niż pół roku, mogą przewidzieć to, iż pewną część zadań będą chciały realizować bez przetargu, bez stosowania ustawy o zamówieniach publicznych, zlecając zadania swoim spółkom komunalnym. I w toku kreacji tych spółek samorządy będą chciały wpisać im to zadanie, bo taka jest oczywiście interpretacja Naczelnego Sądu Administracyjnego. Dziś takie spółki zadaniowe, z takim zadaniem zapisanym w momencie ich powoływania, funkcjonują i dobrze sobie radzą. Myślę, że to oczywiście jest trochę trudniejsze, ale nie jest niemożliwe. Zbyt duża swoboda w tym zakresie, moim zdaniem, nie będzie służyła ani rynkowi, ani konkurencyjności, która zawsze powinna być troską każdego ustawodawcy i każdej osoby, która bierze udział w tworzeniu prawa i jego naprawianiu.

W związku z tym, co powiedziałem, że idziemy trochę dalej, niż Komisja Europejska nam nakazuje, pewne zaniepokojenie budzi, iż w przypadku sposobu i zakresu kontroli wracamy do takiego przepisu, który zaczyna rozróżniać, czy projekty są finansowane ze środków europejskich, czy ze środków budżetowych. W poprzedniej nowelizacji, w poprzednich pracach nad ustawą konsekwentnie zmierzano do tego, żeby takiego rozróżnienia nie było, by tylko progowe wartości danych projektów były powodem do takiej czy innej kontroli, by tylko one miały wpływ na zakres i sposób

(senator W. Ortyl)

kontroli sprawowanej przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Moim zdaniem jest to trochę niebezpieczne. W pewnym momencie może się zdarzyć tak, że jakaś część będzie finansowana ze środków europejskich, a potem dojdzie do uzupełniania środkami samorządowymi czy z budżetu państwa, i będzie to rodziło pewne problemy, będzie to budziło sprzeciw i komplikowało przeprowadzanie kontroli przez prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

W przedłożeniu rządowym jest także zapis, który – wracam oczywiście do tych spółek w teczkach, jak mówimy – umożliwi takie składanie ofert. Jest to bardzo niepokojąca propozycja, bo takie rozwiązanie nie multiplikuje ilościowo potencjału na rynku usług i robót budowlanych, a jedynie multiplikuje liczbę spekulacyjnych ofert. Pan prezes powiedział, że nie widzi problemu w tym, żeby jakiś sprzęt sprzedać kilkakrotnie w ofertach, które były złożone do jednego przetargu. Może faktycznie to nie jest problem, bo wygra jeden, a nie dwóch. Ale kiedy ten sprzęt będzie sprzedany w innych przetargach, to już jest bardzo duży problem, bo jego po prostu na rynku nie pojawi się więcej.

Pamiętajmy o tym, że forma konsorcjów, które mogą funkcjonować, to rozwiązanie, że tak powiem, bardzo cywilizowane, dlatego że ten, kto do konsorcjum wchodzi, negocjuje swoje warunki, ma z góry określone, na jakich warunkach będzie funkcjonował. A w pewnym momencie, jeżeli dojdzie do posługiwania się sprzętem czy kapitałem ludzkim, zasobem ludzkim, tak brzydko mówiąc, na zasadzie oświadczenia, jeżeli będzie dochodzić do takiego pobrania od tej firmy, to już naprawdę nie na warunkach prostych negocjacji, a pewnego przymusu. Firma może zostać w pewnym momencie przymuszona do takiego udostępnienia – oczywiście za odpłatnością, nie myślimy o tym, że to się odbędzie bez odpłatności – tylko że, moim zdaniem, rzuci to na kolana tego przyszłego podwykonawcę czy udostępniającego sprzęt.

Posługiwanie się argumentem, że dzisiaj mamy niedobór ofert, że mamy pewne szaleństwo na rynku przetargów, wzrost cen materiałów i usług, i robót... To się już, jak wiemy, normalizuje. Polska nie może być krajem, w którym będą najwyższe ceny materiałów budowlanych, najwyższe ceny za wykonany kilometr drogi. Był taki incydent, był taki impuls, rynek oczywiście na to reaguje, nie bardzo szybko, ale sukcesywnie, i to się już dzieje. Myślę, że nie powinniśmy tworzyć prawa ze względu na pewien incydent czy zakłócenie gospodarcze, które za chwilę samo się ureguluje.

Wątpliwości budzi także zmiana dotycząca art. 36 ust. 5. Zgodnie z obecnym brzmieniem przepisu zamawiający może określić w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, która część

nie może być powierzona podwykonawcom. Nowelizowany przepis powoduje, że większą swobodę w tym zakresie będą mieli wykonawcy. To oni w większym wymiarze będą decydowali o tym, co będzie podwykonywane, że tak powiem, a co wykonywane przez podstawowego wykonawcę. Tutaj ewidentnie nie działamy na korzyść na przykład samorządów, tak samo jak w przypadku tych spółek w teczkach, jak umownie je nazwaliśmy. Działamy tu na rzecz kogo innego, komplikujemy samorządom sytuację. A cały czas posługujemy się argumentem, że dając im możliwość zlecenia bez przetargu, bez pewnej procedury, trochę upraszczamy sprawę i działamy na rzecz samorządów. W całej tej ustawie zachowujemy się niekonsekwentnie względem samorządów. Jak im ułatwiamy, to robimy to w każdym zakresie. Pan prezes powiedział, że są pewne założenia. Ale te założenia do ustawy są niekonsekwentne. Widać to w zmianach, które zostały tutaj zgłoszone. Uważam, że tę niekonsekwencję widać w tych obszarach.

Wróć teraz do tego nadmiernego uwzględniania albo do nadmiernie pozytywnego interpretowania tego, co Komisja Europejska sugeruje, czyli na co zwraca uwagę. Jeszcze raz przestrzegam, żebyśmy sami sobie nie komplikowali sytuacji. Mamy pewną możliwość, musimy wszystko dostosowywać do naszych warunków gospodarczych i społecznych. I taką refleksją chciałbym się z państwem podzielić. To będzie potrzebne także w przyszłości, bo wiemy, że ustawa z różnych względów na pewno w niedługim czasie będzie nowelizowana.

Teraz co do historii związanej z lobbowaniem. Nie ma pana senatora Kleiny... Myślę, że po prostu nie ma się co obrażać. Sytuacja jest taka, że tryb pracy podkomisji wywoływał duże wątpliwości. Bo jeżeli to, co się stało po tych wyjaśnieniach... Chociaż są jeszcze wątpliwości, ale myślę, że to nie powinno być przedmiotem dalszych rozważań. Pokazujemy...

(Senator Kazimierz Kleina: Jestem.)

Bardzo dobrze, że pan senator wrócił.

Pokazujemy, że robiliśmy pewien tryb konsultacji społecznych, a Senat takich konsultacji społecznych nie robi. Konsultacje społeczne robi ten, kto nowelizuje ustawę. Urząd Zamówień Publicznych przeprowadził konsultacje społeczne. Być może nie były one pełne, ale być może tamci w tym czasie się jeszcze nie obudzili. Tak że było to w moim odczuciu trochę nienaturalne. Podkomisja „Przyjazne Państwo”, która w założeniach ma pomóc, uprościć, trochę to wszystko wydłużyła. Przyznam szczerze, Panie Senatorze – mówię do pana przewodniczącego – myślę, że nie było to najszcześniejsze rozwiązanie, jeżeli chodzi o cały tryb pracy i o ten wypadek z lobbowaniem czy nie. Sądzę, że jeżeli pan przewodniczący komisji albo pan przewodniczący podkomisji posiadają pisem-

(senator W. Ortyl)

ne oświadczenia, że te firmy nie zajmują się lobbym, to wszystko jest w porządku, ale zawsze, gdy komisja rozpoczyna pracę, trzeba powiedzieć: mamy gości, którzy są tutaj w takim i w takim trybie, w takim i takim zamiarze. Tego zabrakło i pewnie stąd wzięły się wątpliwości, pytania i prośba o wyjaśnienie. I ono było. Myślę, że nie ma powodów, by się denerwować. Na przyszłość będzie to lepiej służyło sprawie i chciałbym, aby tak było to odebrane. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.
(Senator Kazimierz Kleina: Ad vocem...)

Proszę bardzo.

(Senator Władysław Ortyl: Nie ma ad vocem.)

(Głosy z sali: Jest, jest.)

Jest, jest. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku, jeszcze raz chcę to powiedzieć. Ponieważ pan przewodniczący, pan senator Ortyl stwierdził, że było lobbowanie na posiedzeniu podkomisji – w domyśle: w złym tego słowa znaczeniu – jeszcze raz chcę oświadczyć z całą mocą, że czegoś takiego nie było. Na każdym etapie wszyscy senatorowie, którzy uczestniczyli w posiedzeniu podkomisji, mogli, jeżeli jakakolwiek wątpliwość się pojawiła, zgłosić ją, zwrócić uwagę. Nie było takiej sytuacji. Więcej, cała praca podkomisji polegała właśnie na tym, żeby zebrać możliwie najwięcej informacji, po to, żeby nie przyjmować ustawy pochopnie, szybko i nawet bez konsultacji społecznych, o których tutaj pan senator mówił. Myślę więc, że tutaj było działanie wręcz odwrotne, w takim kierunku, aby praca komisji i efekt jej działań były jak najlepsze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Myślę, że bez względu na wątpliwości, które dzisiaj mamy i które, jak sądzę, w bardzo dobry sposób próbujemy wyjaśnić, bo sprawa jest istotna... To bardzo długo oczekiwana ustawa. Mimo że 2004 r. tak naprawdę, jeśli chodzi o przepisy, był niedaleko, niemniej jednak ustawa się zestarzała ze względu na zmianę sytuacji, ze względu

na możliwości i kondycję gospodarki, a w konsekwencji także możliwości gmin.

Postaram się krótko, w inżynierskim ujęciu przedstawić, jakich bardzo ważnych zakresów i zmian według mnie to dotyczy.

Pierwszy zakres dotyczy uproszczeń pewnych terminów, pojęć, żeby nie było później wątpliwości interpretacyjnych – na tyle, na ile udało się w tej ustawie to uczynić – a zarazem spowalniania przystąpienia do procesu inwestycyjnego. Przywołam chociażby dla mnie osobiście bardzo ważne doprecyzowanie związane z usługami w zakresie badań naukowych.

Następna sprawa to płaszczyzna finansowa dotycząca zmian, przyjęcie zasady, że zamawiający, który przewiduje udzielenie zamówień publicznych, określa wadium dla wartości zamówienia, zmniejszenie z siedmiu do pięciu liczby wykonawców ze względu na wartość zamówienia itd., czas realizacji inwestycji... Przede wszystkim działania, które są związane z rozpoczęciem zamówienia publicznego, to jest w konsekwencji skrócenie, w wyniku tej ustawy, czasu realizacji inwestycji. A co to oznacza? Mamy i mieliśmy dowody – inflacja, sprawy związane z kursem euro, rozpoczęcie projektów. Myślę, że w znaczny sposób pozwoli to na zdecydowanie większą efektywność wykorzystania pieniędzy z Unii czy też z konkretnych budżetów.

Jeszcze jeden element, na który chcę zwrócić uwagę – kontrola. Ten temat został w ustawie podjęty i myślę, że ryzyko związane z niektórymi rozwiązaniami, o których tu mowa była... Mnie także nurtują pewne propozycje zmian. Niemniej wydaje się – przynajmniej według mnie, o tym mówił także pan profesor Kieres – że mało mówimy o egzekwowaniu możliwości, które są. W tej ustawie, chociażby w art. 162, pojawiają się takie możliwości. Ale pojawia się także, i myślę, że to jest bardzo ważne, uściślenie, że – i tu zacytuję – „wykonawców, którzy wyrządzili szkodę, nie wykonując zamówienia lub wykonując je nienależycie”, wykluczać się będzie z postępowania o udzielenie zamówień, jeżeli szkoda zostanie stwierdzona. To bardzo ważne, aby nie dochodziło do niewykonania bądź, w cudzysłowie, blokowania rozpoczęcia inwestycji, co w konsekwencji skutkuje przedłużeniem czasu trwania inwestycji, a na jej zakończenie dużo większym wydatkowaniem środków.

W mojej ocenie omawiana ustawa ma trzy podstawowe – myślę, że dla nas też powinno to być wskazanie – ważne konsekwencje. Będzie zwiększenie efektywności wykorzystania środków, w tym unijnych. I tu także mam pewną obawę, czy pożądane jest rozróżnianie środków unijnych i budżetowych, ponieważ w trakcie realizacji zadań, na przykład ze względu na zmianę kursu lub inne zdarzenia, podwyżki cen, ta relacja może być zachwiana. Następnie chodzi o czas realizacji inwestycji, gdyż wiemy, że przystępujemy do wyko-

(senator S. Jurcewicz)

rzystywania pieniędzy na tak długo oczekiwane lata 2007–2013, i mam nadzieję, że uda się je wykorzystać w 100%. Ostatnia sprawa jest związana z wątpliwościami, które budzi możliwość dania szerszych uprawnień samorządowi. Uważam, na podstawie swojego doświadczenia, iż należy dawać te możliwości, ale bardzo uważnie je kontrolować i wyciągać wnioski. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Poproszę pana senatora Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa nowelizująca w art. 1 pkt 12 zmienia art. 36 ustawy nowelizowanej w ten sposób, iż stwierdza: „Wykonawca może powierzyć wykonanie zamówienia podwykonawcom, z wyjątkiem przypadku gdy ze względu na specyfikę przedmiotu zamówienia zamawiający zastrzeże w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, że część lub całość zamówienia nie może być powierzona podwykonawcom”. Czyli przepis ten wprowadza *à discretion* zasadę posługiwania się podwykonawcami i od tej zasady przewiduje wyjątki. To może być uzasadnione, jeżeli chodzi o warunki, jakim powinna odpowiadać specyfikacja istotnych warunków zamówienia, mam jednak wątpliwości, czy przy aprobowanej przez mnie poprawce mniejszości, mówiącej o uproszczeniu procedur w przypadku spółek komunalnych i zawierania umów w drodze porozumienia, ta zasada również powinna obowiązywać. Podzielam tutaj w pełni zastrzeżenia kolegi senatora Leona Kieresa i jego ocenę sytuacji.

W związku z tym, że niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z odstępstwem od zasady konkurencyjności, że nie ma pełnego spektrum ofert korzystniejszych od tych, które oferuje spółka komunalna, trzeba otoczyć to szczególną kontrolą i przyjąć chyba odmienną zasadę, którą proponuję w poprawce do tej poprawki. Poprawka jest przez mnie aprobowana, ale złożę jeszcze taką poprawkę, iż dodaje się tutaj punkt mówiący, że spółka wykona zamówienie bez udziału podwykonawców – odwrotnie niż w tej zasadzie, która obowiązuje przy ofercie przetargowej – ale z wyjątkiem przypadku, gdy ze względu na specyfikę przedmiotu zamówienia w umowie w wyniku porozumienia zastrzeże się, że część lub całość zamówienia może być powierzona podwykonawcom. Wtedy sytuacja jest czytelna od razu na po-

czątku, aprobowana w samym porozumieniu i zakres kontroli, o której tutaj była mowa, o której mówił pan prezes, jest już od początku pełny.

Wydaje mi się, że odwrócenie zasady, jeżeli chodzi o drogę porozumienia i uprzywilejowany, uproszczony sposób powierzania zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego spółce, której zasadnicza część działalności dotyczy wykonywania tych czynności czy działalności gospodarczej na rzecz jednostki samorządu terytorialnego, jest uzasadnione. Wnosiłbym o ewentualne zaaprobowanie tej poprawki, oczywiście jeżeli nie zostanie zaaprobowana dalej idąca poprawka złożona przez pana senatora Leona Kieresa.

Składam tę poprawkę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Poproszę pana senatora Cichonia. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane propozycje są, generalnie rzecz biorąc, do zaakceptowania, aczkolwiek mam parę uwag natury technicznej, związanych zwłaszcza ze zmianą art. 22 ust. 1 pkt 2. Właściwie przychyliłam się do tego, co zauważył tutaj pan senator Kieres, że sformułowanie zezwalające na zaangażowanie do przetargu podmiotu, który posiada niezbędną wiedzę i doświadczenie oraz dysponuje potencjałem technicznym i osobami zdolnymi do wykonania zamówienia lub przedstawi pisemne zobowiązanie innych podmiotów do udostępnienia potencjału technicznego i osób zdolnych do wykonania zamówienia, powinno być w tym ostatnim passusie, gdzie chodzi o udostępnienie potencjału technicznego i osób zdolnych do wykonania zamówienia, zmienione poprzez użycie alternatywy, czyli „lub”. Może się przecież zdarzyć, że ktoś nie będzie dysponował potencjałem technicznym, a będzie dysponował osobami zdolnymi do wykonania zamówienia, albo na odwrót. Ustawodawcy chyba chodziło o to, żeby ten podmiot kumulatywnie posiadał środki techniczne i osoby zdolne do wykonania zamówienia. Tak więc, jeżeli któregoś z elementów nie posiada, to wystarczy, żeby przedstawił umowę, z której będzie wynikało, że będzie spełniał te warunki, i w zależności od tego, czego mu brakuje, czy tylko potencjału technicznego, czy osób, powinna być umowa dotycząca zapewnienia właśnie tychże środków do wykonania zamówienia. Stąd wynika potrzeba użycia tutaj alternatywy, a nie spójnika „i”, który wprowadzałby zupełnie niepotrzebną koniunkcję. To jest jedna kwestia.

(senator Z. Cichoń)

Dalej, mam propozycję poprawki do procedury związanej ze składaniem protestu i odwołania. Chodzi mi o art. 180 ust. 2 i art. 184 ust. 2. Uważam, że zupełnie niepotrzebnie znowu wprowadza się zróżnicowane terminy w zależności od tego, jaka jest wartość przedmiotu zamówienia. Zdaję sobie sprawę, że być może ustawodawca zakładał, że jeżeli jest większa wartość przedmiotu zamówienia, to więcej czasu wymaga sformułowanie protestu czy odwołania. Ale trzeba zauważyć, że nie zawsze to idzie ze sobą w parze. Proszę państwa, czasami sprawa, która ma dużą wartość w wymiarze ekonomicznym, z punktu widzenia wymogów formalnoprawnych, jeśli chodzi o kwestionowanie, jest bardzo prosta i na odwrót – sprawa, która w wymiarze czysto materialnym ma małą wartość, od strony prawnej, jeśli chodzi o jej kwestionowanie, może być bardzo skomplikowana. Znamy to przecież z praktyki, wiemy, że są takie sytuacje. Dlatego uważam, że wprowadzanie zróżnicowanych terminów co do protestu i odwołania jest raczej niecelowe i prowadzi do pewnego rodzaju bałaganu prawnego. Mamy już tyle różnych terminów w różnych procedurach, że chyba nie ma potrzeby ich mnożenia – poza sytuacjami, kiedy występują jakieś niezbędne uwarunkowania, które by rzeczywiście musiały być udowodnione. Dlatego proponowałbym, żeby ustanowić jeden termin, najlepiej dziesięciodniowy, na złożenie i protestu, i odwołania. Nie wprowadzajmy zróżnicowań, które nie są niezbędne, a tylko powodują dużo zamieszania. Znowu pojawi się kwestia przeliczania, czy ma być termin siedmiodniowy, czy dziesięciodniowy, w zależności od tego, jaka jest wartość przedmiotu umowy. Uważam, że jest to zupełnie niecelowe. Zdajemy sobie sprawę, jaki bałagan wprowadzono w naszych procedurach, gdzie raz ustawodawca mówi o terminie jednomiesięcznym, a raz mówi o terminie trzydziestodniowym – tak jest na przykład w przypadku składania skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W przypadku składania skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego liczy się to nie w dniach, tylko znowu w miesiącach. Wiemy, jakie to potem powoduje różnego rodzaju perturbacje w wymiarze sprawiedliwości. Powinno się wprowadzać jednolite rozwiązania, a nie swego rodzaju łamigłówki, sprawiające, że każdorazowo trzeba szperać w ustawach, które się zmieniają w ogromnym tempie, i badać, czy ma być termin siedmiodniowy czy dziesięciodniowy. Trzeba ustalić jedną zasadę. Taka jest moja propozycja i taką przedkładam poprawkę w formie pisemnej. Proszę bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli Tomasz Misiak, Leon Kieres, Piotr Andrzejewski i Zbigniew Cichoń.

W związku z tym, że złożono poprawki, pytam pana prezesa Sadowego, czy chciałby się ustosunkować do tych poprawek.

(Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy: Tak, Panie Przewodniczący.)

To zapraszam tutaj, do siebie.

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Właściwie chciałbym się ustosunkować do poprawki pana senatora Cichonia, jeśli chodzi o ten dziesięciodniowy termin. Oczywiście, można w dbałości o przejrzystość ustawy ujednolicić terminy. Ale chciałbym zwrócić uwagę, że w przypadku zamówień o mniejszej wartości spowoduje to przedłużenie procedury udzielania zamówienia publicznego. W tej chwili w przypadku zamówień o mniejszej wartości, już od 14 tysięcy euro, bo od tego progu ma zastosowanie ustawa, przewidywane są następujące terminy: na złożenie protestu – siedem dni, a na złożenie odwołania – pięć dni. Wydłużenie tego terminu na każdym etapie do dziesięciu dni przedłuży proces udzielania zamówienia publicznego. Tylko do tej propozycji poprawki chciałbym się ustosunkować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

W trakcie dyskusji zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym. Proszę zatem Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do tych propozycji i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Zakończyliśmy omawianie tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samo-

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

rządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sejm rozpatrzył tę ustawę 27 czerwca 2008 r. Do Senatu przekazano ją 30 czerwca. Marszałek Senatu, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisja przygotowała sprawozdanie. Tekst ustawy – druk nr 196, sprawozdanie – druk nr 196A.

Pan senator Ireneusz Niewiarowski proszony jest o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 27 czerwca ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Celem ustawy jest dokonanie zmian w ustawach samorządowych i przepisach prawa wyborczego, zgodnych z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego. Sejm uchwalił wspomnianą ustawę na podstawie dwóch projektów senackich, wykonujących wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r. Ponieważ oba projekty dotyczyły tej samej materii, Sejm postanowił połączyć to w jedną ustawę. W przeciwieństwie do Senatu w Izbie niższej postanowiono rozszerzyć legislację nie tylko na zalecenia Trybunału Konstytucyjnego, postanowiono też zmienić inne przepisy – jak nas przekonywał poseł sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski z duchem trybunału i z intencjami projektodawców.

Sejm podtrzymał uchwalony przez Senat mechanizm prawny umożliwiający zaskarżanie do sądu administracyjnego zarządzeń zastępczych wojewodów każdej osobie, której interesu prawnego dotyczy owo zarządzenie.

Inne rozwiązanie Sejm przyjął wobec rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego uchylenia art. 24j ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. Przepis ten wskazywał terminy składania przez osoby do tego zobowiązane oświadczeń o działalności gospodarczej małżonka, informacji o zatrudnieniu małżonka i tym podobne. Terminy składania oświadczeń były zróżnicowane, na przykład dla jednych liczone od dnia ślubowania, dla drugich – od dnia wyborów, co też zresztą nie jest precyzyjnym określeniem. Senat ujedynolili te terminy, pozostawiając inne zapisy niekwestionowane przez trybunał. Sejm skreślił cały art. 24j, czyli zlikwidował obowiązek składania wymienionych oświadczeń. Bezprzed-

miotowe stało się uregulowanie terminów składania oświadczeń. Kwestia ta wywołała dyskusję na posiedzeniu komisji. Zgłoszona przez senatora Władysława Dajczaka poprawka o wykreślenie art. 24j przepadła niewielką liczbą głosów. Myślę, że duży wpływ na przyjęcie rozwiązania sejmowego miały argumenty o praktycznych trudnościach w egzekwowaniu przepisu o składaniu oświadczeń dotyczących współmałżonków. W prawie mamy instytucję separacji formalnej, może istnieć nieformalna, może nie być zgody współmałżonka – tak między innymi argumentowano. Oddzielną kwestią jest oczywiście to, czy te argumenty są rzeczywiste, czy sztuczne. Trybunał zakwestionował zróżnicowane terminy, zakwestionował składanie oświadczeń dotyczących osób wstępnych, zstępnych oraz rodzeństwa funkcjonariuszy samorządowych. Nie zakwestionował – i trzeba to wyraźnie powiedzieć – ograniczeń antykorupcyjnych wobec małżonków. Stanowisko krytykujące zmiany dokonane przez Sejm w tym zakresie zostało też zawarte w piśmie Transparency International Polska. Wykroczę teraz nieco poza obowiązki sprawozdawcy. Nie zdradzę tajemnicy, jeśli zapowiem, że poprawki w tej kwestii pojawią się podczas dyskusji.

Warto zwrócić uwagę na zmiany pierwszą, czwartą, siódmą, które wprowadziła Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, dotyczące zasiadania w organach zarządzających kontrolnych spółek z udziałem gminnych osób prawnych. Zmiany dotyczą odpowiednio ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Sejm w zakazie zasiadania w tych organach nie ujął małżonków. Komisja wnosi o skreślenie tych zmian, czyli proponuje powrót do starego zapisu, w którym zakaz obejmuje nie tylko radnych, wójtów, zastępców, skarbników, sekretarza, kierowników jednostek organizacyjnych, ale też małżonków.

Druga wyraźna różnica w stanowiskach Sejmu i Senatu widoczna jest w przepisach o zastosowaniu sankcji za niedopełnienie złożenia oświadczenia majątkowego przez wójta, radnych i inne osoby do tego zobowiązane. Trybunał orzekł, że wprowadzenie wygaśnięcia mandatu jako sankcji za uchybienie powinności złożenia oświadczenia majątkowego jest wkroczeniem ustawodawcy w materię chronioną konstytucyjnie jako czynne i bierne prawo wyborcze. Określił tę sankcję – szczególnie, że nie został określony drugi termin na złożenie lub uzupełnienie oświadczenia majątkowego – za zbyt rygorystyczną. Senat wobec takiego stanowiska wprowadził drugi termin, a gdyby nadal nie złożono oświadczenia zaproponował jako sankcję utratę diety lub płacy do czasu uzupełnienia. Sejm poparł drugi termin, ale zamiast utraty diety wprowadził, a właściwie przywrócił, utratę mandatu.

(senator I. Niewiarowski)

To rozstrzygnięcie wywołało dyskusję i wątpliwości, czy rozwiązanie jest konstytucyjne. Ostatecznie komisja uznała rozwiązania za dobre i jednogłośnie przyjęła ten zapis.

Wysoki Senacie, warto zauważyć zmianę dieciątą, do art. 4 pkt 2, czyli do art. 191 ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich, mówiącą, że instytucją uprawnioną do rozpatrywania skarg w sprawie wygaśnięcia mandatu jest sąd administracyjny. Dotychczas był to właściwy sąd okręgowy. Wskazano też termin rozpatrzenia: czternaście dni.

W zmianie dwunastej, do art. 4 pkt 5, czyli do art. 194a ustala się tryb zarządzenia wyborów uzupełniających po uprawomocnieniu się wyroku sądu administracyjnego oddalającego skargę. Praktyka była różna. Bywało i tak, że przed uprawomocnieniem ogłaszano wybory. W efekcie mamy takie sytuacje w kraju, że jest dwóch wójtów w jednej gminie.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zrezygnowała z propozycji już wprowadzania w życie niektórych przepisów omawianej ustawy, z różnych powodów, ale także z tego, że są niedokończone sprawy i toczące się procesy. Ustawa zatem będzie obowiązywać od następnej kadencji samorządów.

Pozostałe poprawki są powtórzeniami przyjętych rozwiązań w odpowiednich ustawach, uściślają lub poprawiają redakcję.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie wszystkich trzynastu poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów... Już widzę, że pan senator Andrzejewski chce zadać pytanie.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Do kolegi sprawozdawcy. Pierwsze pytanie. Na jaki dzień będą składane oświadczenia – czy na dzień kandydowania, czy na dzień wyboru, czy na dzień złożenia oświadczenia? Majątek w międzyczasie można rozdysponować bądź ukryć, w trakcie samej kampanii wyborczej. To podlega kontroli.

Drugie pytanie. Czy mamy rozumieć, że w ustawie nastąpiła – zresztą słusznie postulowana przez wiele osób – zmiana charakteru terminu, w którym trzeba złożyć oświadczenie, z terminu zawitego na termin przywracalny, choćby formalnie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Terminy zostały ujednoczone, przyjmuje się dzień ślubowania jako dzień, od którego liczy się owe terminy. Jeśli dobrze pamiętam, jest zapisane, że najpóźniej po upływie trzydziestu dni od dnia, w którym upłynął termin na złożenie oświadczenia.

(Senator Piotr Andrzejewski: Na przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej ceduję te pytania, bo być może odpowiedź będzie bardziej kompetentna.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Za chwilę ten czas nastąpi, jak najbardziej.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak jest, tak jest, dziękuję.)

Pan senator Włodzimierz Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Mamy w tej sprawie bardzo dobrą, w moim przekonaniu, opinię Biura Legislacyjnego – wyjątkowo precyzyjną, profesjonalną prawniczo. Zawiera ona wiele propozycji rozmaitych poprawek, zawiera także uwagi szczegółowe. Chciałbym zwrócić uwagę na pierwszą z nich, odnieść się do pierwszej z nich, nawiązującej zresztą do czegoś, o czym senator sprawozdawca już wspomniał. Chodzi o problem, czy sankcja w postaci pozbawienia mandatu nie jest sankcją zbyt daleko idącą. Pan senator wspomniał, że Trybunał Konstytucyjny miał wątpliwości, czy nie jest to rozwiązanie ingerujące w konstytucyjną sferę prawa wyborczego. Ale tutaj jest jeszcze jeden problem, również dotyczący oceny z konstytucyjnego punktu widzenia, mianowicie proporcjonalności sankcji do przyczyny jej zastosowania. Skąd takie stanowisko komisji, o którym pan wspomniał, dlaczego jednomyślnie opowiedziano się za takim rozwiązaniem? Ja wiem, że bardzo często w rozmaitych dyskusjach publicznych przeważa taki dziarski rygorizm przy stosowaniu sankcji karania. Ale czy nie byłoby rzeczą rozsądną uniknąć po raz kolejny sparzenia się w wyniku tego, że być może ustawa zostanie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego, a trybunał przypomni o swoim stanowisku w tego typu przypadkach? Czy nie byłoby rzeczą rozsądną stosowanie pewnego stopniowania sankcji? Na przykład mogę sobie wyobrazić, że w przypadku uporczywego powstrzymywania się przed złożeniem oświadczenia można byłoby zacząć także ograni-

(senator W. Cimoszewicz)

czać prawa wykonywania publicznego mandatu, chociażby uczestniczenia w podejmowaniu decyzji, poza oczywiście sankcjami natury finansowej. Dlaczego więc komisja zajęła takie stanowisko, które już było kwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Tak, to rzeczywiście wywołało dyskusję na posiedzeniu komisji, wzbudziło wątpliwości. Zwrócono uwagę, że Trybunał Konstytucyjny szczególnie podkreślił, że sankcja jest nieproporcjonalna, zbyt dotkliwa w sytuacji, kiedy nie ma drugiego terminu. W obecnym rozwiązaniu pojawia się drugi termin i dopiero w sytuacji, kiedy po zwróceniu uwagi panu wójtowi przez przewodniczącego, na przykład rady, nadal nie jest wypełnione oświadczenie, ta sankcja działa. Tak rozstrzygnięto. Potwierdzam, że były wątpliwości.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Jeśli można jeszcze, kontynuując ten wątek. Ale dlaczego komisja opowiada się za takim rygoryzmem? Dlaczego stosować tak daleko idącą karę? Czemu to ma służyć?

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Były tu podawane przykłady, może nie samych wójtów, bo akurat taka sytuacja nie jest znana, ale znane są sytuacje zachowań radnych, którzy nawet w sposób publiczny oświadczali, że bez względu na rozwiązania oni takiego oświadczenia nie złożą. I wówczas byśmy mieli sytuację, że sankcja pozbawienia diety jest niedostateczna, jest za mało dotkliwa. To był jeden z ważnych argumentów, żeby przyjąć sankcję bardziej dotkliwą – pozbawienia mandatu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako projekt senacki. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony jest minister spraw wewnętrznych i administracji.

Witam podsekretarza stanu, pana ministra Zbigniewa Sosnowskiego i sekretarza Państwo-

wej Komisji Wyborczej, pana Kazimierza Czaplickiego.

Czy któryś z panów ministrów chciałby zabrać głos?

Zapraszam, proszę bardzo. Oczywiście w sprawie rozpatrywanej ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Resort spraw wewnętrznych i administracji pozytywnie odnosi się do poprawek zgłoszonych przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej do uchwalonej przez Sejm w dniu 27 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Chciałbym z tego miejsca wszystkim paniom i panom senatorom podziękować za pracę nad tą ustawą. Wierzymy, że nowe rozwiązania, które zostały zaproponowane w ustawie, pozytywnie wpłyną na stabilizację samorządności w Polsce. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pytanie pana senatora Andrzejewskiego było skierowane do pana Kazimierza Czaplickiego. Czy mógłbym prosić pana ministra o odpowiedź na to pytanie? Chyba że pan chce powiedzieć coś wcześniej, ale jeżeli nie, to poproszę o od razu odpowiedź.

(*Senator Stanisław Bisztyga: A można mieć pytanie do tego pana ministra?*)

Oczywiście, jak najbardziej. Pan prezes się zbliża, a pan senator Bisztyga pyta pana ministra.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Chciałbym, Panie Ministrze, o coś zapytać, bo kiedyś ten problem może dotknąć każdego z nas. Podzielał pogląd pana senatora Cimoszewicza i chciałbym, żebyście państwo się zastanowili, czy nie złagodzić tych sankcji, bo to w którymś momencie do was trafi i będziecie musieli później rozstrzygnąć duży problem. Uważam, że...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to jest dezyderat, a nie pytanie, Panie Senatorze.*)

Czy pan minister nie uważa, że należy te sankcje złagodzić, przynajmniej w tej części? I czy jeśli tak zostanie, to nie spodziewacie się państwo później z tego tytułu kolejnych problemów, odwołań itd.?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Zbigniew Sosnowski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Trudno mi w tej chwili jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Z uwagą przysłuchiwałem się dyskusji w czasie posiedzenia komisji i pan poseł sprawozdawca już podnosił argumenty ze względu na które, że tak powiem, obostrzono te sankcje. Podawano jako przykład radnych, którzy nie tyle zapomnieli o złożeniu oświadczenia, ale często jednoznacznie oświadczaali, że w żadnym wypadku go nie złożą. Zastanawialiśmy się nad tym i dzisiaj trudno zdecydować jednoznacznie i podjąć jakieś inne decyzje, choć mamy świadomość, że sankcja jest bardzo dotkliwa. Ale można by zadać pytanie, jak inaczej przymusić radnego do złożenia takiego oświadczenia. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że do pana ministra nie ma więcej pytań.

Zapraszam w takim razie pana prezesa... przepraszam, pana sekretarza PKW.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Państwowa Komisja Wyborcza pozytywnie odnosi się do propozycji zmian w ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz ustawie o wyborze bezpośrednim wójta, burmistrza i prezydenta miasta.

Państwowa Komisja Wyborcza od dłuższego czasu wskazuje, iż dotychczasowe tryby wygaszania mandatu radnego czy mandatu wójta i terminy ustawowe zarządzania tych wyborów, nieuwzględniające tego, czy toczy się jeszcze proces odwoławczy od uchwał rad gmin, prowadziły do sytuacji, o której mówił pan minister, że oto czasami było dwóch wójtów, że w wyborach uzupełniających był wybierany radny, a sąd administracyjny przywracał, w drodze stwierdzenia nieważności uchwały rady gminy o wygaśnięciu mandatu, radnego do pełnienia jego funkcji społecznej. A zatem ciągle powstawał dylemat, co z takim problemem zrobić. Zapisy, które są zawarte w usta-

wie uchwalonej przez Sejm i w poprawkach Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej Senatu, zmierzają w tym właśnie kierunku, by problem rozwiązać.

Chciałbym również, jeśli wolno, podkreślić, że mielibyśmy tylko jedną jednolitą ścieżkę odwoławczą w sprawach wygaśnięcia mandatu radnego. Otóż do tej pory ordynacja wyborcza przewiduje niejako dwutorowość. W przypadku, gdy rada wygasza mandat radnego z powodu braku prawa wyboru w dniu wyborów lub utraty prawa wybieralności, przysługiwała skarga do sądu okręgowego, czyli sądownictwo powszechne zajmowało się tą sprawą. We wszystkich pozostałych przypadkach wygaśnięcia mandatu przysługiwała skarga do sądu administracyjnego. Obecne propozycje zmierzają do tego, że w przypadku skargi wszystkie sprawy będą rozpatrywane przez sąd administracyjny.

Jeśli chodzi zaś o kwestie związane ze składaniem oświadczeń majątkowych przez radnych, wójtów i burmistrzów, to Państwowa Komisja Wyborcza się nie wypowiada, uznając, że jest to poza sferą jej kompetencji. Mogę jedynie panu senatorowi Andrzejewskiemu, odpowiadając na pytanie, na jaki dzień ma być złożone przez niego oświadczenie, powiedzieć, że Państwowa Komisja Wyborcza prowadzi rejestr korzyści i na przykład uznaje, że złożony rejestr korzyści musi dotyczyć daty powołania czy objęcia stanowiska, więc w tej sytuacji można by przyjąć, że jest to dzień wyborów. Ale wydaje się, że lepiej by było, gdyby było to ustawowo uregulowane, zwłaszcza że ustawa o ograniczeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne w tej materii po prostu milczy. Przyjęta była praktyka, że składa się oświadczenia na dzień powołania na dane stanowisko. Ale z całą pewnością warto by było w ustawie samorządowej, w tych zmianach ściśle określić ten termin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy do dyskusji zapisany jest senator Mariusz Witczak.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Wszyscy państwo senatorowie znają wymogi regulaminowe dotyczące dyskusji.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście w Sejmie zaszły dosyć istotne zmiany w tej inicjatywie senackiej, bo przypomnę, że to była inicjatywa senacka wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego. My w pierwszym odruchu preferowaliśmy to, aby sankcja za nieskła-

(senator M. Witczak)

danie oświadczenia była porównywalna z sankcjami z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, aby to był pewien wyznacznik standardów, jeżeli chodzi o tego typu działanie. W jakimś sensie ograniczyliśmy się w wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego do tego aspektu i oczywiście do tego, aby nie było w tej ustawie pewnego zamieszania co do terminów składania różnych oświadczeń. Bo tak naprawdę największy problem polegał na tym, że nie było wiadomo... to znaczy było wiadomo, tylko zapis powodował wielki problem, jeżeli chodzi o to, od kiedy liczyć termin na złożenie oświadczenia: od daty ślubowania, wyboru, a przy tym oświadczenie dotyczące samorządowca było składane w jednym terminie, dotyczące współmałżonka w innym. To był podstawowy bałagan i na tym się koncentrowaliśmy.

W Sejmie rzeczywiście zaszły dosyć istotne zmiany i powrócono do sankcji utraty mandatu, tyle że została stworzona swego rodzaju procedura, dosyć przejrzysta, polegająca na takim dwuetapowym działaniu i na – o tym jeszcze nie było mowy, a warto to podkreślić – skutecznym zawiadomieniu samorządowca. Terminy zostały ujednolicone w ten sposób, że oczywiście termin złożenia oświadczenia liczy się od daty ślubowania czy zatrudnienia, powołania w zależności od charakteru pełnionej funkcji czy pozycji w samorządzie. W sytuacji, gdy w ciągu tych trzydziestu dni nie zostanie złożone oświadczenie majątkowe, organ, który jest upoważniony do przyjęcia oświadczenia, musi skutecznie zawiadomić samorządowca, że takie oświadczenie musi złożyć. To skuteczne zawiadomienie jest oczywiście bardzo istotnym elementem, bo w jakimś sensie nieproporcjonalność tej sankcji, czyli pozbawienia mandatu samorządowca, była ściśle powiązana z terminami. Mógł zapomnieć, mógł z jakichś powodów o jeden dzień spóźnić się z oświadczeniem i sankcja za to była bardzo rygorystyczna. Tu jest stworzona procedura, która zapewnia to, że kara nie będzie tak rygorystyczna i nie nastąpi tak szybko, z zaskoczenia albo nie będzie dotyczyła nieumyślnego postępowania samorządowca. Tak więc musi być skuteczne zawiadomienie, a potem jest jeszcze czternaście dni.

Chcę zwrócić uwagę, że w porównaniu z koncepcją sejmową dodaliśmy jeszcze precyzji ustawie w ten sposób, że uściślimy, iż w ogóle podejmowanie uchwał przez rady będzie musiało nastąpić po terminie trzydziestu dni. Bo tak naprawdę z Sejmu przyszła propozycja, co do której można było mieć wątpliwości, że owszem, jest trzydzieści dni na złożenie oświadczenia, ale jak nie złożył, to zgodnie z tą pierwszą wersją sejmową, można by było interpretować to tak, że w ciągu trzydziestu dni rada już może spróbować,

gdymby była nadgorliwa albo złośliwa, rozpocząć procedurę wygaszania mandatu. Zatem tutaj też uściślimy, że oczywiście liczenie tego terminu musi nastąpić po drugim skutecznym zawiadomieniu, co jest logiczne. Taka była oczywiście intencja ustawodawcy, że liczy się to po drugim terminie, czyli po czternastu dniach, i dopiero wtedy może rozpocząć się procedura wygaszenia mandatu. To tylko gwoli uzupełnienia.

Szanowni Państwo, rzeczywiście pan senator Dajczak, jak pamiętam, zgłaszał wniosek o skreślenie wprowadzonego przez Sejm przepisu uchylającego art. 24j, tak aby przywrócić rozszerzenie składanego przez samorządowca oświadczenia na współmałżonka. My głosowaliśmy przeciwko temu rozwiązaniu, bo ten wprost, literalnie przywrócony artykuł byłby niekompletny, ponieważ został wcześniej oczyszczony przez Trybunał Konstytucyjny, to znaczy zniknęły z niego terminy i sankcja. Przywrócenie tego artykułu skutkowałoby stanem, że nie byłoby wiadomo, w jakim terminie należałoby rozszerzyć oświadczenie w zakresie, które dotyczy współmałżonków, i sankcji w ogóle by nie było.

Ponieważ dużo dyskutowaliśmy na ten temat i pojawiały się rozmaite wnioski różnych organizacji, że to jest pożyteczne rozwiązanie, żeby jednak samorządowcy w tych specyficznych sytuacjach, kiedy małżonek prowadzi na terenie gminy działalność gospodarczą albo zawiera umowę cywilnoprawną – oczywiście taką, która nie dotyczy podstawowych stosunków prawnych wynikających z korzystania z powszechnie dostępnych usług samorządu czy jakichś tam innego typu – byli zobowiązani takie oświadczenie składać, ja taką poprawkę przygotowałem. W pewnym sensie ona jest w duchu tego, co proponował pan senator, czy odpowiada na problem podnoszony przez niego, tyle że jest, jak sądzę, bardziej dopracowana. Przede wszystkim jest sankcja adekwatna do tej, która dotyczy samorządowca, jest ten dwustopniowy termin, to znaczy jest trzydzieści dni od złożenia ślubowania, potem jest skuteczne zawiadomienie i jeszcze jest czternaście dni.

Chcę od razu powiedzieć, że to nie jest taki rygorystyczny zapis i nie wprowadza on takiego bałaganu jak ten, który był w poprzedniej ustawie, ponieważ tu mówimy tylko o małżonkach, nie mówimy o wstępnych, nie mówimy o rodzeństwie, o wszystkim tym, o czym negatywnie wypowiadał się Trybunał Konstytucyjny. Tu jest procedura takiej swego rodzaju kooperacji organu, który wymaga, czyli na przykład przewodniczącego rady, który wymaga od radnego tego typu oświadczenia. Jest swego rodzaju instytucja kooperacji, dlatego że nawet jeżeli samorządowiec nie rozszerzy tego zakresu oświadczenia o współmałżonka, to organ będzie musiał go o tym zawiadomić, to znaczy będzie musiała nastąpić jakaś współpraca. Tak więc jest to nieszczególnie, powie-

(senator M. Witczak)

działbym, w sensie praktycznym, rygorystyczne rozwiązanie dla samorządowca. On musi być zawiadomiony, musi się do tego ustosunkować. Nie będzie zaskoczony, nawet jeżeli nie rozumie, czy to jest działalność prowadzona na terenie gminy, czy umowa cywilnoprawna się kwalifikuje, czy się nie kwalifikuje, tego typu sytuacja i pozbawiony mandatu, tylko będzie uczestniczył w pewnej procedurze, którą mógłbym roboczo nazwać procedurą kooperacji.

Proponuję Wysokiej Izbie rozwiązanie, które w jakimś sensie jest, jak sądzę, kompromisem, bo spełni te postulaty, żeby jednak w gminach, w samorządzie – i nie tylko, bo oczywiście ta ustawa dotyczy wszystkich szczebli, czyli adekwatnie szczebla powiatowego, to znaczy starostów i ważniejszych urzędników samorządowych, radnych powiatowych, oraz szczebla wojewódzkiego, to znaczy marszałków, członków zarządu, radnych sejmiku itd., itd. – w sytuacji tego typu w oświadczeniu te kwestie pokazywać.

Od razu chcę powiedzieć, że nie ma tutaj problemu konkubinatu, nie ma takich zagrożeń, że ktoś będzie ze względu na jakichś bliskich członków rodziny zobowiązany do składania tego oświadczenia. To jest dosyć klarowna sprawa. Nawet gdyby zachodziła sytuacja, w której relacje między współmałżonkami, mówiąc najdelikatniej, nie są szczególnie ciepłe, to i tak oczywiście jest to tylko oświadczenie ze strony samorządowca, a więc nie ma tutaj jakiegoś szczególnego zagrożenia nierealizowalnością tego zapisu. Pod tym kątem również zastanawialiśmy się i z prawnikami, i z samorządowcami, jak skonstruować tego typu poprawkę do tej ustawy. Składam ją Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Władysława Dajczaka, który już się zbliża, o zabranie głosu.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na początek wyrażę swoje zadowolenie z tego, co usłyszeliśmy od pana przewodniczącego Witczaka, ponieważ faktycznie wykreślenie art. 24j w tej propozycji zmiany ustawy jest dla nas nie do przyjęcia i bardzo się cieszę, że koleżanki i koledzy z Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej do tego tematu powrócili. Tak jak pan senator Witczak wspomniał, ja zasygnalizowałem temat na posiedzeniu komisji, ale jak najbardziej to wymagało doprecyzowania, i w zakresie terminu, i w zakresie sankcji, i również my nad tym

problemem pracowaliśmy. Nasz klub także zgłosi propozycje poprawek w tym względzie. Ale chciałbym także w imieniu senatorów z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłosić kilka uwag co do samego trybu pracy nad tą dzisiejszą zmianą, która ma dotyczyć właśnie ustaw samorządowych.

Zmiany, nad którymi dzisiaj pracujemy, wynikają z trzech orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę je króciutko. Pierwsze orzeczenie, z lipca 2004 r., dotyczyło właśnie ograniczeń antykorupcyjnych, domagania się składania oświadczeń majątkowych przez wstępnych, zstępnych oraz rodzeństwo funkcjonariuszy samorządowych. Drugi wyrok, z marca 2007 r. – wszyscy pamiętamy tę sprawę – to orzeczenie dotyczące szeregu przepisów mogących doprowadzić do pozbawienia mandatu prezydenta Warszawy za spóźnienie się ze złożeniem oświadczenia dotyczącego prowadzonej przez męża działalności gospodarczej. I trzecie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, z lipca 2007 r., dotyczyło sytuacji, gdy zarządzenia zastępczego wojewody o utracie mandatu nie mógł zaskarżyć bezpośrednio sam zainteresowany. Właśnie przytoczone wyroki Trybunału Konstytucyjnego były powodem przygotowania przez Komisję Ustawodawczą Senatu dwóch projektów ustaw mających czynić zadość uwagom, które w swoich orzeczeniach podnosił Trybunał Konstytucyjny. Pierwszy z tych projektów dotyczył wprowadzenia procedury umożliwiającej podmiotom, o których mówi się w art. 98a ust. 1 ustawy o samorządzie gminy, składanie skargi do sądu na zastępcze zarządzenie wojewody, a drugi regulował sprawę sankcji za niezłożenie w terminie oświadczenia oraz ujednolicał terminy składania tych oświadczeń.

W imieniu naszego klubu chcę powiedzieć, że dla nas pewnym zaskoczeniem, niemającym zaskoczeniem, jest to, że w odpowiedzi na propozycję Senatu uporządkowania prawa po wyrokach Trybunału Konstytucyjnego Sejm odsyła Senatowi ustawę osłabiającą system prawnej ochrony przed korupcją w samorządach. Wróciła bowiem do nas ustawa, która zawiera zmiany porządkujące związane ze składaniem oświadczeń funkcjonariuszy samorządowych, zgodne z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, ale też pozbawiona przepisu o obowiązku składania oświadczeń o działalności gospodarczej małżonków funkcjonariuszy samorządowych i umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonków, jeżeli zostały zawarte z organami gminy czy jednostkami organizacyjnymi gminy.

Pan senator sprawozdawca wspomniał, że Sejm postanowił połączyć dwa projekty senackie, ponieważ w zasadzie dotyczyły one jednego zakresu spraw. Ale myślę, że nie do końca możemy powiedzieć, że Sejm je połączył, ponieważ Sejm potraktował – tak mi się wydaje – oba projekty se-

(senator W. Dajczak)

nackie wyłącznie jako sygnał, że jest potrzeba zmian w tej ustawie. Nie pracował nad senackimi projektami ustaw, ale powrócił do projektu ustawy, który został zgłoszony przez grupę posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej w marcu 2007 r. i który, z uwagi na zasadę dyskontynuacji prac parlamentarnych, do tej pory znajdował się w archiwum. Jest to dla nas dziwna sytuacja, ze zdziwieniem przyjmujemy takie potraktowanie propozycji senackich.

Z niemałym zdziwieniem przyjmujemy też postawę przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, pana senatora Kwiatkowskiego, przewodniczącego komisji, która jest przecież bardzo zaangażowana w poprawianie prawa po wyrokach Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o jakby zgodę na to, że projekty senackie traktuje się tylko i wyłącznie jako sygnał, a wprowadza się swój projekt, który ma niewiele wspólnego z propozycjami przedłożonymi przez Senat, a dotyczącymi tylko wyroków Trybunału Konstytucyjnego. I z tym związana jest nasza reakcja na art. 21. Nie może być zgody na to, aby powstało takie wrażenie, że to Senat jest inicjatorem zmian w prawie samorządowym, zmian, które są wyraźnym krokiem wstecz w walce z korupcją w Polsce. Jest to po prostu niedopuszczalna sytuacja z punktu widzenia zwykłych standardów, jakie powinny obowiązywać w życiu publicznym.

I tutaj może warto przypomnieć, że kiedy Trybunał w swoim pierwszym orzeczeniu w lipcu 2004 r. wskazywał, że ograniczenia nie mogą być zastosowane do wstępnych, zstępnych i rodzeństwa, stwierdził jednocześnie, że ta ocena nie może być odnoszona do małżonków funkcjonariuszy samorządowych. Czyli wyraźnie wskazał, że nie ma żadnego powodu, aby w tym zakresie nowelizować przepisy ustaw samorządowych, co właśnie nam zaproponował Sejm. Myślę, że tak jak wspominałem, przejrzystość życia publicznego w samorządzie terytorialnym przekłada się na prawidłowość gospodarowania mieniem publicznym. Za nietrafny należy uznać argument, który się pojawiał, o prawie do prywatności osób zarządzającym tym majątkiem; uznano go za argument przemawiający przeciwko ujawnieniu danych związanych z działalnością osoby publicznej oraz jej małżonka. Jest dla nas oczywiste, że każda osoba podejmująca się sprawowania funkcji publicznej w organach samorządu musi się liczyć z tym, iż konsekwencją piastowania urzędu będzie większe zainteresowanie jej życiem prywatnym; takie konsekwencje będą też dotyczyły osoby jej najbliższej, czyli współmałżonka. W związku z tym nie może być naszej zgody na proponowane zmiany. Traktujemy je jako niezrozumiałe w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Nie możemy wyrazić zgody także na to, aby przepi-

sy antykorupcyjne w ustawie samorządowej czynić martwymi, a otwierać drogę patologiom.

W związku z tym, Panie Marszałku, pozwolę sobie również złożyć poprawkę w tym zakresie, która określa ściśle terminy i sankcje dotyczące niezłożenia stosownych oświadczeń przez współmałżonka osoby funkcyjnej w samorządzie terytorialnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, zapraszam na mównicę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zasadne jest pytanie o to, czy przywrócenie sankcji wygaśnięcia mandatu radnego, wójta z powodu niezłożenia oświadczenia majątkowego nie narusza zasady proporcjonalności, ze względu na konieczność stosowania środków adekwatnych do stopnia uchylania się, do zakresu i charakteru tego uchylania się od złożenia stosownego oświadczenia majątkowego. Poprzednio ordynacja wyborcza niewątpliwie zbyt formalizowała to zagadnienie, zakreślając termin zawity. To znaczy, niezależnie od przyczyn i od podmiotowych cech tego uchylenia się, zawinionego bądź niezawinionego, samo uchybienie terminowi powodowało utratę mandatu. Reprezentowałem pogląd, że jest to niewłaściwe rozwiązanie, naruszające zasadę proporcjonalności, już wówczas, kiedy uchwalono tę ordynację, co znalazło potwierdzenie w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego.

Czy dzisiaj możemy mówić o podobnym zastrzeżeniu? Moim zdaniem nie, dlatego że zmienił się charakter tego wymogu. Po pierwsze, termin przestał być terminem zawitym, terminem formalnym, jest terminem proceduralnie przywracalnym. Po drugie, z procedury wynika konieczność upewnienia się, że odmowa złożenia takiego oświadczenia nie wypływa z przyczyn niezależnych od osoby zobowiązanej, tylko jest rezultatem celowego zaniechania. Jeżeli ktoś celowo uchylił się od kontroli antykorupcyjnej, obejmując stanowisko, z którym wiążą się między innymi decyzje o charakterze majątkowym, to nie zasługuje na to, żeby pełnić ten mandat, i wtedy rozwiązanie jest słuszne. Było ono niesłuszne przy poprzednim charakterze rygorów ordynacji wyborczej, przy niezachowaniu terminu, jest zaś słuszne przy dzisiejszych kryteriach. A one, po pierwsze, przywracają ten termin, po drugie, powodują konieczność zwrócenia uwagi i wezwania ponownie do złożenia oświadczenia, przy jednoczesnym upewnieniu się, że osoba, która ma złożyć oświadczenie, która jest obciążona tym obowiązkiem, celowo uchyliła się od tego. Problem tkwi w celu,

(senator P. Andrzejewski)

w wypełnieniu celu, jakim jest uchronienie wszystkich osób, których dotyczy zakres imperium i władztwa, które reprezentuje osoba korzystająca z mandatu, przed nieczytelnym, nietransparentnym sposobem uzależnienia tej osoby od jej sytuacji majątkowej, stronnictwa, zaangażowania, interesu własnego bądź interesu cudzego – jednym słowem, od tego, co nazywamy korupcją, zarówno w sensie potocznym, jak i w sensie politycznym. Być może w tym zakresie ustawa nie jest rygorystyczna, tak jak i ordynacja wyborcza.

Następnym zagadnieniem, słusznie postawionym przez Biuro Legislacyjne, jest problem relewantności, to znaczy równości wobec prawa zarówno co do wymogów, jak i co do sankcji. Wydaje mi się, że poprawki, które proponuje komisja, wyrównują zakres odpowiedzialności. Te same warunki relewantne – po pierwsze, zmiany charakteru terminu, po drugie, przywrócenia tego terminu, po trzecie, upewnienia się, że osoba zobowiązana do oświadczenia celowo się od niego uchyla – powinny powodować ten sam skutek.

Ostatnie zagadnienie dotyczy właściwej weryfikacji przez Naczelną Sąd Administracyjny poprawności postępowania organów stosujących to prawo. Zarówno ustawa, jak i poprawki czynią rozstrzygnięcia, które nastąpią w wyniku zrealizowania tych trzech orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, moim zdaniem zgodnymi z zasadą relewantności, zgodnymi z zasadą proporcjonalności. W związku z tym uważam, że zasługują one na poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Włodzimierz Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To pewnie będzie głos wołającego na puszczy, co może w moim przypadku nie jest aż tak bardzo zaskakujące, ale...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Rozumiem, że pan senator mówi o Puszczy Białowieskiej.)

Tak w ogóle.

...ale nigdy dość apelowania o zdrowy rozsądek. Zasada proporcjonalności – i tu chciałbym nawiązać do wystąpienia mojego poprzednika, senatora Andrzejewskiego – musi oczywiście uwzględniać nie tylko okoliczności naruszenia prawa czy niewypełnienia obowiązku prawnego, ale także znaczenie takiego naruszenia, takiego nieprawidłowego zachowania, w tym także jego

społeczną szkodliwość. Proszę państwa, jest rzeczą oczywistą, że jeżeli jakieś prawo obowiązuje, to powinno być wykonywane. Na jego straży, na straży tej powinności muszą stać odpowiednie służby zaopatrzone w środki przymusu, w tym także sankcje prawne. Ale wydaje się, że przyzwoite prawo w przyzwoitym państwie to prawo, które nie jest brutalne. To prawo, które stara się osiągnąć swój cel przy wykorzystaniu możliwie najłżejszych instrumentów. Czyli nie wsadzamy na dziesięć lat do więzienia kogoś za przechodzenie ulicy na czerwonym świetle, chociaż zapewne, gdybyśmy tak postępowali, to taka osoba przez dziesięć lat nie przechodziłaby ulicy na czerwonym świetle. I wtedy też moglibyśmy mówić o skutecznym zachowaniu i o skutecznej sankcji.

Należałem do ludzi, którzy tworzyli prawo o tych oświadczeniach, o tych ograniczeniach prowadzenia działalności publicznej. Pracowaliśmy nad tym w 1992 r. Wtedy towarzyszyły nam nadzieje, że zwiększenie transparentności, owe oświadczenia, owe ograniczenia przyczynią się do ograniczenia korupcji albo będą działały prewencyjnie. I z tych piętnastu, szesnastu lat oczywiście mogę sobie przypomnieć kilka, czasami nawet głośnych, przypadków rozmaitych pomyłek przy wypełnianiu oświadczeń majątkowych, ale nie potrafię sobie przypomnieć ani jednego przypadku wykrycia korupcji w związku z oświadczeniami majątkowymi, złożonymi bądź niezłożonymi oświadczeniami majątkowymi. A w tym czasie, jak przypuszczam, pewnie ze sto albo dwieście tysięcy ludzi – uwzględniając, że minęło kilka kadencji, także samorządu – wypełniło takie oświadczenia. Z jednej więc strony nie mam wątpliwości, że te oświadczenia powinny być wypełniane, skoro zachowujemy to w naszym systemie prawnym, ale z drugiej strony apelowałbym, żebyśmy nie wmawiali sobie, że to jest jakiś naczelnny instrument, najbardziej skuteczny instrument walki z korupcją wśród funkcjonariuszy publicznych, bo tej korupcji było i jest sporo; ciągle słyszymy o nowych przykładach pokazujących, że prawie nikt nie jest na nią odporny, w każdym razie żadne środowisko polityczne nie jest na nią odporne. I okazuje się, że składanie bądź nieskładanie oświadczeń majątkowych wielkiego znaczenia tutaj nie ma.

Wspominam o tym po to, żeby nasza dyskusja, rozmowa o tym była po prostu racjonalna. Wydaje mi się, że tworząc prawo powinniśmy oczywiście zachowywać się pragmatycznie, choćby w tym sensie, żeby nie lekceważyć znanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Naprawdę nie wiem, po co wkładać wiele wysiłku w tworzenie ustaw, które z dużym prawdopodobieństwem mogą być unieważnione. W moim rozumieniu orzeczenie Trybunału, który mówił o naruszeniu zasady proporcjonalności, nie dotyczyło wyłącznie braku drugiego terminu. I tu

(senator W. Cimoszewicz)

taj ów problem nie został rozwiązany w istotny sposób czy uchylony przez dodanie owego drugiego terminu czy możliwości zaskarżania, odwoływania się. To jest oczywiście konieczne, ale istota sprawy nie uległa zmianie. Powinniśmy zatem przestrzegać zasad pragmatyzmu. Ale chociaż to jest bardzo ważne, wydaje mi się, że nie jest najważniejsze. My po prostu powinniśmy starać się respektować standardy przyzwoitego prawa. Prawo nie powinno być nadmiernie brutalne, a władza nie powinna być egzekwowana czy wykonywana w taki sposób, jakbyśmy byli przekonani, że oto wolno nam prawie wszystko. To, że przywracana zostaje sankcja pozbawienia mandatu w przypadku niezłożenia oświadczenia majątkowego, jest w gruncie rzeczy wyrazem bezradności. To dlatego dopytywałem się, co przekonało komisję, żeby poprzeć to rozwiązanie, tę sankcję, po to, żeby usłyszeć to, co usłyszałem. Bo jak go zmusić, żeby złożył to oświadczenie? Mamy prawdopodobnie do czynienia z problemem dotyczącym, być może, kilku, być może kilkunastu ludzi w skali kilkudziesięciu tysięcy na początku kadencji.

Czy rzeczywiście musimy sięgać po pałę baseballową, żeby rozwiązać ten problem? Dlaczego nie próbujemy innych metod? Dlaczego poza owym pozbawieniem korzyści materialnych nie zrobić czegoś, co już sygnalizowałem? Można doprowadzić do tego, żeby taka osoba nie miała nic do powiedzenia. Można ograniczać jej prawa, na przykład do zabierania głosu albo uczestniczenia w podejmowaniu decyzji, głosowania czy podejmowania decyzji. Gdyby to trafiło na organ wykonawczy, który zostałby w ten sposób pozbawiony możliwości wykonywania swojej funkcji, to za chwilę sięgniemy do innych przepisów i powołamy komisarza, dlatego że władza samorządowa utraciła zdolność do wykonywania swoich funkcji. Działając w ten sposób, można jednak bardziej respektować prawo obywateli do oceny sytuacji i wyciągnięcia wniosków przy okazji kolejnych wyborów.

Dlaczego my tu, w Warszawie, na Wiejskiej, uważamy, że musimy za mieszkańców jakiejś tam gminy rozstrzygnąć problem radnego N, który się uparł, że nie złoży oświadczenia majątkowego? Mój głos dotyczy bardziej pewnej filozofii tworzenia prawa, sprawowania władzy, niż konkretnej sprawy. W moim przekonaniu ta konkretna sprawa nie jest warta kruszenia kopii, bo państwo się nie trzęsie od tego, że paru anarchizujących ludzi albo takich, którzy kandydowali, bo nie wiedzieli, że muszą ujawnić swój majątek, a potem się dowiedzieli i postanowili nie ujawniać. Państwo się od tego nie wali i nie zawali. Wydaje mi się więc, że strzelamy tutaj z rusznicy kalibru ileś tam do małego ptaszka. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie Witczak i Dajczak.

Chcę zapytać panów ministrów: czy któryś z panów chciałby się wypowiedzieć o tych wnioskach, które w skrócie przedstawiono z mównicy? Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Zbigniew Sosnowski: Dziękujemy serdecznie.)

Rozumiem.

W takim razie, ponieważ zostały złożone owe wnioski, zgodnie z regulaminem proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panom za udział.

Zamykam punkt drugi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej.

26 czerwca Sejm przyjął tę ustawę. Do Senatu przekazana została w tym samym dniu. Marszałek skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje przygotowały swoje sprawozdania.

Tekst jest zawarty w druku nr 186, a sprawozdania w drukach nr 186A i nr 186B.

Pan senator Stanisław Jurcewicz... Ach, tutaj pan jest! Proszę bardzo, przedstawia pan sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej.

Panie Senatorze, Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawie o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej. Marszałek Senatu dnia 1 lipca skierował ustawę do komisji, której posiedzenie odbyło się w dniu 9 lipca 2008 r.

Zasadniczym celem ustawy jest wyrażona potrzeba ujednoczenia terminologii informatycznej, która obecna jest w szeregu ustaw obowiązujących w polskim systemie prawa. Zmiany zawarte w przedłożonej nowelizacji obejmują trzydzieści trzy ustawy. Polegają na wprowadzeniu w miejsce dotychczasowych nowych określeń: „informatyczny nośnik danych”, „dokument

(senator S. Jurcewicz)

elektroniczny”, „system teleinformatyczny” oraz „środki komunikacji elektronicznej”, zdefiniowanych w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne.

Komisja na swoim posiedzeniu w sprawie tejże ustawy zdecydowała się zaproponować przyjęcie trzech poprawek. Są krótkie, więc szybko je przedstawię.

Poprawka pierwsza. W art. 9 w pkt 2 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Minister właściwy do spraw administracji publicznej przekazuje bankowi na informatycznym nośniku danych bazę danych adresowych uprawnionych, o których mowa w art. 3”.

Poprawka druga. W art. 16 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Oświadczenia woli składane w związku z dokonywaniem czynności w zakresie obrotu towarami giełdowymi mogą być składane w postaci elektronicznej”.

I poprawka trzecia: w art. 34 w pkt 1 wyrazy „system informatyczny” zastępuje się wyrazami „system teleinformatyczny”. Proponowane poprawki są praktycznie poprawkami redakcyjnymi, wprowadzają jasność, czytelność i jednolitość zapisów, dlatego też w imieniu komisji proszę o przyjęcie uchwały z załączonymi poprawkami dotyczącej ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora Dajczaka o przedstawienie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej. Pan senator, mój przedmówca, przedstawił genezę tej ustawy. Projekt faktycznie ma charakter wybitnie techniczny. Jak usłyszeliśmy, jej celem, co wyraża zresztą sam tytuł, jest ujednoczenie terminologii. Zmiany zawarte w przedłożonej nowelizacji obejmują aż trzydzieści trzy ustawy i polegają właśnie na wprowadzeniu terminologii, o której wspomnieli pan senator.

Króciutko o dyskusji i pracach w komisji. Podczas pracy komisji zgłoszono trzy poprawki. Jeśli pan marszałek pozwoli, to ja ich nie będę przyta-

czał, ponieważ są to te same poprawki, jakie zgłosiła komisja, o której obradach pan senator sprawozdawca mówił wcześniej, dodam tylko w dwóch zdaniach, że w dyskusji na posiedzeniu komisji samorządu pojawiały się również poprawki mające charakter merytoryczny. Jedną z takich poprawek zgłosił pan senator Paszkowski, dotyczyła ona art. 27 i w opiniach Biura Legislacyjnego oraz przedstawiciela ministerstwa była to poprawka merytoryczna. Nie uzyskała poparcia, ale przy tej okazji dostaliśmy od pana ministra informację, że w tej chwili w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji trwają prace nad nowelizacją ustawy o informatyzacji i że będzie to dobra okazja do uwzględnienia wszystkich kwestii merytorycznych. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie jednemu z dwóch senatorów sprawozdawców?

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja nie wiem, czy to pytanie do panów sprawozdawców, czy może do pana ministra. Chciałbym prosić o wyjaśnienie, co legło u podstaw tak wyjątkowego potraktowania partii politycznych, chodzi o zapis art. 11, w dodanym art. 34 ust. 4a i 38 ust. 3a. Art. 34, dotyczący przepisu, który mówi, że partie polityczne sporządzają coroczną informację finansową o otrzymanej subwencji oraz o poniesionych kosztach, a ust. 4a – tego, że informację składa się na piśmie oraz na informatycznym nośniku danych. I podobnie jest w art. 38. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Który z panów senatorów będzie odpowiadał senatorowi Meresowi?

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Jeśli można, ja bardzo krótko, Panie Marszałku.

Faktycznie, jak pan senator wspomnieli, jest to pytanie do pana ministra, nie do sprawozdawców. Ten temat był poruszony na posiedzeniu komisji, właśnie pan minister stwierdził, o czym wspomnieliśmy wcześniej, że to będzie omawiane na etapie prac nad nowelizacją tej ustawy o informatyzacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że był to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister spraw wewnętrznych i administracji. Witam podsekretarza stanu, pana ministra Witolda Drożdża.

Panie Ministrze, chciał pan zabrać głos, jak rozumiem. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie powtarzając już może zakresu tematycznego samej ustawy, chciałbym odnieść się do trzech poprawek, które zostały zgłoszone przez panów senatorów z dwóch komisji. W stosunku do wszystkich trzech poprawek minister spraw wewnętrznych i administracji nie zgłasza żadnych zastrzeżeń, one mają jak najbardziej zasadny charakter, częściowo mają zakres taki czysto porządkujący, częściowo – merytoryczny. Każda z tych poprawek jest w ocenie ministra spraw wewnętrznych i administracji jak najbardziej uzasadniona.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Meresa i zarazem ewentualnie uprzedzając inne pytania tego typu – pan senator dotknął szerszego problemu – powiem, że pracując nad tą ustawą przyjęliśmy założenie, iż kierujemy się tylko i wyłącznie realizacją jednego celu, zresztą wskazanego w ustawie o informatyzacji z 2005 r., a mianowicie ujednoczenia samej terminologii. Wszędzie tam, gdzie w naszej ocenie wchodziłoby w zakres już de facto merytoryczny, odstępowaliśmy od kontynuowania prac, jednocześnie odnotowując, że tego typu sytuacje się zdarzały.

Potwierdzam słowa pana senatora, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji trwają prace nad nowelizacją ustawy o informatyzacji i to właśnie w tymże projekcie, już takim co do zasady bardzo merytorycznym, znajdują się wszystkie uwagi, które zostały zgłoszone w toku prac legislacyjnych, a które wykroczyły poza cel samej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie panu ministrowi?

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Stanisław Bisztyga jest na razie jedynym mówcą. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Szanowny Panie Marszałku Marku! Wysoka Izbo! Ujednoczenie terminologii informatycznej jest koniecznością nałożoną przez uchwaloną 17 lutego 2005 r. ustawę o informatyzacji i działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Nałożona ona obowiązek dostosowania terminologii w przepisach poszczególnych ustaw dotyczących informatyzacji.

Obecnie zgłaszany projekt ustawy nie ma charakteru merytorycznego, ale techniczny, co za tym idzie jego rozwiązania nie mają wpływu na rynek pracy, na funkcjonowanie przedsiębiorstw, na budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego, co jest niezwykle istotne. Projekt przyczynia się natomiast wydatnie do poprawy sytuacji gospodarczej oraz do rozwoju regionalnego.

W związku z bezspornością niniejszego projektu – tak jak mówił senator Jurcewicz, trzeba będzie zmienić aż trzydzieści trzy ustawy – jak i koniecznością wprowadzenia zmian po odbytych konsultacjach społecznych, a te konsultacje prowadzono w Polskiej Izbie Informatyki i Telekomunikacji, Polskim Towarzystwie Informatycznym, Krajowej Izbie Gospodarki Elektroniki i Telekomunikacji, nie zgłoszono poważnych zmian, uchwalenie omawianej tu ustawy wraz z poprawkami zgłoszonymi przez komisje wydaje się rzeczą ze wszech miar konieczną. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi za obecność w czasie rozpatrywania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”.

Ustawa rozpatrzona przez Sejm 26 czerwca 2008 r., w tym samym dniu przekazana do Senatu. Marszałek zgodnie z regulaminem skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja przygotowała sprawozdanie, to jest druk nr 184A, a tekst ustawy to druk nr 184.

Pana senatora Andrzeja Owczarka zapraszam na mównicę jako sprawozdawcę komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej o ustawie o komercjaliza-

(senator A. Owczarek)

cji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”. Przedmiotem ustawy, jak sama nazwa wskazuje, jest przekształcenie formy prawnej obecnego przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa i określenie zasad działania przyszłej spółki.

W chwili obecnej na rynku pocztowym działa około stu pięćdziesięciu firm, wśród których oczywiście dominującą rolę odgrywa przedsiębiorstwo „Poczta Polska”, zatrudniające około stu tysięcy pracowników i spełniające także funkcję publiczną w zakresie powszechnych usług pocztowych.

Rynek pocztowy staje się coraz bardziej konkurencyjny, w 2011 r. zostanie całkowicie otwarty. Co prawda Unia Europejska stwarza możliwość przedłużenia tego okresu jeszcze o dwa lata, z drugiej strony jednak pojawiają się głosy, że Unia chce ten okres skrócić, a więc trzeba się przystosować. Forma, w której do tej pory to przedsiębiorstwo działa, jest formą skostniałą, utrudnia szereg działań, w związku z tym powstał projekt ustawy. Dzięki przekształceniu w spółkę akcyjną przedsiębiorstwo „Poczta Polska” będzie miało lepsze możliwości pozyskiwania środków ze źródeł zewnętrznych, czy to z kredytów, czy z obligacji. Oczywiście przekształcenie to nie zmienia samej sytuacji, jeśli chodzi o działalność spółki „Poczta Polska”, gdyż wstępuje ona we wszystkie stosunki prawne, w których podmiotem było przedsiębiorstwo państwowe „Poczta Polska”. Zostanie zachowany potencjał majątkowy spółki, w związku z czym nie przewiduje się ani dokapitalizowania spółki, ani też uszczuplenia jej majątku. Co prawda gdyby spółka uznała, iż ma tego majątku za dużo, może przekazać go albo Skarbowi Państwa, albo samorządom.

Ustawa przyznaje spółce wyłączność na używanie w nazwie wyrazu „poczta”, jest to uszanowanie tradycji, która ma już ponad czterysta pięćdziesiąt lat – to w czasach króla Stanisława Augusta została formalnie powołana pierwsza polska poczta. Spółka ta ma także prawo używać godła Rzeczypospolitej Polskiej. Pracownicy Poczty Polskiej automatycznie stają się pracownikami Poczty Polskiej SA. W czasie pracy w Sejmie wprowadzono zapis gwarantujący pracownikom spółki uprawnienia do nieodpłatnego nabycia akcji spółki w przypadku prywatyzacji, z tym że sama ustawa o przyszłej prywatyzacji nic nie mówi, jak już sama nazwa wskazuje, zajmuje się tylko i wyłącznie komercjalizacją. Oczywiście wprowadzenie tego zapisu na pewno miało związek z dość gorącą sytuacją w owym czasie w obliczu aktywności związków zawodowych w Poczcie Polskiej. Poza tym ustawa zapewnia pracownikom spółki ochronę prawną przewidzianą w przepisach prawa karnego dla funkcjonariuszy publicznych. Komer-

cializacji ma dokonać minister właściwy do spraw łączności w terminie dwunastu miesięcy.

W czasie prac wprowadzono jeszcze jedną zmianę w stosunku do przedłożenia rządowego: otóż nadzór właścicielski nad Poczta Polska SA według przedłożenia rządowego miał mieć minister właściwy do spraw łączności. Posłowie to zmienili i dali nadzór ministrowi skarbu, tłumacząc to konfliktem interesu. Sprawa jest dość trudna, są głosy, że właściwie to minister łączności, ze względu na fakt, że do tej pory zajmował się pocztą i w dalszym ciągu będzie zajmował się regulacją rynku pocztowego, powinien pełnić ten nadzór właścicielski.

Ustawa została przyjęta jednogłośnie. W dyskusji senatorowie zwracali uwagę, na przykład, na problemy własnościowe w Banku Pocztowym. Bank Pocztowy jest jedną z tych instytucji, które dają większe możliwości rozwinięcia innych działalności niż czysto pocztowe. W tej chwili współwłaścicielem banku jest PKO BP, w związku z czym ze zrozumiałych powodów nie jest zainteresowany w tym, aby konkurencja się rozwijała. W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej proszę państwa senatorów o przyjęcie tej ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

A ja proszę o pozostanie, bo mogą być pytania do pana senatora.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy?

Pan senator Zbigniew Meres. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zadać takie krótkie pytanie. Czy wobec jednoznacznego usankcjonowania ustawowego, iż Poczta Polska jest spółką, w której Skarb Państwa jest jedynym akcjonariuszem, może ona prowadzić inną pozastatutową działalność, na przykład gospodarczą, usługową, wspierając w ten sposób swe wyniki finansowe?

Senator Andrzej Owczarek:

Tak, proszę państwa, w ustawie jest zaznaczone, jaką formą działalności może się zajmować – wspominałem o Banku Pocztowym, a także o funduszu emerytalnym „Pocztylion”. Tego typu form działalności, które Poczta Polska może prowadzić, jest więcej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Szewiński: Czy można jeszcze...)

Proszę bardzo, pan senator Andrzej Szewiński. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym spytać senatora sprawozdawcę, jakie zyski osiągnęła Poczta Polska z tytułu prowadzenia działalności bankowej w 2007 r.

Senator Andrzej Owczarek:

Niestety, nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że pan minister będzie mógł udzielić odpowiedniej informacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jest to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister infrastruktury.

Witam pana ministra Andrzeja Panasiuka, podsekretarza stanu.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Panasiuk:* Dziękuję, Panie Marszałku. Na to ostatnie pytanie postaram się odpowiedzieć pisemnie. Jest na tyle szczegółowe, że niestety nie posiadam takich danych.)

Ale wiem, że pani senator Barbara Borys-Damięcka chce zadać pytanie. To ja zapraszam tutaj, wtedy będzie się panu łatwiej odpowiadało, patrząc w oczy pani senator.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka:* Mogę, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na temat obecnie funkcjonującej Poczty Polskiej wszyscy mamy wyrobione zdanie, tysiące pretensji, uwag, wiemy o co chodzi, więc nie będę wyliczała. Mam pewne obawy i prosiłabym o ich rozwianie. Jak to będzie w przyszłej działalności Poczty Polskiej jako spółki? Skoro w tej chwili Poczta Polska jest państwowa, a zostanie przekształcona w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, to czy coś się zmieni w działaniu Poczty Polskiej po tym przekształceniu, skoro mamy prawie zagwarantowany udział w pracach poczty tych samych pracowników, lepszych, gorszych, z rzadka dobrych, którzy będą mogli nabyć nieodpłatnie akcje? A więc wygląda na to, że wszystko pozostanie bez zmian. Czy nowe prawo przekształceniowe, któremu będzie podlegała ta spółka, zagwarantuje nam, a jeśli tak, to jakimi instrumentami, lepsze, sprawniejsze, prawidłowe działanie Poczty Polskiej?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Szanowni Państwo! Oczywiście gdyby nie było tak, że coś ulegnie zmianie, to rząd, podejrzewam, nie podjąłby jakichkolwiek kroków legislacyjnych zmierzających do zmiany statusu prawnego Poczty Polskiej. Otóż w chwili obecnej Poczta Polska jest takim kolosem na glinianych nogach z tego względu, że jest mało konkurencyjna. Firmy, które wchodzi na rynek usług pocztowych, coraz bardziej go zajmują, w coraz większym zakresie ten rynek zdobywają, różnymi metodami, niekoniecznie prawnie właściwymi. Jak już wskazywał senator sprawozdawca, lada moment nastąpi otwarcie rynku usług pocztowych dla krajów starej Piętnastki w 2011 r. My, rząd polski, wystąpiliśmy o przesunięcie terminu otwarcia rynku usług pocztowych do 2013 r. Mam nadzieję, że taka decyzja zostanie przez Komisję Europejską podjęta. W związku z tym trzeba przygotować przedsiębiorstwo, w chwili obecnej państwowe, do zdrowej walki konkurencyjnej. I wydaje mi się, że jest to dopiero pierwszy krok, projekt ustawy przewiduje jedynie komercjalizację poczty, zmianę jej kształtu prawnego, własnościowego. W przyszłości oczywiście przewidujemy jak najbardziej prywatyzację całego przedsiębiorstwa.

Wydaje mi się, że zakres działalności ulega wręcz poszerzeniu, o czym była już mowa wcześniej: poczta ma realizować nie tylko powszechną usługę pocztową, lecz również pełny katalog usług dodatkowych, z których będzie kumulowany przychód tej spółki akcyjnej. Wydaje mi się, że to jak najbardziej ma sens i że jest to działanie w pełni celowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka:* Ja też dziękuję bardzo, dziękuję. Nie czuję się przekonana, mam szereg innych wątpliwości. A czy jeszcze mogę zadać dodatkowe pytanie?)

Tak. Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć, kiedy zostanie osiągnięty ten właściwy kształt Poczty Polskiej zgodnie z życzeniem konsumentów, kiedy tego kształtu możemy się spodziewać, kiedy będziemy z działalności Poczty Polskiej zadowoleni? Z przedstawionych nam możliwości działania skomercjalizowanej spółki nic nowego, czego nie

(senator B. Borys-Damięcka)

było do tej pory, nie wynika. Są to w zasadzie te same usługi, jakie były dotychczas, one są tylko usystematyzowane w sześciu punktach. I to jest troszeczkę niepokojące.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Otóż na pewno przekształcenia muszą znaleźć swój finał przed pełnym otwarciem rynku usług pocztowych, czyli najpóźniej do 2013 r.

Jakie są zmiany? Przede wszystkim w chwili obecnej stosujemy pewną pragmatykę odnoszącą się do działania, funkcjonowania przedsiębiorstwa państwowego. Po komercjalizacji będziemy mogli korzystać z, w cudzysłowie, dobrodziejstw kodeksu handlowego, bo takie przedsiębiorstwo będzie funkcjonowało i konkurowało z innymi na zasadach rynkowych. Celem zasadniczym przygotowania tego projektu jest przede wszystkim zwiększenie konkurencyjności tegoż podmiotu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Janusz Rachoń. Proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze, pamiętam dokładnie, że również ze dwa miesiące temu był pan, stojąc na tej trybunie, indagowany na temat działalności Poczty Polskiej, w związku z tym mam konkretne pytanie: czy prawdą jest, że istnieje konstytucyjna gwarancja usług powszechnych, na straży której stoi polski rząd? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie – też dokładnie sprawę pamiętam i znam odpowiedź, ale... Czy prawdą jest, że wynik finansowy przedsiębiorstwa „Poczta Polska”, z uwzględnieniem Banku Poczтового, za rok 2007 wyniósł 50 milionów zł?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, a więc: czy prawdą jest?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo, na pierwsze pytanie pana senatora odpowiem: prawda jest.

(Senator Janusz Rachoń: Dziękuję.)

Na drugie pytanie pana senatora nie potrafię odpowiedzieć, bo nie mam w tej chwili takich danych.

(Senator Janusz Rachoń: Prawdą jest.)

Ale skoro pan senator mówi, że prawdą jest, to musi tak być. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Pan senator Wiesław Dobkowski. Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze, chciałbym zapytać, jaka jest relacja między tą ustawą o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska” a ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, na podstawie której skomercjalizowano do tej pory wiele dużych przedsiębiorstw państwowych. Czy w sprawie Poczty Polskiej musi być przyjęta specustawa? Czy nie wystarczy tamta ustawa, która już się częściowo sprawdziła?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Tak, oczywiście.

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, jest to jak najbardziej zasadne pytanie. Rząd nie bez kozery przygotował projekt specjalnej ustawy dotyczącej komercjalizacji tego właśnie jedyne przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, jakim jest Poczta Polska – otóż do niego nie wszystkie zasady zawarte w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i nie wszystkie jej przepisy będą miały zastosowanie. Proszę zwrócić uwagę, że obecnie działalność Poczty Polskiej również reguluje ustawa o przedsiębiorstwie państwowym użyteczności publicznej „Poczta Polska”. Niemniej jednak w projekcie ustawy oczywiście odwołujemy się do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i proponujemy zastosowanie konkretnych przepisów. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan senator Andrzej Szeński. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Ministrze, korzystając z okazji, chciałbym zadać pytanie, jak pan ocenia monopolistyczne praktyki Poczty Polskiej. Chodzi mi tu o dwudziestoprocentowe podwyżki, które wprowadzono w lipcu. W ocenie fachowców operator Poczta Polska będzie jednym z najdroższych w Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pytanie jest bardzo zasadne, ale zasadny jest też w tej chwili projekt, dlatego że sytuacja w Poczcie Polskiej jest bardzo skomplikowana, zaogniona, taka, z jaką mieliśmy do czynienia nie tak dawno... Nie bez kozery rząd tak szybko przygotował projekt dotyczący komercjalizacji przedsiębiorstwa: jest to panaceum właśnie na tego typu problemy w Poczcie Polskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Stanisław Jurcewicz. Zapraszam.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy prawdą jest, że w strukturach Poczty Polskiej funkcjonuje firma zajmująca się wydawaniem jakiegoś wewnętrznego pisma i że to trwa już ponoć bardzo długo? Czy to prawda, że tak jest? Czy prawdą jest, że to kosztuje kilka milionów złotych? Bo takie są informacje prasowe. Czy prawdą jest, że żądania płacowe mogą spowodować, jeśli chodzi o wynik finansowy, zaburzenia oscylujące wokół kwoty kilkuset milionów złotych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Tyle „prawd” w jednym pytaniu... Naprawdę nie jestem w stanie w chwili obecnej na to odpowiedzieć, bo nie mam takich informacji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie prosimy o napisanie listu.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Panasiuk: Oczywiście, oczywiście.*)

I o wysłanie go pocztą. (*Wesołość na sali*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Panasiuk: Oczywiście. Jak pan marszałek sobie życzy.*)

Pan senator Jan Dobrzyński. Proszę bardzo, kolejne pytanie.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze, przed trzema laty Poczta Polska wstrzymała inwestycje związane z centrami ekspedycyjno-rozdzielczymi i w zasadzie do chwili obecnej realizacja tych inwestycji nie postępuje. Moje pytanie jest związane z ewentualną komercjalizacją. Czy tego typu inwestycje będą realizowane przed ewentualną komercjalizacją, czy też Poczta Polska zaniechała budowy tych centrów ekspedycyjno-rozdzielczych?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Proces komercjalizacji Poczty Polskiej nie wstrzymuje jej normalnej działalności, tak że wszelkie inwestycje, które były planowane, będą realizowane. Ale z tego, co mi wiadomo, nie wszystkie wcześniej planowane inwestycje, czyli budowy centrów ekspedycyjno-rozdzielczych, będą realizowane. Obecnie trwa analiza zasadności budowania w niektórych rejonach kraju dużych centrów ekspedycyjno-rozdzielczych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator ma kolejne pytanie, tak? Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Tak, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy może pan wskazać te województwa, w których będą te centra budowane, czy też jest jeszcze za wcześnie, by o tym mówić?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W chwili obecnej planowana jest inwestycja w Lublinie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Grzegorz Banaś. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Troszeczkę mnie pan minister zmartwił, bo w województwie świętokrzyskim, w podkieleckich Chęcinach, już 2 miliony zł wydano na to, żeby...

(Głos z sali: W podlaskim też.)

...przygotować się do tej inwestycji. Ale akurat nie tego dotyczy moje pytanie.

Chciałbym, żeby pan minister przedstawił, oczywiście niekoniecznie precyzyjnie, ale w sposób dość wierny, obraz przychodów uzyskiwanych przez Poczta Polska w głównych segmentach, z zaznaczeniem ich opłacalności. Czy to są przychody, które wystarczają na prowadzenie takiej działalności, jaką prowadzi Poczta Polska, czy też nie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, jeśli chodzi o odpowiedź na pytania rachunkowe, powiem tylko tyle, że także odpowiedź dotyczącą poszczególnych wartości prześlę Wysokiej Izbie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Kolejne podanie pan senator Stanisław Gogacz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, mam następujące pytanie: czy obecnie w Unii Europejskiej powszechna usługa pocztowa wykonywana jest przede wszystkim przez przedsiębiorstwa państwowe, czy też przez przedsiębiorstwa prywatne? I czy Unia w momen-

cie zliberalizowania tegoż rynku będzie wymagać od nas konwersji, jeżeli chodzi o status firmy zajmującej się usługą powszechną? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Zazwyczaj właśnie przy okazji tego typu zmian, kiedy mówiliśmy o przekształceniu przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” czy innych przedsiębiorstw państwowych, zaznaczaliśmy, że przedsiębiorstwo państwowe nie może upaść, nie może być poddane właśnie tym procesom upadłościowym. Ponadto dwa miesiące temu podjęliśmy tu uchwałę o zmianie ustawy o upadłości, zgodnie z którą przedsiębiorstwo państwowe nie może upaść. Czy to nie był wystarczający asumpt do tego, żeby wymusić na przedsiębiorstwach państwowych takie zachowania, takie mechanizmy, ażeby ich funkcjonowanie było porównywalne z funkcjonowaniem spółki „Poczta Polska”? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Formy prawne, w jakich realizowana jest usługa powszechna w innych krajach europejskich, w Unii Europejskiej, są różne. Najczęściej jednak, z tego, co mi wiadomo, występują właśnie formy prawne z prawa handlowego.

Jeśli zaś chodzi o drugie pytanie, to wydaje mi się, że stworzylibyśmy taki twór jak quasi-przedsiębiorstwo państwowe. Skoro mamy jasno określone ramy, w których spółka prawa handlowego może funkcjonować, skoro są jasne zasady określone w przepisach kodeksu handlowego, to nie wydaje mi się tutaj zasadne tworzenie dodatkowych regulacji w ustawie o Poczcie Polskiej.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Czelej.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Ministrze, z moich informacji – a jestem senatorem z Lublina – wynika, że jest duże prawdopodobieństwo wstrzymania inwestycji Poczty Polskiej w Lublinie. Czy jest pan pewien, że ta inwestycja będzie realizowana?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, jak państwo słyszycie, moje służby donoszą, że ta inwestycja jest już zatwierdzona do realizacji.

(*Senator Grzegorz Czelej: Dziękuję za dobrą wiadomość.*)

Proszę bardzo, cieszę się bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku, Panie Ministrze, mam pytanie: jakie inwestycje, a mam tu na myśli duże inwestycje, zostały uruchomione w latach 2005–2007, do końca roku 2007? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Panasiuk:**

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, nie posiadam takich danych, zatem w tej sprawie też postaram się przygotować odpowiedź na piśmie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie ma więcej pytań, otwieram dyskusję.

Do dyskusji jako pierwszy zapisany jest pan senator Stanisław Bisztyga. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Każdy z nas przynajmniej raz w życiu wysłał list albo dostał list czy telegram, więc na Poczcie Polskiej, podobnie jak na sporcie, zna się każdy. Wszyscy są również głęboko zatroskani o to, jaka

ta Poczta Polska będzie. W pamięci mamy też słowa piosenki Skaldów: „Ludzie zejście z drogi, bo listonosz idzie”.

(*Głos z sali*): Jedzie!

Tak że ja sądzę, że... A, czy jedzie, czy idzie, to i tak trzeba zejść z drogi.

Z wielkim szacunkiem i pokorą muszę powiedzieć, że strasznie się boję Poczty Polskiej, zwłaszcza że zbliżam się do wieku emerytalnego i już niedługo będzie mi trzeba stać się petentem i czekać co jakiś czas na to, co mają z poczty przynieść.

Sądzę, że nie zwróciliśmy uwagi na jedną sprawę. Za chwilę powiem formułkę, którą sobie przygotowałem, i zdecydowanie będę za tym, żeby tę ustawę przyjąć, ale gdy słuchałem dyskusji na posiedzeniu komisji i późniejszej wymiany poglądów, to napawała mnie lekko myśl o ponad stu tysiącach ludzi i najwyższym w Polsce stopniu uzwiązkowienia – bo według mojej wiedzy 50% osób pracujących w Poczcie Polskiej należy do związków zawodowych, zatem komercjalizacja napotka tutaj na pewne opory i będzie miała... Ponadto działanie w warunkach prawa handlowego wymaga wielkiej dojrzałości zarówno związków zawodowych, jak i kadry menedżerskiej. Mam więc nadzieję, że taka dojrzałość i związków, i pracowników, i kadry menedżerskiej będzie miała miejsce, zresztą wymusi ją sto pięćdziesiąt firm działających na tym rynku i potrzeba dostosowania się do panujących na nim warunków.

Uchwalając ustawę o komercjalizacji Poczty Polskiej, ustawodawca wprowadzi rozwiązania, które pomogą temu ogromnemu przedsiębiorstwu przejść do sytuacji wolnej konkurencji, w jakiej znajdzie się zapewne po roku 2013. Jak wiadomo, Poczta Polska jest jedynym podmiotem posiadającym infrastrukturę techniczną potrzebną do świadczenia usług o charakterze powszechnym. Wynika to poniekąd z tego, iż działa w obszarze zastrzeżonym dla operatora publicznego. Należy wszelako zauważyć, że zgodnie z regulacjami prawa wspólnotowego obszar ten jest stale zmniejszany, a najpóźniej do 2013 r., jak już mówiłem, Poczta Polska będzie musiała zacząć działanie bez jakichkolwiek ulg, w warunkach komercyjnych, w warunkach pełnej konkurencji, w związku z czym ma być przekształcona w spółkę prawa handlowego, co pozwoli jej pełniej dostosować się do warunków wolnokonkurencyjnych. Nowo powstała spółka ma przejąć prawa i obowiązki obecnie istniejącego przedsiębiorstwa. Komercjalizacja ma być przeprowadzona w terminie dwunastu miesięcy. Proponowane rozwiązanie ustawowe zakłada, że w przypadku prywatyzacji pracownikom spółki gwarantuje się uprawnienia do nabycia nieodpłatnych akcji, a Skarb Państwa w odniesieniu do spółki reprezentować ma minister skarbu.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, niniejsze rozwiązanie jest niewątpliwie koniecznością. Wpro-

(senator S. Bisztyga)

wadzenie go ułatwi Poczcie Polskiej płynniejsze przejście do warunków wolnej konkurencji. Z tego powodu przyjęcie omawianej tu ustawy jawi się jako konieczność. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zientarski, proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Słyszymy, że komercjalizacja Poczty Polskiej polega na jej przekształceniu w spółkę akcyjną o nazwie „Poczta Polska Spółka Akcyjna”. Uszanowano więc prawie pięciowiekową tradycję. Skarb Państwa ma być jedynym akcjonariuszem spółki, a więc zachowuje ona możliwość używania oznak z godłem państwowym. To bardzo ważna kwestia.

W uzasadnieniu projektu widzimy, że zmiana formy prawnej, przekształcenie w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, umożliwi Poczcie Polskiej skuteczne konkutowanie z krajowymi i zagranicznymi operatorami pocztowymi. W wyniku komercjalizacji przedmiotem jej działalności będzie: prowadzenie działalności polegającej na świadczeniu usług pocztowych, w tym usług o charakterze powszechnym; emisja, wprowadzanie i wycofywanie z obiegu znaczków pocztowych, kartek oraz kopert z nadrukowanym znakiem opłaty pocztowej; wykonywanie innych usług z wykorzystaniem potencjału technicznego i kadrowego spółki, w tym prenumerata prasy, kolportaż wydawnictw, filatelistyka; świadczenie usług finansowych; pośrednictwo w wykonywaniu usług finansowych, w tym czynności bankowych; świadczenie usług logistycznych, a w szczególności przewóz przesyłek towarowych oraz ich konfekcjonowanie i magazynowanie.

Ja właściwie podzielał wątpliwości pani senator Borys-Damięckiej dotyczące tego, jakie nowe możliwości mają stanąć przed Poczta Polska. Zaznaczam z góry – składam tu, że tak powiem, oświadczenie – że nie jestem przeciwnikiem tej ustawy, ale chcę podzielić się z państwem wieloma wątpliwościami. Zwłaszcza że znam problematykę dotyczącą Poczty Polskiej, nawet byłem nią zainteresowany zawodowo.

Poczta Polska mniej więcej dziesięć lat temu zakupowała nowoczesny sprzęt, który zresztą pracuje do tej pory, podniosła na wyższy poziom świadczenie usług, wprowadziła automaty, itd., itd., a wszystko to właśnie po to, żeby się do tej konkurencji zachodniej, ale i wewnętrznej, jakoś, że tak powiem, przystosować. Ale my musimy się zastano-

wić nad jedną kwestią: czy dla Poczty Polskiej, jako przedsiębiorstwa – do tej pory – użyteczności publicznej, jedynym kryterium działalności ma być wynik finansowy, a więc konkurencyjność na rynku komercyjnym? Proszę państwa, ja już od dłuższego czasu wiem – i mówiono o tym powszechnie – że inne firmy, operatorzy innych firm zbierali i zbierają do tej pory tak zwaną śmietankę. Wynika to z faktu, że działają w miastach, w aglomeracjach, gdzie zysk z dostarczania różnych przesyłek – wykażę to, Panie Senatorze – jest, ogólnie rzecz biorąc, oczywisty. Ale gdy gdzie indziej, nawet w różnych sprawach, także w pewnych procesach, starano się ustalić wynik finansowy, wynik w sensie wartości, dotyczący nadawanych przesyłek itd., okazywało się to niemożliwe. A to dlatego, że olbrzymie koszty były i są generowane przede wszystkim przez utrzymywanie urzędów pocztowych w małych wioseczkach. Bo gdzieś tam, na kolonię, listonosz ma jeden czy dwa listy do dostarczenia i on niesie ten list czy paczkę przez las, kilometrami... Inne firmy nie podejmują się prowadzenia tego rodzaju działalności.

Proszę państwa, musimy się zastanowić nad tym. W momencie, kiedy nastąpi komercjalizacja, to niestety w tej wiosce... Ja nie mówię już o utrzymaniu struktury urzędów pocztowych. A często tam jest tylko sklep i urząd pocztowy, który umożliwia dostęp do telefonu, zrobienie jakichkolwiek opłat, wysłanie przesyłek i jest bazą do tego, żeby listonosz z tej poczty jeszcze gdzieś dalej do jakichś chałup doniósł przesyłki. Wiem, że firmy po prostu, tak jak powiedziałem, nie podejmują się tego. Musimy sobie zdać sprawę, że niestety przy tego rodzaju konkurencji te małe poczcinki będą musiały upaść. Ludzie mieszkający na takich terenach będą odcięci od możliwości korzystania z poczty, bo żadna prywatna firma komercyjna tam się nie zainstaluje, a Poczta Polska absolutnie nie będzie mogła konkurować. Dlatego była to firma, i jest do tej pory, użyteczności publicznej, czyli po prostu nie czysto komercyjna.

Stąd też, tak jak powiedziałem, mam pewne wątpliwości, bo nie można zobowiązać danej firmy prywatnej, przynajmniej do tej pory nie ma takiej możliwości, żeby na przykład za określoną stawkę dostarczyła przesyłkę gdzieś tam do wioski. Takiej możliwości nie ma. I ja wiem, że w miastach po prostu się korzysta z operatorów prywatnych, a na wieś to się wysyła paczki przez Poczta Polska. Tak to wygląda, tak to wygląda dzisiaj. Jak mówię, nie wyobrażam sobie, żeby w momencie, kiedy będzie czysta komercjalizacja, Poczta Polska miała możliwość utrzymania tej sieci, olbrzymiej sieci placówek wiejskich. Absolutnie będzie to niemożliwe i ta społeczność będzie niestety pozbawiona możliwości korzystania z tych usług. Oczywiście to jest również kwestia emerytur.

Jest to na pewno problem, z którego powinniśmy sobie zdawać sprawę. To nie jest tak, że Poczta

(senator P. Zientarski)

Polska nie szuka możliwości konkurencji, że nie szuka innych możliwości, że nie tylko nie podnosi poziomu, ale też nie szuka innych możliwości, o których tutaj w uzasadnieniu jest mowa. Tak jak powiedziałem, nie widzę innej jeszcze niszy, która dzięki komercjalizacji pozwoliłaby poszerzyć działalność w stosunku do tej, która jest prowadzona dotychczas. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rachoń, proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie zamierzałem zabierać głosu, ale chciałbym rozwiązać obawy pana senatora Zientarskiego. W tym celu zadawałem pytania panu dyrektorowi o gwarancje konstytucyjne dotyczące usług powszechnych. Nie jest tak, że do tych małych przysiółków itd. nikt nie będzie docierał. Państwo ma konstytucyjny obowiązek zabezpieczenia usług powszechnych. Jeżeli nie będą zapewnione, będzie można ogłosić na nie przetarg.

Druga sprawa. Czy komercjalizacja i czy tylko ona może się opłacać? Niestety my niczego lepszego niż konkurencja nie wymyśliliśmy, aby poprawić jakość, między innymi jakość usług itd. Sięgnę do bardzo prostego przykładu. Gdy ostatnim razem tu, w tej Izbie dyskutowaliśmy o Poczcie Polskiej, podnosiłem problem monopolu Poczty Polskiej na przesyłki do 50 g. Efektem tego monopolu, który, zdaje się, ma być do 2010 czy 2013 r., są właśnie te przesyłki z blachą. Firmom się opłaca kupować blachę, doklejać ją i przysyłać te przesyłki.

Trzecia sprawa. Mówiłem również ostatnim razem, że w Europie, i nie tylko w Europie, są takie rozwiązania, że w ośrodkach, które mają bardzo małą liczbę mieszkańców, listonosz nie jeździ od domu do domu, tylko przy kościele, przy jakimś urzędzie albo przy drodze stoją skrzynki pocztowe i odbiorca raz w tygodniu, dwa razy w tygodniu idzie i otwiera sobie tę skrzynkę.

I kolejna sprawa. Proszę państwa, my przyjmujemy założenie, że nie idziemy do przodu. Ale przecież lada moment będziemy mieli e-administrację, a tak zwany e-banking, elektroniczna bankowość, jest już bardzo powszechny. Ja rozumiem, że różnimy się w tym względzie od Estonii, gdzie prawie 80% emerytów odbiera emerytury drogą internetową, bo w Polsce 80% emerytów nie ma w ogóle rachunku bankowego, ale to musi się zmienić. Nie możemy stać na takim sta-

nowisku i przykładać przyszłych rozwiązań do tego stanu, jaki jest dzisiaj.

A w związku z tym ja nie widzę innego wyjścia. Jeżeli Poczta Polska zostanie przekształcona w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, to będzie musiała podlegać tym samym regułom, jakim podlegają inne przedsiębiorstwa, zysk będzie musiał być istotny. Bo jakie jest inne rozwiązanie? Że będziemy się godzili na finansowanie, nie wiem, w jakiej wysokości, nie wiem, jak długo, nieudolnego przedsiębiorstwa? Ja innego rozwiązania po prostu nie widzę.

Jeszcze raz bardzo mocno chcę podkreślić z tego miejsca, że nie ma zagrożenia odcięciem społeczeństwa od usług powszechnych. To gwarantuje nam konstytucja. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotr Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chcę króciutko wystąpić, żeby rozwiązać wątpliwości pana senatora Zientarskiego.

Ustawa, którą mamy przed sobą, właściwie zmienia szereg ustaw. W większości ustaw chodzi o zmiany nazwy „Poczta Polska” na „Poczta Polska SA”. Zasadnicze zmiany są głównie w ustawie o prawie pocztowym. Tu są zasadnicze zmiany. I właściwie, jeżeli spojrzymy na tekst ustawy, w art. 46 jest napisane, że operator publiczny jest zobowiązany do świadczenia powszechnych usług pocztowych. W tymże samym artykule w pkt 2 pisze się, że powierza się Poczcie Polskiej obowiązek wykonywania zadań operatora publicznego. Tak więc właściwie tak ta sprawa wygląda.

Całkowicie nowy artykuł, art. 52a mówi o tym, że operator publiczny obowiązany do świadczenia powszechnych usług pocztowych otrzymuje z budżetu państwa dotację podmiotową na działalność polegającą na świadczeniu powszechnych usług pocztowych, jeżeli ich świadczenie przynosi straty. Dalej jest to szczegółowo rozwinięte, jest określone, w jaki sposób to się odbywa. Mało tego, tutaj nie widać, żeby na tej działalności można było stracić. Ja bym powiedział, że ta ustawa jest jakby za mało otwarta na konkurencję i na czekające nas zmiany.

Tak że nie widzę w tej ustawie ani zagrożenia dla świadczenia usług publicznych, ani specjalnego zagrożenia dla obecnie jednoosobowej spółki Skarbu Państwa „Poczta Polska”, a raczej widzę takie zagrożenie, że ten proces dostosowawczy nie jest do końca zapewniony, dlatego że właściwie, moim zdaniem, powinno się zmierzać do

(senator P. Wach)

tego, aby wybierać operatora publicznego w zakresie usług pocztowych albo żeby mógł być więcej niż jeden operator publiczny. W tej chwili sytuacja jest właściwie taka, że zagrożeń, o których mówi pan senator, nie ma, ale w dalszym ciągu występuje, moim zdaniem, problem konkurencyjności. Być może ustawa i możliwość upadłości tego przedsiębiorstwa – właściwie upadłości nie ma – te elementy komercjalizacji wymuszą korzystne zmiany i stopniowe przystosowanie się do rynku konkurencyjnego. Ale raczej w tym jest problem, a nie w tym, że strata miałyby położyć Poczta Polska, ponieważ budżet państwa co roku dzielnie odbiera zweryfikowane sprawozdania i wypłaca różnicę. Tak że nie widzę tych zagrożeń. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

W dyskusji wniosek legislacyjny na piśmie złożył pan senator Tomasz Misiak.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej...

(Głos z sali: Jeszcze skierowanie do komisji.)

Tak. W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska” zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemnastym posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 26 czerwca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 lipca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 183, a sprawozdanie komisji w druku nr 183A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Marka Trzecińskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Marek Trzeciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Zaproszeni Goście!

Mam przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane, druk nr 183.

Projekt ustawy przewiduje jedną, choć bardzo ważną, zmianę w ustawie, dotyczącą okresu ważności pozwolenia na budowę. Projekt zakłada wydłużenie tego okresu do trzech lat, licząc od dnia, w którym decyzja o pozwoleniu na budowę stała się ostateczna. Trzy lata będzie mogła również trwać przerwa w budowie już rozpoczętej. W obecnym stanie prawnym w obydwu przypadkach okres ten to dwa lata.

Zgodnie z intencją projektodawców, popieraną również przez Komisję Gospodarki Narodowej, zmiana ta wiąże się w sposób szczególny z inwestycjami o charakterze liniowym, a zwłaszcza z inwestycjami, które są realizowane w dużej części z udziałem środków Unii Europejskiej. Pozytywne skutki tej zmiany odczuwają również inwestorzy, w tym administracje rządowa i samorządowa, a także przedstawiciele środowiska zawodowego w budownictwie. Trudności w realizacji inwestycji wynikające z prawa o zamówieniach publicznych powodują dość często ryzyko, że nastąpi utrata ważności pozwolenia na budowę przed wyłonieniem wykonawcy inwestycji.

Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył przyjąć projekt ustawy w przedłożonej wersji, czyli bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Dziekoński, chciałby zabrać głos?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Olgierd Dziekoński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Stanowisko rządu w tej kwestii jest pozytywne, tak że nie sądzę, abyśmy musieli specjalnie przedłużać moje wystąpienie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Ale zgodnie z art. 44 ust. 6, gdyby ktoś z państwa senatorów chciał panu ministrowi zadać jakieś pytanie, to w tej chwili ma okazję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie, nie ma chętnych.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

W związku z tym dyskusję zamykam.

Informuję, że nie zostały również zgłoszone żadne wnioski legislacyjne.

Wobec tego informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemnastym posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 30 czerwca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 lipca, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 197, a sprawozdanie komisji w druku nr 197A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Kazimierza Kleinę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawię sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich.

Ustawa została uchwalona przez Sejm w dniu 27 czerwca 2008 r. Marszałek Senatu dnia 1 lipca 2008 r. skierował ją do naszej komisji. Po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 9 lipca 2008 r. komisja wnosi o przyjęcie ustawy wraz z załączonymi do druku poprawkami. Sprawozdanie naszej komisji zostało zawarte w druku nr 197A.

Ustawa o ochronie żeglugi i portów morskich określa zasady ochrony żeglugi morskiej i portów morskich, w tym ochrony życia i zdrowia osób znajdujących się na terenie portów morskich, obiektów portowych lub na statkach na wypadek zagrożeń, które wymagają podjęcia szczególnych działań ze strony organów administracji rządowej i organów samorządu terytorialnego. W związku z rosnącym zagrożeniem atakami terrorystycznymi Międzynarodowa Organizacja Morska przyjęła Międzynarodowy kodeks ochrony dla statków i obiektów portowych i zobowiązała do wdrożenia go do dnia 1 lipca 2004 r.

W ślad za Międzynarodową Organizacją Morską Unia Europejska podjęła własne inicjatywy legislacyjne. Przyjęła rozporządzenie nr 725/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 31 marca 2000 r. w sprawie wzmocnienia ochrony statków i obiektów portowych oraz dyrektywę 2005/65 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 2005 r. w sprawie wzmocnienia ochrony portów.

Ustawa transponuje do krajowego porządku prawnego dyrektywę, o której wspomniałem wyżej, oraz reguluje sprawy nieobjęte rozporządzeniem nr 725/2004, a ponadto ma zapewnić zgodność prawa polskiego z wymogami Kodeksu ochrony dla statków i obiektów portowych.

Przepisy ustawy znajdują zastosowanie do statków odbywających podróże międzynarodowe, czyli statków pasażerskich i statków towarowych oraz ruchomych platform wiertniczych, statków pasażerskich klasy A odbywających podróże krajowe oraz portów morskich i obiektów portowych. Oczywiście ustawa, jeśli chodzi o każdy z tych punktów, podaje definicje i statków odpowiednich klas, i wszystkich innych pojęć zawartych w ustawie. Ustawa nie będzie jednak dotyczyła jednostek pływających Marynarki Wojennej, Straży Granicznej, Policji, Służby Celnej i innych statków pełniących specjalną służbę państwową oraz portów wojennych i instalacji wojskowych w portach morskich.

W ustawie przyjęto system ochrony żeglugi i portów działający w oparciu o organy administracji morskiej. Podmiotem koordynującym i nadzorującym na szczeblu centralnym będzie minister właściwy dla spraw gospodarki morskiej, to tak zwany centralny punkt kontaktowy, a na szczeblach regionalnych za sprawę ochrony odpowiedzialni będą przede wszystkim dyrektorzy urzędów morskich.

(senator K. Kleina)

Poza organami administracji rządowej obowiązani do podejmowania działań w zakresie ochrony będą zarządzający portami i obiektami portowymi, armatorzy statków oraz oficerowie ochrony portu, obiektu portowego, statku i armatora. Dla każdego obiektu chronionego w trybie ustawy zostanie sporządzony plan ochrony, a dla każdego statku morskiego, do którego stosują się te przepisy, dodatkowo zapis historii statku i lista portów zawinięć. Statki, obiekty portowe i porty podlegać będą weryfikacji i próbom efektywności w zakresie ochrony, polegającym na symulacji ataku na obiekty.

W ślad za obowiązującym prawodawstwem międzynarodowym i europejskim w ustawie przyjmuje się koncepcję trzech poziomów ochrony w odniesieniu do statków, obiektów portowych i portów. Pierwszy poziom ochrony oznacza poziom, dla którego w każdym czasie będą utrzymywane minimalne środki ochrony. Drugi poziom ochrony to poziom, dla którego w wyniku zwiększonego ryzyka zajścia zdarzenia naruszającego ochronę przez pewien czas będą utrzymywane odpowiednie dodatkowe środki ochrony. Na poziomie trzecim przez ograniczony czas będą utrzymywane dodatkowe środki ochrony, związane z prawdopodobieństwem lub groźbą zajścia zdarzenia naruszającego ochronę, choć identyfikacja konkretnego celu ataku może nie być możliwa.

Po wyczerpaniu innych środków w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu statkom, portom lub obiektom infrastruktury minister obrony narodowej na podstawie art. 27 ustawy będzie mógł wydać decyzję o zatopieniu statku lub obiektu będącego źródłem zagrożenia.

Nasza komisja, jak już mówiłem na wstępie, przyjęła poprawki, które rekomenduje Wysokiej Izbie. Poprawka pierwsza zmierza do wskazania formy, w jakiej dyrektor urzędu morskiego będzie wydawał stały i tymczasowy międzynarodowy certyfikat ochrony statku. Poprawka druga stanowi, że w przypadku doręczenia decyzji przy użyciu telefaksu lub poczty elektronicznej dowodem doręczenia będzie potwierdzenie transmisji danych. Poprawka trzecia usuwa przepis, który wyłącza karalność za dokonanie czynności zabronionych przepisami prawa przez inspektorów i ekspertów podczas przeprowadzania weryfikacji lub prób efektywności. Poprawki piąta i ósma usuwają z treści ustawy upoważnienia dla ministra do spraw gospodarki morskiej do określenia w rozporządzeniu wysokości opłat za wydanie świadectw przeszkolenia i określają wysokość tych opłat w załączniku nr 3 do ustawy. Poprawki czwarta, szósta i siódma mają charakter redakcyjny. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam pytanie dotyczące poprawki czwartej. Senat, właściwie komisje proponują, żeby w art. 41 ust. 3 wyrazy „straży pożarnej” zastąpić wyrazami „Państwowej Straży Pożarnej”, kiedy wiadomo, że w portach działa Portowa Straż Pożarna. Taka zmiana może spowodować, że ta straż, która w tej chwili działa, nie będzie miała prawa wejścia i użycia całego wyposażenia, toporków itd., które używane są podczas akcji przeciwpożarowej. Skąd ta zmiana? Dlaczego tam się pojawiła Państwowa Straż Pożarna, w sytuacji gdy w porcie działa Portowa Straż Pożarna? Dlaczego wyklucza się tych ludzi z działania?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

To jest prywatna, a państwowa to jest państwowa. (Senator Kazimierz Kleina: Można, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ten zapis, nasza propozycja może budzić wątpliwości. Myślę, że na to pytanie dokładnie odpowie pani minister. W portach morskich rzeczywiście pracuje i Państwowa Straż Pożarna, i straże zakładowe, które są własnością zarządów portu. Wydaje mi się, że nasza poprawka rzeczywiście może nie być najlepsza, ale sądzę, że to jeszcze przeanalizujemy, zastanowimy się. Myślę, że ostatecznie decyzję w tej sprawie powinna nam zasugerować pani minister czy minister właściwy do spraw morskich, który doskonale zna tę specyfikę. My dyskutowaliśmy na ten temat. Był on także podejmowany w Sejmie, dyskutowano nad nim i ostatecznie przyjęto rozwiązanie, w którym jest straż pożarna. My wprowadziliśmy poprawkę mówiącą o Państwowej Straży Pożarnej, ale dzisiaj wydaje mi się, że mogą się pojawić wątpliwości, o których mówił pan senator.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Wach.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Chciałbym zapytać, czy to jest całkowicie nowa ustawa. W drugim przypisie jest napisane, że zmienia ona ustawę z marca 1991 r. oraz ustawę z listopada 2000 r. o bezpieczeństwie morskim. Czy ona je zastępuje, zmienia? Pytam, bo ustawa robi ona wrażenie zupełnie nowej i nie mieliśmy do niej tekstów, przynajmniej ja nie znalazłem jednolitych tekstów. Jaki jest status tej ustawy?

Senator Kazimierz Kleina:

To jest nowa ustawa, ona porządkuje te sprawy od nowa. Jest realizacją dyrektyw unijnych dotyczących bezpieczeństwa na morzu. Ta ustawa z kompletem dokumentów, wraz z projektami rozporządzeń, obwieszczeń ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, jest dość obszernym aktem. Jest to nowa, pełna regulacja przepisów dotyczących bezpieczeństwa, ale równocześnie zastępuje ona obecnie istniejące przepisy, bo te sprawy były regulowane różnego rodzaju przepisami, ustawami.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Może wobec tego ja zadam pytanie panu senatorowi.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, tworząc ustawy, na ogół przedstawiamy koszty, które ktoś ponosi. Na ogół tak jest. Czy ten problem był omawiany? Czy to państwo będzie pokrywało te koszty? Czy te koszty zostaną przerzucone na konsumentów? Na ogół tak to się odbywa. Powstają różne dyrektywy, one potem są przyjmowane bez większej dyskusji na temat kosztów, po czym okazuje się, że to konsumenci ponoszą koszty. Jak ta kwestia tutaj wygląda?

Senator Kazimierz Kleina:

Szczegółowego rozliczenia kosztów w tej chwili nie jestem w stanie podać, pewnie minister dokładnie wyjaśni tę sprawę, ale koszty związane z ustawą pojawiają się i będą to koszty, które w czę-

ści będą obciążały budżet państwa, ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, także urzędy morskie, bo one są odpowiedzialne za wprowadzenie w życie przepisów tej ustawy. Koszty będą ciążyły także na administracji portowej, najczęściej będą to podmioty zarządzające portami, również na armatorach. Zatem koszty związane z wprowadzeniem w życie tej ustawy pojawiają się na wszystkich poziomach.

Jednocześnie musimy pamiętać, że te zasady bezpieczeństwa, duża ich część jest już obecnie realizowana. Pan senator Wittbrodt pytał na przykład o kwestię straży pożarnej. Straż pożarna, mimo że wprowadzamy przepisy dotyczące zasad jej funkcjonowania, od wielu lat normalnie w portach funkcjonuje i realizuje swoje zadania.

W tej ustawie w dużej mierze mówimy o procedurach związanych z ochroną, z bezpieczeństwem i statków, i portów, i obiektów portowych, a więc w tym sensie ustawa właściwie porządkuje pewne zasady postępowania, związane z bezpieczeństwem w portach, zasady, które są już realizowane. Te zasady mogą się zmienić, w niektórych przypadkach mogą być one bardziej doprecyzowane, mogą też zostać nałożone trochę większe obowiązki, a w związku z tym pojawiają się dodatkowe koszty, które będą ponoszone na różnych poziomach, poczynając od administracji rządowej, a na zarządcy portu i armatorze statku kończąc.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A na końcu przejdą na konsumenta.*)

Zawsze tak będzie.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: ...w imieniu konsumentów.*)

Zawsze tak będzie. Nawet jeżeli koszty ponosi administracja rządowa, to jest zawsze koszt społeczeństwa, bo to społeczeństwo musi się w formie podatku na ten wydatek złożyć. Taka jest prawda.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

...albo ceny, ceny za przewozy.

(*Senator Kazimierz Kleina: Tak.*)

Tak, to jest jasne. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mój głos jest w zasadzie reakcją na pytanie dotyczące straży pożarnej. W rozdziale 2 w art. 4 ust. 11 jest wymieniana Państwowa Straż Pożarna. W istocie to portowa straż pożarna jest strażą zakładową, więc tutaj współdziałania właściwie nie trzeba określać. Jeśli zaś chodzi o Państwową Straż Pożarną, to jest to oddzielny podmiot, z którym to współdziałanie jako właśnie z tym podmiotem należy realizować. Moje pytanie jest takie. Czy przygotowując tę poprawkę, kierowano się właśnie takim poglądem?

Senator Kazimierz Kleina:

Nasza poprawka z tego właśnie wynikała. Rze-
czywiście, według naszej oceny, zdaniem Komisji
Gospodarki Narodowej nie zostało dopisane sło-
wo „państwowa” do słów „straż pożarna”, która to
straż powinna współdziałać z innymi służbami.

Tak jak mówię, ja aż tak precyzyjnie nie chcę
się wypowiadać w tej sprawie, bo jest to jednak
dokument bardzo szczegółowy i wymagający bar-
dzo dokładnej wiedzy na temat spraw bezpieczeń-
stwa na morzu itd. Tak jak powiedziałem, taka by-
ła intencja naszej poprawki, chodziło o to, żeby
dokładnie wyznaczyć ewentualne zadania dla
Państwowej Straży Pożarnej. A na terenie portów
działają oczywiście straże zakładowe czy portowe,
których dysponentami są zarządy portów, i one
pracują czy wykonują zadania, które wyznaczają
im zarządy portów. W niektórych portach nie ma
straży zakładowej. Wówczas operują tam straże
państwowe lub straż pożarna, która pracuje
w Krajowym Systemie Gaśniczo-Ratowniczym.
W przypadku pewnych obiektów mogą to być rów-
nież ochotnicze straże pożarne, które są włączane
do niektórych akcji. Zresztą minister właściwy do
spraw gospodarki morskiej w formie obwieszcze-
nia wyznaczy wszystkie porty, które będą objęte
działaniem tej ustawy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, pan senator Meres chciał
coś jeszcze uzupełnić.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeszcze jedno pytanie do pana senatora spra-
wozdawcy. Z tego, co rozumiem, wymieniano tu-
taj podmiot i organ, tak jak wymieniano Straż
Graniczną i Policję. Tak?

Senator Kazimierz Kleina:

Tak jest.

(*Senator Zbigniew Meres: Dziękuję bardzo.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Mam pytanie dotyczące załączników do tej
ustawy. Może pan senator sprawozdawca o tym
mówił, a ja nie zwróciłem na to uwagi. Czy one

mają charakter informacyjny, czy obowiązujący?
Czy kiedy uchwalamy ustawę, to one stają się
obowiązujące, czy są one tylko dodatkiem stano-
wiącym informację na temat opłat, na temat orga-
nizacji itd.?

Senator Kazimierz Kleina:

One są częścią aktu prawnego i są obowiązują-
jące.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę chęt-
nych.

Wobec tego przypominam, że rozpatrywana
ustawa była rządowym projektem ustawy. Do
prezentowania stanowiska rządu w toku prac
parlamentarnych został upoważniony minister
infrastruktury. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Se-
natu głos może teraz zabrać obecny na posiedze-
niu przedstawiciel rządu, którym jest pani mini-
ster Anna Wypych-Namietko.

Czy przedstawiciel rządu chciałby zabrać głos?

Tak. Proszę bardzo do nas.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Panie Marszałku...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pro-
szę bardzo do nas, tutaj.*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za
bardzo sprawne procedowanie nad ustawą. Nasze
starania o to, aby wszystkie uwagi, a przede wszy-
stkim kwestia zgodności z technikami legislacyj-
nymi wymaganymi przez Senat, zostały przedys-
kutowane jak najsprawniej, wiążą się przede
wszystkim z tym, że ta ustawa sama w sobie jest
już spóźniona w stosunku do prawa europejskie-
go. Nie jest to stricte, tylko i wyłącznie problem
niejako niekompetencji rządów, ale jest to pewne-
go rodzaju nieszczęście, że trafiła ona na taką
czarną dziurę, jaką powodują procedury dyskon-
tynuacji działań legislacyjnych, wtedy kiedy
zmieniają się kolejne rządy.

Jest to bardzo duża ustawa i – jak na pewno
Wysoka Izba miała okazję zauważyć – jest to dla
Polski zupełnie nowe prawo, acz bardzo istotne
w aspekcie wszelkich działań antyterrorystycz-
nych. Taka była polityczna idea i wizja wprowa-
dzenia kodeksu ISPS, International Ship and Port
Facility Security Code, czyli kodeksu ochrony
portów i żeglugi. Z kolei sam kodeks, który staje
się obowiązującym kodeksem przy konwencji SO-
LAS, zostaje odpowiednio umocowany prawnie

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namietko)

w strukturach Unii Europejskiej poprzez odpowiednią dyrektywę.

W naszym przypadku od 1 lipca 2004 r. jako administracja morska staraliśmy się o to, aby zostały wprowadzone zasady ochrony portów i statków. Zostały one wprowadzone, ale w bardzo przyspieszonym trybie, krótszymi i nie do końca odpowiednimi aktami, choć aktami prawnymi, w większości zarządzeniami dyrektorów urzędów morskich. Uporządkowanie pod względem prawnym tego procesu jest dla nas niezwykle istotne.

Chciałabym jeszcze raz wyrazić wielkie uznanie, podziękować i poprosić oczywiście o przyjęcie tego aktu prawnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, niech nam pani nie ucieka, bo już były do pani pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Mam krótkie pytanie, dotyczące art. 2 i właściwie wynikające tylko z ciekawości. Chodzi o to, jak są zdefiniowane statki, których dotyczą przepisy tej ustawy. Są one zawsze wymieniane z włączeniem jednostek szybkich, a więc są statki pasażerskie, włączając jednostki szybkie, statki towarowe, włączając itd. Cóż to takiego szczególnego? Nie ma tego tylko przy platformach wiertniczych, co jest zrozumiałe. Ale czy statki pasażerskie to nie są też statki szybkie? Prawdopodobnie jest jakiś powód, dla którego to jest tak ujęte.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Panie Marszałku, dziękuję uprzejmie.

Panie Senatorze, pojęcie statków szybkich wiąże się z odpowiednim, specyficznym przygotowaniem statków zarówno towarowych, jak i pasażerskich do szczególnego sposobu eksploatacji.

Wprowadzone zostały do eksploatacji takie statki, które ze względu na możliwości rozwijania dużych prędkości na morzach i oceanach świata, w szczególności oczywiście na morzach i na krótkich dystansach, stanowią dla innych statków szczególnie ryzykownych partnerów, gdybyśmy chcieli do nich stosować klasyczne przepisy, chociażby prawa drogi morskiej, czyli konwencji COLREG o zapobieganiu zderzeniom na morzu, ze względu na rozwijane prędkości.

Dlatego Międzynarodowa Organizacja Morska, IMO, uwzględniając konstrukcję statków, wprowadziła specjalny kodeks, tak zwany kodeks jednostek szybkich. Ze względu na to, że wprowadzono w pewnym sensie nową nomenklaturę, nowy typ statków, które muszą spełniać bardzo specyficzne warunki zarówno pod względem technicznym, jak i przygotowania do eksploatacji, potrzebne są również specjalne uprawnienia dla osób prowadzących te statki, czyli dla kapitanów, także dla mechaników – to jest coś takiego, jakbyśmy samolocik postawili na morzu – wprowadza się pojęcie jednostek szybkich. Jednocześnie Unia Europejska wprowadziła dyrektywę dotyczącą inspekcjonowania i nadzoru statków ro-ro i high speed craft, jednostek szybkich. Z tych powodów również w naszych przepisach musi się pojawić specjalne wyodrębnienie tego typu jednostek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja bym chciał powtórzyć moje pytanie o Państwową Straż Pożarną. Jak pani minister ocenia to, co proponuje komisja?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Państwowa Straż Pożarna jest naszym partnerem w wielu innych dziedzinach, również w działaniach w zakresie poszukiwania i ratownictwa na morzu – chodzi o różne akcje. Jesteśmy związani współpracą z Państwową Strażą Pożarną również w zakresie zarządzania kryzysowego. W przypadku ochrony portów wymienienie jednostek straży pożarnej, w naszym pojęciu, miało charakter bardzo naturalny. Portowa straż pożarna zaś jest jednostką wyodrębnioną, ale również jest po prostu strażą pożarną. Mogą jeszcze występować chyba przyzakładowe jednostki straży pożarnej. Stąd nasza propozycja zapisu była bardziej ogólna.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.

Pan senator Meres.

(*Senator Piotr Zientarski: Bez słowa „państwo-wa”.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Tak.*)

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, Pani Minister, odnośnie do zapisu dotyczącego Państwowej Straży Pożarnej. Myślę, że ten zapis i ta poprawka – za chwilę oczywiście zadam pytanie – przede wszystkim wynika z faktu, że Państwowa Straż Pożarna jest koordynatorem Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W ramach tego systemu funkcjonują w zasadzie wszystkie straże pożarne albo prawie wszystkie, włącznie z ochotniczymi strażami pożarnymi. Stąd w tejże poprawce określenie koordynatora, czyli Państwowej Straży Pożarnej, jak wcześniej powiedziałem, tak samo jak Policji czy Straży Granicznej, odpowiada potrzebom tej regulacji.

Czy tak, Pani Minister?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: My się zgadzamy z takim rozwiązaniem, ale powinnam w tym momencie ustosunkować się do poprawki pana senatora.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę może pana senatora Kleinę o odczytanie tej poprawki, żeby pani minister miała szansę się do niej ustosunkować.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka, o której mówimy, dotyczy tylko i wyłącznie zapisu w art. 41 w pkt 3, gdzie wymienia się służby państwowe odpowiedzialne za transport ładunków niebezpiecznych, broni itd., itd. To jest odpowiedzialność urzędnika państwowego, co nie wyklucza tego, że w całej operacji będą mogły brać udział także inne straże pożarne, na przykład zakładowe. Ale w tym zapisie dotyczy to tylko kilku służb państwowych, czyli Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Wywiadu Wojskowego, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Policji, Straży Granicznej – i w tym miejscu rzeczywiście powinno być: Państwowej Straży Pożarnej, jako państwowej instytucji, co nie wyklucza działania straży także zakładowej – Biura Ochrony Rządu oraz Służby Celnej, podczas wykonywania czyn-

ności służbowych, tylko w tym zakresie. I poprawka dotyczy tylko tego fragmentu, czyli odpowiedzialności, że tak powiem, państwowej za tę operację. W tym sensie, Panie Senatorze, to jest prawidłowe.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Chciałabym bardzo podziękować panu senatorowi za to wyklarowanie.

Otóż w artykułach tego projektu oczywiście znajdują się pojęcia dotyczące konkretnych organów czy instytucji funkcjonujących w państwie, przyjmujących pewną odpowiedzialność z tytułu swoich zadań i kompetencji, a w praktyce wprowadzamy współpracę ze wszystkimi możliwymi jednostkami zaangażowanymi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Meres.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeszcze tylko doprecyzuję to, a propos wątpliwości w kwestii nomenklatury. Gdyby ten zapis – i pytam, czy tak jest w istocie, Pani Minister – brzmiał: straży pożarnej, wtedy absolutnie wykluczylibyśmy możliwość funkcjonowania wyłącznie Państwowej Straży Pożarnej, która jest podmiotem koordynującym wszystkie tego typu inspekcje, służby i straże. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam nadzieję, że zależności i struktury, współpraca i zarządzanie, które funkcjonują między strażami pożarnymi, to jest odrębna sprawa. W naszej ustawie już nie musimy tego podkreślać. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.
Pani Minister, wprowadzenie poziomu ochrony obiektu wymaga wydania decyzji administracyjnej. Jak zostało powiedziane w kolejnym artykule, decyzja powinna zostać doręczona z użyciem telefaksu, poczty elektronicznej albo w szczególnych przypadkach ogłaszana ustnie. Jakie są te szczególne przypadki, o których mowa w tym punkcie? O jakich szczególnych przypadkach ustawodawca myśli, których nie wymienia, a które mogą zaistnieć?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Panie Senatorze, poziomy ochrony to jest pewnego rodzaju pojęcie, które do tej pory nie działało i które zostało wprowadzone na skutek przeniesienia przepisów międzynarodowych do przepisów polskich. Tak zwany pierwszy poziom ochrony obowiązuje właściwie przez cały czas, czyli bez żadnych dodatkowych ostrzeżeń czy sygnałów, że mogłoby być jakieś zagrożenie, mamy pierwszy poziom ochrony. Międzynarodowe przepisy, w tym przepisy europejskie, a także nasze przepisy, nie wymagają dla pierwszego poziomu ochrony wprowadzania żadnych dodatkowych informacji na papierze. Natomiast poziomy ochrony drugi i trzeci, które są zdefiniowane w projektowanym akcie prawnym, wymagają już podjęcia konkretnych decyzji przez kompetentne organy państwowe. Wiadomo, że tego typu informacje, które mogą powstawać w trybie prawie że natychmiastowym i o bardzo różnych porach dnia i nocy, nie zawsze dają się formalnie uregulować czy doprowadzić... Stąd pewne ścieżki koordynacji i wydawania poleceń również w trybie elektronicznym czy w trybie telefonicznym, i tego do końca nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Poziom drugi jest ogłaszany w razie już oficjalnego istnienia zagrożenia, natomiast poziom trzeci jest poziomem bardzo wyjątkowym i właściwie jest dysponowany przez najwyższą władzę państwową. Dlatego nie do końca wszystko daje się dookreślić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie? Nie.
Dziękuję, Pani Minister.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję, Pani Marszałku.*)
Otwieram dyskusję.
Do dyskusji zgłosił się tylko pan senator Wittbrodt.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałku.
Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!
Chciałbym podkreślić, że ta ustawa oczywiście jest niezwykle ważna, jest bardzo potrzebna i być może należy ubolewać, że tak późno jest przyjmowana. Powiem nawet więcej – te propozycje są dobrze oceniane przez służby, które zajmują się sprawami ochrony żeglugi, czyli urzędy morskie. Tak że zasadnicza ocena tych propozycji jest dobra. Muszę jednak powiedzieć, że właśnie te służby w konsultacjach ze mną zgłaszają pewne uwagi i zastrzeżenia, między innymi co do Państwowej Straży Pożarnej.

Nawiązując do tego, powiedziałbym, że ja pewnie przyjąłbym te wyjaśnienia, które były tu przedkładane, ale jeżeli dobrze wczytać się w ustawę i w art. 41, to mowa tu wcale nie jest o tym, że Państwowa Straż Pożarna jest partnerem i współuczestniczy w pewnych działaniach, tylko jest tu mowa o przedmiotach lub substancjach itd., o tym, kto może posiadać przy sobie broń, pewne materiały itd., kto może je wносить na pokład jednostki. Jeżeli się tu napisze, że jest to Państwowa Straż Pożarna, to okaże się, że zakładowa straż pożarna czy portowa straż pożarna, która normalnie ma przy sobie jakieś toporki i inne narzędzia, po prostu nie będzie mogła ich wnieść w czasie akcji ratowniczej, i że zamiast zwiększyć szanse na łagodzenie skutków jakiś wydarzeń, to je zmniejszamy, dlatego że mówimy, że tylko ci z Państwowej Straży Pożarnej będą mieli prawo wnoszenia tego rodzaju instrumentów na pokład jednostki.

I właśnie w tym kontekście nikt inny, jak tylko Urząd Morski w Gdyni proponuje, żeby tego nie ograniczać, żeby te szanse na ratunek zwiększać. Dlatego Urząd Morski w Gdyni uważa, że właśnie zapis sejmowy, gdzie jest mowa tylko o straży pożarnej, nie zawęża, ale upoważnia i Państwową Straż Pożarną, i portową straż pożarną do tego rodzaju działań i wnoszenia takiego sprzętu.

Są zgłaszane jeszcze inne uwagi. W art. 25 ust. 3 mowa jest o powiadomieniach, a mianowicie

(senator E. Wittbrodt)

cie o tym, że one mogą być dostarczane albo tele faksem, albo drogą elektroniczną, i to też jest ograniczenie. Oni mówią, że w czasie zwykłych ćwiczeń, które nie tak dawno były organizowane w urzędach morskich, stosowano inne sposoby powiadamiania, na przykład poprzez gońca lub inną osobę...

(Głos z sali: Alfabet flagowy.)

Oczywiście.

I pytanie jest takie: dlaczego to zawęzić? Ja będę proponował, żeby jednak oprócz tych dwóch sposobów powiadamiania uwzględnić również inne, takie, które zwiększą skuteczność i dadzą większe możliwości powiadamiania.

I jest jeszcze jedna uwaga, która została zgłoszona. Mianowicie chodzi o cedowanie pewnych uprawnień, które oczywiście w imieniu rządu są przekazywane tej uznanej organizacji ochrony, czyli Recognized Security Organization. Chodzi tutaj o pewne funkcje dotyczące weryfikacji i certyfikacji statków. Urząd Morski uważa, że taka możliwość pełnego cedowania trochę kłóci się z zapisami International Ship and Port Facility Security. Bo tam w jednym miejscu można przeczytać, że umawiające się rządy oczywiście mogą przekazywać niektóre ze swych zadań wynikających z rozdziału... i tam jest mowa o szczegółach... z wyjątkiem – i tam jest mowa o wyjątkach... W jednym z punktów, gdzie są te wyjątki – to jest pkt 5, jest mowa o stosowaniu środków kontroli, zapewnieniu zgodności w oparciu o prawidło XI-2/9, a w tym prawidło z kolei jest mowa – tu chodzi o wyjątek – o kontroli statków w porcie. I w punkcie 1.3 jest napisane, że takimi środkami kontroli są: inspekcja statku itd. A więc okazuje się, że w myśl regulacji ISPS chyba nie do końca tak wszystko można przekazywać Recognized Security Organization, czyli tej uznanej organizacji ochrony. Wobec tego sugestia jest taka, żeby jednak pewne wyjątkowe kwestie, które tam są zauważane, jednak wyłączyć.

I w związku z tym, Panie Marszałku, składam trzy poprawki, tak żeby to jeszcze raz przemyśleć, przedyskutować. Chodzi o poszerzenie możliwości powiadamiania. Jest jeszcze propozycja dodania, kto i jak proponuje wzory upoważnień, które są wydawane... Problem zaś mam z tą Państwową Strażą Pożarną, dlatego że komisja proponuje zmieniony zapis, w którym zamiast wyrazów „straż pożarna” pojawiają się wyrazy „Państwowa Straż Pożarna”. Być może jakaś idea w tym jest, ale to spowoduje, że pewne służby, które obecnie działają, nie będą mogły działać, bo nie będą mogły brać udziału w akcjach, nosząc przy sobie zwykły sprzęt, instrumenty, które w czasie tego rodzaju akcji są potrzebne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję również, że w dyskusji wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył senator Wittbrodt.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych przez pana senatora Wittbrodta wniosków? Czy też...

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W odpowiedzi na poprawki zgłoszone przez pana senatora chciałabym podkreślić, że jeśli chodzi o wyrazy „straży pożarnej” i ich zamianę na wyrazy „Państwowej Straży Pożarnej”, to nie wprowadza to problemów dotyczących interpretacji przepisów, ponieważ w punkcie wcześniejszym – to był art. 41... Zaraz... W zakresie służb terminala mamy ujęte służby straży pożarnej, które mogą wykonywać te same funkcje z tytułu swoich zadań jako służba pożarowa. Dlatego myśmy z tą poprawką się zgodzili i mimo że portowa straż pożarna i Państwowa Straż Pożarna to jakby dwa pojęcia, które mogłyby kolidować, nam nie przeszkadzały. Tak że w praktycznym funkcjonowaniu ustawy akurat ta poprawka nie byłaby kłopotliwa.

Jeśli zaś chodzi o... Ja nie mam tych poprawek senatora na piśmie. Czy można...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pani Minister, ja sądzę, że sensowniejsze będzie spokojne przedyskutowanie tego na posiedzeniu komisji, a potem sprawozdawca nam przedstawi...)

Chciałabym jeszcze tylko ustosunkować się do ostatniej poprawki, dotyczącej udziału tak zwanych Recognized Security Organization. Otóż wszystkie zapisy dotyczące wprowadzenia tak zwanych instytucji uznanych czy organizacji uznanych są odpowiedzią na standardy międzynarodowe w tym zakresie. Oczywiście administracja państwowa zawsze ma prawo określić, w którym momencie i komu udziela takich upoważnień, zawsze są to upoważnienia udzielane na podstawie bilateralnych umów, podpisywanych między ministrem i konkretną instytucją klasyfikacyjną – najczęściej są to właśnie instytucje klasyfikacyjne – i zawsze taka umowa może ulec wypowiedzeniu, rozwiązaniu. Z drugiej strony nie zawsze udzielamy wszystkich upoważnień, w szczególności tych upoważnień, które dotyczą nie statków, ale na przykład portów czy terminali. Na całym

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

świecie są to dopuszczalne techniki i przepisy międzynarodowe wręcz wymagają, aby tego typu upoważnienia były możliwe w świetle prawa. A to, w jakim stopniu udzielimy tych upoważnień, to już jest kwestia działania w danym miejscu i w danym czasie, w zależności od konkretnej polityki czy od partnera, z którym mamy do czynienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: W takim razie resztę przenosimy na posiedzenie komisji. Tak?)

Tak jest.

W trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemnastym posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 26 czerwca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 1 lipca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 185, a sprawozdanie komisji w druku nr 185A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Wiesława Dobkowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w rozpatrywanej sprawie.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej o uchwalonej przez Sejm w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej. Ustawa jest projektem rządowym. Marszałek Senatu skierował ją do pierwszego czytania w komisji w dniu 9 lipca 2008 r. Komisja rozpatrywała usta-

wę, a efekty tej pracy zostały zawarte w sprawozdaniu w druku nr 185A.

Ustawa o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej ma na celu kompleksową poprawę warunków funkcjonowania żeglugi śródlądowej w kontekście partnerstwa z innymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, poprzez wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy nr 205/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie zharmonizowania usług informacji rzecznej, w skrócie RIS, na śródlądowych drogach wodnych państw Wspólnoty. Wdrożenie tej dyrektywy będzie polegało na utworzeniu systemu wymiany informacji szczególnie przydatnych w żegludze śródlądowej, dotyczących uwarunkowań, charakterystyki oraz parametrów danego odcinka, a także wymagań i ewentualnych ograniczeń, informacji o zagrożeniach bądź zamknięciu drogi wodnej, a także informacji na temat przepisów lokalnych natężenia ruchu. Transponowanie tej dyrektywy do krajowego porządku prawnego polega na dodaniu do ustawy o żegludze śródlądowej rozdziału 6a „Zharmonizowany system usług informacji rzecznej”.

System zwany w ustawie RIS prowadzony będzie przez ministra właściwego do spraw transportu i udostępniony użytkownikom śródlądowych dróg wodnych. Łączna długość dróg wodnych objęta systemem RIS w Polsce wyniesie 97,3 km na szlaku żeglugowym na rzece Odrze w jej dolnym odcinku, który to szlak zalicza się do klasy IV. Dodam, że system RIS wprowadza się na śródlądowych drogach wodnych klasy IV i wyższej. System RIS ma na celu wsparcie śródlądowego transportu wodnego w zakresie bezpieczeństwa, wydajności i zmniejszenia jego oddziaływania na środowisko naturalne, a także usprawnienie współdziałania z innymi rodzajami transportu, w szczególności przez udostępnianie użytkownikom informacji mających wpływ na warunki żeglugowe oraz tak zwanych taktycznych i strategicznych informacji o ruchu wodnym.

W celu zapewnienia realizacji zadań systemu usług informacji rzecznej powołuje się Centrum RIS. Będzie to państwowa jednostka budżetowa podległa ministrowi właściwemu do spraw transportu. Zadaniem Centrum RIS będzie w szczególności gromadzenie, przetwarzanie i udostępnianie informacji dotyczących żeglugi śródlądowej.

Organy administracji publicznej oraz jednostki badawczo-rozwojowe posiadające dane niezbędne do funkcjonowania RIS, w tym dane hydrologiczne, meteorologiczne, geograficzne oraz hydrogeologiczne i administracyjne dotyczące śródlądowych dróg wodnych objętych RIS, będą obowiązane do ich nieodpłatnego udostępniania Centrum RIS. Inne dane jednostki badawczo-rozwojowe mogą udostępniać Centrum RIS na podstawie zawartej umowy.

(senator W. Dobkowski)

Ustawa określa zgodność działania z przepisami międzynarodowymi Automatycznego Systemu Identyfikacji Statków, w skrócie AIS, który jest wykorzystywany w ramach systemu RIS.

Przewidywany koszt stworzenia systemu RIS to około 80 milionów zł. W Centrum RIS będzie zatrudnionych około dwudziestu osób. Koszty utrzymania systemu to dodatkowe kilkadziesiąt milionów złotych. Termin utworzenia Centrum RIS wyznaczono na 2010 r., ale sześć miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy minister właściwy do spraw transportu wyznaczy pełnomocnika do spraw przygotowania RIS i utworzenia Centrum RIS. Termin uruchomienia całego systemu jest określony na rok 2013.

Nowela rozszerza również katalog wykroczeń. Wykroczeniami zagrożonymi karą grzywny będą czyny polegające na uniemożliwianiu lub utrudnianiu wykonywania zadań uprawnionym do inspekcji pracownikom urzędów żeglugi śródlądowej oraz naruszenia obowiązków niezwłocznego zawiadamiania o zaistnieniu wypadku żeglugo-owego i udzielaniu pomocy w działaniach ratowniczych.

Do uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej Komisja Gospodarki Narodowej proponuje wprowadzić siedem poprawek przedstawionych w sprawozdaniu z dnia 9 lipca, to jest w druku nr 185A. Wynikają one z uwag przedstawionych przez Biuro Legislacyjne i zostały zaakceptowane przez stronę rządową.

Poprawka pierwsza. W art. 1 przed pkt 1 dodaje się punkt, zgodnie z którym w art. 1 w ust. 2 po pkt 5 dodaje się pkt 5a w brzmieniu: „zasady prowadzenia zharmonizowanego systemu usług informacji rzecznej”.

Poprawka druga. W art. 1 pkt 1, w art. 47a ust. 1 skreśla się wyrazy „polegający na udostępnianiu informacji dotyczących śródlądowych dróg wodnych różnym użytkownikom”.

Poprawka trzecia. W art. 1 pkt 1, w art. 47a ust. 2 pkt 1 wyrazy „informacji geograficznych, hydrologicznych i administracyjnych” zastępuje się wyrazami „informacji hydrologicznych, meteorologicznych, geograficznych oraz hydrogeologicznych i administracyjnych”.

Poprawka czwarta. W art. 1 pkt 1 art. 47b otrzymuje brzmienie: „Do informacji, o której mowa w art. 47a ust. 2, stanowiących tajemnicę państwową lub służbową, stosuje się przepisy o ochronie informacji niejawnych”.

Poprawka piąta. W art. 1 pkt 1, w art. 47d pkt 2 lit. c wyrazy „w taki sposób, że użytkownicy RIS mają dostęp do tych samych usług i informacji na poziomie europejskim” zastępuje się wyrazami „w taki sposób, aby użytkownicy RIS mieli dostęp do tych samych usług i informacji w państwach członkowskich Unii Europejskiej”.

Poprawka szósta polega na tym, że w art. 1 pkt 1, w art. 47e wyrazy „określone zgodnie z ust. 2” zastępuje się wyrazami „określone w przepisach wydanych na podstawie ust. 2”. Podobnie jest w ust. 3.

Poprawka siódma. W art. 1 pkt 4 po lit. a dodaje się lit. a¹ w brzmieniu: „opłaty pobierane przez organy administracji żeglugi śródlądowej stanowią dochód budżetu państwa”, bo tam było sformułowanie „dochód Skarbu Państwa”.

Poprawki te komisja przyjęła jednogłośnie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę o przyjęcie przedstawionych poprawek i rekomenduję przyjęcie ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Konopka, potem senator Meres. Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, pan określił koszt stworzenia systemu usług informacji rzecznej, podając kwotę 80 milionów zł, powiedział pan również, że koszt utrzymania to kilkadziesiąt milionów. Czy mógłby pan sprecyzować tę informację i określić kwotę, jeżeli to jest możliwe?

I drugie pytanie. Czy w jakichś innych państwach Europy już ten system funkcjonuje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Mam projekt rządowy, w którym są wyszczególnione wszystkie koszty. Nie wiem, czy w tej chwili mam to omawiać, bo mogę wszystko dokładnie przeczytać. Koszt zatrudnienia dwudziestu osób szacuje się na około 900 tysięcy zł rocznie. Koszty stworzenia systemu RIS na dolnej Odrze, które obejmują oprogramowanie, stacje hydro-meteo, stanowiska obsługi baz danych, kamery, stanowisko obsługi superarchiwum, mapy cyfrowe wraz z urządzeniami pomocniczymi i sprzętem komputerowym, to jest około 28 milionów zł. Te

(senator W. Dobkowski)

koszty uwzględniają dostawę i montaż na odcinku 97,3 km. Koszty budowy dwudziestu stacji radarowych to około 30 milionów zł...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jakich stacji?)

Stacji radarowych. Koszt budowy około dwudziestu... Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, posiłkuję się otrzymanym materiałem rządowym. A więc dwadzieścia stacji radarowych – około 30 milionów zł. I ten koszt jest skalkulowany dla nowych stacji, budowanych od podstaw, z radarem. Dalej, szacunkowy koszt uzbrojenia w kabel światłowodowy całego odcinka dolnej Odry objętego systemem RIS to 20 milionów zł. Dodatkowo koszty generowane przez Centrum RIS to kwoty niezbędne do zakupu danych, którymi będzie się posługiwać Centrum RIS. Na przykład wyposażenie w statki inspekcyjne to koszt około 600 tysięcy zł. Wyposażenie w samochody, jeden terenowy przystosowany do ciągnięcia statku oraz osobowy, oznacza przewidywane koszty zakupu wynoszące około 300 tysięcy zł. To są dosyć szczegółowe dane; obejmują na przykład temat funkcjonowania Centrum RIS jako biura, czyli chodzi o wynajęcie budynku, koszty telefonów. Może też powstać potrzeba stworzenia dodatkowych miejsc pracy w organach terenowych administracji śródlądowej i wodnej. Tutaj przewidziane są trzy etaty; roczny koszt to około 130 tysięcy zł. Wydatki na funkcjonowanie RIS będą ponoszone przez budżet państwa. Ja tylko dodam, że środki finansowe zostały zaplanowane w części 39 budżetu państwa „Transport na rok 2008”. Zostało tam zaplanowane 50 tysięcy zł, a pozostała kwota będzie wydatkowana stopniowo, do dnia 1 stycznia 2013 r. Ale będą też przychody, bo na przykład za dokument zgodności, który będzie wydawany przez Centrum RIS, będzie pobierana opłata, a każdy użytkownik musi posiadać taki dokument. Ta opłata to 200 zł. Jest zastrzeżenie, że do 2020 r. opłata ma zostać obniżona o 50%.

To wszystko, co wiem na ten temat. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator chciał uzupełnić pytanie, tak? Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Tak, bo pan w swoim sprawozdaniu określił, że na stworzenie tego systemu potrzeba 80 milionów zł. Chciałbym, żeby pan doprecyzował, ile potrzeba na utrzymanie. Stwierdził pan, że kilkadziesiąt tysięcy.

(Senator Wiesław Dobkowski: Kilkanaście... nie, kilkadziesiąt.)

Kilkadziesiąt. Ale zapytam jeszcze przedstawiciela rządu.

Senator Wiesław Dobkowski:

Jak się stworzy system, to potem trzeba go utrzymywać. Tak więc w materiałach zostało określone, że około kilkadziesiątu milionów zł potrzeba na utrzymanie. Samo stworzenie systemu kosztuje około 80 milionów zł, utrzymanie – kilkadziesiąt milionów. Ale prosiłbym, żeby na ten temat szczegółowo wypowiedział się przedstawiciel ministerstwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Meres, proszę bardzo.

Potem pani senator Fetlińska.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy lub do pani minister, pytanie, które w zasadzie wymagałoby ewentualnego potwierdzenia. Dotyczy ono dodanego rozdziału, z art. 47a, gdzie, że powiem w skrócie, w ust. 2 zostało określone, iż RIS ma na celu wsparcie transportu wodnego śródlądowego w zakresie bezpieczeństwa, wydajności – i tu w pewnym sensie jest odpowiedź na moje pytanie, aczkolwiek szukam potwierdzenia – i zmniejszenia jego oddziaływania na środowisko naturalne oraz usprawnienia współdziałania z innymi rodzajami transportu. I w ust. 3 – tu również skracam – RIS wprowadza na śródlądowych drogach wodnych, które są połączone z drogami wodnymi innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej... To również jest odpowiedź na pytanie pana senatora Konopki. Chciałbym zapytać, czy z treści przepisów, między innymi dodanego art. 47a ust. 2 i 3, wywodzę prawidłowy wniosek, że chodzi tutaj o współpracę żeglugi śródlądowej Rzeczypospolitej Polskiej z państwami Unii Europejskiej, także o współpracę gospodarczą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Wiem, że nie we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej są te systemy, bo nie wszystkie państwa mają drogi wodne klasy IV

(senator W. Dobkowski)

i wyższej. I między innymi dlatego była zmiana, bo pierwotnie Biuro Legislacyjne nawet proponowało, żeby określić, że chodzi o wszystkie państwa Unii Europejskiej. We wszystkich krajach nie ma tego systemu, bo nie wszędzie są takie drogi. A w których dokładnie państwach one są, w tej chwili nie umiem powiedzieć. Proszę, żeby przedstawiciel rządu omówił tę sprawę i powiedział, w jakich państwach są te drogi, gdzie jest wdrożony system RIS i gdzie obowiązuje podobna ustawa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać pana senatora sprawozdawcę, czy była dyskutowana taka sprawa... Jeżeli pan nie będzie w stanie odpowiedzieć na to pytanie, to może pan minister odpowie. Jaka jest liczba jednostek pływających na naszych wodach śródlądowych, jaki jest tonaż materiałów przywożonych tą drogą i jak to się ma do sytuacji w krajach zachodnich? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Z materiałów przedstawionych przez Sejm oraz naszych wiem, że systemem RIS objętych jest 97,3 km. Jaki to procent, jaka część wszystkich dróg wodnych, które są objęte żegluga? Czy do tej pory był dostępny jakiś system informacji, który pomagał żeglującym na wodach objętych tym nowym systemem i innych, czy też to odbywało się zupełnie amatorsko?

(Senator Wiesław Dobkowski: Zaraz... A pierwsze pytanie?)

Ile jednostek pływa na naszych wodach śródlądowych, ile jest statków, które będą korzystały z systemu, jaki to tonaż i ile towarów będzie przewożonych rocznie tą drogą?

Senator Wiesław Dobkowski:

Jeżeli chodzi o liczbę statków i tonaż, to ten temat nie był omawiany w Komisji Gospodarki Narodowej. Takiej informacji nie mam.

A jeżeli chodzi o tę długość 97,3 km, to w Polsce akurat drogi wodne IV klasy mają taką długość, bo drogi niższej klasy... To znaczy ta ustawa i system RIS nie dotyczą dróg morskich o niższych klasach.

(Głos z sali: Śródlądowych.)

Jest nawet szczegółowy wykaz dróg wodnych. Na przykład jezioro Dąbie do granicy z morskimi wodami wewnętrznymi to 9,5 km, rzeka Odra od miejscowości Ognica do przekopu Klucz-Ustowo

i dalej jako rzeka Regalica do ujścia do jeziora Dąbie – 44,6 km. Rzeka Odra Zachodnia od jazu w miejscowości Widuchowa to 704,1 km, i to jest najdłuższy odcinek, bo liczący ponad 700 km, a do granicy z morskimi wodami wewnętrznymi oraz bocznymi odgałęzieniami – 33,6 km. Przekop Klucz-Ustkowo, łączący rzekę Odrę Wschodnią z rzeką Odrą Zachodnią – 2,7 km, a rzeka Parnica i Przekop Parnicki od rzeki Odry Zachodniej do granicy z morskimi wodami wewnętrznymi – 6,9 km. Jak to wszystko się podliczy, to uzyska się właśnie tę odległość 97,3 km. Tak jak mówiłem, są to drogi wodne, które mają klasę IV, bo mówi się o tym, że ten system dotyczy klasy IV i klas wyższych. A ile jest tego w przypadku klas niższych, to tego dokładnie nie wiem, bo tego tematu nie omawialiśmy w komisji.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo...)

(Senator Janina Fetlińska: Jeszcze tonaż przewożonych towarów...)

To też nie było omawiane w komisji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy, a do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu. Jest nim pani minister Wypych-Namietko.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przedstawiciel rządu chce i już idzie.
Zapraszam panią minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo!

Przede wszystkim chciałabym podziękować za bardzo dobrą współpracę w komisji senackiej nad tym projektem. W zasadzie wszystkie zgłoszone i prezentowane uwagi doskonala nasz projekt.

W odpowiedzi na pytania, które zadano tutaj panu senatorowi sprawozdawcy, chcę podkreślić, że wprowadzenie systemu RIS to jest wprowadzenie

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

nie nowego standardu i tak naprawdę dzisiaj nie ma większego znaczenia, akurat w aspekcie tego zobowiązania, tak zwana użyteczność ekonomiczna naszych dróg wodnych. Wprowadzenie systemu RIS to jest obowiązek państwa. Jeżeli chcemy, żeby nasze drogi wodne zostały włączone w system europejskich dróg wodnych śródlądowych, to musimy zapewnić ten standard, czyli właściwy dostęp do informacji, które z gruntu rzeczy stanowią tak zwaną informację o bezpieczeństwie żeglugi na wodach śródlądowych. Dlatego czwarta klasa drogi wodnej to jest klasa, dla której jest to wymóg obowiązkowy.

Oczywiście funkcje RIS, o ile już stworzymy taki ośrodek, można przenieść, i z informacji, których będzie dostarczał RIS, będą mogli korzystać również użytkownicy dróg wodnych o klasie niższej. Tylko od nas będzie zależeć, w jakim stopniu rozwinie sieć dostępu do takich informacji.

Najważniejszą sprawą jest to, żeby powstał taki ośrodek, który będzie generował pełną, kompleksową informację, zawierającą wszystko to, co zostało tutaj wcześniej przez senatora sprawozdawcę wymienione, a więc ogólne informacje geograficzne, hydrologiczne, administracyjne dla danego odcinka, tak zwane informacje *shore to ship*, czyli wszystko, co z brzegu na statek, lub *shore to office*, czyli z brzegu do biura armatora. Dzisiaj najczęściej jest tak, że statek sobie płynie, a armator o pewnych sytuacjach na tym statku, czy o wypadku, czy o awarii, dowiaduje się dopiero wtedy, kiedy następnego dnia rano otworzy biuro i odnajdzie na przykład teleks, czyli telefaks.

Jednocześnie statki w ramach systemu RIS muszą być dodatkowo wyposażone w możliwość odbioru informacji z brzegu, a więc, co za tym idzie, przygotowujemy również ustawę dotyczącą technicznych parametrów statków i przyznawania statkom odpowiednich świadectw. Z czasem będziemy wymagać, aby na statkach uczestniczących w sposób komercyjny w żegludze na drogach śródlądowych były takie odbiorniki, które pozwolą odbierać tę informację bezwzględnie, to znaczy tylko wtedy, kiedy odbiornik będzie zepsuty, nie będzie można odebrać informacji. Są po prostu takie automatyczne systemy odbioru informacji, gdzie każda wiadomość z grupy ostrzeżeń, informacja o jakimś zatorze czy o jakiejś awarii, podobnie jak dzisiaj to się dzieje na przykład na drogach, kiedy dostarcza się informacje o tym, że nastąpił jakiś wypadek, czy też na kolei... Te informacje są przekazywane do masowego odbiorcy, przy czym najczęściej posługujemy się mediami. W przypadku żeglugi na wodach śródlądowych, podobnie jak w przypadku żeglugi morskiej, trudno oczekiwać, że media będą w stanie generować tego typu przekaz.

Pani senator zapytała, jak dziś wygląda przekazywanie informacji dotyczących na przykład warunków pogodowych. Dziś żeglarze śródlądowi uzyskują informacje o pogodzie z radia – Jedyńka podaje komunikat pogodowy dla marynarzy i rybaków – korzystają też z przekazów pogodowych w telewizji czy radiu. Ale marynarze sami muszą wiedzieć, kiedy powinni odebrać taki komunikat, żeby go mieć.

Oczywiście istnieją i funkcjonują na trasach dróg śródlądowych zarówno siedziby regionalnych zarządów gospodarki wodnej, jak i biura administracyjne żeglugi śródlądowej, za które odpowiedzialna jest administracja śródlądowa, czyli leży to w kompetencjach ministra transportu. Mamy tego typu informacje i przekazy. Ale do dziś nie jest to system szczelny, jest to, tak jak pani określiła, system amatorski. Dlatego na przykład w trakcie procesu szkoleniowego marynarze śródlądowi uczeni są tego, w jaki sposób zabiegać o takie informacje i gdzie można je pozyskiwać.

System RIS jest stworzeniem takiego standardu, który będzie gwarantował przede wszystkim pełny dostęp do informacji i jednocześnie wygenerowanie takich informacji. To, co dotyczyło w szczególności kosztów, czyli budowanie stacji radarowych na trasie żeglugi, służy przede wszystkim kontrolowaniu ruchu statków i sytuacji żeglugowej na drogach wodnych. Inwestycje są takie drogie między innymi dlatego, że nie chodzi tylko o radar, który znamy z czasów wcześniejszych, kiedy sygnał radarowy generował tylko informacje o echu. Dzisiaj wszystkie systemy radarowe są bardzo skomplikowanymi systemami elektronicznymi, z cyfrowym opracowaniem danych, pozwalającymi śledzić jednostki na trasie. Te systemy dzisiaj w przypadku dróg wodnych w Europie pozwalają również prowadzić statki podczas dużej mgły, wtedy, kiedy kapitan statku decyduje się na żeglugę. To są tego typu pomocne instrumenty.

Jednocześnie generowane są informacje dotyczące jakichś prac inwestycyjnych, informacje administracyjne o kosztach korzystania z infrastruktury, przekazywane są dane o pracy następnej przeszkody, na przykład śluzy. To są informacje, które system RIS przewiduje dla swoich użytkowników.

W grupę użytkowników dróg śródlądowych w naszych czasach włącza się znacząca grupa użytkowników niekomercyjnych, eksploatujących drogi wodne w celach turystycznych czy rekreacyjnych bądź w sposób zupełnie prywatny, aby spędzać tam czas lub po prostu prowadzić życie. Spotykamy również na drogach wodnych domy mieszkalne i w niektórych przypadkach widzimy, że na wodach europejskich po prostu mamy do czynienia z obywatelami zamieszkanymi na wodzie. Dla takich zespołów te wszystkie informacje mogą mieć oczywiście bar-

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

dzo istotne znaczenie, zwłaszcza dla ciągłego zapewnienia systemu bezpieczeństwa. I podobnie jak w przypadku żeglugi na morzu najistotniejszym elementem tych danych, które mają być przygotowywane, jest gwarancja, że tak zwane informacje ostrzeżenia o niebezpieczeństwie zawsze dotrą do użytkowników.

Już wcześniej, w czasie prac nad tą ustawą, zadano mi pytanie, w jakim stopniu tego rodzaju informacje mogą dotrzeć na przykład na jeziora mazurskie. Oczywiście, istnieje taka możliwość, że jeżeli będziemy mieli wspaniałe prognozy pogody, jeżeli będziemy mieli odbiorców tych prognoz... Ja nie mówię o komunikatach, które mają przewidzieć, ile będzie stopni i czy będzie padał deszcz, czy nie. Najważniejsze w przypadku tego typu informacji, jak już powiedziałam, są informacje z grupy ostrzeżeń. To są informacje stanowiące o bezpieczeństwie. Dystrybucja tego typu informacji musi być po prostu gwarantowana. I takie jest na dziś zadanie dla RIS. A fakt, że w Polsce droga wodna klasy czwartej jest dziś praktycznie w systemie europejskim tylko na Odrze – taki a nie inny jest stan dróg wodnych, którymi dysponujemy. Niemniej żebyśmy mogli eksploatować tę Odrę i żeby na Odrę mogły wpływać statki z innych państw Europy, przewożąc ładunki bądź pływając z pasażerami, musimy taki system wyprodukować.

Koszty tego systemu oczywiście powinny zostać rozłożone na cztery czy pięć lat, w ciągu których będziemy mogli go zaprojektować, ponieważ dopiero przyjęcie tej ustawy pozwoli nam rozpocząć prace przygotowawcze i planowanie całego systemu, zgodnie z europejskimi standardami, które już funkcjonują. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pani minister pytanie?

Proszę, pan senator Konopka. Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym prosić o doprecyzowanie, jeśli chodzi o kwotę potrzebną do utrzymania systemu usług informacji rzecznej. W sprawozdaniu podana jest suma kilkudziesięciu milionów. W jakich państwach ten system już funkcjonuje? Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję bardzo...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, oczywiście nastąpiło tutaj niewielkie przejęzyczenie. Chodziło o możliwość... Tak jak pan senator sprawozdawca powiedział, utrzymanie załogi, czyli czterozmianowej grupy osób pracujących w trybie dwudziestoczterogodzinnym, będzie kosztowało, jak to jest planowane, około 900 tysięcy. Pozostałe koszty eksploatacyjne, które mogą wynikać z konieczności doskonalenia czy modernizowania już istniejącego wyposażenia, zostały oszacowane na 2 miliony. Tak więc możemy powiedzieć, że koszty utrzymania RIS nie powinny przekraczać 3 milionów, już w pełnym trybie eksploatacyjnym. Przy czym chciałabym podkreślić, że wchodzi w to również eksploatacja łodzi, która będzie mogła patrolować i kontrolować określone odcinki, czy samochodu terenowego, który będzie mógł dojeżdżać w trudniejsze miejsca, gdy trzeba będzie zastosować holowanie. Mniej więcej takie koszty są przewidywane.

Na drugie pytanie, dotyczące tego, w których krajach te systemy już funkcjonują, odpowiem, że oczywiście w krajach europejskich, gdzie żegluga śródlądowa jest po prostu naturalnym rodzajem transportu: w Niemczech czy Holandii. Nie wiem, czy we Francji to funkcjonuje; ale myślę, że prędzej czy później wszystkie kraje muszą się do tego dostosować, tym bardziej że dyrektywa o River Information System funkcjonuje już od grudnia 2007 r.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Janina Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, dziękuję za wyczerpującą wypowiedź, usłyszałam w niej sporo odpowiedzi na moje pytania. Ale chciałabym zapytać o jeszcze jedną sprawę. Wiadomo, że system RIS kładzie właściwie podwaliny pod kwalifikowaną żeglugę śródlądową. I bardzo dobrze, chociaż te koszty są spore, jak na nasze możliwości. Ale od czegoś trzeba zacząć. Chciałabym zapytać o to, jaki teraz jest tonaż przewożonych towarów, a jaki się przewiduje w przyszłości. I jak to się ma na przykład do Niemiec, gdzie transport rzeczny jest bardziej zaawansowany, więcej towarów się przewozi. Jakie mamy perspektywy w tym względzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

(*Senator Janina Fetlińska: Chodzi po prostu o taką analizę korzyści. Dziękuję.*)

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Oczywiście, Pani Senator, obecnie statystyki dotyczące przewozów drogami śródlądowymi mówią o stosunkowo niskim poziomie, ponad 5 milionów t ładunków przewożonych jest drogami wodnymi. Ale chciałabym państwu przypomnieć, że w latach siedemdziesiątych ta liczba była kilkakrotnie wyższa. Wiązało się to przede wszystkim z dosyć racjonalną gospodarką, a także z dużą podażą ładunków masowych, w szczególności węgla czy kruszywa. Przez wiele lat polityka państwa dotycząca transportu i eksportu ulegała różnym zawirowaniom, nie do końca zależnym od naszej dobrej woli. Ale, jak państwo wiecie, przewozy węgla generalnie się bardzo mocno zredukowały.

Jeśli chodzi o kruszywo, to teraz, kiedy mogliśmy wozić barkami kruszywo potrzebne do budowy autostrad, nasze rzeki nie do końca już spełniają wymogi konieczne do przewozów na dłuższych trasach. Szczególnie strasznie nam, że tak powiem, zatraciła się Wisła, w przypadku której program rewitalizacji padł mniej więcej w latach siedemdziesiątych i od tamtego czasu... Rzeka, po której się nie pływa, po prostu się zamula czy spłyca; jeśli nie wykonuje się na niej żadnych innych inwestycji przez tyle lat, to trudno oczekiwać, że rzeka sama będzie prowadziła swoje nurty w taki sposób... Niemniej gdybyśmy dziś mieli możliwość przewożenia z południa Polski do portów ładunków na barkach, które mają zanurzenie około 2 m, to na pewno podaż ładunków by się znalazła, ponieważ dziś na całym świecie przekłada się na barki na przykład kontenery. I ładunki kontenerowe na barkach to dzisiaj jest coś tak naturalnego dla systemu transportu ekonomicznego i ekologicznego, że w ogóle nie ma co przedstawiać argumentów. Jedna barka, powiedzmy, taka nasza pięćsetka, przenosi chyba ze czterdzieści tirów z drogi na rzekę. Dlatego walczyliśmy chociaż o Odrę, ponieważ akurat na Odrze mamy szanse utrzymać żeglowność i drożność. A czy ona będzie miała chociaż klasę trzecią, to jest zapewniającą przepływy barek o zanurzeniu 1,80 m... RIS już tam do niej dotrze, jeśli chcieć to rozważać z takiego punktu widzenia. Ważne jest, żebyśmy mogli wejść w europejskim stylu, chociaż z pewnymi programami, strategiami na rzecz polityki energetycznej Europy czy polityki transportowej. Wtedy, kiedy musimy zredukować wszystko to, co

na drogach, i spaliny, i CO₂, na pewno transport rzeczny bezdyskusyjnie jest liderem w dziedzinie transportu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Meres.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja może trochę zmienię moje pytanie. Wcześniej pani minister już częściowo na nie odpowiedziała, chociaż zadałem je panu senatorowi sprawozdawcy. Chciałbym się jeszcze dowiedzieć, w jaki sposób powstanie RIS, czyli wypełnienie tych przepisów art. 47a i następnych, wpłynie na poprawę współpracy gospodarczej z krajami Unii Europejskiej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, to jest po prostu podstawa, funkcjonowanie RIS to podstawowy element, który będzie nas obowiązywał w zakresie współpracy. W momencie, kiedy mamy możliwość połączenia niemieckich dróg śródlądowych z portem Szczecin i wyjścia na Świnoujście, musimy spełniać ten standard. A jeśli nie stworzymy RIS na tej drodze wodnej, to albo będziemy musieli ją zamknąć, albo będziemy narażeni na kary, wysokie kary, które nałoży na nas Komisja Europejska czy też które zostaną nam zasądzone przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Strasburgu z tytułu niewypełnienia prawa unijnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator chce zadać następne pytanie, tak? Proszę.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W związku z tym koszty instalacji RIS, które zostały tu określone na poziomie 80–90 milionów zł, są nie tylko głęboko uzasadnione, ale w zasadzie niezbędne, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namietko: Oczywiście.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Tadeusz Gruszka.
Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Pani Minister, operujemy tu pojęciem III klasy żeglowności. Już się dowiedziałem, bo przed chwilą pani powiedziała, że chodzi o głębokość na poziomie 1,8 m. A mnie interesuje IV klasa: do jakiego to jest zanurzenia? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, związane z Odrą. Mówi pani, że byłoby korzystne, gdyby na Odrze pływały... Właśnie, na jakim odcinku Odra jest żeglowna?

I trzecie pytanie, związane z kosztami. Jak się to przeliczy, to średni koszt tego systemu wychodzi na poziomie 1 miliona zł na kilometr. Czy ten odcinek jest wspólnym odcinkiem z Niemcami? Jeżeli tak, to czy strona niemiecka będzie miała udział w kosztach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Panie Senatorze, odpowiedź na pierwsze pytanie dotyczące klas żeglowności. IV klasa i w ogóle wszystkie klasy są troszeczkę bardziej skomplikowanym pojęciem, ponieważ dotyczą nie tylko głębokości w nurcie rzeki, ale także parametrów śluz, zarówno pod względem szerokości, jak i długości statków, które mogą przez nie przepływać, również szerokości nurtów. IV klasa dotyczy statków od około... to znaczy droga wodna III klasy daje możliwość żeglowności statkom o zanurzeniu do 3 m.

(Senator Zbigniew Meres: Czwartej.)

Przepraszam, czwartej.

Jeżeli chodzi o nasze drogi wodne – odpowiadam na drugie pytanie – to muszę państwu powiedzieć, że wbrew pozorom wiele spośród nich jest w jakiś sposób drożnych. Nie wszystkie spełniają odpowiednie parametry głębokości, czyli zanurzenia statków. Ale generalnie dzisiaj to statki dostosowują się do rzeki, czyli niekoniecznie trzeba dostosowywać rzekę do statków, bo koszty czasami są po prostu niewyobrażalne. I chcę państwu powiedzieć, że na przykład Odra, może z wyjątkiem kilku bardzo suchych dni letnich, w zasadzie jest żeglowna na przykład dla statku pasażerskiego „Saksonia”, przewożącego dziewięćdziesięciu pasażerów plus dwadzieścia osób załogi. I ten statek o zanurzeniu 1,15 m. może wpływać do Wrocławia. Czyli produkuje się dzisiaj takie stat-

ki, które rzeczywiście mają niesamowicie małe zanurzenie w stosunku do swoich gabarytów. Wszystko sprowadza się do tego, jaka jest szerokość rzeki, infrastruktura, gdzie można zacumować, ewentualnie jakie są progi do pokonania, jeśli rzeka ma jakieś specyficzne geograficzne właściwości. To by było...

(Głos z sali: Było jeszcze trzecie pytanie.)

O wspólnej granicy, tak? Ponieważ ten odcinek Odry, o którym mówimy, w zasadzie jest już na terenie Polski, to jego pokrycie radarami i informacja dla tego odcinka jest obowiązkiem Polski. Drogi wodne po stronie niemieckiej w zasadzie mają już system River Information Service, tak że trudno, żeby Niemcy ponosili koszty, które powinny być poniesione przez stronę polską. Niewątpliwie jednak możliwości korzystania z polskiej drogi wodnej przez jednostki pracujące na rzecz niemieckich armatorów w jakiś sposób będą stanowiły również o pewnych korzyściach ekonomicznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Pani Minister, nie ma więcej pytań. Otwieram dyskusję.

A pana senatora Piotra Głowskiego proszę bardzo o zajęcie miejsca na mównicy.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może zacznę od odpowiedzi na pytanie senatora Meresa: co będzie za kilka lat, jeżeli nie wdrożymy tego systemu? Statek będzie ślepy i głuchy, i po prostu nie wpłynie.

Ale ponieważ jest to pierwsza ustawa związana z żeglugą śródlądową, chciałbym powiedzieć kilka słów nieco bardziej ogólnych. Zacznę może od tego, że wprowadzanie nowoczesnych technologii w żegludze śródlądowej rozpoczęło się w ostatnich latach XX w. wraz z rozwojem usług radiotelefonicznych. Zaawansowane technologie informacyjne i komunikacyjne ICT są dzisiaj często obecne na tych jednostkach, są komputery przenośne, laptopy połączone z telefonami komórkowymi, jest pozycjonowanie satelitarne, są elektroniczne mapy nawigacyjne, transpondery, radarowe instalacje nabrzeżne z funkcjami śledzenia, systemy raportowania statków. I to wszystko gdzieś tam funkcjonuje. Każdy z systemów ma zdolność wspomagania kilku usług żeglugi śródlądowej i aby zapewnić interoperacyjność tego wszystkiego na poziomie krajowym i europejskim i promować transgraniczny transport śródlądowy konieczne jest, i było od dawna, ogólnoeuropejskie zharmonizowanie nowych usług informacyjnych i wspierających je technologii.

(senator P. Głowski)

Nie ma pani senator, ale chciałbym odpowiedzieć na jej pytanie. W Europie jest około 30 tysięcy km kanałów i rzek, które łączą ze sobą setki dużych miast, obszarów przemysłowych. Główna sieć, o długości około 10 tysięcy km, łączy Holandię, Belgię, Luksemburg, Francję, Niemcy i Austrię. Duży potencjał nadal jest niewykorzystany. Warto tylko przypomnieć, że transport towarów wodnymi drogami śródlądowymi w krajach byłej Piętnastki, czyli bardziej rozwiniętych, stanowi właściwie tylko 7% łącznego transportu śródlądowego. Sytuacja przedstawia się troszeczkę inaczej, jeżeli weźmiemy pod uwagę państwa członkowskie Unii Europejskiej posiadające tylko drogi, czyli wyłączając te, które nie posiadają, wtedy ten procent wzrasta już do dwunastu, to jest całkiem przyzwoicie, a w strefach przyległych do portów morskich, tak jak w krajach Beneluksu, w północnej Francji, modalny udział śródlądowego transportu wodnego, czyli tego łączącego żeglugę morską ze śródlądową, wynosi, na przykład, w Holandii aż 43% – to jest naprawdę bardzo dobry wynik, w Niemczech około 14%, w Belgii około 12%. Polska jest na piątym miejscu w Europie pod względem długości dróg wodnych, która wynosi około 4 tysięcy kilometrów, i tylko 1% transportu odbywa się drogą wodną. Ta liczba 5 milionów t wygląda całkiem sympatycznie, ale to stanowi tylko 1%. Większość z tych dróg jest nieżeglowna i bez znaczenia ekonomicznego.

Przez dziesiątki lat nasze miasta się rozwijały, ale odwrócone plecami do wody. Zresztą to widać w każdym większym mieście, począwszy od Warszawy, gdzie drogami poodcinano się od rzeki. Krzysztof Woś – lubię go tutaj cytować – w swojej książce zatytułowanej „Kierunki aktywizacji działalności żeglugi śródlądowej w rejonie ujścia Odry w warunkach integracji Polski z Unią Europejską” przytacza opinię, że w czasie pierwszych lat powojennych, w okresie 1945–1948, wykonano prace inwestycyjne na drogach wodnych w większym zakresie niż w całym późniejszym pięćdziesięcioleciu. Pokazuje to w sposób doskonały mierną jakość tego, co mamy. Sami widzimy zarośnięte, zniszczone nabrzeża, zdewastowaną infrastrukturę i wiemy, że te głębokości, o które tak tutaj dopytywano, dobre są dla kajaków, a nie dla transportu wodnego i turystyki motorowodnej.

Polska pewnie nie będzie potęgą w tej dziedzinie, ale mamy szansę powrócić do rodziny państw, w których istnieje żegluga śródlądowa, aby nasi przedsiębiorcy, nasi turyści nie funkcjonowali wyłącznie poza granicami Polski, a takich firm jest całkiem dużo, mają dosyć dobrze przygotowaną bazę i środki transportu, tylko że niestety nie pływają po wodach w Polsce.

Komisja Europejska od dawna uznaje duży potencjał żeglugi śródlądowej jako alternatywnego

rodzaju środka transportu towarów. Wiadomo, że żegluga jest najczęściej tańsza, bardziej opłacalna, niezawodna, przyjazna dla środowiska i w obliczu problemów środowiskowych i ogromnego przeciążenia, które dotyka nas codziennie na drogach, europejska polityka transportowa ma na celu rozwój transportu po wodach śródlądowych tak, by stał się rzeczywistą alternatywą i ograniczył przy tym obciążenie dla środowiska.

Koncepcja RIS, czyli zharmonizowanego systemu usług informacji rzecznej, stanowi najważniejszą zmianę w tym sektorze na przestrzeni ostatnich kilkudziesięcioleci, a ma na celu wdrożenie usług informacji rzecznej wspierającej planowanie, zarządzanie ruchem i transportem rzeczonym. Wdrożenie RIS poprawi bezpieczeństwo, efektywność ruchu i jednocześnie zwiększy jego wydajność i bezpieczeństwo. RIS ułatwi zarówno wykonywanie zadań władz, zarządzanie ruchem, jak i monitorowanie przepływu towarów niebezpiecznych.

I tutaj kolejna odpowiedź na pytanie dotyczące bezpieczeństwa, bo chyba padło. Jedną z usług związanych jest z łagodzeniem skutków katastrof. Mianowicie przy pomocy tego systemu statki w momencie wypłynięcia z portu zgłaszają i rejestrują swoje dane transportowe, a następnie aktualizują je w trakcie rejsu, i w razie wypadku właściwe władze mogą niezwłocznie przekazać służbom ratowniczym potrzebne dane. Skraca to znacznie czas reakcji i zwiększa jej efektywność, bo wiadomo, jakie środki na statku były i, na przykład, co należy zastosować, aby je ugasić. Wśród tych usług są również rozwiązania logistyczne, zarządzanie łańcuchem dostaw, czyli informacja o czasach przyplłynięcia do portu, o tym, co w których momentach będzie się działo, kto będzie się zgłaszał na służach, co pozwoli na odpowiednie dysponowanie czasem służowym td., itd. I takich rozwiązań jest mnóstwo.

W każdym z krajów – tego też dotyczyło któreś pytanie – rozwijają się autonomiczne systemy. I w tej sytuacji najważniejszym chyba zadaniem, przed którym stanęła Unia, było zharmonizowanie wszystkich systemów, zintegrowanie ich, żeby nie dochodziło do tego, że RIS działa tylko do granicy, a za granicą już niestety nie ma znaczenia, bo przecież nakłady poniesione na funkcjonowanie tych systemów są ogromne. Z punktu widzenia polityki europejskiej było to jedno z najważniejszych zadań, stanęły przed nim właściwie wszystkie państwa dysponujące drogami wodnymi.

Ustawa ta transponuje do krajowego porządku prawnego dyrektywę 2005/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. I tak naprawdę na pytanie, czy musimy to zrobić, należy odpowiedzieć: musimy, bo dyrektywy należy wypełniać. Wdrożenie tej dyrektywy polega na dodaniu w ustawie o żegludze śródlądowej roz-

(senator P. Głowski)

działu 6a pod tytułem „Zharmonizowany system usług informacji rzecznej”. Pan senator sprawozdawca szczegółowo omówił poprawki, które zostały zgłoszone. RIS będzie prowadzony przez ministra właściwego do spraw środków transportu i udostępniany użytkownikom śródlądowych dróg wodnych.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, przed nami, to jest przed Parlamentarnym Zespołem do spraw Dróg Wodnych i Turystyki Wodnej, któremu przewodniczę, jest wiele pracy, aby udało się często dziewiętnastowieczne jeszcze słuzy i fragmenty infrastruktury wprowadzić w XXI w. Prezentowany projekt ustawy pochodzącej z przedłożenia rządowego jest jednym z pierwszych kroków na tej drodze. Bardzo się z tego cieszę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Zmieścił się pan senator w czasie. Dziękujemy bardzo. (Oklaski)

Zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Debata o żegludze morskiej już za nami. Żałuję, że w niej nie uczestniczyłem. Przecież kiedyś żegluga morska była naszą chlubą, chwałą, śpiewaliśmy „Morze, nasze morze”...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale teraz mówimy o rzecznej, Panie Senatorze.)

Wiem, wiem, ale pozwólcie państwo, że zrobię pendant, mówiąc o tym, że mieliśmy wspaniałe linie morskie, oceaniczne, statki „Stefan Batory”, „Batory”... A teraz dochodzą nas wieści medialne, że ta żegluga była i jest nieopłacalna, chociaż czasami należy to włożyć między bajki. Jeszcze dziwniej wygląda sytuacja żeglugi śródlądowej, mimo że mamy w tej dziedzinie ogromne tradycje. W czasach historycznych, gdy jeszcze nie mieliśmy rozwiniętej żeglugi – poza żeglugą wojenną z czasów królewskich, poza okresem międzywojennym i tuż po wojnie – po Wiśle jednak, zwróćcie państwo uwagę, od dawien dawna pływały statki.

Po maturze zrobiliśmy sobie z kolegami wyprawę statkiem z Warszawy do Gdańska. Gdzie dzisiaj taką wyprawę można zrealizować? Nie ma możliwości. To było dobre, w Toruniu, w innych miastach – dwugodzinna przerwa; pamiętam, wzięliśmy dorożki i zwiedziliśmy Toruń. Wszystko to okrywa już mgła, nawet w wyobraźni. Nie jest dobrze. I rząd powinien pomyśleć, co zrobić, żeby żegluga, która dzisiaj właściwie istnieje tylko w niektórych obszarach wód, na przykład, jeśli

idzie o jeziora, mogła się rozwinąć. Mówię oczywiście o żegludze pasażerskiej.

A teraz przechodzę do żeglugi towarowej. Była mowa o tym – w pytaniach do pani minister i odpowiedziach, a także w wypowiedzi mojego przedmówcy – jak inne kraje korzystają z transportu, z żeglugi rzecznej. Barki to niekiedy potężne jednostki, które łączą kraje Europy i zmniejszają koszty transportu, poza tym ten transport czynią bardziej ekologicznym i naturalnym. Jeśli idzie o nasz kraj, jest z tym źle, a przecież z kierunkiem zachodnim mamy dobre połączenia, można byłoby, korzystając z Odry, płynąć aż hen, i do wspomianej tu Holandii, i do innych krajów. Tak się dzieje, ale w jakimś mikroskopijnym stopniu, w małej mierze jest to wykorzystywane. Dlaczego? Rząd powinien nad tym pomyśleć, bo to przecież zmniejszałyby koszty, ułatwiałoby transport. Idzie mi również – jako że jestem historykiem – o to, co działo się dawniej, w XIX w., a nawet wcześniej.

Chciałbym zapytać: czy ktoś się troszczy o to, żeby Kanał Augustowski, którego odcinek łączy się z Niemnem, teraz jest to już teren dzisiejszej Białorusi, mógł być jakoś użeglugowany? Chociaż czasami. Przecież to też można byłoby uczynić. W czasach księcia Druckiego-Lubeckiego, w czasach Królestwa Kongresowego, które istniało piętnaście lat, zbudowano ten kanał i w ciągu piętnastu lat mądrej gospodarki w okresie niepodległości, quasi-niepodległości, półniepodległości – zostawmy to pół, bo możemy udowodniać, że pół – w każdym razie udało się to gospodarczo wyzyskać. Mogą to wykazać prace o gospodarce Królestwa Kongresowego profesora Strzeleckiego, notabene chyba jedyne, i doktora Władysława Grabskiego, mojego przyjaciela, już świętej pamięci. Idzie o ten kanał.

Ale przecież my dokonaliśmy połączenia zlewisk Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym. Chodzi o Kanał Królewski. Już dawno nie słyszałem i nie czytałem w prasie o próbach zastanowienia się nad przywróceniem żeglowności tego kanału, który łączy zlewiska rzeki Bug i Prypeć i przez to łączyć miał i łączył nas w minionych dziesiątkach lat, żeby nie powiedzieć: stuleciach, z Dnieprem, z Morzem Czarnym... Czy by nie warto było nad tym pomyśleć? Nie trzeba zostawiać tego tylko jako pomysłów, jakichś przemyśleń i koncepcji, które nie są przekuwane w czyn posłów czy senatorów. Warto byłoby, żeby rząd to rozważył i wszczął jakieś działania. Bo przecież skoro to było możliwe w ubiegłych stuleciach, dlaczego mamy zaprzepaszczać to teraz, nie wracać do tej genialnej wtedy myśli? Może ona będzie genialna i dziś?

Chodzi również o to, żeby nie zaprzepaszczać materialnie szlaków, które coraz bardziej nikną. Ktoś tutaj mówił o zamulaniu Wisły. To samo się dzieje z innymi szlakami. A więc dbajmy o naszą

(senator R. Bender)

Wisłę, ale też dbajmy o te szlaki śródlądowe, które wytworzyli nasi poprzednicy w okresie, gdyśmy takich możliwości nie mieli, gdyśmy byli w niewoli lub mieliśmy ograniczone możliwości, chociażby w czasach Królestwa Kongresowego. O to apeluję do rządu. Skończyłem. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, pozwolę sobie udzielić głosu.

Senator Marek Ziółkowski:

Bardzo się cieszę z tych pytań i zapału pana senatora, jeżeli chodzi o rzeki. Chcę powiedzieć, że rzeki przez wiele dziesięcioleci były zaniedbane. Wiadomo, że znaczenie rzek w transporcie towarowym jest bardzo niewielkie, w Polsce tylko Odra coś znaczy. Będziemy w ramach owego zespołu, o którym mówił pan senator Głowski, Parlamentarnego Zespołu do spraw Dróg Wodnych i Turystyki Wodnej, dbali o to, żeby stopniowo przywracać Polsce rzeki. Chcemy być rzecznikami polskich rzek. Myślę, że trzeba iść krok po kroku taką drogą: Odra, potem Warta, Noteć, Wisła, Wielkie Jeziora Mazurskie, Żuławy...

(Głos z sali: Kanał Królewski.)

Potem Kanał Królewski i te wszystkie elementy, o których powiedział pan profesor senator. I sądzę, że to jest jeden z bardzo ważnych elementów rozwoju infrastruktury. Zwróćmy uwagę, że jeżeli w dalszym ciągu tak będzie rosła cena ropy naftowej, innych nośników energii, to znaczenie rzek, zwłaszcza Odry, w transporcie towarów będzie bardzo duże. A jeżeli chodzi o turystykę, będzie to znakomity sposób na spędzanie czasu wolnego. Ludzie mają coraz więcej pieniędzy. Można znakomicie wykorzystać to jako rozmaite elementy rekreacyjne, turystyczne i właśnie przywrócić rzeki miastom, o czym wszyscy mówiliśmy. Tak więc mogę zapewnić pana senatora, że my naprawdę o tym myślimy i chcemy zrobić coś dobrego w legislacji. A entuzjazm pani minister, która prezentowała stanowisko rządu, utwierdza nas w przekonaniu, że coś nam się uda w tym względzie zdziałać.

(Senator Piotr Głowski: A mówił to wiceprzewodniczący zespołu.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski

W tym momencie kończę dyskusję...

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Nie? Kto jeszcze?

(Głos z sali: Senator Wyrowiński.)

A, to przepraszam, jeszcze pan senator. A ja myślałem, że pan senator jako sprawozdawca do następnego punktu... Przepraszam bardzo, to ja się wdarłem w ogóle bez żadnego porządku...

Panie Senatorze Janie Wyrowiński, zapraszam do zabrania głosu.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Teraz będzie głos z Torunia.

(Głos z sali: Piękny Toruń.)

Tak, w nawiązaniu do tej wycieczki szkolnej pana senatora Bendera. Ponieważ pan senator Piotr Głowski, który jest szefem wspomnianego zespołu, w sposób niezwykle precyzyjny, merytoryczny i przyszłościowy odniósł się do tej problematyki, chciałbym może przypomnieć, a może uświadomić fakt, że od dziesięciu lat istnieje powstały z inicjatywy władz gminnych miast, większości miast, które leżą nad Wisłą, Związek Miast Nadwiślańskich. Miesiąc czy półtora miesiąca temu w Toruniu, który jest siedzibą nie tylko radia, ale również tego właśnie stowarzyszenia, w sali miejskiej ratusza, którego potęgą, rozmach, znakomita sylwetka brały się z tego, że patrycjat toruński bogacił się właśnie na handlu, że Wisła była tą drogą, która zapewniała możliwość handlowania...

(Senator Ryszard Bender: Gdańska.)

Tak, potęgę Gdańska, ale również i Torunia. W tymże historycznym ratuszu i w tejże historycznej sali miejskiej odbyło się posiedzenie rocznicowe w dziesięciolecie tego stowarzyszenia. I mówię o tym nie bez kozery, również do pana przewodniczącego zespołu. Bo warto byłoby, Panie Senatorze, nawiązać z nim kontakt, gdyż senatorów było jak na lekarstwo, jeden uczestniczył w tej uroczystości, było dwóch posłów, z rządu nie było nikogo. A stowarzyszenie, które utrzymuje się ze składek gminnych, opracowało program „Wisła i jej dorzecze do 2020 r.”, profesjonalny program, który powstał przy współpracy, wydaje mi się, wszystkich znaczących środowisk w kraju, również naukowych, znajdujących się na tej problematyce i który, jak sądzę, śmiało może być zacznym tego, o czym mówił tutaj pan senator Bender, jeżeli chodzi o Wisłę – nie tylko dyskusji, ale również po prostu wypracowania programu działania. Tak że gdyby pan senator Głowski wziął to sobie do serca, to myślę, że spotkanie z władzami tego stowarzyszenia i jak gdyby promocja tego właśnie osiągnięcia... Zwracam się również do pani minister. Kiedyś rozmawialiśmy na ten temat. I pamiętam, że w czasie tego posiedzenia w Toruniu było mi trochę żal, że nie było nikogo z ministerstwa, ale być może nie było zaproszenia, nie wiem, nie pytałem...

(senator J. Wyrowiński)

(Głos z sali: Był.)

Aha, był ktoś, tak? Przepraszam, to się nie ujął.

W każdym razie wydaje mi się, że ta inicjatywa, oddolna, autentyczna, wynikająca ze świadomości historycznej przeszłości i wyzwań, które stoją przed nami, szans, możliwości, jakie stwarza ta żegluga w dzisiejszych czasach, jest naprawdę warta poparcia, również na poziomie parlamentarnym. Nawet proponowałem, żeby powstało jakieś lobby parlamentarne, ale już nie musi powstawać, bo skoro jest zespół, to po jakiego licha takie lobby. Zapomniałem o tym powiedzieć.

Panie i Panowie Senatorowie! Wydaje mi się, że należy sprząć wysiłek władz samorządowych, autentyczny wysiłek, bo są w to zaangażowani naprawdę poważni ludzie... Toruń zresztą odwraca się do Wisły. Odbudowywany jest bulwar na bardzo długim odcinku, powstają różne instytucje nad Wisłą. Tak że to jest moja pierwsza uwaga.

Druga dotyczy kwestii właśnie turystyki. Wydaje mi się – i tutaj też bym się nie zgodził z przedmówcami – że od bodajże dziesięciu lat, z inicjatywy Ligi Morskiej i Rzecznej – bo takowa istnieje w naszym kraju i też warto z nią współpracować, bo to są również zapaleńcy – jest organizowany tak zwany flis wiślany z Warszawy do Gdańska. Oni podejmują próby przebiccia się, z reguły skuteczne...

(Senator Ryszard Bender: Przebiccia się, ale... właśnie przebiccia się.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Członkami tej Ligi Morskiej i Rzecznej są między innymi Bronisław Komorowski i Jan Wyrowiński.)

Celowo używam tych słów „przebiccia się”, Panie Senatorze.

I w taki symboliczny sposób starają się to uprzytomnić. Jak państwo wiedzą, po drodze jest pierwszy stopień wodny we Włocławku. Tu również istnieje problem, który wymaga dojrzałej debaty. Są sprawy związane z ochroną środowiska, jest mnóstwo problemów. Ale problemy są po to, żeby je rozwiązywać, z pożytkiem dla dobra publicznego, co mam nadzieję, zespół będzie w tym zakresie ze szczególną mocą i energią czynił, choćby z tej racji, że także pan marszałek jest jego wiceprzewodniczącym, o czym z radością się dowiedziałem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Mówił senator znad Odry... przepraszam, senator znad Wisły, a teraz będzie mówił senator znad Odry, pan senator Leon Kieres.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

W 1990 r. napisałem książkę „Administracja wodna i żegluga Odry”, nakład kompletnie rozszedł się w 1997 r. w czasie powodzi. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego musiało wówczas robić dodruk.

Ale zabieram głos w sprawie, która jest przedmiotem debaty, nawiązując do roku 1990, przede wszystkim dlatego, żeby podziękować pani minister za ten projekt. On właśnie spełnia nie tylko standardy, które odnosimy do wymogów Unii Europejskiej, ale również nawiązuje do doświadczeń takich osób jak ja, które chociażby w 1997 r. były zaangażowane w walkę z powodzią, ja we Wrocławiu, inni między Wrocławiem a Nową Solą czy nawet niżej, na Dolnej Odrze.

Chciałbym powiedzieć tutaj jeszcze o jednym. Pani Minister, tu nie chodzi o reklamę mojej publikacji, jak powiedziałem, ona jest już dzisiaj w dużym stopniu nieaktualna, ona się zdezaktualizowała. Jednak wówczas w tym przedłożeniu upominałem się o ujednoczenie pewnych systemów administrowania żegluga, ale nie tylko, bo i rzeką. Niemcy, już przed wojną, też pisali na ten temat. Chodzi mi zwłaszcza o uporządkowanie stosunków własnościowych na terenach przy Odrze. To, co w tej książce ustaliłem, a co było istotne, to bałagan, gdy idzie o stosunki prawne na międzywale. To w czasie powodzi i w tego rodzaju sytuacjach wywoływało niekiedy paraliż kompetencyjno-decyzyjny i niosło inne negatywne konsekwencje, jeśli chodzi o sprawność administrowania rzeką. Stąd też, Pani Minister, moja prośba, byście państwo przyjrzeni się jednak temu, jak dzisiaj wygląda sytuacja, jeśli chodzi o gestory uprawnienia do nieruchomości przy Odrze. Boję się, że niestety ten stan nie uległ znaczącej poprawie. Sam wiem dokładnie, do kogo we Wrocławiu należą nieruchomości przy linii brzegowej, jak trudno jest koordynować działalność właściwych służb, gdy idzie właśnie o administrowanie tymi nieruchomościami, z punktu widzenia wymagań nie tylko żeglugowych, ale także bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych.

Ale na razie uważam, że jest to przykład dobrej roboty, notabene ponad podziałami. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Rotnicka, senator znad Warty.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Można z miejsca?)

Nie, nie, nie. Jak do dyskusji, to ja panią senator tu jednak poproszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja chciałam zabrać głos z miejsca, ponieważ chciałam mówić krótko i ustosunkować się, a

(senator J. Rotnicka)

może raczej uzupełnić wypowiedź pana senatora Wyrowińskiego, który wspominał o istnieniu związku gmin nadwiślańskich. Chcę państwa poinformować – ale sądzę, że większość z państwa ma tę świadomość – że takie związki międzygminne powstały wzdłuż wielu rzek. Chodzi o Wartę, o Noteć...

(Senator Piotr Andrzejewski: Pilicę.)

Tak. Takie związki istnieją i oczywiście borykają się ze wszystkimi trudnościami, o których mówił senator Kieres. Bo zagospodarowanie tychże obszarów, nie samej drogi wodnej, jest problemem. I to, o czym dzisiaj mówimy, jest pewnie taką pierwszą jaskółką, jeśli chodzi o uporządkowanie tychże spraw. A bodajże najważniejsze będzie to, o czym wspominał pan senator Kieres. Chodzi o sprawy własnościowe i sprawy kompetencyjne, co, kto i w jakim miejscu powinien robić. Bo w zasadzie powinien być jeden gestor tychże spraw, żeby to posuwało się do przodu. Pewnie naszym kolejnym zamierzeniem, bo też jestem członkiem Parlamentarnego Zespołu do spraw Dróg Wodnych i Turystyki Wodnej, będzie apel do senatorów, aby zechcieli dołączyć do tego zespołu, jeśli jeszcze nie są jego członkami, i wspierać nas swoją wiedzą. Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Ministerstwo żeglugi trzeba utworzyć.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Witold Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Powiem szczerze, że trzymam kciuki za zespół i podziwiam wielki optymizm, tego ducha walki, który obserwuję. Ale trochę może tak refleksyjnie, dla równowagi, trzeba by było powiedzieć, że chyba jednak mimo tych wspaniałych opowieści przyrodniczo-krajoznawczych i zachwyty nad nowoczesnością tego systemu pojawiają się i pewne gorsze refleksje. W sumie wychodzi 1 milion zł na 1 km. Jak zwał, tak zwał. Ja jestem z województwa dolnośląskiego, gdzie płynie kawał rzeki Odry. Muszę państwu powiedzieć, że jest taka struktura organizacyjna, ona się nazywa Odra... już nie wiem, jaki tam jest rok. Wiem, że do 2001 r. było to z wyprzedzeniem, tak że to jeszcze dla nas była przyszłość, jak zaczynałem swoją przygodę z samorządem. Wiem, że potem, około 2001 r., to już się zrównało, że to już był ten właśnie rok, w którym ta Odra „coś tam” miała się zrealizować. Wtedy powstały piękne monografie, z barwnymi zdjęciami, z portem w Nowej Soli. No, proszę państwa, sielanka, marzenie.

Potem zaczęły się dziać rzeczy dziwne, bo numeracja w stosunku do bieżącego roku zaczęła się cofać, czyli jak był rok 2005, to ja nie wiem, czy to już nie była na przykład Odra 2003. A dzisiaj to, przyznam się ze wstydem, nie wiem, jak ten program się nazywa.

Proszę?

(Senator Leon Kieres: To się nazywa program...)

Program Odra 2000. Notabene, on był bardzo profesjonalnie przygotowany, bo tam były umiejscowione wszystkie projekty, pomysły. Ale proszę państwa, może niestety to jest tak, że oprócz marzeń jeszcze jest brutalna ekonomia? I trzeba też sobie powiedzieć, że marzenie marzeniem, ale kogo stać na tę żeglugę? Przed chwilą mieliśmy problem z kolejami państwowymi, które mimo wszystko w sensie funkcjonalności transportowej powinny być w lepszej kondycji, a sprawa dróg wodnych wygląda o wiele, wiele gorzej.

Ale nie chciałbym całkowicie popadać w takie refleksje, więc ze szczerego serca zespołowi życzę wszystkiego najlepszego i trzymamy kciuki za to piękne marzenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Za życzenia dziękujemy.

Oddaję głos panu senatorowi Stanisławowi Bisztydze. To jest Górna Wisła, tak?

Senator Stanisław Bisztyga:

Jestem bardzo zaniepokojony, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, swoją aktywnością w dniu dzisiejszym, ale właściwie do zabrania głosu skłonili mnie senator Idczak oraz państwo, którzy mówili, a zwłaszcza senator Bender, który jakoś mnie tak natchnął tym duchem toruńskim do tego, żeby powiedzieć parę zdań o Krakowie.

(Senator Jan Wyrowiński: Kraków nie jest w stowarzyszeniu, niestety.)

Właśnie. Chciałbym więc, jako senator Stanisław Bisztyga, złożyć deklarację przystąpienia. Krakowa jeszcze w nim nie ma, ale będzie. Kraków realizuje swoją własną misję i wizję odnowienia Wisły. Otóż tam dzieje się bardzo dużo ciekawych rzeczy, a to dlatego, że po pierwsze, władze gminy są dość otwarte, a po drugie, prywatni przedsiębiorcy nie boją się ryzyka; być może trzeba będzie się zastanowić nad wykorzystaniem ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Tam, na wzór Dunaju, pojawiły się kafejki na statkach i jest statek do Tyńca, do benedyktynów i są regularne wycieczki, jest statek z jazzem i są statki z innymi rodzajami muzyki. Takie przybliżenie Wisły do Krakowa ma już miejsce i architekci też robią wszystko, żeby odwrócić Kraków do Wisły, to się dzieje od paru lat. Ale absolutnie deklaruje wstąpienie do stowarzyszenia. Tu miałbym tylko

(senator S. Bisztyga)

zastrzeżenia do kolejności zaproponowanej przez pana marszałka Ziółkowskiego: Odra, Warta, Noteć, a gdzieś tam na końcu Wisła. Ja bym bardzo prosił, żeby to odwrócić.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Nie, ja mówiłem, że od zachodu, w kolejności, że tak powiem, geograficznej, po prostu zgodnie z mapą.)

No właśnie. A więc to tyle. Chciałbym z panem senatorem Benderem... Jak pan tutaj mówił, że idziemy nad Morze Czarne i może jeszcze ożywiemy flotę czarnomorską, to bardzo mnie to wzruszyło. Dziękuję bardzo.

(Wesołość na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

W tym momencie, Wysoki Senacie, kończę dyskusję na temat RIS i kwestii pokrewnych.

(Rozmowy na sali)

A, przepraszam, pan senator ma jeszcze pięć minut, ale więcej nie dam.

(Głos z sali: Ale o RIS...)

O RIS, tak, o RIS, wróćmy do RIS.

(Senator Stanisław Bisztyga: Może do protokołu to złożyć.)

Bardzo się cieszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Głowski:

Króciutko. Muszę się odnieść do kilku kwestii, bo efekt promocyjny, który osiągnęliśmy, przerósł nasze dzisiejsze oczekiwania. Odra 2006 – z tego, co wiem, pieniądze już są, więc nie musimy ich zdobywać, należy je tylko efektywnie wydać. Z panią ministrem rozmawialiśmy o tym, że problemem prawdopodobnie jest zbyt słabe umocowanie pełnomocnika, który się tym zajmuje. Najpewniej będzie to jedna z pierwszych zmian, którą wspólnie przeprowadzimy.

Chciałbym powiedzieć, że obecny na sali pan wicemarszałek Marek Ziółkowski jest wiceprzewodniczącym zespołu, co dobrze mu, że tak powiem, wróży.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale komu? Zespołowi czy mnie?)

I zespołowi, i marszałkowi.

(Rozmowy na sali)

Naturalnie, pierwszym zastępcą.

Chciałbym powiedzieć, że współpraca z panią ministrem jest doskonała i jak nam się kiedyś udało, to właśnie w tej chwili. Chyba lepszych czasów ku temu nie było.

System administrowania rzeką jest jednym z pierwszych projektów i działań, o których rozmawiamy. Na pewno jest niedopuszczalne, żeby kilka ministerstw zajmowało się terenem rzeki i okolic. Będziemy dążyli, żeby doprowadzić – najpierw mo-

że nie do końca formalnie, a potem zupełnie formalnie – do tego, aby w jednym ręku znajdowało się całe zarządzanie, podobnie jak to uczyniono w przypadku morza, gdzie mamy dosyć skutecznie działającą administrację państwową.

Co do Związku Miast Nadwiślańskich... Gdzie jest to pytanie? O, tutaj. Oczywiście, że nawiązałem współpracę, znam zarząd, przeproszałem, było wtedy posiedzenie komisji senackiej, byłem sprawozdawcą, nie mogłem uczestniczyć, wysłałem odpowiednio przeprosiny. Nawiązaliśmy współpracę z kilkudziesięcioma organizacjami, instytucjami, związkami i stowarzyszeniami w jakikolwiek sposób związanymi z wodą – zwrócili się również do nas nurkowie ze swoimi problemami. Tych problemów jest faktycznie mnóstwo, ale nasz optymizm jest wielki. Ale żeby nie było, że to tylko nasz optymizm, dodam, że Polska Organizacja Turystyczna, która w tej chwili rozstrzyga konkurs na projekty związane z turystyką w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”... Bodajże na dwadzieścia wyłonionych projektów siedem dotyczy budowy infrastruktury wodnej, czyli głównie chodzi tam o mariny, o przystanie. Między innymi chyba Toruń jest na tej wstępnie rekomendowanej liście, jest tam też chyba Kraków. Tak że myślę, że nasze aspiracje, dzisiaj wyartykułowane, zostaną również spełnione formalnie w postaci rozwoju infrastruktury. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję pani minister za bytność przy omawianiu tego punktu.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

I na tym kończę omawianie punktu siódmego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw.

Sejm uchwalił tę ustawę 26 czerwca na osiemnastym posiedzeniu. Do Senatu została przekazana w tym samym dniu. Marszałek skierował ją, zgodnie z regulaminem, do Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Tekst ustawy – druk nr 187, sprawozdanie komisji – druk nr 187A.

Pan senator Jan Wyrowiński jako sprawozdawca proszony jest o przedstawienie sprawozdania. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, która jako jedyna rozpatrywała tę ustawę, przedstawić państwu sprawozdanie.

(senator J. Wyrowiński)

Wzmiankowana nowelizacja ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów jest konsekwencją dwojakiego rodzaju doświadczeń. Z jednej strony proponowane przez Sejm zmiany, a wcześniej przez rząd – to było przedłożenie rządowe, zostało nieco zmienione przez Sejm – wynikają z oceny rezultatów ponadośmioletniego funkcjonowania tej ustawy. Została ona, Panie i Panowie Senatorowie, uchwalona w 1996 r. i wprowadzona w życie w 1998 r. Te nowe instytucje prawne – w zasadzie funkcjonujące już na świecie, ale wprowadzone do Polski w efekcie zasadniczych zmian systemowych, jakie nastąpiły – czyli zastaw rejestrowy jako postać ograniczonego prawa rzeczowego powstającego na podstawie przepisów prawa cywilnego oraz sądowy rejestr tychże zastawów jako dokumentacja i jak gdyby poświadczenie faktu istnienia tych zastawów, przyjęły się w naszym systemie gospodarczym, w systemie prawnym znakomicie, funkcjonują poprawnie. I należy również stwierdzić, że potwierdziły swoją przydatność w obrocie, jeśli chodzi o wspieranie i ochronę umownych stosunków majątkowych. Upływ czasu sprawił – jak ma to miejsce zresztą z innymi tego typu wprowadzonymi po 1989 r. rozwiązaniami – że pojawiła się potrzeba pewnych zmian. Ta potrzeba zintensyfikowała się od momentu, kiedy Polska w maju 2004 r. stała się państwem członkiem Unii Europejskiej. I stąd ta rządowa inicjatywa ustawodawcza, gdzie proponuje się wiele zmian, o których za chwilę w skrócie będę miał zaszczyt państwu opowiedzieć.

Drugim powodem nowelizacji była potrzeba uwzględnienia w ustawie nowych rozwiązań prawnych, jak podpis elektroniczny – dla tego typu instrumentów prawnych niezwykle ważny i użyteczny. Ustawa o podpisie elektronicznym z 18 września 2001 r., a w szczególności art. 58, wymaga, aby w określonym terminie organy władzy publicznej umożliwiły odbiorcom usług certyfikacyjnych składanie podań i wniosków oraz wykonywanie innych czynności w postaci elektronicznej w przypadkach, gdy przepisy prawa wymagają składania ich w określonej formie lub według określonego wzoru.

Zmiany, które proponuje się w ustawie w art. 42 i 43a mają umożliwić uczestnikom postępowania skuteczne składanie drogą elektroniczną wniosków do wydziału rejestru zastawów sądu rejonowego oraz składanie wniosków do centralnej informacji o wydanie odpisów, zaświadczeń i informacji oraz przesyłanie w formie elektronicznej zarządzeń, postanowień i innych tego typu różnych administracyjnych obwieszczeń.

Zmian, które się proponuje na skutek przyczyn, o których mówiłem uprzednio, jest bardzo wiele. Ja powiem może tylko o kilku.

Jedna ze zmian zasadniczych sprowadza się do tego, że w art. 1 rezygnuje się z katalogu wierzycieli uprawnionych do zabezpieczania swoich wierzytelności zastawem rejestrowym. Według proponowanego zapisu uprawnienie do tworzenia tego typu zastawu będzie przysługiwało każdemu wierzycielowi. W miejsce usuniętego katalogu wprowadzono przepis określający zakres przedmiotowy ustawy. Zresztą w czasie prac senackiej komisji zaproponowaliśmy, aby go, że tak powiem, precyzyjnie sformułować. Chodziło o to, aby obejmował cały zakres przedmiotowy ustawy. Jak słusznie zauważyło Biuro Legislacyjne, art. 1, który przyszedł do nas w ustawie uchwalonej przez Sejm, nie zawierał pełnego zakresu przedmiotowego tej ustawy.

Wprowadza się również rozwiązanie, zgodnie z którym do ustanowienia zastawu rejestrowego zabezpieczającego wierzytelności z tytułu dłużnych papierów wartościowych emitowanych w serii wymagana będzie umowa zastawnicza pomiędzy zastawcą a administratorem zastawu. Przyjęto jednolity sposób określenia w umowie zastawniczej i wierzytelności zabezpieczonej zastawem itd., itd.

Zgodnie z obietnicą, powiem, że Sejm zaproponował dodanie do wersji rządowej przepisów statuujących zasadę, w myśl której zastaw rejestrowy może zabezpieczać dwie lub więcej wierzytelności wynikające z umów przysługujących jednemu wierzycielowi oraz zasadę, że zastaw rejestrowy zabezpiecza odsetki i roszczenia uboczne wskazane przez strony w umowie zastawniczej oraz koszty zaspokojenia zastawnika mieszczące się w sumie wymienionej we wpisie zastawu. Również za sprawą Sejmu dodano przepis, w myśl którego, jeżeli umowa zastawnicza nie będzie stanowiła inaczej, zastaw będzie obejmował także rzeczy, prawa lub składniki zbioru rzeczy lub praw, które wejdą w miejsce pierwotnego przedmiotu zastawu jako ich surogat.

Tych zmian, Szanowni Państwo, Panie i Panowie Senatorowie, jest około dwudziestu. Jeżeli będzie potrzeba, będę oczywiście w stanie je wymienić. Ale wydaje mi się, że takiej potrzeby w chwili obecnej nie ma. Odniosę się tylko jeszcze do poprawek, które zaproponowała komisja. O jednej z nich już mówiłem.

Kolejna poprawka wynika z potrzeby pewnej elegancji prawnej. Wprowadza się – i to też się odbyło po zaakceptowaniu przez stronę rządową – nowy podrozdział, tytuł tego rozdziału to „Przepisy ogólne”. On zawiera tylko jeden artykuł, ten art. 1 – mówiłem o nim uprzednio – który został też, tak jak powiedziałem przed chwilą, rozszerzony.

Następna poprawka, Panie i Panowie Senatorowie, ma chyba najbardziej merytoryczny i wyjaśniający charakter. W art. 1 w pkt 4, w art. 4, sformułowano wyliczenie zawierające katalog przypadków, w których możliwe jest ustanowie-

(senator J. Wyrowiński)

nie administratora zastawu. Ponieważ jak nam się wydawało – i to zostało zresztą potwierdzone – wolą ustawodawcy było umożliwienie ustanowienia administratora zastawu w wypadku przeniesienia części wierzytelności zabezpieczonej zastawem rejestrowym na inną osobę, przyjęcie tej interpretacji sprawiło, że zaproponowaliśmy zapis, jak w poprawce, która znajduje się w druku, o którym mówił pan marszałek, wprowadzając ten punkt do rozpatrywania przez Wysoką Izbę.

Dwie pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, w związku z tym nie będę zabierał państwu czasu ich opisem.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Intencją Komisji Praw Człowieka i Praworządności było to, abym Wysoką Izbę przekonał, by głosować za tą ustawą, jak również za proponowanymi poprawkami, co, tak jak mi umiejętności pozwalały, starałem się uczynić. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorowi sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję.

Był to rządowy projekt ustawy, a rząd reprezentuje przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości.

Witam podsekretarza stanu pana ministra Łukasza Rędziniaka.

Czy chciałby pan zabrać głos w sprawie tejże ustawy, Panie Ministrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

My się zgadzamy ze wszystkimi poprawkami, które zostały zgłoszone przez komisję, są one związane z systematyką tego aktu prawnego i mają charakter porządkujący. Pan senator sprawozdawca już omówił zmiany ustawowe, które mają charakter porządkujący i techniczny. Mamy teraz dziesięciolecie obowiązywania systemu zastawu rejestrowego w Polsce.

Z przyjemnością odpowiem teraz na pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Ale gdy będą pytania, to ja poproszę, żeby pan jednak do mnie podszedł.

Czy są pytania do pana ministra?

(Senator Leon Kieres: Ja mam pytanie.)

Pan senator Leon Kieres, proszę.

To zapraszam pana ministra do siebie. A pan senator już może zadawać pytanie.

Senator Leon Kieres:

Chciałbym zadać pytanie senatorowi Wyrowińskiemu, ale wydaje mi się, że pan minister może też udzielić mi odpowiedzi, zwłaszcza że rzecz dotyczy funkcjonowania Ministerstwa Sprawiedliwości. Chodzi o nowy art. 41a w rozdziale poświęconym rejestrze zastawów.

Prosiłbym o wyjaśnienie kwestii następującej. W art. 41a jest mowa o tym, że w razie dokonania wpisu zastawu rejestrowego na cywilnym statku powietrznym lub prawach własności przemysłowej, sąd niezwłocznie przesyła do organu prowadzącego rejestr cywilnych statków powietrznych lub organu prowadzącego rejestr danego prawa własności przemysłowej odpis postanowienia o wpisie zastawu rejestrowego. Innymi słowy, jeżeli jest wpis statku powietrznego do rejestru zastawu, to automatycznie ten wpis jest również dokumentowany w innym rejestrze, w rejestrze cywilnych statków powietrznych. Ja mam pytanie ogólniejsze. Panie Ministrze, a gdyby tego rodzaju konsekwencje odnieść generalnie do Krajowego Rejestru Sądowego? Co pan o tym sądzi? Innymi słowy, proszę zobaczyć – jest art. 27, gdzie słusznie i bardzo kompetentnie uregulowano problem zaspokajania zastawnika z dochodów przedsiębiorstwa zastawcy i w związku z tym ustanawiania zarządu na tym przedsiębiorstwie. Czy nie można by było ustanowienia zastawu na majątku przedsiębiorcy i wpisania tego zastawu do rejestru zastawów połączyć z odpowiednią wzmianką w Krajowym Rejestrze Sądowym w dziale pierwszym, gdzie się rejestruje przedsiębiorców? Chodzi mi tylko o pana opinię.

Krótko mówiąc, językiem już może bardziej publicystycznym czy kolokwialnym, wpisujemy do rejestru zastawów, że mój majątek jako przedsiębiorcy jest objęty zastawem i jednocześnie powinniśmy taką samą wzmiankę wpisywać w rejestrze przedsiębiorców – dla pewności obrotu. Nawet jeśli mój kontrahent zapomni zajrzeć do Centralnego Rejestru Zastawów, to może zajrzeć do rejestru, tam gdzie ja jako przedsiębiorca jestem wpisany, i będzie wtedy wiedział, że coś z moim majątkiem się dzieje. To pytanie to tak na przyszłość oczywiście, ja nie zamierzam składać żadnej poprawki legislacyjnej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Rędziniak:

Bardzo dziękuję.

Wysoka Izbo! Panie Profesorze! Jest to ciekawy postulat *de lege ferenda*, ale tutaj pozwolę sobie odnieść się do samej konstrukcji.

(podsekretarz stanu Ł. Rędziniak)

Jeżeli chodzi o art. 41a, to ujednotolica on i wprowadza w sposób niebudzący wątpliwości zasadę o charakterze konstytucyjnym dotyczącą wpisu do rejestru zastawów, żeby nie było wątpliwości co do tego, kiedy zastaw rejestrowy powstaje. Dlatego on powstaje z chwilą wpisu do rejestru zastawów, a później jest odzwierciedlany w innych rejestrach.

Jeżeli chodzi o art. 27, to tam jest mowa o zbiorze praw i o przedsiębiorstwie. Ale pamiętajmy, że przedsiębiorstwo, w znaczeniu art. 66 kodeksu cywilnego, ma zastosowanie nie tylko do spółek rejestrowych. Ten przepis ma charakter bardziej uniwersalny i jako taki odnosi się również do tych podmiotów prawnych czy do osób prowadzących działalność gospodarczą, które nie podlegają wpisowi do KRS. Tutaj została przyjęta taka specyficzna konstrukcja: mamy z jednej strony rejestr zastawów i tam możemy sprawdzić, czy akurat, przypadkiem, nie ma ustanowionego zastawu rejestrowego na przedsiębiorstwie. W odniesieniu do patentów i statków powietrznych jest zaś ta specyficzna regulacja, wynikająca z dość daleko idącej odrębności – tutaj jednak mamy przedsiębiorstwo jako takie i główny obszar działania spółki czy przedsiębiorcy, a tutaj to już takie bardzo wyspecjalizowane środki majątkowe, jak chociażby patent, znak towarowy czy statek powietrzny.

Czy należałoby wpisywać do KRS? Można to rozważyć, tylko chciałbym zaznaczyć, że to jednak powodowałoby daleko idące zmiany, jeżeli chodzi w ogóle o ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, o rubrykach, które się tam znajdują, o sposoby wpisu, oraz zmiany w systemie informatycznym. Przyznam szczerze, że prowadzimy dużo prac dotyczących KRS, ale związane są one raczej z upowszechnieniem dostępu *online* do KRS – on w tej chwili już istnieje, ale chcemy, żeby był jeszcze szerszy, większy – oraz z możliwością pobierania danych przez użytkowników wprost z naszego systemu. Niemniej pomysł ten zachowamy w pamięci, rozważymy. Z drugiej strony wiem z własnej praktyki w obrocie gospodarczym, że jednak, jeżeli chodzi o sprawdzanie obciążeń – mówimy tutaj przecież o ograniczonym prawie rzeczowym – to w pierwszej kolejności sięga się do zastawu rejestrowego. I dlatego też wprowadzamy tutaj nowoczesne rozwiązania połączone z podpisem elektronicznym. Przypominam Wysokiej Izbie, że ta ustawa już kolejny raz tak wraca wskutek kontynuacji prac, ona nie była skończona. Techniczne prace są już podjęte, przygotowane, żeby umożliwić składanie wniosków i nowoczesny dostęp. W związku z tym, jeżeli chodzi o pewność obrotu, ja bym w pierwszej kolejności stawiał na rejestr zastawów. KRS owszem, ale z drugiej strony to jest też taki rejestr powszechny, z powsze-

chnym dostępem. Wydaje mi się, że ta zmiana nie jest chyba konieczna w pierwszej kolejności, ale zaznaczam, że z przyjemnością przyjmujemy to i rozważymy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma. Do dyskusji nikt się nie zapisał, o czym Wysoki Senat informuję i w związku z tym stwierdzam, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za uczestnictwo w rozpatrywaniu tego punktu.

Obecnie **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób.

Ustawa uchwalona przez Sejm 26 czerwca, w tym samym dniu przekazana do Senatu. Marszałek skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Komisje przygotowały sprawozdania. Ustawa to druk nr 190, a sprawozdania komisji to druki nr 190A i 190B.

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej, pan senator Marek Trzciniński, już zajął miejsce na mównicy. Proszę bardzo.

Senator Marek Trzciniński:

Tak jest. Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie! Zaproszeni Goście!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej chciałbym przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób, przedstawionym w druku nr 190A.

Wysoka Izbo! Polska i pozostałe państwa członkowskie Unii Europejskiej, które przystąpiły do Unii 1 maja 2004 r., stały się stroną umowy pomiędzy Unią Europejską i Szwajcarią o swobodnym przepływie osób i protokołu do umowy, zgodnie z art. 6 ust. 1 tak zwanego aktu przystąpienia. Przepis ten przewiduje między innymi, że przystąpienie do umów ze Szwajcarią, zawartych przez Wspólnotę oraz jej państwa członkowskie, nastąpi przez zawarcie protokołu do takich umów

(senator M. Trzcirski)

między Radą Unii Europejskiej, stanowiącą jednomyślnie w imieniu państw członkowskich, a Szwajcarią.

Protokół do umowy został podpisany w Luksemburgu dnia 26 października 2004 r., po czym, po zatwierdzeniu go przez Radę Unii Europejskiej, wszedł w życie 1 kwietnia 2006 r.

Umowa pomiędzy Unią Europejską i Szwajcarią o swobodnym przepływie osób określa warunki wjazdu i pobytu obywateli jednej ze stron umowy oraz ich uprawnienia w zakresie podejmowania i wykonywania pracy najemnej lub działalności gospodarczej na własny rachunek. Umowa określa również warunki świadczenia usług przez podmioty gospodarcze jednej strony umowy na terenie strony drugiej, dotyczy to również spółek. Zawiera także postanowienia dotyczące koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego oraz uznawania kwalifikacji zawodowych, a ponadto postanowienia dotyczące nabywania nieruchomości.

Przedstawiony projekt ustawy przewiduje uwzględnienie w polskim ustawodawstwie zmian w tych regulacjach prawnych, które nie uwzględniają swobodnego przepływu osób w odniesieniu do Konfederacji Szwajcarskiej. Nowelizacja dotyczy następujących ustaw: o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, o ubezpieczeniu społecznym rolników, o doradztwie podatkowym, ustawy – Prawo energetyczne, ustawy o ochronie osób i mienia, o usługach turystycznych, o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym, o usługach detektywistycznych, o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej, o kształtowaniu ustroju rolnego, o cudzoziemcach, o wykonywaniu prac podwodnych, o finansach publicznych, o kinematografii.

Komisja Gospodarki Narodowej po rozpatrzeniu projektu proponuje wprowadzić jedną poprawkę. W art. 9 opiniowanej ustawy proponujemy dokonanie nowelizacji ustawy o świadczeniach przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl wymienionego art. 2 tej ustawy przepisy dotyczące prawników z Unii Europejskiej będą stosowane odpowiednio do obywateli Konfederacji Szwajcarskiej uprawnionych do wykonywania zawodu oraz legitymujących się odpowiednim tytułem zawodowym. Komisja uznała za konieczne analogiczne uzupełnienie art. 34a. Na jego podstawie przepisy ustawy dotyczące obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, posiadających kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywa-

nia zawodu przy użyciu jednego z tytułów zawodowych uzyskanych w państwie członkowskim Unii Europejskiej, stosuje się odpowiednio do obywateli państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu EFTA, stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym. Zmiana taka jest uzasadniona także z tego względu, że na gruncie ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej pojęcie „prawnik z Unii Europejskiej” nie jest tożsame z pojęciem „obywatel państwa członkowskiego Unii Europejskiej posiadający kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania zawodu przy użyciu jednego z tytułów zawodowych uzyskanych w państwie członkowskim Unii Europejskiej”.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy nie wzbudził żadnych kontrowersji podczas prac komisji, która po przeprowadzeniu pierwszego czytania wnosi jednogłośnie o uchwalenie tejże ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Stanisława Piotrowicza, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności mam zaszczyt przedstawić wyniki prac komisji praw człowieka, jakie odbyły się w dniu 10 lipca 2008 r. nad uchwaloną przez Sejm w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawą o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób.

Mój przedmówca szczegółowo przytoczył, o co w niniejszej ustawie chodzi, zaprezentował jej problematykę, przeto ograniczę się do stwierdzenia, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności doszła do tożsamyh wniosków i również wnosi o przyjęcie przez Wysoki Senat tej ustawy wraz z poprawką brzmiącą analogicznie do tej, jaka została sformułowana w protokole Komisji Gospodarki Narodowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorom sprawozdawcom?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Ryszard Bender.

Któremu ze sprawozdawców życzy pan sobie...
Chce pan zadać pytanie obydwóm?

(Senator Ryszard Bender: Nie, mam pytanie do pierwszego z panów senatorów sprawozdawców.)

To pan senator Trzcіński, proszę na mównicę.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze, ja rozumiem, że państwo otrzymujecie i wprowadziliście tutaj do tego punktu słownictwo, jakie, powiedzmy, przyszło z Sejmu, w odpowiedniej uchwale Sejmu. My coraz częściej w oficjalnych aktach stosujemy jakąś nowomowę, język sformalizowany, żeby nie powiedzieć: żargon urzędowy. Czy w pracach komisji senackiej byłoby nietaktem, na przykład, gdyby zamiast pisać „swobodny przepływ osób” – to Konfederacja Szwajcarska, dalibóg, ja nie widzę możliwości dopłynięcia, Jezioro Lemańskie, do Genewy trudno płynąć – powiedzieć „swobodnego przyjmowania osób”, „swobodnego przebywania osób”? Tak, żebyśmy w tych wielu aktach niekoniecznie trzymali się jakiejś takiej nowomowy i języka w postaci sformalizowanych zbitek językowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Marek Trzcіński:

Rzeczywiście, zapewne nie byłoby nietaktem użycie innych sformułowań, jednak trzeba by powiedzieć, że funkcjonują pewne zasady, które wyznaczają rolę w Unii Europejskiej. Myślę tutaj o swobodnym przepływie towarów, osób, usług. I dlatego myślę, że to sformułowanie...

(Senator Ryszard Bender: To jest surowe tłumaczenie.)

Tak, tak. To sformułowanie przenoszone jest w sposób automatyczny do aktów prawnych. Myślę, że tutaj jest źródło...

(Senator Ryszard Bender: Tłumaczenie takie zbyt surowe, zbyt proste.)

Tak.

(Głos z sali: Przemieszczanie.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, są jeszcze jakieś pytania?
Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałabym zapytać, czy na posiedzeniu komisji była dyskusja nad następującym problemem. Mianowicie mamy ogromną dysproporcję między możliwościami na-

bywczymi Polaków a, na przykład, bogatych Szwajcarów; to jest jeden z najbogatszych krajów w Europie, my jesteśmy jednym z biedniejszych. Czy przyjęcie, ratyfikowanie traktatu nie będzie skutkowało tym, że na przykład po pewnym czasie, bardzo szybko, może być wykupiona nasza ziemia? Czy na posiedzeniu komisji to rozważano? To po pierwsze. Jestem może nie tak bardzo eurosceptyczna, jednak mam w pamięci historię, ilu Polaków zginęło w walce o ziemię, ile było takich jak Drzymała itd., i wydaje mi się, że to jest bardzo ważny problem, który też należy przy tej ratyfikacji rozważyć.

Drugie pytanie: czy jest możliwe nabycie ziemi bez przestrzegania upływu tych lat, które tam są zapisane w naszych ustawach? Czy jest możliwość na przykład podstawienia kogoś i wykupienia ziemi wcześniej?

I trzecie pytanie: banki są w większości sprywatyzowane, tam jest obcy kapitał. Czy nie jest poważnym zagrożeniem przejmowanie nieruchomości na własność w wyniku, na przykład, bezskutecznej licytacji w postępowaniu egzekucyjnym? Czy takie możliwości są? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Trzcіński:

Odpowiadając na pierwsze pytanie, chciałbym powiedzieć, że komisja nie zajmowała się tą problematyką. Jeśli chodzi o pytania drugie i trzecie, chciałbym prosić przedstawiciela rządu o pomoc w udzieleniu odpowiedzi.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś inne pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pani minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Te zmiany w żaden sposób nie zmieniają istniejącego prawodawstwa polskiego, one tylko polegają

(podsekretarz stanu C. Ostrowska)

na dopisaniu do uprawnień takich samych uprawnień, na zasadzie wzajemności, jak mają inni obywatele Unii Europejskiej, obywatele Szwajcarii. W związku z tym, że tak powiem, sprawa, którą poruszyła pani senator, nie była tu przedmiotem rozważania, dlatego że już została unormowana i wynegocjowana w trakcie przystępowania Polski do Unii. My realizujemy tylko zobowiązania, jakie zostały na nas nałożone w wyniku wejścia w życie tego protokołu dotyczącego Konfederacji Szwajcarskiej.

Chcę też poinformować, że w trakcie prac dwóch komisji senackich zgodziliśmy się całkowicie na przyjęcie poprawki, o której tu mówili panowie senatorowie, i też bardzo prosimy o uchwalenie tej ustawy. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą teraz zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy ktoś z państwa senatorów zechce zadać takie pytanie?

Pani senator Fetlińska.

Ja bym poprosił panią minister o podejście tutaj, na środek, tak żeby był lepszy kontakt. Zapraszam. Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałabym zapytać, ile ziemi sprzedano dotychczas osobom z zagranicy, z tym że, jeśli byłoby można powiedzieć, to ile jej sprzedano na wschodzie, a ile na zachodzie, na ziemiach zachodnich. Czy jest prowadzony taki rejestr, czy zna pani takie dane?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Nie należy to do kompetencji ministra pracy i polityki społecznej, ale mogę panią senator poinformować, że to pytanie przekażę ministrowi właściwemu do tej sprawy i on udzieli pani odpowiedzi na piśmie.

Senator Janina Fetlińska:

Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze jakieś inne pytania?

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu oraz o obowiązku podpisywania oddawanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiętnastym posiedzeniu w dniu 10 lipca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 11 lipca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 15 lipca 2008 r. zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie. Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 209, a sprawozdanie komisji w druku nr 209A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska o uchwalonej przez Sejm w dniu 10 lipca 2008 r. ustawie o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw, która została rozpatrzona na posiedzeniu komisji. Kilka informacji: głównym celem tej nowelizowanej ustawy z 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt jest implementacja do prawa polskiego dyrektywy Rady 2006–2008 z dnia 24 października 2006 r. w sprawie wymogów w zakresie zdrowia zwierząt akwakultury i produktów akwakultury oraz zapo-

(senator J. Chróścikowski)

biegania niektórym chorobom zwierząt wodnych i zwalczania tych chorób. Dyrektywa ta powinna być wykonana przez państwa członkowskie Unii Europejskiej do dnia 1 maja 2008 r., a wejść w życie najpóźniej do dnia 1 sierpnia 2008 r.

Wejście w życie nowelizacji ma zapewnić bezpieczeństwo epizootyczne na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie chorób zwierząt wodnych i stworzyć warunki niezbędne do uzyskania statusu epizootycznego wolnego od danej choroby. Jedynym rodzajem działalności związanej ze zwierzętami akwakultury nadzorowanej przez Inspekcję Weterynaryjną w myśl dotychczasowego stanu prawnego jest chów lub hodowla zwierząt akwakultury oraz rozród ryb. Implementacja dyrektywy wprowadza nowe rodzaje działalności dotyczące tych zwierząt, takie jak prowadzenie przedsiębiorstwa produkcyjnego sektora akwakultury, prowadzenie zakładu przetwarzającego lub poddającego ubojowi zwierzęta akwakultury w ramach zwalczania chorób zakaźnych tych zwierząt. Działalność ta będzie dozwolona nie jak dotychczas, po uprzednim zgłoszeniu zamiaru jej prowadzenia, lecz po zatwierdzeniu jej przez właściwy organ.

Prowadzenie przedsiębiorstwa produkcyjnego sektora akwakultury obejmuje swym zakresem dotychczasową działalność dotyczącą chowu lub hodowli zwierząt akwakultury oraz rozrodu ryb, wymaga jednak stwierdzenia przez powiatowego lekarza weterynarii spełnienia wymagań weterynaryjnych. Prawo prowadzenia dotychczasowej działalności wygaśnie, jeżeli w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie nowelizacji podmioty ją wprowadzające nie zostaną zatwierdzone zgodnie z wprowadzonymi zasadami. Ponadto przedmiotowa dyrektywa wprowadza trzy inne rodzaje działalności nadzorowanej, która wymagać będzie uprzedniego zgłoszenia zamiaru jej prowadzenia powiatowemu lekarzowi weterynarii. Są to: prowadzenie miejsc innych niż przedsiębiorstwa produkcyjne sektora akwakultury, w których zwierzęta wodne są utrzymywane bez zamiaru umieszczenia na rynku, prowadzenie łowisk typu „wpuść i złów”, prowadzenie przedsiębiorstw produkcyjnych sektora akwakultury, wprowadzających do lokalnych zakładów sprzedaży detalicznej małe ilości zwierząt w celu spożycia przez ludzi.

Nowelizacja wdraża definicje niezbędne do funkcjonowania przepisów określonych w dyrektywie. Przepisy te określają szczegółowo wymagania w zakresie zdrowia zwierząt akwakultury w celu uniknięcia rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych. Przepisom tym odpowiadają określone wymagania weterynaryjne dla umieszczonych na rynku zwierząt przeznaczonych do chowu lub hodowli, odnowy populacji oraz łowisk typu „wpuść

i złów”. Ponadto uregulowane zostaną kwestie dotyczące możliwości zwalczania chorób zakaźnych, zapobiegania niekontrolowanemu szerzeniu się tych chorób, zaopatrywania zwierząt akwakultury w świadectwa zdrowia, prowadzenia rejestru wydanych paszportów, bazy danych oraz uznawania stref lub enklaw położonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej za wolne od danej choroby zakaźnej zwierząt akwakultury. Nowelizacja doprecyzowuje również zasady finansowania zadań wykonywanych podczas zwalczania chorób zakaźnych. W tym zakresie jest katalog zwierząt, za które przysługuje odszkodowanie z budżetu państwa w przypadku zwalczania chorób zakaźnych, poszerzony o rodziny pszczoły, pszczołę miodną.

Wysoki Senacie! Pragnę prosić w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska o poparcie ustawy bez poprawek. Tak to zostało przyjęte w drodze głosowania. Jest oczywiście prośba, aby jak najszybciej ustawa weszła w życie, zgodnie z przepisami, które cytowałem wcześniej, że ustawa powinna wejść w życie co najmniej z dniem 1 sierpnia 2008 r. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu do toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos teraz może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Panie Ministrze?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Panie Marszałku, ta sprawa była bardzo szczegółowo dyskutowana w trakcie posiedzenia komisji. W związku z tym rezygnuję z zabrania głosu. Dziękuję.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów

(marszałek B. Borusewicz)

w dyskusji i o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisywania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski można kierować do czasu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiętnastym posiedzeniu w dniu 10 lipca 2008 r., a do Senatu została przekazana w dniu 11 lipca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 15 lipca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 210, a sprawozdanie komisji w druku nr 210A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Bronisława Korfantego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 22 lipca Komisja Gospodarki Narodowej na swym posiedzeniu opiniowała uchwaloną przez Sejm ustawę o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, czyli tak zwaną ustawę abolicyjną.

Uregulowanie to jest szczególnie ważne i delikatnej natury, gdyż dotyczy wielkiej grupy Polaków, którzy wyjechali za granicę w poszukiwaniu pracy. Projekt ten, zgodnie z założeniami, ma między innymi spowodować powrót naszych rodaków z emigracji zarobkowej. W głównych zarysach ustawa ma spowodować, aby osoby pracujące za granicą mogły się prawidłowo rozliczyć z dochodów osiągniętych poza granicami kraju.

Na wstępie podam kilka uwag ogólnych. Otóż zgodnie z obowiązującymi przepisami osoby, których miejsce zamieszkania znajduje się w naszym

kraju, podlegają w Polsce obowiązkowi podatkowemu od całości swoich dochodów, bez względu na to, czy zostały one uzyskane w kraju, czy za granicą. Jednocześnie podatnicy uzyskujący przychody za granicą podlegają także obowiązkowi podatkowemu w państwie, w którym te dochody uzyskali. Tej sytuacji, bardzo niekorzystnej dla podatników, mają zapobiegać dwustronne umowy zawierane pomiędzy zainteresowanymi krajami. Umowy regulują to, czy osoby mieszkające w Polsce, a osiągające dochody poza granicami naszego kraju, są opodatkowane w Polsce, czy w państwie, w którym osiągają dochody, czy też w obu tych krajach.

Polskie przepisy normujące opodatkowanie dochodów uzyskiwanych za granicą zostały oparte na dwóch metodach. Pierwsza jest to metoda tak zwanego odliczenia proporcjonalnego. Druga – metoda wyłączenia z progresją. Nie będę tutaj wchodził w szczegóły, powiem tylko, że metoda wyłączenia z progresją gwarantuje podatnikowi łącznie niższe opodatkowanie dochodów. W umowach zawartych przez Polskę korzystniejszą metodę wyłączenia z progresją stosuje się na przykład w Wielkiej Brytanii i Irlandii, a metodę odliczenia proporcjonalnego, gorszą dla podatnika, stosuje się na przykład w Belgii, Holandii czy też Danii. W praktyce powoduje to, że podatnik rozliczający dochody z zastosowaniem metody odliczenia proporcjonalnego jest w gorszej sytuacji niż podatnik, który rozlicza się według metody wyłączenia z progresją. Prowadzi to do różnego traktowania na gruncie polskiego prawa podatkowego osób zamieszkałych w Polsce, a uzyskujących przychody za granicą. Polacy, którzy wyjeżdżali z Polski w poszukiwaniu pracy, tych wszystkich szczegółów nie znali. Uważali, że płacąc podatek w kraju, gdzie uzyskali dochody, wypełnili już wszystkie obowiązki podatkowe. Tak jednak, niestety, nie było, gdyż osoby, które uzyskiwały dochody w kraju, w którym umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania przewidywała zastosowanie metody odliczenia proporcjonalnego, powinny były złożyć zeznania podatkowe w Polsce. Taki obowiązek nie powstawał w przypadku osób, których dochody były opodatkowane według metody wyłączenia z progresją. Tak więc głównym celem tej ustawy jest zrównanie obciążeń podatkowych osób, które uzyskują dochody w krajach, gdzie ma zastosowanie metoda odliczenia proporcjonalnego, z obciążeniami osób, wobec których ma zastosowanie metoda wyłączenia z progresją.

W ustawie przyjęto następujący sposób zrównania obciążeń podatkowych. Jeśli chodzi o dochody uzyskane w latach 2002–2007, to w przypadku podatników, którzy naruszyli przepisy, bo nie zgłosili dochodów uzyskanych za granicą, organ podatkowy na wniosek podatników umorzy zaległość podatkową w wysokości różnicy między

(senator B. Korfanty)

podatkiem należnym a podatkiem wyliczonym metodą wyłączenia z progresją. W przypadku podatników, którzy prawa przestrzegali, organ podatkowy na wniosek podatnika zwróci kwotę stanowiącą różnicę pomiędzy wpłaconym podatkiem należnym a podatkiem, jaki wynika z opodatkowania dochodów metodą wyłączenia z progresją. Osoby, które uzyskają dochody za granicą w roku 2008 i w latach następnych, będą miały prawo do odliczenia od podatku kwoty, która wynika z różnicy między podatkiem obliczonym według metody odliczenia proporcjonalnego a podatkiem obliczonym według metody wyłączenia z progresją.

Chciałbym powiedzieć jeszcze parę zdań na temat przewidywanych kosztów przedsięwzięcia. Przewidywane kwoty umorzenia obliczano, biorąc za podstawę dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące liczby osób przebywających za granicą dłużej niż dwa miesiące. Tak więc szacowane kwoty umorzenia za lata 2002 i 2003 wyniosłyby około 55 milionów, za 2004 r. – 35 milionów, za 2005 r. – 59 milionów, za 2006 r. – 115 milionów, za 2007 r. – 62 miliony zł. Łącznie za lata 2002–2007 wyniosłoby to około 326 milionów zł.

Ustawa przewiduje także amnestię wobec osób, które mają orzeczone kary za przestępstwa lub wykroczenia skarbowe. Myślę, że dużym uproszczeniem jest takie rozstrzygnięcie, że podatnik do wniosku o umorzenie bądź zwrot podatku będzie dołączał oświadczenie o uzyskanych dochodach oraz o podatku zapłaconym za granicą, a nie będą potrzebne kopie dokumentów mówiących o uzyskanych dochodach i zapłaconym podatku.

Ustawa nowelizuje także ustawę z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawę z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych dochodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej do ustawy wprowadzono osiem poprawek mających charakter uściślający. Wszystkie poprawki zostały jednogłośnie poparte przez komisję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Proszę, aby Wysoki Senat raczył uchwalić zawartą w druku nr 210A ustawę wraz z dołączonymi poprawkami. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była projektem rządowym oraz dwoma poselskimi projektami ustaw. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki: Pan senator sprawozdawca bardzo dobrze przedstawił ustawę. Nie mam nic do dodania. Dziękuję.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pani senator Fetlińska.

Panie Ministrze, zapraszam tutaj, na mównicę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. W Stanach Zjednoczonych przebywało w ostatnich latach, zresztą chyba od zawsze tak było, nielegalnie, na podstawie wiz, które się zakończyły, sporo Polaków, zwłaszcza ze ściany południowo-wschodniej. Ci Polacy tam pozostali, pracowali na czarno nawet po kilkanaście lat, bo nie wszyscy mieli możliwość załatwienia sobie stałego pobytu, i w tej chwili... Nie dorobili się, bo bywają też tragiczne sytuacje, że ktoś nie poradził sobie w tym kraju, ale przez te lata zaoszczędzili kilka tysięcy dolarów i mają taki problem: jeżeli wrócą do Polski i wykażą te pieniądze, to będą musieli je oddać fiskusowi, a jeżeli zostaną, to za te pieniądze nie będą w stanie tam żyć, bo nie dorobili się niczego więcej, żeby móc żyć i funkcjonować normalnie. Jaka jest w świetle tej ustawy sytuacja tych Polaków? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Przepraszam, nie trzeba włączać mikrofonu, tak? (Marszałek Bogdan Borusewicz: Jest włączony.)

Jest włączony. Dziękuję.

Dziękuję bardzo.

(podsekretarz stanu L. Kotecki)

Zgodnie z danymi dotyczącymi osób, które złożyły informacje w PIT-36 za 2006 r., w tym kraju, czyli w Stanach Zjednoczonych, mieliśmy takich podatników około dwóch i pół tysiąca. Oczywiście te osoby zostaną objęte ustawą. Jeżeli zaś chodzi o osoby, których dochodów nie znamy, a które ani w Stanach Zjednoczonych, ani w Polsce nie złożyły żadnego zeznania podatkowego, to oczywiście ustawa obejmie ich w takiej części, w jakiej znajdzie zastosowanie ta różnica między metodą zaliczenia proporcjonalnego a metodą wyłączenia z progresją.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Ludwik Kotecki: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku podpisania składanych do marszałka Senatu wniosków o charakterze legislacyjnym. Wnioski te można składać do czasu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Persona.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Chciałoby się powiedzieć: nareszcie. Trochę wstydliva była ta sytuacja z ostatnich lat. Jako Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, której mam zaszczyt i honor przewodniczyć, wielokrotnie spotykaliśmy się z pytaniem: kiedy wreszcie obejmie nas ta abolicja? Setki tysięcy ludzi wyjechały, a część z nich nie przyjeżdża ze zwyczajnej obawy przed tym, o czym w listach piszą mama czy tata: że tutaj ściga ich urząd skarbowy, bo nie zapłacili podatku, że ich to obejmie i będą musieli płacić zupełnie niezasłużone podatki. Nareszcie rząd przedstawił projekt, o którym mówiliśmy i myśleliśmy od lat, a jakoś nie było odważnych, żeby wprowadzić go w życie. Jak zrelacjonował senator sprawozdawca, te kwoty nie są przecież wysokie, a cała sytuacja była trochę wstydliva wobec tych tysięcy ludzi, którzy ciężko pracują, a wyjechali po prostu po to, żeby poprawić swoją egzystencję.

W imieniu komisji chciałbym bardzo gorąco i serdecznie poprzeć ten projekt. Pro domo sua powiem, że bardzo ważna też jest różnica, nadpła-

ta, która będzie zwrócona tym uczciwym, którzy płacili i tu, i tu, tym może troszkę zaniepokojonym sytuacją, jak słyszymy; bardzo ważne, że będzie to zwrócone. W jakimś sensie dotyczy to moich własnych dzieci, więc tutaj, jak powiedziałem, pro domo sua mogę powiedzieć, że wzbogaci się budżet mojej, że tak powiem, domowej młodzieży.

Raz jeszcze powiem, że gorąco popieram tę ustawę, ale chciałbym też z przykrością powiedzieć: trwało to o przynajmniej o dwa lata za długo.

Nieobecny jest senator Bisztyga, a wpisując się trochę w stylistykę jego wystąpień, chciałbym cytować, podobnie jak on, jeden z wielkich przebojów, tekst z piosenki Ireny Santor: „Powrócisz tu, gdzie nadwiślański brzeg”. Takie jest marzenie nas wszystkich i taka jest potrzeba, żeby ci ludzie wrócili. A jednym z powodów, dla których oni często bali się wracać, był właśnie brak rozwiązania prawnego. Ono wreszcie będzie. Serdecznie je popieram.

Jest pan senator. Troszkę za późno, ale trudno.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Ta wypowiedź, jak widzę, nawet w połowie nie wyczerpała mojego czasu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tomasa Misiaka.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Również chciałbym wyrazić poparcie dla tej inicjatywy. Przypomnę, że abolicja podatkowa, bo tak nazywana była ustawa, jest tematem dyskusji już od kilku lat. Jak powiedział pan senator Person, jest ogromna liczba pracujących za granicą Polaków, dzisiaj idąca już w miliony. Są wśród nich ludzie, którzy dzięki zmianom kursów walut niewątpliwie będą chcieli poszukać swojego szczęścia również na terenie naszego kraju i być może będą mogli podjąć tu atrakcyjną pracę. A na pewno potrzebujemy fachowców w wielu dziedzinach i branżach. Ci ludzie dotychczas byli niestety odstraszeni przez nasz system podatkowy tą wiszącą nad nimi siekierą podatkową, która mogła w każdej chwili spaść, i nie chcieli wracać do Polski, nie chcieli inwestować tu środków. Mam nadzieję, że przyjęty przez nas projekt, doprowadzony wreszcie do końca, zaowocuje również tym, iż pokażemy naszym rodakom mieszkającym za granicą, że Polska dba o nich, chce, żeby byli razem z nami i żeby wrócili na polski rynek pracy. Dzisiaj, tak jak już powiedziałem, na pewno kilkaset tysięcy osób jest na stałe zarejestrowanych w Wielkiej Brytanii, jest to osiemset tysięcy osób zarejestrowanych jako pracownicy brytyjscy.

(senator T. Misiak)

A więc problem tylko by narastał. Bardzo się cieszę i dziękuję Ministerstwu Finansów za to, że ten projekt wreszcie się pojawił, że sprawa zostanie załatwiona. Mam nadzieję, że nasza Izba przegłosuje to jednogłośnie i takie poparcie dla tej sprawy będzie dla naszych rodaków pracujących za granicą komunikatem, że Polska o nich nie zapomina. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

W dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Misiak.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

A ponieważ został zgłoszony wniosek legislacyjny, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do wniosku przedstawionego w toku debaty nad tym punktem i przygotowanie w tej sprawie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiętnastym posiedzeniu w dniu 10 lipca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 11 lipca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 15 lipca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 213, a sprawozdanie komisji w druku nr 213A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Iwana, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Stanisław Iwan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja też zacznę od tego, że przypomnę, iż jest to projekt senacki. Miesiąc temu miałem przyjem-

ność, jako senator sprawozdawca, prezentować Wysokiej Izbie założenia tej ustawy.

Chcę powiedzieć, że Komisja Gospodarki Narodowej obradowała wczoraj nad dokumentem, który dotarł do nas z Sejmu. Przypomnę, że nasza inicjatywa ustawodawcza zawierała cztery punkty merytoryczne i że w czasie posiedzenia sejmowej Komisji Finansów Publicznych do tych wszystkich czterech artykułów zostały wprowadzone zmiany redakcyjne.

Chcę również powiedzieć, że do projektu została wprowadzona zmiana związana z tym, że myśmy postulowali, ażeby ustawa ta weszła w życie z dniem 31 lipca. Tu jest podobna sytuacja jak w wypadku ustawy, którą referował pan senator Chróścikowski: termin pewnych rozwiązań ustawowych upływa z dniem 1 sierpnia. A więc ze względu na to, żeby elegancko zachować się względem pana prezydenta, żeby go nie przynaglać, został zmieniony zapis, który brzmi obecnie: „z dniem ogłoszenia”.

Przypomnę, że celem ustawy jest umożliwienie produkcji win gronowych z własnych plantacji – plantacji niewielkich, na których produkuje się nie więcej niż 1 tysiąc hl wina w ciągu roku – poza składem podatkowym. Konieczność prowadzenia składu podatkowego i ilość spraw związanych z jego wprowadzeniem powodowała trudności dla małych producentów, dlatego rezygnowali oni z produkcji wina w tych winnicach, które już powstały – a od 2004 r. powstało kilkadziesiąt winnic o niewielkim areale, do kilku hektarów, i te winnice w tej chwili zaczynają plonować. Była też dodatkowa przeszkoda wynikająca z tego, że również w ustawie o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyborami i organizacji rynku wina, uchwalonej w 2004 r. – na tym samym posiedzeniu, na którym została uchwalona ustawa o podatku akcyzowym – nie wprowadzono rozróżnienia tych niewielkich producentów, żadnego ułatwienia dla nich, więc byli oni zmuszeni dysponować technologicznymi, przemysłowymi liniami produkcyjnymi oraz spełniać wymagania dotyczące urządzeń, zbiorników, a szczególnie prowadzić laboratorium. Te obciążenia zostały złagodzone w projekcie, który omawiam. Teraz taki producent ma przedstawić na piśmie sposób produkcji i kontroli oraz to, kto będzie odpowiedzialny za przestrzeganie tejże procedury.

Proszę państwa, ponieważ rok kalendarzowy – to jest takie pojęcie gospodarcze związane z produkcją – upływa, jak już mówiłem, 1 sierpnia i do tego czasu należałoby zarejestrować te małe winnice, a do tej daty pozostało zaledwie kilka dni, jest w tej ustawie również zapis epizodyczny pozwalający na przesunięcie w tym roku tego terminu na dzień 12 września. Jest to ostatnia możliwa data na wywiązanie się przez Polskę z obowiązków sprawozdawczych względem Unii Europejskiej, bo termin upływa 15 września.

(senator S. Iwan)

Chciałbym dodać, że to rozwiązanie daje szansę, iż spełnimy oczekiwania naszych producentów, a zarazem że rzeczywiście staniemy się krajem winnym w ramach Unii Europejskiej – bo przecież zostaliśmy przez Unię włączeni do grona tych krajów, które mogą produkować wina, są jego producentami. Tylko że, niestety, do dzisiaj, jak mówię, tej produkcji nie ma. Ale jest szansa na to, ażeby ten szlachetny wyrób stał się chociażby naszym produktem regionalnym, żebyśmy byli postrzegani w ten sposób, że posiadamy odpowiednią kulturę rolną – gdyż w wielu krajach Unii Europejskiej uważa się, iż właśnie produkcja wina świadczy o odpowiedniej kulturze produkcji rolnej.

Chciałbym wreszcie poprosić Wysoką Izbę o przyjęcie tej wersji ustawy, która została uchwalona w Sejmie, czyli bez poprawek, gdyż skróci to drogę legislacyjną, a, jak mówiłem, czas nas goni. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Iwan: Dziękuję.)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była senackim projektem ustawy.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos mogą teraz zabrać obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu.

Czy przedstawiciele rządu chcą zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski: Pragniemy tylko serdecznie podziękować wnioskodawcy i Wysokiemu Senatowi za inicjatywę. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję, Panie Ministrze. Jakie to było ministerstwo? Bo mam...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marian Zalewski: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ale to było w porozumieniu z moim kolegą ministrem.)

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnych na posiedzeniu przedstawicieli rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad. Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. W związku z tym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemnastym posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 26 czerwca 2008 r. Marszałek Senatu w dniu 2 lipca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych i do Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 189, a sprawozdania komisji w drukach nr 189A i 189 B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Bisztygę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić przyjęte na posiedzeniu w dniu 9 lipca 2008 r. stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie 27 stycznia 2006 r.

W związku z wygaśnięciem międzynarodowej umowy dotyczącej drewna tropikalnego konieczne jest zawarcie nowej umowy. W trakcie posiedzenia Rady Unii Europejskiej 26 września 2007 r. wszystkie państwa członkowskie wyraziły zamiar podpisania nowej umowy i stosowania się do jej zapisów.

Umowa promuje pozyskiwanie drewna tropikalnego i rozwój handlu nim. Jej stronami są producenci i konsumenci tego drewna. Tak więc umowa prowadzi do zwiększenia ochrony lasów tropikalnych i budowania lepszej współpracy między krajami importującymi i eksportującymi drewno, a co za tym idzie, lepszego gospodarowania tym surowcem.

Z uwagi na problem, którego dotyka regulacja prawna umowy, związany z wieloma nieprawidłowościami w obrocie tym materiałem, została po-

(senator S. Bisztyga)

wołana Międzynarodowa Organizacja Drewna Tropikalnego. Zadaniem Międzynarodowej Organizacji Drewna Tropikalnego jest dbanie o to, aby obrót gospodarczy nie wyniszczał środowiska naturalnego, doprowadzając w efekcie do destrukcji lasów tropikalnych. Dlatego właśnie propagowane są działania zmierzające do rekułtywacji zniszczonych już obszarów leśnych oraz ponownego zalesienia gruntów, które to zabiegi mają służyć trosce o środowisko naturalne, ale przede wszystkim mają chronić lasy tropikalne.

Pośród wielu punktów programu działania organizacji znajduje się również ten, który mówi o konsultacjach i zacieśnianiu współpracy między stronami umowy. Każdy z członków organizacji jest równorzędnym partnerem wobec pozostałych, dysponuje odpowiednią liczbą głosów, determinującą wysokość opłacanych corocznie składek członkowskich. Polska dysponuje jedenastoma głosami. Po wejściu w życie nowej umowy składka ta dla krajów członkowskich wzrośnie o około 10 tysięcy dolarów amerykańskich, do poziomu około 30 tysięcy dolarów. Składki członkowskie za wszystkie kraje Unii Europejskiej, co jest niezwykle istotne, będą pokrywane z budżetu Unii.

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zarządzam dziesięciominutową przerwę techniczną do godziny 19.35.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 23 do godziny 19 minut 39)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Sidorowicza, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku z wygaśnięciem międzynarodowej umowy dotyczącej drewna tropikalnego konieczne jest zawarcie nowej umowy. W trakcie posiedzenia Rady Unii Europejskiej 26 września wszystkie państwa członkowskie wyraziły zamiar podpisania nowej umowy i stosowania jej zapisów.

W umowie chodzi o pozyskiwanie drewna tropikalnego i rozwój handlu nim, a więc jej stronami

są producenci i konsumenci tego drewna. Intencją umowy jest zwiększenie ochrony lasów tropikalnych, jak państwo wiedza, zagrożonych rabunkową gospodarką, a są to tereny, które gwarantują pewne bezpieczeństwo ekologiczne naszej planety.

Składki członków Międzynarodowej Organizacji Drewna Tropikalnego uiszczane są corocznie. Kwota jest uzależniona od liczby głosów. Średnio jest to 30 tysięcy dolarów. Gdy umowa wejdzie w życie, składki na ten cel będą pokrywane z budżetu unijnego.

Umowa, na której ratyfikację mamy wyrazić dziś zgodę, realizuje zobowiązania podjęte przez Polskę na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej. Jest wyrazem dbałości o sprawy ekologiczne. Nie wymaga też zmian w polskim prawodawstwie. To przemawia za ratyfikacją umowy genewskiej.

Komisja Spraw Zagranicznych w dniu 8 lipca przyjęła następującą uchwałę: Wysoki Senat raczy uchwalić załączoną uchwałę, czyli przyjąć ustawę bez poprawek. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję panom senatorom.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych i minister gospodarki.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać przedstawiciel rządu.

Czy pani minister chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclowska: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej

(marszałek B. Borusewicz)

w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r., zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na osiemnastym posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. Do Senatu została przekazana w dniu 26 czerwca 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 1 lipca 2008 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 188, a sprawozdania komisji w drukach nr 188A i 188B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Witolda Idczaka, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Protokół jest uzupełnieniem dotychczasowego systemu odpowiedzialności i sposobów prowadzenia działalności na rzecz odszkodowań za szkody spowodowane zanieczyszczeniami olejami. Jest to bardzo istotny problem w żegludze międzynarodowej ze względu zarówno na wypadki, jak i katastrofy na morzu, ale również na nielegalne działania niektórych kapitanów statków, którzy powodują swoimi działaniami zanieczyszczenie olejami wód morskich. Dotyczy to zarówno wód będących w wyłącznych strefach ekonomicznych poszczególnych państw, jak też wód otwartych.

System ten opiera się na konwencji o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniami olejami, która w pierwotnej wersji była sporządzona w 1969 r. Nowa jej wersja to właśnie konwencja z 1992 r., do której jest przygotowany rzeczony protokół. Druga konwencja, o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniami Olejami, została podpisana w Brukseli w grudniu 1971 r. Łącznie konwencje te tworzą pewien międzynarodowy system odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone na morzu.

Protokół dzisiaj omawiany ustanawia tak zwany dodatkowy fundusz, uzupełniający możliwość

wypłaty odszkodowań wynikających ze wspomnianej już konwencji z roku 1992. Protokół ten ma zastosowanie do szkód spowodowanych zanieczyszczeniami powstałymi na terytorium danego państwa. Obecnie stronami protokołu jest już dwadzieścia jeden państw, w tym się znajduje siedemnaście państw Unii Europejskiej.

Przystąpienie Polski do tego protokołu wydaje się celowe. Ratyfikacja jest korzystna dla Polski, poprawi bowiem bezpieczeństwo finansowe osób, które doznały czy doznają w przyszłości szkody w wyniku zanieczyszczenia spowodowanego wyciekami oleju przewożonego jako ładunek w przypadku transportu oleju. Przyspieszy to wypłatę odszkodowań i podniesie ich wysokość. Z szacunków wynika, że wysokość wpłat Polski na rzecz dodatkowego funduszu będzie kształtować się na poziomie 0,28% całości wpłat dokonywanych przez wszystkie państwa na ten fundusz.

Na ten cel są zagwarantowane środki budżetowe. Będzie potrzeba dokonania w przyszłości ewentualnie nowelizacji kodeksu morskiego uwzględniającej fakt funkcjonowania dodatkowego funduszu oraz związanych z tym obowiązków uiszczenia wkładów przez podmioty krajowe i Skarb Państwa na rzecz tegoż funduszu.

Ponieważ zachodzi częściowe pokrywanie się art. 7 i 8 protokołu o dodatkowym funduszu z roku 2003 z postanowieniami rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej z roku 2000, uzasadnia to przystępowanie państw Unii Europejskiej także do tego protokołu.

Rada Ministrów Unii Europejskiej 2 marca 2004 r. przyjęła również decyzję upoważniającą państwa członkowskie do związania się protokołem z 2003 r. Trzeba stwierdzić brak rozbieżności między protokołem a prawem wspólnotowym.

W związku z tym w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych rekomenduję państwu senatorom przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Władysława Ortyła, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Władysław Ortył:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej odniosła się do uchwalonej przez Sejm w dniu 26 czerwca ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniami Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r. Komisja wnosi o uchwalenie przez Wysoki Senat tej ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Dziękuję, nie widzę chętnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych, minister finansów oraz minister infrastruktury. Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos mogą teraz zabrać obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu.

Czy pani minister chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu? Pani minister Anna Wypych-Namiołtko.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołtko:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałabym państwu przybliżyć filozofię tej ratyfikacji. Otóż najogólniej rzecz biorąc, polski interes polega przede wszystkim na zabezpieczeniu odszkodowawczym polskiego wybrzeża. Jesteśmy krajem, którego prawie cała północna granica jest granicą morską. Morze Bałtyckie jako morze wyjątkowo wrażliwe, jako obszar specjalny, uznany zresztą przez wszystkie instytucje, organizacje międzynarodowe, a także – co jest zapisane w konwencjach międzynarodowych – jako morze wyjątkowo śródziemne w swojej konstrukcji, jest szczególnie delikatne, wyjątkowo trudno przebiega tu proces utylizacji zanieczyszczeń. W związku z powyższym dbałość o nasze morze jest obowiązkiem każdego z krajów nadbałtyckich.

W jakim stopniu ów protokół jest nas w stanie dodatkowo zabezpieczyć? Podam pewne przykłady. Pierwsza konwencja o stworzeniu funduszu odszkodowań powstała mniej więcej po wypadku wielkiego tankowca Amoco Cadiz u wybrzeży Bretanii. Już pomijam fakt, że Zatoka Biskajska, Bretania są obszarami otwartymi. Niemniej jednak samo podliczenie kosztów tamtej katastrofy spowodowało, że na forum międzynarodowym postanowiono stworzyć konwencję ustanawiającą wspólny fundusz odszkodowawczy dla wszystkich państw, w których gestii jest eksploatacja, a przede wszystkim handel olejami mineralnymi, ropą naftową, w ogóle substancjami energetycznymi. Pierwsza konwencja, podpisana w roku 1992, ustanawiała wysokość funduszu odszkodowawczego na kwotę 203 milionów SDR.

Nie trzeba było długo czekać. W roku 1999 oraz w roku 2000 doszło do następnych wypadków

statków, były to Erika i Prestige, i okazało się, że fundusz w wysokości 203 milionów SDR nie wystarcza na wspólne akcje ratownicze usuwania zanieczyszczeń, a przede wszystkim refundację szkód, które dotyczyły głównie regionów nadmorskich, rybaków, hodowców małży, regionów turystycznych, których plaże i wody były zanieczyszczone, i wymagały bardzo długotrwałego działania w celach odbudowy ekosystemu. Doprowadziło to do sytuacji, że Międzynarodowa Organizacja Morska, instytucje międzynarodowe postanowiły podpisać protokół do tejże konwencji, zwiększający wartość funduszu do 750 milionów SDR.

O statystyce i konieczności podpisania pan senator sprawozdawca powiedział już w swojej mowie. Widzimy, że praktycznie wszystkie państwa europejskie były już zaangażowane w proces ratyfikacji. Na dziś siedemnaście państw europejskich jest stronami tego protokołu.

Kolejna sprawa to polski interes i racja stanu. W momencie projektowania przez nas ratyfikacji i tej ustawy obroty polskich przedsiębiorców zajmujących się handlem olejami nie przekraczały 1 miliona t, w związku z tym założyliśmy na rok 2007 dofinansowanie z budżetu państwa. Dziś już dysponuję danymi statystycznymi o przewozach oleju otrzymanego z zagranicy, przywożonego do Polski drogą morską, wykazywanego w sprawozdaniach składanych przez Ministerstwo Finansów Międzynarodowemu Funduszowi Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniami Olejowymi. W roku 2005 było to tylko 481 tysięcy t, w roku 2006 nastąpił wzrost do 915 tysięcy t, prawie do 916 tysięcy t, w roku 2007 zarejestrowano ponad 1 milion t, dokładnie 1 milion 339 tysięcy 565 t olejów przewożonych drogą morską. W związku z tym obciążenia budżetu państwa z tego tytułu nie będzie.

Biorąc pod uwagę przytoczone przykłady i fakty, bardzo proszę o przyjęcie proponowanej ratyfikacji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani Minister, proszę może jeszcze zostać, bo mogą być jakieś pytania.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zaraz dopuszczę panów senatorów do głosu, ale najpierw sam zadam pytanie.

Senator Bogdan Borusewicz:

Pani Minister, czy Rosja przystąpiła do tego protokołu? Pytam w kontekście przewidywanego zwiększenia eksportu ropy przez Rosję drogą

(senator B. Borusewicz)

morska, przez Bałtyk. Budowany jest port Primorskoje, jest tam przewidywane 60 milionów t rocznie. W związku z tym, po pierwsze, czy Rosja jest uczestnikiem konwencji, a po drugie, jeżeli jest, to czy zdecydowała się na podpisanie protokołu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Panie Marszałku, na podstawie informacji, które mamy, jesteśmy pewni, że Rosja nie przystąpiła jeszcze do protokołu, ale podejrzewam, że jest stroną konwencji. Na to pytanie może odpowiedzieć pan dyrektor Chmielewski, który uczestniczy w obradach struktur Międzynarodowej Organizacji Morskiej ustanawiającej zasady funkcjonowania tego funduszu. Aha, mogę potwierdzić, Rosja jest stroną konwencji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pierwsze pytanie. Jak wygląda kwestia obsługi monitoringu zanieczyszczeń? Obserwowałem niejednokrotnie zanieczyszczanie olejami; chodzi nie tylko o oleje przewożone jako ładunek, ale także o to, że na wysokości polskiego wybrzeża statki czyszczą ładownie, a później to wszystko przenoszone jest na plażę, do portów, niszczy się całą infrastrukturę biologiczną. Jak wygląda monitoring?

I drugie pytanie. Czy konwencja będzie dotyczyła również odszkodowań za szkody spowodowane zanieczyszczeniami związanymi z instalacją rury bałtyckiej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Panie Senatorze, jeśli chodzi o monitoring zanieczyszczeń na morzu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie mamy helikopterów...)

...mamy samolot, mamy nawet jakiś marny helikopter, który nie do końca jest uprawniony do latania nad morzem, niemniej są helikoptery,

które mają możliwość latania nad morzem, mają takie dokumenty, ale są też takie helikoptery, które mogą latać tylko nad lądem.

(Senator Piotr Andrzejewski: A stały monitoring?)

Nie ma takiej możliwości, żeby prowadzić stały monitoring. Muszę jednak powiedzieć, że zdecydowanie poprawiła się sytuacja w zakresie zanieczyszczania, to znaczy w dzisiejszych czasach nie obserwujemy na Bałtyku zanieczyszczeń, a to dzięki kilku rozwiązaniom systemowym. Po pierwsze, państwa strony konwencji MARPOL - w szczególności liderami implementacji są oczywiście państwa europejskiej i te najlepiej rozwinięte - wprowadziły zgodnie z przepisami zasadę *no special fee*, czyli możliwość bezpłatnego, a raczej nie bezpłatnego, tylko wliczonego już w ryczałtowe opłaty portowe odbioru zanieczyszczeń ze statków. Ten system powoduje, że dzisiaj armatorom statków, a także ich kapitanom, nie opłaca się popełniać nielegalnego zanieczyszczenia, dlatego że z tytułu różnych innych instrumentów i działań jest to bardzo ryzykowna sprawa, przede wszystkim nie tyle dzięki monitoringowi czystości, ile dzięki monitoringowi ruchu statków. Dzisiaj praktycznie wszystkie statki handlowe są wyposażone w automatyczny system identyfikujący, tak zwany AIS. Ten system drogą radiową rejestruje ruch statków na bardzo dużych obszarach, praktycznie na całym obszarze przybrzeżnym, przy czym takie morza jak Bałtyk praktycznie w całości są dzisiaj monitorowane w zakresie ruchu statków. Co to znaczy? Znaczy to, że ten ruch statków jest w trwałym zapisie i pozostaje do odtworzenia nawet po kilkudziesięciu dniach. W związku z tym znalezienie jakiegokolwiek plamy olejowej na morzu daje możliwość ustalenia statków, w ramach technik oceniających żywotność tej plamy, oceny i analizy ruchów jednostek, które potencjalnie mogły tego zanieczyszczenia dokonać. A za tym idą już proste procedury przeprowadzenia dochodzenia na wszystkich tych statkach w każdym następnym porcie zawinięcia. Techniki dochodzeniowe doprowadzone zostały już do takich możliwości, że na podstawie analizy, bodajże fotolaboratoryjnej zanieczyszczenia z wody i wód zęzowych oraz wód zaolejonych pobranych z różnych miejsc na statku, można zidentyfikować sprawcę.

Praktycznie wszyscy marynarze i armatorzy już wiedzą, że istnieją takie możliwości i techniki, dlatego unikają tego rodzaju ryzyka, a już na pewno unikają tego na wodach przybrzeżnych, praktycznie na całym świecie, nie tylko w Europie czy w Polsce. Nie do końca można odpowiadać za to, co dzieje się na środku oceanów, gdzie monitoring, biorąc pod uwagę możliwości dostępnej dzisiaj techniki, jest praktycznie niemożliwy, chociaż już wprowadzone są również systemy monitoringu sateli-

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiotko)

tarnego, to znaczy wyrывkowo fotografowane są akwenty morskie i na tej podstawie oceniane są zanieczyszczenia dokonane gdzieś w świecie. A więc technika po prostu prawie wyprzedza myśl. Sam system monitorowania ruchu statków, do posiadania którego jesteśmy zobowiązani jako państwo uczestniczące w europejskim systemie monitoringu, pozwala już jednak na zidentyfikowanie potencjalnych sprawców, a zatem na prowadzenie dochodzeń. Tak że ten temat w zasadzie odpiera dziś argumenty tego typu, że opłaca się dokonywać jakichś nielegalnych zanieczyszczeń.

Podobna sprawa wiąże się z inspekcjami statków. Rozwinięcie instytucji państwa portu, czyli takich funkcji inspekcyjnych w każdym państwie na świecie, które pozwalają kontrolować statki obcych bander, również eliminuje potencjalnych sprawców takich zanieczyszczeń, sprawdza się również systemy filtrujące zaolejone wody, które odpompowuje się z zęz. Tak że te elementy pozwalają w zasadzie wyeliminować świadome zanieczyszczanie wód – nieopłacalna sprawa, a kary rosną. To odpowiedź na pierwsze pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Drugie pytanie dotyczy budowy tej rury bałtyckiej. Czy tutaj zanieczyszczenia czy wzruszenie pokładów dennych składowisk broni chemicznej będzie również objęte odpowiedzialnością odszkodowawczą?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko:

Konkretnie, protokół do konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami niestety nie obejmuje tego typu ryzyka, jakie zostanie stworzone przez położenie rury transportującej oleje po dnie Bałtyku. Niemniej...

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale wyciek z tej rury to już tak, czy też nie?)

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Nie. Być może w momencie, kiedy już taka rura zacznie powstawać, zostaną zrobione odpowiednie aneksy do protokołu funduszu, do samej konwencji. W zasadzie jest to zanieczyszczenie typowo olejowe i poszkodowanym będzie państwo przybrzeżne, do którego wybrzeża zbliżą się takie zanieczyszczenia.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

(Senator Zbigniew Romaszewski: A platformy są objęte tą konwencją?)

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy wobec tego platformy wydobywcze są też... Petrobaltic, na przykład.)

Przepraszam państwa, muszę poprosić mojego eksperta o wyjaśnienie tej sprawy. Pan Marek Chmielewski, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Morskiego.

Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chmielewski:

Proszę państwa, omawiana konwencja funduszu stanowi drugi poziom odpowiedzialności, który dotyczy tylko szkód spowodowanych przez statki przewożące olej, czyli ropę, drogą morską. Pierwszy poziom wynika z odpowiedzialności armatora, w przypadku gdy armator nie jest zdolny do zapłaty pełnego odszkodowania, działa właśnie konwencja o dodatkowym funduszu. To jest taka zasada.

(Senator Zbigniew Romaszewski: A platforma jest czy nie jest statkiem?)

(Głos z sali: Jest statkiem.)

(Głos z sali: Platforma też jest statkiem.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko:

Platformy nie przewożą oleju, a co do tego, czy zanieczyszczenia z platform wiertniczych są ujęte w tym funduszu odszkodowań...

(Senator Piotr Andrzejewski: Prosiłbym o odpowiedź na piśmie, o zakres odpowiedzialności.)

Bardzo chętnie. My zweryfikujemy zakres odpowiedzialności. Nie zmienia to...

(Senator Piotr Andrzejewski: Proszę na piśmie, to będzie istotne.)

...wyniku, ale zgodnie z naszą wiedzą platformy w to nie wchodziły. Postaramy się to sprawdzić i damy odpowiedź na piśmie, korzystając również z tego, co dzieje się na forum Międzynarodowej Organizacji Morskiej, a na pewno podobne intencje czy sprawy mogły już pojawić się przy okazji jakichś przypadków na świecie.

Senator Piotr Andrzejewski:

I przy okazji, jakie są postulaty *de lege ferenda* na przyszłość, to znaczy rozszerzenia tej konwencji o platformy i ewentualnie o wycieki z tej rury bałtyckiej. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko: Dziękuję.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Ja również dziękuję.
Pan senator Zientarski.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Jedno pytanie natury technicznej. Tutaj kilku senatorów miało wątpliwości. Pani używała w swojej wypowiedzi takiego fachowego skrótu SDR i my byśmy chcieli wiedzieć, co on oznacza.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

SDR to taka specjalna jednostka walutowa, która jest ustanowiona z tak zwanego średniego ciążenia standardowych walut, czyli specjalnego prawa ciążenia. Jest to dzisiaj kombinacja dolara, funta i euro, być może...

(Senator Zbigniew Romaszewski: A franka szwajcarskiego?)

...ale co do tej waluty, jej kurs jest publikowany również w naszych tabelach walutowych Narodowego Banku Polskiego.

(Senator Piotr Zientarski: Jaka mniej więcej jest jej wartość?)

Średnia wartość jest właściwie najbliższe euro. Różnica jest niewielka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Misiołek, proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam pytanie. W wypowiedzi udzielonej przed chwilą pan dyrektor powiedział: zanieczyszczenia olejami, czyli ropą naftową. Czy w rozumieniu tej konwencji olejem jest tylko ropa naftowa? Czy innego typu oleje, na przykład syntetyczne, również?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Oleje syntetyczne, z tego co wiem, nie są przewożone... Zresztą nie wiem, w jakim stopniu syntetyki są zmieszane z olejami naturalnymi, ale nie

są jako produkty przewożone. Najczęściej przewozi się surowce. Produktowce przewożą najczęściej benzynę. Nie słyszałam, żeby były przewożone oleje syntetyczne. To już są jakieś...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Benzyna też jest produktem.)

Benzyna jest produktem rafinacji, natomiast oleje syntetyczne są kombinacją olejów naturalnych... Nie wiem. Mogą być?

Senator Andrzej Misiołek:

To znaczy, chodzi o to, że w dzisiejszej technologii produkuje się bardzo różnorodne oleje, nie tylko oleje energetyczne, ale również oleje smarne i roślinne, najprzeróżniejszej jakości, które są przewożone, na pewno. I czy te oleje nie mieszają się z wodą, czyli też zanieczyszczają? Czy w rozumieniu tej konwencji one również są traktowane jako zanieczyszczenia?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Proszę pana Chmielewskiego o zdefiniowanie... Może wyciąg z konwencji...

**Dyrektor Departamentu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marek Chmielewski:**

Konwencja o odpowiedzialności cywilnej zawiera definicję olejów, które znajdują się w zakresie tych przepisów. Są to stałe oleje węglowodorowe, mineralne, takie jak oleje ciężkie, oleje paliwowe, olej dieslowy, przewożone na statkach jako ładunek lub jako oleje bunkrowe.

(Rozmowy na sali)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Wobec tego dziękuję bardzo za kompetentne, co muszę podkreślić, odpowiedzi na pytania senatorów.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji nie zgłosił się nikt, a więc lista mówców od razu została wyczerpana.

Wobec tego zamykam dyskusję.

Wnioski legislacyjne również nie zostały złożone.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowa-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

ne Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r. zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Andrzej Szewiński:**

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosku do ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski do ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”, ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich, ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie posiedzenie w celu rozpatrzenia zgłoszonych podczas debaty wniosków do ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia z Komisją Gospodarki Narodowej, w sali nr 176. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

W związku z tym ogłaszam przerwę w posiedzeniu Senatu do jutra do godziny 9.00, kiedy to przystąpimy do rozpatrywania pozostałych punktów porządku obrad. Dziękuję bardzo.

**Senator Sekretarz
Andrzej Szewiński:**

Jeszcze jeden komunikat.

Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych z udziałem ambasadora RP w Turcji odbędzie się jutro, to jest 24 lipca, o godzinie 8.00 w sali nr 176. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 16)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 169. Marszałek Senatu w dniu 23 czerwca 2008 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1, 1a, 2 i 3 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 9 lipca 2008 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 169S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje: po pierwsze, przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, po drugie, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tomasza Misiaka, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych jest pro-

jektom senackim, który został skierowany przez Komisję Gospodarki Narodowej do drugiego czytania po tym, jak zgłosiło go kilkunastu senatorów. Komisje na wspólnym posiedzeniu 9 lipca 2008 r. rozpatrzyły projekt i zwróciły się do szanownego Senatu z prośbą o zaakceptowanie go i przyjęcie jednolitego załączonego tekstu projektu ustawy bez poprawek.

W ustawie chodzi o zmianę systemu naliczania podatku dochodowego w sytuacji wypłacania wynagrodzenia pracownikom w ustawowych terminach. Stan, z którym dotychczas mieliśmy do czynienia, powodował, iż przedsiębiorcy, szczególnie inwestorzy zagraniczni, ale również ci, którzy zwiększali zatrudnienie, zmuszeni byli, wbrew zasadom rachunkowości, do rozliczania w osobnych miesiącach własnych przychodów i kosztów. Obowiązujące rozwiązanie zakładało, że momentem zaliczenia w koszty podatkowe wynagrodzenia pracowniczego oraz zapłaconego od niego ubezpieczenia jest moment zapłaty tego wynagrodzenia lub ubezpieczenia na konto pracownika czy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Regulacja miała oczywiście głęboki sens w momencie, w którym było dużo firm, niestety, głównie państwowych, nieregulujących zobowiązań wobec pracowników, nieregulujących zobowiązań wobec ZUS, a jeszcze naliczających te wynagrodzenia do obniżania własnego podatku dochodowego. Miała więc ona charakter motywujący dla prowadzących wówczas działalność gospodarczą. Jednak czasy się zmieniły, przede wszystkim przedsiębiorstwa zaczęły być rentowne, gospodarka się rozwija i przepis ten stał się barierą dla przedsiębiorców, barierą, która działała na niekorzyść Polski w przypadku inwestycji zagranicznych. Dlaczego? Dlatego, że przedsiębiorca z zagranicy, który inwestował w Polsce, zmuszony zapłacić podatek dochodowy od całkowitego budżetu miesięcznych wynagrodzeń swoich pracowników, więc ktoś, kto zatrudniał tysiąc pracowników, a takich inwestycji mieliśmy sporo, nie mógł zaliczyć tego, zgodnie z posiadanymi kosztami, na przykład do miesiąca stycznia, kiedy ci pracownicy pracowali, chociaż był to koszt księgowy miesiąca sty-

(senator T. Misiak)

cznia i tak wykazywał to w sprawozdaniach finansowych, ale zaliczał to do miesiąca, w którym mógł wypłacić wynagrodzenie, a nie mogło to być dokonane szybciej niż w kolejnym miesiącu, bo polskie prawo mówi, że wynagrodzenia wpłaca się do dziesiątego dnia kolejnego miesiąca, a zobowiązania ubezpieczeniowe do piętnastego dnia jeszcze następnego miesiąca. Wówczas niestety musiał zapłacić, pomimo tego, że miał koszty, dodatkowy podatek dochodowy. To tworzyło relatywnie większą stopę podatkową. Oczywiście kiedyś ten podatek wracał do przedsiębiorcy, ale niepotrzebnie, w naszej opinii, przedsiębiorca kredytował budżet państwa. To kredytowanie miało charakter miesięczny, czyli z punktu widzenia kasowego, z punktu widzenia gotówkowego dla budżetu państwa nie było tak istotne, ale było istotne z punktu widzenia wyników przedsiębiorstw w skali rocznej, które są główną podstawą wyceny przedsiębiorstwa, są główną podstawą ich wskaźników wynikowych branych pod uwagę na giełdzie czy przez prywatnych właścicieli. I niestety ta skala podatkowa była efektywnie wyższa.

Proponowane rozwiązanie jest pewnego rodzaju hybrydą obu rozwiązań, które obowiązywały. W tej chwili nie mówimy, że nie należy płacić tych środków, żeby zaliczyć je w koszty, w dalszym ciągu obowiązuje częściowo metoda kasowa, ale mówimy, że jeżeli przedsiębiorstwo jest solidne, jeżeli jest firmą wypłacającą w terminie i opłacającą zobowiązania zarówno wobec pracowników, jak i wobec innych podmiotów, to wówczas ma prawo zaliczyć te koszty metodą memoriałową, czyli do miesiąca, w którym one powstały. Tak więc jeśli wypłaca wynagrodzenie do dziesiątego dnia kolejnego miesiąca oraz ubezpieczenie społeczne do piętnastego dnia jeszcze kolejnego miesiąca, to ma prawo zaliczyć to memoriałowo do kosztów w miesiącu poprzedzającym, w którym koszty powstały. Jeżeli przedsiębiorca przekroczy terminy, to obowiązuje dotychczasowe rozwiązanie, a więc metoda kasowa, czyli zalicza to do kosztów w momencie, w którym dokonano wypłaty wynagrodzenia lub ubezpieczenia społecznego.

W naszej opinii jest to zmiana przede wszystkim wychodząca naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, po drugie, idąca również w kierunku zwiększenia konkurencyjności naszej gospodarki na arenie międzynarodowej, dlatego że nie ma dodatkowych obciążeń podatkowych, które przedsiębiorcy muszą płacić, zaliczkując Skarb Państwa czy budżet państwa, może nie tyle tracąc bezpośrednio te środki, ile tracąc dany rok pracy w swoich wynikach ze względu na wykazywanie gorszych wyników z tym zapłaconym podatkiem dochodowym.

Prosiłbym szanowną Izbę o przyjęcie tej ustawy. Podkreślam, że jest to nasz własny projekt, senacki, tak więc wykazujemy się aktywnością na tej linii. Takich ustaw będzie około dziesięciu, wiem, że są planowane też kolejne, panowie senatorowie i panie senator składają swoje inicjatywy legislacyjne. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji w związku z przedstawionym sprawozdaniem oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również pana senatora Tomasza Misiaka.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Tomasz Misiak: Dziękuję bardzo.)

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu głos może teraz zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy? Panie Ministrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Króciutko. Ze względu na to, że ten projekt jest złagodzeniem, ale tylko dotyczącym solidnych, tak jak pan senator powiedział, płatników, my pozytywnie odnosimy się do niego. I tylko tyle. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Mówił pan minister Kotecki.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś...

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Czy w budżecie na 2008 r. został oszacowany ubytek z tego tytułu? Bo w związku z przyjęciem rozwiązania te pieniądze w tym roku nie wpłyną. Jak to będzie rzutowało na wykonanie budżetu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.
Panie Ministrze, to jest pytanie do pana.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Nadal nie ma stanowiska rządu w sprawie tego projektu, w związku z tym szacunki jeszcze nie zostały wykonane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu. Więc teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: W sprawie formalnej.*)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku, jeśli chodzi o kwestię dosyć zasadniczą, mianowicie kwestię budżetu, to po prostu nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Tak że ta sprawa jest jednak dosyć poważna. Koszty ustawy w gruncie rzeczy nie są nam w tej chwili znane i w związku z tym może by przełożyć to na następne posiedzenie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku, ale...

(*Senator Tomasz Misiak: W kwestii formalnej.*)

Proszę bardzo. Ale w tej sprawie nie ma dyskusji.

(*Senator Tomasz Misiak: W kwestii formalnej, bo...*)

Nie, nie, w tej sprawie nie ma dyskusji, dyskusja została zamknięta i zostało tylko trzecie czytanie. W związku z tym w głosowaniu wyrazimy swoją opinię. Teraz nie ma już możliwości dopytywania pana ministra ani dopytywania pana senatora sprawozdawcy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie

projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Marszałek Senatu w dniu 31 marca 2008 r., zgodnie z art. 85a ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował orzeczenie trybunału do Komisji Ustawodawczej. Komisja po rozpatrzeniu sprawy złożyła do marszałka Senatu wnioski o podjęcie inicjatywy ustawodawczej wraz z projektem ustawy.

Informuję, że marszałek Senatu w dniu 15 maja 2008 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, w związku z art. 85f, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 9 lipca 2008 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 142S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1, w związku z art. 85f, Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje: po pierwsze, przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, po drugie, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Zbigniew Cichon:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Propozycja przyjęta wspólnie przez obydwie komisje została przedstawiona w druku. Przypominam, że chodzi o dostosowanie regulacji zawartej w kodeksie postępowania karnego do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że dotychczasowe przepisy nie chronią dostatecznie wolności człowieka, dlatego że de facto umieszczenie człowieka w szpitalu psychiatrycznym na obserwację w sytuacji, gdy nie był zakreślony w ustawie maksymalny czas, na jaki może to umieszczenie nastąpić, gdy nie były sprecyzowane dokładnie przesłanki tego umieszczenia, oprócz takiej, że może być to na wniosek biegłych psychiatrów, narusza art. 41 konstytucji oraz art. 31 ust. 3. Art. 41 stanowi, że chroniona jest wolność człowieka i jej pozbawienie lub ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach ściśle określonych w ustawie, a art. 31 ust. 3 mówi o ingerencji w określone prawa gwarantowane w konstytucji i obowiązku zachowania zasady proporcjonalności. Czyli cel, dla którego osiągnięcia jest stosowane ograniczenie określonej wolności, musi pozostawać w proporcji do zastosowa-

(senator Z. Cichoń)

nego środka, a w zasadzie mówi się na odwrót: że środek ma być proporcjonalny do celu, którego osiągnięciu ma służyć.

Dlatego zaproponowano zmianę zmierzającą w kierunku sprecyzowania przesłanek zastosowania środka obserwacji psychiatrycznej poprzez przede wszystkim z jednej strony wskazanie przypadków, kiedy jest to możliwe, a z drugiej strony wymienienie, kiedy jest absolutny zakaz stosowania tego środka. W §1 przewidziano, że przesłanką zastosowania obserwacji jest to, iż zachodzi duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo, przy czym przypominam, że zgodnie z kodeksem postępowania karnego za oskarżonego uważa się również osobę podejrzaną, czyli taką, której przedstawiono zarzut co do popełnienia określonego przestępstwa. Tak więc, primo, musi być prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo, a secundo, biegli zgłaszają taką konieczność obserwacji, albowiem, jak to wynika z §2, obserwacji takiej nie stosuje się, gdy opinia biegłych psychiatrów może być wydana bez przeprowadzenia tej obserwacji. To jest jedna zasada, czyli pozytywne przesłanki stosowania.

Następnie są przesłanki wyłączone. Mianowicie w §3 przewidziano, że obserwacja jest niedopuszczalna w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, czyli tych, które, generalnie rzecz biorąc, są – jak je prawnicy popularnie określają – sprawami mniejszego kalibru, a także wtedy, gdy na podstawie okoliczności sprawy można przewidzieć, że sąd orzeknie w stosunku do oskarżonego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania lub karę łagodniejszą, albo że okres obserwacji przekroczy przewidywany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszania, chyba że oskarżony wnosi o poddanie go obserwacji. Ten ostatni człon §3, „chyba że oskarżony wnosi o poddanie go obserwacji”, umieściliśmy z tego powodu, że trzeba również pamiętać, że czasami w interesie samego oskarżonego jest to, żeby był ustalony jego stan psychiczny zarówno w czasie popełnienia czynu, jak i ewentualnie w czasie prowadzenia postępowania karnego. Są bowiem sytuacje, kiedy właśnie ograniczenie poczytalności czy też całkowite jej zniesienie... Ten pierwszy przypadek wpływa na wymiar kary, a drugi, czyli całkowite zniesienie poczytalności, eliminuje w ogóle popełnienie przestępstwa, dlatego że przesłanką popełnienia przestępstwa jest, po pierwsze, popełnienie czynu, a po drugie, element winy. Jeżeli nie ma elementu winy z powodu pewnych niedomagań natury psychicznej, to nie ma też przestępstwa.

Zostały również wprowadzone limity czasowe co do stosowania obserwacji psychiatrycznej. Mianowicie ustalono zasadę, że obserwacja nie

powinna trwać dłużej niż dziesięć dni, z tym że na wniosek zakładu, w którym dana osoba przebywa na obserwacji, sąd może przedłużyć ten termin na czas określony niezbędny do zakończenia obserwacji, ale łącznie z pierwszym terminem dziesięciodniowym ten czas nie może przekroczyć sześciu tygodni. Tutaj jest znaczny postęp w stosunku do tego, co było do tej pory, dlatego że dotychczasowy przepis przewidywał, iż sąd może przedłużyć ten termin na oznaczony okres, nie wskazując, jaki maksymalnie okres może być zastosowany. A przecież jest to środek bardzo dolegliwy. Praktycznie rzecz biorąc, jest to przecież pozbawienie człowieka wolności ze wszystkimi skutkami tego. Może nawet jeszcze gorszy niż pozbawienie wolności, bo dochodzi jakieś napiętnowanie człowieka, że coś z jego psychiką jest nie w porządku. Dlatego przyjęliśmy takie rozwiązanie: limit maksymalnie sześć tygodni.

Oczywiście została też przyjęta powszechna zasada, że na takie postanowienie sądu przysługuje zażalenie, które wstrzymuje wykonanie postanowienia o umieszczeniu w zakładzie psychiatrycznym. To też było konieczne, dlatego że generalna zasada w kodeksie postępowania karnego jest taka, iż zażalenia nie wstrzymują wykonania postanowień. Dlatego tu trzeba było wprost napisać, że zażalenie wstrzymuje wykonanie tego postanowienia.

W tym momencie zaszła również potrzeba zmiany art. 552 §4, czyli nie tylko art. 203, o którym mówimy. Art. 552 dotyczy prawa do odszkodowania i zadośćuczynienia w przypadku, generalnie biorąc, gdy nastąpiło niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie czy też zatrzymanie. Była luka w przepisie, mianowicie nie było mowy na temat tego, czy odszkodowanie przysługuje w razie niezasadnego umieszczenia na obserwacji psychiatrycznej. Dlatego była potrzeba uzupełnienia przepisu również o ten przypadek. Stąd w §4 nastąpiła zmiana poprzez wpisanie, że odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje także w przypadku umieszczenia niesłusznie na obserwacji psychiatrycznej w zakładzie psychiatrycznym.

I w tym momencie możemy powiedzieć, chyba ze spokojnym sumieniem, że regulacja spełnia wszystkie standardy, jakie są konieczne do ochrony jednej z najważniejszych wartości człowieka, będącej bodaj na drugim miejscu po życiu, czyli wolności. Niestety, dotychczasowe doświadczenia wskazywały, że czasami instytucja obserwacji psychiatrycznej była nadużywana. Krytyczne uwagi były zwłaszcza co do jej stosowania w przypadku postępowań z oskarżenia prywatnego, a więc tych nieco mniejszej wagi, albowiem często złożenie wniosku inspirowane było przez pseudopokrzywdzonego po to, żeby jedynie dokuczyć swojemu przeciwnikowi procesowemu.

(senator Z. Cichoń)

Uregulowanie, które będziemy teraz mieli, pozwoli wyeliminować takie przypadki.

Dlatego wnoszę o przyjęcie projektu bez zmian. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 w związku z art. 85f Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawodawcy komisji w związku z przedstawionym sprawozdaniem oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie pytanie?

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

W art. 1 ust. 3 § 3 mówi się, iż niedopuszczalna jest obserwacja w sytuacji, w której mamy oskarżenie prywatne, i to rozumiem. Jednak druga klauzula wydaje mi się bardzo nieprecyzyjna, bo w gruncie rzeczy sąd dopiero w werdykcie orzeka, czy zawiesi karę, czy nie zawiesi. W gruncie rzeczy wykluczenie obserwacji w takiej sytuacji... Czy rzeczywiście nie wprowadzamy tutaj czegoś, co naruszałoby swobodę wyrokowania przez sąd? Przez fakt, iż w fazie przygotowawczej uniknie się obserwacji, która przecież może wpłynąć na orzeczenie sądu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Senatorze, jest to regulacja, która ma swoją analogię w przepisach dotyczących zastosowania aresztu tymczasowego. Tam też istnieje przepis mówiący, że sąd nie stosuje aresztu tymczasowego, jeżeli przewidywana kara nie będzie przekraczała jednego roku pozbawienia wolności.

Rzeczywiście są to sytuacje, kiedy poniekąd antycypuje się wymiar kary, ale taki proces zachodzi w umyśle każdego sędziego, który orzeka w sprawie. Zawsze ma on jakieś wstępne wyobrażenie co do tego, jaka kara, mniej więcej w jakich widelkach, może być orzeczona. Jeżeli w sposób oczywisty nasuwa mu się, że kara byłaby w takim wymiarze, czyli – praktycznie biorąc – po prostu mniejsza niż sześć tygodni, to wtedy nie będzie stosował tego środka.

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale tam jest zawieszenie...)

Oczywiście. Względnie, jeżeli byłaby przewidziana kara pozbawienia wolności w zawieszeniu czy też byłaby przesłanka warunkowego umorzenia... Ale tego chyba tutaj nie ma. Przyjęliśmy, że jeżeli zachodziłyby przesłanki warunkowego umorzenia, to – ponieważ jest to jeszcze niższa, w cudzysłowie, kara, bo warunkowe umorzenie nie jest karą, tylko pewną dolegliwością – oczywiście też nie stosowałoby się tego środka. Dlatego że jest to, jak mówiłem, reguła, która jest powszechnie stosowana. Skoro jest ona stosowana przy areszcie tymczasowym, to wyszliśmy z założenia, że nie ma żadnych przeszkód, żeby również stosować ją przy takim pozbawieniu wolności, jakim jest umieszczenie człowieka w zakładzie psychiatrycznym na obserwacji. Ale, tak jak pan senator powiedział, jest to oczywiście wynikiem pewnej antycypacji kary, jaka może być wymierzona.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy pan senator Sidorowicz chce jeszcze zadać pytanie?

(Senator Władysław Sidorowicz: Zapisalem się do dyskusji.)

Dobrze. Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu, teraz głos może zabrać obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu.

Czy pan minister Wrona chce zabrać głos?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Rząd popiera inicjatywę, ponieważ sam przygotował obszerny projekt, który trafi w najbliższym czasie na posiedzenie Rady Ministrów. Jest to bardzo duży projekt, zawierający wiele wątków dotyczących szeroko rozumianego systemu prawa karnego: kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego, kodeksu karnego skarbowego, kodeksu wykroczeń, kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. To jest bardzo obszerny projekt i tam ten wątek również jest uregulowany.

Co do zasady rząd w pełni identyfikuje się ze szczytnymi, słusznymi celami. Trzeba wykonać orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, trzeba coś w tych przepisach zmienić. Są one blankietowe, zbyt ogólne. To wszystko zresztą trybunał precyzyjnie przeanalizował i pokazał w swoim wyroku i w uzasadnieniu do niego.

Mamy tylko jedną wątpliwość i dwa postulaty. Najważniejsza kwestia to jednak długość trwania tego środka.

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

W pełni zgadzamy się co do wszystkich przesłanek ograniczających i tego, że jeżeli będzie przewidywana łagodniejsza kara, kara bezwarunkowego zawieszenia, to, co obecnie jest zapisane w art. 259 §2 kodeksu postępowania karnego w odniesieniu do tymczasowego aresztowania, powinno mieć zastosowanie do obserwacji.

Absolutnie zgadzamy się również ze słusznym pomysłem, żeby w sytuacji, gdy sam podejrzany chce być obserwowany, bo uważa, że jest niewinny, niepoczytalny, a na przykład zarzuca mu się, że symuluje, w takim razie on wnosil o obserwację. To jest słuszne rozwiązanie. Ono uchyla rzeczywiście dość szeroko określone przesłanki negatywne. Na przykład przesłankę w postaci czynu z oskarżenia prywatnego.

I tu jest właśnie wątpliwość co do tego czynu z oskarżenia prywatnego. Mogą być jednak sprawy, kiedy interes publiczny wymaga, aby prokurator objął ściganiem, a ma takie możliwości przewidziane w kodeksie postępowania karnego. Wydaje nam się, że całkowite eliminowanie możliwości obserwacji, z wyjątkiem jedynie przypadków wniosku samego podejrzanego, może być wątpliwe. Ale to jest wątpliwość.

Postulaty dotyczą dwóch kwestii. Senackie Wysokie Komisje określiły maksymalny podstawowy czas trwania obserwacji na dziesięć dni. Ja wiem, że jest analogia z ustawą o ochronie zdrowia psychicznego, niemniej jednak mamy tutaj do czynienia z procesem karnym, z bardzo poważnymi sprawami, bo eliminujemy wszystkie sprawy lżejszego kalibru. I słusznie, że Wysoki Senat chce je eliminować. Ale skoro tak, skoro dążymy do tego i zgadzamy się, aby to były sprawy naprawdę poważne, w których grozi surowa kara pozbawienia wolności, i to są poważni przestępcy, to dziesięć dni jest za mało. W naszym przekonaniu, w przekonaniu ministra sprawiedliwości – a wiele na ten temat dyskutowaliśmy – może to, niestety, przynieść odwrotny skutek. Ponieważ już z góry biegli będą wiedzieć, że nie są w stanie w poważnych sprawach tak szybko wydać opinii i przeprowadzić obserwacji, przyjmie się praktyka już niejako automatycznego składania wniosku o przedłużenie tego okresu, powyżej dziesięciu dni.

Rozsądnym okresem wydaje nam się trzydzieści dni. Przy tym, oczywiście, nie jest to sztywny termin, bo jeżeli biegli uznają, że są w stanie szybciej przeprowadzić obserwację, to będzie ona trwała krócej. Niemniej jednak wydaje się, że podstawowy termin maksymalny trzydziestu dni byłby racjonalnym rozwiązaniem.

I drugi postulat: maksymalna granica, łączny czas. Jak wszyscy wiemy, ten środek może być przedłużany na wniosek zakładu leczniczego lub biegłych psychiatrów. Senackie Wysokie Komisje proponują, aby to było trzydzieści dni...

(Głos z sali: Sześć tygodni.)

Sześć tygodni. Przepraszam, sześć tygodni. Minister sprawiedliwości jest przekonany, że rozsądnym i też nie za długim, ale, biorąc pod uwagę doświadczenia, racjonalnym okresem byłyby trzy miesiące.

To są punkty rozbieżne w stosunku do propozycji senackiej.

Na pozytywną ocenę zasługuje również rozszerzenie możliwości odszkodowania i zadośćuczynienia w przypadku niewątpliwie niesłusznego zastosowania środka, jakim jest obserwacja.

Tak że, Wysoki Senacie, prosząc o uwzględnienie podniesionych wątpliwości i postulatów, rząd absolutnie popiera projekt przygotowany przez Senat. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Może będą pytania, Panie Ministrze...

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu, senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Sidorowicz, proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Chciałbym zadać panu ministrowi pytanie podobne do tego, jakie zadałem sprawozdawcy. Mianowicie koncepcja obserwacji jest tu traktowana jedynie w kategoriach kary. Bronimy się przed nią, ograniczamy jej stosowanie w takim oto przekonaniu, że to jest tylko sankcja. Ale jest jeszcze drugi aspekt sprawy, mianowicie aspekt wsparcia i choroby. Czy tutaj, choćby w tym artykule w §3 – wykluczenie możliwości zastosowania obserwacji wobec osoby, która dopuściła się czynu, a co do której orzeczenie o poczytalności mogłoby skutkować także procesem leczniczym – nie działamy na szkodę podejrzanego? Poprzez wykluczenie możliwości obserwacji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: Ja w tej samej kwestii.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Pan senator Cimoszewicz.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ moje pytanie będzie dotyczyło tego samego, ale w odrobinę innym ujęciu, pozwolę so-

(senator W. Cimoszewicz)

bie zadać je w tej chwili. Chodzi o to, że nie dopuszcza się do obserwacji wtedy, kiedy przewidywany wyrok pozbawienia wolności miałby być dość niski. Czy nie oznacza to, że w przypadku drobnych przestępstw z założenia nie będziemy mieli osób, które mogą być uznane za niepoczytalne? Przecież sąd nie zajmie takiego stanowiska, jeżeli nie będzie miał orzeczenia biegłych. Już senator Sidorowicz zwracał uwagę na to, że ewentualna obserwacja mogłaby stanowić początek leczenia danej osoby, ale mnie chodzi w tej chwili o odpowiedzialność karną takiej osoby. Jeżeli taka osoba sama nie złoży wniosku o obserwację... Ja nie jestem psychiatrą, ale przypuszczam, że wiele osób chorych psychicznie może sobie z tego nie zdawać sprawy, a wprost przeciwnie, może być przekonanych, że nie są chore psychicznie. W związku z tym na pewno nie będą składały wniosku o poddanie ich obserwacji w sytuacji, w której obiektywnie są chore i zachodzi przypadek niepoczytalności. Czy my w ten sposób nie rujnujemy jednej z fundamentalnych zasad prawa karnego? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Najpierw pierwsze pytanie: czy dość daleko idące ograniczenia w stosowaniu obserwacji to nie jest rozwiązanie, które może się obrócić przeciwko osobie chorej, niepoczytalnej? Otóż trzeba rozdzielić dwie kwestie i dwie regulacje: regulację procesową kodeksu postępowania karnego i regulację ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Pierwsza regulacja, kodeksowa, służy wyłącznie zapewnieniu warunków trafnej rozstrzygnięcia przez sąd o winie czy też niewinności człowieka oskarżonego o przestępstwo. Celem tej obserwacji jest wyłącznie cel dowodowy. Nie leczniczy, tylko dowodowy. Wszystkie kwestie lecznicze związane zarówno z koniecznością leczenia, jak i z koniecznością nawet izolowania osoby niepoczytalnej, chorej psychicznie, ze względu na niebezpieczeństwo, które grozi społeczeństwu, a nawet jej samej, to wszystko, łącznie z przymusowym umieszczeniem w zakładzie leczniczym zamkniętym, jest wyczerpująco uregulowane w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego. Kodeks postępowania karnego tymi kwestiami się nie zajmuje. Tak że nawet w sprawach, gdy przestępstwo będzie, powiedzmy, mniejszego kalibru niż ten, który jest przewidziany w proponowanym

zapisie paragrafu... Powiem więcej: nawet wtedy, gdy nie będzie żadnego czynu i nie będzie żadnego przestępstwa, ale osoba będzie niebezpieczna. To wszystko reguluje ustawa o ochronie zdrowia psychicznego. Zawiera ona stosowne procedury, które umożliwiają leczenie takiej osoby, a nawet przymusowe umieszczenie jej w ośrodku.

I drugie pytanie, które podniósł pan marszałek Cimoszewicz, czyli kwestia, czy nie ograniczymy w ten sposób nadmiernie możliwości dowodowych, przewidzianych w postępowaniu karnym w kodeksie postępowania karnego. Otóż taka sytuacja nie oznacza, że w ogóle rezygnujemy z kwestii ustaleń w przedmiocie poczytalności czy niepoczytalności, bo to jest jedna z podstawowych kwestii. Ilekroć w procesie karnym pojawi się wątpliwość co do poczytalności, od razu musi wkroczyć biegły psychiatra, nawet nie jeden, i powinno być badanie. Tylko że to badanie w większości przypadków jest wykonywane bez stosowania tak drastycznego środka, jakim jest obserwacja.

Obserwacja rzeczywiście jest już środkiem poważnym, ponieważ wiąże się z przymusowym pozbawieniem osoby wolności. A więc prokurator i sąd, czyli organy prowadzące postępowanie w zależności od stadium postępowania – w postępowaniu przygotowawczym będzie to prokurator, a na etapie sądowym sąd orzekający – będą sobie musieli poradzić, bo nie będą zwolnieni z obowiązku ustalania tego. Będą musieli oprzeć się na opiniach psychiatrów, ale wydanych bez stosowania przymusowego pozbawienia wolności. Jest to kwestia hierarchii dóbr i potrzeby uchronienia się przed nadużywaniem tego radykalnego, drastycznego środka w sprawach mniejszego kalibru, na przykład w sprawach toczących się z oskarżenia prywatnego, w sprawach, w których ewidentnie nie grozi żadna kara pozbawienia wolności. A dotychczasowe przepisy stwarzały możliwość ich nadużywania i nieproporcjonalnego stosowania tego środka. Czyli jest to kwestia wagi dóbr.

Temu niebezpieczeństwu, że to się może obrócić przeciwko interesom oskarżonego, a w szczególności zmniejszyć jego możliwości obrony, całkowicie zapobiega regulacja, którą Wysokie Komisje przyjęły, że na wniosek podejrzanego wszystkie te ograniczenia odpadają. A więc absolutnie nie szkodzimy interesom obrony i jednej z naczelných zasad procesu, którą jest zasada prawa do obrony, przez tę właśnie regulację.

W sprawach mniejszej wagi, w których w ogóle nie wchodzi w grę pozbawienie wolności, nie powinno być stosowane przymusowe pozbawianie wolności podejrzanego. Taka główna myśl jest tu zawarta. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, ja także podzielałam wątpliwości, które przedstawił pan marszałek Cimoszewicz. Jestem wieloletnim praktykiem i muszę powiedzieć, że przecież kwestia poddania obserwacji podejrzanego czy też oskarżonego, już w postępowaniu sądowym, bardzo często nie jest kwestią inicjatywy obrony, ale przede wszystkim kwestią konkluzji opinii biegłych. To właśnie z opinii biegłych wynika, że oni nie są w stanie udzielić odpowiedzi, czy oskarżony lub podejrzan miał ograniczoną bądź zniesioną poczytalność, i stąd też obserwacja. Czyli na to obrona nie ma wpływu, obrona ewentualnie może żądać nowych biegłych, jeśli opinie są kategoryczne. Tu chodzi o właśnie takie sytuacje, kiedy sami biegli nie są w stanie wydać jednoznacznej opinii i składają wniosek o obserwację.

Ponadto, Panie Ministrze, wydaje się, że te ograniczenia są wątpliwe. Kara pozbawienia wolności jest przewidywana z zawieszeniem, ale ona dalej rodzi bardzo poważne skutki, bo przecież gdy popełniane jest w okresie próby podobne przestępstwo, to zarządza się karę pozbawienia wolności, a możemy mieć do czynienia z osobą chorą psychicznie, o zniesionej poczytalności. Tak że tu są wątpliwości. Jeszcze raz mówię: akurat ta destrukcja, że tak powiem, stron procesowych czy ewentualne zamiary, czy wola samego oskarżonego co do chęci poddania się obserwacji nie mają znaczenia wobec jednoznacznej opinii biegłych, bez badania. Czyli to jest konsekwencja: brak możliwości rozstrzygnięcia przez biegłych. A to są sytuacje bardzo rzadkie w praktyce. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Niewątpliwie ta regulacja w niektórych sprawach przysporzy pewnych problemów wymiarowi sprawiedliwości, ale jak powiedziałem, jest to kwestia hierarchii dóbr. Możemy się zdecydować na to, i jest to kwestia wyważenia tych dóbr, że jednak w sprawach, w których z góry można powiedzieć, antycypując, że nie grozi bezwzględna kara pozbawienia wolności, ze względu na potrzebę ustaleń dowodowych jednak wyjątkowo dopuszczamy obserwację. I jest to kwestia wyważenia tych dóbr.

W opinii ministra sprawiedliwości czytelna jest myśl zawarta w tym projekcie – zresztą podobne zapisy zostały inną techniką osiągnięte, przez

odesłanie, w projekcie rządowym – że gdy z góry wiemy, iż nie będzie orzeczonej kary pozbawienia wolności bezwzględnej, to nie powinno być przymusowej obserwacji, czyli pozbawiania wolności człowieka. I właśnie o to chodzi. A że w pewnych sprawach sąd czy prokurator rzeczywiście będą mieli trudniej, to na pewno, w tych wyjątkowych sprawach, gdy biegli psychiatry będą konsekwentnie wносить o obserwację jako warunek opinii. Biegli będą musieli stosownie ustalenia poczynić na podstawie badań, które będą mogli przeprowadzić bez obserwacji. Jeżeli będą mieli wątpliwości, to przedstawia je w opinii, i wtedy organ orzekający będzie to musiał ocenić. Zasadą w procesie karnym jest bowiem to, że jeżeli nie da się usunąć wątpliwości, to nie można ich rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego. Czyli niewątpliwie w pewnej kategorii spraw może zaistnieć taka możliwość.

Wysoki Senacie, Senat musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy rzeczywiście konsekwentnie stosować zasadę, że gdy z góry nie przewidujemy kary pozbawienia wolności bezwzględnej, to nie stosujemy przymusowego pozbawienia wolności, czy też od tej zasady jednak ustanowić jakieś wyjątki w sprawach, o których mówił, na przykład, pan senator. Rząd nie będzie tutaj jakoś... Jeżeli Wysoki Senat dokona odmiennej oceny... Opinia jest akurat inna, niemniej z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości nie byłoby to żaden dramat, bo w pewnej kategorii spraw ułatwiłoby to życie sędziom i prokuratorom. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, jakie widzi pan możliwości zabezpieczenia prawa do obrony przez nieposługiwanie się w postępowaniu wyciąganiem od obserwowanego czy od tego, co do którego składa się opinię, danych faktograficznych dotyczących winy, motywacji, które później są dołączane w postaci opinii do akt sprawy karnej? Badanie psychiatryczne bardzo często jest elementem antycypowania represji wobec tej osoby i dodatkowym elementem pozbawienia jej prawa do zatajenia pewnych elementów dotyczących nie tylko jej życia prywatnego, ale i tego, co jest oceną i niejako przyznaniem się do przebiegu zdarzenia. Jest to forma wywierania presji na oskarżonego: skoro jesteś oporny albo nie można wyciągnąć od ciebie wszystkiego, to cię posadzimy na obserwację. I takie przypadki też były, zwłaszcza politycznie było to nadużywane. Nie mówię o Rosji, gdzie to było nadmierne – chodzi o psychuszki – ale i w naszym systemie mamy przykłady stosowania represji

(senator P. Andrzejewski)

w postaci obserwacji w zakładzie psychiatrycznym.

Czy nie uważa pan, że brak zabezpieczeń w tym zakresie? I czy widzi pan konieczność pracy nad dalszym modyfikowaniem przepisów kodeksu postępowania karnego w kierunku większego zabezpieczenia prawa do obrony przed inwigilacją inkwizycyjną, tym razem przez lekarzy psychiatrów i w warunkach przymusu pozbawienia wolności w zakładzie psychiatrycznym?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator dotknął problemu, jak się wydaje, już historycznego. Niemniej oczywiście nigdy nie możemy rezygnować z zabezpieczeń w przepisach. W moim przekonaniu, obecnie obowiązujące przepisy kodeksu postępowania karnego, jak i ta nowelizacja stwarzają system gwarancji całkowicie wystarczający, by zapobiegać tego typu przypadkom.

Wspomnę tylko, że co do tej regulacji, jak wynika z zadawanych pytań i z debaty, nawet wśród senatorów pojawiają się głosy, że może za daleko idziemy w ograniczaniu możliwości obserwowania. Ja się starałem przedstawić opinię, że jest tu czytelna myśl, żeby jednak bardzo wyjątkowo, w ostateczności sięgać po tę metodę zdobywania dowodów w procesie karnym. I główną gwarancją jest to, że projektodawca jako ostateczność traktuje sięgnięcie do obserwacji jako środka pozwalającego ustalić, czy podejrzany jest poczytalny, czy nie.

Są jeszcze inne gwarancje w omawianym projekcie. Przypomnę, że taka obserwacja jest możliwa nie na wniosek organu procesowego, który wywierałby nacisk, na przykład, żeby uzyskać przyznanie się, tylko na wniosek psychiatrów. Ponadto projekt przewiduje, że udział prokuratora i obrońcy jest obowiązkowy. Nawet zastanawialiśmy się w czasie prac komisji, czy nie wystarczyłoby zagwarantowanie możliwości wzięcia udziału w posiedzeniu przez obrońcę, czyli zagwarantowanie obowiązku poinformowania go w określonym terminie o tym, że jest takie posiedzenie i że ma prawo wziąć w nim udział. Jednak zwyciężył pogląd dalej idący, że ma być obowiązek udziału obrońcy.

Oczywiście stwarza to pewne trudności czy może je stwarzać w przypadku tak zwanej obstrukcji procesowej obrońców, jeżeli chodzi o szybkość

postępowania i możliwość sprawnego zgromadzenia materiału dowodowego, ale właśnie w imię tych wartości, o których mówił pan senator, rząd nie protestuje przeciwko tym regulacjom, chociaż to też trochę może skomplikować prace wymiaru sprawiedliwości.

Wspomnę jeszcze o jednej gwarancji, która funkcjonuje cały czas, to jest o przepisie kodeksu postępowania karnego stanowiącym, że wyjaśnienie oskarżonego ani zeznań świadków nie można zastępować treścią zapisków, oświadczeń niebędących protokołem wyjaśnień złożonych przez oskarżonego. Wszelkie zapiski biegłego, tak zwane przyznanie się do winy przed biegłym, to jest problem znany orzecznictwu jeszcze z czasów PRL. I pogląd doktryny i orzecznictwa był zawsze jednoznaczny: tego typu zapiski, że ktoś się przed biegłym przyznał i biegły to utrwalił w formie jakiejś notatki czy w formie dokumentacji psychiatrycznej, nie mogą być uznane za przyznanie się w rozumieniu procesowym, w rozumieniu dowodu z wyjaśnień, w których oskarżony się przyznaje. I te gwarancje pozostają.

Konkludując, powiem, iż uważam, że zarówno dorobek orzecznictwa i obecnie obowiązujące przepisy kodeksu postępowania karnego, jak i ta nowelizacja stwarzają daleko idące, wystarczające gwarancje chroniące przed niebezpieczeństwem powtórzenia się praktyk, o których pan senator mówił.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę pana senatora Cimoszewicza o zadanie pytania.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze podrażnić ten wątek, o którym już wcześniej była mowa.

Panie Ministrze, wyobraźmy sobie taką oto sytuację: mamy do czynienia z przypadkiem, w którym wedle proponowanej regulacji przymusowa obserwacja jest wykluczona, jest niemożliwa, sąd jednak ma pewne wątpliwości, nabiera podejrzeń co do poczytalności oskarżonego i w związku z tym zasięga opinii ekspertów, eksperci zaś stwierdzają, że nie są w stanie wydać jednoznacznej opinii bez obserwacji. Co wtedy? Jak rozumieć, nie można tej obserwacji zarządzić. I wtedy wiadomo, że nie będzie ekspertyzy, a sąd ma wątpliwości. Czy to jest ten przypadek, w którym wątpliwości sąd będzie wyjaśniał na korzyść oskarżonego, czyli sąd z własnej woli powie: ten człowiek jest czy był niepoczytalny? Przecież oczywiście nie. Czy więc godzimy się na to, żeby w przypadku nawet poważnych wątpliwości rozsądnego sędziego doprowadzać do sytuacji, w której ktoś zo-

(senator W. Cimoszewicz)

stanie skazany tylko dlatego, że my, chroniąc jego wolność, w efekcie pozbawiamy go wolności, chociaż nie powinien on być pozbawiony wolności, bo nie ponosi odpowiedzialności jako osoba niepoczytalna?

(Senator Piotr Zientarski: Przecież zarządza się zawieszenie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Wolności go nie pozbawimy, bo gdyby istniała możliwość orzeczenia kary bezwzględnej pozbawienia wolności, to byłaby dopuszczalna obserwacja.

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: O takim przypadku mówił senator Zientarski: teraz w zawieszeniu, a potem zrobi to samo i trafi do więzienia.)

Ale odwieszenie kary to jest efekt pewnych działań skazanego już po orzeczeniu. Tego oczywiście nie możemy przewidzieć. Ale to na pewno nigdy nie będzie tak, że biegli napiszą tylko, że nie są w stanie tego ocenić. Możliwości badania będą, tylko nie będzie obserwacji. I na tej podstawie biegli powinni jednak wydać opinię, z której jakieś konkluzje będą wynikały, a jeżeli będą mieli jakieś trudności, to sąd będzie szukał innych biegłych, którzy potrafią sobie z tym poradzić.

W sytuacjach skrajnych oczywiście nie da się wykluczyć teoretycznej możliwości, że będą niedające się usunąć wątpliwości. Ale gdy one rzeczywiście będą, to nie będzie skazania. To będzie właśnie ten przypadek, gdy ktoś nie będzie skazany, tylko jak sąd uzasadni, że ma istotne, niedające się w żaden sposób... Chociaż nie wydaje mi się jednak, żeby nie można było ich usuwać, bo można to zrobić przez badania bez obserwacji przymusowej. Ale gdyby się tak zdarzyło, to sąd go nie skaże, bo skoro z opinii będą wynikały istotne wątpliwości, nie będzie tam powiedziane, że na podstawie badania biegli stwierdzają, że on jest poczytalny, tylko wręcz przeciwnie – będą daleko idące wątpliwości, to sąd, stosując zasadę in dubio pro reo, nie powinien go skazać.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panowie, prosiłbym o niedyskutowanie na sali. Od tego jest dyskusja. Proszę zadać pytanie, ale nie dyskutować teraz.

Pan senator Szewiński.

Senator Andrzej Szewiński:

Panie Ministrze, czy może pan minister oszacować koszty, jakie są związane z przeprowadzaniem obserwacji psychiatrycznych, w skali roku? Myślę, że to jest dosyć istotna informacja, z którą powinna się zapoznać Wysoka Izba.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

To są koszty, które ponoszą zakłady. Muszę przyznać, że nie mam tutaj danych na piśmie. Chyba że zapytam pana dyrektora. Może pan dyrektor ma materiał zawierający te dane. Ale, Panie Senatorze, przedstawię odpowiedź na piśmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, pan mówi, że w zasadzie wyklucza pan możliwość, żeby biegli psychiatrzy nie byli w stanie sformułować jakiejś opinii. W takim razie po co w ogóle przymusowa obserwacja, skoro bez przymusowej obserwacji można sformułować opinię?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

W niektórych sprawach... Właściwie zawsze w sytuacji, gdy mamy osobę izolowaną i to trwa, niewątpliwie obserwacja pomaga biegłym. To zawsze jest środek, który stwarza sytuację znacznie bardziej komfortową dla biegłych. Tylko pytanie o cenę tego komfortu. Czy się godzimy na zapewnienie właśnie dużego komfortu opiniowania w sprawach, w których z góry wiemy, na podstawie oceny materiału dowodowego, że nie powinna być wymierzona bezwzględna kara pozbawienia wolności, czy też jednak uważamy, że możemy tę cenę zapłacić i w imię zapewnienia tych lepszych możliwości przeprowadzić obserwację?

Dotychczasowa dyskusja wskazuje, że główne wątpliwości dotyczą chyba kwestii przewidywanej kary pozbawienia wolności w zawieszeniu. Bo po pierwsze, to jednak jest kara pozbawienia wolności, tylko że warunkowo zawieszona, której wykonanie zostało warunkowo zawieszona; a po drugie, na co wskazywały głosy w dyskusji, może być od-

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

wieszona. Co prawda może być wykonana dopiero wtedy, gdy skazany dalej będzie się niewłaściwie zachowywał i naruszał porządek prawny. To nie jest tak, że zmieni się ocena sytuacji. Nie – on musi zrobić coś złego, żeby doszło do wykonania warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności.

Tak że nie mogę powiedzieć, iż wykluczam możliwość, że kolejny zespół powołanych biegłych stwierdzi, że nie jest w stanie ostatecznie się wypowiedzieć. Ale jeżeli z tej opinii nie będzie jednak wynikało przekonanie biegłych, że oskarżony jest poczytalny, to wtedy nastąpi uniewinnienie, zgodnie z zasadą in dubio pro reo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Piotrowicz: Ja nie zgłaszałem się do zadania pytania.)

A, do dyskusji... To przepraszam bardzo, przepraszam.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie odnośnie do wątpliwości pana ministra co do okresu obserwacji. Pan minister sugerował, że terminy, które są w projekcie, mogłyby być zbyt krótkie dla skutecznej obserwacji.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra – bo mam wrażenie, że to raczej jest opinia na gruncie emocji i intuicji – czy można mówić o długości tych terminów w kontekście praktyki medycznej i w kontekście praktyki procesowej. A więc ile było wniosków o wydłużenie obserwacji? Jak praktyka medyczna ocenia wpływ długości obserwacji na poprawność opinii medycznej? Czy możemy to przenieść bardziej na grunt praktyki, wyjść z tego gruntu emocji i wyobraźni? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pytanie zadawał pan senator Woźniak.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja bym przy tej okazji zadał dodatkowe pytanie. Ile było wniosków o wydłużenie prowadzenia badań do trzech miesięcy? To jest tu istotne, bo pan minister mówił, że uważa, że trzeba to wydłużyć do trzech miesięcy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Na pewno jest problem praktyczny. Świadczy o tym chociażby to, że ta sprawa znalazła się je-

dnak w Trybunale Konstytucyjnym. Mogę powiedzieć tylko tyle. Nie mam konkretnych danych liczbowych, zostaną one przedstawione na piśmie, jeżeli jest takie życzenie senatorów, ale niewątpliwie ta obserwacja w praktyce jest zarządzana przez sąd w terminie dłuższym niż dziesięć dni. Tyle mogę powiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Z tego, co rozumiem, pan senator Woźniak otrzyma informacje na piśmie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Tak.)

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy nie uważa pan, że za daleko idzie rozwiązanie, które było zresztą kwestionowane – nadużywane w okresie PRL, przykro mi bardzo, ale i w Trzeciej Rzeczypospolitej – że w postępowaniu przygotowawczym sąd orzeka na wniosek prokuratora; sąd, jak rozumiem, w postępowaniu sądowym kontradyktoryjnym. Jest to jednak forma presji co do zachowania oskarżonego, spolegliwego w postępowaniu przygotowawczym. Jeżeli nie zachowuje się on tak, jak trzeba, i nie dostarcza właściwych materiałów, to prokurator wnosi o obserwację psychiatryczną.

Wydaje mi się, że to jest zbyt daleko idące rozwiązanie. Uważam – i będę składał taką poprawkę – że to może się stać tylko za zgodą obrony, nie samego pokrzywdzonego. Z reguły on dostaje obrońcę z urzędu, w takim przypadku powinien dostać, a pozycja obrońcy z urzędu powinna jednak przeciwdziałać obserwacji psychiatrycznej w postępowaniu przygotowawczym. Jakie jest pana zdanie na ten temat?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Jestem zdecydowanie przeciwny wprowadzeniu takiej poprawki, ponieważ gwarancje prawa do obrony, również tej formalnej, czyli do korzystania z pomocy obrońcy, są bardzo rozwinięte, jeżeli chodzi o kwestie wątpliwości co do poczytalności, gdyż jest to jeden z przypadków tak zwanej obrony obligatoryjnej. Jeżeli pojawią się wątpliwości, to niezależnie od tego, czy oskarżony chce mieć obrońcę, czy nie, nawet gdyby nie chciał go mieć, obrońca zostanie mu z urzędu wyznaczony. Gwarancja jest tu stuprocentowa i trudno sobie

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

coś więcej wyobrazić. Mówiłem, że projekt przewiduje obowiązkowy udział obrońcy w posiedzeniu sądu, który o tym decyduje. Uważam, że jest to może nawet za daleko idące rozwiązanie, osobiście wypowiadałem się bodajże na posiedzeniu komisji i sugerowałem, żeby zagwarantować tu jego prawo. W rezultacie jednak nie sprzeciwiam się, bo uwzględniam te racje, o których mówi pan senator.

Dopuszczenie jednak do takiej oto sytuacji, że obserwacja psychiatryczna w toku postępowania przygotowawczego byłaby możliwa li tylko za zgodą obrońcy, wydaje mi się absolutnie niezgodne z podstawowymi zasadami procesu karnego: z zasadą prawdy materialnej, z zasadą równości broni, kontradyktoryjności. Mamy tu jednak dwie strony, a właściwie dwa interesy, bo prokurator staje się stroną dopiero w postępowaniu sądowym. Prokurator reprezentuje interes ścigania, interes publiczny, zaś obrońca oskarżonego jego interes. Dopuszczenie tutaj do badania w formie obserwacji kwestii poczytalności, zdrowia psychicznego oskarżonego wyłącznie za zgodą obrońcy byłoby jakimś sztucznym rozwiązaniem. Nie wyobrażam sobie rozwiązania, w ramach którego organy procesowe... Po pierwsze, musi być wniosek biegłych psychiatrów, to jest początek całej procedury, po drugie, ten wniosek musi zostać zaakceptowany przez prokuratora; po trzecie, musi się odbyć kontradyktoryjne posiedzenie sądu w toku postępowania przygotowawczego z udziałem prokuratora i obrońcy. Tu jest kontradyktoryjność. A gdyby dopuścić tę poprawkę, to wszystko ległoby w gruzach, dlatego jestem zdecydowanym jej przeciwnikiem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych, dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji i o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Informuję, że składane do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji podpisane wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że na podstawie art. 54 ust. 4 pkt 2 Regulaminu Senatu marszałek Senatu nie podda

pod głosowanie wniosków wykraczających poza ten zakres.

Proszę o zabranie głosu pana senatora, pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Inicjatywa, z którą występujemy, w moim przekonaniu jest inicjatywą zupełnie niezmiernie wagi i należy raczej ubolewać nad tym, że przyjęta została dopiero teraz, a nie jakieś pięć, sześć lat temu.

Zdarzyła się rzecz, powiedziałbym, całkowicie nieoczekiwana. Otóż tak się składa, że w Polsce nadużycia psychiatrii w najgorszym okresie PRL należały raczej do rzadkości. Było to niewątpliwie zasługą psychiatrów. Takie próby były podejmowane. Było orzeczenie w sprawie Januarego Grzędzińskiego, było orzeczenie w sprawie księdza Blachnickiego, prowadziliśmy sprawę naszego późniejszego senatora, Jana Kozłowskiego. Wszystkie te sprawy były przez psychiatrów, przez komisję etyczną środowiska błyskawicznie załatwiane i były likwidowane. I wydawałoby się, że problemów nie ma.

Otóż, proszę państwa, wydaje mi się, że w tej chwili ponownie problem jest i jest to problem poważny. Myślę, że w czasie swoich licznych kadencji – a zajmuję się problemami praw człowieka od wielu lat – mogę w tej chwili naliczyć w mojej skromnej, że tak powiem, praktyce przynajmniej czterdzieści, pięćdziesiąt przypadków, wydaje się, ewidentnego nadużycia psychiatrii.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, podnoszone są tu kwestie dobra wymiaru sprawiedliwości. Wydaje mi się, że ustawa może skomplikować sposób orzekania. Mamy tu do czynienia z konkurencyjnym ustawieniem dwóch wartości: wolności człowieka i dobra wymiaru sprawiedliwości. Muszę powiedzieć, że przedłożona ustawa w moim przekonaniu tę trudną równowagę utrzymuje. Podnoszenie dobra wymiaru sprawiedliwości przez prawników prowadzi w gruncie rzeczy do tego, że doktryna profesora Śnieżniewskiego, w związku z którą siedział i Bukowski, który był leczony, i Natasza Gorbaniewska, i generał Grigorienko... Liczni, liczni, liczni dla dobra wymiaru sprawiedliwości siedzieli zamknięci w psychuszkach. Myślałem że to jest zupełnie skończone, że do Polski to w ogóle nie dotarło, a oto pięćdziesiąt spraw.

Na czym te sprawy polegają? Proszę państwa, polegają one po prostu na jakimś pełnym odwróceniu tego, co było praktyką wymiaru sprawiedliwości. Otóż do psychiatry normalnie zwracali się przestępcy, którzy chcieli uniknąć odpowiedzialności, po prostu dostać żółte papiery. Dziś zapewne też mamy takie gangsterskie sprawy i mamy również korupcję w tej dziedzinie, ale

(senator Z. Romaszewski)

sprawy, które do mnie dotarły, to były wnioski prokuratorskie!

Podnoszono tu sprawę tego, czy można antycypować wyrok w zawieszeniu. Proszę państwa, ponad 60% wyroków zapada w zawieszeniu, tak że spokojnie można antycypować. A w sprawach zniesławień, zniewag to jest rzecz praktycznie pewna. I gdzie tkwi problem? Ano w tym, że oskarżyciele, często oskarżyciele prywatni, właśnie prywatni, uważają, że tego wyroku nie ma, wobec tego trzeba ludziom utrudnić życie, trzeba samemu zbudować sankcje.

Mamy na przykład przypadek pana Michałowskiego, specjalisty od rurociągów, który w sprawie prywatnej na wniosek adwokatów został skierowany do Jarosławia na obserwację. Ciekaw jestem, czy naszych dwóch dzielnych adwokatów, którzy w tej chwili zaskarżyli rzecznika praw obywatelskich, też złoży wniosek o to, ażeby go przebadać psychiatrycznie. Może się tak zdarzyć, jeżeli my tego nie przyjmimy.

Proszę państwa, stopień pieniactwa w tym kraju przekroczył już wszelkie granice. Myśmy po prostu oszaleli, tak mi się wydaje, jeżeli zdarzają się tego rodzaju przypadki. Mówiłem o pięćdziesięciu przypadkach, które mam zarejestrowane. Są to przypadki funkcjonowania lokalnego układu, a to jest forma represji: podskakuj, podskakuj, to pójdziesz do wariatkowa. To jest to, z czym ta ustawa zamierza walczyć.

Biegli. Proszę państwa, jeśli chodzi o biegłych, tu są jeszcze dwa aspekty. Jeden z nich to wcale niezły dochód. Znam przypadek biegłego ze Szczecina, który miał do wydania czterysta pięćdziesiąt opinii rocznie. Często nie był w stanie rozstrzygnąć. W odniesieniu do czterystu pięćdziesięciu przypadków rocznie nie da się na podstawie półgodzinnej rozmowy tak łatwo rozstrzygnąć tego, czy ktoś jest wariat, czy nie. Sprawa płocka. Psychiatra w ogóle w niej nie uczestniczył, poszedł sobie. Cały wywiad prowadził psycholog. Oczywiście też nie udało się ustalić, czy ta osoba jest obciążona psychicznie, czy nie. Chodziło zresztą o sprawę pani, która była świadkiem, jednym z głównych świadków w procesie dotyczącym afery paliwowej. W ten sposób zamierzano ją zdezakwować. To jest sytuacja, w której my w tej chwili funkcjonujemy.

Proszę państwa, myślę, że ta ustawa – przynajmniej w obecnym wydaniu – jest ustawą idącą bardzo daleko do przodu. Ja się bardzo cieszę, że ministerstwo zamierza może głębiej wejść w te problemy, jeszcze lepiej je rozstrzygnąć, bo w tej chwili rzeczywiście jest to bardzo poważny problem, który stawia pod znakiem zapytania jedno z podstawowych praw człowieka. To jest to, co dzisiaj mamy naprawić. Moim zdaniem jest to nie-

zwykle ważna, niezwykle pilna ustawa, którą powinniśmy czym prędzej przyjąć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym w tej chwili...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Czy mogę dodać jeszcze jedną uwagę?)

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Moją obawę budzi tylko jedna sprawa – to, że podczas pracy nad ustawą nie mieliśmy do dyspozycji ekspertyz psychiatrów. Mam pewne wątpliwości, ponieważ my eliminujemy te proste, banalne przykłady nadużyć, a wobec tego do obserwacji pozostają nam po prostu specjaliści, którzy doskonale wiedzą, którym okiem trzeba mrugać. I czy w ciągu sześciu tygodni to się daje ustalić? To jest pytanie do pana senatora.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mamy w swym gronie dość dużą grupę lekarzy, którzy też się znają na tych kwestiach.

Szanowni Państwo, w tej chwili chciałbym serdecznie powitać naszych gości, oficjalną delegację Senatu Republiki Chile z wiceprzewodniczącym Senatu Baldo Prokuricą Prokuricą na czele i chciałbym im życzyć miłego pobytu. (Oklaski)

Proszę pana senatora Władysława Sidorowicza o zabranie głosu.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo się cieszę, że mój przedmówca, człowiek wielce zasłużony dla obrony praworządności w najtrudniejszych czasach, dał tak dobre świadectwo o postawie psychiatrów w najtrudniejszym dla nich momencie. Dla nas, dla środowiska psychiatrycznego to jest bardzo ważna opinia, opinia o tym, że jednak niezależnie od presji można było zachowywać się przyzwoicie.

Sam w swoim życiorysie miałem przykład orzeczenia, przy okazji którego doświadczyłem sprawności działania KOR. Mieliśmy przypadek osoby, która z łagrów sowieckich wróciła w roku 1957 do Polski, już po ciężkim urazie, po wylewie, i po początkowym dobrym okresie adaptacji w Polsce od pewnego momentu zaczęła mieć zaburzenia. Byłem w parze biegłych z doświadczonym zresztą psychiatrą wrocławskim, orzekaliśmy w procesie, w którym za pobicie sąsiada laską groziło podejrzanemu do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Nie ulegało dla nas wątpliwości, że... Jak widzę,

(senator W. Sidorowicz)

pan senator pamięta tę sprawę. Przypomnę tylko, że chodziło o to, że pobicie, do którego doszło, pobicie wynajmującego podejrzanemu mieszkanie, było zemstą za to, że ten wynajmujący sprowadzał sekretarza komitetu wojewódzkiego, komendanta Milicji Obywatelskiej po to, by naradzać się, w jaki sposób wykończyć tego człowieka. Jako biegli nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że mamy do czynienia z przypadkiem zespołu paranoicznego, i orzekliśmy niepoczytalność. A KOR, który pilnował tego przypadku, uznał, że myśmy byli uwikłani i w Wolnej Europie usłyszałem swoje nazwisko jako nazwisko jednego z ludzi, którzy pracują z reżimem. Potem to wszystko się wyjaśniło. My wtedy na pewno działaliśmy w interesie chorego. I tu mogę powiedzieć dobrze o KOR, bo bardzo pilnował tego, by detencja, która była skutkiem naszego orzeczenia, odbywała się w przyzwoitych warunkach, tak że chory dużo zyskał na tej obserwacji.

Wracam do omawianego tematu. Ja też uważam, że dzisiejsza dyskusja o ochronie wolności czy poprawności orzeczniczej musi być bardzo reglamentowana i ta inicjatywa jest ze wszech miar pożyteczna. Zmieniły się czasy, w tej chwili nie mamy problemu politycznego, ale mamy problem z gangsterami i z korupcją w psychiatrii, dlatego też ograniczenie stosowania tych przepisów jest tu z pewnością potrzebne.

Mam jednak pewne obawy, dotyczące art. 203, i będę zgłaszał wniosek. Myślałem o tym, także pan senator Cimoszewicz zmierzał w podobnym kierunku, żeby §3, ostatnie zdanie, w którym mówi się, że okres obserwacji przekroczy przewidywany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, chyba że oskarżony wnosi o poddanie go obserwacji, uzupełnić. Ja uważam, że powinniśmy to uzupełnić w ten sposób: chyba że oskarżony lub jego obrońca wnoszą o poddanie go obserwacji. Wtedy byłbym spokojny o to, że interesy ewentualnie chorego są chronione, bo kwestia poczucia choroby czy braku poczucia choroby to jest jedno z kryteriów diagnostycznych psychiatrii. W tym momencie byłbym spokojny o to, że dobrze służymy kwestii wolności, chronimy te wolności, ograniczamy nadużycia, a jednocześnie dobrze chronimy interes osoby, która może być chora. Zgłaszam taki wniosek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wolność człowieka należy do jednych z najbardziej podstawowych praw, a obserwacja psychia-

tryczna rzeczywiście stanowi dość poważne ograniczenie wolności. Proponowana ustawa wychodzi naprzeciw temu, aby tę dolegliwość w znacznym stopniu ograniczyć. W szczególności w §5 jest mowa o tym, że obserwacja w zakładzie leczniczym nie powinna trwać dłużej niż dziesięć dni, a łączny czas trwania obserwacji nie może przekroczyć sześciu tygodni. W §6 stwierdza się, że wniesienie zażalenia na zarządzenie obserwacji wstrzymuje wykonanie zaskarżonego orzeczenia.

Uważam, że są to bardzo ważne gwarancje z punktu widzenia osoby, która jest poddawana obserwacji. Nie mogę jednak zgodzić się z brzmieniem art. 203 §3, stanowiącym mianowicie, że obserwacja w zakładzie leczniczym jest niedopuszczalna w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, a także gdy na podstawie okoliczności sprawy można przewidzieć, że sąd orzeknie w stosunku do oskarżonego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania lub karę łagodniejszą albo że okres obserwacji przekroczy przewidywany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, chyba że oskarżony wnosi o poddanie go obserwacji.

Według mnie ten zapis godzi w podstawowe zasady prawa karnego, a w szczególności w art. 31 kodeksu karnego. Artykuł ten stanowi bowiem, że nie popełnia przestępstwa, kto z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem.

Proszę wybaczyć – w szczególności zwracam się z tym do prawników praktyków – że będę w tej chwili mówił o rzeczach oczywistych, ale być może nie są one oczywiste dla pozostałych państwa.

Trzeba przypomnieć, jaki jest tryb dochodzenia do obserwacji psychiatrycznej. Najpierw musi być podejrzany, a więc osoba, w odniesieniu do której zebrano wystarczające dowody, by zarzut popełnienia przestępstwa jej przedstawić. Gdy wyłonią się wątpliwości co do poczytalności, powstaje obowiązek ustanowienia obrońcy. Następnie powołuje się biegłych psychiatrów, którzy na podstawie jednorazowego badania mają orzec o poczytalności człowieka. I dopiero wówczas, kiedy biegli po badaniu stwierdzają: nie jesteśmy w stanie wydać opinii, czy człowiek jest poczytalny, czy niepoczytalny, wnosi się o obserwację psychiatryczną. I dalej, na wniosek organu procesowego to sąd decyduje o tym, czy zarządzi obserwację, czy też obserwacji nie zarządzi. Na postanowienie sądu w tym przedmiocie służy zażalenie do sądu wyższej instancji. To są gwarancje w istotny sposób zabezpieczające człowieka, który miałby być poddany obserwacji psychiatrycznej.

I teraz wyobraźmy sobie sytuację, o której mowa jest w §3 nowelizacji. Otóż mamy do czynienia z przestępstwem, za które grozi kara nie większa

(senator S. Piotrowicz)

niż sześć miesięcy pozbawienia wolności, ale wywołują wątpliwości co do tego, czy człowiek jest poczytalny, czy też nie jest poczytalny. I w tym trybie biegli powiadają: nie jesteśmy w stanie wydać opinii, czy człowiek jest poczytalny, czy nie jest poczytalny, potrzebna jest nam obserwacja psychiatryczna. A §3 mówi: nie, w tych sytuacjach obserwacji być nie może. Co ma wtedy uczynić sąd? Ta wątpliwość przewijała się już we wcześniejszych pytaniach. W moim przekonaniu chodzi tu nie tyle o dobro wymiaru sprawiedliwości, co właśnie o dobro człowieka. Oto może się okazać, że człowiek niepoczytalny zostanie skazany, bo nie ma możliwości przeprowadzenia obserwacji. A jakież to dobrodziejstwo, że jest skazany na karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, skoro ta kara może być odwieszona w przyszłości?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Wtedy można zamknąć go w Choroszczy.)

Chodzi o to, że nie możemy zamykać drogi do obserwacji psychiatrycznej. Uważam, że zapis w §2, który mówi: „Obserwacji w zakładzie leczniczym nie stosuje się, jeżeli opinia biegłych psychiatrów może być wydana bez jej przeprowadzenia”, to jest wskazówka dla organów procesowych, w tym dla sądu, że jeżeli w opinii psychiatrycznej stwierdza się: nie możemy wydać jednoznacznej opinii bez badania psychiatrycznego, to może to skutkować zwróceniem się organu procesowego, w tym wypadku sądu, o wydanie opinii do innej pary psychiatrów.

Według mnie §3 jest tak rygorystyczny, że może prowadzić do sytuacji patowych, kiedy to wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego będą nierozstrzygnięte i wówczas przyjdzie sądowi wyrokować. Uważam, że to jest niebezpieczne.

Pan marszałek Romaszewski mówił o różnych patologiach. Ale myślę, że ten zapis nie chroni skutecznie przed patologiami, wręcz przeciwnie, będzie powodował, iż osoby, które ze względu na swój stan zdrowia psychicznego nigdy nie powinny być skazane, nigdy nie powinny być uznane za winne, mogą za takie być uznane.

Myślę, że to, o czym powiedziałem na wstępie – skrócenie czasu obserwacji do dziesięciu dni; skrócenie łącznego czasu obserwacji, wtedy, kiedy biegli występują o jej przedłużenie, do sześciu tygodni; zapis, że obserwacja może być zarządzona tylko wyjątkowo, kiedy rzeczywiście nie można wydać opinii na podstawie jednorazowego badania; wreszcie cały tryb, że to nie biegli, nie prokurator, nie adwokat, a sąd decyduje o tym, czy taką obserwację zarządzić, czy też nie – jest wystarczającą gwarancją. Dlatego też, z uwagi na to, że w moim przekonaniu §3 godzi w art. 31 kodeksu karnego, wnoszę o skreślenie tego paragrafu. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Kolej na senatora Andrzejewskiego, którego nie widzę... A dopominał się o głos.

Wobec tego poproszę pana senatora Zientarskiego...

(Głosy z sali: Nie, już idzie.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dotykamy bardzo poważnego zagadnienia, które dotyczy tego, w którym interesie leży omawiana regulacja, czy w interesie wymiaru sprawiedliwości, czy w interesie oskarżonego, i czy nie ma tu kolizji między interesem podejrzanego o sprawstwo a interesem wymiaru sprawiedliwości. Pytanie jest zasadnicze.

Ja nie mówię o nadużyciach, tylko o pewnej łatwiznie, na jaką idą albo mogą iść biegli psychiatrzy dla celów badawczych, o czym była tutaj mowa. Proszę zwrócić uwagę, że przecież nie ma kryterium podejrzenia o niepoczytalność czy uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności podejrzanego już w postępowaniu przygotowawczym, formułowanych przez prokuratora, tylko trzeba wyjaśnić stan psychiczny. Często można to zrobić przy większym nakładzie czasu biegłych w badaniu ambulatoryjnym, nie trzeba kosztem społecznym pozbawiać kogoś wolności, to można zrobić w postępowaniu wolnościowym, tylko trzeba troszkę więcej czasu na to poświęcić. Jest to pewne pójście na łatwiznę.

A przy tej liczbie orzeczeń biegłych, przy tej łatwiznie pozbawiania wolności i szczególnej dolegliwości, która dla niektórych jest nie tylko równoznaczna z pozbawieniem wolności, ale dużo bardziej dolegliwa, bardziej nawet niż sam wyrok skazujący, nie mówiąc już o odium społecznym... Z drugiej strony, o czym mówił pan marszałek Romaszewski i co zostało stwierdzone, jest to furtka dla nadużyć i unikania kary przez przestępców zorganizowanych, przez całe układy mafijne. Czy więc nie należy troszkę inaczej ustawić kryteriów po to, żeby zrealizować cele postępowania karnego, tak aby winny poniósł odpowiedzialność, ale niewinny nie tylko nie poniósł kary, ale i nie odczuł nadmiernych dolegliwości samego postępowania, które niejednokrotnie jest bardziej dolegliwe niż sama kara?

Ta legislacja, z którą mamy dzisiaj do czynienia, idzie we właściwym kierunku. Rodzi się jednak pytanie o to, czy regulacja samego art. 202, który towarzyszy art. 203, nie zakreśla zbyt szeroko dowolności, łatwości orzekania pozbawienia wolności w warunkach bardziej dolegliwych niż w zakładzie karnym, i czy nie należy zaostrzyć tych rygorów pozbawiania wolności bez warunko-

(senator P. Andrzejewski)

wego zawieszenia w warunkach gorszych niż w zakładzie, w którym wykonuje się karę.

Mamy cały szereg przypadków nadużyć. Ostatnio sprawa Michałowskiego, który wydaje pismo „Rurociągi” i przeciwko któremu prowadzone są przez PGNiG procesy...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Przez Gudzowatego.)

Słucham?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Przez Gudzowatego.)

...przez pana Gudzowatego.

Ujawnia różne powiązania między innymi z Gazpromem i Rosją. Te procesy są prowadzone. Robi mu się sprawy karne, robi mu się sprawy cywilne, z zaangażowaniem ogromnej liczby prawników i kancelarii adwokackich, aż w końcu robi mu się sprawę karną i orzeka się nagle obserwację psychiatryczną.

Dzisiaj mamy sytuację, która rodzi pytanie, jakie są granice patologii, jeżeli ktoś ma w swoim zasięgu ogromny mechanizm finansowy i możliwość wywierania presji przez wykorzystanie przepisów prawnych. Dlatego też z uznaniem patrzę na to, co zrobił Trybunał Konstytucyjny, co już uważam za ogromny postęp i co wynika też z tego projektu legislacyjnego, ale zadaję sobie pytanie, czy nie posunąć się dalej. Był wniosek osoby najbardziej zorientowanej, najlepiej przygotowanej merytorycznie, bo któż jest bardziej zorientowany niż lekarz psychiatra, nasz kolega, pan senator Sidorowicz? Któż jest bardziej zorientowany niż marszałek Romaszewski, który od czasów KOR i już w naszej nowej rzeczywistości po 1989 r. przewodniczył komisji interwencyjnej, komisji praw człowieka, prowadził te interwencje w latach osiemdziesiątych i prowadzi je dalej? Któż jest bardziej zorientowany niż my, którzy mamy tak dużo doświadczeń praktycznych w tym zakresie? I przyszedł moment na refleksję, która pogłębiłaby zakres celowości stosowania tego środka, a także ograniczyła zakres patologii związanej z tym środkiem, co łączy się przecież z podstawowymi prawami człowieka, z tym, żeby niewinny nie odczuł dolegliwości przekraczających nawet sankcję karną.

Ja ograniczę się do złożenia poprawki minimalnej. Popieram oczywiście poprawkę pana senatora Sidorowicza, ale na wypadek, gdyby nie zyskała uznania... To jest taka nasza praktyka, może niedobra, ale zawsze wskazana jest ostrożność, nazywamy to ostrożnością procesową, tym razem per analogiam powiem o ostrożności legislacyjnej. Uważam, że w postępowaniu przygotowawczym prokurator bez zgody obrońcy – nie samego podejrzanego, co do którego psychiatrzy nie chcą albo nie mogą, albo nie umieją zająć jednoznacznego stanowiska – nie powinien stosować jako elementu pressingu na tego podejrzanego swoje-

go wniosku, który przez sąd z reguły jest traktowany formalnie. Skoro prokurator ma podstawy, to sąd z reguły bardzo formalnie, nawet z udziałem obrońcy, to przyklepuje, bo sam chce mieć ułatwioną sprawę, inaczej musiałby to zrobić w postępowaniu sądowym. Po drugie, muszę państwu powiedzieć, że jeżeli chodzi o zatwierdzanie przez sąd wniosków prokuratora w tym zakresie, to jest to praktycznie formalność. Jest to raczej zatwierdzenie niż rzeczywiste rozpoznanie. Tezy, że zażalenie, że proces odwoławczy... Na palcach jednej ręki mógłbym policzyć te przypadki w mojej trwającej kilkadziesiąt lat karierze, kiedy sąd się rzeczywiście merytorycznie bardzo mocno zaangażował w analizę podstaw, na których opierali się psychiatrzy, będący przecież biegłymi, czyli osobami zastępującymi sąd z uwagi na brak wiedzy sądu w tym zakresie. A jeszcze do tego prokurator plus biegli... To już jest dla sądu autorytet nie do odrzucenia, sąd tylko jak notariusz bada, czy zaistniały przesłanki formalne, ale merytorycznie nigdy nie śmie się mądrzyć o tych zagadnieniach, wynosić ponad biegłych i prokuratora.

Przynajmniej więc w tym zakresie należy jednak uwzględnić pozycję obrońcy i przenieść to na kontradyktoryjność sądową; być może zakres badania ambulatoryjnego wystarczy do stwierdzenia stanu psychicznego. Proszę zwrócić uwagę, że już sama niemożność określenia stanu psychicznego, bez podejrzenia niepoczytalności, powoduje tę dolegliwość w postaci pozbawienia wolności. Że jest to represja, i to represja ogromna, wskazuje ten §3. Proszę przeczytać: obserwacja jest niedopuszczalna w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego – czyli tam, gdzie jest mniejsze zagrożenie społeczne – i jeżeli można przewidzieć, że sąd zastosuje karę z warunkowym zawieszeniem. Już z tego widać, w jakich kategoriach legislator – z pełną aprobatą Sejmu, Senatu, władzy wykonawczej, ministerstwa – traktuje samo pozbawienie wolności. Nie uciekajmy od tej oceny, która musi się mieścić w kategoriach bardzo dolegliwej sytuacji, wskazującej na szczególne udrczenie osoby, zanim zostanie wydany wyrok. A to przecież interes podsądnego powinien być chroniony w pierwszej kolejności, bo nie można go bronić, zadając mu dodatkowe cierpienia i pozbawiając go wolności. To taka przewrotna motywacja: interes wymiaru sprawiedliwości wymaga, żeby przy zaistnieniu wątpliwości pozbawić osobę wolności, poddać ją szczególnym dolegliwościom. Bardzo to interesująca motywacja.

Pozwalam sobie złożyć tę poprawkę, jako pewne minimum, na ręce pana marszałka. Popieram poprawkę senatora Sidorowicza jako humanitarną, odpowiadającą zakresowi naszego doświadczenia i wynikającą z głębokiej odpowiedzialności za obronę praw człowieka, zwłaszcza w Senacie. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Szanowni Goście! Wysoka Izbo!

Nie zamierzałem zabierać głosu, ale wypowiedzi pana marszałka oraz pana senatora Piotrowicza skłoniły mnie do tego, żebym parę słów powiedział.

Zapisując się do głosu, nie przewidywałem, jaka będzie treść wypowiedzi pana senatora Piotrowicza, z którym rzadko zgadzałem się na tej sali, ale w tej sprawie zgadzam się całkowicie. I absolutnie nie mogę zgodzić się, Panie Marszałku, z tezą o przeciwstawianiu dobra wymiaru sprawiedliwości dobru czy interesowi osoby i prawom człowieka.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To się nie mieści w prawie, tylko w zdrowym rozsądku.)

Nie, to powinno się mieścić i w prawie, i w zdrowym rozsądku. I uważam, że się mieści.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Nie.)

Może każdy pozostanie przy swoim zdaniu, ale powinno to się tam mieścić.

Przecież dobro wymiaru sprawiedliwości to jest właśnie dobro konkretnego człowieka, który jest podejrzany czy oskarżony, bo chodzi o to, żeby nie poniósł on żadnej dolegliwości, jeśli jest osobą niepoczytalną. Przecież to jest fundament odpowiedzialności. I tu nie możemy – tak jak na przykład w kwestiach amnestyjnych – przewidywać rozstrzygnięcia. Skoro przewidujemy rozstrzygnięcie: wyrok z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, to nawet jeśli są wątpliwości, a właściwie nawet nie tyle wątpliwości, ile wyraźna supozycja biegłych... Bo to nie sąd, nie oskarżony, nie obrońca, tylko biegli stwierdzają, a niekiedy nawet nie jeden skład biegłych, że nie możemy wydać opinii. To cóż w tym wypadku ma zrobić sąd? Sąd ma pominąć tę kwestię i właściwie wtedy nie zapadnie żadne rozstrzygnięcie co do poczytalności? Przecież nie mogę się zgodzić z tezą pana ministra, że w tej kwestii może być zastosowana zasada *in dubio pro reo*: skoro są wątpliwości co do poczytalności, to w takim razie sąd uzna niepoczytalność. W tym przypadku ta zasada dowodowa absolutnie nie może być zastosowana, absolutnie nie, Panie Ministrze. Absolutnie nie mogę się zgodzić z pana tezą. Może dochodzi do sytuacji – o których mówił, zadając pytanie, pan senator Cimoszewicz, i absolutnie się z nim zgadzam – że osoba, która może być osobą niepoczytalną, otrzyma wyrok w zawieszeniu, później popełni podobny czyn, będąc przecież w takim samym stanie psychicznym, i zostanie zasądzona kara pozbawienia wolności. A więc nie bójmy się

tych sześciu tygodni, jeśli jest obawa, że człowiek, któremu grozi nawet kara w zawieszeniu, może okazać się osobą niepoczytalną.

A kwestie, o których mówił pan marszałek, między innymi kwestia tego, że w opiniach biegłych są różnego rodzaju nieprawidłowości co do tych groźnych... Ja się zgadzam, tylko że akurat ta ustawa nie ma nic do tego, Panie Marszałku. Powiedziałbym wręcz: nawet zaprzecza wątpliwościom, o których pan powiedział. Dlaczego? Dlatego, że wyłącza stosowanie obserwacji, kiedy mamy do czynienia z kategorycznymi stwierdzeniami w opinii biegłych. A powinno być odwrotnie: kiedy mamy opinie dotyczące najgroźniejszych przestępstw i sąd wyraża wątpliwości, czy są one rzetelne, to właśnie wtedy powinny zostać zarządzane obserwacje. Oni siedzą, bo to są bardzo groźni przestępcy, i właśnie wtedy trzeba zarządzić obserwację po to, żeby skorygować te opinie biegłych, co do których mamy wątpliwości, Panie Marszałku. Ja się oczywiście zgadzam, bo słyszeliśmy o aferze w Szczecinie itd.... Ja nie chcę idealizować opinii biegłych, absolutnie nie, ale mówię o tych nieczęstych przypadkach, które się jednak zdarzają w praktyce, o przypadkach, kiedy biegli stwierdzają, że nie są w stanie wydać opinii na podstawie jednorazowego badania. Mało tego, następny skład biegłych powołany przez sąd dochodzi do podobnej konkluzji. I cóż w takim razie? Sąd, mając takie opinie, spokojnie może orzekać z warunkowym zawieszeniem wykonania kary? Z tym się nie mogę zgodzić. Uważam, że powinno się weryfikować poprzez obserwację opinie, które budzą wątpliwości urzędu prokuratorskiego czy sądu, te tak. Ale tego nie ma w tej propozycji. Tu jest jakby zaprzeczenie, tu jest zupełnie odwrotnie. W moim przekonaniu ta inicjatywa jest niedopracowana.

Oczywiście zgadzam się z ideą pana senatora Sidorowicza, że powinno to dotyczyć obrońcy. Tylko że k.p.k. mówi, że rozstrzygnięcia, które dotyczą oskarżonego, dotyczą też obrońcy. Tak że tu nawet nie ma potrzeby... To jest oczywiste, to wynika z uprawnień, jakie ma obrońca, jeśli są to uprawnienia przypisane oskarżonemu. To wynika z przepisów ogólnych k.p.k. i tu nie ma wątpliwości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam, że znowu zabieram głos, mimo że jako sprawozdawca raz już przemawiałem, ale dyskusja skłoniła mnie do paru uwag.

(senator Z. Cichoń)

Mianowicie, w nawiązaniu do słów mojego szanownego przedmówcy, chciałbym zwrócić uwagę na jedno: nie możemy w imię rzekomej ochrony interesu oskarżonego zagłaskać go na śmierć...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: No właśnie.)

...czyli po prostu żądać dopuszczenia badań w sytuacji, kiedy chodzi o zarzucane przestępstwa o nie najwyższym kalibrze. To skłoniło zresztą projektodawców do wykluczenia w tym przypadku, gdy chodzi o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, możliwości zarządzenia obserwacji. Zarazem zastosowano mechanizm zapobiegający temu ryzyku, o którym mówił pan senator, ryzyku, że może dojść do sytuacji, kiedy ktoś zostanie osądzony, mimo że gdyby obserwacja została zarządzona, prowadziłyby do wniosku, że jest on niepoczytalny. Mechanizmem zabezpieczającym przed taką sytuacją jest właśnie ta regulacja, która pozwala na dokonanie obserwacji – nawet gdy chodzi o przestępstwa, w przypadku których generalnie jest ona wykluczona – o ile będzie wnosił o nią sam oskarżony, czyli to jest w jego interesie, lub obrona, i to jest bardzo cenna poprawka, którą proponował pan senator Sidorowicz, dziękuję panu senatorowi za tę uwagę. Proszę państwa, tu jest podwójne zabezpieczenie, bo trzeba pamiętać, że obrońca w procesie karnym ma uprawnienia do samodzielnego działania, nawet wbrew życzeniu bronionego klienta. On ma działać wyłącznie na rzecz oskarżonego, czasami nawet wbrew jego woli. W związku z tym jest gwarancja, bo jeżeli adwokat, w końcu profesjonalista, który ma do czynienia z tego typu sprawami na co dzień, będzie miał wątpliwości co do poczytalności swojego klienta i uzna, że w jego interesie jest to, żeby badanie zostało wykonane, uzna, że jest to ważne dla jego obrony, to wtedy ma obowiązek złożyć taki wniosek. Oczywiście w sytuacji tej modnej obecnie nagonki na adwokatów: oto mamy do czynienia z adwokatem, który działa na niekorzyść oskarżonego, własnego klienta, bo klient nie chce poddać się obserwacji, a adwokat jednak wnioskuje o nią... Ale jest to ryzyko adwokackie, tak jak ryzyko lekarza, który pracuje w szpitalu zakaźnym i który może się czymś zarazić, a nawet może umrzeć, ryzyko, że adwokat może spotkać się z zarzutem, że działa przeciwko interesowi klienta.

Tak że tutaj jest to zabezpieczenie przed skazywaniem osób, które powinny być uniewinnione z tego powodu, że opinia psychiatryczna, gdyby została wydana po obserwacji, wskazywałaby na ich niepoczytalność, niebezpieczeństwo jest zminimalizowane. W związku z tym uważam, że ta regulacja powinna jednak zawierać to cenne uzupełnienie, które zgłosił pan senator Sidorowicz, uzupełnienie, które mówi, że również obrońca ma prawo wnioskować o taką obserwację. I wtedy spełniona

jest zresztą zasada starego prawa rzymskiego *volenti non fit iniuria*, chcącemu nie dzieje się krzywda. Jeżeli oskarżony chce być poddany badaniu, to wtedy jest badany. A gdy dochodzimy do wniosku, że on z powodu swojej choroby uważa, że wszyscy inni są chorzy psychicznie, a on jest zdrowy – co z reguły jest objawem właśnie choroby psychicznej, to jest niestety częsta cecha choroby psychicznej – to również wtedy w interesie oskarżonego adwokat może złożyć taki wniosek i obrona tego oskarżonego jest gwarantowana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wszystkie nasze poglądy w zasadzie oparte są na jednej przesłance, której jednak nie zanotowano w kodeksie postępowania karnego, a która powinna być zanotowana. Mianowicie mówimy o art. 203, w którym stwierdza się, że badanie psychiatryczne może być połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym. Myślmy więc: tak, ale wtedy, kiedy istnieje podejrzenie niepoczytalności bądź uzasadnione podejrzenie znacznego ograniczenia poczytalności. Taki jest, jak rozumiem, podtekst. Tymczasem proszę zwrócić uwagę, w jakim zakresie jest to dopuszczone w art. 202. Obserwacja ma być przeprowadzona nie ze względu na te przesłanki, tylko w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego. Czyli biegły nie zajmuje się przesłankami, czy oskarżony jest poczytalny, czy niepoczytalny, a jeśli zajmuje się, to nie powinien tego robić, tylko samo wydanie opinii psychiatrycznej może być przesłanką zarządzenia, chociażby na wniosek prokuratora, przy niemożności wydania opinii przez biegłych, pozbawienia wolności i obserwacji w warunkach zakładu psychiatrycznego. W związku z tym wydaje mi się, że należy to doprecyzować i napisać w §1, że w wypadku podejrzenia niepoczytalności bądź uzasadnionego podejrzenia znacznego ograniczenia poczytalności. Wtedy mielibyśmy to ostre kryterium, które jest podstawą naszej dyskusji. Taką poprawkę składam. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze ja pozwolę sobie zabrać głos.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoka Izbo!

Ja myślę, że Wysoka Izba dzieli się na tych, którzy widzieli zakład psychiatryczny, i tych, którzy

(senator Z. Romaszewski)

zakładu psychiatrycznego nigdy nie widzieli i mają na ten temat dość abstrakcyjne wyobrażenie. I na tym chyba polega cały dowcip, że nie zdają sobie do końca sprawy, co to jest i jakie możliwości ma zakład psychiatryczny.

Właśnie, dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Czy w postępowaniu mandatowym też można skierować na obserwację? Przepraszam, w zasadzie, jeżeli będziemy legalistami, to chyba tak. Tylko trzeba się zastanowić, jaki to wszystko ma sens.

Proszę państwa, co to jest zakład psychiatryczny? Najczęściej jest to czterdziestoosobowa sala z ludźmi chorymi. Tak jest w większości przypadków, do takiego stanu doprowadziliśmy naszą psychiatrię, taka ona jest. I nagle taki człowiek z postępowania mandatowego albo taki, który powiedział o kimś, że tamten jest głupi, wędruje na obserwację. No i co się, proszę państwa, dzieje dalej? On się niewątpliwie awanturuje, bo jest to oczywista niesprawiedliwość, oczywisty skandal. Co można zrobić w zakładzie z pacjentem psychiatrycznym? Po pierwsze, można mu założyć kaftan, po drugie, można go przymocować do łóżka, czego w więzieniu zrobić nie można, a wreszcie można mu podać leki, po których będzie leżał jak roślinka. Czy państwo nie zdają sobie sprawy, jak daleko może tutaj sięgać represja? Czy w postępowaniu mandatowym, dla dobra wymiaru sprawiedliwości, też można stosować takie środki, bo to będzie sprawiedliwe? No, przecież muszą być jakieś proporcje, to jest jedna z zasad wymiaru sprawiedliwości.

Proszę państwa, przecież jeżeli mamy do czynienia z sytuacją, że ktoś, kto jest nie w pełni poczytalny, może zostać skazany na sześć miesięcy więzienia – ja wołałbym być skazany na sześć miesięcy więzienia, niż przebywać przez sześć tygodni w zakładzie psychiatrycznym – to przepraszam, on w tych warunkach sam może złożyć wniosek i ma swojego adwokata. Jakie jeszcze gwarancje są tutaj potrzebne? Przepraszam bardzo, ale wydaje mi się, że ta argumentacja jest całkowicie abstrakcyjna i nie ma wiele wspólnego z tym, jak rzeczywiście wyglądają te problemy w naszym kraju.

Tak że ja mocno zachęcam państwa do poparcia tej inicjatywy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Senator Władysław Sidorowicz:

Co prawda pan marszałek nie wywołuje, ale był zajęty. Rozumiem, że kolejność mówców jest respektowana.

Panie Marszałku, to drugie wystąpienie pana marszałka wymaga – ze względu na dobro wyższe, jakim jest dobro chorych – korekty, jeśli chodzi o obraz zakładu psychiatrycznego. Zakłady psy-

chiatryczne wyglądają tak coraz rzadziej. Bardzo staramy się, żeby likwidować, że tak powiem, izolatory, jakimi były zakłady psychiatryczne, a zakładać oddziały psychiatryczne w szpitalach ogólnych. Przykro mi, że w tym kontekście muszę o tym powiedzieć, ale trzeba to zrobić. Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego i w ogóle zasady, jakimi kierujemy się, by nie dyskryminować żadnej grupy chorych... W tym dzisiejszym kontekście to wszystko bardzo źle brzmi, ale należy upomnieć się o to, by dobrze rozumieć, iż choroba psychiczna jest jedną z chorób, jaka przytrafia się ludziom, także ludziom, którzy nie są przestępcami. Nawet te oddziały, w których dokonuje się obserwacji sądowo-psychiatrycznej, nie wyglądają już tak, jak... nie mogą tak wyglądać, ponieważ narzucane są pewne standardy egzekwowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia i przez wymiar sprawiedliwości. Zachęcam do odwiedzenia choćby oddziału sądowo-psychiatrycznego w Krakowie czy w paru innych miejscach.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale ja byłem rok temu w Gnieźnie.)

Dlatego mówię, że bywają jeszcze takie, ale nie-dobrze jest, jeśli w tym kontekście, o którym dzisiaj mówimy, nie rozumiemy, że psychiatria zdecydowanie zabiega o aprobatę środowiskową dla ludzi, którzy, z powodów przez nas ciągle jeszcze nierozpoznanych, mają te kłopoty. Dlatego bardzo bym prosił, żeby jednak trochę inaczej mówić o chorych psychicznie i o tym, co czeka człowieka, który trafi do szpitala psychiatrycznego, gdy zdarzy się taka potrzeba. Jak mówiłem, teraz coraz częściej będą to oddziały w szpitalach ogólnych, coraz częściej będą to nie oddziały zamknięte, ale oddziały otwarte, to coraz częściej będą różne inne formy opieki nad osobami, które jej wymagają. Ta kwestia dotyczy znacznej części populacji, a przestępczość jest tylko marginesem, stąd to moje stanowisko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos głównie ze względu na przebieg debaty. Pan marszałek w swoim wystąpieniu przed chwilą był łaskaw sformułować tezę, że w tej dyskusji przeciwstawiane są interesy osoby, wolności i wymiaru sprawiedliwości. Ja uczestniczę w tej dyskusji, przynajmniej przysłuchując się, zadając pytania, interesując się nią, i nie odniosłem wrażenia, że jest to główna oś sporu, jaki tutaj się dzisiaj toczy. Mam wrażenie, że pytania i zgłaszane wątpliwości dotyczyły tego właśnie, czy

(senator W. Cimoszewicz)

wolność jednostki, w tym przypadku osoby podejrzanej czy oskarżonej, jest gwarantowana w wystarczającym stopniu, tak aby nie dochodziło do sytuacji, w której wymiar sprawiedliwości skazuje kogoś niepodlegającego odpowiedzialności, nie tyle niewinnego, ile sprawcę jakiegoś czynu, ale popełnionego w okolicznościach, w warunkach wykluczających odpowiedzialność tej osoby.

Notabene chciałbym wierzyć, że wszystkim nam zależy także na dobru wymiaru sprawiedliwości. Właściwie pojęte oznacza ono, że nikt nie powinien być skrzywdzony, a wymiar sprawiedliwości powinien tak funkcjonować, aby zasługiwał na swoje miano. Mam nadzieję na to, że w demokratycznym i praworządnym państwie można oczekiwać po wymiarze sprawiedliwości właśnie takiego funkcjonowania i służenia takiemu celowi. To jest pierwsza, ogólna uwaga.

A teraz druga. Mam wrażenie, że prace nad tą zapewne wartościową inicjatywą, wynikającą z rozmaitych doświadczeń – pewnie też niepokojących, o czym pan marszałek Romaszewski wspominał – przebiegają trochę nieprawidłowo. Przypominam sobie jak kilka lat temu w Sejmie zmieniliśmy Regulamin Sejmu w części dotyczącej uchwalania bądź nowelizowania kodeksów, wychodząc z założenia, że kodeksy są specjalnym rodzajem ustaw i powinny być inaczej traktowane jako wymagające większej stabilności, ale także większego namysłu, bo one tworzą pewien system wewnętrzny, niezwykle subtelnie i precyzyjnie ze sobą powiązany.

To są różne ustawy. Zdaje się, że niedawno uchwalaliśmy tutaj coś o składowaniu czy liczeniu drewna surowego. Teraz niejako trochę innym rodzajem ustawy się zajmujemy, właśnie taką ustawą, która w każdym swoim fragmencie dotyczy praw i wolności ludzi. Wspomniano tutaj, że w trakcie prac nie wysłuchano psychiatrów. To już jest niepokojące, bo poruszamy się jak raz w tym obszarze. Przypuszczam, że dziewięćdziesiąt sześć, dziewięćdziesiąt osiem osób tu na tej sali nie ma zielonego pojęcia, ile trzeba mieć czasu, żeby móc autorytatywnie stwierdzić, że ktoś jest poczytalny czy niepoczytalny. Jedyne głos, który tego dotyczył, to w gruncie rzeczy dosyć nieśmiały głos ministra, który raczej sugerował, żeby poprzeć trochę dłuższe terminy niż dziesięć dni czy sześć tygodni. Ja nie wiem, kto ma rację. Przypuszczam, że tak naprawdę to nikt z nas nie wie, kto ma rację. I to już jest niedobre, że będziemy musieli to rozstrzygnąć, nie wiedząc, kto ma rację, bo za mało mamy odpowiednich danych.

I ostatnia uwaga dotyczy ostatniej propozycji pana senatora Andrzejewskiego. Ona wiąże się z moim zaniepokojeniem, jeśli chodzi o tryb pracy nad tą nowelizacją. Pan senator Andrzejewski proponował, jak rozumiem, żebyśmy zmienili tak-

że sposób zdefiniowania przesłanek stosowania obserwacji. Otóż ja nie wiem, czy pan ma rację, czy pan nie ma racji, ale w gruncie rzeczy w tych okolicznościach, w jakich teraz jesteśmy – bo rozumiem, że pewnie nie wchodzi w rachubę przerwanie tego czytania, danie sobie więcej czasu na jakąś refleksję – zwracałbym się do pana, żeby pan wycofał tę poprawkę. Znowu jesteśmy w takiej sytuacji, że my nie wiemy, czy pan ma rację, czy pan nie ma racji, a będziemy musieli rozstrzygnąć coś, co może mieć bardzo istotne konsekwencje dla funkcjonowania kodeksu postępowania karnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

W związku z tym zapytuję pana ministra, czy chciałby odnieść się do dyskusji.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Zbigniew Wrona: Może odniosę się do tych wszystkich poprawek na posiedzeniu komisji. Chyba że pan marszałek życzy sobie, żebym to zrobił teraz.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Zgłoszonymi wnioskami legislacyjnymi zajmie się Komisja Praw Człowieka i Praworządności. Głosowanie w ramach trzeciego czytania odbędzie się wraz z innymi głosowaniami.

(Rozmowy na sali)

Tak, rozpatrzenie poprawek odbędzie się na wspólnym posiedzeniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji Ustawodawczej. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: informacja z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2007 roku.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, sędziego Romana Kęskę.

Proszę bardzo, Panie Sędzio.

Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Kęska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej informacji o działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2007 r. Stało się tak dlatego, że przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, pan sędzia Stanisław Dąbrowski po prostu jest chory.

Pragnę państwu przypomnieć, że chociaż Krajowa Rada Sądownictwa istnieje od prawie dwiętnastu lat, to obowiązek składania informacji został nałożony na nią dopiero w roku 2007. Od nowelizacji ustawy w kwietniu 2007 r. Krajowa

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

Rada Sądownictwa ma obowiązek składać informację o swojej rocznej działalności Sejmowi, Senatowi, i prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Dodam również, że obowiązek składania informacji zbiegł się z uzyskaniem przez radę samodzielności, niezależności finansowej i organizacyjnej, co stało się z dniem 1 stycznia 2007 r. w okolicznościach troszkę dziwnych i niespodziewanych dla samej rady. Ale się stało.

W pisemnej informacji, którą rada przedstawiła, znalazły się podstawowe zadania, którymi rada się zajmowała. Ja chciałbym się ograniczyć do najważniejszych, żeby nie zabierać państwu cennego czasu.

W 2007 r. Krajowa Rada Sądownictwa za szczególnie ważne w swojej działalności uznała: dbałość o dobór najlepszych kandydatów na stanowiska sędziowskie oraz do powołania na wyższe stanowiska sędziowskie, kryteria oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie, udział w procesie legislacyjnym związanym z reformą sądownictwa, wystąpienia do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją aktów normatywnych w zakresie dotyczącym niezależności sądów i niezawisłości sędziów, zaopiniowanie projektów planów finansowych sądownictwa, system wynagrodzeń sędziowskich jako ważną gwarancję niezawisłości, publiczne wypowiedzi polityków na temat wymiaru sprawiedliwości, oświadczenia lustracyjne sędziów i wzajemne relacje sądownictwa i prokuratury.

Nie będę przytaczał zbyt dużo liczb, ale o kilku muszę powiedzieć. Podstawowym obowiązkiem Krajowej Rady Sądownictwa jest rozpatrywanie wniosków o powołania na stanowiska sędziowskie i przedstawianie kandydatur prezydentowi RP. W 2007 r. rada przedstawiła kandydatury sześciuset czterdziestu osób z wnioskami o powołanie, nie przedstawiła kandydatur dwustu dwudziestu jeden osób. Rada przeniosła w stan spoczynku dwunastu sędziów. Do uprawnień rady należy przenoszenie sędziów w stan spoczynku z powodu utraty sił lub stanu zdrowia, mimo że nie osiągnęli wieku emerytalnego. Przez pewien okres w 2007 r. do obowiązków rady należało też podejmowanie uchwał w przedmiocie wyrażania zgody na dalsze zajmowanie stanowiska sędziowskiego, mimo ukończenia sześćdziesiątego piątego roku życia. Ale ten obowiązek zniknął po nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. W piętnastu przypadkach rada zdażyła jeszcze podjąć takie uchwały, a w kolejnych trzynastu umorzyła postępowanie.

W roku 2007 po raz pierwszy w historii działalności Krajowej Rady Sądownictwa zaistniała sytuacja, w której prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie skorzystał, jak napisał, z konstytucyjnej prerogatywy w zakresie powołania do pełnienia

urzędu na stanowisku sędziego dziewięciu osób. Były to cztery osoby kandydujące na stanowiska sędziów sądów okręgowych i pięć – na stanowiska sędziów sądów rejonowych. Ten problem stał się – i jest do chwili obecnej – poważny. Pierwszy prezes Sądu Najwyższego, kierując się między innymi sugestiami Krajowej Rady Sądownictwa, zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego w tej kwestii pomiędzy uprawnieniami prezydenta i Krajowej Rady Sądownictwa. Ale w ostatnim czasie Trybunał umorzył postępowanie w tej sprawie.

W roku 2007 Krajowa Rada Sądownictwa ostatecznie, jak się wydawało, zakończyła prace nad doprecyzowaniem kryteriów oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie. Ustanowienie tych kryteriów nie było, nie jest i nie będzie sprawą łatwą. Krajowa Rada pracowała nad nimi bardzo długo, te kryteria są dość szczegółowe. Cała trudność polega na tym, że kandydatami na stanowiska sędziowskie są osoby pochodzące z różnych środowisk prawniczych. O ile osoby kandydujące na stanowiska sędziowskie spośród asesorów czy osób już zajmujących stanowiska łatwo jest ocenić, ponieważ sędziowie wizytatorzy dokonują oceny ich dokonań w zakresie stabilności orzecznictwa, w zakresie sprawności postępowania, terminowości wydania rozstrzygnięć, uzasadniania, i kierują się tym, co zawierają akta spraw rozpoznawanych przez te osoby, o tyle z kandydatami ze środowisk adwokackich, prokuratorskich czy radcowskich jest większy problem. Te kryteria nie są jednolite i nie mogą być z uwagi na charakter pracy każdej z tych grup zawodowych. Oczywiście rada dążyła do tego, żeby kryteria te jak najbardziej zobiektywizować, tak aby szanse były równe.

Pod koniec 2007 r., kiedy już rada odpowiedziała na wiele wątpliwości w sprawie kryteriów nadsyłanych przez prezesów sądów czy samych sędziów, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że te kryteria powinny wynikać nie z uchwały rady, tylko z przepisów ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Od razu powiem, że do chwili obecnej ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa nie została zmieniona i nie ma w niej nic na temat kryteriów, jakimi rada powinna się kierować przy przedstawianiu kandydatów na stanowiska sędziowskie. W związku z tym rada kieruje się tym, czym kierowała się wcześniej, a zatem kryteriami przez nią opracowanymi. Oczekujemy na to, że w możliwie krótkim czasie parlament dokona nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa w tym przedmiocie.

Drugim ważnym zadaniem Krajowej Rady Sądownictwa jest opiniowanie aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów. Muszę państwu powiedzieć, że otrzymujemy do zaopiniowania i projekty ustaw stricte dotyczące sędziów, i wiele projektów ustaw dotyczących zu-

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

pełnie innych dziedzin życia, w których czasami jeden czy dwa artykuły dotyczą działalności sądów. Nie uchylamy się od opiniowania, oczywiście nie wchodząc w meritum ustawy, nie oceniając celów, jakie stawia sobie organ posiadający inicjatywę legislacyjną.

W roku 2007 rada przedstawiła łącznie sześćdziesiąt dziewięć stanowisk, opinii i uchwał i przekazała je organom, które się o to zwróciły. Rada przede wszystkim zajęła stanowiska i wyraziła opinię co do projektów ustaw dotyczących pozycji ustrojowej sądów powszechnych, problemu co zrobić z instytucją asesora. Rada opiniowała też projekty związane z szeroko pojętą reformą sądownictwa. Choć rada nie posiada inicjatywy ustawodawczej, proponowała również swoje rozwiązania. W kwietniu 2007 r. rada zajęła stanowisko w trudnej i skomplikowanej, budzącej wiele emocji sprawie dostępu do usług prawnych. Wyraziła pogląd, iż proponowane w ustawie o tak zwanych licencjach prawnych wymogi dotyczące przyznawania tych licencji nie dają gwarancji, że osoby posiadające licencje będą odpowiednio przygotowane do świadczenia usług prawnych.

Zastrzeżenia rady budziło wprowadzenie do ustawy o ustroju sądów przepisów, które inaczej regulowały tryb postępowania w przypadku rozpoznawania wniosku o uchylenie immunitetu sędziowskiego w sprawach o zbrodnie lub umyślne występki. Przede wszystkim poprawki zaproponowane przez rząd nie były z radą konsultowane, a były zdaniem rady bardzo kontrowersyjne. Poza tym rada uważała, że sytuacja w której je zgłoszono, nie wymagała aż tak drastycznego zaostrzenia trybu prowadzenia postępowań w sprawach o uchylenie immunitetu. Owszem, zdarzyło się kilka spraw, ale nie były one aż tak bulwersujące, czy też postępowanie sądów dyscyplinarnych w tych sprawach nie było aż tak przewlekłe, że w tym właśnie momencie należało zmieniać cały tryb postępowania. W tej kwestii wniosek do Trybunału Konstytucyjnego złożył pierwszy prezes sądu Najwyższego i trybunał w swoim wyroku orzekł, że kilka z tych uregulowań to przepisy niezgodne z konstytucją. Rada wystąpiła z inicjatywą czy ze swoim własnym projektem, choć jak powiedziałem, nie posiada do tego formalnego prawa, w sprawie tego, czym zastąpić asesorów sądowych. Pomysł rady jest taki, żeby zastąpić ich sędziami grodzkimi. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wcześniej przedstawił inny projekt – sędziów, którzy mieliby być powołani przez niego na okres próby, trwający od dwóch do czterech lat. Miał to być etap pośredni pomiędzy aplikacją sądową a sprawowaniem już właściwej władzy sędziowskiej. Rada sceptycznie odniosła się do tego projektu i prezydent podzielił ostatecznie racje ra-

dy, występując już w bieżącym roku z inną propozycją zmiany przepisów ustawy o ustroju sądów w przedmiocie asesorów, jeśli tak można nazwać.

W roku 2007 rada złożyła pięć wniosków do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z konstytucją aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów. Dwa z tych wniosków dotyczyły nowelizacji przepisów o Krajowej Radzie Sądownictwa, przede wszystkim w kwestii zakazania pełnienia czy łączenia funkcji prezesów i wiceprezesów sądów z członkostwem w radzie, a także przepisów ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która wprowadzała pewne nowe formy działalności rady, przede wszystkim polegające na inspirowaniu i wspieraniu działań mających na celu ujednoczenie wykładni prawa w orzecznictwie sądów. W tym drugim wniosku rada zaskarżyła też wyeliminowanie możliwości głosowania tajnego w czasie posiedzenia rady oraz możliwości zastępowania się przez niektórych członków rady w czasie jej posiedzeń, bez prawa głosu, kiedy tacy członkowie rady jak pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezes NSA i minister sprawiedliwości z takich czy innych względów nie mogliby być obecni. Oba te wnioski zostały rozpoznane i trybunał stwierdził w zasadzie niezgodność wszystkich zakwestionowanych przepisów. Choć mogę od razu państwu powiedzieć, że po wyroku trybunału chyba ani razu nie miało miejsca w Krajowej Radzie Sądownictwa tajne głosowanie. Ale myślę, że chodziło o to, żeby taka możliwość po prostu istniała.

Kolejne trzy wnioski, które Krajowa Rada Sądownictwa złożyła do Trybunału Konstytucyjnego, dotyczą nadzoru nad działalnością sądów powszechnych sprawowanego przez ministra sprawiedliwości. Szczegóły znajdują się w informacji pisemnej. Rada uznała, że sposób wykonywania nadzoru nad działalnością sądów przez Ministerstwo Sprawiedliwości w pewnym okresie, mimo że przepisy tego dotyczące istnieją od 2001 r. – one były zresztą nawet znacznie wcześniej – wskazuje czy może wskazywać na to, że te działania są niezgodne z konstytucją.

Piąty z wniosków dotyczy konstytucyjności rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie szczegółowego trybu działania Krajowej Rady Sądownictwa. To już jest sprawa nieco drobniejsza.

W żadnej z tych trzech ostatnich spraw Trybunał Konstytucyjny nie wyznaczył jeszcze posiedzenia.

Przez chwilę chcę się zająć znowelizowanymi przepisami ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, które przewidywały, że do zadań rady będą należeć także takie działania, jak inspirowanie i wspieranie działań mających na celu ujednoczenie wykładni prawa w orzecznictwie sądów. W ocenie rady takie działania wykraczają poza ramy art. 186 ust. 1 konstytucji, który stanowi, że

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

podstawowym zadaniem Krajowej Rady Sądownictwa jest stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sądów. Działania te mieszczą się w zakresie nadzoru judykacyjnego sprawowanego przez Sąd Najwyższy i Naczelny Sąd Administracyjny. Tylko te sądy są wyposażone w odpowiednie środki judykacyjne i mogą te uprawnienia realizować, Krajowa rada nie miała i nie ma żadnych instrumentów do podjęcia tego typu działania. Ponadto nie skonkretyzowano działań krajowej rady, jakie może ona podejmować tak, żeby nie naruszać zasady niezawisłości sędziowskiej. Jak powiedziałem, trybunał przyznał Krajowej Radzie Sądownictwa rację. Niemniej jednak rada podjęła działania, ponieważ była zobowiązana do tego, o czym powiem później.

Kolejnym zadaniem krajowej rady, corocznym, jest opracowywanie projektu planu dochodów i wydatków sądów powszechnych. I rada to uczyniła, zgłaszając do tych projektów swoje uwagi i zastrzeżenia. Prace w tym przedmiocie polegają na tym, że prezesi i dyrektorzy sądów apelacyjnych przedstawiają krajowej radzie propozycje tych planów, a rada po ich wysłuchaniu wyraża swoje opinie.

W roku 2007 Krajowa Rada Sądownictwa uznała, że konieczne jest kontynuowanie tendencji w zakresie zwiększania obsady etatowej stanowisk referendarzy i asystentów sędziów jako stanowiących wysoko kwalifikowany korpus wspomagający pracę sędziów, że konieczne jest zwiększenie obsady pracowników administracyjnych w celu zapewnienia prawidłowej obsługi zespołów orzeczniczych, a także w celu zaspokojenia potrzeb kadrowych związanych z informatyzacją sądów, że konieczne jest zapewnienie sądom właściwej liczby etatów pracowników obsługi, a zwłaszcza archiwistów i woźnych.

Przy tej okazji powiem, że sprawę archiwistów, szczególnie archiwistów, traktowano w sądach drugoplanowo, okazało się jednak, że tego nie mogą wykonywać osoby niemające pojęcia o archiwistyce. W tej chwili od tych archiwistów wymagane jest posiadanie średniego wykształcenia, a pożądanym jest wykształcenie wyższe, ponieważ akta sądowe są źródłem wszelkiej wiedzy, nie tylko o sadach, ale i o państwie.

Kolejną uwagą Krajowej Rady Sądownictwa było wskazanie konieczności kontynuowania szkoleń sędziów, głównie w zakresie praktycznego stosowania norm prawa unijnego, z propozycją, żeby zdecentralizować środki przeznaczone na ten cel. Radzie chodziło też o to, żeby zapewnić zgodność używanych i wdrażanych urzędzeń ewidencyjnych w formie elektronicznej w celu osiągnięcia jednolitości tych systemów na terenie całego kraju oraz kontynuację procesu zmierzającego do odstępowania od tradycyjnych, czyli papiero-

wych, form biurowości. W niektórych sądach funkcjonuje to już znakomicie, ale niestety tylko w niektórych. Problemem jest to, że każdy sąd ma swój system i w związku z tym mają miejsce trudności, jeśli chce się te systemy uczynić kompatybilnymi.

W swojej działalności krajowa rada bardzo dużo uwagi poświęciła problematyce wynagrodzeń sędziów jako bardzo ważnej gwarancji niezawisłości sędziowskiej.

W roku 2007, mimo poprawy płac w sferze budżetowej o 15%, sędziowie w zasadzie nie uzyskali żadnych podwyżek. Może się nie zaczęły, ale nasiliły się odejścia sędziów do innych zawodów prawniczych, i to w szczególności osób najlepszych, tych z kilkuletnim stażem, orzekających w sądach rejonowych, gdzie płace są najniższe. Te osoby mają przed sobą przyszłość w innych zawodach prawniczych, o czym wiedzą, i naprawdę szkoda, żeby z przyczyn materialnych duża część bardzo dobrych czy bardzo dobrze zapowiadających się sędziów szukała pracy w innych zawodach prawniczych. Krajowa Rada Sądownictwa zaapelowała do wszystkich organów państwa, które są odpowiedzialne za kształtowanie systemu wynagrodzeń sędziowskich, o takie ich stanowienie, by realnie odpowiadały one normie konstytucyjnej. Przypomnę, że zawód sędziego to jest zawód, o którego wynagrodzeniach czy uposażeniach jest mowa w konstytucji. Wprawdzie nie mówi się, jakie one mają być, ale mówi się, że muszą być odpowiednie.

Rada uznała, że jeśli chodzi o wynagrodzenia, to doszło do niepokojącego zachwiania proporcji między rzeczywistymi wynagrodzeniami sędziów a stale rosnącym zakresem obowiązków i godnością sprawowanego urzędu. Ten problem wymaga rozstrzygnięcia. Zapewne spotkaliście się państwo z próbami, zdecydowanie nieśmiały, ale ja do innych bym nie zachęcał, krytyki braku podwyżek wynagrodzeń. Stowarzyszenia sędziów, zwłaszcza jedno z nich, twierdzą, że po prostu nie można tego problemu odkładać na bok, bo chociaż sędziów jest w tym kraju prawie dziesięć tysięcy i jest to kłopot, jak i gdzie znaleźć pieniądze w budżecie na jakieś znaczące podwyżki, to ten problem musi być prędzej czy później rozwiązany.

Krajowa Rada Sądownictwa odniosła się też z niepokojem do wypowiedzi niektórych polityków, dotyczących krytyki wyroków sądowych. Oczywiście od razu na wstępie chcę powiedzieć, że my jako Krajowa Rada Sądownictwa, jako sędziowie, nie boimy się krytyki, nawet najgorszej, tyle tylko, że jeżeli pochodzi ona od polityków, to powinna być utrzymana w pewnych rozsądnych ramach, w tym sensie, że politycy nie powinni się wypowiadać o stanie sprawy, o wyroku, nie znając faktów, którymi się kierowali sędziowie, a czasami nie do końca znając prawo.

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

Taką sprawą, która zmusiła krajową radę do podjęcia stosownej uchwały, była wypowiedź premiera w związku ze sprawą karną, w której zarządzono zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie do sądu redaktorów jednej z gazet. Premier zasugerował, że miało miejsce koniunkturalne orzekanie w okresie wyborów parlamentarnych. To mocno ugodziło w środowisko sędziowskie, bo jest to chyba najgorszy zarzut. Można się pomylić, można nie doczytać przepisów, choć oczywiście nie powinno tak być i powinno to podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ale powiedzenie sędziom, że działają koniunkturalnie, bo zbliżają się wybory, jest chyba zarzutem najgorszym. Jeszcze raz podkreślam: jeśli zarzuty są słuszne, trafne, to trzeba o nich mówić, zdecydowanie, najlepiej wiedząc o pewnych faktach, jakie zaistniały w trakcie postępowania, i można krytykować ostro. Właściwe organy, również Krajowej Rady Sądownictwa, podejmują i będą podejmowały działania w kierunku wszczynania postępowań dyscyplinarnych przeciwko sędziom naruszającym prawo. Ale taka emocjonalna wypowiedź po prostu bardzo uraziła sędziów.

Rada apelowała również do dziennikarzy i wydawców o pełne, rzetelne i prawdziwe przedstawianie poglądów i komentarzy na temat spraw, jakie toczą się w sądach. Wydaje się, że dzisiaj prawie każdy dziennikarz przekonany jest, że może być sprawozdawcą sądowym. I pewnie większość z nich mogłaby być, gdyby chciała poświęcić nieco więcej czasu na przeczytanie akt. Nie jest prawdą, że te akta nie są udostępniane. Są. Jednak wypowiedzi prasowe polegają tylko na wyrażeniu zasłyszanych poglądów, na ocenie wyroku, po jego wysłuchaniu, bez przytaczania argumentów, bez polemizowania z argumentami przedstawionymi przez sąd. Rada od dawna o to apeluje. Skutki są niewielkie.

W swojej działalności w 2007 r. rada zajmowała się również wykonywaniem obowiązku przyjmowania oświadczeń lustracyjnych. Czyniła to dwukrotnie, z uwagi na zmianę ustawy lustracyjnej. Pierwszy raz przyjęła oświadczenia lustracyjne od siedmiu i pół tysiąca osób, drugi raz też od takiej samej liczby. To wskazuje, ile osób urodziło się po dacie wskazanej w ustawie lustracyjnej – 75%.

Rada zajęła również ważne stanowisko w przedmiocie wzajemnych relacji sądownictwa i prokuratury. To stanowisko było reakcją na pojawiające się w mediach wypowiedzi prokuratorów, zajmujących wysokie stanowiska, o konkretnych orzeczeniach sądu, i to na takim etapie, kiedy wyroki były nieprawomocne, więc oczywiście prokuratura mogła – i najczęściej tak czyniła – zaskarżyć je do sądu wyższej instancji. Prokuratorzy zresztą opierali te swoje oceny na informacjach uzyskiwanych od osób oskarżonych lub na-

wet skazanych, formułowali na ich podstawie takie ogólne, nieprawdziwe stanowiska. Rada uznała, że zwłaszcza prokuratorzy powinni z dużą rozważą, powściągliwością mówić o nieprawidłowościach czy nawet patologiach. Zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy doskonale wiedzą, jak często są narażani na ataki i pomówienia płynące ze środowisk przestępczych.

Rada zabrała również głos w dyskusji na temat zmian polegających na rozłączeniu funkcji ministra sprawiedliwości z funkcją prokuratora generalnego oraz na temat ewentualnej potrzeby przywrócenia instytucji sędziego śledczego. Wprawdzie te rozważania bezpośrednio nie dotyczą niezawisłości sędziów, ale pośrednio z całą pewnością tak.

Jeśli chodzi o strukturę rady, to zgodnie z rozporządzeniem prezydenta RP w jej skład wchodzi komisje.

Pierwsza z nich to komisja do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Niestety, ma się czym zajmować, choć nie jest tego aż tak dużo, jak niektórym by się mogło wydawać. W 2007 r. wpłynęły do rady materiały z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej w odniesieniu do stu czterdziestu sędziów, przy czym w przypadku piętnastu toczyło się więcej niż jedno postępowanie dyscyplinarne. Chodziło o nieprawomocne i prawomocne wyroki sądów dyscyplinarnych pierwszej i drugiej instancji czy odwołania od wyroków składane przez strony postępowań dyscyplinarnych.

Najczęściej popełnionymi przez sędziów przewinieniami służbowymi było nieterminowe sporządzanie uzasadnień orzeczeń. Jeśli ktoś zna środowisko, to wie, że jest to największa bolączka sądów. Kiedy już sprawy zostaną osądzone, to są jeszcze dwa tygodnie, na ogół tyle, na sporządzenie uzasadnienia, i tutaj część sędziów, coraz mniejsza, niestety terminów tych nie dotrzymuje.

Innymi przewinieniami były rażące naruszenia prawa materialnego, rażące naruszenia prawa procesowego, zagubienie akt, odmowa ujawnienia w oświadczeniu majątkowym zasobów finansowych, niezłożenie oświadczeń majątkowych w terminie, podejmowanie dodatkowego zatrudnienia bez zgody właściwego prezesa czy przeróbki orzeczeń po ich ogłoszeniu. Pewnie się państwo zdziwią, jeśli powiem, że te przeróbki na ogół nie miały charakteru działalności przestępczej, tylko czynione były na potrzeby późniejszej oceny kwalifikacji, na przykład przez asesora czy sędziego. Bywa, że sędziowie wizytatorzy oglądają niezaskarżane przez nikogo orzeczenia sądów i jeśli sędzia czy asesor, najczęściej asesor, zorientuje się, że jakaś sprawa ma zostać przekazana sędziemu wizytatorowi, to próbuje ją jeszcze upiększyć, nie myśląc o tym, jakie to w efekcie będzie miało zgubne skutki.

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

Poza tym dochodziło do uchybienia godności urzędu sędziego, nad czym trzeba szczególnie boleć. Polegało to na aroganckim zachowaniu się podczas rozprawy, niewłaściwym zachowaniu się wobec sędziów, podjęciu czynności zawodowych w stanie nietrzeźwości – ale od razu powiem, że to były odosobnione przypadki – czy też powoływaniu się na pełniony urząd sędziego przy załatwianiu prywatnych spraw. Konkretnie chodziło o to, że pan sędzia posłużył się pieczętą sądu przy zgłoszeniu reklamacji kupionej odzieży oraz reklamacji usługi turystycznej.

Członkowie wspomnianej komisji zapoznają się z tymi wszystkimi sprawami i referują je na posiedzeniu rady. Rada najczęściej rozpatruje orzeczenia sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji pod kątem współmierności orzeczonych kar dyscyplinarnych do przypisanych przewinień. W 2007 r. rada podjęła dziewięć uchwał o wniesieniu odwołań od wyroków sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji; wszystkie te odwołania były na niekorzyść obwinionych. Podjęła również jedną uchwałę o wniesieniu zażalenia na postanowienie sądu dyscyplinarnego w części dotyczącej umorzenia postępowania dyscyplinarnego, uznając, że sąd błędnie przyjął przedawnienie karalności czynu sędziego; ten czyn został popełniony przez sędziego w stanie spoczynku. Podjęła też jedną uchwałę w przedmiocie wystąpienia do rzecznika dyscyplinarnego sędziów o informację na temat przebiegu postępowania wyjaśniającego mającego na celu ustalenie, czy ze strony sędziego doszło do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a poza tym trzy uchwały o nieuwzględnieniu wniosku komisji odpowiedzialności dyscyplinarnej o zaskarżenie wyroków sądu dyscyplinarnego.

Komisja do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów otrzymuje wiele różnego rodzaju skarg czy wniosków od stron postępowania, od osób trzecich, o wszczęcie postępowania dyscyplinarnych. Komisja rozpatrzyła zasadność stu dziewięćdziesięciu takich skarg i wniosków. W żadnym wypadku nie zaleciła, żeby rada wystąpiła do rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania.

W radzie działa komisja skarg, która rozpoznała ponad tysiąc dwieście skarg i wniosków prawie siedmiuset osób. Większość skarżących uznaje radę za jakiś nadzwyczajny organ do spraw korygowania, prawomocnych najczęściej, orzeczeń sądowych. Wynika to z braku znajomości przez osoby skarżące celów, dla których rada została powołana. Spora część tych skarg czy wniosków miała po prostu charakter pism procesowych, w związku z czym, jeśli nie były to pisma do wiadomości rady, a przesyłane do właściwego organu, rada je do tego organu przesyłała. Skarżono się

również na niewykonywanie przez prezesów sądów czynności z zakresu administracji sądowej, ale skargi właściwie dotyczyły tego, że prezesi sądów, do których kierowano je wcześniej, odpowiadali, że nie mają takich uprawnień i nie są w stanie skorygować wyroków, które się skarżącym nie podobają, więc w konsekwencji skarżono się na nich do rady, że nie wykonują swoich uprawnień z zakresu administracji sądowej. Niejednokrotnie strony postępowań sądowych, niezadowolone z rozstrzygnięć, przedstawiały radzie doniesienia o naruszeniu przez sędziów zasad etyki zawodowej, żądając wszczynania postępowań. Te skargi były przekazywane komisji do spraw odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Krajowa Rada Sądownictwa jeszcze w 2003 r. uchwaliła zbiór zasad etyki sędziowskiej, do czego zobowiązywała ją ustawa, i od tego czasu zajmuje się badaniem, czy są one przez sędziów przestrzegane. W tym zakresie rada zajmowała się pismami pochodzącymi od stron postępowań i od osób postronnych. Tu kilka przykładów. Sędzia jednego z sądów okręgowych zarzucił dyskryminowanie go w stosunkach pracy, złożył pozew przeciwko sądowi i zwrócił się do Krajowej Rady Sądownictwa o interwencję. Komisja skierowała jego pismo do prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach z prośbą o zbadanie sprawy i poinformowanie o dokonanych ustaleniach. Okazało się, że nie znaleziono podstaw do interwencji. Była też skarga, pismo osoby niezadowolonej z wyroku, która zwróciła się do rady, aby ta dokonała oceny jakości pracy sędziego oraz oceny przestrzegania przez niego zasady niezawisłości. Rada odpowiedziała, że nie może tego oczekiwania spełnić. Wpłynęło również pismo czy też skarga na nieetyczne zachowanie się sędziego, mające polegać na demonstrowaniu przez niego niechęci wobec strony oraz nienaturalnej komitywy sędziego ze stroną przeciwną. Po zbadaniu sprawy okazało się, że nie ma podstaw do wszczynania postępowania dyscyplinarnego.

Jeszcze tylko krótko powiem, że Krajowa Rada Sądownictwa od dawna, również w 2007 r., utrzymuje stałe kontakty międzynarodowe i dba o nawiązywanie nowych, kontakty, które przede wszystkim służą wymianie poglądów i doświadczeń. W ubiegłym roku na zaproszenie rady przebywały w Warszawie delegacje rad sądownictwa Węgier i Rumunii, z kolei przedstawiciele naszej rady wyjeżdżali w liczne delegacje zagraniczne.

Co do ważniejszych rzeczy, chciałbym powiedzieć o członkostwie Krajowej Rady Sądownictwa w Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. Ta organizacja powstała stosunkowo niedawno, cztery, może pięć lat temu, jej głównym celem jest wymiana poglądów na temat sposobów działalności w zakresie dbania o niezawisłość sędziowską, niezależność sądów oraz wymiana poglądów, jak ta

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

sytuacja przedstawia się w poszczególnych krajach. Mogę państwu powiedzieć, że nawet w tych najstarszych demokracjach rady sądownictwa mają poważne problemy, czasami nawet poważniejsze niż te, z którymi spotyka się nasza rada. Ostatnio, na początku lipca, jeden z członków Krajowej Rady Sądownictwa, sędzia Sądu Najwyższego, pani Teresa Flemming-Kulesza, została wybrana na jednego z trzech członków Rady Dyrektorów Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, co dało nam sporą satysfakcję, dlatego że jest to prestiżowa funkcja.

Jeśli chodzi o komisję budżetową, komisja ta corocznie analizuje oświadczenia majątkowe składane przez prezesów sądów apelacyjnych i prezesów sądów wojskowych, czyni to do 30 czerwca. W roku 2007 nie miała żadnych zastrzeżeń do tych oświadczeń.

W celu wykonania zadań nałożonych przez znowelizowaną ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, uznaną już przez trybunał za niezgodną z konstytucją, rada zwróciła się do wszystkich prezesów sądów apelacyjnych, okręgowych, wojewódzkich sądów administracyjnych i sądów wojskowych o informacje, czy dostrzegają oni rozbieżności w orzecznictwie tych sądów bądź w okręgach tych sądów, wymagające podjęcia przez radę działań ujednociających wykładnię prawa. Spośród odpowiedzi udzielonych przez jedenastu prezesów sądów apelacyjnych, w pięciu znalazły się informacje o istnieniu rozbieżności, w pozostałych – nie. Jeśli chodzi o sądy okręgowe, czterdziestu dwóch prezesów udzieliło odpowiedzi, z czego dwudziestu sześciu zawarło informacje, że takie rozbieżności istnieją, a pozostałych szesnastu poinformowało o ich braku. Jeśli chodzi o sądy administracyjne, tylko w jednym wypadku poinformowano o rozbieżności. Jakież te rozbieżności były? Analiza dostarczonych informacji wskazuje, że największa ich liczba dotyczyła wykładni przepisów proceduralnych, czyli przepisów kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu postępowania karnego i, jak sądzimy, wiązała się z bardzo licznymi nowelizacjami tych aktów prawnych w ostatnim czasie. Zdarzało się, że rozbieżna wykładnia tego samego przepisu przez różne sądy była następstwem po prostu braku akceptacji niektórych rozwiązań ustawodawczych czy takiego trudnego przebijania się do świadomości sędziów tych rozwiązań z uwagi na wcześniejszą, długoletnią, inną praktykę, na wcześniejsze długie istnienie innego przepisu. Po zapoznaniu się z przedstawionymi w odpowiedziach problemami można było odnieść wrażenie, że część sądów, które takie rozbieżności zasygnalizowały, oczekiwały, że Krajowa Rada Sądownictwa zaskarży niektóre akty prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Akty te nie wiążą się jednak

z niezawisłością sędziów i niezależnością sądów, a jeśli te rozbieżności chciałyby się usunąć, to winien się tym zająć Sąd Najwyższy, ponieważ często rozbieżne w podobnych kwestiach orzeczenia tego sądu znacznie utrudniają pracę naszym sądom.

Powiem państwu, że choć dzisiaj orzeczenia Sądu Najwyższego są wiążące tylko w sprawach, w których zapadają, nasze sądy przykładają bardzo dużą wagę do rozstrzygnięć zawartych w orzeczeniach Sądu Najwyższego, w szczególności co do kwestii, co znajduje się w uzasadnieniach tych rozstrzygnięć. Po prostu sądy śledzą sposób rozumowania, sposób wykładni prawa przedstawiany przez Sąd Najwyższy i w wielu wypadkach go naśladują.

Rada uznała, że na tym etapie postępowania, zwłaszcza że sprawa była już w Trybunale Konstytucyjnym, jej działania w zakresie ujednoczenia wykładni prawa mogły polegać jedynie na współpracy z Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury i wskazywaniu tematyki szkolenia dla sędziów. Doszła też do wniosku, że innych działań podejmować nie może, dlatego że musi się wystrzegać nawet pozorów wkraczania w sferę niezawisłości sędziowskiej.

Rada zorganizowała w roku 2007 trzy konferencje. Jedna poświęcona była dziewięćdziesięcioleciu odrodzonego sądownictwa w Polsce, drugą zorganizowano pod hasłem „Dobro Rzeczypospolitej niechaj będzie najwyższym prawem”, a trzecia to szkolenie dla zastępców rzeczników sądów dyscyplinarnych w celu ujednoczenia praktyki w tych sprawach.

Jeśli chodzi o postulaty rady co do aktualnych problemów i potrzeb wymiaru sprawiedliwości, to w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za niezgodne z konstytucją powierzenie asesorom sądowym czynności sędziowskich, problemem najpilniejszym jest dokonanie przez parlament takich zmian ustawy – Prawo o ustroju sądów, które określą drogę dochodzenia do urzędu sędziego. Rada podziela pogląd wielu, że urząd sędziego winien stanowić ukoronowanie kariery prawniczej, że powołanie na ten urząd powinni otrzymywać najlepsi i dysponujący największym doświadczeniem zawodowym i życiowym przedstawiciele zawodów prawniczych, w tym prokuratorzy, adwokaci, radcowie prawni, notariusze czy profesorowie i doktorzy habilitowani nauk prawnych. Tyle tylko, że obecna wysokość wynagrodzeń sędziowskich nie tylko nie gwarantuje ubiegania się o stanowiska sędziowskie przez takich kandydatów spośród wymienionych zawodów, ale także pozwala przypuszczać, że może w ogóle nie być zainteresowania członków tych korporacji ubieganiem się o urząd sędziego, zwłaszcza sędziego sądu rejonowego czy okręgowego. Konieczne są też zmiany zasad wynagradzania sędziów poprzez powiązanie wysokości wynagro-

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

dzeń z obiektywnym wskaźnikiem, jakim jest na przykład przeciętne wynagrodzenie w gospodarce, i dopiero wówczas, zdaniem rady, będzie można takie wynagrodzenie uznać za spełniające warunek określony w art. 178 ust. 2 konstytucji. Jak już wcześniej wspomniałem, konieczne jest jak najszybsze dokonanie nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa poprzez zamieszczenie w niej przepisów określających kryteria oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie, to po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, i ten postulat, jak myślę, rada powinna skierować chyba pod adresem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, do którego zadań, jak wiemy, należy wykonywanie orzeczeń trybunału.

Niedawno, chyba w maju tego roku, Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodny z konstytucją przepis w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa, który nie pozwalał zaskarżyć uchwały rady o przedstawieniu kandydatury na stanowisko sędziego do jakiegokolwiek organu. Po uchyleniu tego przepisu możliwość zaskarżenia istnieje, tak są skonstruowane przepisy ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, jest to możliwość zaskarżenia do Sądu Najwyższego, ale zdaniem rady konieczna jest nowelizacja czy po prostu dodanie wielu przepisów, bo tak naprawdę i rada, i Sąd Najwyższy spotkają się z dużymi problemami, jak w takich sprawach orzekać.

To wszystko, co chciałem Wysokiej Izbie przedstawić. Jeśli to trwało zbyt długo, to przepraszam.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Sędzio. Proszę może pozostać tutaj, pewno będą do pana pytania. Dziękując za bardzo wyczerpujące sprawozdanie chciałbym poinformować, że nad przedłożoną informacją nie odbywa się głosowanie, przysługują nam jednak pytania do pana sędziego, jak również, w dalszym planie, dyskusja nad przedłożonym sprawozdaniem.

Kto z państwa... Jak rozumiem, pan senator Zajac. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Przewodniczący, ja chcę zadać pytanie w kontekście zagadnień, które znalazły się w sprawozdaniu, a które wiążą się z treścią przepisu art. 121 i art. 114 ustawy o ustroju sądów powszechnych. Chodzi mi o kwestię, co do której na stronie 17 informacji jest stwierdzenie: do rady wpłynęło też trzynaście wniosków prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Katowic-

ach o zezwolenie na pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności karnej za popełnienie zbrodni komunistycznej oraz trzynaście zarządzeń prezesów sądów apelacyjnych – sądów dyscyplinarnych, o odmowie przyjęcia tych wniosków jako oczywiście bezzasadnych. Czy pan przewodniczący mógłby nam przedstawić, jaki był tok postępowania, co zostało zrobione w tych sprawach?

Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Kęska:

Tak, w sprawozdaniu zostało tylko odnotowane, że takie wnioski wpłynęły i że prezesi sądów apelacyjnych wydali trzynaście zarządzeń o odmowie przyjęcia tych wniosków jako oczywiście bezzasadnych. Tutaj rola rady już była niestety zakończona, po prostu zostaliśmy powiadomieni, jak te wnioski załatwiono.

(Senator Stanisław Zajac: A czy w trybie przepisów, które cytowałem, nie ma możliwości odniesienia się do tych wniosków?)

Szczerze mówiąc, akurat na tym posiedzeniu chyba nie byłem. Prawdopodobnie rada po ocenie dokonanej przez komisję doszła do wniosku, że brak podstaw do podejmowania dalszych działań. Gdyby było inaczej, z całą pewnością w sprawozdaniu coś by na ten temat było.

(Senator Stanisław Zajac: Panie Przewodniczący, czy jest pan w stanie powiedzieć nam coś więcej o tych sprawach, czy nie?)

Nie, te sprawy były rozpatrywane w sądzie apelacyjnym, bodajże w Katowicach, jeśli się nie mylę – na sali jest jeszcze dwoje, a właściwie troje innych członków Krajowej Rady Sądownictwa, więc jeśli coś by wiedzieli na ten temat, to ewentualnie mogliby o tym poinformować, ale boję się, że szczegółów w tej chwili nie znamy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący, w swoim sprawozdaniu podał pan dwie liczby, chodzi mi o liczbę wniosków o nominacje sędziowskie, chyba ponad sześćset, i o drugą: około dwustu dwudziestu odmów wystąpienia o nominacje sędziowskie. Chciałbym pana spytać, oczywiście jeśli pan by mógł mi w tej chwili powiedzieć, jak skutecznie o nominacje sędziowskie ubiegali się przedstawiciele innych zawodów prawniczych, to znaczy radcy prawni, prokuratorzy i adwokaci. Tak procentowo, ilu jest przedstawicieli podanych zawodów w tych dwóch gronach, w nominacjach i w odmowach? Dziękuję bardzo.

**Wiceprzewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Roman Kęska:**

Jeśli chodzi o odmowy, one najczęściej dotyczą sędziów bądź asesorów – na ogół sędziów – w tych wypadkach, kiedy o jedno stanowisko sędziowskie ubiega się więcej niż jeden kandydat. Od razu powiem, że coraz częstsze są sytuacje, gdzie o jedno stanowisko sędziowskie ubiega się nawet siedmiu, ośmiu kandydatów. Wśród nich bywają również przedstawiciele innych środowisk, w szczególności adwokaci czy radcy, tyle tylko, że ci kandydaci ubiegają się co najmniej o stanowiska w sądach okręgowych. Nie dysponuję w tej chwili danymi, jaki to jest dokładnie procent, ale bardzo mały. Od razu powiem, że w starciu z sędziami przedstawiciele innych zawodów prawniczych na ogół przegrywają. Zdarzają się oczywiście sytuacje, zarówno w sądach powszechnych, jak i w sądach administracyjnych, że są przedstawiani prezydentowi, ale to są naprawdę nieduże liczby. Jeśli chodzi o wojewódzkie sądy administracyjne, to część kandydatów, zresztą także sędziów sądów powszechnych, którzy chcą z różnych przyczyn stać się sędziami sądu administracyjnego czy wojewódzkich sądów administracyjnych, rozwiązuje sprawę w ten sposób, że zgłasza swoje kandydatury na stanowisko asesora, zrzekając się stanowiska sędziowskiego czy zaprzestając wykonywania zawodu adwokata lub radcy prawnego. W ten sposób mniej więcej po dwóch latach, czasami nawet wcześniej, dlatego że mają swoje własne uprawnienia, dochodzą do stanowisk sędziowskich. Jednak w takiej bezpośredniej walce te rzadkie kandydatury, poza wyjątkami, na ogół przegrywają, do sądów rejonowych – z asesorami, do sądów okręgowych – z sędziami.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, proszę bardzo, kolejne pytanie.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, w informacji jest podane, że przy Krajowej Radzie Sądownictwa działa komisja do spraw etyki zawodowej sędziów. Podał pan trzy przykłady spraw rozpatrywanych przez tę komisję. Czy ta komisja rozpatrywała jeszcze jakieś inne skargi na działalność sądów? Chodzi mi o sprawy etyki. Czy jakaś skarga była zasadna? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Według informacji rada spotkała się ze Stowarzyszeniem Sędziów Polskich

i podczas tego spotkania padło stwierdzenie: godne wynagrodzenie dla sędziów. Czy pan prezes może troszkę sprecyzować, co się w tym pojęciu kryje według krajowej rady lub ewentualnie, jeżeli mógłby pan taki sąd nam przedstawić, według pana prezesa? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Wiceprzewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Roman Kęska:**

Jeśli chodzi o działalność komisji do spraw etyki zawodowej sędziów, to zajmowała się ona wieloma innymi wnioskami czy skargami, często przekazywanymi przez komisję skarg, bo właściwie to głównie komisja skarg zajmowała się skargami, w których zarzucano sędziom takie czy inne postępowanie. Tyle tylko, że jeśli ktoś zarzucał, że sędzia źle interpretował przepisy prawa materialnego czy procesowego, to sprawa oczywiście nie była kierowana do komisji etyki. Ale jeśli zarzucano, że sędzia faworyzował którąś ze stron albo że jego zachowanie mogło wskazywać na takie faworyzowanie, to wówczas ta komisja się tym zajmowała i wyrażała swój pogląd, przedstawiała go radzie, a rada podejmowała uchwałę w tej sprawie. I te przykłady, które zostały tu przytoczone, wydały nam się bardzo charakterystyczne.

Ale nie zdarzyło się, przynajmniej w 2007 r., żeby w następstwie wniosku Komisji do spraw Etyki Zawodowej Sędziów rada zażądała wszczęcia czy podjęcia czynności dyscyplinarnych. Być może zdarzyło się, że podjęcia takich czynności zażądał prezes właściwego sądu w sytuacji, kiedy rada prosiła o wyjaśnienie danej sprawy na miejscu. Ja już nie pamiętam, czy w tym, czy w ubiegłych latach, niemniej jednak bywały sprawy, gdy sędzia pisał w oświadczeniu swoją wersję, a strona czy też strony przedstawiały swoją. Takie sprawy wymagają jakiegoś rozsądzenia, ale w takich sytuacjach najczęściej ani rada, ani prezesi sądów nie są w stanie tego rozstrzygnąć. Jednakże jeśli zdarzyłyby się dość oczywisty przypadek naruszenia zasady etyki sędziowskiej, z całą pewnością rada by zareagowała.

Przy tej okazji dodam, że chyba ostatnio w środowisku sędziowskim zaczęto postrzegać radę niezbyt dobrze z powodu zaskarżania tych orzeczeń sądów dyscyplinarnych. Mimo to uważamy, że środowisko sędziowskie musi być poza wszelkim podejrzeniem, dlatego my często we wnioskach zawartych w odwołaniach od wyroków sądów dyscyplinarnych pierwszej instancji żądamy dla danej osoby najwyższej kary, czyli usunięcia z zawodu sędziowskiego. Przykładowo sprawa akurat z tego roku, jak ona się skończy, nie wie-

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

my, bo sądem dyscyplinarnym drugiej instancji jest Sąd Najwyższy, niemniej jednak rada uznała, że ów sędzia wieczystoksięgowy, który dopuścił się fałszerstwa – zrobił to w ten sposób, że zniszczył jedno postanowienie i dowody doręczenia tego postanowienia, a wysłał inne – i któremu wymierzono karę przeniesienia na inne miejsce służbowe, powinien zostać usunięty z zawodu, nawet jeśli to, co zrobił, nie prowadziło do popełnienia innego przestępstwa, bo w sumie tak naprawdę nie wiadomo, po co on to zrobił. To znaczy oczywiście było to przestępstwo sfałszowania dokumentów, ale mogłoby chodzić jeszcze o jakieś inne, może jakiś cel mu przyświecał... W każdym razie rada uznała, że taki człowiek nie powinien w szeregach sędziów pozostawać.

Teraz kwestia wynagrodzenia. Ostatnio każdy kto wypowiada się na ten temat, ma własną koncepcję. Rada proponuje, by to wynagrodzenie dawało się obiektywnie wyliczyć, na przykład by było uzależnione od wysokości przeciętnej płacy w gospodarce. Ile by to miało być, jaki odsetek – to już jest sprawa do dyskusji. Chodziłoby o to, żeby co roku była ta relacja, a więc jeśli przeciętna płaca wzrasta, to by i płaca sędziowska wzrastała, a jeżeli przeciętna by zmalała, to i sędziowska powinna maleć, choć w sumie jest mało prawdopodobne, że zmaleje... Może się tak zdarzyć w sytuacji jakiejś deflacji – ale ja się nie znam na tych zjawiskach ekonomicznych.

W każdym razie ostatnio rada zaakceptowała taką jakby protezę podwyżki w postaci dodatku orzeczniczego w kwocie chyba 1 tysiąca 500 zł. Wspólnie z ministerstwem powołano zespół, który się tym zajmował. Ten dodatek miał przede wszystkim polepszyć sytuację sędziów na najniższych szczeblach w sądach rejonowych – bo przepisy o wynagrodzeniach sędziowskich są tak skonstruowane, że podwyżka o, powiedzmy, 500 zł dla sędziów sądów rejonowych pociąga za sobą sporo większą podwyżkę dla sędziów sądów okręgowych i apelacyjnych, a problemem są w tej chwili przede wszystkim płace właśnie sędziów sądów rejonowych. Chciano więc wszystkim po równo coś dorzucić, przynajmniej dopóki nie zostanie opracowane jakieś kompleksowe rozwiązanie tego problemu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszard Bender.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

W sprawozdaniu Krajowej Rady Sądownictwa pan przewodniczący, pan sędzia, poruszył jedną kwestię, która mnie zaniepokoiła. Chodzi mianowicie o archiwa. W związku z tym pragnę zapytać,

czy rzeczywiście w archiwach mogą, muszą, a nawet powinny pracować tylko osoby ze średnim wykształceniem. Archiwa sądowe zawierają pierwszej rangi źródła, które są ważne dla badań historycznych, potrzebna by więc tu była, że tak powiem, najwyższa norma, powinno się zatrudniać najbardziej wykwalifikowanych pracowników archiwalnych. Nie wiem, czy rzeczywiście nie można byłoby tego osiągnąć. Na wielu uniwersytetach polskich są specjalizacje archiwalne – przykładowo w Lublinie zarówno uniwersytet państwowy, jak i Katolicki Uniwersytet Lubelski kształcą archiwistów. I wiem, że nie znajdują oni zatrudnienia, bo archiwa wojewódzkie i inne już mają zespoły ludzi, tak że niekiedy ci ze specjalizacją archiwalną idą do bibliotek, nawet do takich bibliotek, które się kiedyś nazywały gminnymi.

Czy nie można byłoby wręcz zobligować sądy do zwracania się do uczelni kształcących archiwistów o to, żeby zaoferowały absolwentom możliwość pracy w archiwach? Bo jest bardzo ważne, chociażby w kontekście braku akt, jakiej rangi akt można się pozbyć po kilku latach, a jakich akt nie wolno się pozbywać, bo mają ogromne znaczenie historyczne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Kęska:

Panie Senatorze, co do tego rada całkowicie się z panem senatorem zgadza. Opiniując projekty budżetu, rada po prostu poprosiła, żeby znaleziono pieniądze – bo tak to trzeba nazwać – na etaty dla archiwistów z prawdziwego zdarzenia. Oczywiście nawet dzisiaj sądy mogłyby przyjąć archiwistów ze studiami, tylko że jak im zaoferują kwotę, jaką otrzymuje woźny sądowy, który często w takim archiwum pracuje, to oni z całą pewnością tego nie przyjmą.

(Senator Ryszard Bender: To jest paradoks, że by nie powiedzieć: paranoja.)

W tej chwili określono już minimum wykształcenia jako średnie...

(Senator Ryszard Bender: Tak nie może być.)

...z potrzebą wyższego. I myślę, że...

(Senator Ryszard Bender: Wyższego archiwalnego.)

Tak, wyższego archiwalnego. I myślę, że jeśli będą środki na takie właśnie stanowiska, to w tym kierunku Ministerstwo Sprawiedliwości powinno pójść. Tu całkowicie się zgadzamy.

Proszę państwa, ja pracuję już od wielu lat w sądownictwie i wiem, że te archiwa zawsze były traktowane jak piąte koło u wozu. Zdarzało się, że nie było powierzchni archiwalnych. Ale ostatnio

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

w sądach nastąpiły zmiany, chyba większość sądów wygląda już bardzo dobrze, mają one też bardzo dobre archiwa, z takimi przesuwanymi regałami, w których można zmieścić dużo materiałów. Ja jednak pamiętam czasy dawniejsze, kiedy po prostu nie było gdzie archiwizować akt, kiedy bywało, że trzeba było wynajmować pomieszczenia poza sądem, byle jakie pomieszczenia – bo i pieniędzy na dobre nie było – żeby gdzieś te akta przetrzymywać, a Archiwa Państwowe nie chciały od sądów odbierać akt, skarżąc się na brak powierzchni do przechowywania.

(Senator Ryszard Bender: Mają inne zasoby.)

Tak że to jak najbardziej rozumiemy, rada na podstawie wniosku komisji zauważyła ten problem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Kolejne pytanie. Pan senator Zbigniew Meres. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, chciałbym nawiązać do jednego z pytań, które tu padło. W 2007 r. zdarzyło się dwieście dwadzieścia jeden przypadków negatywnej opinii o kandydatach na urząd sędziego. Chciałbym więc zapytać, jaka była główna albo najczęstsza przyczyna takiego stanu, wystawienia takiej negatywnej opinii. To jest jedno pytanie.

Drugie. Czy w ocenie Krajowej Rady Sądownictwa obowiązek funkcjonowania rzecznika prasowego jest w pełni zgodny z przepisem art. 178 ust. 1 i 2 Konstytucji RP? Skąd – jeśli literalnie czytać przepisy – rzecznik prasowy może czerpać wiedzę o podjętych orzeczeniach przed ich pisemnym uzasadnieniem?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Kęska:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to te ponad dwieście dwadzieścia osób, co do których rada przedstawiła negatywne stanowisko, podjęła negatywne uchwały, to były w zdecydowanej większości osoby, które nie kandydowały same na stanowisko w określonym sądzie, lecz miały konkurencję. Powiedzmy: były dwa stanowiska, a czterech kandydatów. W takich sytuacjach rada musi, a właściwie nie musi, lecz może przedstawić co

najwyżej dwie osoby, ponieważ są tylko dwa wolne stanowiska ogłoszone przez ministra sprawiedliwości. Siłą rzeczy, dwaj pozostali kandydaci przedstawieni być nie mogą.

Zdarzają się również, chociaż już rzadziej, takie sytuacje, że dana osoba kandyduje sama na stanowisko, ale ocena jej pracy przedstawiona przez sędziego wizytatora, przez ministra sprawiedliwości, przez zgromadzenie ogólne w danym okręgu, jest negatywna albo też czasami średnia, ale zdaniem rady negatywna. Wówczas, mimo braku konkurencji, taka osoba nie jest przedstawiana prezydentowi z wnioskiem o powołanie na stanowisko.

Niemniej jednak ta liczba w głównej mierze wynika z tego, że po prostu było mniej miejsc sędziowskich niż kandydatów na nie.

Jeśli zaś chodzi o kwestię funkcjonowania rzecznika prasowego, to – choć w tej chwili nie mam przed sobą odpowiedniego aktu prawnego – wydaje mi się, że wynika to z rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, które przewiduje, że organem rady jest prezydium rady, składające się z przewodniczącego, dwóch wiceprzewodniczących i trojga członków, a także że jest tam jeszcze takie stanowisko jak rzecznik prasowy.

Czy rzecznik prasowy rady wypowiada się na temat orzeczeń sądów? Myślę, że nie. Rzecznik prasowy rady wypowiada się na temat bieżących prac rady, przedstawia stanowisko rady, o które jest pytany przez media. Ja nie przypominam sobie, żeby rzecznik prasowy rady – a za moich czasów było ich już trzech – przedstawiał swoje stanowisko wobec rozstrzygnięć. Nie przypominam sobie czegoś takiego. Gdyby tak czynił, to, jak myślę... Po prostu nie od tego on jest rzecznikiem. Ja rozumiem, że jeśli dziennikarz pyta rzecznika prasowego sądu o wyrok, to rzecznik nie może tego wyroku oceniać, może za to podrzucić jakieś szczegóły, jeśli są one potrzebne do zrozumienia tegoż wyroku czy jego oceny dokonanej już przez samego dziennikarza. A ponieważ rzecznikami prasowymi w sądach są sędziowie, to oni doskonale wiedzą, że taka ocena byłaby recenzowaniem pracy kolegi, a więc choćby nawet rzecznik uważał, że ktoś popełnił błędy w sztuce, to nie jest on od tego, żeby te błędy oceniać. Od tego jest sąd wyższej instancji, Sąd Najwyższy w ostatecznym rozrachunku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Nie widzę więcej zgłoszeń do pytań. Dziękuję, Panie Prezesie.

I teraz otwieram dyskusję nad sprawozdaniem.

Pan marszałek Romaszewski zapisał się jako pierwszy dyskutant. Zapraszam.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zwrócić uwagę na część sprawozdania poświęconą postępowaniom dyscyplinarnym. Myślę, że zajmowanie stanowiska w tych sprawach bez głębszej znajomości akt jest rzeczywiście dosyć trudne i może prowadzić do nieporozumień.

Ale powrócę do kwestii, którą już wielokrotnie podnosiłem przed tą Izbą, jak również medialnie. Mianowicie jest to kwestia immunitetów zbrodniarzy okresu stalinowskiego, korzystających w tej chwili ze stanu spoczynku. Jak już mówiłem, na pięćdziesiąt jeden wniosków złożonych przez Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu immunitetu nie uchylono w pięćdziesięciu sprawach, tylko w jednej sprawie immunitet został uchylony. I to zresztą dotyczy zarówno sędziów, jak i prokuratorów z tego okresu. Proszę państwa, to oczywiście wiąże się z tak zwanym stanem spoczynku, a więc także z immunitetem, jak również z odpowiednim zaopatrzeniem emerytalnym. Ale w tym momencie, proszę państwa, to nie jest już nawet kwestia stanu spoczynku, to nie jest nawet kwestia poborów, to nie jest też kwestia kary – tu jest inna zaskakująca kwestia: chodzi o to, że decyzje w tych sprawach podejmują zgromadzenia ogólne sędziów. A więc pięćdziesiąt zgromadzeń ogólnych naszych niezawisłych sądów podjęło decyzję o nieuchylaniu immunitetu! To jest pewna wartość statystyczna świadcząca o stosunku naszego sądownictwa do problemu rozliczenia się z komunizmem. I ja muszę powiedzieć, że w tej sprawie właściwie nigdy nie dostałem wyjaśnienia i jakoś nigdy ta sprawa nie przykuła uwagi Krajowej Rady Sądownictwa.

Druga kwestia to kwestia reakcji mediów, powiedziałbym nawet, że być może często ich nadwrażliwości. Ale, z drugiej strony, trudno ukryć, że reakcje sędziów na krytyczne oceny mediów również wskazują na ich nadwrażliwość. W każdym razie chciałbym zwrócić tu uwagę na jedną sprawę, jeśli chodzi o funkcjonujący aktualnie tryb procesow: otóż z mediów generalnie po prostu zniknęła tak popularna jeszcze piętnaście lat temu instytucja sprawozdawcy sądowego. A zatem działalność takich ludzi jak Falkowska, Podemski – a były to osoby kompetentnie relacjonujące postępowania sądowe – właściwie należy już do przeszłości. A dlaczego? No, proszę państwa, dlatego że teraz trudno wyobrazić sobie dziennikarza, który zajmowałby się jakąś sprawą toczącą się przez, przykładowo, pięć lat, w której rozprawy są wyznaczane co miesiąc, co trzy tygodnie, co tydzień. Teraz, proszę państwa, tego już się po prostu nie da zrobić. Wobec tego pozostaje nam sensacja wywołana wyrokiem.

Tylko że, proszę państwa, skoro nie udaje się nam uporządkować postępowań karnych, to nie możemy również spodziewać się ze strony mediów

obiektywnej, spokojnej i rzetelnej informacji. Zresztą właściwie to jestem przekonany, że nie bardzo o tę informację chodzi – co jest bardzo poważnym błędem, bo przecież działanie wyroków sądowych to nie tylko szczególna prewencja, ale również prewencja ogólna. Społeczeństwo powinno dowiadywać się, kto, za co, w jakich warunkach został skazany, i powinno się tego dowiadywać w sposób kompetentny.

Jeżeli chodzi o kwestię rozbieżności w orzeczeniach, to taki problem, w moim przekonaniu, rzeczywiście istnieje. Zresztą zdają sobie z tego sprawę również sędziowie, bo pewnie około 50% wypowiedziało się w tej kwestii, stwierdzając, że tego rodzaju problem faktycznie jest. My w tej chwili problem obserwujemy i postrzegamy jako bardzo drastyczny, na przykład jeśli chodzi o sprawę przyznawania odszkodowań osobom, które były skazane za działalność opozycyjną. Wysokości tych odszkodowań wahają się, od kwot całkowicie racjonalnych i realnych aż do kompletnej ich odmowy, lekceważenia, a nawet, powiedziałbym, arogancji ze strony sądu. W Warszawie tego rodzaju arogancja doprowadziła wręcz do samobójstwa człowieka. Tak więc te rozbieżności, niestety, są. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Andrzejewski to następny mówca. Zapraszam na mównicę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Krajowa Rada Sądownictwa jest – tak kiedyś mówiono i użyję tego sformułowania – istotnym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Tak kiedyś określano czy to adwokaturę, czy różne formacje, które zrzeszały grupy zawodowe obciążone zadaniami publicznymi. Od zadań publicznych nie jest również wolna, a wręcz odwrotnie, jest nimi obciążona, Krajowa Rada Sądownictwa.

Naszą wspólną troską jest, aby wymiar sprawiedliwości spełniał swoje zadania, zwłaszcza wynikające z art. 6 konwencji rzymskiej, konwencji europejskiej, która mówi o rzetelnym procesie, o prowadzeniu postępowania bez zbędnej zwłoki, z przestrzeganiem zasady równości broni. To „bez zbędnej zwłoki” jest przedmiotem oglądu Strasburga, który nie wystawia polskiemu sądownictwu najlepszego świadectwa. Pytanie, jak temu zaradzić? Swego czasu z minister sprawiedliwości, panią Hanną Suchocką, rozmawialiśmy o wielu sprawach, które mogłyby usprawnić funkcjonowanie sądów. Proszę pamiętać, że przyczynami przeciągania się większości procesów są: mała dyscyplina w zakresie stawiennictwa stron, błędy sekretariatów, brak instytucji, przez którą

(senator P. Andrzejewski)

można by było, zamiast za pomocą poczty czy konwoju, przekazać właściwą informację ze skutkiem doręczenia. To są podstawowe mankamenty. Nie mówię tu już o środkach stosowanych celowo, oportunistycznie, czy to przez obrońców, czy to ze względu na niedostatek zakresu obsługi posiedzeń sądowych przez policję, przez konwoje czy przez prokuratorów, bo i z tym mamy do czynienia. I tu powstaje pytanie, jak temu zaradzić, żeby nie dochodziło z jednej strony do uzasadnionych skarg na przewlekłość postępowania, a z drugiej strony do przedawniania się możliwości orzekania, z czym mieliśmy do czynienia w wielkich procesach, gdy były stosowane szczególne środki, bardzo często kontestowane w sposób uzasadniony, przeciwdziałające temu stanowi rzeczy.

Wydaje się, że dzisiaj trzeba by zacząć od przywołania czegoś, co było głęboką patologią w latach osiemdziesiątych. Przypominam sobie, z jakim, nie kryję tego, przerażeniem słuchałem podczas spotkania wiceministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego z kadrą sędziowską – wówczas na Świerczewskiego, w jednej z sal na drugim piętrze – jak wiceminister sprawiedliwości pouczał sędziów, prezesów i przewodniczących wydziałów następującym stwierdzeniem: pamiętajcie, że wyroki są formą dialogu władzy ze społeczeństwem i nie mogą one być zbyt łagodne. Tak wyglądała wtedy forma dialogu władzy ze społeczeństwem. Dzisiaj mamy diametralnie inną sytuację: całkowitego zerwania dialogu między orzecznictwem sądu i władzą sądową a oczekiwaniami społecznymi. O ile dawniej sądy miały zaspokoić oczekiwania władzy, o tyle dzisiaj powinny chyba uwzględniać oczekiwania społeczne, a zwłaszcza dotyczące tego, co musi podlegać korekcie, co jest mankamentem orzecznictwa sądowego, to znaczy niewspółmiernego przeciągania procesów i nieliczenia się z tymi dyrektywami, które wynikają z art. 6 konwencji europejskiej. Bardzo często poczucie nieodpowiedzialności współuczestników postępowania sądowego jest również wspomagane dosyć mało rygorystycznym traktowaniem ekonomii procesowej, bo tak to się nazywa, przez sędziów prowadzących postępowanie.

Tyle chciałem powiedzieć. Wydaje mi się, że współdziałanie naszych przedstawicieli w Krajowej Radzie Sądownictwa powinno wzmocnić troskę – o co apeluję – rady o zwiększenie dyscypliny poprzez zastosowanie pewnych środków w zakresie tego, co może usprawnić Krajowa Rada Sądownictwa. Moje postulaty wiążą się przede wszystkim ze sposobem doręczeń, sposobem traktowania obowiązków przez sekretariaty, z unikaniem pomyłek w tym zakresie, bo każda pomyłka, czy to niedoręczenie wezwania, czy błędne doręczenie wezwania, powoduje ogromne koszty społeczne

i wymierne koszty materialne w przeciągających się procesach.

Życząc jak najwięcej dobrych efektów w działaniach Krajowej Rady Sądownictwa, chciałbym tylko zapewnić, że nasz wysiłek idzie w tym kierunku, aby wymiar sprawiedliwości był jednak ostoją trwałości i mocy Rzeczypospolitej, co jeszcze w czasie Drugiej Rzeczypospolitej zapisano na gmachach sądu znajdującego się przy dzisiejszej Alei Solidarności, a kiedyś Alei Świerczewskiego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Zbigniewa Cichonia o kolejny głos w debacie.

Senator Zbigniew Cichon:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa!

Proszę państwa, wydaje mi się, że nie powinniśmy wyważać otwartych drzwi i w naszej praktyce wymiaru sprawiedliwości powinniśmy stosować się do tej pięknej zasady, którą Anglicy już dawno wymyślili, formułując paremię, że wymiar sprawiedliwości nie tylko powinien być właściwie sprawowany, ale również powinno zostać zdemontowane, że jest właściwie sprawowany. Bo nawet najbardziej sprawiedliwe wyroki – które oczywiście najpierw zapadają w ciszy gabinetu, kiedy sędzia rozważa w swoim sumieniu, jaki wydać wyrok – nie będą miały właściwego odbioru społecznego, jeżeli nie zostaną społeczeństwu podane w sposób przystępny i przekonujący. Wydaje mi się, że tego głównie brakuje naszemu wymiarowi sprawiedliwości.

Druga rzecz, której brakuje naszemu wymiarowi sprawiedliwości, to właściwy sposób traktowania przez sądy podsądnych oraz osób, które w ogóle muszą się zjawić w sądzie, czy to jako świadkowie, czy jako biegli. Proszę państwa, wydaje mi się, że w tej mierze jest bardzo dużo do zrobienia. A trzeba pamiętać o jednym: ocena wymiaru sprawiedliwości, dokonywana przez społeczeństwo, jest dokonywana nie przez pryzmat konkretnych rozstrzygnięć, bo przecież żeby je ocenić, to, po pierwsze, trzeba często dużej wiedzy prawniczej, po drugie, trzeba znać akta. Ocena dokonywana jest przez pryzmat tego, jak ci ludzie odbierają traktowanie przez sądy. Niestety, często – zbędne może – wyniosłość, dystans, apodyktyczność prezentowane przez sędziów w stosunku do osób, które przybywają do sądu, czasami pierwszy raz w życiu, powodują, że sądy są niezbyt dobrze odbierane. I tu jest chyba wielkie zadanie, żeby w procesie kształcenia sędziów zwracać uwagę na stosunek do osób, którym przychodzi stykać się z wymiarem

(senator Z. Cichorń)

sprawiedliwości. Nie może być takich sytuacji, że sędzia nie okazuje należytego szacunku starszej osobie, która mogłaby być czasami dziadkiem ubranego w togę młodego człowieka, że nie pozwala tej osobie na przykład usiąść czy czasami zastanowić się, jak udzielić odpowiedzi. Nie może dochodzić do tego, że człowiek jest poganiany do szybszej odpowiedzi, czy też, jak czasami bywa, ze strony sądu są rzucane jakieś kaśliwe uwagi. Takie sytuacje czasami się zdarzają, sporadycznie na szczęście, ale one, zupełnie niepotrzebnie, podważają zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości. Dlatego uważam, że w procesie kształcenia sędziów, obok przekazywania im merytorycznej wiedzy z zakresu prawa, powinno się uczyć ich również tego, jak prowadzić rozprawy z zachowaniem kultury i poszanowania wszystkich uczestników postępowania.

Nie może być sytuacji, z jaką ja się niedawno zetknąłem. Sąd zarządził niejawnosć posiedzenia. Wszedłem na rozprawę jako adwokat, z aplikantem, i sąd zapytał tego młodego człowieka, kim jest. Odpowiedział, że aplikantem. Poproszono go o legitymację, której nie miał, więc ja powiedziałem, że stwierdzam jako patron, iż ten człowiek jest aplikantem. Mimo to sąd nakazał mu opuszczenie sali. Proszę państwa, to jest skandaliczny przykład braku elementarnego poszanowania – żeby nie powiedzieć ostrzej – uczestników postępowania, łącznie z adwokatem, który w końcu jest osobą zaufania publicznego. Jeżeli ja mówię, że jest to mój aplikant, to sąd nie śmie tego kwestionować, jeżeli szanuje przede wszystkim sam siebie. Bo, proszę państwa, pamiętajmy o jednej sprawie: gdy sędzia zachowuje się w ten sposób, to brak szacunku dla innych uczestników postępowania jest również odbieraniem szacunku samemu sobie.

I następna kwestia, którą chciałbym poruszyć, bo chyba nie była dobrze widoczna w tym sprawozdaniu, które przedłożył pan przewodniczący, a może mi to umknęło. Mianowicie jest kwestia przepływu prawników między poszczególnymi zawodami i kwestia powiązań rodzinnych w określonych korporacjach zawodowych, co często zarzucano na przykład adwokaturze. Czy są jakieś informacje jak to się kształtuje, jeżeli chodzi o sędziów i swoiste dziedziczenie zawodu sędziego? Często spotykamy się z takimi zarzutami, że całe rodziny wykonują zawód sędziego, co, jak uważam, generalnie nie może być zarzutem, bo sądzę, że dobrze jest, gdy dzieci kontynuują tradycję uprawiania określonych zawodów wykonywanych przez rodziców, niezależnie od tego, czy to będzie chodziło o zawody prawnicze, czy inne, takie jak chociażby różnego rodzaju zawody artystyczne. Jeżeli można, prosiłbym ewentualnie o ja-

kąs ogólną informację na temat tego, czy w ogóle Krajowa Rada Sądownictwa ma rozeznanie w tej kwestii. To tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Leona Kieresa o zabranie głosu.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do wystąpienia zainspirowały mnie, oczywiście w sensie pozytywnym, dwie ostatnie wypowiedzi: pana senatora Andrzejewskiego i pana senatora Cichonia,

Jeśli chodzi o wypowiedź pana senatora Cichonia, to chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście z postawą sędziów wobec uczestników postępowania, i to w różnych postępowaniach, jest różnie. Ale ja, Panie Senatorze, mam też i inne osobiste doświadczenia. Przepraszam, że o tym będę mówił. Nie ma tu żadnego osobistego interesu mojego czy też mojej mamy, dziewięćdziesięcioletniej osoby, która w trakcie postępowania cywilnego przed sądem w Koszalinie została potraktowana w sposób szczególnie szlachetny przez młodą panią sędzię prowadzącą postępowanie spadkowe po moim zmarłym ojcu. A więc są różne sytuacje. Aczkolwiek oczywiście – mówię tu do pana przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa – każdy przypadek niegodnego zachowania sędziego powinien być przedmiotem szczególnej uwagi, dlatego że te osoby są osobami najwyższego, wyjątkowego zaufania publicznego. Jeżeli sprawiedliwość ma być ostoją Rzeczypospolitej, o czym mówił pan senator Andrzejewski, to ona musi się ogniskować także w zachowaniu osoby, która sprawuje ten wymiar sprawiedliwości w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. A przykładów, może nie patologii, chociaż skoro używamy tego sformułowania na określenie zachowania innych osób, także parlamentarzystów, to dlaczego nie miałyby się ono odnosić też do zachowania tych właśnie osób publicznych... Sędziowie też są ludźmi, a Krajowa Rada Sądownictwa w sposób szczególny powinna dbać o etykę wykonywania tego zawodu.

Kolejny problem to krytyka Krajowej Rady Sądownictwa, jeśli chodzi o wyroki. Otóż takie głosy krytyki odnoszą się głównie do postępowań karnych, do wyroków karnych. Słyszeliśmy te głosy tutaj, na tej sali, wtedy, kiedy był na spotkaniu z nami pierwszy prezes Sądu Najwyższego, a także rzecznik praw obywatelskich, który przecież ma pewne uprawnienia, jeśli chodzi o postępowania sądowe, i pewnie jeszcze nieraz będziemy tę krytykę słyszeć. Ja bym nie chciał, żeby te głosy – z wieloma z nich się zgadzam, z wieloma się nie

(senator L. Kieres)

zgadzam – były odbierane przez Krajową Radę Sądownictwa jako napaść czy też forma nieuprawnionego reagowania na to, co się dzieje w polskim sądownictwie, zwłaszcza w sprawach karnych.

Mówię także o sobie, chociaż nigdy nie byłem osobą wykonującą któryś z szeroko pojmowanych zawodów prawniczych, czy to sędziego, adwokata, czy prokuratora; jestem wpisany na listę radców prawnych, nigdy jednak nie wykonywałem tego zawodu, płaciłem tylko składki, co irytuje zwłaszcza moją żonę. Otóż sytuacja jest taka, że, oprócz tego, iż wyroki będą głosowane, to jest ta forma krytyki używana przez fachowców, opinia publiczna, czy tego chcemy, czy też nie, będzie się zajmowała sprawami polskiego wymiaru sprawiedliwości. A takimi najbardziej trafiającymi do świadomości publicznej są niestety orzeczenia – mówię: niestety, i to stanowczo, co chcę podkreślić – w sprawach karnych. Te wyroki jednych będą zadowalały i będą je oni uznawali właśnie za dowód niezawisłości sądów, niezależności sądów i sędziego, a inni z kolei będą je krytykowali ze względu na określony system wartości, którym się kierują. I proszę nie odbierać tych głosów krytyki... Ja powiedziałem, że z wieloma głosami się nie zgadzam i będę bronił polskiego wymiaru sprawiedliwości, także w zakresie spraw karnych, oczywiście poza przypadkami wręcz patologicznymi. Nie udało mi się wtedy, kiedy byłem w Instytucie Pamięci Narodowej, wspólnie z moimi współpracownikami wprowadzić do polskiej kultury prawnej pojęcia zbrodni sądowej, niestety także, i muszę to ze smutkiem powiedzieć, z powodu braku wsparcia ze strony środowiska sędziowskiego. Nie obrażam się na to, ale i nie odbieram innym, którzy krytykują taką postawę polskich sędziów, prawa do takiej właśnie krytyki. Proszę, żeby sędziowie, a zwłaszcza państwo – mówię o członkach Krajowej Rady Sądownictwa, to jest ich rola – uzmysławiali, iż sędzia, także sprawujący wymiar sprawiedliwości, też może być przedmiotem tego rodzaju krytyki.

Oczekiwałem ze strony Krajowej Rady Sądownictwa bardziej zdecydowanego stanowiska nie tylko w sprawach dotyczących pewnych patologii, które istnieją, i nie tylko wtedy, kiedy już jest wyrok, kiedy sędzia zostanie pozbawiony immunitetu, a następnie skazany. Mamy przypadki, nie chcę tutaj ich wymieniać, chociażby dotyczące korupcji... Chodzi o pewne rozwiązania systemowe, rzecz dotyczy przede wszystkim modelu kariery sędziego. Na tej sali dyskutowaliśmy na temat tego, czy ten model kariery, może to nie jest najlepsze słowo, powinien być utrzymany, czy może powinniśmy inicjować, a może Krajowa Rada Sądownictwa powinna... Była tu konferencja,

zresztą z udziałem przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa, zorganizowana przez Komisję Ustawodawczą, na temat modelu kariery sędziego. Czy nie powinniśmy jednak zwrócić uwagi na to, że stanowisko sędziego, wykonywanie funkcji sędziego powinno być właśnie ukoronowaniem kariery, jakkolwiek by to nazywać? To jest problem dotyczący aplikacji sędziowskiej. W tym roku sam mam doktoranta, który przystąpi we wrześniu do egzaminu, ale wie, że nie ma żadnych szans na jakiegokolwiek zatrudnienie ze względu na jakieś blokady itd. Nie upominam się o tego jednego człowieka, tylko o te kilkaset czy kilka tysięcy osób, które staną w tym roku przed dylematem, a może raczej przed problemem oceny celowości podjętej przed trzema laty decyzji, kiedy to wybrali tę aplikację.

Chodzi o jasne, czytelne, a one nie zawsze są czytelne, kryteria zatrudnienia. To zresztą dotyczy nie tylko zawodu sędziego, ale także zatrudniania na stanowiskach prokuratorskich. W tej kwestii Krajowa Rada Sądownictwa powinna być, powiedziałbym, bardziej ekspresyjna. Zresztą to jest także kamyczek do naszego ogródka, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę, którą chciałbym zakończyć moje wystąpienie, Panie Marszałku.

Oczywiście będziemy chcieli – tu mówię do pana senatora Andrzejewskiego – wszyscy chcemy, przyspieszenia postępowań, nie tylko karnych, ale także cywilnych, administracyjnych, bo sądy to nie tylko sądy powszechne, ale także sądy administracyjne. Ale bez pieniędzy to się nie uda. Ja pamiętam ministra sprawiedliwości, który później się zapisał... No, nie chcę już mówić, w jaki sposób, ale przeze mnie przynajmniej nienajlepiej oceniany. I on już wówczas, na początku lat siedemdziesiątych, myślał o informatyzacji, o komputeryzacji sądów. To był początek lat siedemdziesiątych. Mija trzydzieści pięć, sześć lat, i my cały czas o tym mówimy. Wiem, że jeden z wiceprezesów Sądu Okręgowego we Wrocławiu jest odpowiedzialny za tę sprawę w ministerstwie, ale nie daje się dzisiaj przy papierkowym tylko obiegu dokumentów, bez wsparcia informatycznego sądów znacząco przyspieszyć tych postępowań.

A tak naprawdę, proszę państwa, gdy idzie o ocenę stanowiska sędziów w Polsce, to tutaj stanę tym razem w ich obronie, mówiąc, że nie chciałbym się znaleźć w sytuacji, kiedy czwarta władza wydaje wyroki i epatuje opinią publiczną swoimi poglądami przed wyrokiem sądu. Ilu niewinnych ludzi zostało u nas skazanych zanim wymiar sprawiedliwości odniósł się do ich zachowania? I nikt nie był potem w stanie przywrócić im czci i godności, a już na pewno nie ci, którzy małymi literkami gdzieś na pięćdziesiątej stronie przeproszali za niesłuszne oskarżenia czy pomówienia formułowane przed pięcioma czy dziesięcioma laty. W tej mierze na pewno polski wymiar spra-

(senator L. Kieres)

wiedliwość tę godność przywraca, aczkolwiek nie zawsze w sposób skuteczny w świadomości opinii publicznej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W ostatniej sekundzie zgłosił się pan senator Andrzejewski.

Ale ma pan tylko pięć minut, Panie Senatorze, potem odbieram panu głos.

(Senator Piotr Andrzejewski: Trzy minuty.)

Trzy minuty.

Senator Piotr Andrzejewski:

Proszę państwa, teraz podam casus ilustrujący coś, co być może jest dobrą praktyką, ale chciałbym, żeby ona była stosowana na zasadzie równości wobec prawa i proporcjonalności.

Adam Słomka, prześladowany przez policję i, wydaje mi się, przez siły jeszcze z dawnego PRL, kiedy wracał ostatnio z żoną do domu po wygranym procesie sądowym – bo go oskarżono, jak widać, niesłusznie o jakieś manipulacje przy kampanii wyborczej – to na ulicy został demonstracyjnie zaaresztowany przez policję. Doręczono mu postanowienie sądu o zastosowaniu kary aresztu na dwa tygodnie celem przymuszenia do ujawnienia majątku. Jest to niespotykane chyba od wielu lat demonstracyjne zastosowanie represji karnej w stosunku do osoby represjonowanej przez policję w Katowicach, przez sąd w Katowicach. I pan Krzysztof Zawada, sędzia, tłumaczył się, że chodziło o przymuszenie do ujawnienia majątku, ponieważ Słomka przy poprzednich ujawnieniach mówił, że nic nie ma. Tam była jeszcze kwestia nieskutecznej egzekucji ośmiuset złotych grzywny, i w związku z tym sędzia zastosował ten środek. Tylko że doręczono to postanowienie, wykonano je w takim momencie, że ono było nieprawomocne. Bo sędzia wydał to postanowienie 25 kwietnia 2008 r., i tylko czekali, żeby tego człowieka demonstracyjnie zamknąć. Przypomnę, że to jest człowiek, któremu kiedyś szef policji zabił matkę, najeżdżając na nią samochodem. Założmy, że być może był to tylko wypadek przy pracy ówczesnej milicji w Katowicach.

A może to jest nowy trend? Może wielcy potentaci – nie będę tu nikogo wymieniał z nazwiska – najbogatsi ludzie w Polsce, którzy nie składają oświadczeń majątkowych, wkrótce będą trafiać do aresztu? Ja oczekiwałbym od Krajowej Rady Sądownictwa powielenia środków zastosowanych przez pana sędziego Krzysztofa Zawadę również w stosunku do innych osób celem przymuszenia ich do ujawnienia majątku, jako standardu obowiązującego w Polsce. Aby nie był to wyjątek stosowany tylko... Bo inaczej będziemy mu-

sieli uznać to za przejaw dyskryminacji i walki politycznej między obecnym systemem a ludźmi starego systemu komunistycznego, którzy wciąż jeszcze odgrywają ogromną rolę w sądownictwie i w policji. Oczekuję także stosownych wyjaśnień w tym zakresie. Jak dalece Krajowa Rada Sądownictwa zechce powielić ten przykład w stosunku do niewymienianych z nazwiska, ale najbogatszych ludzi w Polsce, których siedziba jest w tej chwili za granicą, ale majątki w Polsce, a którzy z różnych powodów ścigani są w sprawach cywilnych. Ten areszt dotyczy sprawy cywilnej i przymuszenia do ujawnienia majątku. Adam Słomka, proszę państwa, nadal przebywa w areszcie w Katowicach, jest to przedmiotem naszych interwencji. I oczekujemy wyjaśnienia, jak dzisiaj mogło do tego dojść. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście trzy minuty.

Pani senator Janina Fetlińska.

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie jestem prawnikiem, więc w ogóle nie zamierzałam zabierać głosu, ponieważ mam bardzo dobre mniemanie o trzeciej władzy, a jedyny kontakt z sądem, jaki miałam, to była także sprawa cywilna, sprawa spadkowa, która została załatwiona bardzo elegancko i miło, w Krakowie zresztą.

A więc wszystko byłoby okey, gdyby nie to, co słyszę w moim biurze senatorskim od petentów, którzy bardzo często przychodzą do mnie w sprawach sądowych. Tak jest już drugą kadencję. I muszę powiedzieć, że to, co słyszę, jak traktowani są w sądzie zwłaszcza ludzie prości, rolnicy, ludzie biedni, którzy mają problemy, których nie stać nawet na adwokata, a czasami bywa tak, że adwokaci z urzędu nie bardzo dokładają staranności... Wynika z tego, że traktowanie tych ludzi często jest bardzo, powiedzielibym, problematyczne.

I w tej sytuacji, wydaje mi się, dobrze byłoby, gdyby jednak rozprawy sądowe były nagrywane. Wówczas być może stopień agresji – chociaż może tak tego nie powinnam określać – i sposób traktowania przez sędziów tych prostych ludzi, często zastraszonych, choćby tylko w sprawach cywilnych, byłby inny.

Wydaje mi się, że stosunek władzy do ludzi najbardziej prawdziwie wyraża się w jej stosunku do prostego człowieka, który jest często niezwykle skromny, ma bardzo niewielkie możliwości i poza poczuciem godności osobistej ma niewiele. I wydaje mi się, że należy pamiętać, że jeśli człowiek

(senator J. Fetlińska)

ma bardzo niewiele albo nie ma nic, pozostaje mu tylko poczucie godności osobistej, to trzeba to uszanować. Gdyby na co dzień w sądzie to było możliwe, byłabym bardzo szczęśliwa. Chciałabym, żeby w moim biurze nie było takich smutnych refleksji, jakie słyszę, niestety, niemal w każdy poniedziałek. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać pana przewodniczącego, czy pan sędzia chce ustosunkować się do tych głosów w dyskusji. Tak? To w takim razie zapraszam.

Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Roman Kęska:

Postaram się mówić bardzo krótko. Na wstępie chciałbym przypomnieć, że Krajowa Rada Sądownictwa w Polsce nie pełni żadnych takich funkcji, jakie pełni Ministerstwo Sprawiedliwości. A mówię to dlatego, że są krajowe rady sądownictwa, na przykład w Hiszpanii, w Rumunii, na Węgrzech, które pełnią funkcje i krajowej rady, i ministerstwa. I pewne sprawy, o których państwo senatorowie tutaj mówili, to sprawy, za które odpowiada ministerstwo, chociaż z krajowej rady nie można zdjąć odpowiedzialności, jeśli idzie o zachowania sędziów.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Romaszewskiego, dotyczące orzeczeń sądów dyscyplinarnych w sprawie uchylenia immunitetów, powiem, że obecnie tymi sprawami zajmują się sądy dyscyplinarne, którymi w pierwszej instancji są sądy apelacyjne. A jeśli odmawiają uchylenia immunitetu w sprawach, o których pan senator mówił, pisane są przez prokuratorów IPN odwołania do sądu drugiej instancji, czyli do Sądu Najwyższego. Myślę, że Krajowa Rada Sądownictwa nie może w tej kwestii zająć stanowiska, bo byłoby to wpływanie na niezawisłość sędziów. Gdyby zajęła stanowisko, chociaż nie wiem, w którym momencie, czy po wyroku sądu pierwszej instancji, czy po wyroku sądu drugiej instancji, krytyczne stanowisko co do wyroku... Prace rady polegają na tym, że zbiera się maksimum dwadzieścia pięć osób i gdy są różnice poglądów, jest głosowanie i wtedy większością głosów ustalamy, jaki kształt ma mieć ustawa, i w takim przechodzi. Już się zdarzało, że rada uchwałała jednym głosem, że za czymś optujemy, w szczególności chodziło o opiniowanie projektów aktów prawnych. I tutaj, podobnie jak w wypadku innych rozstrzygnięć, tak-

że w wypadku rozstrzygnięć w sprawach o uchylenie immunitetów, gdyby rada podjęła decyzję, że ma ingerować i recenzować te orzeczenia, to boję się, że mogłaby się spotkać z zarzutem wchodzenia w niezawisłość sędziowską. Te sprawy są bolesne, z całą pewnością. Każdy z nas, członków rady, ma swoje poglądy na ten temat, ale do tej pory ani nad wyrokami sądów zwykłych, ani nad wyrokami sądów dyscyplinarnych nie czyniliśmy tego rodzaju debat.

Jeśli chodzi o kwestię sprzeniewierzenia się niezawisłości sędziowskiej, to takie sprawy były w Krajowej Radzie Sądownictwa, z tym że ja tych czasów już nie pamiętam, ponieważ one były prowadzone na podstawie ustawy chyba z 1996 czy 1997 r. Był jakiś okres na to, żeby krajowa rada, po zapoznaniu się z ocenami prezesów sądów okręgowych, składała wnioski o wszczęcie postępowań. Z tego, co wiem, ileś tych postępowań było, ale nie wiem, jak się one zakończyły, bo to są czasy dosyć odległe, przynajmniej dla mnie jako członka rady.

Wracając do rozbieżności w sądownictwie, powiem tak. Każdy z nas chciałby, żeby ich nie było, choć, szczerze mówiąc, nigdy czy prawie nigdy nie ma dwóch takich samych spraw. Ale jeśli sędziowie je dostrzegają, dobrze by było, żeby i ustawodawca, i Sąd Najwyższy po prostu starali się te rozbieżności usunąć. Albo przez właściwą legislację można byłoby to zrobić – ale to łatwo powiedzieć: właściwą, tyle tylko, że zmieniamy te ustawy, zmieniamy, a one ciągle są z trudem interpretowane – albo przez właściwą interpretację sędziów. Niektórzy mówią, że prawo może być nawet, nie mówię, że złe, ale takie sobie, jeśli sędziowie je dobrze zinterpretują, pójdą we właściwym kierunku, to będzie dobrze. Tylko że ten kierunek przez jednych jest widziany tak, a przez innych inaczej, w zależności od tego, jaki mają interes w sprawie. Ale ja się z tym poglądem zgadzam. Taka praktyka funkcjonuje w Anglii i Walii, i ci sędziowie potrafią prawo interpretować. U nas jest troszkę inny system, więc wszyscy chcieliby mieć gotowe rozstrzygnięcia.

Tytułem dygresji opowiem państwu, jak to było, kiedy w sądach, w wydziałach ksiąg wieczystych pojawili się referendarze. Oni od początku walczą o to, żeby być bardziej niezależnymi, żeby ich funkcja była zbliżona do funkcji sędziowskiej, ale z drugiej strony chcieliby mieć gotowe rozwiązania. Bo w jednym wydziale robią tak, a w drugim inaczej. Oni mówili tak: proszę nam dać wskazówkę, kto robi lepiej. Ja im tłumaczyłem: państwo jesteście tutaj niezależni, niezawisli w rozstrzyganiu spraw wieczystoksięgowych. I bywa, że przepis jest bardzo trudny do interpretacji, oczywiście, jeśli Sąd Najwyższy czy sąd drugiej instancji wyrazi jakies poglądy na ten temat, można z nich korzystać albo nie, ale niestety ge-

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

neralnie interpretacja należy do sądu, a w tym wypadku do referendarzy.

Co do reakcji mediów i polityków na wyroki jeszcze raz chcę powiedzieć, że nikt z nas nie lubi krytyki, ale myślę, że sędziowie rozumieją, dlaczego ludzie krytykują wyroki. W każdej sprawie cywilnej – bo w sprawie karnej właściwie każdy może być niezadowolony, z wyjątkiem uniewinnionych, ale i ci mówią, że to zbyt długo trwało – teoretycznie połowa powinna być zadowolona z wyroków, a co najwyżej połowa nie. Ale nieraz się zdarza, że prawie wszyscy są niezadowoleni, bo jeden nie wygrał tyle, ile chciał, a drugi coś tam jednak przegrał. Tylko że nam chodzi o co innego, o to, żeby krytyka, jeśli już jest, a czasami musi być, bo potrzeba wstrząsu, to żeby przynajmniej przez polityków, w szczególności znaczących polityków, była dokonywana w sposób nawiązujący do tego, co było w wyroku, choćby ta krytyka była okrutna. Trzeba powiedzieć: nam się taka interpretacja przepisów prawa czy, nie wiem, taka kara nie podoba, i powiedzieć, dlaczego ona jest nieadekwatna. Bo krytyka emocjonalna właściwie nic nie daje, a robi dużo złego w środowisku. Co do prasy, co do mediów – wiemy z czego one żyją, ale też przynajmniej od tych poważniejszych oczekivalibyśmy, że skoro krytykują, a mają do tego pełne prawo, to niech choć troszkę krytykują meritum wyroku, choć troszkę nawiązują do tego, co sąd powiedział. Bo tak naprawdę sądy też się mylą, chociaż próbują w dobrej wierze interpretować przepisy i się nie mylić.

Jeśli chodzi o spowolnienie postępowań sądowych, powiem, że to jest bolączka sądów od wielu, wielu lat. Myślę, że są spore postępy, ale liczba spraw, jakie spłynęły do sądów, zwłaszcza po 1990 r., była przerażająca. Dopóki nie doszło do powołania odpowiedniej liczby sędziów, niektóre sądy nie były po prostu w stanie tego przerobić, co wcale nie znaczy, że tu i tam nie pracuje się zbyt wolno, nie odracza się niepotrzebnie itd., itd. Jest to przedmiotem krytyki ze strony prezesów, ze strony wizytatorów, jest to przedmiotem wizytacji sądowych, czasami nawet, zresztą coraz częściej, prowadzi do wszczynania postępowań dyscyplinarnych.

Myślę, że problem lekarzy sądowych, który tu został poruszony, lekarzy, którzy mają zapobiegać przeciąganiu postępowań sądowych, jest problemem większym, niż mogło się to wydawać na początku. W tej Izbie jest pan senator, który jest również lekarzem sądowym, pracuje w moim okręgu. W tym okręgu mamy zaledwie trzech lekarzy sądowych. No, nikt się do tego nie garnie. I chwala panu senatorowi za to, że się zgłosił. Robiliśmy wszystko, żeby pozyskać ludzi. Jest trzech, funkcjonują nieźle, ale to za mało. W jednych okręgach jest z tym lepiej, a w innych gorzej. Okazuje się, że środowisko medyczne nie chce,

może za te pieniądze, a może nie zawsze chodzi o pieniądze, myślę, że chodzi też i o...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To są duże pieniądze.)

(Senator Piotr Zientarski: Nie, to się nie opłaca.)

Ja myślę, że pieniądze mogą być ważne, ale to jest kwestia nie tylko pieniędzy. To jest duża odpowiedzialność, to są pewne pretensje tego środowiska, ludzi, którzy tam najczęściej przychodzą, którzy próbują wymuszać zaświadczenia lekarskie wtedy, kiedy są zdrowi. Powiem jeszcze tylko, że do tej pory nie udało się zrealizować czy wykonać tej ustawy, ponieważ nie ma lekarzy sądowych.

Przypadki przedawnienia karalności, niestety, zdarzają się w sądach, choć coraz rzadziej. Od wielu lat, mówię to jako wiceprezes sądu, każdy przewodniczący wydziału ma taką listę, chodzi oczywiście o sprawy karne, na której jest zapisany termin, kiedy sprawa ulegnie przedawnieniu. I on po prostu głową odpowiada za to, żeby robić wszystko, co tylko w jego mocy, żeby sprawa się nie przedawniała. Bo tu już się zaczynają postępowania dyscyplinarne, i to inicjowane nie przez radę, tylko przez prezesów sądów. Jeżeli jeszcze wykaże się sędziemu, że wyznaczał termin raz na miesiąc, chociaż w takiej sprawie powinien był po prostu zmusić podsądnych, żeby znaleźli... Bywają różne kłopoty, zdarzają się kłopoty z obrońcami, z pełnomocnikami, oni mają kompletnie wypełnione kalendarze, jakieś nadzwyczajne terminy trzeba zmieścić. Niemniej jednak przedawnienia to sprawa sądów. Dla mnie nie ma nic gorszego niż przedawnienie karalności.

Jeśli chodzi o tak zwanego zwykłego człowieka w sądzie, i myślę, że państwo senatorowie słusznie ten problem zauważyli, to wygląda to tak, że sędziowie popędzani przez czas, popędzani przez liczbę spraw, które mają do załatwienia, podejrzewam, a nawet wiem, że tak jest, czasami po prostu temperują wypowiadających się w sądzie, zwłaszcza tak zwanych prostych ludzi. Ci ludzie, jeśli ktoś z państwa był w sądzie, to słyszał, chcą opowiedzieć o swoim problemie wszystko, jak to się u nas mówi, od Adama i Ewy. Czyli jak to było z tą miedzą, jak to się zaczęło. Sąd oczywiście nie ma na to czasu i bywa, że czasami dość brutalnie przerywa.

Ja akurat w swojej osobistej działalności sędziowskiej wyznaję zasadę, że lepiej posiedzieć do piątej, siódmej czy ósmej i wysłuchać tych ludzi, może delikatnie ich temperując, żeby nie powtórzali pewnych sekwencji, ale jednak ich wysłuchać. Co ciekawe, czasem z tego wysłuchania, choć się wydaje to mało prawdopodobne, można dowiedzieć się wielu rzeczy. Ba, czasem same strony reagują na swoje wypowiedzi w taki sposób, że daje to do myślenia.

Jeśli się tak dzieje w sądach, że przez brak czasu, przez statystykę, która wszystkich nas poga-

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

nia, nie pozwala się komuś do końca wypowiedzieć, to nie jest dobrze. Tyle tylko, że w sprawach, zwłaszcza w drugiej instancji, strony mają adwokatów i też się chcą same wypowiadać – mimo że ci adwokaci o wszystkim, co istotne w sprawie, mówią – bo uważają, że jest demokracja, że w polskim sądzie można się wypowiedzieć. Moi koledzy podchodzą do tego różnie.

Podaję przykład z mojego sądu. Ja pozwalałem się wypowiadać, chociażbym miał siedzieć do wieczora. Ale niektórzy mówią: przecież to strata czasu. Niedopuszczalne jest aroganckie potraktowanie, i to obojętne, czy starszych, czy nie starszych ludzi, bo w sądzie to nie powinno mieć miejsca. I myślę, że w każdej takiej sprawie, jeśli tylko poweźmie o niej wiadomość prezes czy rzecznik dyscyplinarny sądu, jest prowadzone postępowanie dyscyplinarne. Do rady nie wszystkie sprawy dochodzą. Prezesi czy rzecznicy w sądach sami pewne rzeczy załatwiają, bo to po prostu świadczy o kulturze sądu, która niska być nie może.

Jeśli chodzi o jasność wykładu sędziów, którzy głoszą uzasadnienia ustne, to dobrze by było, żeby wszyscy, którzy są na sali, rozumieli, o czym sąd mówi. Z tym, że trzeba by chyba było wygłaszać dwa uzasadnienia, jedno takie stricte prawnicze, a drugie dla tak zwanych normalnych ludzi. Samo prawo jest czasami tak bardzo skomplikowane, że wytłumaczenie niektórym ludziom, o co w tej sprawie chodzi, jest bardzo trudne. Nie mówię nawet o sądach powszechnych. Proszę wziąć pod uwagę sądy administracyjne; są sądy nad prawem, nie nad faktami, a wtedy wytłumaczenie ludziom interpretacji, tego, jak sąd zinterpretował prawo, przepisy wielu różnych ustaw, jest naprawdę szalenie ciężkie. Mnie osobiście spodobała się praktyka Trybunału Konstytucyjnego. Myślę, że wszyscy państwo, jak czytacie wyroki trybunału, to widzicie, że jak się to przeczyta, to za bardzo nie wiadomo, o co chodzi, bo trzeba nawiązać do przepisów. Ale trybunał ostatnio, a może nie tylko ostatnio, ma zwyczaj, że pisze dla tak zwanych normalnych ludzi, o co w danej sprawie chodziło i co trybunał zrobił. Bo jak czytamy wyroki w Dzienniku Ustaw, to ten, kto się nie zna, kto nie wie, co to jest na przykład przepis art. 220 kodeksu postępowania cywilnego, naprawdę nie wie, o czym trybunał napisał. Myślę, że niedługo – mam nadzieję, że niedługo – we wszystkich sądach też będzie taki zapis w Internecie, na stronie internetowej sądu, na temat jakiejś bulwersującej dane środowisko sprawy; chodzi o te ciekawsze sprawy. Z tym, że to dotyczy przyszłości, ponieważ przeprowadzono kontrolę stron internetowych sądów i niektóre z nich wypadały dobrze, a inne tak sobie, jeśli chodzi o zasób informacji na stronach i ich użyteczność dla tak zwanych normalnych ludzi.

Przeptyw między zawodami sędziowskimi to jest problem, nad którym pracują wszyscy. Dzisiaj tego nie ma i sądzę, że przy obecnym poziomie płac szybko go nie będzie. Oczywiście wyłączam z tego Sąd Najwyższy i może sądy apelacyjne, wojewódzkie sądy administracyjne, bo tam jest sporo kandydatów, natomiast do pozostałych sądów, powszechnych, okręgowych czy rejonowych, naprawdę nie ma wielu kandydatów. I niestety, do części z nich czasami są zastrzeżenia innej natury. Już nie wspominam o tym, że jeśli ktoś ubiega się o nominację sędziowską w wieku lat pięćdziesięciu pięciu – sześćdziesięciu, to mu zostaje pięć lat do osiągnięcia wieku emerytalnego, a wtedy zawsze jest podejrzenie środowiska w tym sądzie okręgowym czy apelacyjnym, że po prostu chodzi o ten stan spoczynku, a właściwie o uposażenie w stanie spoczynku. Co prawda w Anglii stanowisko sędziego osiąga się mniej więcej w wieku pięćdziesięciu – pięćdziesięciu pięciu lat i jakoś to funkcjonuje.

Czy w sądach funkcjonują rodziny sędziowskie? Jeśli miałbym o tym mówić na przykładzie mojego okręgu, to nie. Jakoś tak się poskładało, że dzieci nie idą w ślady rodziców, poza jednym czy dwoma wyjątkami. Ale są też takie sądy, gdzie rzeczywiście są ojciec, matka i dzieci. Czy są jakieś preferencje? W tej chwili konkursy na aplikacje, bo od tego trzeba zacząć, są przeprowadzane w sądach apelacyjnych. Jest tam część pisemna w postaci testu, czyli jest to bardzo zbiektywizowany egzamin. I znowu na przykładzie mojego małego okręgu: było ładnych kilka wypadków na przestrzeni, o ile pamiętam, ośmiu czy dziewięciu lat, że dzieci sędziów nie przechodziły tego egzaminu czy konkursu na aplikację. Jak jest w innych okręgach, nie wiem, takich statystyk chyba nikt nie prowadzi; byłoby tak, gdyby ministerstwo tego zażądało. Jeśli osobiście miałbym się wypowiedzieć na ten temat, czym mogę się narazić kolegom sędziom, to powiem, że mi się podoba model francuski. Zgodnie z nim każdy ma prawo być sędzią, niezależnie od tego, kim są jego rodzice, tylko że tam jest zapis, o którym niektórzy mogliby powiedzieć, że godzi w podstawowe prawa: owszem, może, ale nie w tym okręgu, gdzie pracuje ojciec. Osobiście mi się to podoba. Uważam, że dzieci sędziów, jeżeli są, powiedzmy, przeciętnie uzdolnione, i tak mają większe szanse, ponieważ mogą uzyskać – jeszcze przed egzaminem, przed konkursem – pewne rady, pewne podpowiedzi, jak do tego podejść, od swoich rodziców sędziów, jeśli poważnie traktują oni swoje obowiązki rodzicielskie. I już z tej przyczyny mają na starcie łatwiej od kolegów na tym samym poziomie. Ale, odpowiadając już konkretnie na to pytanie: nikt nie prowadzi takich statystyk. Gdyby ministerstwo zażądało tego od prezesów sądów, to przypuszczam, że dostarczyliby informacji.

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

Każdy przypadek niegodnego zachowania się sędziego winien być przedmiotem zainteresowania rady. I jest, proszę państwa, tylko że, jak powiedziałem wcześniej, część tych przypadków do rady w ogóle nie dochodzi, ponieważ załatwiają to rzecznicy dyscyplinarni sądów. A jeśli coś do rady dojdzie, najczęściej na skutek skarg obywateli, traktujemy to z całą powagą. Bo rada uważa, że można nie napisać uzasadnienia w terminie, nawet jak się nie ma specjalnego powodu, można popełnić jakiś błąd, ale niegodne zachowanie się sędziego kładzie na łopatkę cały system wymiaru sprawiedliwości, narusza godność urzędu sędziego. To po prostu nie ma żadnego usprawiedliwienia.

Jeśli chodzi o krytykę pod adresem poczynań rady, to tutaj nie mam nic do powiedzenia. Radę jako radę, jako ciało, które nie jest sądem, można krytykować za wszystko, zresztą taka krytyka pod jej adresem była kierowana. Ona się nigdy o to nie obraża. Sama rada jest bardzo zróżnicowana, co mogą poświadczyć tutaj przedstawiciele Senatu. Spieramy się w wielu różnych sprawach, mamy odmienne poglądy i tak być musi. W radzie są sami prawnicy, jak sprawdziłem.

Czy rada powinna zajmować zdecydowane stanowisko w sprawie pewnych patologii? Stanowczo tak. Jak powiedziałem wcześniej, rada skarża wszystkie orzeczenia, które się jej nie podobają; po prostu uważa, że takie sytuacje nie mogą występować w sądach, więc skarży wszystko. Narażamy się prawdopodobnie kolegom, uważającym, że jesteśmy gorsi niż rzecznicy dyscyplinarni, którzy czasami tego nie skarżą, gorsi niż minister sprawiedliwości, ale uważamy, że właśnie na radzie ciąży główna powinność, jeśli chodzi o zwalczanie patologii w wymiarze sprawiedliwości. A co do patologii, o których wcześniej była mowa, czyli uchylania immunitetów sędziom itd., to w przeciągu ostatnich czterech lat rada zajmowała się problemami w Gdańsku, w Suwałkach, w Bielsku-Białej, oglądała wszystkie orzeczenia i zajmowała stanowiska, i to zdecydowanie negatywne, jeśli materiały dostarczone przez prokuraturę były jednoznaczne albo bliskie tego. Chciała po prostu te zjawiska wykorzystać.

Pan senator Kieres poruszył problem dostępu do aplikacji adwokackiej, w ogóle dostępu do wszystkich stanowisk, także do stanowisk sędziowskich. Powiem, że od roku właściwie już nie ma w sądzie stanowisk, poza tymi najniższymi, na których można byłoby zatrudniać inaczej niż w drodze konkursu. Te konkursy sprawiają prezesom sporo kłopotu, bo trzeba powołać komisję, a to trochę trwa. Zwolnić się łatwo, zatrudnienie kolejnego kandydata po konkursie zajmuje około dwóch miesięcy, bo najpierw ogłasza się w prasie, w Internecie itd.

O konkursach na aplikację mówiłem, ale myślę, że pan senator miał jeszcze na myśli konkurs na stanowisko asesora. W większości sądów odbywało się to w ten sposób, że głównym kryterium była ocena z egzaminu sędziowskiego. Doszło do tego, że liczyły się dwie cyfry po przecinku, to znaczy wystawiano oceny z dwiema cyframi po przecinku. Egzamin obejmuje dziewięć przedmiotów, za które dostaje się określone oceny, powiedzmy, 4+, 4-, 5-. To wszystko jest przełożone w rozporządzeniu na pewne punkty i później wychodzi z tego ocena, powiedzmy, 4,57, 4,98 itd. W większości przypadków kolegia sądów, które decydowały, który kandydat spośród ubiegających się o asesurę powinien ją otrzymać, kierowały się właśnie tą oceną. Czy to jest dobre, czy nie, można dyskutować, ale to się wydawało obiektywnym kryterium. Tyle tylko, że o ocenie decydowała komisja w sądach apelacyjnych, która przeprowadzała ten egzamin. Wierzę, jestem przekonany, że były równe szanse dla wszystkich, że kryteria oceny na egzaminie sędziowskim były jasne. Z kolei kolegia sądów mogły czasami zaproponować czy zaopiniować pozytywnie kogoś z niewiele niższą oceną, zwłaszcza w sytuacji, kiedy chodziło o stanowisko w sądzie, w którym mało kto chciał być albo w którym godziła się być jakaś osoba mieszkająca w pobliżu. Oczywiście nie ma rozwiązań idealnych. Będąc prezesem starałem się oglądać wszystkie osoby, wszystkich kandydatów na asesorów, oceniać wszystkie ich dokonania, sprawdzać dokładnie oceny przeprowadzanych lustracji, oceny sędziów konsultantów, nie słuchając plotek, bo to jest wykluczone. I na tej podstawie podejmowaliśmy decyzje o tym, kto powinien być asesorem. Czy wszystkie decyzje były udane? Z perspektywy czasu już widzę, że nie, bo na przykład okazało się, że osobowość nie taka, ale to trudno było w czasie aplikacji wykryć.

Ostatni problem to nagrywanie rozpraw sądowych. Ono już właściwie miało być, ale jeszcze nie ma możliwości technicznych. To rzeczywiście mobilizowałoby wszystkich do właściwych zachowań na rozprawach: sędziów, prokuratorów, adwokatów i same strony. Same strony też mogą to trochę do siebie odnieść, bo ich zachowania bywają różne. Zawsze zachęcałem sędziów, żeby nie korzystali z najsurowszych kar, żeby nie karali od razu grzywnami czy aresztami, jeśli ktoś w emocjach niewłaściwie się odezwie, żeby jednak stopniowali karę i starali się stosować inne środki, a nie właśnie takie, ale czasami i tak się to zdarza. Myślę, że nagrywanie rozpraw sądowych przyniesie pewne kłopoty pod względem technicznym; jeszcze nie jesteśmy na to przygotowani. Obecny pan minister sprawiedliwości powiedział po konsultacjach z prezesami sądów, że jeszcze w tej chwili nie jesteśmy gotowi, ale jest to, jak myślę, kwestia...

(Senator Zdzisław Pupa: Z magnetofonu puścić.)

(wiceprzewodniczący R. Kęska)

Nie chodzi o magnetofon, bo to jest tanie. Chodzi o to, jak to przerobić na język pisany.

(Senator Zdzisław Pupa: Te panie wiedzą.)

I tu jest problem. Te panie wiedzą doskonale, ale takich specjalistów, jacy są tutaj, sądy nie są w stanie jeszcze zatrudnić. Mnie się podoba, jak to robiono w sądach angielskich, gdzie było to nagrywane i stenografowane. Bo jeśli to będzie tylko nagrane, sama wiedza o tym, że jest to nagrane, będzie wystarczała na miesiąc czasu, później wszyscy będą już wiedzieli, że to trzeba jeszcze odsłuchać, a są to godziny odsłuchiwania; ktoś to musi potem przerabiać. Jestem tego zwolennikiem, bo to wszystkich będzie dyscyplinowało.

I ostatnia sprawa, którą poruszył pan senator Andrzejewski. Chodzi o sprawę pana Słomki, którego wsadzono do aresztu za niewyjawienie majątku. Powiem tak: z tego, co się zorientowałem, to chyba chodziło o wyjawienie majątku w trakcie egzekucji komorniczej jakiejś grzywny czy innej należności. Jest taka instytucja w kodeksie postępowania cywilnego, która pozwala zmusić dłużnika, żeby wyjawiał, jaki ma majątek, jeśli okazuje się, że komornik nie ma z czego egzekwować. Dłużnicy niechętnie stawiają się w sądzie. Są za to karani, czasami nawet aresztowani, jeżeli nie chcą tego robić. Trudno mi się wypowiadać o tym konkretnym przypadku. Jeżeli chodziło to osiemset...

(Senator Zbigniew Romaszewski: To nie jest sprawa egzekucji. Sprawa jest w toku.)

Sprawa jest w toku?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Tak, sprawa jest w toku.)

Wydawało mi się, że pan senator Andrzejewski powiedział, iż to była sprawa wyjawienia majątku w trakcie egzekucji komorniczej. Jeżeli nie, to nie wiem. Tutaj z każdym, czy bogatym, czy biednym – ale na ogół to bogaci ukrywają majątki i nie chcą ich wyjawiać – z każdym, kto nie wyjawia, sąd postąpi tak samo, czyli ukarze go grzywną albo aresztem. Jeżeli sprawa ma inny charakter, to ja nie chcę...

(Senator Ryszard Bender: O bogatych nie slyszełiśmy, żeby ich karano.)

(Senator Zbigniew Romaszewski: Chciałoby się usłyszeć o bogatych.)

(Senator Piotr Zientarski: Bogaci płacą, mają pieniądze.)

(Senator Czesław Ryszka: Komu?)

Przepisy pozwalają, choć to jest ostateczność, na wyjawienie majątku w trakcie egzekucji. To tyle.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu sędziemu Romanowi Kęsce, wiceprzewodniczącemu Krajowej Rady Sądowni-

ctwa, za przedstawienie nam informacji o pracach Krajowej Rady Sądownictwa w 2007 r.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z tą informacją.

Jeszcze raz dziękuję panu przewodniczącemu.

Za chwilę ogłoszę godzinną przerwę. Przedtem będą jeszcze zebrania klubów. Były tam pewne nieporozumienia co do sali. Za piętnaście minut – wywręczę tu sekretarza – klub PO spotyka się w sali nr 217, a klub PiS w sali nr 179. Została zmieniona sala, dlatego informuję o tym państwa senatorów.

Proszę jeszcze o odczytanie pozostałych komunikatów.

Senator Sekretarz Andrzej Szewiński:

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w drugim czytaniu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli spotykamy się o 14.15, po przerwie.

Potem będzie jeszcze punkt dotyczący rzecznika praw dziecka i głosowania. Najpierw będzie wybór przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej – to pana senatora powinno interesować – a potem kolejne głosowania, już w normalnym trybie.

(Senator Ryszard Bender: Drugiej przerwy nie będzie?)

Chyba że ktoś sobie zażyczy. Ale mam nadzieję, że nie, bo znowu będzie tu tak, jak mówił przed chwilą pan przewodniczący rady: siedzą do wieczora, żeby wszystkich wysłuchać. My czasami też mamy takie tendencje. Myślę, że nie powinniśmy my przesadzać z tymi tendencjami.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 15 do godziny 14 minut 18)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przypominam, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, rzecznika praw dziecka powołuje Sejm za zgodą Senatu.

Zgodnie z art. 4 ust. 4 tej ustawy, Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na po-

(marszałek B. Borusewicz)

wołanie rzecznika w ciągu miesiąca od dnia otrzymania przez Senat uchwały Sejmu w tej sprawie. Senat otrzymał uchwałę z Sejmu w dniu 23 lipca 2008 r. Jest ona zawarta w druku senackim nr 216.

Przypominam, że Sejm powołał na stanowisko rzecznika praw dziecka pana Marka Michalaka.

Przypominam również, że zgodnie z art. 91 ust. 2 Regulaminu Senatu, Senat może wezwać powołanego przez Sejm rzecznika praw dziecka do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

W związku z tym czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie panu Markowi Michalakowi lub też prosić o złożenie wyjaśnień?

Aha.

Proszę zapisać.

(Głos z sali: Jest pan rzecznik?)

(Głos z sali: Nie ma.)

(Głos z sali: Jest.)

Proszę jeszcze raz podnieść ręce i od razu zapiszemy.

(Poruszenie na sali)

Dobrze, dobrze. Zaczniemy od pana marszałka.

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Moja propozycja byłaby taka, żeby rzecznik przedstawił nam w ogóle wizję funkcjonowania tej instytucji, bo to wcale nie jest prosta wizja. To zostało do konstytucji wprowadzone, że tak powiem, bokiem. Istnieje instytucja rzecznika praw obywatelskich, te funkcje się nakładają itd., itd. Co w warunkach bardzo ograniczonego budżetu, bo z zasady taki on jest, rzecznik zamierza zrobić w tym momencie, czym się zajmować?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ja bym poprosił pana rzecznika o zajęcie miejsca tutaj, tak żeby mógł odpowiadać na zadane pytania.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Bardzo dziękuję za zaproszenie.

Oczywiście bardzo chętnie panu senatorowi przedstawię wizję, aczkolwiek załączyłem zarys koncepcji działania urzędu. W Sejmie on został przekazany. Jeśli w Senacie nie, to powiem pokrótce, co zawiera, bo przedstawienie całej koncepcji trwałoby pewnie bardzo długo.

Wychodzę z założenia, że dzieckiem jest osoba od momentu poczęcia do uzyskania pełnoletno-

ści. Ochrona dziecka jest procesem niezwykle trudnym i wieloaspektowym, związanym z obowiązkiem zabezpieczenia dzieci, ich godności, praw i wolności przed dyskryminacją, deprawacją, przemocą czy innymi formami nadużyć.

Państwo jest głównym gwarantem praw dziecka. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej już w art. 1 stanowi, że Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli – i tych dużych, i tych małych. W moim przekonaniu, ta zasada nakazuje działać wszystkim organom państwa tak, by dzieci w Polsce mocniej odczuwały, że to jest również ich państwo, ich Rzeczpospolita i ich wspólne dobro, z którego w równym stopniu wraz z innymi obywatelami mają prawo korzystać.

Głównym zadaniem rzecznika praw dziecka jest zawsze stanie na straży praw dziecka. Prawa dziecka nie są żadnymi prawami sztucznymi, choć nieraz spotykamy się z takim określeniem. Jest to typ praw człowieka i bezpośrednio z tego typu one wpływają. Godność dziecka i godność człowieka dorosłego mają taką samą wartość, zatem i ochrona praw dzieci powinna być przynajmniej na tym samym poziomie, jeśli nie wyższym. Naturalnym środowiskiem rozwoju dziecka jest rodzina.

Określiłem kilka priorytetów działania rzecznika praw dziecka, którymi, tak uważam, powinien on się zająć. Oczywiście będą dochodziły kolejne kwestie – zgłaszane, inicjowane czy też formułowane przez rzecznika. Wśród nich jest przemoc wobec dzieci i bieda wśród dzieci. Ostatnie niezależne badania rzecznika praw dziecka w sprawie biedy były robione w 2003 r., więc na dzień dzisiejszy możemy nie mieć wiarygodnych informacji. Ja bardzo duże znaczenie przywiązuję do zapobiegania przemocy. Uważam i z własnego doświadczenia wiem, że w tym celu należy zapewnić bardzo dobrą koordynację i nadzór nad pracą służb zajmujących się dziećmi – i szkół, i sądów, i prokuratorów, i kuratorów sądowych, i organizacji pozarządowych, i placówek opiekuńczo-wychowawczych, i ośrodków zdrowia, i wszystkich instytucji, które zajmują się dzieckiem. Nie dopiero patrzeć na dziecko, kiedy ono wypadnie przez okno czy zostanie wyrzucone. Należy wcześniej wiedzieć, czy to dziecko uczęszczało na szczepienia, czy przychodziła pielęgniarzka środowiskowa, czy zauważyła wcześniej jakieś dziwne objawy. Wtedy może niejednokrotnie można byłoby temu zapobiec.

Tutaj dałem taki punkt – dziecko w rodzinie. Relacje między rodzicami a dziećmi często są w jakiś sposób zaburzone albo nieraz jest ich wręcz brak. Uważam, że rzecznik praw dziecka powinien inicjować działania, zachęcać, edukować i interweniować wtedy, kiedy ten problem występuje. Skrajną postacią tego zjawiska w praktyce życia społecznego jest z jednej strony eurosieroctwo, z drugiej strony brak poszanowania praw ojca, w szczególności w przypadku sytuacji roz-

(powołany przez Sejm rzecznik M. Michalak)

wodowych. Jeśli chodzi o eurosieroctwo, to ostatnio w Kancelarii Prezydenta była konferencja z okazji Dnia Ojca, na której podano liczbę eurosierot: sto pięćdziesiąt tysięcy. Niedawno jeden z ogólnopolskich dzienników zwielożył to do kilkuset tysięcy i stu dwudziestu tysięcy rodzin. Myślę, że to też jest problem, którym należy się zająć.

Uważam, że nadal zbyt dużo dzieci przebywa w domach dziecka i należałoby popracować nad tym, żeby, po pierwsze, wspierać rodzinę, po drugie, zachęcać, jeśli już nie ma innego wyjścia, do tworzenia rodzinnych systemów opieki.

Jeśli chodzi o edukację, to, jak już powiedziałem, jest sto pięćdziesiąt tysięcy eurosierot, a być może więcej. Większość z tych dzieci nie uczęszcza na zajęcia szkolne, więc rosną bardzo duże zaległości.

Opieka zdrowotna. Rzecznik praw dziecka powinien zwrócić uwagę na to, że ze stanem zdrowia dzieci nie jest najlepiej. 75% polskich dzieci ma różnego rodzaju wady kręgosłupa, skoliozy. Temu można zapobiegać, to można leczyć, jeśli się to wcześniej rozpozna. 80% polskich dzieci ma próchnicę. Na drugim miejscu pod względem umieralności dzieci w naszym kraju są choroby nowotworowe. Rozmawiałem o tym z panią profesor Chybicką, szefową Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego. Dużej części tych przypadków można zapobiegać. Należy zwrócić uwagę na ochronę przed uzależnieniami, na ochronę zdrowia psychicznego. Dzieci coraz częściej wpadają w depresję.

Żeby instytucja rzecznika praw dziecka mogła wypełniać swoją misję, musi być sprawna i musi być skuteczna. Wiem, że w tym zakresie powstaje już nowelizacja ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Uważam, że powinna ona nadać rzecznikowi dodatkowe kompetencje i wzmocnić istniejące, bo do tej pory rzecznicy bardzo często spotykali się nawet z problemem braku odpowiedzi na zapytania, które wysyłali. Nie zawsze one do nich dochodziły. I wiele, wiele innych rzeczy. Na przykład nie mogli występować w obronie dziecka przed sądami, nie mogli kontrolować placówek bez zapowiedzi. A sińce po tygodniu już zanikają, nawet u dziewięciomiesięcznego dziecka. Tak więc to też jest ważny punkt, który powinien być wprowadzony do ustawy.

Kończąc omawianie koncepcji, podzielę się moją refleksją: osobiście uważam, że urząd rzecznika praw dziecka jest bardzo potrzebną w Polsce instytucją, potrzebną dzieciom. Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ponieważ zapewne nie zapisałem wszystkich zgłaszających się, w związku z tym przeczytam,

kogo zapisałem. Osoby, które pominąłem, proszę o zgłoszenie się jeszcze raz.

Zapisałem panów senatorów: Cichosza, Skorupę, Sadowskiego, Dajczaka, Kraszkę, Augustyna, Bendera, Ryszkę.

I, jak widzę, senator Andrzejewski.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli to nie zostanie wyczerpane...)

Jeżeli można, to niech pan popatrzy.

(Senator Witold Idczak: Już zapisuję. Proszę jeszcze sekundę zaczekać.)

(Senator Zbigniew Cichoń: Jeszcze ja.)

Tak, tak, pana zapisałem...

(Senator Piotr Zientarski: Nie Cichosza, tylko Cichonia.)

(Głos z sali: Cichoń. Też na „c”, tylko...)

Jest senator Cichoń.

Kto jeszcze? Pan senator Szaleniec.

Niech pan wpisuje.

Dobrze, ponieważ jest dużo zgłaszających się, poproszę o krótkie pytania. Na pewno będzie można jeszcze powtarzać...

Pan senator Zbigniew Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Chciałbym spytać pana rzecznika, jakie jest pańskie doświadczenie w pracy z dziećmi. W ogóle droga zawodowa i przygotowanie. W kilku słowach, jeżeli można.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dobrze.

Dwadzieścia jeden lat pracy z dziećmi i na rzecz dzieci w organizacjach pozarządowych. Wieloprofilowe usprawnianie dzieci na poziomie licencjackim, resocjalizacja na poziomie magisterskim, studia podyplomowe z zakresu socjoterapii i organizacji pomocy społecznej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skorupa. Proszę bardzo o pytanie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Kandydacie na Rzecznika – niech koledzy sprostują, jeśli trzeba – jak pan widzi problem pracy dzieci? Otóż dzieci pracują, czasem razem z rodzicami, w restauracjach, kawiarniach, karczmach regionalnych, nawet w godzinach nocnych, co jest nie do końca zgodne z kodeksem pra-

(senator T. Skorupa)

cy. Jest już pewną tradycją, że dzieci grają na instrumentach w zespołach regionalnych...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze. Prosiłbym o spokój, dobrze?)

Ze strony rodziców jest przyzwolenie na tę pracę. Jak pan to ocenia? Czy ma pan zamiar przeciwdziałać takim sytuacjom?

Odnosił się pan do sprawy biedy wśród dzieci. Jak pan się odniesie do takiej sytuacji, że niekiedy biedne dzieci, tylko nastolatki uczestniczą w nocnych dyskotekach, imprezach masowych, gdzie narażeni są na utratę czy wadę słuchu ze względu na natężenie hałasu, gdzie narażeni są na postępującą demoralizację, spożywanie alkoholu i środków odurzających, a nawet narkotyków? Jak pan zamierza uporać się z tym problemem? Dziękuję.

(Wesołość na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam bardzo. Panowie Senatorowie, proszę się nie śmiać, proszę zachować powagę. Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Myślę, że rzecznik stoi na straży praw dziecka. A więc zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

(Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Sadowski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, został pan powołany przez Sejm na rzecznika praw dziecka. Czy czuje pan wewnętrzne powołanie, powołanie duchowe? Bo jest to nawet swego rodzaju zawód, bym powiedział, tak jak policjant, lekarz, nauczyciel. Czy ma pan takie przekonanie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie wiąże się z tym, że Konwencja Praw Dziecka wynika z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 10 grudnia 1948 r. Jest ona pochodną powszechnej deklaracji. Jak pan na wstępie swojej wypowiedzi zauważył, dzieckiem jest osoba żeńska bądź męska, która nie ukończyła osiemnastego roku życia. To jest najkrótsza definicja. Prawa dziecka są często łamane w różnych dziedzinach.

Nie mieści się to w formule jednogminutowego pytania, ale jak pan chce nawiązać współpracę z rzecznikami praw ucznia w szkołach i jaką pan będzie przywiązywał wagę do tej współpracy? To jest bardzo istotny problem, bo rzecznicy praw ucznia, najczęściej powoływani za zgodą samorządu szkolnego, nie zawsze przestrzegają praw ucznia, a tym samym praw dziecka. Te dwa pytania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Myślę, że moja droga zawodowa i rozpoczęcie jej w wieku szesnastu lat świadczy o pewnym powołaniu do pracy z dziećmi. Nie wytrzymałbym dwudziestu jeden lat w organizacji pozarządowej pracującej z trudnymi dziećmi, z trudnymi przypadkami, gdybym tego nie lubił i nie czuł. Ja już o prawach dziecka mówiłem, kiedy w Polsce one jeszcze nie do końca obowiązywały. To odpowiedź na pierwsze pytanie.

I na drugie pytanie. Oczywiście, rzecznik praw dziecka ma stać na straży praw dziecka. Jeśli inny rzecznik je łamie... A rzecznik praw ucznia nie jest żadną formalną instytucją, jest powoływany na terenie szkoły, ale jeśli wypełnia dobrze swoje zadania, to należy go wspomóc. Znam bardzo dobrych rzeczników praw ucznia powoływanych przez same dzieci. Dzieci najlepiej weryfikują, kto jest dobry, a kto jest zły. Ale jeśli on łamie prawa ucznia, to w tym momencie należy interweniować.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wiele się mówi o kwestii karcenia dzieci i używania przemocy fizycznej. Niejednokrotnie środki masowego przekazu dopuszczały się manipulacji, ukazując drastyczne przykłady znęcania się nad dziećmi przez rodziców czy opiekunów i stwarzając wrażenie powszechności takiego stanu. Pragnę zapytać, czy uważa pan za zasadną zmianę przepisów prawa dotyczących kwestii przemocy w rodzinie? A jeżeli tak, to w jakim kierunku te zmiany powinny pójść? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. W którymś z wczorajszych wywiadów powiedział pan, że klaps od matki to tak, a od ojca już nie. Czy może pan to rozwinąć?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Najpierw odpowiem na drugie pytanie. Nie powiedziałem, że od mamy tak, a od taty nie, przywołując tam nawet jednego ze znanych silnych mężczyzn, z którym przed momentem rozmawiałem, powiedział, że bardzo dobrze możemy walczyć o prawa dziecka razem. To nie jest tak. Klaps w ogóle nie jest dobrą metodą wychowawczą, od kogokolwiek by był.

(Głos z sali: Strongman.)

Jest to przemoc wprost, a przepisy konstytucji stanowią, że nie wolno stosować w naszym kraju kar cielesnych i to także dotyczy dziecka. Tak jak powiedziałem we wstępie do swojej koncepcji, to też są obywatele i to nie drugiej kategorii.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Rzeczniku, 90% wystąpień generalnych rzecznika dotychczas nie przynosiło żadnych rezultatów. Stąd też bardzo często ta funkcja była lekceważona, niektóre instytucje nawet nie odpowiadały na zapytania. Chcemy temu zapobiec. Jest już projekt zmiany ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Będzie on wzmacniać pańską pozycję wobec organów administracji, wobec instytucji zajmującymi się dziećmi, zobowiązując je do reakcji. Nawet będzie pan miał możliwość wnioskowania o wyciągnięcie sankcji wobec osób naruszających prawa dziecka. Można by powiedzieć – nareszcie. Zapewne zna pan ten projekt. Chciałbym, żeby pan się do niego odniósł, bo to się naszej Izbie przyda, kiedy wkrótce będziemy nad nim procedować. Jak pan uważa, co jeszcze ewentualnie należałoby tam zrobić? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Bardzo proszę.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Panie Senatorze, to jest bardzo dobry projekt, aczkolwiek są tam jeszcze pewne braki. Ja bym zwrócił uwagę na to, że rzecznik nie jest jeszcze w tym projekcie upoważniony do przyłączania się

i występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, a to na pewno też by go wzmocniło, i nie ma prawa kasacji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Rzeczniku, z zadowoleniem przyjąłem – myślę, że wielu senatorów również – pana stwierdzenie wypowiedziane na początku, że jako dziecko rozumie pan istotę od chwili poczęcia. Bardzo to buduje – że tak powiem – że rzecznik zajmuje takie stanowisko. Pragnę zapytać, czy byłby pan za tym, co podjęła Stolica Apostolska, żeby można było przyjąć – zwłaszcza ONZ i inne organizacje międzynarodowe oraz parlamenty – moratorium w sprawie aborcji. Ja o tym mówiłem przed niespełna miesiącem w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy i nie spotkałem się ze sprzeciwem. Gdyby leżało to również w gestii pana zainteresowań i możliwości działania, to byłoby bardzo dobrze dla Polski, dla moralności katolickiej i chrześcijańskiej oraz dla samej sprawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Odpowiadam na pytanie: ja tutaj nie odkryłem Ameryki. W ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka jest zapis, który wprost definiuje, kim jest dziecko. Nie kłóci się on, broń Boże, z moimi przekonaniami i dlatego umieściłem go jako pierwszy punkt swojego zarysu.

Szczerze mówiąc, nie czuję się kompetentny, żeby w jakiś sposób opiniować działalność Stolicy Apostolskiej.

(Senator Ryszard Bender: Czy może pan, że tak powiem, pochwalić lub...)

Panie Senatorze, myślę, że musiałbym się z tym lepiej zapoznać.

(Senator Ryszard Bender: Uuu!)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Mam trzy konkretne pytania. Jak pan ocenia swojego poprzednika, minister Ewę Sowińską? Jakie miała sukcesy, jakie popełniła błędy? To pierwsze pytanie. Drugie pytanie. Gdyby był pan

(senator C. Ryszka)

rzecznikiem praw dziecka, to jak zachowałby się pan w sprawie ciąży czternastoletniej Agaty z Lublina? Trzecie pytanie. Jak pan ocenia rozpoczęcie edukacji dziecka od szóstego roku życia, chodzi o nauczanie początkowe, o szkołę podstawową, a jak od piątego roku życia? Pytam, bo ma to być wprowadzone w przyszłym roku. Jak pan to ocenia?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Rzeczniku.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Odpowiadając na pierwsze pytanie, powiem, że ja nie dam się wciągnąć w jakiekolwiek wydawanie opinii na temat moich poprzedników, byłyby to pewna niezręczność. Ja myślę, że mają oni na swoim koncie, zarówno jeden, jak i drugi, bardzo duże osiągnięcia, a pewne działania niejako to przyćmiewają. Zostawię to na takim etapie.

Jeśli chodzi o dziewczynkę, która ma problem, poważny problem, to myślę, że należałoby, po pierwsze, rozpoznać ten problem, a po drugie, zapewnić jej poczucie bezpieczeństwa i przedstawić wszystkie możliwe rozwiązania, żeby ona mogła zgodnie z własnym i swoich rodziców sumieniem podjąć decyzję.

(Rozmowy na sali)

Tutaj trzeba stać na straży prawa. Obowiązuje pewne prawo, nie wolno wychodzić poza jego zakres.

Przepraszam, trzecie pytanie dotyczyło...

(Senator Czesław Ryszka: Edukacji sześciolatków i pięciolatek.)

Tak, to jest temat, który się przewija ostatnio dosyć często. Myślę, że tutaj należałoby mimo wszystko sięgnąć do autorytetów, do opinii ludzi, którzy przez lata i bezpośrednio nabyli doświadczenie, pracując z pięcio- i sześciolatkami. Po zasięgnięciu takiej opinii mogę odpowiedzieć na to pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

W nieodległej przeszłości rzecznicy praw dziecka byli krytykowani między innymi za niewłaściwe czy słabe kontakty z parlamentem, z Sejmem i z Senatem. Jak pan jako rzecznik widzi tę

współpracę? W jaki sposób pan by tę współpracę, można powiedzieć, rozwinął, jak by pan tę współpracę kształtował, aby również informacja o działalności rzecznika praw dziecka była właściwa. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Są niejako dwie filozofie wychowywania dzieci. Jedna filozofia mówi o wychowywaniu bezstresowym, na zasadzie: róbcie, co chcecie, o pozwalaniu dziecku na różnego rodzaju działania; druga filozofia mówi o tym, że należy dzieci kochać i karcić. W pierwszym przypadku możemy mieć do czynienia z taką sytuacją, że jeżeli nie będziemy dzieci karcić, tylko pozwolimy na swobodne wychowywanie, to później będzie je wychowywała policja pałkami, pałowaniem. Widzimy na stadionach, podczas buntów stadionowych tego typu wychowywanie. Ku której koncepcji czy filozofii wychowania pan by się skłaniał? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Odpowiadając na pierwsze pytanie, powiem, że jeśli ta współpraca była słaba, to źle. Uważam, że rzecznik ma obowiązek współpracy w sprawach dotyczących dzieci z poszczególnymi komisjami i w Sejmie, i w Senacie, więc chciałbym, żeby taka współpraca była prowadzona.

Jeśli chodzi o formę wychowania, to ja osobiście nie jestem zwolennikiem wychowania bezstresowego, jestem przeciwnikiem bicia, ale nie jestem zwolennikiem wychowania bezstresowego, bo dziecko niezaopatrzone w odpowiednie mechanizmy dopiero wtedy, kiedy wchodzi w dorosłe życie, przeżywa stresy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Poproszę pana senatora Dajczaka o zadanie pytania.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku, Panie Rzeczniku, mam dwa krótkie pytania. Pierwszą sprawę częściowo poruszył już pan senator Augustyn. W ostatnim z wywiadów udzielonych dla któregoś z mediów powiedział pan, że obecne umocowanie rzecznika, umocowanie ustawowe, prawne jest niewystarczające. Wręcz powiedział pan, że pełnienie funkcji w sytuacji istnienia takiego umocowania prawnego jest bez sensu i jeśli ustawa się nie zmieni,

(senator W. Dajczak)

to pan zrezygnuje z pełnienia funkcji rzecznika. Ja bym chciał, żeby króciutko pan sprecyzował, jakie nowe zapisy muszą się pojawić w ustawie, aby pan mógł tę funkcję pełnić, gdyż – tak jak pan powiedział – nie będzie pan jej pełnił, jeśli ustawa nie zostanie zmieniona.

Drugie pytanie. Jak wszyscy wiemy, ingerencja państwa w funkcjonowanie rodziny jest obecnie dość znaczna, dotyczy ona przecież sfery edukacji, wychowania, również statusu materialnego polskich rodzin. Ile pana zdaniem jako rzecznika powinno być państwa w rodzinie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Czy mam przedstawić ten projekt, który został przygotowany przez Sejm, czy...)

Nie, nie, Panie Rzeczniku, króciutka odpowiedź na pytanie.

(Głos z sali: Krótko.)

(Senator Władysław Dajczak: Chodzi o najważniejsze zmiany, które pan...)

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Panie Senatorze, przede wszystkim są to uprawnienia procesowe i uprawnienia kontrolne. Jeśli chodzi o uprawnienia procesowe, to rzecznik ma moc skutecznie występować przed organami ścigania i przed sądami karnymi, ma moc żądać wszczęcia postępowania i występować na rzecz dziecka przed sądami rodzinnymi i cywilnymi, a także przed organami administracji, ażeby był dobrym obrońcą, musi mieć możliwość składania w toku procesu w interesie dziecka wniosków, opinii, a jeśli trzeba, to i środków odwoławczych. Kluczowym uprawnieniem w tym zakresie, tak jak już powiedziałem, będzie jednak przyznanie rzecznikowi możliwości występowania przez Trybunałem Konstytucyjnym oraz uprawnień kontrolnych, które w sposób jasny i czytelny dadzą rzecznikowi możliwości prowadzenia kontroli, możliwości skontrolowania bez zapowiedzenia placówki zajmującej się dziećmi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wiatr.

Aha, jeszcze, tak?

Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Jeszcze jedno. Uważam, że należy wzmocnić pomoc państwa względem rodziny, tak aby dzieci nie musiały trafiać do domów dziecka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zaraz zadam pytanie, ale najpierw może pewien komentarz. Przy okazji odpowiadania na pytanie o sprawę aborcji użył pan sformułowania, że najważniejsze jest prawo. Otóż jest wiele sytuacji życiowych, w których to prawo jest, można powiedzieć kolokwialnie, za krótkie, nie jest w stanie wszystkiego przewidzieć. Myślę, że niektóre z zadawanych dzisiaj panu pytań to są pytania o pana wrażliwość na pewne tematy. Sądzę, że to jest najważniejsze słowo. Myśmy w Senacie w lutym ubiegłego roku dyskutowali na temat wychowania i właśnie wtedy pojawił się problem wrażliwości na pewne sprawy, problem, który pokazał, że rzeczy w świetle prawa czasami wyglądają inaczej niż w życiu.

Wracam do mojego pytania, bo miało być krótko. Jest ono następujące. Czy w swojej działalności będzie się pan koncentrował bardziej na działaniach interwencyjnych, do podejmowania których rzecznik jest zobowiązany, czy też na budowaniu pewnej przestrzeni zarówno prawnej, emocjonalnej, jak i obyczajowej, co miałyby na celu niejako poszerzenie tego obszaru dobra? Czy ten obszar, czy koncentrowanie się tylko na patologiach? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Ja myślę, że w równej mierze na jednym i na drugim. (Oklaski)

(Głos z sali: Pięknie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kaleta zadaje pytania.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Chciałbym wrócić do tematu aborcji, nawiązując do tego, co powiedział pan senator Ryszka

(senator P. Kaleta)

w sprawie czternastoletniej dziewczynki. Chciałbym w związku z tym zapytać pana rzecznika, pana kandydata na rzecznika, czy ustawa, która w tej chwili w Polsce obowiązuje w tym zakresie, według pana, powinna zostać zachowana, utrzymana, czy też powinna być bardziej restrykcyjna?

Kolejna sprawa. Jestem bardzo zadowolony z tego, że wspomniał pan o rodzinnych domach dziecka, o sprawie kontaktów dzieci przede wszystkim z ojcami z rodzin rozbitych, w których te kontakty są często uniemożliwiane. W związku z tym chciałem, aby pan niejako dopowiedział, jakie pan ma pomysły na to, aby te sprawy mogły lepiej funkcjonować. Przede wszystkim chodzi mi o rodzinne domy dziecka, o jakieś formy promocji czy pozyskanie określonych środków finansowych.

Na zakończenie chciałem pana jeszcze zapytać, jaki pan ma pomysł na to, żeby respektować zakaz dawania klapsa, żeby to było rzeczywiście respektowanie tego zakazu. Czy nie jest to tylko pewne hasło? Pytam, bo to może być po prostu martwy pomysł. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to myślę, że w tym temacie pewien kompromis został zawarty i ja nie bardzo chciałbym się w to wgłębiać.

Jeśli chodzi o rodzinne domy dziecka, to należy promować tę formę opieki nad dziećmi, należy do tego zachęcać, bo ciągle się szuka...

(Senator Piotr Kaleta: Ale jak?)

...różnymi możliwymi metodami.

(Senator Piotr Kaleta: Ale jakimi?)

Nawet kampaniami społecznymi, które do tego prowadzą. Trzeba rozpoznać temat, a być może znajdują się także różne możliwości finansowania tego celu.

Teraz sprawa klapsa. Uważam, że klaps to jest umowne sformułowanie, tutaj chodzi o przemoc i musimy to tak nazwać głośno i wyraźnie. W Polsce nie wolno stosować przemocy wobec dzieci. Być może to są fakty medialne, ale są to fakty, które miały miejsce: w ostatnim czasie maltretowanych było wiele dzieci i wiele dzieci zakończyło w ten sposób życie. Większość tych oprawców...

(Głos z sali: To nie jest klaps, gdy się kończy życie.)

...tłumaczyła, że to był klaps.

(Głos z sali: To byli oprawcy.)

(Głos z sali: Cisz.)

Senator Piotr Kaleta:

Panie Rzeczniku, ale ja chciałbym, żeby...
(Rozmowy na sali)

Panie Rzeczniku, ja bym chciał, żeby pan jednak bardziej konkretnie odpowiedział na moje pierwsze pytanie. Czy pan uważa, że ustawa aborcyjna w Polsce jest...

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Odpowiedziałem najkonkretniej, jak potrafię. Jest osiągnięty kompromis w tej sprawie i nie jest rolą rzecznika praw dziecka dalsze tego rozpatrywanie. (Oklaski)

(Senator Piotr Kaleta: ...pana osobiste, prywatne zdanie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, padła odpowiedź...
(Rozmowy na sali)

...taka, jakiej odpowiadający chciał udzielić. Taką odpowiedź pan przedstawił.

Poproszę pana senatora Cimoszewicza o zadanie pytania.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Proszę pana, zapoznałem się z pańskim życiorysem. Pańskie osiągnięcia w tej dziedzinie zasługują na uznanie, dlatego ma pan mój głos. Jednak stwierdzając to, chcę też powiedzieć, że z pewnym zaskoczeniem dzisiaj usłyszałem w pańskiej wypowiedzi, z pańskich ust taki nieprzyjemnie brzmiący neologizm „eurosieroty”. Pierwszy raz się z tym zetknąłem. Chciałbym pana zachęcić do nieposługiwania się nim. Ja znam oczywiście takie przypadki, kiedy na przykład rodzic czy rodzice byli na emigracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych, ale wtedy nie mówiono o amerykańskich sierotach w Polsce. Skąd raptem wziął się neologizm, o którym tu wspominam? Ma on przecież pewną tonację, zupełnie oczywistą, i pewnie nie jest wart używania. Co pan na to?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

To jest pewien skrót myślowy, wszyscy wiemy, o co chodzi, ale być może pan senator ma rację. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Rzeczniku in spe, odwołuje się pan – i słusznie zresztą – do obowiązującego systemu prawa. Czy prawo stanowione winno doznawać korekty przez prawo naturalne w postaci norm uniwersalnych, w postaci prawa dziecka jako prawa człowieka? Czy pan odnosi to tylko do prawa stanowionego, czy też do prawa naturalnego? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak zamierza pan chronić dziecko od chwili poczęcia? To jest dziecko, jak pan stwierdził. To jest właśnie kwestia ustawy i przewiduje to także Europejska Karta Praw Dziecka.

Trzecie pytanie. Ponieważ ujednoczenie naszego prawa wymaga dostosowania do Karty Praw Dziecka, czy uważa pan, że w konstytucji właściwe byłoby zapisanie – w sytuacji utrzymania status quo, jeżeli chodzi o ustawę antyaborcyjną czy proaborcyjną – przepisanie tej definicji o ochronie dziecka od chwili poczęcia do naturalnej... od chwili poczęcia, bo naturalna śmierć to już nie pana kompetencja. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Może umrzeć jako dziecko.*)

To byłyby moje pytania. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

O prawach naturalnych ja nie dyskutuję, prawo naturalne jest prawem naturalnym. (*Oklaski*)

Panie Senatorze, jeśli chodzi o ochronę dziecka poczętego, to powiem, że obecnie już w łonie mamy po wykonaniu odpowiednich badań można przeprowadzać operacje i pomagać dziecku. Trzeba zachęcać do tego, żeby rodziły się nam zdrowe dzieci, a opieką należy otoczyć już matkę, która spodziewa się swojego potomstwa.

Jeśli chodzi o sprawy konstytucyjne, to jest to już działanie Wysokiej Izby. (*Wesołość na sali*)

(*Rozmowy na sali*)

Ja będę się starał jej przestrzec.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Rzeczniku, na pierwsze moje pytanie odpowiedział pan już właściwie dwa razy i to satysfakcjonująco dla mnie, sędzę, że również dla większości sali, a myślę tu o retorycznym już pytaniu, dotyczącym klapsa. Chciałem o nim wspomnieć, mimo że znam pana opinię na ten temat, dlatego że z tego samego miejsca kilka tygodni temu rzecznik praw obywatelskich powiedział, że klaps to nic takiego.

(*Senator Stanisław Kogut: A co to jest?*)

Dlatego cieszę się, że rzecznik praw dziecka absolutnie tego nie dopuszcza.

Drugie pytanie dotyczy sposobu funkcjonowania pana urzędu. Chciałbym, aby pan choć krótko powiedział, jakich metod będzie pan używał do tego, aby zrealizować określone cele. Mam wrażenie, że pana poprzedniczka działała na zasadzie interwencji, w pojedynczych przypadkach, a wydaje mi się, że praca rzecznika powinna być inna, żeby była skuteczna. Gdyby mógł pan powiedzieć kilka słów o tych sprawach, to prosiłbym o to. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Na pierwsze pytanie już odpowiedziałem. Nie chcę komentować wypowiedzi pana rzecznika praw obywatelskich. Ja mam takie zdanie.

Jeśli chodzi o działania podejmowane przez urząd rzecznika praw dziecka, to myślę, że trzeba nawiązać bardzo ścisłą współpracę z organizacjami pozarządowymi. Chciałbym, żeby w urzędzie rzecznika na stałe była grupa doradcza, wywodząca się właśnie z tego środowiska. To są ludzie, którzy coś robią, a nie muszą tego robić, czyli kierują się sercem, a tak naprawdę najlepiej na dziecko patrzy się sercem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski. Proszę o zadanie pytań.

Senator Jan Rulewski:

Proszę pana, ja już jedną rękę podniosłem za panem po wysłuchaniu odpowiedzi, których pan udzielił na pytania moich kolegów, moich poprzedników, ale chcę głosować oburącz, a nawet stać z owacją. Jednakże stawiam warunek. Chodzi o to, żeby pan wypowiedział się wprost o dwóch

(senator J. Rulewski)

problemach dotyczących dzieci w Polsce. Jeden to nadmierna feminizacja wychowania, obejmująca sferę rodziców, szkoły, reklamy, kultury. Drugi problem, którego koledzy z mojej lewej strony nie podjęli, to jest problem dzieci w niepełnych rodzinach, to jest półtora miliona, z tendencją wzrostową, pozbawionych środków do życia, pozbawionych praw zawartych w konwencji o prawach dziecka, która każdemu dziecku daje prawo do rozwoju, a nie tylko do egzystencji. Dziękuję.

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Ale pan senator...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Pan senator już sam odpowiedział sobie na te pytania, a ja się z tym zgadzam.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

(Głos z sali: Podnieś obie ręce.)

(Senator Czesław Ryszka: Co z twoją drugą ręką?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze. Dziękuję.
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku in spe, jak powiedział senator Andrzejewski, na moje pytanie o ciężą czternastoletniej dziewczyny odpowiedział pan, że ważne jest dla pana prawo. A co z prawem tego dziecka do życia? Według pana ono nie miało prawa się urodzić.

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Ja tego nie powiedziałem.)

Pytam dalej. Według prawa piętnastoletnia dziewczyna może wziąć udział w filmie pornograficznym i przy okazji zostać wykorzystana seksualnie. Czy pan to akceptuje, czy też będzie pan walczył o zmianę tego zapisu?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Nie akceptuję tego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Rzeczniku.
Pan senator Krajczy zadaje pytania.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Marszałku, Panie Rzeczniku, chciałbym powiedzieć tylko jedno. Te pytania chyba praktycznie sam pan sprowokował, dlatego że my nic o panu nie wiemy. Ja bardzo przepraszam, nie mamy żadnych materiałów. Pan oczywiście do kolegów po prawej stronie, jeżeli pan Rulewski twierdzi, że my jesteśmy po lewej stronie, mówi: tak, nie, tak, nie i im się to podoba.

Chciałbym zapytać o jedną, bardzo prostą sprawę. To myśmy dbali o to, to myśmy dbali o to, żeby finanse instytucji, którą pan teraz będzie reprezentował, były większe. Czy pan zapoznał się z tymi finansami? I czy one faktycznie są wystarczające, tak jak mówili nam koledzy z mojej prawej strony?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Panie Senatorze, dzisiaj nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Gdy zobaczę, jakie były do tej pory działania biura rzecznika, na co były wydawane pieniądze, to za jakiś czas będę mógł zrobić kalkulację i powiedzieć, czy finanse są wystarczające. Jeśli będą wystarczające, to dobrze, jeśli będą za małe, to pewnie będziemy rozmawiać na ten temat.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, mam dwa pytania. Pierwsza sprawa to kwestia przestępczości nieletnich. Bardzo często zdarza się, że ta przestępczość jest kreowana przez szkołę, bo szkoła sama stara się rozwiązać problem przestępstw, na przykład wzajemnych pobić dzieci, ale w ten sposób, że nieletni unika kary. Powstają później gangi nieletnich, które grasują. Blisko mojej miejscowości jest taki problem, którego od dłuższego czasu nie można rozwiązać, ponieważ są to osoby nieletnie, więc unikają kary. A niewątpliwie podstawowym środkiem zapobiegawczym jest w tym przypadku nieuchronność kary.

I druga sprawa to kwestia ocen. Jak wiadomo, oceny są wystawiane na podstawie szkolnego systemu oceniania. Oceny z jednej klasy i z drugiej klasy, z klas równoległych, nie pasują do siebie...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, pytanie może trwać minutę.)

(senator G. Wojciechowski)

Czy rzecznik zamierza w jakiś sposób ujedynolnić system oceniania? Bo przecież na przykład oceny z trzeciej klasy gimnazjum są brane pod uwagę przy przyjmowaniu do szkół średnich, a one są różne w różnych klasach i w różnych szkołach.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, przypominam: pytania powinny trwać minutę.)

Już kończę.

Mam tutaj taką wstępną odpowiedź Ministerstwa Edukacji Narodowej, że to jest ukłon w stronę nauczycieli. Rozumiem, że w stronę nauczycieli, ale dlaczego kosztem dzieci? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o odpowiedź.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Jeśli chodzi o przestępczość nieletnich, to nic nie bierze się z niczego. Rola rzecznika jest jednak wcześniej, to kreowanie profilaktyki, zapobieganie. Karanie dzieci nie jest w tym momencie rolą rzecznika praw dziecka.

Jeśli chodzi o ocenianie, to rozpoznam ten temat.

(Głos z sali: Po co tyle gadać? Żeby dostać potem taką krótką odpowiedź?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu jeszcze senatora Zająca.

Senator Stanisław Zając:

Panie Rzeczniku, przestępczość w rodzinie, a zwłaszcza ta dotycząca dzieci, sprawia, że dochodzi do drastycznych sytuacji, których ciągle jesteśmy świadkami. Czy patrząc na sposób funkcjonowania pańskiego urzędu, widzi pan konieczność monitorowania tego zjawiska i czy widzi pan konieczność współpracy z sądami dla nieletnich, kuratorami nieletnich, innymi organizacjami, które zajmują się ochroną praw dziecka? Bo to przyjmuje coraz bardziej drastyczne formy.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Tak. I monitoring, i współpraca są obowiązkiem rzecznika praw dziecka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jaworski.

Senator Kazimierz Jaworski:

Panie Rzeczniku, proszę ustosunkować się do niewątpliwych osiągnięć polityki prorodzinnej poprzedniego gabinetu, gabinetu pana premiera Kaczyńskiego. Mam na myśli becikowe i prorodzinne ulgi w podatku dochodowym. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo o odpowiedź.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Wszelkie ulgi, wszelkie możliwe doposażenie rodziny jest dobre.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: A mnie pomijacie?)

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Otóż w odpowiedzi na poprzednie pytanie, pytanie o proporcje w zakresie aktywności rzecznika, jeśli chodzi o patologie i działania interwencyjne, o zajmowanie się tym obszarem dzieci dobrych, pan powiedział, że po połowie, i to była odpowiedź ładna. Ale wydaje mi się, że niekoniecznie dobra, ponieważ mam świadomość, że liczba dzieci dobrych jest znacznie większa niż liczba przypadków patologii. A zatem ilość problemów, jakim się trzeba przyjrzeć, ażeby liczba dzieci dobrych nie malała, a liczba patologii nie rosła... Ta proporcja „po połowie” nie jest, przynajmniej dla mnie, zadowalająca.

Kolejne pytanie: jaki jest pana stosunek do treści polskich uzupełnień do Konwencji Praw Dziecka, błędnie nazywanych polskimi zastrzeżeniami do Konwencji Praw Dziecka? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Powinniśmy już się z tego wycofać.
(*Senator Kazimierz Wiatr: Szkoda.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotrowicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wcześniej zadawano pytanie na temat karania dzieci i w swojej odpowiedzi pan rzecznik zawarł takie sformułowanie, że nie wolno stosować przemocy wobec dzieci. Według mnie niestosowanie przemocy nie budzi żadnych kontrowersji. Czy dostrzega pan różnicę między przemocą a klapssem? Chcę podkreślić, że w Polsce nie ma takiej kategorii osób, wobec której prawo zezwalałoby na stosowanie przemocy. I w tym kontekście pytam: czy widzi pan potrzebę kolejnej regulacji prawnej, która zabraniałaby stosowania przemocy wobec dzieci, skoro już obowiązujące prawo takiej przemocy zabrania? To jest pierwsze pytanie.

I drugie: czy nie uważa pan, że regulacje prawne zakazujące stosowania tak zwanego klapsa mogą spowodować pewne niekorzystne skutki w obrębie kochających się rodzin? Bo uważam, że klaps to swoista przemoc. Różni się on od innej przemocy fizycznej tym, że zadawany jest z miłością. To jest chyba pierwsze, zasadnicze kryterium: że ręka rodzica boli bardziej niż klaps odczuty przez dziecko. Czy nie obawia się pan tego, że uregulowanie prawne w tym zakresie...

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o ciszę.*)

...zakazujące klapsa będzie miało pewne reperkusje w rodzinach zdrowych i kochających swoje dzieci, a nie zrobi większego wrażenia na tych, którzy dziś stosują przemoc w rodzinie? Mówię: przemoc, nie klapsy. Dziękuję.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Klaps jest przemocą. To jest przemoc względem dziecka. Czy miłość żonie też należy wyznawać w klapsach?

(*Wesołość na sali*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Tu już bardzo intymne pytanie. Dobrze, proszę państwa, tak daleko już może nie będziemy szli w tej sprawie.

(*Głos z sali: Może warto.*)

Teraz poproszę o zabranie głosu pana senatora Koguta.

Senator Stanisław Kogut:

Ja mam krótkie pytania.

Cudownie przedstawił pan swój życiorys, jeśli chodzi o pomoc ludziom. Ja akurat bardzo to popieram. Ale nie przedstawił pan swojej kariery politycznej. Pierwsze pytanie: do jakich ugrupowań politycznych pan należał?

Drugie pytanie. Pan senator Cimoszewicz bardzo słusznie powiedział o eurosierocie. A pan nadużywa, według mnie, tej sprawy klapsa. Podajemy przykłady ogromnych patologii społecznych, a jak słyszymy o ostatnich wypadkach, to widać, że robią to ludzie, którzy są w konkubinatach, dla których faktycznie rodzina jest niczym. Mogę podać swój przykład: mi klaps ojca w życiu nie zaszkodził...

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Za mało.*)

...raczej mi pomógł. Mam też taką sugestię, że by pan nie nadużywał określenia, że polskie rodziny są rodzinami patologicznymi. Bo 98% to rodziny bardzo dobre.

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Ja?*)

Przecież pan mówił na wstępie, że biją, katuja. Kto katuje te dzieci? Alkoholicy. I to jest 3%.

Sprawa następną. Mówi się tu o wszystkim, a ja mam konkretne pytanie. W jaki sposób chce pan pomóc dzieciom niepełnosprawnym? Bo tu się w ogóle nie pojawił temat ochrony dzieci niepełnosprawnych. Moje pytanie jest takie: czy jest pan za przedszkolami integracyjnymi, szkołami integracyjnymi?

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Tak.*)

Czy jest pan za pełną tolerancją światopoglądową? Na temat aborcji ja się nie będę wypowiadał, bo pan całkowicie unika tego tematu. Ja jako katolik mówię jasno: jestem temu przeciwny, a pan tego tematu unika. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Ja jako katolik mówię jasno: jestem przeciwny temu.

(*Senator Stanisław Kogut: O, dziękuję panu.*)

Jeśli chodzi o ugrupowania polityczne, to bodajże w roku 1991 należałem do Unii Demokratycznej, chyba przez rok.

Nie powiedziałem, że polska rodzina jest rodziną patologiczną, to na pewno nie padło z moich ust. Ja nie nadużywam słowa „klaps”. Mówię o nim bezpośrednio: to jest przemoc, to jest przemoc fizyczna.

Jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne, to na wszystkie pytania odpowiadam: tak, tak, tak.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie podobne do pytania pana Koguta.

(*Głos z sali: Senatora Koguta.*)

Senatora, przepraszam, senatora. Ale mogę je zadać.

Cieszę się, że pan mówi: tak, tak, tak, bo to jest ważny problem, to są dzieci wykluczone społecznie. Ale zadam panu pytanie: jak pan zamierza integrować te właśnie dzieci ze społeczeństwem, z dziećmi zdrowymi?

I jeszcze drugie pytanie, króciutkie. Co pan sądzi na temat adopcji w Polsce? Czy rodzina ma do niej bardzo łatwy dostęp, czy coś należałoby zmienić? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Jeśli chodzi o dzieci niepełnosprawne, to należy stanąć na straży ich praw i umożliwić im normalne funkcjonowanie w placówkach razem z dziećmi pełnosprawnymi. Rzecznik ma rozpoznawać te tematy i ma interweniować, kiedy tak się nie dzieje, kiedy dzieci niepełnosprawne... Powinien podwójnie zająć się opieką nad dziećmi, które tej opieki podwójnie potrzebują.

Jeśli chodzi o temat aborcji w Polsce...

(*Głosy z sali: Adopcji, adopcji.*)

Adopcji, ależ... Dobrze, nie dosłyszałem, przepraszam.

Jeśli chodzi o przepisy adopcyjne, to uważam, że należałoby je usprawnić. Dzieci zbyt długo czekają – z jednej strony czekają dzieci, a z drugiej strony czekają rodzice, ale bardziej myślę tutaj o dzieciach – w państwowych placówkach i często cierpią.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszczyński.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! W poprzedniej kadencji powstał taki niefortunny, w mojej ocenie, pomysł...

Tutaj jestem, z tej strony, lewa strona...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jest, jest.*)

W poprzedniej kadencji powstał taki, w mojej ocenie, niefortunny pomysł tworzenia ośrodków szkolno-wychowawczych. Jakie jest pana zdanie w tej sprawie? Dotyczy to młodzieży trudnej. Tak? Dobrze się...

(*Głos z sali: Dobrze, dobrze.*)

To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Myślę, że dzisiaj byłoby panu trudno przedstawić strategię działania, rozumiem, że trzeba się zapoznać ze stanem bieżącym. Ale co właściwie jest takim sztandarowym działaniem wśród tych działań, o których dzisiaj pan wie, że chciałby je przeprowadzić, taką pańską wizytówką? Jaki jest pana pomysł?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Jeśli chodzi o ośrodki, to tutaj ciężko jest jednoznacznie powiedzieć „tak” albo „nie”. Coś trzeba zrobić z dziećmi, które potrzebują wsparcia instytucjonalnego. Skoro więc ocena ośrodków jest z góry negatywna, trzeba, myślę, popracować nad tym tematem, wypracować jakieś dobre rozwiązanie.

A jeśli chodzi o to coś sztandarowego, to ja bym chciał, żeby dzieci w Polsce zaczęły mówić: to jest nasz rzecznik. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka po raz trzeci. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Głosowanie w Senacie nad pańską kandydaturą jest czystą formalnością. Koalicja rządząca tak to świetnie rozegrała w Sejmie, że nie mamy możliwości...

(Głos z sali: To wyborcy.)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa, ja proszę o ciszę.)

...wysłuchać innych kandydatów. Czy nie czuje pan z tego powodu dyskomfortu?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Panie Senatorze, ja nie mogę komentować praw demokracji. Nie jestem kandydatem politycznym i nie należę do Platformy Obywatelskiej, która wystawiła moją kandydaturę i zaproponowała mi udział w tym wyborze. Chciałbym, żeby ten urząd był całkowicie apolityczny, wolny od nacisków politycznych. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, z wykształcenia jest pan pedagogiem i zapewne wie pan z historii wychowania, że w okresie II RP, i może jeszcze po wojnie, w wychowaniu większy akcent kładziono na obowiązki niż na prawa. W tej chwili ten sposób wychowywania ewoluuje jakby bardziej w kierunku praw, a mniej w kierunku obowiązków. Czy pan w swojej pracy chciałby jakoś tak to poprowadzić, czy widziałby pan taką możliwość, żeby jednak zwracać uwagę nie tylko na prawa, ale i na obowiązki dziecka? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Pani Senator, z prawami i obowiązkami jest tak, że nie można ich wrzucać do jednego worka. Obowiązki należy wypełniać, ale w związku z nimi nie wolno pozbawiać dzieci praw, które im się słusznie należą.

(Głos z sali: Tak, brawo.) (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bender.

Senator Ryszard Bender:

Panie Rzeczniku, pan powiedział, że chciałby pan dać odczuć, iż jest pan rzecznikiem dzieci. Chodzi też o to, żeby odczuł pan, że jest rzecznikiem ponad podziałami politycznymi, rzecznikiem szerokich kręgów narodu. To, co pan powiedział na początku, że przez życie dziecka rozumie pan życie zaczynające się od poczęcia, daje dużo nadziei. Następnie to, że jest pan za prawem naturalnym, które mówi w dekalogu: nie zabijaj, to, że pan stwierdził, że jest pan przeciwnikiem aborcji, jest znaczące. Chciałem o to zapytać, a pan tutaj komuś odpowiedział. Te sprawy mają znaczenie.

Chciałbym pana zapytać o taką sprawę: czy ma pan świadomość – zapewne tak jest – jak ważna jest dla nas sprawa wielodzietności, rodzin wielodzietnych, że jesteśmy krajem ludzi starzejących się, że spada liczebność populacji, brakuje już naturalnej odnowy i w związku z tym grozi nam, że będziemy małą społecznością pomiędzy sąsiadami ze wschodu i z zachodu? Prymas Stefan Wyszyński mówił, że trzeba, żeby nas było osiemdziesiąt milionów. Gomułka powiedział mu wtedy: bezumnyj, zapominając polskich wyrazów...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Pytanie, Panie Marszałku.)

Tak jest, pytanie. Czy pan uważa, że...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę państwa, ja proszę o spokój. Nie doprowadzajmy do sytuacji z Sejmu.)

...pański urząd powinien również promować wielodzietność?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Panie Senatorze, urząd rzecznika praw dziecka ma bronić dzieci, a tego typu politykę prorodziną, w takiej formie, powinny prowadzić rząd, parlament i instytucje, które mogą zachęcić ludzi do posiadania większej liczby dzieci...

(Głos z sali: Do roboty, chłopaki.) (Wesołość na sali)

(Głos z sali: Ale rzecznik też jest instytucją.)

Tak, ale instytucją bardziej kontrolną, ochronną i stojącą na straży praw dziecka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Odpowiadając na moje pytanie, pan kandydat na rzecznika praw dziecka powiedział, że jest za stresowym wychowaniem dzieci.

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:* Nie powiedziałem, że za stresowym, tylko że nie za bezstresowym.)

Nie, powiedział pan, że jest przeciwnikiem bezstresowego wychowywania dzieci. Tak pan powiedział, to zapamiętałem, można to sprawdzić w stenogramie.

(*Głos z sali:* Nie jest, mówił, że nie jest.)

Mówił, że nie jest za bezstresowym wychowaniem dzieci.

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Nie jest zwolennikiem bezstresowego...)

Tak było powiedziane. (*Wesołość na sali*)

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:* Cicho. Proszę państwa, proszę o ciszę.)

Mam taką prośbę do pana, żeby pan podał przynajmniej pięć czynników stresogennych, które zmierzają... które miałyby mieć naturę wychowawczą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Na pewno z tych czynników wyłączam kary cielesne. Jeśli chodzi o naturalne czynniki, to ja jestem przeciwny takiej nadopiekuńczości rodziców, którzy robią wszystko za dziecko, trzymają je pod kloszem – ośmioletniemu chłopakowi mama wiąże buty, a czternastoletniemu podaje talerz i zabiera go. Dzieci też powinny w określonym okresie rozwojowym same wykonywać pewne czynności. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo. Tak jest.)

(*Senator Zdzisław Pupa:* To jest jedno.)

Nie, to jest wszystko.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odpowiadając na moje ostatnie pytanie, powiedział pan, że jako Polska powinniśmy wycofać się z naszych deklaracji i zastrzeżeń do Konwencji Praw Dziecka.

Chciałbym przypomnieć dwie deklaracje, które pan prezydent Lech Wałęsa w dniu 7 lipca 1991 r. zgłosił, ratyfikując tę konwencję. Otóż pierwsza z nich brzmi w skrócie tak: Rzeczpospolita Polska uważa, że przestrzeganie Konwencji Praw Dziecka winno się odbywać z poszanowaniem praw rodzicielskich. Powstaje pytanie: czy pan jest przeciwko temu, aby przestrzeganie tej konwencji odbywało się z poszanowaniem praw rodzicielskich? Bo do tego sprowadza się wycofanie się z tej deklaracji.

Pytanie drugie dotyczy drugiej deklaracji, bo są tylko dwie, mówiącej, że wychowanie w zakresie planowania rodziny winno odbywać się w zgodzie z zasadami moralności. Czy zatem uważa pan, że nie musi się odbywać w zgodzie z zasadami moralności? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Nie, Panie Senatorze. Nie uważam tak – i w przypadku pierwszej, i drugiej sprawy. Uważam tylko, że jest dla nas wstydlive jako kraju, który zaproponował tę konwencję, to, że później sami wnosimy do niej zastrzeżenia. My powinniśmy dać przykład.

(*Senator Kazimierz Wiatr:* To nie są zastrzeżenia, tylko deklaracje.)

Deklaracje, oczywiście, że deklaracje.

(*Senator Ryszard Bender:* Uzupełnianie.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Chciałbym zwrócić uwagę, że od złożenia wniosku nad deklaracją trwały prace. One chyba trwały pięć lat. A więc te zastrzeżenia są całkowicie na miejscu.

Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Jakie jest pana zdanie na temat ewentualnego wychowywania dzieci przez pary homoseksualne?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Nie dopuszczam takiej możliwości.
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Konopka, proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym pana zapytać, jak będzie pan wykonywał swój urząd – z biura w Warszawie, czy będzie to również praca w terenie.

Mało dzisiaj było o profilaktyce. Jakie działania profilaktyczne dotyczące ochrony praw dziecka pan przewiduje? Dziękuję bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Ja myślę tak: poprzez sieć organizacji pozarządowych rzecznik praw dziecka ma oddziaływanie na cały teren, organizacje są wszędzie. Poza tym i pracownicy urzędu, i sam rzecznik powinni spotykać się z dziećmi, kontrolować placówki, być w terenie, być tam, gdzie są dzieci.

Działania profilaktyczne. Jest prowadzonych wiele dobrych kampanii społecznych. Rzecznik powinien je wesprzeć, poprzeć, pomóc i inicjować następne.

(*Rozmowy na sali*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Za chwilę skończymy. Proszę państwa, proszę zachować spokój, spokój nigdy nie szkodzi.

Pan senator Massalski, proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Czy jest panu znana działalność harcerskich Drużyn Nieprzetartego Szlaku? A jeżeli tak, to czy pan zamierza w jakiś sposób wspierać tę działalność w czasie pełnienia swojej funkcji?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Bardzo dobra działalność, którą należy popierać.

Senator Adam Massalski:

W jaki sposób pan będzie chciał ją popierać?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Myślę, Panie Senatorze, że tutaj propozycja popierania tych działań powinna wyjść od instruktorów. Rzecznik powinien to wspierać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Sadowski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na pierwsze pytanie, które zadałem, odpowiedział pan, że jest pan rzecznikiem z powołania. Bardzo mnie to cieszy. Zetknie się pan na pewno z wieloma problemami, które koleżanki i koledzy senatorowie tu poruszali. Wśród nich były takie jak na przykład alkoholizm wśród młodzieży, samobójstwa, których jest bardzo dużo – w latach 2000–2005 odnotowano dwieście osiemdziesiąt pięć samobójstw młodzieży w przedziale 15–18 lat – niedostateczna opieka medyczna młodzieży. Stanie pan przed ogromem problemów. Czy zamierza pan działać medialnie? Bo bez mediów pan w zasadzie dużo nie uczyni. Jak pan zamierza działać medialnie, żeby chronić prawa dziecka?

Drugie pytanie też dotyczy dzieci, ale dzieci rozwiedzionych rodziców, mieszkających w Niemczech. Otóż ci rodzice mogą się spotykać ze swoimi dziećmi tylko pod nadzorem urzędnika z Jugendamptu – to jest taki urząd do spraw młodzieży – i można do nich się zwracać tylko w języku niemieckim. Czy pan zamierza uruchomić działania na szczeblu rządowym, żeby to zmienić? Myślę, że po prostu należy to dopracować z rządem Niemiec. To jest to drugie pytanie.

Trzecie, takie humorystyczne, na zamknięcie. Nie musi pan rzecznik mi na to odpowiadać, ale było to przedmiotem tylu pytań, dyskusji. Czy pan rzecznik otrzymał klapsa od ojca, mamy bądź dziadka? Przepraszam.

(*Senator Czesław Ryszka: Dobre pytanie.*)

Nie musi pan odpowiadać, ale prosiłbym bardzo, bo część senatorów byłaby usatysfakcjonowana. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Oczywiście uważam, że rzecznik ma współpracować z mediami w zakresie promowania i ochrony praw dziecka.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, dzieci z Niemiec, rozpoznam ten temat. Za mało w chwili obecnej sam wiem, żeby składać tu jakieś deklaracje.

(Głos z sali: Czy klapsa pan dostał?)

I trzecie – nie muszę odpowiadać na to pytanie.
(Wesołość na sali)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, więcej zgłoszeń nie ma. W związku z tym na wniosek klubu...

(Głosy z sali: Nie, nie)

(Poruszenie na sali)

Na wniosek klubu PiS ogłaszam dziesięć minut przerwy, po czym przystąpimy do głosowania.

Dziękuję.

*(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 26
do godziny 15 minut 36)*

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Marka Michalaka na stanowisko rzecznika praw dziecka.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senatora Witolda Idczaka, senatora Andrzeja Szewińskiego oraz senator Grażynę Sztark.

Bardzo proszę.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie –

w kolejności alfabetycznej – będą wrzucać te karty do urny. Następnie zarządzona zostanie przerwa, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Proszę bardzo.

A gdzie są karty? Jeszcze kart nie ma? Co się dzieje z kartami?

(Głos z sali: Już, już działamy.)

A, są już karty.

(Rozmowy na sali)

A gdzie nasza urna? A urna?

(Głos z sali: Urna zginęła.)

(Głos z sali: Tutaj stoi.)

(Głos z sali: Nawet pusta.)

Sprawdzono. To dobrze.

O, jeszcze senator Zientarski musi dostać kartkę.

Czy wszyscy państwo, panie i panowie senatorowie otrzymali karty do głosowania?

(Głos z sali: Ci, co są obecni, dostali.)

Należy domniemywać, że wszyscy. Dobrze.

Proszę pana senatora sekretarza Witolda Idczaka o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów po wyczytaniu ich nazwisk proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Witold Idczak:**

Łukasz Abgarowicz

Małgorzata Adamczak

Piotr Łukasz Andrzejewski

Dorota Arciszewska-Mielewczyk

(Głos z sali: Nieobecna.)

Mieczysław Augustyn

Grzegorz Banaś

Ryszard Bender

Józef Bergier

Stanisław Bisztyga

Przemysław Błaszczyk

Krystyna Bochenek

Bogdan Borusewicz

Barbara Borys-Damięcka

Jerzy Chróścikowski

Zbigniew Cichoń

Lucjan Cichosz

Włodzimierz Cimoszewicz

Grzegorz Czelej

Władysław Dajczak

Wiesław Dobkowski

Jan Dobrzyński

Jarosław Duda

Janina Fetlińska

(senator sekretarz W. Idczak)

Piotr Głowski
 Stanisław Gogacz
 Stanisław Gorczyca
 Ryszard Górecki
 Henryk Górski
 Maciej Grubski
 Piotr Gruszczyński
 Tadeusz Gruszka
 Andrzej Grzyb
 Stanisław Iwan
 Kazimierz Jaworski
 Stanisław Jurcewicz
 Piotr Kaleta
 Stanisław Karczewski
 Leon Kieres
 Kazimierz Kleina
 Maciej Klima
 Paweł Klimowicz
 Ryszard Knosala
 Stanisław Kogut
 Marek Konopka
 Bronisław Korfanty
 Sławomir Kowalski
 Norbert Krajczyk
 Waldemar Kraska
 Krzysztof Kwiatkowski
 Roman Ludwiczuk
 Krzysztof Majkowski
 Adam Massalski
 Zbigniew Meres
 Tomasz Misiak
 Andrzej Misiólek
 Antoni Motyczka
 Rafał Muchacki
 Ireneusz Niewiarowski
 Michał Okła
 Jan Olech
 Władysław Ortyl
 Andrzej Owczarek
 Maria Pańczyk-Pozdziej
 Bohdan Paszkowski
 Zbigniew Pawłowicz
 Andrzej Person
 Antoni Piechniczek
 Krzysztof Piesiewicz
 Stanisław Piotrowicz
 Zdzisław Pupa
 Janusz Rachoń
 Marek Rocki
 Zbigniew Romaszewski
 Jadwiga Rotnicka
 Jan Rulewski
 Czesław Ryszka
 Sławomir Sadowski
 Janusz Sepioł
 Władysław Sidorowicz
 Tadeusz Skorupa
 Wojciech Skurkiewicz

Eryk Smulewicz
 Jacek Swakoń
 Zbigniew Szaleniec
 Andrzej Szewiński
 Grażyna Sztark
 Marek Trzciński
 Piotr Wach
 Kazimierz Wiatr
 Mariusz Witczak
 Edmund Wittbrodt
 Grzegorz Wojciechowski
 Michał Wojtczak
 Henryk Woźniak
 Jan Wyrowiński
 Stanisław Zając
 Krzysztof Zaremba
 Piotr Zientarski
 Marek Ziółkowski
 Witold Idczak.

**Wicemarszałek
 Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy wszyscy oddali głosy? Dziękuję bardzo.

Teraz proszę wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 16.00 na obliczenie głosów oraz sporządzenie protokołu. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 45
 do godziny 15 minut 59)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie i Panowie Senatorowie, koniec przerwy, przystępujemy do pracy.

Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Informuję, że wyznaczeni senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie pana Marka Michalaka na stanowisko rzecznika praw dziecka.

W głosowaniu tajnym oddano głosów 88, w tym głosów nieważnych żadnego. Za wyrażeniem zgody głosowało 51 senatorów, przeciw – 16, od głosu wstrzymało się 21 senatorów.

W związku z tym Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zgodę na powołanie pana Marka Michalaka na stanowisko rzecznika praw dziecka. *(Oklaski)*

Czy mogę pana rzecznika poprosić do mnie? Chciałbym panu wręczyć ten dokument.

Panie Rzeczniku, gratuluję. Niech pan dba o nasze dzieci.

(Głosy z sali: I wnuki!)

Czy chciałby pan zabrać głos?

Proszę bardzo, zapraszam.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo serdecznie za okazane zaufanie, postaram się go nie zawieść. Liczę na ścisłą współpracę z Senatem, z poszczególnymi senatorami, w sprawach dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego** porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Zgodnie z regulaminem przewodniczących komisji wybiera Senat, a projekt uchwały przygotowuje komisja regulaminowa.

Projekt uchwały przygotowany przez tę komisję zawarty jest w druku nr 214.

Wniosek w sprawie wyboru senatora Stanisława Zająca na przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej został pozytywnie zaopiniowany przez Konwent Seniorów.

Pan senator Piotr Zientarski proszony jest o zabranie głosu jako sprawozdawca komisji regulaminowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak jak państwo senatorowie słyszeli, komisja regulaminowa zgodnie z regulaminem, po zasięgnięciu pozytywnej opinii Konwentu Seniorów, przedstawia projekt uchwały dotyczący wyboru senatora Stanisława Zająca na przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania tajnego.

Wyznaczam senatorów sekretarzy Witolda Idczaka i Andrzeja Szewińskiego do przeprowadzenia głosowania.

Tryb głosowania państwo znają, za chwilę, gdy rozdamy karty do głosowania, będziemy odczytywali kolejno nazwiska.

Proszę o rozdanie kart do głosowania.

Przypominam, że tylko jeden znak „x” trzeba postawić.

(Rozmowy na sali)

Dlaczego pan senator łamie tajność głosowania, co to jest? *(Wesołość na sali)*

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty?

Proszę zatem o wypełnienie... A, jeszcze wchodzi...

Jak rozumiem, wszyscy otrzymali karty.

Proszę senatora sekretarza Witolda Idczaka o odczytywanie nazwisk senatorów, a państwa senatorów o wrzucanie kolejno wypełnionych kart do głosowania.

Senator Sekretarz Witold Idczak:

Łukasz Abgarowicz
Małgorzata Adamczak
Piotr Łukasz Andrzejewski
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Grzegorz Banaś
Ryszard Bender
Józef Bergier
Stanisław Bisztyga
Przemysław Błaszczak
Krystyna Bochenek
Bogdan Borusewicz
Barbara Borys-Damięcka
Jerzy Chróścikowski
Zbigniew Cichoń
Lucjan Cichosz
Włodzimierz Cimoszewicz
Grzegorz Czelej
Władysław Dajczak
Wiesław Dobkowski
Jan Dobrzyński
Jarosław Duda
Janina Fetlińska
Piotr Głowski
Stanisław Gogacz
Stanisław Gorczyca
Ryszard Górecki
Henryk Górski
Maciej Grubski
Piotr Gruszczyński
Tadeusz Gruszka
Andrzej Grzyb
Stanisław Iwan
Kazimierz Jaworski
Stanisław Jurcewicz
Piotr Kaleta
Stanisław Karczewski
Leon Kieres
Kazimierz Kleina
Maciej Klima
Paweł Klimowicz
Ryszard Knosala
Stanisław Kogut
Marek Konopka
Bronisław Korfanty
Sławomir Kowalski
Norbert Krajczy
Waldemar Kraska
Krzysztof Kwiatkowski
Roman Ludwiczuk
Krzysztof Majkowski
Adam Massalski

(senator sekretarz W. Idczak)

Zbigniew Meres
Tomasz Misiak
Andrzej Misiólek
Antoni Motyczka
Rafał Muchacki
Ireneusz Niewiarowski
Michał Okła
Jan Olech
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Bohdan Paszkowski
Zbigniew Pawłowicz
Andrzej Person
Antoni Piechniczek
Krzysztof Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz
Zdzisław Pupa
Janusz Rachoń
Marek Rocki
Zbigniew Romaszewski
Jadwiga Rotnicka
Jan Rulewski
Czesław Ryszka
Sławomir Sadowski
Janusz Sepioł
Władysław Sidorowicz
Tadeusz Skorupa
Wojciech Skurkiewicz
Eryk Smulewicz
Jacek Swakoń
Zbigniew Szaleniec
Andrzej Szewiński
Grażyna Sztark
Marek Trzcziński
Piotr Wach
Kazimierz Wiatr
Mariusz Witczak
Edmund Wittbrodt
Grzegorz Wojciechowski
Michał Wojtczak
Henryk Woźniak
Jan Wyrowiński
Stanisław Zając
Krzysztof Zaremba
Piotr Zientarski
Marek Ziółkowski
Witold Idczak.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Idczak wrzuca kartę, czyli wszyscy oddali głosy.

Ogłaszam dziesięć minut przerwy na podliczenie wyników głosowania.

Senatorów sekretarzy zapraszam do roboty.
Dziesięć minut przerwy, do godziny 16.17.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 07
do godziny 16 minut 29)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przerwa przedłużona do 16.30.

(Głos z sali: A potem?)

Nie, no potem po prostu idziemy już cały czas.

(Rozmowy na sali)

Potem już nie będzie przerwy, nie, nie.

(Głos z sali: A na prośbę innego klubu?)

Chyba że będzie prośba innego klubu.

(Rozmowy na sali)

Nie, nie.

(Głos z sali: Z naszego klubu już takiego głosu nie będzie.)

Ja rozumiem, że jest trzech niezależnych senatorów i jak każdy zgłosi prośbę o przerwę, to będzie bardzo...

Proszę nie rozrabiać, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

Wysoki Senacie!

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiętnastego porządku obrad: wybór przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru pana senatora Stanisława Zająca na przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Oddano 80 głosów, 80 jest ważnych, 55 senatorów głosowało za, 10 – przeciw, 15 wstrzymało się od głosu. (Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Pana przewodniczącego Stanisława Zająca poproszę do stołu prezydyjnego.

(Głos z sali: Panie Senatorze, serdecznie gratuluję, proszę bardzo...)

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: zmiana w składzie komisji senackiej.

Wniosek zawarty jest w druku nr 215.

Pan senator Piotr Zientarski, proszę bardzo na mównicę, przedstawić wniosek.

Senator Piotr Zientarski:

Mam szczególnie zaszczyt i przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich projekt uchwały w następującym brzmieniu: Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Marka Ziółkowskiego do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Pan marszałek Ziółkowski zgłosił akces do naszej komisji, bardzo mi jest miło, szczególnie że pełnię tam funkcję przewodniczącego. Pan marszałek jest już drugim wicemarszałkiem w naszej komisji... (rozmowy na sali) ...a pozostałymi członkami są przewodniczący innych komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoki Senacie, teraz dopiero przystępujemy do głosowania nad tym punktem.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 obecnych senatorów 86 głosowało za.

(Głosowanie nr 1)

Uchwała w sprawie zmiany w składzie komisji senackiej została podjęta. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyły się posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

W tej chwili głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Pan senator Jan Dobrzyński, proszę bardzo. Sprawozdanie połączonych komisji.

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej, po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2008 r. wniosków zgłoszonych w toku debaty w dniu 23 lipca 2008 r. nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć następujące poprawki: pierwszą, trzecią, czwartą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą, dwunastą, trzynastą, czternastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, dwudziestą, dwudziestą pierwszą i dwudziestą drugą.

Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy senatorowie wnioskodawcy albo pozostała senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos?

(Głos z sali: Nie, zdecydowanie nie.)

Dziękuję bardzo.

Zatem przystępujemy do głosowania.

Zgłoszono wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy. Zgodnie z regulaminem przeprowadzamy najpierw głosowanie nad poprawkami według kolejności przepisów ustawy.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby ustawy – Prawo zamówień publicznych nie stosowało

się również do zamówień, których przedmiotem jest dostawa jednostek poświadczonych emisji oraz jednostek redukcji emisji w rozumieniu przepisów o handlu uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 89 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga. Jej przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią. Zmierza ona do tego, aby ustawy – Prawo zamówień publicznych nie stosowało się do zamówień udzielanych przez jednostkę samorządu terytorialnego lub związek takich jednostek spółce kapitałowej, o której mowa w przepisach o gospodarce komunalnej, jeśli spełnione będą określone w dodawanym przepisie warunki, w szczególności spółka obowiązana będzie wykonać zamówienie bez udziału podwykonawców, chyba że umowa ze względu na specyfikę zamówienia dopuści udział podwykonawców.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 4 głosowało za, 55 – przeciw, 31 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia zmierza do tego, aby ustawy – Prawo zamówień publicznych nie stosowało się do zamówień udzielanych przez jednostkę samorządu terytorialnego lub związek takich jednostek spółce kapitałowej, o której mowa w przepisach o gospodarce komunalnej, jeżeli spełnione będą określone w dodawanym przepisie warunki.

Przycisk obecności.

Kto jest przeciw?

(Poruszenie na sali) (Wesołość na sali)

Przepraszam.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu? *(Wesołość na sali)*

Przepraszam bardzo, proszę o wykładnię regulaminu.

(Głos z sali: Do której przerwa, Panie Marszałku?)

Przepraszam.

Na obecnych 90 senatorów 43 – za, 43 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

(Wesołość na sali) (Rozmowy na sali)

Poprawka nie uzyskała większości, została odrzucona. *(Rozmowy na sali)*

Poprawka czwarta eliminuje przepis umożliwiający ubieganie się o zamówienie wykonawcy – *silentium* – który nie posiada potencjału technicznego lub osób zdolnych do wykonywania zamówień.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wienia, jeżeli przedstawił on pisemne zobowiązanie innych podmiotów do udostępnienia takiego potencjału lub osób.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 84 – za, 4 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu*. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami: szóstą, siódmą i szesnastą, głosujemy łącznie. Skutkują one utrzymaniem dotychczasowych zasad wykluczania wykonawców z postępowania o udzielenie zamówienia. W efekcie poprawki szóstej z postępowania będą nadal wykluczani wykonawcy, którzy w ciągu ostatnich trzech lat przed wszczęciem postępowania wyrządzili szkodę nie wykonując zamówienia lub wykonując je nienależycie, a szkoda ta nie została dobrowolnie naprawiona do dnia wszczęcia postępowania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które wykonawca nie ponosi odpowiedzialności.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 90 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka ósma uściśla przepis dotyczący wzywania wykonawców do złożenia stosownych oświadczeń lub dokumentów w postępowaniu, w przypadku gdy wykonawca ich nie złożył, bądź złożone zawierają błędy. Ponadto poprawka ta przyjmuje zasadę, iż złożone na wezwanie zamawiającego oświadczenia i dokumenty powinny potwierdzać spełnianie przez wykonawcę warunków udziału w postępowaniu nie później niż w dniu, w którym upłynął termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu albo termin składania ofert.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 91 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziewiątą, dziesiątą i dwudziestą drugą głosujemy łącznie. Poprawki dziewiąta i dwudziesta druga zmierzają do tego, aby od dnia 1 listopada 2009 r. protest mógł być wnoszony w postaci elektronicznej, opatrzonej bez-

piecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Konsekwencją poprawki dziewiątej jest poprawka dziesiąta.

Przycisk obecności.

Kto jest za tymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka jedenasta zmierza do tego, aby zamawiający zatrzymywał wadium wraz z odsetkami również w sytuacji, gdy wykonawca w odpowiedzi na wezwanie nie złoży dokumentów lub oświadczeń potwierdzających spełnianie przez oferowane dostawy, usługi lub roboty budowlane wymagań określonych przez zamawiającego, a także jeżeli w odpowiedzi na wezwanie nie złoży on stosownych pełnomocnictw.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta koreluje dotychczasowy art. 46 z dodawanym do tego artykułu ust. 4a.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta ujednotolica terminologię w ramach nowelizowanego artykułu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 osób wszystkie – za. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta określa, że zamawiający będzie mógł wystąpić do wykonawcy o przedłużenie terminu związania ofertą najpóźniej na trzy dni przed upływem terminu związania ofertą.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta dostosowuje zmieniany przepis do regulacji określającej treść postano-

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: Na 90 obecnych senatorów 83 – za, 4 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wienia Krajowej Izby Odwoławczej o uchyleniu zakazu zawarcia umowy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta uwzględnia sformułowany we wcześniejszych przepisach ustawy skrót.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki osiemnasta i dziewiętnasta. Nad tymi poprawkami głosujemy łącznie. Zmierzają one do tego, aby termin wniesienia protestu i odwołania był taki sam bez względu na wartość przedmiotu zamówienia.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 36 głosowało za, 52 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dwudziesta wprowadza zasadę, w myśl której Krajowa Izba Odwoławcza...

(Głos z sali: Dwudziesta pierwsza.)

(Głos z sali: Dwudziesta.)

Przepraszam, dwudziesta.

(Głos z sali: Na pewno dwudziesta.)

Dwudziesta.

(Głos z sali: Oczywiście, dwudziesta.)

Dwudziesta, tak, tak. Oczko będzie za chwilę.

Poprawka dwudziesta wprowadza zasadę, w myśl której Krajowa Izba Odwoławcza będzie uwzględniała odwołanie jedynie w przypadku, gdy stwierdzi naruszenie przepisów ustawy, które miało wpływ lub może mieć istotny wpływ na wynik postępowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza modyfikuje przepis przejściowy wskazując, że część znowelizowanych przepisów znajdzie zastosowanie rów-

nież do postępowań o zamówienie będących w toku w dniu wejścia w życie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Zakończyliśmy głosowanie nad poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 osób... Nie, przepraszam, już się zmieniło.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 18)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam panu senatorowi sprawozdawcy o obowiązku reprezentowania Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która przygotowała sprawozdanie na temat zgłaszanych wniosków. Obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Pan senator Ireneusz Niewiarowski już się zbliża.

Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Poprawki: pierwsza, druga, piąta, szósta, dziewiąta, dziesiąta, trzynasta, czternasta, piętnasta, szesnasta, siedemnasta i osiemnasta, zostały przyjęte jednogłośnie. Pozostałe poprawki zostały skonsumowane przez wymienione, więc nad nimi nie było głosowania. W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proszę Wysoki Senat o przyjęcie ustawy wraz z rekomendowanymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcieliby zabrać głos? Dotyczy to senatorów Witczaka i Dajczaka.

Nie. Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam: zgłoszono tu wnioski o wprowadzenie poprawek. I zgodnie z regulaminem nastąpią głosowania nad kolejnymi poprawkami, a potem nad całością ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą, piątą i dziewiątą należy głosować łącznie. Poprawki te zmierzają do utrzymania zakazu piastowania stanowisk w organach zarządzających lub kontrolnych i rewizyjnych oraz bycia pełnomocnikami w spółkach handlowych z udziałem samorządowych osób prawnych lub u przedsiębiorców, w których uczestniczą takie osoby, przez małżonków funkcjonariuszy samorządowych. Czyli to jest zakaz piastowania takich stanowisk przez małżonków funkcjonariuszy samorządowych. Reszta była zdaniem wtrąconym.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami: drugą, szóstą, dziesiątą, trzynastą, siedemnastą głosujemy łącznie. Wyklucza to głosowanie nad sześcioma innymi poprawkami, gdybyśmy te przyjęli.

Poprawki zmierzają do przywrócenia obowiązku składania przez funkcjonariuszy samorządowych oświadczeń o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczeń o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka oraz informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka; sankcją za niezłożenie tych oświadczeń i informacji w dodatkowym terminie będzie wygaśnięcie mandatu – w przypadku radnych lub wójtów – oraz utrata wynagrodzenia i odwołanie z pełnionej funkcji lub rozwiązanie umowy o pracę – w przypadku pozostałych funkcjonariuszy samorządowych objętych tym obowiązkiem.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki czwarta, ósma...

(Głos z sali: Czternasta, osiemnasta.)

A, przepraszam, nie... Już, tak, tak, już do tego przechodzę. Czternasta i osiemnasta. Tak?

(Głos z sali: Tak, tak.)

Mają one na celu precyzyjne wskazanie skarg na uchwały organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego o wygaśnięciu mandatu, które rozpatrywane będą w trybie przewidzianym przepisami prawa wyborczego. Czternasta i osiemnasta – łącznie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów 89 – za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 21)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka piętnasta zmierza do zapewnienia przepisom ustawy większej spójności wewnętrznej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

90 obecnych senatorów jednomyślnie głosowało za spójnością wewnętrzną. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta wydłuża okres na przeprowadzanie wyborów uzupełniających w przypadku wyroku sądu administracyjnego oddalającego skargę na uchwałę rady o wygaśnięciu mandatu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 89 – za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Wszystkie poprawki zostały przegłosowane.

Przystępujemy zatem do głosowania nad projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przypominam senatorowi sprawozdawcy o obowiązku reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tą uchwałą w komisjach sejmowych.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej.

Debata została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy, zawarte w drukach senackich nr 186A i 186B.

Przystępujemy do głosowania najpierw nad poprawkami, a potem nad uchwałą.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga określa, w jakiej formie mogą być składane oświadczenia woli związane z dokonywaniem czynności w zakresie obrotu towarami giełdowymi.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy zatem do głosowania nad całością ustawy, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 28)**

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej.

Przypominam senatorowi sprawozdawcy o obowiązku reprezentowania Senatu w toku rozpatrywania uchwał przez komisje sejmowe.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Pan senator Andrzej Owczarek jest gotowy do przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która zajęła się rozpatrywaniem poprawki zgłoszonej przez pana senatora Misiaka, polegającej na zamianie w ust. 4 w art. 8 wyrazów „minister właściwy do spraw Skarbu Państwa” na wyrazy „minister właściwy do spraw łączności”. Poprawka ta została przyjęta większością głosów. Komisja rekomenduje państwu przyjęcie ustawy wraz z tą poprawką.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy senator wnioskodawca Tomasz Misiak chce zabrać głos?

(Głosy z sali: Nie ma go.)

Nie ma go i nie chce zabrać głosu.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”.

Zostały tu przedstawione następujące wnioski: komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek, senator wnioskodawca wnosi o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Najpierw głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, oznaczonym rzymską jedynką w druku nr 184Z, a potem, w razie odrzucenia tego wniosku, będziemy dalej procedować.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 1 głosował za, 88 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Ten wniosek został odrzucony.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Poprawka zmierza do tego, aby w odniesieniu do przekształconej w spółkę akcyjną Poczty Polskiej Skarb Państwa był reprezentowany przez ministra właściwego do spraw łączności.

Przycisk obecności.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 56 głosowało za, 3 – przeciw, 32 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została przyjęta.

Wobec tego możemy głosować nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z tej poprawki.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 52 głosowało za, 37 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”.

Przypominam senatorowi sprawozdawcy o obowiązku reprezentowania Senatu w dalszych pracach w komisjach sejmowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

Przypominam, że debata została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 32**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która przygotowała sprawozdanie.

Obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Pan senator Kazimierz Kleina już jest gotowy do przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej. Komisja, po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2008 r. wniosków zgłoszonych w dniu

23 lipca bieżącego roku w toku debaty nad ustawą o ochronie żeglugi i portów morskich, przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą i jedenastą.

Ponadto komisja informuje, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu senator Edmund Wittbrodt dokonał zmiany treści swoich wniosków – chodzi o poprawki drugą i ósmą w zestawieniu wniosków – oraz że na podstawie art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu senator Edmund Wittbrodt wycofał swoją poprawkę, poprawkę piątą w zestawieniu wniosków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator Edmund Wittbrodt chce zabrać głos?

(Senator Edmund Wittbrodt: Nie, dziękuję bardzo.)

Czy ktoś chciałby podtrzymać wycofany wniosek senatora Wittbrodta? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich – najpierw nad poprawkami, a potem nad całością ustawy.

Poprawka pierwsza zmierza do wskazania formy, w jakiej dyrektor urzędu morskiego będzie wydawał stały i tymczasowy międzynarodowy certyfikat ochrony statku.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma umożliwić doręczenie decyzji wprowadzającej poziom ochrony na statku przez pośtańca.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia stanowi, że w przypadkach doręczania decyzji przy użyciu telefaksu lub poczty elektronicznej dowodem doręczenia będzie potwierdzenie transmisji danych.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 35**)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta usuwa przepis, który łączy karalność dokonania czynności zabronionych przepisami prawa przez inspektorów lub ekspertów podczas przeprowadzania weryfikacji lub prób efektywności.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szоста ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Senator Edmund Wittbrodt: To nie jest redakcyjna, zdecydowanie nie, to jest merytoryczna. Taki jest opis, ale on jest fatalny.)

(Senator Stanisław Kogut: Platforma, spokój!)

Panie Senatorze, tak jest, ale obie strony niech będą cicho, będzie wszystko...

Czytam wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 39 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami siódmą i jedenastą głosujemy łącznie. Usuwają one z ustawy przepis upoważniający ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej do określania w rozporządzeniu wysokości opłat za wydanie świadectw przeszkolenia i określają wysokość opłat w załączniku do ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 obecnych senatorów... Przepraszam, na 91 obecnych senatorów w tej chwili, wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka ósma umożliwia uznanej organizacji ochrony wydanie certyfikatu ochrony statku również wtedy, gdy organizacja ta sporządzała ocenę stanu ochrony lub plan ochrony statku.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 90 senatorów... Nie, na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych... Nie, na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta też ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych... Nie, na 90 obecnych senatorów 90 głosowało za. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Po przyjęciu tych wszystkich poprawek przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 42)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich.

Przypominam senatorowi sprawozdawcy o obowiązku reprezentowania Senatu w toku prac w komisjach sejmowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludzie śródlądowej.

Debata została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek. Czyli najpierw będziemy głosowali nad poprawkami, a potem będziemy głosowali nad całością.

Poprawka pierwsza ma na celu uzupełnienie przepisu określającego zakres przedmiotowy nowelizowanej ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma charakter uściślający.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta precyzuje odesłanie do obowiązujących przepisów.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta precyzuje przepis w taki sposób, aby odpowiadał terminologii stosowanej w polskim systemie prawa.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szóstą koryguje nieprawidłowe odesłanie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 89 głosowało za.

(Głosowanie nr 48)

Czyli poprawka została przyjęta.

I wreszcie poprawka siódma, która zmierza do ujednoczenia terminologii ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za podjęciem uchwały o przyjęciu projektu ustawy o żegludze śródlądowej?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 50)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

Senatorowi sprawozdawcy przypominam o obowiązku reprezentowania Senatu w pracach w komisjach sejmowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw.

Debata została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania nad tymi poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i trzecią należy głosować łącznie. Zmierzają one do zapewnienia zgodności systematyki ustawy z zasadami techniki prawodawczej, w szczególności poprzez zapewnienie adekwatności przepisów zawartych w poszczególnych rozdziałach do tytułów tych rozdziałów.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka druga zapewnia kompletność przepisu określającego zakres przedmiotowy ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta uwzględniła w zmienionym przepisie zasady techniki prawodawczej dotyczące formułowania przepisów zawierających wyliczenie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 84 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do zapewnienia konsekwencji terminologicznej w ramach ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została przyjęta.

* Wicemarszałek przeczytał omyłkowo: na 87 obecnych senatorów wszyscy głosowali za.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka szósta, podobnie, zmierza do zapewnienia konsekwencji terminologicznej w ramach ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów 88 głosowało za.

(Głosowanie nr 55)

Poprawka została przyjęta.

Obecnie możemy głosować nad projektem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 56)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw.

Przypominam senatorowi sprawozdawcy o obowiązku reprezentowania Senatu w toku rozpatrywania naszych uchwał przez komisje sejmowe.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób.

Debata zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad ową poprawką.

Poprawka, poprzez uzupełnienie przepisów ustawy o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej, umożliwi pełne zastosowanie zasady swobodnego przepływu osób w odniesieniu do obywateli szwajcarskich.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

89 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka jest przyjęta.

Możemy przystąpić do głosowania za przyjęciem projektu ustawy w całości, z przyjętą zmianą.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 58)**

Zatem wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób.

Senatorowi sprawozdawcy przypominam o obowiązku reprezentowania Senatu podczas prac komisji sejmowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Debata zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Możemy przystąpić do głosowania.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

89 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 59)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która przygotowała sprawozdanie.

Obecnie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Pan senator Bronisław Korfanty proszony jest o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej, po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2008 r. wniosków złożonych w toku debaty, która się odbyła w tym samym dniu, nad ustawą o szczegól-

(senator B. Korfanty)

nych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawia Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą i dziewiątą, znajdujące się w druku nr 210Z. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Najpierw poprawki.

Poprawka pierwsza ma na celu wskazanie organu podatkowego właściwego dla podatników, którzy nie mają miejsca zamieszkania na terytorium Polski.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 88 senatorów 87 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma na celu uwzględnienie sytuacji, w której organ podatkowy musi wydać za ten sam rok podatkowy decyzję o umorzeniu zaległości podatkowej oraz o zwrocie. Sytuacja taka może mieć miejsce w przypadku, gdy podatnik zapłacił należny podatek, ale nie w pełnej wysokości.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta doprecyzowuje treść oświadczenia składanego przez podatnika, załączonego do wniosku o umorzenie zaległości lub zwrot podatku.

Rozumiem, że to oświadczenie jest załączone do wniosku, a nie podatnik.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta doprecyzowuje kwestię form wypłaty zwrotu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 86 senatorów 85 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szóstą uzupełnia przepisy o dokładne określenie dnia wypłaty zwrotu podatku, który ma istotne znaczenie dla obliczania ewentualnych odsetek należnych podatnikowi.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

89 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma charakter precyzujący.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

88 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka przyjęta.

(Rozmowy na sali)

Poprawka ósma skraca do jednego...

(Senator Andrzej Person: Spokój, proszę.)

Tak jest. Dziękuję za pomoc w prowadzeniu obrad Wysokiej Izby.

(Senator Andrzej Person: Dziękuję, Panie Marszałku. Nie można się skoncentrować.)

(Rozmowy na sali)

(Wesołość na sali)

Tego już nie dosłyszałem. *Silentium.*

Do jednego miesiąca skraccamy termin na złożenie przez podatnika wniosku o umorzenie zaległości podatkowej lub zwrot podatku. Jeszcze raz mówię, jest to poprawka ósma.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

88 senatorów, 86 głosowało za, 1 – przeciw,

1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta jest doprecyzowująca.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

89 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przystępujemy obecnie do głosowania nad projektem uchwały w sprawie przyjęcia tej ustawy w całości, z przyjętymi zmianami.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

89 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 69)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam senatorowi sprawozdawcy o reprezentowaniu naszej Izby w pracach komisji sejmowych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 senatorów 86 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 70)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.

Debata została zakończona, możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał w sprawie przyjęcia ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 71)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.

Debata została zakończona i możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Spraw Zagranicznych i Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Możemy zatem głosować.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

89 obecnych senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 72)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

W dniu dzisiejszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja. Obecnie możemy przystąpić do trzeciego czytania.

Przypominam, że trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje wprowadziły poprawki do projektu ustawy i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Tomasza Misiaka do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 89 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Senat upoważnia też senatora Misiaka do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, zobowiązując te komisje do przygotowania sprawozdania. Komisje przygotowały dodatkowe sprawozdanie, zawarte w druku nr 142X.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Przypominam, że to trzecie czytanie obejmuje przedstawienie dodatkowego sprawozdania i głosowanie.

Pan senator Zbigniew Cichoń proszony jest o przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Połączone komisje, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności, na wspólnym posiedzeniu w dniu dzisiejszym ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. W głosowaniu nie poparły żadnego wniosku. Chciałbym także dodać, że pan senator Władysław Sidorowicz swój wniosek wycofał.

A zatem przedkładam do przegłosowania pierwotny wniosek zawarty w druku nr 142S i proszę o przyjęcie tego wniosku. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W trakcie drugiego czytania wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili senatorowie: Andrzejewski, Piotrowicz, Sidorowicz. Senator Zbigniew Cichoń był sprawozdawcą. Obecnie można kierować pytania do osób, które przed chwilą wymieniłem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby skierować takie pytanie do wnioskodawców?

(Głos z sali: Wszystko jest jasne.)

(Głos z sali: Nie ma pytań.)

Wszystko jest jasne, zatem przystępujemy do głosowania.

Informuję, że za chwilę przeprowadzimy głosowanie nad poprawkami według kolejności przepisów, a potem nad przyjęciem projektu w całości.

Poprawka pierwsza zmierza do wskazania dodatkowych przesłanek warunkujących orzeczenie sądu o potrzebie skierowania oskarżonego na obserwację psychiatryczną.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 32 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 74)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga ma na celu usunięcie przepisu, który określa przypadki, w jakich obserwacja psychiatryczna będzie niedopuszczalna.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

87 obecnych senatorów, 8 za, 72 przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta uzależnia wydanie orzeczenia przez sąd od zgody obrońcy.

Przycisk obecności.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam, ale...)

Tak?

Senator Piotr Andrzejewski:

Chodzi o wniosek prokuratora skierowany do sądu. To jest drugie zdanie, tak dla jasności. To dotyczy stosowania obserwacji za zgodą sądu, ale w postępowaniu przygotowawczym, na wniosek prokuratora.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czyli za zgodą...)

Za zgodą obrońcy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tu dokładnie tak jest, Panie Senatorze, na końcu dodaje się wyrazy „za zgodą obrońcy”. Ale dziękuję za to uściślenie, lepiej, żeby była jasność.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale to dotyczy tylko postępowania przygotowawczego.)

W takim razie poprawka czwarta.

Przycisk obecności proszę nacisnąć, tak.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Na 87 obecnych senatorów 29 głosowało za, 54 – przeciw, 4 się wstrzymało od głosu. (**Głosowanie nr 76**)

Poprawka została odrzucona.

Proszę państwa, ponieważ odrzucaliśmy wszystkie wnioski przedstawione przez senatorów, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem przedstawionego przez komisję projektu uchwały o wniesieniu do Sejmu projektu tej ustawy bez poprawek.

Proszę w takim razie o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za wersją komisji?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 87 obecnych senatorów 81 głosowało za, 2 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 77**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia tego projektu do Sejmu.

Pan senator Zbigniew Cichoń będzie miał zaszczyt reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad projektem.

Wysoki Senacie, informuję, że porządek obrad szesnastego posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

(Głos z sali: Niech wyjdą...)

Dziękuję państwu bardzo. Do zobaczenia za dwa tygodnie.

Pan senator Stanisław Zając.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Rozumiem, że to pana debiut w wygłaszaniu oświadczeń senackich? Proszę bardzo.

(Głos z sali: Ale jaki!)

(Senator Ryszard Bender: Wystrzałowy.)

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Senator Stanisław Zając:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu klubu senatorów Prawa i Sprawiedliwości i z upoważnienia państwa senatorów Prawa i Sprawiedliwości przedstawiam oświadczenie skierowane do premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry... Cwiągalskiego... (wesołość na sali) ...w sprawie znieważenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez posła Platformy Obywatelskiej Janusza Palikota.

(Głosy z sali: Ooooo!)

Panie Premierze! Panie Ministrze!

(Rozmowy na sali)

(Senator Stanisław Kogut: No co? Wyjdźcie spokojnie! Uszanujcie to...)

(Głos z sali: Popieracie go?)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, jeszcze dziesięć sekund przerwy technicznej i proszę kontynuować.)

Ja zaczekam. Zaczekam.

Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości z najgłębszym oburzeniem odnoszą się do kolejnego wystąpienia posła Janusza Palikota, który tym razem w programie „Magazyn 24 godziny” w TVN24 w sposób zamierzony znieważył prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Lecha Kaczyńskiego.

Zgodnie z postanowieniami konstytucji, jej art. 126, prezydent jest najwyższym przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej i gwarantem ciągłości władzy państwowej. Winno być oczywiste dla każdego, że skandaliczne zachowanie posła Janusza Palikota w stosunku do głowy państwa, wyrażone wobec nieokreślonej liczby obywateli w programie telewizji TVN, przekroczyło wszelkie dopuszczalne granice wolności wypowiedzi. Poseł Janusz Palikot naruszył normy prawa karnego chroniące cześć i powagę najwyższego urzędu w państwie. Nieprzypadkowo kodeks karny w art. 135 §2 umieszcza przestępstwo znieważenia prezydenta pośród przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej – rozdział XVII kodeksu karnego.

Nie ulega też wątpliwości, że wypowiedź posła Platformy Obywatelskiej wskazuje na celowy, politycznie ukierunkowany atak na najwyższy urząd w państwie i bezpośrednio na osobę prezydenta, pana Lecha Kaczyńskiego. W cywilizowanym świecie z rozwiniętą demokracją takie postępowanie jest niedopuszczalne i trudno sobie wyobrazić podobną sytuację w innym państwie.

Atak na majestat Rzeczypospolitej, na demokratycznie wybranego prezydenta naszej ojczyzny, jest niedopuszczalnym niszczeniem państwa, podważaniem zaufania do instytucji państwowych we własnym kraju oraz szkalowaniem Polski na arenie międzynarodowej.

Poseł Janusz Palikot kilkakrotnie demonstrował postawę niegodną parlamentarzysty i było to w pełni tolerowane przez jego partię. W tej sytuacji trzeba zapytać wprost: czy w jego zachowaniu wyraża się oficjalne stanowisko ugrupowania politycznego, które reprezentuje? Brak zdecydowanej reakcji ze strony pana premiera i władz Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej będzie potwierdzeniem, że poseł Janusz Palikot kieruje obraźliwe słowa wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Lecha Kaczyńskiego, za przyzwoleniem partii, którą reprezentuje.

Apelujemy do władz Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji wobec posła Janusza Palikota, a do ministra sprawiedliwości, prokuratora

(senator S. Zając)

generalnego, kierujemy apel o wszczęcie wobec niego postępowania karnego z urzędu w sprawie znieważenia głowy państwa i popełnienia przestępstwa przewidzianego w art. 135 § 2 kodeksu karnego.

Warszawa, 24 lipca 2008 r. Podpisy trzydziestu sześciu senatorów Prawa i Sprawiedliwości. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę obecnie pana senatora Tadeusza Skorupę o odczytanie swojego oświadczenia.

(Rozmowy na sali)

Jeszcze, Panie Senatorze, pięć sekund... Taka mała przerwa techniczna.

(Rozmowy na sali)

Senator Tadeusz Skorupa:

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska, pana Macieja Nowickiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator z Podhala, w imieniu mieszkańców naszego regionu, popierając wszelkie dotychczasowe działania lokalnych władz samorządowych – w tym zwłaszcza Zakopanego, gmin Nowy Targ, Biały Dunajec, Czarny Dunajec, Bukowina Tatrzańska, Poronin, a także starostw tatrzańskiego i nowotarskiego – przedstawiam ogromną prośbę do pana ministra o podjęcie działań zmierzających do ograniczenia skutków powodzi, jaka dotknęła w ostatnich dniach nasz region, i o uruchomienie środków finansowych z rezerwy budżetowej dla samorządów z powiatów tatrzańskiego i nowotarskiego.

Panie Ministrze, ogromne szkody, jakie wyrządziły w szczególności rzeki Białka, Biały Dunajec i Czarny Dunajec w powiecie tatrzańskim i nowotarskim – około stu pięćdziesięciu podtopień, w tym gospodarstw i terenów upraw rolnych, uszkodzenie i w zasadzie całkowite zniszczenie kilkudziesięciu kilometrów dróg wszelkich kategorii, siedmiu mostów, w tym do przejścia granicznego w Jurgowie, uszkodzenie brzegów wspomnianych rzek, w konsekwencji odcięcie komunikacyjne miejscowości Dursztyn, Krempachy, Nowa Biała, a także całkowita zmiana koryta rzeki Białki – to efekt wieloletnich zaniedbań w zakresie regulacji rzek i potoków Podhala, Spisza i Orawy. Oczywiście jestem świadomy tego, że to nie pan za to odpowiada.

Dlatego tym bardziej apeluję do pana, aby, oprócz natychmiastowej pomocy doraźnej ze wspomnianej rezerwy budżetu państwa dla samorządów obu wspomnianych powiatów,

w sposób poważny zostały podjęte działania zmierzające do kontroli wszelkich wykonanych inwestycji w zakresie regulacji wszystkich rzek i potoków górskich w całym kraju, ewentualne by zabezpieczono środki finansowe na nowe inwestycje, gdyż, co jest oczywiste, wcześniej, przed Podhalem, ucierpiały także tereny Żywiecczyny i Dolnego Śląska. Ponadto jest też trochę wstydlive to, że niektóre rzeki Podhala ostatnio były regulowane przez hitlerowskie Niemcy, w czasie okupacji, a więc ponad sześćdziesiąt lat temu! Tak jest na przykład ze wspomnianą rzeką Białką, która poczyniła obecnie tyle zniszczeń.

Drugie oświadczenie jest skierowane do pani Jolanty Fedak, minister pracy i polityki społecznej.

Szanowna Pani Minister!

Popierając negatywne i krytyczne stanowiska władz samorządów powiatu nowotarskiego – w tym szczególnie zarządu powiatu nowotarskiego i burmistrza miasta Nowy Targ – w przedmiocie prawdopodobnej likwidacji pełnego zakresu orzecznictwa lekarskiego prowadzonego do tej pory przez jednostkę ZUS w Nowym Targu, zwracam się z gorącą prośbą o wyjaśnienie, czy faktycznie decyzja o takiej likwidacji jest planowana i ewentualnie czym jest podyktowana.

Gdyby miało się okazać, że jest to prawda, pragnę zwrócić uwagę pani minister, że decyzja ta byłaby bardzo dotkliwa dla mieszkańców Podhala, Spisza i Orawy. Mam jednocześnie poważne obawy i wątpliwości, czy takie rozwiązanie w ogóle może wpłynąć na jakiegokolwiek oszczędności ZUS, albowiem, co jest oczywiste, zwiększone koszty przejazdów chorych bądź nawet ich opiekunów do lekarza orzecznika w Nowym Sączu, a więc co najmniej dwa razy dalej niż obecnie, ponosić będzie, tak jak obecnie, ZUS.

Prosiłbym panią minister o zajęcie jednoznacznego stanowiska w przedmiotowej sprawie, gdyż obecne domniemania powodują niepotrzebny rozgłos i chaos. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Andrzej Szewiński:

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się w dniu dzisiejszym, bezpośrednio po zakończeniu obrad Senatu, w sali nr 176. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Informuję, że protokół szesnastego posiedzenia Senatu, zgodnie z regulaminem, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 255.

Wysoka Izbo, zamykam szesnaste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 37)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	?	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	-
18 G. Czelej	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	.	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	?	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 Z.H. Meres	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#
55 T.W. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
60 M. Okła	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
61 J. Olech	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 A. Owczarek	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
67 A. Person	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 Z.S. Pupa	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	#	+	+
74 Z. Romaszewski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
77 C.W. Ryszka	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
78 S. Sadowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 J. Sepioł	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szalenienc	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
86 A. Szewiński	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
88 M. Trzeciński	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
90 K.A. Wiatr	+	+	?	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	-	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 M. Wojtczak
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
97 S. Zajac	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 K.P. Zaremba	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
Obecnych	86	90	90	90	90	90	91	90	90	91	90	90	91	90	91	91	91	91	90	91
Za	86	89	4	43	84	90	91	90	90	90	90	90	90	90	36	91	91	89	91	87
Przeciw	0	0	55	43	4	0	0	0	0	0	0	0	0	0	52	0	0	0	0	1
Wstrzymało się	0	1	31	4	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	3	0	0	0	0	2
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	0	1	0	1

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
3 P.Ł. Andrzejewski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
6 G.P. Banaś	+	.	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 K. Bochenek
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	?	+	+	+	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 K. Kwiatkowski
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	#	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek
12 B.M. Borusewicz	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+
52 K. Majkowski	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
55 T.W. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	.	+	+	+	+	+	
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
85 Z.M. Szalaniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
94 M. Wojtczak	
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
98 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
99 P.B. Zientarski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
Obecnych	90	91	88	89	89	87	88	89	89	89	89	89	84	89	88	88	89	89	89	88	
Za	90	91	88	89	89	86	87	89	89	89	89	89	84	89	88	88	89	88	89	88	
Przeciw	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
Nie głosowało	0	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77
1 Ł.M. Abgarowicz
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
11 K. Bochenek
12 B.M. Borusewicz
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	-	-	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	-	-	?
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
24 P.K. Głowski	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
39 L. Kieres
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-
42 P. Klimowicz
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	-	-	-	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
50 K. Kwiatkowski
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
55 T.W. Misiak
56 A. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
57 A.A. Motyczka
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
61 J. Olech	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
63 A. Owczarek	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
68 A.K. Piechniczek
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	.	+	+	.	+	+	+	-	?	?	+	+
70 S. Piotrowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
74 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
85 Z.M. Szalaniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
88 M. Trzciński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	?
91 M.S. Witczak	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
94 M. Wojtczak
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?	+
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
98 K.P. Zaremba	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+
Obecnych	88	89	89	86	89	88	88	89	89	87	89	89	89	87	87	87	87
Za	87	89	89	85	89	88	86	89	89	86	89	89	88	32	8	29	81
Przeciw	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	55	72	54	2
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	7	4	4
Nie głosowało	1	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 16. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt zmian, będący przedmiotem dyskusji, dotyczy problemu ścierania się różnych koncepcji funkcjonowania współczesnej demokracji.

Z jednej strony można tu wskazać na zgłaszana często konieczność walki z korupcją, potrzebę zapewnienia odpowiedniego stopnia transparentności w działaniach organów administracji publicznej, także w odniesieniu do majątków osób piastujących funkcje publiczne. W tym konkretnym przypadku będzie to obowiązek składania oświadczeń majątkowych oraz oświadczeń dotyczących małżonka, które następnie – obok analizy dokonywanej przez uprawnione organy – są ogłaszane drukiem jako informacja publiczna w celu poddania ich kontroli społecznej. Z drugiej strony jednak nie sposób odmówić słuszności argumentom stojącym po stronie takich wartości, jak ochrona prywatności własnej i osób bliskich. Równie istotna w tym aspekcie jest ochrona pewnego konstytucyjnego porządku prawnego, przejawiająca się między innymi w zagwarantowaniu trwałości mandatu pochodzącego z wyborów bezpośrednich, ochronie czynnego i biernego prawa wyborczego czy w końcu w respektowaniu zasady proporcjonalności, na co zresztą zwracał uwagę Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z marca 2007 r.

Bez wątplenia zachodzi tu konieczność wypracowania złotego środka, czyli stanu, w którym funkcjonowałyby mechanizmy pozwalające skutecznie identyfikować korupcję i walczyć z nią oraz ograniczać sytuacje tak zwanego konfliktu interesów. Innymi słowy, chodzi o zainicjowanie procesu budowania wśród obywateli zaufania do osób piastujących funkcje publiczne czy sprawujących władzę. Jest to szczególnie istotne w odniesieniu do szczebli samorządowych, do gmin, powiatów, województw, ponieważ to właśnie te jednostki odpowiadają za zdecydowaną większość kontaktów z obywatelem i dlatego nierzadko na podstawie jakości funkcjonowania samorządów budowany jest obraz funkcjonowania całej administracji.

Oczywiście kluczowe jest tu upowszechnienie się pewnych postaw etycznych wśród osób sprawujących władzę, niemniej jednak równie ważne jest przyjęcie przepisów, które pomogą w osiągnięciu wyznaczonego celu. Warto, aby w owych przepisach znalazły się zapisy pozwalające na identyfikowanie wspomnianych wyżej konfliktów interesów, które wprawdzie nie muszą być od razu jednoznaczne z patologią, ale mogą budzić pewne obawy opinii publicznej.

Mając na uwadze powyższe postulaty, należy dążyć do tego, aby funkcjonowanie owych mechanizmów odbywało się w sposób sprawny i możliwie nieinwazyjny. Gwarantem spełnienia tego postulatu muszą być przede wszystkim jasne i jednoznaczne regulacje prawne, sformułowane w taki sposób, aby przy jak najmniejszym obciążeniu biurokratycznym pozwalały uzyskać jak najlepszy efekt.

Wprowadzone jeszcze w 2003 r. dość rozbudowane przepisy, dotyczące oświadczeń majątkowych, były swego rodzaju przymiarką do ograniczenia zjawiska korupcji w administracji samorządowej. Od samego początku budziły one jednak liczne wątpliwości, które doprowadziły do konieczności rozważenia ich konstytucyjności przez Trybunał Konstytucyjny.

Rzeczony organ, poza dość głośno komentowanym w mediach wyrokiem z 2007 r., sprawą oświadczeń majątkowych, a ściślej tych oświadczeń, które dotyczą rodziny, zajmował się jeszcze w 2004 r. W swoim wyroku trybunał Konstytucyjny stwierdził wówczas, że składanie oświadczeń o działalności gospodarczej, zawartych w umowach cywilnoprawnych oraz o zatrudnieniu między innymi w jednostkach organizacyjnych samorządu terytorialnego w zakresie obejmującym tak szeroki krąg bliskich, jak wstępni, zstępni i rodzeństwo osoby pełniącej funkcję publiczną, jest wymogiem zbyt daleko idącym, nawet jeśli zważyć na tak doniosły cel, jak walka z korupcją. Tym samym regulacje w powyższym zakresie zostały wyrugowane poprzez obarczenie ich przymiotem niekonstytucyjności.

Uważam, że zmiany przepisów przyjęte w projekcie ustawy porządkują wiele spraw, usuwają wiele niejednoznaczności, które występowały wcześniej. W szczególności godne podkreślenia jest ujednolicenie terminów składania poszczególnych oświadczeń, przez co – jak należy przypuszczać – uniknie się sytuacji uchybienia terminowi z powodu złej interpretacji przepisów. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że aby przepisy antykorupcyjne spełniały należycie swoją rolę, potrzeba jeszcze wielu zmian opartych przede wszystkim na praktyce ich stosowania. Warto jednak mieć na uwadze to, aby nowelizowane przepisy, zamiast stawiać pułapki przez niejednoznaczne i nieprecyzyjne sformułowania, spełniały swoją zasadniczą rolę, czyli zapobiegały zjawiskom korupcyjnym. W mojej ocenie znowelizowane przepisy spełniają tę rolę.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 11 ust. 3 ustawy o rachunkowości (DzU z 2002 r. nr 76 poz. 694) jednostki budżetowe mogą podpisywać umowy o usługowe prowadzenie rachunkowości przez biura rachunkowe. Jednocześnie na podstawie art. 44 ustawy o finansach publicznych (DzU z 2005 r. nr 249 poz. 2104 ze zmianami) kierownik jednostki budżetowej, zobowiązany do stosowania ustawy o rachunkowości na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 tej ustawy, może powierzyć określone obowiązki w zakresie gospodarki finansowej pracownikom jednostki budżetowej. Jednocześnie art. 45 ustawy o finansach publicznych stanowi, że głównym księgowym jednostki budżetowej jest pracownik, któremu kierownik powierzy obowiązki w zakresie prowadzenia rachunkowości jednostki.

Ze względu na przywołane regulacje bardzo wiele podmiotów, do których zalicza się: jednostki budżetowe, zakłady budżetowe, gospodarstwa pomocnicze, samorządowe instytucje kultury i inne samorządowe osoby prawne tworzone na podstawie odrębnych przepisów w celu wykonania zadań publicznych, nie może powierzyć prowadzenia swoich ksiąg rachunkowych biurach rachunkowym.

Moje pytanie odnosi się do przyczyn takiego stanu rzeczy. Jakie są przesłanki ograniczania tym podmiotom możliwości korzystania z tej wygodnej, taniej, bardzo potrzebnej formy usług? W wielu przypadkach obsługa księgową ułatwiałaby i obniżałaby koszty funkcjonowania na przykład przedszkoli, szkół itd.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Banasia

Oświadczenie skierowane do szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasza Arabskiego

W związku z otrzymanym pismem w sprawie kłopotów z rozliczeniem finansowym remontu skrzydła „C” gmachu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – pismo to przedstawiam w załączeniu* – prowadzonego przez PBUH AGAT z Kielc, zwracam się z prośbą o stanowisko Pana Ministra w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem
Grzegorz Banaś

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zainteresowanie się sprawą budowy fabryki paliw syntetycznych w Oświęcimiu.

Pomysł budowy fabryki paliw płynnych w oparciu o gaz syntetyczny z węgla kamiennego z obszarów nadwiślańskich jest zgodnie z moją wiedzą bardzo zasadny. List intencyjny w tej sprawie podpisały: Kompania Węglowa SA, Południowy Koncern Węglowy SA, miasto Oświęcim, Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, Starostwo Powiatowe w Pszczynie, gmina Miedźna.

Tak liczna reprezentacja różnych środowisk i instytucji świadczy o niezwykle istotnej roli, jaką dla lokalnej społeczności ma odegrać ta instytucja. Aktualnie jest opracowywane studium wykonalności i prowadzone są rozmowy z potencjalnymi inwestorami. Przedsięwzięcie, o którym mowa, w moim przekonaniu wpisuje się w Program Bezpieczeństwa Energetycznego Polski, którego Pan Premier jest wielkim zwolennikiem.

W załączeniu przekazuję list prezydenta Oświęcimia w tej sprawie*.

Łączę wyrazy szacunku
Stanisław Bisztyga

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o zwrócenie uwagi na budowę, a raczej modernizację tak zwanej zakopianki – najbardziej obciążonej i niebezpiecznej drogi w Polsce.

Według opinii przekazywanych mi przez wiele środowisk i wielu użytkowników tej drogi, zarówno tempo robót, jak i organizacja ruchu pozostawiają wiele do życzenia. Można odnieść wrażenie, że najważniejszy jest interes inwestora i wykonawców, a nie użytkowników drogi. Przykładowo, na odcinku z Krakowa do Myślenic dokonano zamknięcia drogi na zbyt długich, w moim przekonaniu, odcinkach. Powoduje to wielokilometrowe korki i jest ogromnie uciążliwe, nie tylko dla turystów, ale również okolicznych mieszkańców, którzy dojeżdżają do Krakowa.

Proponuję i proszę, aby właściwe służby dokonały analizy sytuacji i udzieliły odpowiedzi na następujące pytania:

Czy obecny projekt organizacji ruchu zdaje egzamin, czy też potrzebny jest nowy, bardziej przyjazny dla użytkowników dróg?

Czy jest możliwe zwiększenie tempa robót, na przykład poprzez wprowadzenie systemu zmianowego pracy?

Czy w newralgicznych miejscach można zainstalować światła bądź wprowadzić służby kierujące ruchem?

Z poważaniem
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błasczyka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

W związku z pojawieniem się w sieci sklepów wielkopowierzchniowych Kaufland drogowej mapy Polski na 2008 r., przedstawiającej granice naszej ojczyzny z 1939 r., pragnę zadać następujące pytania.

Czy Panowie Ministrowie zamierzają podjąć kroki zmierzające do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji?

Czy w ramach swoich kompetencji podejmą Panowie interwencję, aby wycofano ową publikację z polskiego rynku?

Czy zwrócą się Panowie do wydawcy z zapytaniem, jakie intencje i cele kierowały nim w związku z wydaniem wspomnianej mapy?

Moje pytania wywołane są licznymi apelami i protestami mieszkańców Zduńskiej Woli, spowodowanymi pojawieniem się tej mapy na półkach sklepu Kaufland w ich mieście.

Zwracam uwagę, że jest to drogowa mapa Polski na 2008 r., a nie historyczna publikacja!

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błasczyk

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do przewodniczącej Rady Miejskiej Wrocławia Barbary Zdrojewskiej

Na podstawie przysługującego senatorowi RP prawa do złożenia oświadczenia proszę o udzielenie wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, dlaczego władze samorządowe Wrocławia nie są w stanie rozwiązać problemu mieszkaniowego pana Sławomira Salomona, zamieszkałego przy ulicy Pasteura 17/5 – adres korespondencyjny: skrytka pocztowa 2013, 50-415 Wrocław – który, jak podaje w swoim piśmie, od dwunastu lat nie może się doprosić o sprawiedliwość.

Aktualnie pan Salomon nie ma możliwości wchodzenia do zajmowanego przez siebie pokoju z powodu samowoli budowlanej, jakiej dopuściła się zajmująca pozostałe lokale (5a i 5b) pani Elżbieta Królicka-Garbino, dokonując zamurowania części wejścia – o czym świadczy wiarygodny, urzędowy dokument dołączony do interwencji. Z zestawu dokumentów, które zostaną wysłane przez moje biuro senatorskie, wynika, że ten horror ciągle trwa.

Być może jednak pojawiły się jakieś okoliczności usprawiedliwiające zaistniałą sytuację, o których nie poinformował mnie pan Salomon.

Proszę o wnikliwe i sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy i udzielenie odpowiedzi na moje pytanie.

O sytuacji pana Salomona poinformowałam senatora Władysława Sidorowicza z Wrocławia.

Oczekuję na odpowiedź w ustawowym terminie.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi prowadzenia obsługi finansowej szkół i przedszkoli przez zespoły ekonomiczne po 1 stycznia 2009 r. zwracam się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących obowiązywania ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o rachunkowości.

Z dniem 1 stycznia 2009 r. wejdzie w życie nowelizacja art. 11 ustawy o rachunkowości. Poprzez tę nowelizację ustawodawca ogranicza możliwość prowadzenia obsługi księgowej przez zespoły ekonomiczno-administracyjne będące samorządowymi jednostkami budżetowymi. Jednocześnie ustawa o systemie oświaty w art. 5 daje organom prowadzącym szkoły i placówki oświatowe możliwość tworzenia jednostki obsługi ekonomiczno-administracyjnej szkół i placówek oraz organizowania wspólnej obsługi finansowej szkół.

Reasumując, od dnia 1 stycznia 2009 r. będziemy mieli do czynienia ze stanem prawnym, w którym z jednej strony będą obowiązywały przepisy ustawy o rachunkowości ograniczające możliwość prowadzenia obsługi księgowej szkół przez zespoły ekonomiczno-administracyjne, z drugiej zaś strony będą obowiązywały przepisy ustawy o systemie oświaty umożliwiające tworzenie tego typu jednostek.

W związku z licznymi wątpliwościami przedstawiciele samorządów proszę o wyjaśnienie, czy prowadzenie obsługi finansowej szkół i przedszkoli przez zespoły ekonomiczne będzie po 1 stycznia 2009 r. możliwe.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny oraz do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Chciałbym zwrócić uwagę Panów Ministrów i podległych im służb na problem nieuczciwej konkurencji na rynku pracy przewodników turystycznych i pilotów wycieczek.

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych w rozdziale IV wyraźnie wskazuje, kto może być przewodnikiem turystycznym lub pilotem wycieczek oraz jakie wymogi muszą spełniać i jakie kwalifikacje posiadać takie osoby. Jednocześnie ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń sankcjonuje wykonywanie pracy przewodnika turystycznego lub pilota wycieczek bez wymaganych uprawnień.

Dążymy do tego, aby standard świadczonych usług turystycznych był jak najwyższy. Niestety, w ostatnim czasie daje się zauważyć wzrost liczby przypadków wykonywania zadań przewodnika lub pilota bez wymaganych uprawnień. Zdarza się to najczęściej w miejscowościach turystycznych. Przykro mi, że takie przypadki zdarzają się też na Warmii i Mazurach. Osoby nieposiadające żadnej legitymacji do świadczenia usług turystycznych podają się za uprawnionych przewodników i pilotów, a niestety służby pełniące funkcje kontrolne pozostają często bierne.

Zwracam się z prośbą i apelem do ministra spraw wewnętrznych i administracji o wyczulenie służb uprawnionych do legitymowania i kontroli na to, kto wykonuje zadania przewodników czy pilotów wycieczek. Na alarm biją stowarzyszenia przewodników i pilotów turystycznych. Po co kończyć kursy i szkolenia, po co zdawać egzaminy, inwestować swój czas w naukę, jeżeli dowolna osoba bez koniecznych uprawnień może takie zadania wykonywać? Po co są rozporządzenia ministra sportu i turystyki? Brak kontroli wymaganych uprawnień przez organy do tego powołane powoduje, że każdy może określić się przewodnikiem i świadczyć usługi przewodnickie, często udzielając – i nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności – błędnych informacji o danym regionie, miejscowości czy zabytku.

Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Uprzejmie proszę o udzielenie informacji, czy w przypadku zastosowania wobec podejrzanych art. 258 k.k. przyznawane są prokuratorom premie finansowe za wykrycie zorganizowanych grup przestępczych.

Jeśli tego typu gratyfikacje są wypłacane, to czy następuje ich weryfikacja po uprawomocnieniu się wyroku sądowego?

Proszę o podanie, ile tego rodzaju premii i w jakiej wysokości zostało wypłaconych w latach 2007 i 2008.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Od 2003 r. obserwujemy stały wzrost liczby porodów w województwie łódzkim: z dwudziestu jeden tysięcy czterystu siedemdziesięciu czterech w 2003 r. do dwudziestu trzech tysięcy czterystu siedemdziesięciu sześciu w 2007 r. W Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki liczba urodzeń zwiększyła się z trzech tysięcy ośmiuset siedemdziesięciu trzech w 2003 r. do czterech tysięcy dwustu dziewięćdziesięciu jeden w 2007 r., co stanowi jedenastoprocentowy wzrost. W pierwszym półroczu bieżącego roku było dwa tysiące dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć porodów, co pozwala prognozować, że w całym roku w szpitalu zostanie ich odebranych około czterech tysięcy sześciuset. Stanowi to siedmioprocentowy wzrost w ciągu zaledwie jednego roku.

Należy zwrócić uwagę na to, iż wzrasta liczba noworodków wymagających natychmiastowego leczenia. Szacowany wzrost patologii noworodkowej w 2008 r. leczonej w klinikach neonatologii oraz oddziałach intensywnej terapii noworodkowej będzie wynosił około 15% w porównaniu z rokiem 2004. O 33% wzrosła liczba noworodków z wadami wrodzonymi, a o 59% liczba noworodków z wadami układu krążenia wymagających zapewnienia miejsc intensywnej terapii po zabiegach kardiochirurgicznych. Ponadto szacuje się czterdziestodwuprocentowy wzrost liczby noworodków z ciężkimi wadami wymagających zabezpieczenia równocześnie wielu stanowisk intensywnej terapii.

Do roku 2008 wykorzystanie łóżek w Klinice Neonatologii utrzymywało się na poziomie 80–85%. W pierwszym półroczu bieżącego roku poziom ten wzrósł do 92,5%, podczas gdy obłożenie na oddziałach innych szpitali województwa łódzkiego wynosi 45%.

Ta trudna sytuacja spowodowana jest dobrą opinią instytutu wśród pacjentów oraz możliwościami leczenia pod jednym dachem chorych z różnymi schorzeniami. Instytut CZMP jest jedynym w Polsce szpitalem, gdzie noworodek może być urodzony, ratowany z wcześniactwa oraz operowany w Klinice Chirurgii Dziecięcej, w Klinice Neurochirurgii, a następnie w Klinice Kardiologii. Powoduje to problemy z rozliczeniem z NFZ pacjentów, którzy zostali poddani takiemu leczeniu. NFZ niezależnie od liczby zabiegów wykonanych podczas jednej operacji przez lekarzy różnych specjalizacji płaci szpitalowi za jeden zabieg operacyjny. Ponadto ze względu na to, iż na terenie szpitala mieszczą się kliniki różnych specjalizacji, rozliczenia za kolejne zabiegi pacjenta są traktowane jako rozliczenia wewnętrzne szpitala. Przyjmuje się przy tym, że każda następna usługa jest o kilkadziesiąt procent tańsza od poprzedniej. By zabiegi były w 100% refundowane przez NFZ, należałoby zatem wypisywać dzieci i po miesiącu przyjmować je z powrotem na inny oddział. Nowy sposób rozliczeń szpitala z NFZ w ogóle nie zakłada, że noworodek może być operowany podczas jednego zabiegu operacyjnego np. przez chirurga, a następnie kardiologa. Niemożność rozliczenia leczenia najbardziej skomplikowanych chorych powoduje ciągłe zadłużanie się instytutu. Trudno znaleźć podobne przykłady występujące w innych szpitalach, ze względu na specyfikę Centrum Zdrowia Matki Polki wynikającą z usytuowania różnych klinik w jednym szpitalu.

Dodatkowym problemem instytutu jest starzejący się sprzęt i fizyczny jego brak przy stale zwiększającym się obciążeniu pacjentami.

Szanowna Pani Minister, mając na uwadze, iż w Polsce posiadamy tylko jedną taką placówkę służby zdrowia sprawującą kompleksową opiekę nad matką i dzieckiem, zwracam się z pytaniem, czy naprawdę nie ma możliwości rozliczenia instytutu według rzeczywiście wykonanych procedur medycznych, a nie tych zapisanych hasłowo w katalogu usług medycznych.

W obliczu zwiększającego się zapotrzebowania na usługi Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki, liczę na to, że Ministerstwo Zdrowia udzieli szpitalowi stosownej pomocy.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Jana Olecha

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W związku z niepokojącymi informacjami dotyczącymi braku krwi w regionalnych centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa na terenie całego kraju, zwracamy się do pani minister z prośbą o przeanalizowanie zapisu znajdującego się w rozporządzeniu ministra zdrowia z dnia 18 kwietnia 2005 r. w sprawie warunków pobierania krwi od kandydatów na dawców krwi i dawców krwi, dotyczącego zakazu honorowego oddawania krwi przez osoby osadzone w zakładach karnych i aresztach oraz przebywające na wolności do pół roku od opuszczenia przez nie tychże placówek.

Możliwość honorowego oddawania krwi przez więźniów, którzy spełniają wszelkie wymagania zdrowotne, oraz osoby, które opuściły areszty i zakłady karne, jest sposobem na uporanie się z dramatyczną sytuacją, jaka panuje w stacjach krwiodawstwa. Obecnie w samej Warszawie brakuje 150 l krwi, w Łodzi zaś 110 l. Jak alarmują lekarze, część planowanych operacji może zostać z tego powodu odwołana. A zgodnie z ostatnimi danymi w zakładach karnych i aresztach przebywa ponad osiemdziesiąt sześć tysięcy osób i szacuje się, że krew mogłoby honorowo oddać co najmniej trzydzieści tysięcy skazanych.

W związku z powyższym uprzejmie prosimy panią minister o rozważenie kwestii, czy lepszym rozwiązaniem byłoby wzmocnienie procedury wyłaniania kandydatów na dawców krwi, czy też wykluczenie z góry populacji, która, owszem, stanowi grupę zagrożenia, ale wśród niej znajdują się jednostki spełniające wszelkie wymagania pozwalające na honorowe oddanie krwi. Testy, którym poddawana jest pobrana krew, prawie w 100% wykrywają wszelkie choroby. Margines ryzyka odnosi się przede wszystkim do kwestii sumienia kandydata, który w sposób świadomy bądź nie może udzielić fałszywych informacji lub może jakieś informacje zataić. Problem ten dotyczy każdego człowieka, niezależnie od tego, czy przebywa on na wolności, czy w zakładzie karnym. Większe zagrożenie widzimy w sprowadzaniu krwi zza wschodniej granicy.

Szanowna Pani Minister, ze względu na dramatycznie niski stan zasobów krwi w regionalnych centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa, uprzejmie prosimy o pilne zajęcie się tą sprawą.

Z poważaniem
Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Podczas spotkań w moim okręgu wyborczym eksporterzy wyrażają swoje zaniepokojenie silnym kursem waluty polskiej. Spada opłacalność eksportu, a co za tym idzie, firmy tracą zdolność konkurowania na rynkach międzynarodowych.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z zapytaniem, czy rząd będzie podejmował w najbliższym czasie działania zmierzające do obniżenia kursu waluty polskiej.

Pragnę nadmienić, że brak opłacalności eksportu i zdolności konkurowania na rynku międzynarodowym może spowodować upadłość firm, zwłaszcza produkcyjnych. Skutki upadłości będą odczuwalne w kolejnych latach. Wydaje się więc, że podjęcie działań jest wskazane i zasadne.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Pani Minister!

Moje oświadczenie związane jest z napływającymi z Pani ministerstwa niepokojącymi sygnałami, które dotyczą planowanego wstrzymania obowiązkowej od I klasy szkoły podstawowej nauki języka angielskiego.

W dzisiejszych czasach znajomość języka angielskiego potrzebna jest w każdej dziedzinie życia – edukacji, kulturze, biznesie, nowoczesnych technologiach czy choćby w relacjach interpersonalnych. Jeżeli nie będziemy uczyć dzieci języka angielskiego od pierwszej klasy, to nigdy nie opuścimy niechlubnego ostatniego miejsca w całej Unii pod względem znajomości najważniejszego języka świata.

Dla przedstawicielki rządu, który wpatrzony jest w różnego rodzaju sondaże, w rewizji decyzji powinny być pomoce wyniki badań, jakie podała pracownia TNS OBOP. Dowodzą one, że aż 91% Polaków opowiada się za tym, by nauka angielskiego rozpoczęła się już w pierwszej klasie.

Podzielając zdanie tak licznej grupy Polaków, zwracam się do Pani Minister z prośbą o wycofanie się z zapowiedzi, że od 1 września nie będzie obowiązkowej nauki języka angielskiego w I klasie szkoły podstawowej.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Gruszka

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba oraz senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka oraz do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowni Panowie!

Po zapoznaniu się z listem otwartym komitetu protestacyjnego przy Polskiej Izbie Gospodarczej Przemysłu Drzewnego, dysponując wiedzą z zakresu leśnictwa i obrotu drewnem w kraju oraz mając na względzie istotę przedmiotowej materii, zwracamy się do Pana Premiera i Pana Ministra z prośbą o merytoryczne uregulowanie problematyki polskiego przemysłu drzewnego.

Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”, będąc monopolistą na rynku obrotu surowcami drzewnymi, ustala ceny drewna okrągłego, które nie tylko są nieadekwatne do wartości przedmiotu, ale także powodują utratę konkurencyjności przez polskie przedsiębiorstwa na rynku europejskim. W krajach ościennych, zarówno za wschodnią, jak i zachodnią granicą naszego kraju, ceny surowców drzewnych są znacznie niższe, przy czym są systematycznie obniżane w zależności od koniunktury i ogólnych uwarunkowań finansowych państw, czego u nas niestety nie widać.

Zdając sobie sprawę z tego, że nie tylko za pomocą ceny można regulować ten rynek, uważamy, że system sprzedaży drewna należy tak zmienić – na przykład wrócić do poprzedniego – aby był on elastyczny i by można było nim reagować na wahania rynku.

Obecna cena drewna surowego wydaje się za wysoka o około 15%. Jeśli zostanie tak, jak jest, to firmy przetwarzające drewno upadną albo znacznie zmniejszą swoją produkcję, co spowoduje przyrost bezrobocia na terenach, gdzie ono i tak jest za wysokie, a „Lasy Państwowe” zostaną z drewnem w lesie, co w sumie będzie oczywistą stratą dla naszego państwa.

Mając na względzie silną pozycję polskiej waluty, pomyślny wzrost gospodarczy, jak i konieczność dostosowania polskich regulacji prawnych do standardów europejskich, zwracamy się z prośbą przedstawioną na wstępie.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Moje oświadczenie dotyczy zmiany przepisów ustawy o zmianie ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia.

Propozycja moja zmierza do rozszerzenia zapisów projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy z zakresu ochrony zdrowia poprzez objęcie zapisami tej ustawy samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w likwidacji, nieprzejętych przez właściwe terytorialne powiaty powstałe z dniem 1 stycznia 2002 r. Sprawa dotyczy następstwa prawnego między istniejącymi wcześniej a nowo powstałymi, po 2002 r., jednostkami samorządu terytorialnego – powiatami. W nowej ustawie brakuje jednoznacznych przepisów, które w sposób szczegółowy regulowałyby te kwestie.

Uprzejmie informuję, że starosta powiatu nowosolskiego, pani Małgorzata Lachowicz-Murawska, zwróciła się do mnie z prośbą o wystąpienie w tej sprawie, argumentując, że władze powiatu nowosolskiego wielokrotnie zwracały się do Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o uzupełnienie tej luki prawnej.

Pismo starostwa powiatowego w Nowej Soli z dnia 23 czerwca 2008 r. (znak WS.OZ.8015/1/2008) skierowane do ministra zdrowia zawiera szczegółowe propozycje zmian przepisów. Zmiany do projektów ustaw proponowane przez powiat nowosolski przewidują sytuację prawną zmierzającą do zrekompensovania kosztów związanych z przeprowadzeniem likwidacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz spłatę zobowiązań tych zakładów poręczonych przez powiaty, które prowadziły, jako organy założycielskie, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej funkcjonujące w sąsiednim powiecie i udzielające świadczeń zdrowotnych na rzecz tamtejszej społeczności lokalnej, z powodu nieprzejęcia tych zakładów przez utworzone od 1 stycznia 2002 r. nowe terytorialne samorządy powiatowe.

Proszę uprzejmie Panią Minister o uwzględnienie propozycji tych zmian.

Jestem przekonany, że Pani Minister podziela moje stanowisko, iż te samorządy i szpitale, które wzięły na siebie ciężar restrukturyzacji, nie powinny być traktowane gorzej od tych, które zwiększały swoje zadłużenie.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Panie Ministrze!

Z głębokim niepokojem obserwuję istniejącą już od dawna sytuację dotyczącą utrudniania przez matki kontaktów dzieci z ojcami, co powoduje naruszanie szerokiego pojęcia dobra. Ojcowie są dyskryminowani w majestacie prawa, a przed sądem ojciec dziecka jest zazwyczaj rodzicem drugiej kategorii. Sytuacja, w jakiej znaleźli się ojcowie dzieci, jest dla nich bardzo dramatyczna. A wiadomy jest fakt, że dziecko do prawidłowego rozwoju potrzebuje obydwójga rodziców.

Z doniesień prasowych wiemy, że na Zachodzie rozpowszechniony jest model tak zwanej opieki naprzemiennej, czyli co dwa tygodnie zmienia się miejsce zamieszkania dziecka. Aby tak opiekować się dzieckiem, rozwiedzeni rodzice nie mogą mieszkać daleko od siebie, dziecko musi chodzić do jednego przedszkola bądź jednej szkoły. Model zakłada, że żaden z rodziców nie jest po rozwodzie dyskryminowany, maluch tyle samo czasu spędza z mamą i z tatą, rodzice wspólnie podejmują najważniejsze dla niego decyzje.

W Polsce niemożliwa jest opieka naprzemienna, ponieważ podczas rozvodu należy podać stały adres zamieszkania dziecka. W dziewięćdziesięciu pięciu przypadkach na sto jest to adres matki. Czasem rodzice sami – wymaga to olbrzymiej dojrzałości – umawiają się, że dziecko potrzebuje obojga rodziców i nikt nikomu nie utrudnia widzeń. Jednak, aby ten model mógł być realizowany w Polsce, trzeba by naruszyć stereotyp kulturowy o nadrzędnej roli matki w wychowaniu dziecka. Na to w naszym kraju chyba nikt nie jest gotowy, lecz można byłoby spróbować i choćby połowicznie wprowadzić to w życie.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy istnieje możliwość takich zmian w prawie, aby pomóc rodzicom, których kontakty z dzieckiem są utrudnione.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Składam na ręce Pani Minister oświadczenie w sprawie zmiany sposobu waloryzacji rent i emerytur.

Obserwowany wzrost gospodarczy, przewyższający prognozy ekonomistów, przyczynia się do wzrostu średniej płacy w kraju. Według danych statystycznych GUS przeciętne wynagrodzenie w I kwartale 2008 r. wyniosło 2983,98 zł. W stosunku do tej średniej daleko w tyle pozostają świadczenia wypłacane emerytom i rencistom.

Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się emeryci i renciści, którzy z otrzymywanych świadczeń nie są w stanie zabezpieczyć sobie podstawowych potrzeb egzystencjalnych. Proszę, aby parlament zwrócił uwagę na konieczność jak najszybszej zmiany obecnie obowiązującego systemu waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych, który powoduje, że coraz bardziej zwiększa się dysproporcja pomiędzy świadczeniobiorcami.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem o to, czy w najbliższym czasie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej będzie podejmowało działania mające na celu poprawę warunków życiowych emerytów i rencistów, a jeżeli tak, to na czym będą one polegały.

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Składam na ręce Pani Minister oświadczenie w sprawie załącznika do rozporządzenia ministra edukacji narodowej – DzU nr 247 poz. 1825 – z dnia 21 grudnia 2007 r. w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2008 (pkt 2 ust. 4), w którym określono algorytm podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego gdzie $P_{10}=1,50$, co oznacza wagę dla uczniów oddziałów i szkół dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, a także dla uczniów pochodzenia romskiego, dla których szkoła podejmuje dodatkowe zadania edukacyjne; dotyczy szkół podstawowych, w których łączna liczba uczniów korzystających z zajęć dla mniejszości narodowej lub etnicznej, społeczności posługującej się językiem regionalnym lub uczniów pochodzenia romskiego nie przekracza osiemdziesięciu czterech, oraz gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, w których łączna liczba uczniów korzystających z zajęć dla mniejszości narodowej lub etnicznej, społeczności posługującej się językiem regionalnym lub uczniów pochodzenia romskiego nie przekracza czterdziestu dwóch.

Są szkoły, w których nauką języka regionalnego objęta była większa liczba uczniów, w szczególności dotyczy to większych szkół, a takie ograniczanie liczby uczniów w danej szkole nie motywuje ani dyrektorów tych szkół, ani uczniów, ani rodziców do pełnego zaangażowania się w naukę języka regionalnego.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy nie należałoby raczej utrzymać korzystną dla szkół wagę ($P_{10}=1,50$), na przykład, przy procentowym określaniu liczby uczniów uczących się w danej szkole, niż ograniczać liczbę uczniów.

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Na stronach Biuletynu Informacji Publicznej ministerstwa zamieszczono projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie. Pośród wielu zmian o charakterze kompetencyjnym, proceduralnym i porządkowym znalazł się zapis, wedle którego planowane jest ponowne zespolenie Inspekcji Sanitarnej na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

Nie sposób odmówić słuszności tezom przedstawionym w uzasadnieniu do wspomnianego projektu. Niewątpliwie istotna jest idea subsydiarności, zbliżanie się w wykonywanych przez administrację publiczną zadaniach do obywatela, którego te działania dotyczą. Jest to integralnie połączone z budowaniem silnej pozycji samorządów. Powstaje jednak pytanie o dopuszczalne granice decentralizacji w kontekście jak najlepszego realizowania zadań nałożonych na administrację publiczną.

Służby sanitarne działały już w warunkach zespolenia podobnych, jak się wydaje, do proponowanego obecnie modelu. Jednakże, jak pokazała praktyka tamtych czasów, spowodowało to powstanie licznych nieprawidłowości, takich jak: pogorszenie skuteczności działania inspekcji; obniżenie efektywności bieżącego nadzoru sanitarnego; sprzyjanie powstawaniu sytuacji korupcyjnych, na przykład w przypadku zależności instytucjonalnych między podmiotem kontrolującym i kontrolowanym; utrudniony dostęp do wyspecjalizowanych ośrodków laboratoryjnych; niedostateczny stopień rozpoznania źródeł zagrożeń w stacjach powiatowych; brak standaryzacji działań.

Problemy te zostały dostrzeżone w raporcie z wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli z 2001 r., co, jak sądzę, przyczyniło się do wyboru opcji, w której służby sanitarne funkcjonują jako administracja niezespolona. Obecnie zresztą też pojawiają się głosy inspektorów sanitarnych – w znacznej mierze z analogiczną argumentacją jak NIK – poddające w wątpliwość zasadność powrotu do idei zespolenia.

W związku z tym rodzi się pytanie, czy w fazie tworzenia projektu ustawy zostały wzięte pod uwagę doświadczenia w funkcjonowaniu służb sanitarnych w latach 1999–2001. Czy na etapie tworzenia projektu przewidziano instrumenty prawne, których celem byłoby przeciwdziałanie niekorzystnym zjawiskom, na które wskazała Najwyższa Izba Kontroli we wspomnianym dokumencie?

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z zapytaniem, czy modernizacja zbiornika wodnego „Nysa” w zakresie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, priorytet trzeci „Zarządzanie zasobami i przeciwdziałanie zagrożeniom środowiska”, będzie na liście projektów indywidualnych.

Przed sześcioma miesiącami wystąpiłem do Pani Minister z oświadczeniem w tej sprawie, argumentując potrzebę remontu tego zbiornika wodnego położonego powyżej miasta Nysa, w którym mieszka ponad pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Argumentowałem, że uszkodzenie oznacza zniszczenie nie tylko całego miasta, ale również kilkudziesięciu wsi oraz innych miejscowości wraz z aglomeracją Wrocławia.

Mieszkańcy Nysy, władze samorządowe oraz parlamentarzyści ziemi opolskiej uważają, że modernizacja tego zbiornika powinna być priorytetem dla obecnego rządu. Marszałek województwa Józef Sebesta uzyskał ponoć w ministerstwie zapewnienie, że jeszcze w bieżącym roku ta modernizacja będzie na liście projektów indywidualnych.

Proszę o przedstawienie stanowiska Pani Minister w tej sprawie.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu swoich wyborców, mieszkańców województwa opolskiego, zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, czy budowa obwodnic miejscowości Nysa i Niemodlin, przez które biegnie droga krajowa, będzie na liście krajowych inwestycji na lata 2008–2012.

Obecnie przez te dwa miasta przechodzi trakt komunikacyjny dla samochodów ciężarowych, w tym tirów, i osobowych, co całkowicie blokuje ruch, drogi są nieprzejezdne, a okoliczne mosty wymagają natychmiastowego remontu.

Parlamentarzyści Opolszczyzny i samorząd województwa uznali budowę tych obwodnic za sprawę priorytetową.

Proszę Pana Ministra o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Z poważaniem
Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa (DzU z 2001 r. nr 4 poz. 24 z późn. zm.) przewiduje możliwość skorzystania z maksymalnej, wynoszącej 95% bonifikaty podczas ich zakupu przez dotychczasowych najemców (art. 6 ust. 1 pkt 2).

FSM Wytwórnia Wyrobów Różnych SA w likwidacji w Bielsku-Białej w trybie przepisów wzmiankowanej ustawy dokonywała sprzedaży mieszkań w Bielsku-Białej, Sosnowcu, Czechowicach-Dziedzicach, Bieruniu i Skoczowie.

Ze względu na nieuregulowany stan prawny nieruchomości proces ten nie mógł zostać zakończony w stosunku do lokali znajdujących się w budynkach mieszkalnych w Skoczowie przy ul. Osiedlowej 10, 12 i 24. W wyniku podjętych przez likwidatora działań ostatecznie stan prawny tych nieruchomości został określony, co dokumentują wpisy do ksiąg wieczystych. Najemcom zaproponowano wykup mieszkań, ale za cenę powiększoną o kwotę 2 tysięcy 651 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez spółkę w celu przygotowania ich do sprzedaży. W uzasadnieniu takiego stanowiska wskazano, że spółka nie posiada specjalnych funduszy pozwalających na dotowanie najemców, zaś w sytuacji kosztownych działań podjętych w celu uregulowania stanu prawnego nieruchomości proporcjonalne obciążenie najemców jest korzystniejsze od wysokości ewentualnej bonifikaty udzielanej przez gminę – wynoszącej około 60% – która mogłaby zostać przyznana, gdyby mieszkania te zostały przekazane z powodu niemożliwego do uregulowania stanu prawnego.

Likwidator spółki wskazał, że zobowiązany jest do działania zgodnego między innymi z art. 483 kodeksu spółek handlowych, według treści którego odpowiada wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem albo zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółki, chyba że nie ponosi za to winy, i powinien wykonywać swoje obowiązki ze starannością wynikającą z zawodowego charakteru swojej działalności.

Zwyczajne walne zgromadzenie spółki FSM WWR SA w uchwale nr 1 z dnia 27 czerwca 2008 r. zatwierdziło sprawozdanie z działalności spółki za 2007 r., w którym przyjęto, że w celu zminimalizowania ujemnych skutków wydłużenia się procesu likwidacyjnego wskutek działań podjętych w celu ustalenia stanu prawnego nieruchomości przewiduje się przy opracowywaniu regulaminu zbywania mieszkań, iż część kosztów immanentnie związanych z przygotowaniem nieruchomości do sprzedaży zostanie poniesiona przez najemców.

Mając na uwadze wskazywane okoliczności, nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, że koszty uregulowania stanu prawnego nieruchomości mogą zostać dodane do łącznej ceny zbycia poszczególnych lokali. W pierwszej kolejności należy wskazać, że uprawnienie takie nie wynika z przepisów ustawy.

Zaliczenie takich kosztów w poczet ceny stanowiłoby dodatkowy składnik wpływający na wysokość udzielonej bonifikaty, co nie znajduje uzasadnienia w treści art. 6 ustawy.

Ustawa ta jako akt szczególny powinna być interpretowana w sposób ścisły, a nie w taki, który prowadzi do obejścia jej przepisów. Ratio legis ustawy polega bowiem między innymi na zagwarantowaniu określenia przejrzystych zasad wykupu mieszkań, co *expressis verbis* wyraża się w określonym mechanizmie obliczania wysokości bonifikaty udzielanej w odniesieniu do ceny sprzedaży.

Należy podkreślić, że odmienna wykładnia prowadzi do nierównego traktowania osób znajdujących się w tej samej sytuacji prawnej. Z uzyskanych informacji wynika bowiem, że do ceny innych mieszkań zbytych już z majątku spółki nie doliczano kosztów związanych z przygotowaniem przeniesienia praw tych mieszkań na najemców.

Kierując się troską o kształtowanie świadomości prawnej oraz poszanowaniem realizacji konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, proszę Pana Ministra o określenie, czy likwidator może obciążać najemców dodatkowymi, niewynikającymi z przepisów ustawy kosztami. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, proszę również o wskazanie ich wysokości.

Łączę wyrazy szacunku
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o interwencję oraz wyjaśnienie sytuacji związanej z funkcjonowaniem rezerwatu przyrody o nazwie Nadgoplański Park Tysiąclecia. Z dużym niepokojem przyjąłem informację dotyczącą odmawiania uzgodnień w ramach postępowań w przedmiocie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu na terenie gminy Skulsk, powiat koniński, przez konserwatora przyrody w Poznaniu Jerzego Ptaszyka. Uzyskanie tej decyzji wymagane jest bowiem w przypadkach zmian zagospodarowania terenu, o których mowa w art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (DzU 2003, poz. 80 nr 717), czyli w przypadkach polegających na tworzeniu obiektu budowlanego lub wykonywaniu innych robót budowlanych, a także na zmianie sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części.

Przedmiotowy rezerwat zajmuje bez mała połowę terenu gminy Skulsk. Na tym obszarze jest około dwóch tysięcy mieszkańców, funkcjonują liczne przedsiębiorstwa, rolnicy prowadzą gospodarstwa rolne.

Brak dokonania przez konserwatora przyrody uzgodnień w powyższym zakresie czyni niemożliwymi zrealizowanie remontu budynków, modernizację przedsiębiorstw, wykonanie obiektów budowlanych, w tym domów jednorodzinnych.

Obecnie obowiązująca ustawa o ochronie przyrody weszła w życie 1 maja 2004 r. Art. 15 przedmiotowej ustawy wprowadza reglamentacje na terenie rezerwatów przyrody oraz parków krajobrazowych. Tym niemniej art. 15 §2 wyżej wymienionej ustawy stanowi, że przedmiotowe zakazy nie dotyczą obszarów objętych ochroną krajobrazową w trakcie ich gospodarczego wykorzystywania przez jednostki organizacyjne, osoby prawne lub fizyczne oraz wykonywania prawa własności, zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego. Rezerwat przyrody o nazwie Nadgoplański Park Tysiąclecia powstał na mocy zarządzenia ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego z dnia 15 września 1967 r. w sprawie uznania za rezerwat przyrody, Monitor Polski nr 53, poz. 263.

Przedmiotowe zarządzenie w §8 pkt 2 stanowi, że na obszarze objętym ochroną krajobrazową inwestycje budowlane mogą być realizowane na podstawie zatwierdzonych planów ogólnych lub planów wyznaczania terenów budowlanych. Do końca 2007 r. konserwator przyrody w Poznaniu uzgadniał niemalże wszystkie projekty decyzji w przedmiocie decyzji o warunkach zabudowy na spornym terenie. Jednym słowem, od powstania rezerwatu nie było najmniejszych problemów z realizacją inwestycji na tym terenie. W styczniu 2008 r. praktyka ta uległa zmianie, bowiem konserwator przyrody odmawia uzgodnień we wskazanym zakresie, co stanowi dla tutejszego samorządu, mieszkańców, właścicieli nieruchomości niebagatelny problem. Jako przykład można wskazać powszechnie znany ośrodek rehabilitacji osób niepełnosprawnych w Mielnicy Dużej, którego remont i rozbudowa, choć konieczne, w chwili obecnej są niemożliwe, co zablokowało, po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat, organizację obozów w roku bieżącym.

Proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Czy przedmiotowe reglamentacje znajdują uzasadnienie w obowiązującym systemie prawnym?

Czy są one niezbędne i stosowne dla potrzeb równoważonej ochrony przyrody żywej i nieożywionej oraz krajobrazu?

Czy przewiduje się wprowadzenie zmian legislacyjnych, znoszących lub ograniczających zakazy na terenie rezerwatu przyrody Nadgoplański Park Tysiąclecia?

Czy przewiduje się zrekompensowanie gminom z budżetu państwa utraty dochodów w postaci podatków lokalnych i ograniczeń zagospodarowania terenów inwestycyjnych oraz atrakcyjnych turystycznie?

Czy przewiduje się zrekompensowanie właścicielom i posiadaczom nieruchomości strat wynikających z przedmiotowych reglamentacji?

Z wyrazami szacunku
Ireneusz Niewiarowski

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra o analizę i weryfikację przedstawionych zarzutów w sprawie o sygnaturze akt Kp 4/08, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Opatowie, dotyczącej według poszkodowanego Janusza Koziella, zamieszkałego: Folwark Piaski 15, nieprawidłowości w czynnościach podejmowanych przez Sąd Okręgowy, Wydział IX Karny Odwoławczy w odniesieniu do postanowienia z dnia 16 czerwca 2008 r., sygnatura akt IX Ko 82/08.

Decyzją prezesa Sądu Okręgowego w Kielcach Sąd Rejonowy w Opatowie otrzymał do rozpoznania przywołaną sprawę, mimo że właściwym organem był Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zmiana właściwości sądu była spowodowana tym, że rozpatrywana sprawa dotyczyła bezpośrednio sędziego Sądu Rejonowego w Ostrowcu Świętokrzyskim, pana Dariusz Barczaka oraz byłej pracownicy sekretariatu sądu grodzkiego, pani Janiny Skrok-Janeczek. Postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w przedmiotowej sprawie podjęła prokurator Prokuratury Rejonowej w Opatowie, pani Magdalena Łukowska, która jest żoną prezesa Sądu Rejonowego w Opatowie. Ukazana sytuacja stwarza uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności przy rozpoznawaniu złożonego zażalenia na decyzję podjętą przez panią prokurator.

Zainteresowany zwrócił się z prośbą o skierowanie następujących postulatów do organów polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Po pierwsze, o rozpoznanie przedmiotowego zażalenia przez jakikolwiek inny niż Sąd Rejonowy w Opatowie sąd rejonowy z terenu województwa świętokrzyskiego.

Po drugie, o przeprowadzenie ekspertyzy grafologicznej dokumentu, który zdaniem mieszkańca Ostrowca Świętokrzyskiego ma decydujące znaczenie dla obiektywnego i niezależnego rozstrzygnięcia sprawy. Zarówno Prokuratura Rejonowa w Opatowie, jak i Sąd Rejonowy w Opatowie odrzucają dotychczasowe wnioski o przeprowadzenie ekspertyzy grafologicznej, dzięki której można otrzymać odpowiedź w sprawie podejrzeń związanych ze sporządzeniem na przedmiotowym dokumencie dwóch zapisów tym samym charakterem pisma i tym samym długopisem przez jedną osobę.

Po trzecie, dla wyjaśnienia sprawy konieczne wydaje się przesłuchanie przez sąd w charakterze świadka pani Janiny Skrok-Janeczek, pana Dariusza Barczaka oraz małżonki zainteresowanego, pani Edyty Skowron, pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań.

Przedstawione postulaty i zarzuty zainteresowanego zmierzają do wykazania stronniczości i tendencyjności w działaniu pani prokurator Magdaleny Łukowskiej. Wydane przez panią prokurator decyzje w przedmiotowej sprawie poddane zostaną weryfikacji przez Sąd Rejonowy w Opatowie, którego prezesem jest osoba pozostająca w zależności prywatnej w stosunku do pani prokurator.

Łączę wyrazy szacunku
Michał Okła

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha oraz senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana, ponieważ jesteśmy zaniepokojeni złym stanem toru wodnego Świnoujście-Szczecin, który wymaga niezwłocznych prac w celu jego pogłębienia. Głębokość toru na poszczególnych odcinkach określa rozporządzenie ministra infrastruktury z 9 grudnia 2002 r. w sprawie określenia obiektów, urządzeń i instalacji wchodzących w skład infrastruktury zapewniającej dostęp do portów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej (DzU nr 4/2003 poz. 41 z późn. zm.). Utrzymanie torów podejściowych do portów niemających podstawowego znaczenia dla gospodarki narodowej reguluje zarządzenie nr 3 dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie z dnia 7 października 2004 r. (DzUrz. woj. zach. nr 81 poz. 1405), wydane na podstawie ustawy z 20 grudnia 1996 r. o portach i przystaniach morskich (DzU nr 110/2002 r. poz. 967).

Przeprowadzone w 2007 r. pomiary głębokościowe torów wodnych wykazały spłylenia wymagające wykonania robót pogłębiających w następujących ilościach: tory podejściowe do portów w Szczecinie i Świnoujściu – 1 977 739 m³ za około 53 381 325 zł; tory podejściowe do małych portów – 43 600 m³ za około 1 308 000 zł; to razem daje 2 021 339 m³ za około 54 689 325 zł. Są to obliczenia ubiegłoroczne i zostaną skorygowane w wyniku tegorocznych pomiarów, do których Urząd Morski w Szczecinie już przystąpił. Kwoty oszacowano na podstawie jednostkowej ceny wydobycia, transportu i odłożenia na pole refulacyjne 1 m³ urobku.

Niezachowanie odpowiednich parametrów toru wodnego zagraża bezpieczeństwu żeglugi wskutek ograniczenia dopuszczalnego zanurzenia statków. Konsekwencją tego mogą być roszczenia finansowe podmiotów gospodarczych skierowane pod adresem Skarbu Państwa z tytułu strat poniesionych na przykład z powodu ograniczenia ruchu jednostek pływających – takie ograniczenia miały już miejsce w związku z wypłyccieniami toru wodnego.

Środki, które otrzymuje urząd morski, pozwalają jedynie na wykonanie niezbędnego minimum prac, które zapewniają bezpieczną żeglugę na newralgicznych odcinkach toru, co stanowi 10–15% potrzeb. Utrzymanie wymaganych głębokości to przede wszystkim bezpieczeństwo żeglugi, ale też względy ekonomiczne. Udrożnienie całego toru wodnego pozwoli na znaczne ograniczenie w kolejnych latach środków przeznaczonych na jego utrzymanie.

W związku z powyższym zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmymi zapytaniami.

Czy Ministerstwo Infrastruktury ma w planie pogłębienie toru wodnego Świnoujście-Szczecin?

Jak duże środki finansowe zamierza przeznaczyć na ten cel Ministerstwo Finansów?

Z poważaniem
Maciej Grubski
Jan Olech

Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

W związku z trudną sytuacją ekonomiczną w Zakładach Odzieżowych „Tarmilo” Spółka z o.o. w Tarnowskich Górach zgłosiła się do mnie grupa pracowników z prośbą o pomoc i interwencję w ich sprawie. Wśród załogi krąży bowiem pogłoski, iż zakład będzie postawiony w stan upadłości. Dla wielu pracowników, zwłaszcza dla kobiet zatrudnionych na stanowiskach szwaczek, jest to równoznaczne z utratą pracy i niemożliwością znalezienia jakiegokolwiek zatrudnienia w przyszłości, są to bowiem osoby, które pracowały w zakładzie trzydzieści lat i więcej i są w wieku przedemerytalnym.

W związku z tą sytuacją proszę o poinformowanie mnie, czy istnieje jakikolwiek program naprawczy dla tego zakładu i jak ministerstwo postrzega sprawę jego dalszego funkcjonowania.

Z wyrazami szacunku
Maria Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

W związku z niezrealizowaniem przez ZUS założeń ustawy z dnia 6 lipca 2007 r. o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych (DzU z 2007 r. nr 147, poz. 1031) proszę o wyjaśnienie aktualnego stanu rzeczy.

Bezsporny jest fakt, iż przedmiotowa ustawa określa zasady i sposób realizacji uprawnienia osobom z przedsiębiorstw robót górniczych za okres od 1 stycznia 2002 r. do 31 grudnia 2015 r. Aby wnioskujący o wypłatę odszkodowania mógł nabyć prawo do ekwiwalentu na podstawie powołanej ustawy, musi wykazać, po pierwsze, że był pracownikiem zakładu robót górniczych i przeszedł na emeryturę lub rentę z tego zakładu albo pobierał ekwiwalent jako emeryt i rencista; po drugie, że uzyskał prawo do emerytury lub renty przed dniem 1 stycznia 2007 r.; po trzecie, że jako emeryt bądź rencista był uprawniony do bezpłatnego deputatu węglowego, a uprawnienie to przysługiwało mu na podstawie układu zbiorowego pracy dla pracowników zakładów górniczych z dnia 21 grudnia 1991 r. Po czwarte, musi wykazać, że prawo do bezpłatnego węgla nie zostało zaspokojone przed dniem wejścia ustawy w życie.

Należy także podkreślić, że deputat węglowy jest świadczeniem wynikającym ze stosunku pracy, a nie z tytułu ubezpieczeń społecznych. Stanowi zastępczą formę wynagrodzenia, dopuszczalną jedynie z mocy kodeksu pracy lub układów zbiorowych pracy. Tym trudniej zrozumieć przesłanki, jakimi kieruje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, odmawiając wypłaty świadczenia uprawnionym do niego z mocy ustawy, zmuszając jednocześnie wnioskodawców do występowania na drogę sądową. To są przecież koszty, których nikt nie zrekompensuje.

Proszę o rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku
Maria Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Puszcza Białowieska stanowi unikatowy w skali światowej obszar przyrodniczy, który wymaga szczególnej staranności w ochronie, we współdziałaniu z władzami Republiki Białoruś.

Z przeprowadzonej niedawno przez Najwyższą Izbę Kontroli oceny wynika, że wpływ gospodarki leśnej na stan środowiska Puszczy Białowieskiej poprawia się, lecz w stopniu niewystarczającym. Z ustaleń kontroli wynika też, że nie został powołany zespół naukowców i praktyków leśników, którzy opracowaliby koncepcję prowadzenia jednolitej gospodarki leśnej na terenie Puszczy Białowieskiej. Park nie posiadał kompletnej dokumentacji związanej ze stanem własnościowym i sposobem użytkowania gruntów. Brakowało zatwierdzenia wieloletniego planu ochrony parku, jak również programu badań naukowych związanych z ochroną kompleksów leśnych. Placówki naukowe funkcjonujące na terenie Puszczy Białowieskiej o wynikach swoich badań nie informowały nadleśnictw. Między innymi brakowało również ściślejszej współpracy. Białowieski Park Narodowy nie prowadził też monitoringu zagrożonych wyginięciem gatunków fauny i flory, z wyjątkiem żubrów, choć w tym przypadku nie ustalono wskaźników zagęszczenia tego gatunku. Nie wypełniono praktyczną treścią podpisanej w styczniu 1993 r. umowy przewidującej stałą współpracę naukową między parkami Polski i Białorusi.

W związku z tym proszę o informacje, w jaki sposób i kiedy zalecenia Najwyższej Izby Kontroli zostały lub będą zrealizowane. Ponadto proszę o informację dotyczącą współpracy, jaka została lub zostanie w najbliższym czasie podjęta z władzami i instytucjami Republiki Białoruś w zakresie ochrony Puszczy Białowieskiej. Proszę również o przedstawienie koncepcji ministerstwa dotyczącej rozwoju ochrony Puszczy Białowieskiej, w szczególności w kontekście sporu dotyczącego powiększania parku narodowego o nowe obszary oraz sporu dotyczącego sposobu gospodarowania w kompleksie Puszczy Białowieskiej.

Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Znaczną częścią majątku Skarbu Państwa są nieruchomości zabudowane lub też nie. W chwili obecnej nieruchomości Skarbu Państwa zarządzane są według przepisów przez wiele instytucji, począwszy od różnego rodzaju urzędów centralnych, agencji, a skończywszy na starostach wykonujących zadania zlecone w zakresie gospodarowania i zarządzania nieruchomościami Skarbu Państwa. Sposób zarządzania nimi często nie wynika z określonej strategii na poszczególnych poziomach, najczęściej nie istnieją plany wykorzystywania posiadanego majątku lub wieloletnie programy gospodarowania.

Dokonywane w ostatnim okresie przez Najwyższą Izbę Kontroli oceny sposobu gospodarowania i zarządzania nieruchomościami, zarówno gminnymi, jak i Skarbu Państwa, wykazały wiele nieprawidłowości, poddając w wątpliwość gospodarność organów władzy publicznej w tym zakresie.

W związku z powyższym proszę o informację, czy kierowane przez Pana ministerstwo podejmuje lub będzie podejmować inicjatywy mające w sposób systemowy uporządkować sferę gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa, bowiem obecny system wydaje się być dalece nieefektywny i, jak można sądzić, przyczynia się do uszczerbku interesu Skarbu Państwa.

Bohdan Paszkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego

Szanowny Panie Rzeczniku!

Wnoszę o wystąpienie w trybie art. 424¹ k.p.c. do Sądu Najwyższego o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w sprawie z powództwa Józefa Wiszniewskiego przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez prezesa Sądu Okręgowego we Włocławku i gminie miasta Włocławek (sygnatura akt I Ca 236/06, orzeczenie z dnia 21 grudnia 2006 r.). W mojej ocenie istnieje podstawa do tego, by wykazać, że w sprawie tej panu Józefowi Wiszniewskiemu została wyrządzona szkoda.

W 1997 r. pan Józef Wiszniewski zlecił ocieplenie domu mieszkalnego firmie P.W. „Siding” z Włocławka. Prace wykonane zostały niezgodnie z obowiązującą instrukcją, co potwierdziły ekspertyzy wykonane na zlecenie miejskiego rzecznika konsumentów we Włocławku. Próby polubownego załatwienia sprawy zakończyły się niepowodzeniem i w efekcie dopiero w 2001 r. rzecznik skierował do Sądu Rejonowego we Włocławku pozew o zapłatę. Ostatecznie 7 sierpnia 2002 r. zapadł wyrok zasądający na rzecz pana Wiszniewskiego kwotę 13 tysięcy zł, sygnatura akt I C 18/02. Wówczas okazało się, że firma już nie istnieje, zaś jej byli właściciele są niewypłacalni. Winę za niemożność wyegzekwowania zasądzonej należności pan Józef Wiszniewski przypisuje opieszałości miejskiego rzecznika konsumentów oraz błędom pracowników sądu. Pan Wiszniewski w toczącym się postępowaniu nie był stroną i nie mógł przedstawić dokumentów mających znaczenie dla sprawy.

W 2007 r. adwokat Tomasz Bączkowski, działając jako pełnomocnik wyznaczony z urzędu, wniósł do Sądu Rejonowego we Włocławku pozew o zapłatę na rzecz powoda Józefa Wiszniewskiego od pozwanych: Skarb Państwa i gmina miasta Włocławek. Wyrokiem sądu z dnia 17 lipca 2008 r. (sygnatura akt I C 129/06) powództwo zostało oddalone. Od wyroku tego reprezentujący powoda adwokat Tomasz Bączkowski złożył apelację do Sądu Okręgowego Wydział I Cywilny we Włocławku, zaskarżając wyrok w całości. Po rozpoznaniu sprawy sąd okręgowy w dniu 21 grudnia 2008 r. (sygnatura akt I Ca 236/06) oddalił apelację.

Ponieważ orzeczenie jest prawomocne, nie można skorzystać ze zwykłych środków odwoławczych. Ostatnią i jedyną możliwością jest postępowanie o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, o co wnoszę.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Mając na uwadze Pańską szczególną funkcję prokuratora generalnego, uprzejmie proszę o osobiste zainteresowanie się sprawą pana Henryka M. z Częstochowy. Dokumenty w tej sprawie znajdują się w ministerstwie. Nie chciałbym, aby pan wiceminister Jacek Czaja stał się sędzią w własnej sprawie, ponieważ już dwukrotnie udzielił mi wysoce niesatysfakcjonującej odpowiedzi.

Nie mogę zgodzić się z wyjaśnieniem pana wiceministra, że sędziowskie zapiski, notatki itp. nie były dokumentami w sprawie, a jedynie stanowiły materiał pomocniczy, skoro w 100% pokrywały się z gotową sentencją wyroku. Te tak zwane zapiski zostały sporządzone rok przed zakończeniem procesu i zawierały stwierdzenie sędziego, iż powództwo jako nieuzasadnione należało oddalić (dowód: oświadczenie potwierdzone notarialnie). Jednym zdaniem, ustalony wyrok wraz ze szczegółowym, uporządkowanym rozdziałowo uzasadnieniem, nie zaś szkicem do werbalnego uzasadnienia, sporządzony nieformalnie rok wcześniej, był identyczny w treści – dosłownie – z oficjalnym wyrokiem w sprawie wraz z uzasadnieniem (zob. sygn. akt. IC 1803/02 Sądu Okręgowego w Częstochowie; dowód to treść oświadczeń Henryka M., potwierdzona notarialnie).

Pragnę nadmienić, że pan wiceminister Jacek Czaja w swoich odpowiedziach w ogóle nie odnosi się w tym przypadku do złamania prawa, konkretnie art. 328 §1 k.p.c., stanowiącego, że do pisania uzasadnienia wyroku sędzia przystępuje dopiero po ogłoszeniu wyroku i tylko na wniosek jednej ze stron, złożony w ciągu jednego tygodnia po ogłoszeniu wyroku.

Pan Jacek Czaja pisze w odpowiedzi z dnia 21 maja 2008 r., że pomimo procesu trwającego w okresie od 29 czerwca 2006 r. do wydania przez Sąd Okręgowy w Częstochowie wyroku z dnia 20 czerwca 2007 r., żadne dowody nie były już przeprowadzane, gdyż żaden wniosek dowodowy nie został już uwzględniony. Właśnie w tym rzecz, co podnosiłem w swoich dotychczasowych oświadczeniach w tej sprawie, że sędzia, mając aprioryczne podejście do sprawy – dowodem tego jest gotowa sentencja wyroku wraz z kompletnym uzasadnieniem, napisana na rok przed zakończeniem procesu – nie uwzględniła wielu złożonych w tym okresie (chodzi o ostatni rok) wniosków dowodowych, gdyż nie pasowały one do założonego, napisanego i już od roku gotowego wyroku oraz kompletnego uzasadnienia.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że dwa z wielu wniosków dowodowych złożonych przez Henryka M. w ciągu ostatniego roku procesowania były kluczowe i ewidentnie udokumentowane. Pochodziły z równoległe prowadzonej sprawy karnej, z ustaleń procesowych i dowodów tam przeprowadzonych, dotyczyły tego samego podmiotu; Henryk M. występował tam jako oskarżyciel posiłkowy. Gdyby te wnioski zostały uwzględnione, wywróciłyby dotychczasowe aprioryczne ustalenia procesowe w sprawie cywilnej. Potwierdza to moje domniemanie, że sędzia przewodnicząca, m.in. oddalając te wnioski dowodowe bez merytorycznego uzasadnienia, od początku zmierzała do założonego i ustalonego z góry wyroku. Z uwagi na wskazane nieprawidłowości Henryk M. uważa, że takie zachowanie sędzi w tej sprawie mogło być dodatkowo wsparte przeświadczeniem, iż macki tego podmiotu (pozwanego) sięgają także drugiej instancji i nie będzie problemu z tego tytułu.

W swoim ostatnim oświadczeniu, złożonym 11 kwietnia 2008 r., wskazałem, że Henryk M., czyli powód, wyraził wolę poddania się przesłuchaniu na szczeblu centralnym, podczas którego mógłby szczegółowo przedstawić i wskazać wszystkie dowody przestępczego charakteru tej sprawy, gdyż po przechwyceniu takich nieprawidłowości nie wierzę, żeby można byłoby dochodzić prawdy na szczeblu lokalnym, gdzie doszło do nieprawidłowości.

Również do tego tematu i problemu nie ustosunkował się pan Jacek Czaja, mimo że reprezentuje także instytucję prokuratorską. Nie spowodował podjęcia śledztwa, natomiast nie wiadomo, na jakiej podstawie stwierdził, że powód dokonał skopiowania materiału dowodowego bez zezwolenia sądu. Mylne jest zatem podejście pana wiceministra Jacka Czaj, że materiał dowodowy stanowią jedynie nic nieznaczące notatki czy zapiski, które nie mają cech dokumentu urzędowego czy nawet prywatnego. Przecież nie o to chodzi. Istotną jest, jak twierdziłem w poprzednim oświadczeniu, nie cecha dokumentu, lecz jego treść, która znalazła potwierdzenie, co do słowa, w oficjalnym już zapisie wyroku i uzasadnieniu. Skąd sędzia na rok przed wyrokiem, nie wiedząc, jak będzie przebiegał proces, posiadała taki zapis? Czy nie powinien wzbudzić zainteresowania Ministerstwa Sprawiedliwości fakt,

w jaki sposób Henryk M. wszedł w posiadanie materiałów dowodowych, w powiązaniu z zachowaniem sędziego w tej sprawie? Już samo wyjaśnienie tego wymaga wszczęcia postępowania z urzędu.

Pragnę nadmienić, że zajmując się sprawą z taką determinacją, w żaden sposób nie wyrokuję o jej korupcyjnym charakterze, po prostu uczestnicząc w tworzeniu prawa, wiem, że powinno być ono przestrzegane przez wszystkich.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Narodowy Fundusz Zdrowia realizuje ustawę o podwyżkach płac w służbie zdrowia przez „znaczony” strumień pieniędzy, zwany produktem podwyżkowym. Rodziło to i nadal rodzi spore problemy. Z jednej strony zaburza to przyjęte w NFZ zasady finansowania świadczeń, z drugiej niesprawiedliwie traktuje różne grupy świadczeniodawców. Przyjęta regulacja miała być stosowana przejściowo.

W związku z tym zwracam się z pytaniem, czy ministerstwo i Narodowy Fundusz Zdrowia pracują nad odejściem od stycznia 2009 r. od znaczenia pieniędzy na podwyżki i włączeniem ich w system opłat za świadczenie dla wszystkich świadczeniodawców.

Z poważaniem
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

Szanowny Panie Prezesie!

Na spotkaniach z przedstawicielami organizacji zajmujących się wczesną rehabilitacją dzieci niepełnosprawnych lub zagrożonych niepełnosprawnością zwracano uwagę na znaczne rozbieżności w wycenie punktu między oddziałami NFZ – od 98 gr za punkt do 2 zł. Szefowie oddziałów NFZ, w których jest niska wycena punktu, wskazują, że byłoby w stanie lepiej płacić, gdyby nie wiązało się to z koniecznością przeprowadzania nowych konkursów. Świadczeniodawcy oczekują na procedowane przez NFZ rozporządzenie o zasadach finansowania rehabilitacji, gdyż stworzyłoby to podstawy do wyrównywania niczym nieuzasadnionych różnic w stawkach, bez konieczności przeprowadzania postępowań konkursowych.

Chciałbym zapytać Pana Prezesa o termin wejścia w życie tego rozporządzenia.

Z poważaniem
Władysław Sidorowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Moje oświadczenie dotyczy określenia możliwości legalizacji przyrządów pomiarowych w kontekście definicji paliw ciekłych i biopaliw ciekłych.

Uprzejmie proszę o informację związaną z przedstawianymi przeze mnie wątpliwościami. W przepisach wykonawczych do ustawy – Prawo o miarach, a konkretnie w rozporządzeniu w sprawie rodzajów przyrządów pomiarowych podlegających prawnej kontroli metrologicznej oraz zakresu tej kontroli dokonano podziału przyrządów pomiarowych na określone, bardzo szczegółowe kategorie, na przykład liczniki cieczy innych niż woda o maksymalnym strumieniu objętości nie większym niż 2000 dm³/min. Zgodnie z tymi ustaleniami dokonywanie podziałów na węższe kategorie niż wskazane w przepisach możliwe jest wyłącznie w przypadku wskazanym przez ustawę, to jest wtedy, gdy w danym typie przyrządów pomiarowych zostały wprowadzone nowe rozwiązania techniczne, które nie zostały przewidziane w wymaganiach.

W kontekście tych założeń należy rozważyć problem szczegółowy, związany z relacją definicji paliw ciekłych i definicji biopaliw ciekłych.

Zgodnie z definicją ustawową, paliwami ciekłymi są benzyny silnikowe zawierające do 5% bioetanolu lub do 15% eteru oraz olej napędowy zawierający do 5% określonych estrów. Zgodnie z definicją szczegółową zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie monitorowania jakości paliw, paliwami ciekłymi są benzyny silnikowe zawierające do 5% objętościowo bioetanolu lub do 15% objętościowo eteru etylo-tert-butyłowego lub eteru etylo-tert-amylowego (o związkach tych mowa jest w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych), stosowane w pojazdach wyposażonych w silniki z zapłonem iskrowym, olej silnikowy zawierający do 5% objętościowo estrów metylowych kwasów tłuszczowych, o których mowa w ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych stosowane w pojazdach, ciągnikach rolniczych, a także w maszynach nieporuszających się po drogach, wyposażonych w silniki z zapłonem samoczynnym. Biopaliwami ciekłymi są z kolei między innymi benzyny silnikowe zawierające powyżej 5% biokomponentów lub powyżej 15% estrów eteru oraz olej napędowy zawierający powyżej 5% biokomponentów. Zgodnie z definicją szczegółową, zawartą w art. 2 pkt 11 ustawy o biokomponentach i biopaliwach, biopaliwami ciekłymi są benzyny silnikowe zawierające powyżej 5% objętościowo biokomponentów lub powyżej 15% objętościowo estrów eteru etylo-tert-butyłowego lub etylo-tert-amylowego, olej napędowy zawierający powyżej 5% objętościowo biokomponentów, biogaz – gaz pozyskany z biomasy, biowodór – wodór pozyskiwany z biomasy, biopaliwa syntetyczne – syntetyczne węglowodory lub mieszanki syntetycznych węglowodorów wytwarzane z biomas, stanowiące samoistne paliwa.

Porównanie definicji ustawowych prowadzi do wniosku, iż definicja paliw ciekłych i definicja biopaliw ciekłych pozostają ze sobą w stosunku wykluczania.

Zgodnie z rozporządzeniem, prawnej kontroli metrologicznej podlegają w szczególności:

1. liczniki do cieczy innych niż woda o maksymalnym strumieniu objętości nie większym niż 200 dm³/min
2. instalacje pomiarowe do cieczy innych niż woda:
 - a) do paliw ciekłych (innych niż gazy ciekłe)
 - b) do gazu ciekłego propan-butan
 - c) do pozostałych cieczy innych niż woda
3. odmierzacze:
 - a) paliw ciekłych innych niż gazy ciekłe
 - b) gazu ciekłego propan-butan

Czy z analizy wskazanych przepisów wynika, że w obecnym stanie prawnym do biopaliw ciekłych jako cieczy niebędących w świetle przepisów paliwami ciekłymi mogą być stosowane wyłącznie liczniki do cieczy innych niż woda oraz instalacje pomiarowe do cieczy innych niż woda?

Czy ze specjalistyczno-technicznego i prawnego punktu widzenia zasadne byłoby stworzenie nowej kategorii przyrządów pomiarowych wyłącznie dla biopaliw ciekłych?

Czy słuszne jest uznanie biopaliw za nowe rozwiązanie technologiczne?

Czy za takim podejściem przemawia między innymi fakt, iż zdefiniowanie (w ramach definicji projektującej) nowego rodzaju paliw, a konkretnie biopaliw, nastąpiło w obecnie obowiązującej ustawie o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, która weszła w życie w 2006 r., to jest po wejściu w życie zarówno prawa o miarach, jak i rozporządzenia w sprawie rodzajów przyrządów pomiarowych?

Czy w takiej sytuacji zasadne byłoby również zainicjowanie zmiany legislacyjnej polegającej na dodaniu kategorii biopaliw do przytoczonego wykazu?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o informację na temat stanu rozpatrywania wniosku o dofinansowanie dla Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie Oddział Poświętne w Płońsku na zadanie „Przygotowanie dokumentacji technicznej do realizacji planowanej modernizacji dworu zwanego «Sienkiewiczówka» w miejscowości Płońsk” w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój infrastruktury kultury i szkolnictwa artystycznego”. Wniosek został złożony do Departamentu Szkolnictwa Artystycznego. Dziewiętnastowieczny dworek oraz park są wpisane do rejestru zabytków województwa mazowieckiego, obecnie znajdują się na mapie Turystycznego Szlaku Sienkiewiczowskiego.

Dworek wymaga kapitalnego remontu oraz zagospodarowania stosownie do roli, jaką może i powinien pełnić jako znacząca część naszego lokalnego i mazowieckiego dziedzictwa kulturowego.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie proszę o informację na temat stanu rozpatrywania wniosku o dofinansowanie Stowarzyszenia Academia Europea Sarbiewiana zatytułowanego „Przygotowanie dokumentacji technicznej do realizacji planowanej budowy dworu Sarbiewskich w Sarbiewie”. Wniosek został złożony do Departamentu Szkolnictwa Artystycznego.

Dwór będzie międzynarodowym centrum badawczym, edukacyjnym, popularyzatorskim, muzealnym i organizacyjnym Akademii, uzupełni istniejący dziś cenny zespół barokowy: kościół, plebanię i cmentarz.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wojewody mazowieckiego Jacka Kozłowskiego

Szanowny Panie Wojewodo!

Uprzejmie proszę o informację o przyczynach odmowy udzielenia bonifikaty przy przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa położonych na terenie miasta Płocka przy ulicy Norwida nr 5 i nr 7 o łącznej powierzchni 0,3184 ha, będących w użytkowaniu wieczystym Mazowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej (wniosek nr WGD.RM.72249-2/05-07).

Czy ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości nie daje podstaw do udzielenia bonifikaty? Ile podobnych przypadków odmowy miało miejsce do tej pory? Czy znane są dane szacunkowe, ilu nieruchomości w województwie mazowieckim dotyczy analogiczny problem?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do odpowiedzi na wcześniejsze moje oświadczenie w sprawie wprowadzenia opłat na planowanej obwodnicy miasta Częstochowy – wbrew wcześniejszym deklaracjom – zwracam się z prośbą o wprowadzenie stawki zerowej za przejazd po planowanej obwodnicy miasta Częstochowy.

Obecnie cały tranzyt na trasie Warszawa – Śląsk oraz Łódź – Śląsk odbywa się po drodze krajowej nr 1, która prowadzi przez Częstochowę i na której średnie natężenie ruchu przekracza kilkadziesiąt tysięcy pojazdów na dobę, co powoduje, że odcinek ten sytuuje się w ścisłej, niechlubnej czołówce krajowej.

Budowa obwodnicy pozwoli odciążyć w znacznym stopniu Częstochowę, jednakże nie przejmie ona całkowicie ruchu w kierunku Śląska, ponieważ wciąż będzie możliwy przejazd przez Częstochowę drogą krajową nr 1. Ponadto przejazd bezpłatnym miejskim odcinkiem drogi krajowej nr 1 będzie znacznie krótszy niż planowaną obwodnicą.

Umożliwienie bezpłatnego ruchu na obwodnicy Częstochowy poprzez wprowadzenie stawki zerowej zgodnie z możliwością, jaką daje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lipca 2002 r. w sprawie autostrad płatnych ministrowi do spraw transportu, pozwoliłoby w sposób efektywny i zachęcający dla kierowców w znacznym stopniu wyprowadzić ruch poza granice miasta.

Warto podkreślić, że w przedmiotowej sprawie dwukrotnie zajmowała stanowisko Rada Miasta Częstochowy, potwierdzając tym samym potrzebę wprowadzenia bezpłatnej obwodnicy Częstochowy.

Wobec tego proszę o pozytywne rozpatrzenie tej prośby oraz wszczęcie odpowiednich procedur umożliwiających wprowadzenie stawki zerowej na wnioskowanym odcinku.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Do mojego biura zgłosił się prezes Zarządu Agencji Wydawniczej „Technopol” Spółka z o.o. z Częstochowy, pan Jerzy Rogula, z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie bezpodstawnego unieważniania przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej znaków towarowych firmy, którą reprezentuje.

Otóż Agencja Wydawnicza „Technopol” Spółka z o.o. z siedzibą w Częstochowie prowadzi działalność gospodarczą od dwudziestu jeden lat. Specjalizuje się w wydawaniu czasopism szaradziarskich i od kilkunastu lat jest niekwestionowanym liderem tego segmentu rynku – ma 52% udziału w rynku i zatrudnia ponad sześciuset autorów krzyżówek.

W 1994 r. wymyśliła i wprowadziła na rynek oryginalną serię tytułów prasowych zarejestrowanych w Sądzie Okręgowym w Częstochowie, opartych na wspólnym numerycznym wyróżniku indywidualizującym. Tak powstała seria miesięczników, między innymi „100 Panoramicznych”. Dotychczas wydanych zostało ponad dwieście milionów egzemplarzy numerycznej serii, co dowodzi, że tytuły tak oznaczone indywidualizują towar, posiadają niewątpliwą zdolność odróżniającą w zwykłych warunkach obrotu gospodarczego.

W celu zabezpieczenia przed działaniami nieuczciwych konkurentów Agencja Wydawnicza „Technopol” zgłosiła do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej szereg znaków towarowych opartych na wspólnym cyfrowym wyróżniku indywidualizującym. Urząd Patentowy RP po rozpoznaniu wniosków zarejestrował sto dwa zgłoszone znaki towarowe słowne i słowno-graficzne.

W ślad za ważnymi decyzjami Urzędu Patentowego RP Agencja „Technopol” zainwestowała w zarejestrowane znaki ponad 7 milionów zł na ich reklamę w prasie, radiu, telewizji i na billboardach, co czyni nadal.

Jak podkreśla prezes Rogula, niestety, ostatnio Urząd Patentowy RP, przy niezmiennym stanie faktycznym i prawnym, rozpoczął hurtowe unieważnianie swoich decyzji o rejestracji znaków. Dotychczas zostało unieważnionych siedem znaków towarowych: „100 Panoramicznych”, a także „101”, „600”, „700”, „800”, „900”, „1001”. Jest zapowiedź unieważnienia wszystkich stu dwóch znaków.

Polityka rejestrowa znaków towarowych Urzędu Patentowego RP jest całkowicie niezrozumiała. Najpierw rejestruje aż sto dwa znaki towarowe – poprzedzając każdą rejestrację trzy- lub czteroletnim badaniem zdolności odróżniającej rejestrowej przez niezależnych ekspertów Urzędu Patentowego RP – aby następnie hurtowo unieważnić wszystkie wcześniej zarejestrowane na rzecz Agencji Wydawniczej „Technopol” sto dwa znaki towarowe.

Ponadto niezrozumiały jest fakt, że w miejsce wyrejestrowanych znaków z cyfrowym wyróżnikiem indywidualizującym rejestruje znaki z identycznym charakterystycznym cyfrowym wyróżnikiem na rzecz tych podmiotów, które wnoszą o unieważnienie znaków Technopolu.

To, że znaki towarowe Agencji Wydawniczej „Technopol” posiadają zdolność odróżniającą rejestrową, potwierdza wyrok Sądu Najwyższego z 21 lutego 2008 r.

Wobec zaistniałej sytuacji chciałbym wiedzieć, czy działania Urzędu Patentowego RP polegające na wydaniu dla tego samego przedsiębiorcy stu dwóch decyzji administracyjnych o rejestracji znaków towarowych – co dowodzi, że to nie przypadek ani pomyłka – a następnie, przy niezmiennym stanie faktycznym i prawnym, unieważnieniu tych decyzji i narażeniu przedsiębiorcy na poważne straty finansowe, można uznać za prawidłowe?

Czy Urząd Patentowy RP powinien ponieść odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę, jaką wyrządził swoimi decyzjami uprawnionemu do stu dwóch znaków towarowych, które najpierw zarejestrował, a następnie unieważnił?

Proszę o wyczerpujące odpowiedzi oraz o podjęcie stosownych działań zmierzających do rozwiązania problemu.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Nasze oświadczenie dotyczy niskich cen skupu owoców miękkich, w szczególności wiśni.

Panowie Ministrowie!

Właśnie rozpoczął się i trwa kolejny sezon skupu owoców miękkich. I po raz kolejny powracają problemy polskich producentów. Producenci ponownie mają do czynienia z dużymi wahaniami cen skupu, z przewagą cen niskich, które w przypadku wiśni osiągnęły poziom najniższy z możliwych. W całym kraju ceny skupu wiśni do mrożenia utrzymują się na poziomie 0,70–0,90 zł za kilogram. Obecne ceny skupu zaledwie pokrywają koszt zbioru. Na zwrot kosztów produkcji producenci wiśni w tym roku nie mają co liczyć. Dla sadowników oznacza to, że zbiór tych owoców ponownie jest nieopłacalny. Jak wykazują kalkulacje kosztów produkcji prowadzone przez IERiGŻ, krajowa produkcja wiśni jest nieopłacalna od roku 2004. Nawet w ubiegłym, 2007 r., pomimo małej podaży owoców ze względu na wiosenną klęskę mrozów i dużo wyższej ceny, około 2 zł za kilogram, koszty produkcji przewyższały uzyskiwane ceny skupu o 22%.

Podnoszony jest również problem braku właściwej kontroli podmiotów skupujących. Z powszechnie dostępnych informacji wynika, iż ten sam podmiot skupujący w Niemczech płacił producentom 0,80 euro za kilogram wiśni, podczas gdy w Polsce płacił 0,80 zł.

Zwracamy się do ministrów odpowiedzialnych za sprawy rolnictwa oraz gospodarki z następującymi zapytaniami.

Czy znana jest Panom trudna sytuacja na rynku owoców miękkich, grożąca upadkiem części gospodarstw zajmujących się produkcją owoców miękkich, i czy w tej sytuacji zamierzają Panowie podjąć jakieś działania zmierzające do wyeliminowania patologicznych zjawisk na rynku owoców miękkich, takich jak w przypadku cen skupu wiśni?

Czy rząd posiada informacje, jaka część plantatorów truskawek i malin skorzystała z przysługujących im dopłat do produkcji tych owoców?

Czy rząd planuje w najbliższym czasie podjąć inicjatywy zmierzające do poprawy trudnej sytuacji producentów porzeczek, agrestu, czereśni i wiśni?

Jak rząd postrzega kwestię rynku owoców miękkich po roku 2013, kiedy to przestanie obowiązywać program dopłat do truskawek i malin? Jakie stanowisko zajmuje rząd wobec rozwiązań dotyczących funkcjonowania rynku owoców miękkich w ramach Wspólnej Polityki Rolnej po roku 2013 i jakie ma w stosunku do nich propozycje?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Rok 2009 będzie rokiem jubileuszu dwudziestolecia wolnych wyborów do Senatu oraz Sejmu, które dały początek procesowi transformacji ustrojowej Polski. Zbliżający się jubileusz to czas refleksji i podsumowań, ale też i pytań o kondycję samorządu, o stan demokracji, o jakość społeczeństwa demokratycznego.

W powszechnej opinii o sile zakorzenienia demokracji decyduje poziom rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Niestety, dzisiejszy stan społecznego zaangażowania wciąż jest daleki od satysfakcjonującego. Ma to istotny związek ze słabością sektora organizacji pozarządowych. Oczywiście mam świadomość, że ta sytuacja będzie się zmieniać na lepsze wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa. Niezbędne jest jednakże dalsze wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Niewątpliwie ważnym krokiem w tym kierunku było wdrożenie możliwości darowania przez obywateli 1% należnego podatku od dochodów osobistych organizacjom pożytku publicznego. Moim zdaniem, wzmacnianie społeczeństwa obywatelskiego przez samych obywateli pieniądzem pochodzącym z ich dochodów jest najlepszym co można w tej sprawie wymyślić.

Chciałbym zatem zapytać Panią Minister, czy kierowany przez Panią resort rozważa możliwość zwiększenia, na przykład do wysokości 2%, wspomnianego odpisu.

Z uszanowaniem
Henryk Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiakalskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się o wyjście naprzeciw uzasadnionym oczekiwaniom samorządu gospodarczego, środowisk pracodawców, prawników oraz organizacji społecznych regionu gorzowskiego, po raz kolejny podejmujących działania mające na celu utworzenie w Gorzowie Wielkopolskim oddziału Krajowego Rejestru Sądowego. Uczynienie zadość prośbom lokalnych środowisk usprawni i przyspieszy proces rejestracji oraz procedury związane z korzystaniem z danych rejestru, co z kolei wpłynie na szybszy rozwój regionu. Powstanie oddziału KRS w Gorzowie skróci czas oczekiwania interesantów w oddziale KRS w Zielonej Górze, nie powodując istotnych wydatków budżetowych, a ponadto naprawi szkodę powstałą w świadomości społecznej wobec nieutworzenia przed laty oddziału KRS w Gorzowie, mimo iż miasto jest siedzibą wojewody. W wyniku wieloletnich zabiegów uzyskano od władz miasta Gorzowa zapewnienie, że przekazany zostanie potrzebny lokal, oraz deklarację finansowego udziału w wyposażeniu tegoż lokalu ze strony Zarządu Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Z tych względów, mając także na uwadze dążenie rządu premiera Donalda Tuska do usuwania barier, w tym instytucjonalnych, rozwoju gospodarczego, gorąco popieram wystąpienie skierowane w tej sprawie do Pana Ministra przez prezesa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim. Głęboko wierzę, że Pan Minister zgodzi się z tą argumentacją i podejmie decyzję o utworzeniu w Gorzowie oddziału KRS, wieńcząc tym samym ogrom społeczny wysiłku i zaangażowania ponad podziałami politycznymi.

Z wyrazami szacunku
Henryk Woźniak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Premierze!

Komisja Europejska, zgodnie z zapowiedziami, opublikowała 25 czerwca 2008 r. „A Small Business Act for Europe” (SBA). Ten starannie przygotowany i długo oczekiwany dokument zawiera opis konkretnych działań sprzyjających małym i średnim przedsiębiorstwom (MŚP), które podejmować będą zarówno Komisja Europejska, jak i państwa członkowskie. Chociaż 99% przedsiębiorstw w UE to MŚP (spółki zatrudniające maksymalnie dwustu pięćdziesięciu pracowników, których roczny obrót nie przekracza 50 milionów euro), w większości przepisów i procedur administracyjnych państw unijnych nie wprowadzono rozróżnienia firm pod względem ich wielkości. Wobec dwudziestu trzech milionów MŚP często stosuje się przez to te same wymogi administracyjne, co w stosunku do czterdziestu jeden tysięcy europejskich dużych przedsiębiorstw. A w ostatnich latach to MŚP stworzyły 80% nowych miejsc pracy w państwach członkowskich UE.

SBA zawiera dziesięć zasad, stosowanie się do których przez Komisję Europejską i państwa członkowskie sprawi, że funkcjonowanie małych firm powinno stać się łatwiejsze. Po konsultacjach z przedsiębiorcami i ich przedstawicielami Komisja Europejska postanowiła również przedstawić wnioski w sprawie nowych przepisów, które zostaną przez nią zaproponowane w czterech obszarach szczególnie dotyczących MŚP.

Jest to na przykład uproszczenie procedur związanych z pomocą państwa dla MŚP, przeznaczoną między innymi na szkolenia, zatrudnienie, badania i rozwój oraz ochronę środowiska. Z kolei wprowadzenie instytucji europejskiej spółki prywatnej (ESP) umożliwi tworzenie spółek działających we wszystkich państwach członkowskich na tych samych, jednolitych zasadach. ESP wprowadza się po to, aby przeciwdziałać obecnym uciążliwym obowiązkom, jakim podlegają MŚP działające w środowisku międzynarodowym. Dzięki nowej formule MŚP będą mogły rejestrować swoją działalność w tej samej formie, bez względu na to, czy prowadzą ją w swoim własnym państwie, czy w innym państwie członkowskim. Prowadząc działalność w formie ESP, przedsiębiorcy będą mogli zaoszczędzić czas i pieniądze, jeśli chodzi o porady prawne, zarządzanie i czynności administracyjne. Wprowadza się też stosowanie zmniejszonych stawek VAT na usługi świadczone lokalnie, w tym usługi wymagające dużego nakładu pracy, oferowane przede wszystkim przez MŚP. Następuje również zmiana w dyrektywie w sprawie opóźnień w płatnościach, która pomoże zagwarantować otrzymywanie przez MŚP płatności w określonym terminie trzydziestu dni.

Wspomniane uprzednio dziesięć zasad będzie służyło za wytyczne przy opracowywaniu i realizacji działań sprzyjających MŚP na szczeblu UE i państw członkowskich. Są wśród nich takie działania, jak dawanie drugiej szansy firmom, które zbankrutowały, ułatwianie dostępu do finansowania i wykorzystywania możliwości działania na wspólnym rynku unijnym. Istnieje już zobowiązanie, że obciążenia administracyjne zostaną zmniejszone do 2012 r. o 25%, ale firmy mogą liczyć także na to, że czas potrzebny na założenie nowej firmy nie będzie dłuższy niż tydzień, czas potrzebny na uzyskanie licencji i zezwoleń na prowadzenie działalności nie przekroczy jednego miesiąca, a punkty kompleksowej obsługi będą zapewniały pomoc ułatwiającą procedury związane z rozpoczęciem działalności i rekrutacją pracowników.

Komisja zamierza ustalić określone daty w roku, na które będą przypadać, o ile okaże się to wykonalne, terminy wejścia w życie rozporządzeń, decyzji dotyczących działalności gospodarczej. Podobnych działań oczekuje się od państw członkowskich.

SBA zawiera ambitny zestaw środków pozwalających MŚP na pełne korzystanie z jednolitego rynku i wchodzenie na rynki międzynarodowe. Stanie się tak dzięki przeznaczeniu większych zasobów na dostęp małych przedsiębiorstw do finansowania, badań i rozwoju oraz innowacji. Środki te ułatwią również przedsiębiorstwom uczestnictwo w procesie ustalania norm, otrzymywanie kontraktów przyznawanych w ramach zamówień publicznych i przekształcanie w nowe możliwości biznesowe wyzwań związanych ze środowiskiem naturalnym. SBA ma również za zadanie wprowadzić nowe sposoby pobudzania zainteresowania przedsiębiorczością i obudzić ducha przedsiębiorczości szczególnie wśród młodych ludzi.

Środowisko przedsiębiorców w naszym kraju z zadowoleniem przyjęło inicjatywę Komisji Europejskiej i dobrze ocenia zaproponowany dokument. Ich zdaniem SBA trafnie określa sposoby, które pozwolą na uwolnienie potencjału MŚP i jego wzrost. Panuje jednak przekonanie, iż kluczem do sukcesu jest sposób i formuła wdrożenia tych sposobów.

Zapytuję zatem, w jaki sposób, w jakim zakresie i kiedy zostaną wdrożone w Polsce zasady i propozycje działań sprzyjających MŚP zawarte w SBA?

Z wyrazami szacunku
Jan Wyrowiński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Podczas piętnastego posiedzenia Senatu wystąpiłem z oświadczeniem senatorskim w sprawie klęski suszy na terenie gminy Czaplunek. Jednak po analizie – na podstawie materiałów przekazanych przez wojewodę zachodniopomorskiego – całokształtu sytuacji w województwie zachodniopomorskim stwierdzam, iż procedury pomocowe należy wdrożyć niemal na całym obszarze województwa.

Niewątpliwie jest to, iż następujące po sobie niekorzystne zjawiska atmosferyczne niosą zagrożenie dla bytu zachodniopomorskich gospodarstw rolnych. Liczba wniosków o szacowanie strat suszowych wynosi obecnie ponad sześć tysięcy. Nadto katastrofalną sytuację obrazują dane Zachodniopomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach, który szacuje, iż ponad dwadzieścia dwa tysiące gospodarstw na powierzchni około 540 tysięcy ha może ponieść poważne straty spowodowane brakiem opadów deszczu.

Przywołane fakty potwierdzają, iż zachodniopomorscy rolnicy znaleźli się w katastrofalnej sytuacji. Dlatego też konieczne staje się podjęcie działań umożliwiających udzielanie pomocy społecznej poszkodowanym rodzinom rolniczym na zasadach, które obowiązywały w 2006 r., zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 29 sierpnia 2006 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji programu pomocy dla gospodarstw rolnych w celu złagodzenia skutków suszy.

Mając to wszystko na uwadze wnoszę o jak najszybsze uruchomienie działań umożliwiających udzielenie pomocy rolnikom z województwa zachodniopomorskiego.

Z poważaniem
Piotr B. Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W niniejszym oświadczeniu senatorskim pragnę zwrócić uwagę na krzywdzące, a wręcz niezgodne z konstytucją zapisy ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami Skarbu Państwa, w szczególności na art. 29 ust. 5 tej ustawy.

Art. 29 ust. 5 ustawy wyposaża Agencję Nieruchomości Rolnych w prawo odkupu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa w okresie pięciu lat, licząc od dnia jej nabycia od agencji, a prawo to jest ujawniane w księdze wieczystej. Refleksja prawna rodząca się na gruncie przywołanego przepisu prowadzi do wniosku, iż prawo odkupu przysługujące Skarbowi Państwa jest tożsame z przymusowym pozbawieniem własności. Skutki zapisu ustawowego tworzą poważne zagrożenia dla obrotu gospodarczego, bankowego, jak również obrotu nieruchomościami.

Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się osoby, które ze względu na zapis ustawy nie mogą uzyskać kredytów pod zabezpieczenie hipoteczne nieruchomości. Banki żądają wykreślenia z ksiąg wieczystych zapisów o prawie odkupu nieruchomości pod rygorem nieudzielenia kredytu. Ze względu na fakt, iż nie ma możliwości wykreślenia zapisów, wielokrotnie nie udaje się zrealizować planów inwestycyjnych nabywców. Paradoks sytuacji ukazuje się w tym, iż właściciel nieruchomości rolnej przez pięć lat pozostaje w niepewności co do swojego prawa i w rezultacie nie może korzystać z wszystkich uprawnień właścicielskich, jak na przykład możliwości zabezpieczenia kredytu na hipotece nieruchomości.

Mimo iż prawo odkupu nieruchomości rolnych jest instytucją funkcjonującą w ustawodawstwie francuskim czy włoskim, w mojej ocenie wydatnie ogranicza ono prawo własności, a wręcz w okresie pięciu lat tworzy fikcyjne prawo własności. Interesy Skarbu Państwa mogą zostać zabezpieczone w inny sposób, choćby poprzez system kar umownych.

Dlatego też wnoszę o przeanalizowanie skutków zniesienia prawa odkupu i umożliwienia zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa w inny sposób.

Łączę wyrazy szacunku
Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Ziółkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z przygotowaniem Polski i Ukrainy do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 ważnym elementem wydaje się transport i infrastruktura miast-gospodarzy.

Jako senator RP reprezentujący okręg poznański chciałbym zadać Panu Ministrowi następujące pytania związane z sytuacją dworca PKS w Poznaniu:

— jakie były powody unieważnienia przez Ministerstwo Skarbu Państwa przetargu na sprzedaż poznańskiego PKS firmie CII Transport, co w konsekwencji uniemożliwia niezbędną rozbudowę dworca autobusowego;

— jakie są plany Ministerstwa Skarbu Państwa wobec PKS w Poznaniu, uwzględniające obecną sytuację w firmie;

— jaki jest planowany kalendarz prac nad rozwiązaniem problemu poznańskiego PKS ze szczególnym uwzględnieniem organizacji EURO 2012?

Z wyrazami szacunku

Marek Ziółkowski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 16. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka (Dz.U. Nr 6, poz. 69), wyraża zgodę na powołanie

Marka Michalaka

na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Marek ZIÓLKOWSKI

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Stanisława Zająca na przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie zmiany w składzie komisji senackiej

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senatora Marka Ziółkowskiego do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. b, w lit. k wyrazy „innych substancji w” zastępuje się wyrazami „innych substancji, jednostek poświadczonych redukcji emisji oraz jednostek redukcji emisji, w”;
- 2) w art. 1 skreśla się pkt 8;
- 3) w art. 1 skreśla się pkt 9;
- 4) w art. 1 skreśla się pkt 10;
- 5) w art. 1 w pkt 11 w lit. a, ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Zamawiający wzywa wykonawców, którzy w określonym terminie nie złożyli wymaganych przez zamawiającego oświadczeń lub dokumentów, o których mowa w art. 25 ust. 1, lub którzy nie złożyli pełnomocnictw, albo którzy złożyli wymagane przez zamawiającego oświadczenia i dokumenty, o których mowa w art. 25 ust. 1, zawierające błędy lub którzy złożyli wadliwe pełnomocnictwa, do ich złożenia w wyznaczonym terminie, chyba że mimo ich złożenia oferta wykonawcy podlega odrzuceniu albo konieczne byłoby unieważnienie postępowania. Złożone na wezwanie zamawiającego oświadczenia i dokumenty powinny potwierdzać spełnianie przez wykonawcę warunków udziału w postępowaniu oraz spełnianie przez oferowane dostawy, usługi lub roboty budowlane wymagań określonych przez zamawiającego, nie później niż w dniu, w którym upłynął termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu albo termin składania ofert.”;
- 6) w art. 1 po pkt 11 dodaje się pkt 11a w brzmieniu:
„11a) w art. 27 dodaje się ust. 6 - 8 w brzmieniu:
„6. Protest wnosi się w formie pisemnej lub w postaci elektronicznej, opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu, a jeżeli zostało to dopuszczone przez zamawiającego również w postaci faksu.
7. Odwołanie wnosi się w formie pisemnej lub w postaci elektronicznej, opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu na adres elektroniczny Urzędu podany do publicznej wiadomości przez Prezesa Urzędu. Kopię odwołania przekazuje się zamawiającemu odpowiednio w tej samej formie.
8. System informatyczny Urzędu po otrzymaniu odwołania przesłanego na adres elektroniczny Urzędu, o którym mowa w ust. 7, automatycznie generuje i zwrotnie odsyła potwierdzenie doręczenia odwołania na adres elektroniczny, z którego zostało ono wysłane oraz na adres elektroniczny zamawiającego.”;
- 7) w art. 1 w pkt 12 w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 36” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. c i dodaje się lit. a i b w brzmieniu:
„a) w ust. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
„1) nazwę (firmę) oraz adres zamawiającego, w tym adres do korespondencji przesyłanej w postaci elektronicznej;”,
b) w ust. 2 pkt 5 otrzymuje brzmienie:
„5) adres strony internetowej zamawiającego;”;
- 8) w art. 1 w pkt 16, w ust. 4a wyrazy „potwierdzających spełnianie warunków udziału w postępowaniu” zastępuje się wyrazami „, o których mowa w art. 25 ust. 1, lub pełnomocnictw”;
- 9) w art. 1 w pkt 16 w zdaniu wstępnym po wyrazach „art. 46” dodaje się dwukropek pozostałą treść oznacza się jako lit. b i dodaje się lit. a w brzmieniu:
„a) w ust. 2 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:
„Z zastrzeżeniem ust. 4a, zamawiający zwraca niezwłocznie wadium, na wniosek wykonawcy;”;
- 10) w art. 1 w pkt 18, w ust. 2 wyrazy „o dopuszczenie do udziału w postępowaniu” zastępuje się wyrazami „, o którym mowa w ust. 1.”;
- 11) w art. 1 w pkt 28 w lit. a, ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Wykonawca samodzielnie lub na wniosek zamawiającego może przedłużyć termin związania ofertą, z tym że zamawiający może tylko raz, co najmniej na 3 dni przed upływem terminu związania ofertą, zwrócić się do wykonawców o wyrażenie zgody na przedłużenie tego terminu o oznaczony okres, nie dłuższy jednak niż 60 dni.”;

- 12) w art. 1 w pkt 41 w lit. a w tiret pierwszym, pkt 2 otrzymuje brzmienie:
„2) zamawiający zawarł umowę przed ostatecznym rozstrzygnięciem protestu, mimo że Krajowa Izba Odwoławcza nie uchyliła, na podstawie art. 182 ust. 3, zakazu zawarcia umowy;”;
- 13) w art. 1 skreśla się pkt 42;
- 14) w art. 1 w pkt 43, w art. 164 w ust. 1 po wyrazie „protokół” dodaje się wyraz „kontroli”;
- 15) w art. 1 w pkt 49 przed lit a dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Izba uwzględnia odwołanie, jeżeli stwierdzi naruszenie przepisów ustawy, które miało wpływ lub może mieć istotny wpływ na wynik postępowania.”;
- 16) w art. 4:
a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Do postępowań o udzielenie zamówienia i konkursów wszczętych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, z wyjątkiem przepisów dotyczących zmiany ogłoszeń, zmiany treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia, poprawiania omyłek w ofercie i przesłanek odrzucenia oferty, które stosuje się w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;
- b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Do protestów wnoszonych od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy oraz do wnoszonych w ich następstwie odwołań i skarg, stosuje się przepisy działu VI ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;
- 17) w art. 5 po wyrazie „ogłoszenia” dodaje się wyrazy „, z wyjątkiem art. 1 pkt 11a oraz pkt 12 lit. a i b, które wchodzi w życie z dniem 1 listopada 2009 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 24 lipca 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 17 poprawek.

Wprowadzając poprawkę nr 1 Senat uznał za słuszne, aby przepisów ustawy – Prawo zamówień publicznych nie stosowało się również do zamówień, których przedmiotem jest dostawa jednostek poświadczonych emisji oraz jednostek redukcji emisji, w rozumieniu przepisów o handlu uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji. Nie znajduje bowiem uzasadnienia odmienne traktowanie dostaw tych jednostek oraz dostaw uprawnień do emisji.

Uchwalając poprawkę nr 2 Senat uznał, że proponowany przepis umożliwiający ubieganie się o zamówienie wykonawcy, który nie posiada potencjału technicznego lub osób zdolnych do wykonywania zamówienia, może w praktyce prowadzić do obchodzenia przepisów określających wymagania podmiotowe w postępowaniu o zamówienie. W szczególności istnieje ryzyko, że wykonawcy, którzy nie spełniają warunków udziału w postępowaniu (tzn. tacy, którzy byliby wykluczeni z postępowania) będą korzystali ze swego rodzaju „pośredników”, którzy wprawdzie nie posiadają potencjału technicznego lub osób zdolnych do wykonania zamówienia, ale nie podlegają też wykluczeniu z postępowania z innych przyczyn. Ponadto zdaniem Senatu, zwraca uwagę fakt, że podmiot składający zobowiązanie nie musi gwarantować udostępnienia potencjału technicznego w niezbędnym zakresie (wystarczy samo udostępnienie) oraz, że podmiot ten, może deklarować więcej, niż sam ma. Przepis ten nie wyklucza również możliwości zadeklarowania udostępnienia sprzętu i osób kilku wykonawcom jednocześnie, może nawet – kilku wykonawcom w jednym postępowaniu. Mając na względzie powyższe zastrzeżenia postanowiono skreślić art. 1 pkt 8 ustawy nowelizującej.

Poprawki nr 3, 4 i 13 skutkują utrzymaniem dotychczasowych zasad wykluczania wykonawców z postępowania o udzielenie zamówienia. Senat podzielając pogląd, iż należy eliminować z postępowania o zamówienie publiczne wykonawców nieuczciwych i niesolidnych, uznał, że nieuzasadnione jest rozwiązanie przyjęte w nowelizowanym art. 24 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo zamówień publicznych. Zdaniem Senatu, może ono prowadzić do patologii po stronie zamawiającego. Możliwa jest bowiem sytuacja, w której wykonawca zgodzi się na pokrycie wszelkich (nawet spornych) szkód, byleby tylko uniknąć procesu, w wyniku którego - być może - będzie wyeliminowany z możliwości ubiegania się o zamówienie publiczne przez okres 3 lat. Co więcej, rozwiązanie to nie premiuje tych wykonawców, którzy chcą dobrowolnie naprawić szkodę. Można bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której zamawiający dążąc do procesu i zakładając, że jego skutkiem będzie wyrok niekorzystny dla wykonawcy, nie dopuszcza do naprawienia szkody przez wykonawcę. Uwzględniając powyższe argumenty, Senat uchwalił poprawki utrzymujące dotychczas obowiązujący katalog przyczyn wykluczenia z postępowania o zamówienie publiczne.

Poprawka nr 5 uściśla i uzupełnia przepis dotyczący wzywania wykonawców do złożenia stosownych oświadczeń lub dokumentów w postępowaniu, w przypadku gdy wykonawca ich nie złożył, bądź złożone zawierają błędy. Jednocześnie przyjęto zasadę, iż złożone na wezwanie zamawiającego oświadczenia i dokumenty powinny potwierdzać spełnianie przez wykonawcę warunków udziału w postępowaniu oraz spełnianie przez oferowane dostawy, usługi lub roboty budowlane wymagań określonych przez zamawiającego, nie później niż w dniu, w którym upłynął termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu albo termin składania ofert. Przyjmując tę poprawkę miano na względzie zasadę równego traktowania wykonawców. Realizacja tej zasady jest warunkiem zapewnienia uczciwej konkurencji na rynku. Niezłożenie jakiegoś dokumentu przez wykonawcę nie może bowiem oznaczać dla niego korzyści, polegającej na przyznaniu mu dodatkowego czasu na spełnienie warunków udziału w postępowaniu.

Poprawki nr 6, 7 i 17 skutkują przyznaniem od dnia 1 listopada 2009 r. wykonawcom prawa wnoszenia protestów i odwołań w postaci elektronicznej, opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Poprawka nr 7 jest konsekwencją poprawki nr 6. Senat uchwalił te poprawki mając na uwadze, że ustawa z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym obowiązuje już od 2002 r. (część przepisów od dnia wejścia Polski do Unii Europejskiej) oraz kierując się koniecznością upowszechniania stosowania podpisu elektronicznego w procedurze zamówień publicznych. Senat uznał, że wejście w życie zmian ustawy w tym zakresie od dnia 1 listopada 2009 r. pozwoli zarówno Urzędowi Zamówień Publicznych, jak i zamawiającym na dostateczne przygotowanie swoich systemów informatycznych do odbierania protestów i odwołań w postaci elektronicznej.

W nowelizowanym art. 46 ustawy – Prawo zamówień publicznych wprowadza się sankcję w postaci utraty wadium dla wykonawców, którzy w odpowiedzi na wezwanie, o którym mowa w art. 26 ust. 3 ustawy nie złożyli dokumentów lub oświadczeń potwierdzających spełnianie warunków udziału w postępowaniu. Z uzasadnienia projektu ustawy nowelizującej wynika, iż celem powyższej regulacji jest zapobieganie zmowie wykonawców, którzy działając w porozumieniu mogą celowo nie uzupełniać dokumentów, aby spowodować udzielenie zamówienia wykonawcy, który zaproponował najwyższą cenę spośród nich.

Zdaniem Senatu, założony cel nie będzie osiągnięty w drodze uchwalonej regulacji, ponieważ umożliwiała ona zatrzymanie wadium wyłącznie w przypadku nieuzupełnienia dokumentów lub oświadczeń, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo zamówień publicznych. Dodawany przepis nie będzie stanowił podstawy do zatrzymania wadium w przypadku nieuzupełnienia oświadczeń i dokumentów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt 2 tej ustawy oraz pełnomocnictw. Tak więc zważający się wykonawcy zamiast oświadczeń lub dokumentów potwierdzających spełnianie warunków udziału w postępowaniu, będą mogli dalej celowo nie składać pełnomocnictw lub oświadczeń i dokumentów potwierdzających spełnianie przez oferowane dostawy, usługi lub roboty budowlane wymagań określonych przez zamawiającego. W związku z tym, Senat proponuje przyjęcie poprawki nr 8, która zmierza do tego, aby zamawiający zatrzymywał wadium wraz z odsetkami również w sytuacji, gdy wykonawca w odpowiedzi na wezwanie nie złoży dokumentów lub oświadczeń, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt 2, bądź pełnomocnictw.

Poprawka nr 9 koreluje dotychczasowy art. 46 ust. 2 ustawy – Prawo zamówień publicznych z dodawanym do tego artykułu ust. 4a.

Poprawka nr 10 ujednocila terminologię w ramach nowelizowanego art. 50 ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Poprawka nr 11 określa, że zamawiający będzie mógł wystąpić do wykonawcy o przedłużenie terminu związania ofertą **najpóźniej na 3 dni** przed upływem terminu związania ofertą. Zdaniem Senatu, brak określenia minimalnego terminu, w którym zamawiający może wystąpić o przedłużenie terminu związania ofertą może powodować, że wykonawca nie będzie w stanie uzyskać nowego wadium, jeżeli będzie ono wnoszone w innej niż pieniądź formie.

Przepis art. 146 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo zamówień publicznych w nowym brzmieniu stanowi, że umowa w sprawie zamówienia publicznego jest nieważna, jeżeli zamawiający zawarł umowę bez wymaganej zgody wyrażonej w postanowieniu Krajowej Izby Odwoławczej przed ostatecznym rozstrzygnięciem protestu. Znowelizowany art. 182 ust. 3 tej ustawy przewiduje, że Krajowa Izba Odwoławcza będzie uchylała zakaz zawarcia umowy, a nie wyrażała zgodę na jej zawarcie (wyrażanie zgody przewiduje aktualnie obowiązujący art. 182 ust. 3; wyrażana ona jest w drodze decyzji administracyjnej Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych). Mając na względzie konieczność zachowania konsekwencji terminologicznej w ramach aktu normatywnego (§ 10 Zasad techniki prawodawczej) oraz kierując się potrzebą zapewnienia precyzji art. 146 ust. 1 pkt 2, poprzez prawidłowe wskazanie istoty instytucji przewidzianej w art. 182 ust. 3 (uwzględniając jej nazwę i treść), Senat uznał za konieczne wprowadzenie poprawki nr 12.

Mając na uwadze, że art. 96 ust. 1 ustawy – Prawo zamówień publicznych formułuje skrót „protokół” dla instytucji pisemnego protokołu postępowania o udzielenie zamówienia, kierując się zasadami techniki prawodawczej dotyczącymi konsekwencji w posługiwaniu się skrótem oraz uwzględniając konieczność zapewnienia spójności terminologicznej w ramach ustawy, Senat uchwalił poprawkę nr 14.

Chęć przyspieszenia procesu zawierania umów w sprawie udzielenia zamówień publicznych służących do realizacji inwestycji związanych z EURO 2012, w tym związanych z rozbudową infrastruktury transportowej, a także innych zamówień istotnych z punktu widzenia interesu publicznego, legła u podstaw przyjęcia przez Senat poprawki nr 15. Wprowadza ona zasadę, w myśl której Krajowa Izba Odwoławcza będzie uwzględniała odwołanie jedynie w przypadku, gdy stwierdzi naruszenie przepisów ustawy, które miało wpływ lub może mieć istotny wpływ na wynik postępowania.

Mając na względzie charakter i cel zmian dokonywanych nowelizacją oraz fakt, że mogą one wpłynąć w sposób znaczący na podniesienie efektywności stosowania procedur udzielania zamówień publicznych, Senat uznał, że w interesie publicznym jest, aby niektóre z nowych rozwiązań znalazły zastosowanie w postępowaniach wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej. W związku z tym wprowadzono poprawkę nr 16. W świetle tej poprawki, do postępowań o udzielenie zamówienia i konkursów wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej stosować się będzie przepisy ustawy – Prawo zamówień publicznych dotyczące zmiany ogłoszeń, zmiany treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia, poprawiania omyłek w ofercie i przesłanek odrzucenia oferty, w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą. Ponadto poprawka ta przewiduje, że do protestów wnoszonych od dnia wejścia w życie tej ustawy oraz do wnoszonych w ich następstwie odwołań i skarg, stosować się będzie przepisy działu VI ustawy – Prawo zamówień publicznych, w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 skreśla się pkt 1;
- 2) w art. 1:

a) pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) w art. 24j:

a) ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:

„1. Radny, wójt, zastępca wójta, sekretarz gminy, skarbnik gminy, kierownik jednostki organizacyjnej gminy, osoba zarządzająca i członek organu zarządzającego gminną osobą prawną oraz osoba wydająca decyzje administracyjne w imieniu wójta są obowiązani do złożenia oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, jeżeli działalność ta wykonywana jest na terenie gminy, w której osoba obowiązana do złożenia oświadczenia pełni funkcję lub jest zatrudniona. Obowiązani są oni również do złożenia oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez ich małżonków, jeżeli umowy te zawarte zostały z organami gminy, jednostkami organizacyjnymi gminy lub gminnymi osobami prawnymi i nie dotyczą stosunków prawnych wynikających z korzystania z powszechnie dostępnych usług lub ze stosunków prawnych powstałych na warunkach powszechnie obowiązujących.

2. Osoba, o której mowa w ust. 1, której małżonek w okresie pełnienia funkcji lub zatrudnienia tej osoby został zatrudniony na terenie danej gminy w jednostce organizacyjnej jednostki samorządu terytorialnego, związku jednostek samorządu terytorialnego albo rozpoczął świadczenie pracy lub wykonywanie czynności zarobkowych na innej podstawie w spółkach handlowych, w których co najmniej 50% udziałów lub akcji posiadają jednostki samorządu terytorialnego, jest obowiązana do pisemnego poinformowania o tym fakcie osobę, której składa oświadczenie majątkowe. Obowiązek złożenia informacji dotyczy również przypadku zmiany stanowiska przez małżonka zatrudnionego w podmiotach, o których mowa w zdaniu pierwszym.”

b) po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Oświadczenia, o których mowa w ust. 1, składane są w terminie 30 dni od dnia powołania lub zatrudnienia, a w przypadku radnego i wójta - w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. W razie podjęcia działalności gospodarczej albo zawarcia umowy, o której mowa w ust. 1, w trakcie pełnienia funkcji lub w czasie zatrudnienia, oświadczenie składane jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jego złożenia. Informacja, o której mowa w ust. 2, składana jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jej złożenia.”

c) po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:

„4a. Jeżeli terminy określone w ust. 3a nie zostaną dotrzymane, odpowiednio przewodniczący rady gminy, wojewoda lub wójt w terminie 14 dni od dnia stwierdzenia niedotrzymania terminu wzywa osobę, która nie złożyła oświadczenia lub informacji do jej niezwłocznego złożenia wyznaczając dodatkowy czternastodniowy termin. Termin ten liczy się od dnia skutecznego dostarczenia wezwania.”;

b) w pkt 4, ust. 1–3 otrzymują brzmienie:

„1. Niezłożenie oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 24j ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 24j ust. 2, mimo upływu dodatkowego terminu, o którym mowa odpowiednio w art. 24h ust. 5a lub art. 24j ust. 4a, przez:

- 1) radnego i wójta – powoduje wygaśnięcie mandatu w trybie odpowiednio art. 190 ustawy, o której mowa w art. 24b ust. 6, lub art. 26 ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz. U. Nr 113, poz. 984, z późn. zm.),
- 2) zastępcę wójta, sekretarza gminy, skarbnika gminy, kierownika jednostki organizacyjnej gminy, osobę zarządzającą i członka organu zarządzającego gminną osobą prawną oraz osobę wydającą decyzje administracyjne w imieniu wójta - powoduje utratę ich wynagro-

zenia za okres od dnia, w którym powinny być złożone oświadczenia lub informacja zgodnie odpowiednio z art. 24h ust. 5 lub art. 24j ust. 3a, do dnia złożenia tych oświadczeń lub informacji.

2. Jeżeli sekretarz gminy lub skarbnik gminy nie złożą w dodatkowym terminie, o którym mowa odpowiednio w art. 24h ust. 5a lub art. 24j ust. 4a, oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 24j ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 24j ust. 2, rada gminy odwołuje ich, w drodze uchwały, najpóźniej przed upływem 30 dni od dnia, w którym upłynął dodatkowy termin do złożenia oświadczenia lub informacji.

3. Jeżeli zastępca wójta, kierownik jednostki organizacyjnej gminy, osoba zarządzająca i członek organu zarządzającego gminną osobą prawną oraz osoba wydająca decyzje administracyjne w imieniu wójta nie złożą w dodatkowym terminie, o którym mowa odpowiednio w art. 24h ust. 5a lub art. 24j ust. 4a, oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 24j ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 24j ust. 2, właściwy organ odwołuje ich albo rozwiązuje z nimi umowę o pracę najpóźniej przed upływem 30 dni od dnia, w którym upłynął dodatkowy termin do złożenia oświadczenia lub informacji.”,

c) skreśla się pkt 5;

3) w art. 2 skreśla się pkt 1;

4) w art. 2:

a) pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) w art. 27e:

a) ust. 1–3 otrzymują brzmienie:

„1. Radny, członek zarządu województwa, skarbnik województwa, kierownik wojewódzkiej samorządowej jednostki organizacyjnej, osoba zarządzająca i członek organu zarządzającego wojewódzką osobą prawną oraz osoba wydająca decyzje administracyjne w imieniu marszałka województwa są obowiązani do złożenia oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, jeżeli działalność ta wykonywana jest na terenie województwa, w którym osoba obowiązana do złożenia oświadczenia pełni funkcję lub jest zatrudniona. Obowiązani są oni również do złożenia oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez ich małżonków, jeżeli umowy te zawarte zostały z organami województwa, wojewódzkimi samorządowymi jednostkami organizacyjnymi lub wojewódzkimi osobami prawnymi i nie dotyczą stosunków prawnych wynikających z korzystania z powszechnie dostępnych usług lub ze stosunków prawnych powstałych na warunkach powszechnie obowiązujących.

2. Osoba, o której mowa w ust. 1, której małżonek w okresie pełnienia funkcji lub zatrudnienia tej osoby został zatrudniony na terenie danego województwa w jednostce organizacyjnej jednostki samorządu terytorialnego, związku jednostek samorządu terytorialnego albo rozpoczął świadczenie pracy lub wykonywanie czynności zarobkowych na innej podstawie w spółkach handlowych, w których co najmniej 50% udziałów lub akcji posiadają jednostki samorządu terytorialnego, jest obowiązana do pisemnego poinformowania o tym fakcie osobę, której składa oświadczenie majątkowe. Obowiązek złożenia informacji dotyczy również przypadku zmiany stanowiska przez małżonka zatrudnionego w podmiotach, o których mowa w zdaniu pierwszym.

3. Oświadczenia, o których mowa w ust. 1, składane są w terminie 30 dni od dnia wyboru, powołania lub zatrudnienia, a w przypadku radnego - w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. W razie podjęcia działalności gospodarczej albo zawarcia umowy, o której mowa w ust. 1, w trakcie pełnienia funkcji lub w czasie zatrudnienia, oświadczenie składane jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jego złożenia. Informacja, o której mowa w ust. 2, składana jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jej złożenia.”,

b) po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:

„4a. Jeżeli terminy określone w ust. 3 nie zostaną dotrzymane, odpowiednio przewodniczący sejmiku województwa, wojewoda lub marszałek województwa w terminie 14 dni od dnia stwierdzenia niedotrzymania terminu wzywa osobę, która nie złożyła oświadczenia lub informacji do jej niezwłocznego złożenia wyznaczając dodatkowy czternastodniowy termin. Termin ten liczy się od dnia skutecznego dostarczenia wezwania.”; „,

b) w pkt 4, ust. 1–3 otrzymują brzmienie:

„1. Niezłożenie oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 27e ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 27e ust. 2, mimo upływu dodatkowego terminu, o którym mowa odpowiednio w art. 27c ust. 5a lub art. 27e ust. 4a, przez:

- 1) radnego – powoduje wygaśnięcie mandatu w trybie art. 190 ustawy, o której mowa w art. 27b ust. 2,
 - 2) członka zarządu województwa, skarbnika województwa, kierownika wojewódzkiej samorządowej jednostki organizacyjnej, osobę zarządzającą i członka organu zarządzającego wojewódzką osobą prawną oraz osobę wydającą decyzje administracyjne w imieniu marszałka województwa - powoduje utratę ich wynagrodzenia za okres od dnia, w którym powinny być złożone oświadczenia lub informacja zgodnie odpowiednio z art. 27c ust. 5 lub art. 27e ust. 3, do dnia złożenia tych oświadczeń lub informacji.
2. Jeżeli członek zarządu województwa lub skarbnik województwa nie złożą w dodatkowym terminie, o którym mowa odpowiednio w art. 27c ust. 5a lub art. 27e ust. 4a, oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 27e ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 27e ust. 2, sejmik województwa odwołuje ich, w drodze uchwały, najpóźniej przed upływem 30 dni od dnia, w którym upłynął dodatkowy termin do złożenia oświadczenia lub informacji.
3. Jeżeli kierownik wojewódzkiej samorządowej jednostki organizacyjnej, osoba zarządzająca i członek organu zarządzającego wojewódzką osobą prawną oraz osoba wydająca decyzje administracyjne w imieniu marszałka województwa nie złożą w dodatkowym terminie, o którym mowa odpowiednio w art. 27c ust. 5a lub art. 27e ust. 4a, oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 27e ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 27e ust. 2, właściwy organ odwołuje ich albo rozwiązuje z nimi umowę o pracę najpóźniej przed upływem 30 dni od dnia, w którym upłynął dodatkowy termin do złożenia oświadczenia lub informacji.”,
- c) skreśla się pkt 5;
- 5) w art. 3 skreśla się pkt 1;
- 6) w art. 3:
- a) pkt 3 otrzymuje brzmienie:
- „3) w art. 25e:
- a) ust. 1–3 otrzymują brzmienie:
- „1. Radny, członek zarządu powiatu, sekretarz powiatu, skarbnik powiatu, kierownik jednostki organizacyjnej powiatu, osoba zarządzająca i członek organu zarządzającego powiatową osobą prawną oraz osoba wydająca decyzje administracyjne w imieniu starosty są obowiązani do złożenia oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, jeżeli działalność ta wykonywana jest na terenie powiatu, w którym osoba obowiązana do złożenia oświadczenia pełni funkcję lub jest zatrudniona. Obowiązani są oni również do złożenia oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez ich małżonków, jeżeli umowy te zawarte zostały z organami powiatu, jednostkami organizacyjnymi powiatu lub powiatowymi osobami prawnymi i nie dotyczą stosunków prawnych wynikających z korzystania z powszechnie dostępnych usług lub ze stosunków prawnych powstałych na warunkach powszechnie obowiązujących.
2. Osoba, o której mowa w ust. 1, której małżonek w okresie pełnienia funkcji lub zatrudnienia tej osoby został zatrudniony na terenie danego powiatu w jednostce organizacyjnej jednostki samorządu terytorialnego, związku jednostek samorządu terytorialnego albo rozpoczął świadczenie pracy lub wykonywanie czynności zarobkowych na innej podstawie w spółkach handlowych, w których co najmniej 50% udziałów lub akcji posiadają jednostki samorządu terytorialnego, jest obowiązana do pisemnego poinformowania o tym fakcie osobę, której składa oświadczenie majątkowe. Obowiązek złożenia informacji dotyczy również przypadku zmiany stanowiska przez małżonka zatrudnionego w podmiotach, o których mowa w zdaniu pierwszym.
3. Oświadczenia, o których mowa w ust. 1, składane są w terminie 30 dni od dnia wyboru, powołania lub zatrudnienia, a w przypadku radnego – w terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania. W razie podjęcia działalności gospodarczej albo zawarcia umowy, o której mowa w ust. 1, w trakcie pełnienia funkcji lub w czasie zatrudnienia, oświadczenie składane jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jego złożenia. Informacja, o której mowa w ust. 2, składana jest w terminie 30 dni od dnia zaistnienia przyczyny jej złożenia.”,
- b) po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
- „4a. Jeżeli terminy określone w ust. 3 nie zostaną dotrzymane, odpowiednio przewodniczący rady powiatu, wojewoda lub starosta w terminie 14 dni od dnia stwierdzenia niedotrzymania terminu wzywa osobę, która nie złożyła oświadczenia lub informacji do jej niezwłocznego złożenia wyznaczając dodatkowy czternastodniowy termin. Termin ten liczy się od dnia skutecznego dostarczenia wezwania.”;
- b) w pkt 4, ust. 1–3 otrzymuje brzmienie:

- „1. Niezłożenie oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 25e ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 25e ust. 2, mimo upływu dodatkowego terminu, o którym mowa odpowiednio w art. 25c ust. 5a lub art. 25e ust. 4a, przez:
- 1) radnego - powoduje wygaśnięcie mandatu w trybie art. 190 ustawy, o której mowa w art. 25b ust. 2,
 - 2) członka zarządu powiatu, sekretarza powiatu, skarbnika powiatu, kierownika jednostki organizacyjnej powiatu, osobę zarządzającą i członka organu zarządzającego powiatową osobą prawną oraz osobę wydającą decyzje administracyjne w imieniu starosty - powoduje utratę ich wynagrodzenia za okres od dnia, w którym powinny być złożone oświadczenia lub informacja zgodnie odpowiednio z art. 25c ust. 5 lub art. 25e ust. 3, do dnia złożenia tych oświadczeń lub informacji.
2. Jeżeli członek zarządu powiatu, sekretarz powiatu lub skarbnik powiatu nie złożą w dodatkowym terminie, o którym mowa odpowiednio w art. 25c ust. 5a lub art. 25e ust. 4a, oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 25e ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 25e ust. 2, rada powiatu odwołuje ich, w drodze uchwały, najpóźniej przed upływem 30 dni od dnia, w którym upłynął dodatkowy termin do złożenia oświadczenia lub informacji.
3. Jeżeli kierownik jednostki organizacyjnej powiatu, osoba zarządzająca i członek organu zarządzającego powiatową osobą prawną oraz osoba wydająca decyzje administracyjne w imieniu starosty nie złożą w dodatkowym terminie, o którym mowa odpowiednio w art. 25c ust. 5a lub art. 25e ust. 4a, oświadczenia majątkowego, oświadczeń, o których mowa w art. 25e ust. 1, lub informacji, o której mowa w art. 25e ust. 2, właściwy organ odwołuje ich albo rozwiązuje z nimi umowę o pracę najpóźniej przed upływem 30 dni od dnia, w którym upłynął dodatkowy termin do złożenia oświadczenia lub informacji.”,
- c) skreśla się pkt 5;
- 7) w art. 4 w pkt 1 w lit. a, pkt 1b otrzymuje brzmienie:
„1b) niezłożenia w terminach, określonych w odrębnych przepisach, oświadczenia o swoim stanie majątkowym, oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka lub informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka;”;
- 8) w art. 4 w pkt 2, w art. 191:
a) w ust. 2 w zdaniu pierwszym po wyrazie „skargę” dodaje się wyrazy „, o której mowa w ust. 1.”,
b) w ust. 3 po wyrazie „skargę” dodaje się wyrazy „, o której mowa w ust. 1”;
- 9) w art. 4 w pkt 3, w ust. 1 wyrazy „albo od dnia uprawomocnienia wyroku sądu administracyjnego oddalającego skargę wniesioną w trybie art. 191 ust. 1” zastępuje się wyrazami „z zastrzeżeniem art. 194a ust. 1 i 2”;
- 10) w art. 4 w pkt 5, w art. 194a w ust. 2 wyrazy „60 dni” zastępuje się wyrazami „3 miesiący”;
- 11) w art. 5 w pkt 2, pkt 1b otrzymuje brzmienie:
„1b) niezłożenia w terminach, określonych w odrębnych przepisach, oświadczenia o swoim stanie majątkowym, oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczenia o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka lub informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywania czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka;”;
- 12) w art. 5 w pkt 3, w art. 27:
a) w ust. 2 w zdaniu pierwszym po wyrazie „skargę” dodaje się wyrazy „, o której mowa w ust. 1.”,
b) w ust. 3 po wyrazie „skargę” dodaje się wyrazy „, o której mowa w ust. 1”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat na 16. posiedzeniu w dniu 24 lipca 2008 r. zajął stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, podejmując uchwałę wprowadzającą 12 poprawek.

Izba, przyjmując poprawki nr 1, 3 i 5, opowiada się za utrzymaniem zaadresowanego do małżonków funkcjonariuszy samorządowych zakazu piastowania stanowisk w organach zarządzających lub kontrolnych i rewizyjnych oraz bycia pełnomocnikami w spółkach handlowych z udziałem samorządowych osób prawnych lub u przedsiębiorców, w których uczestniczą wyżej wymienione osoby prawne. Senat uważa, iż powyższe zakazy mają na celu ograniczenie korupcji w samorządzie związanej z wykorzystywaniem władzy publicznej w celach prywatnych, w szczególności przeciwdziałanie nepotyzmowi, i w konsekwencji uznaje usunięcie tych przepisów za niecelowe.

Poprawki nr 2, 4, 6, 7 i 11 przywracają obowiązek składania przez funkcjonariuszy samorządowych oświadczeń o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka, oświadczeń o umowach cywilnoprawnych zawartych przez małżonka oraz informacji o zatrudnieniu, rozpoczęciu świadczenia pracy lub wykonywaniu czynności zarobkowych albo zmianie stanowiska małżonka. „Pierwsze” oświadczenia i informacje będą składane przez radnych i wójtów w ciągu 30 dni od dnia złożenia ślubowania (takie rozstrzygnięcie wychodzi naprzeciw motywom orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2007 r. (sygn. akt K 8/07), kwestionującym zróżnicowanie terminów składania oświadczeń majątkowych oraz pozostałych oświadczeń i informacji przez te osoby). Analogicznie do rozwiązań przewidzianych przez Sejm odnośnie do składania oświadczeń majątkowych, Senat proponuje wprowadzenie dodatkowego terminu składania oświadczeń i informacji dotyczących małżonków funkcjonariuszy samorządowych. Jednocześnie doprecyzowano termin złożenia oświadczenia majątkowego, oświadczeń i informacji, z którego przekroczeniem ustawodawca wiąże sankcję wygaśnięcia mandatu – w przypadku radnych lub wójtów – oraz terminy, których niedotrzymanie pociąga za sobą konsekwencje w postaci utraty wynagrodzenia i odwołania z pełnionej funkcji lub rozwiązania umowy o pracę – w przypadku pracowników samorządowych objętych tym obowiązkiem. Nowa redakcja omawianych przepisów – poprzez usunięcie wyrazów „wstępni, zstępni i rodzeństwo” – porządkuje krąg podmiotów objętych tymi obowiązkami w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 lipca 2004 r. (sygn. akt K 20/03).

Poprawki nr 8 i 12 zmierzają do precyzyjnego określenia skarg na uchwały organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego o wygaśnięciu mandatu, które rozpatrywane będą w trybie przewidzianym przepisami prawa wyborczego (art. 191 Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw oraz art. 27 ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta).

Senat, uchwalając poprawkę nr 9, postuluje przyjęcie sformułowań zapewniających większą spójność wewnętrzną w przepisach Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw poprzez stosowną modyfikację brzmienia nowelizowanego przepisu art. 193 ust. 1 Ordynacji. Ponadto Izba, kierując się m. in. sugestiami Krajowego Biura Wyborczego, proponuje wydłużyć okres na przeprowadzenie wyborów uzupełniających do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw do trzech miesięcy w przypadku, gdy konieczność przeprowadzenia tych wyborów wynika z uprawomocnienia się wyroku sądu administracyjnego oddalającego skargę na uchwałę organu stanowiącego o wygaśnięciu mandatu (poprawka nr 10).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednolicenia terminologii informatycznej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustaw w celu ujednolicenia terminologii informatycznej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 9 w pkt 2, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Minister właściwy do spraw administracji publicznej przekazuje bankowi, na informatycznym nośniku danych, bazę danych adresowych uprawnionych, o których mowa w art. 3.”;
- 2) w art. 16, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Oświadczenia woli składane w związku z dokonywaniem czynności w zakresie obrotu towarami giełdowymi mogą być składane w postaci elektronicznej.”;
- 3) w art. 34, w pkt 1 wyrazy „system informatyczny” zastępuje się wyrazami „system teleinformatyczny”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej, proponuje wprowadzenie do jej tekstu 3 poprawek.

Poprawka nr 2 została wniesiona do art. 16, który nowelizuje przepisy ustawy o giełdach towarowych. Zmieniający art. 3a ust. 1 tej ustawy stanowi, że „oświadczenie woli (...) może być wyrażone za pomocą informatycznych nośników danych”. Analogiczne przepisy art. 7 ust. 1 Prawa bankowego, art. 13 ust. 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, art. 6 ust. 1 ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych, zawierają inne sformułowanie, które dotyczy formy składania oświadczeń woli i brzmi ono następująco: oświadczenie woli „może być składane w postaci elektronicznej”. Mając powyższe na uwadze oraz kierując się potrzebą ujednoczenia terminologii zmienianych ustaw Senat zaproponował odpowiednią poprawkę.

Pozostałe dwie poprawki mają na celu doprecyzowanie przepisów ustawy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa
użyteczności publicznej „Poczta Polska”**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 8 w ust. 4 wyrazy „Minister właściwy do spraw Skarbu Państwa” zastępuje się wyrazami „Minister właściwy do spraw łączności”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”, wprowadził do niej jedną poprawkę.

Zgodnie z art. 8 ust. 4 ustawy w brzmieniu nadanym przez Sejm, minister właściwy do spraw Skarbu Państwa reprezentuje Skarb Państwa w odniesieniu do spółki „Poczta Polska Spółka Akcyjna”.

Senat postanowił powrócić w tym zakresie do przedłożenia rządowego i zastąpić ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa - ministrem właściwym do spraw łączności.

Zdaniem Izby szczególny charakter działalności Spółki, wykonującej czynności związane z obowiązkiem świadczenia powszechnych usług pocztowych, jest argumentem przemawiającym za przyznaniem prawa do reprezentowania w niej Skarbu Państwa ministrowi właściwemu do spraw łączności - organowi odpowiedzialnemu za zapewnienie obywatelom dostępu do takich usług.

W opinii Senatu sytuacja finansowa Spółki będzie miała bowiem bezpośredni wpływ na sposób wykonywania przez nią funkcji operatora obowiązanego do świadczenia powszechnych usług pocztowych

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2008 r. ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 12 w ust. 1 oraz w art. 13 w ust. 1 po wyrazie „wydaje” dodaje się wyrazy „, w drodze decyzji administracyjnej,”;
- 2) w art. 25 w ust. 3 po wyrazach „doręcza się” dodaje się wyrazy „za pośrednictwem posłańca lub”;
- 3) w art. 25 w ust. 3 dodaje się zdanie drugie w brzmieniu:

„W razie doręczenia decyzji przy użyciu telefaksu lub poczty elektronicznej, dowodem doręczenia jest potwierdzenie transmisji danych.”;

- 4) w art. 30 skreśla się ust. 4;

- 5) w art. 52:

- a) ust. 6 otrzymuje brzmienie:

„6. Minister właściwy do spraw gospodarki morskiej określi, w drodze rozporządzenia, wzór świadectwa przeszkolenia CSO i PFSO oraz programy szkoleń, mając na uwadze zapewnienie odpowiedniej wiedzy.”;

- b) dodaje się ust. 7 w brzmieniu:

„7. Wysokość opłat za wydanie świadectwa przeszkolenia CSO i PFSO określa załącznik nr 3 do ustawy.”;

- 6) w art. 57 skreśla się ust. 4;

- 7) w załączniku nr 3 w części II w ust. 6 wyrazy „zgodności obiektu portowego” zastępuje się wyrazami „zgodności stanu ochrony obiektu portowego”;

- 8) w załączniku nr 3 w części III:

- a) w ust. 1 w zdaniu wstępnym wyrazy „zgodności statku towarowego” zastępuje się wyrazami „zgodności stanu ochrony statku towarowego”;

- b) w ust. 2 w zdaniu wstępnym wyrazy „zgodności statku pasażerskiego” zastępuje się wyrazami „zgodności stanu ochrony statku pasażerskiego”;

- 9) w załączniku nr 3 po części III dodaje się część IIIa w brzmieniu:

„IIIa. TARYFA OPŁAT ZA PRZEPROWADZENIE CZYNNOŚCI URZĘDOWYCH ZWIĄZANYCH Z WYDANIEM ŚWIADECTW PRZESZKOŁENIA CSO I PFSO

1. Wydanie świadectwa przeszkolenia CSO 20 j.t.

2. Wydanie świadectwa przeszkolenia PFSO 20 j.t.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 2008 r. ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich, postanowił wprowadzić do niej 9 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat uznał, że konieczne jest wskazanie formy prawnej, w jakiej dyrektor urzędu morskiego będzie wydawał stały i tymczasowy międzynarodowy certyfikat ochrony statku.

Na podstawie art. 25 ust. 3 decyzje administracyjne o wprowadzeniu określonego poziomu ochrony na statku, w porcie lub obiekcie portowym mogą zostać doręczone przy użyciu telefaksu lub poczty elektronicznej. Uchwalając poprawkę nr 2 Senat postanowił przesądzić, że doręczenie decyzji o wprowadzeniu poziomu ochrony dopuszczalne będzie również w formie innej niż wskazana w art. 25 ust. 3. Ponadto Senat wskazał, że dowodem potwierdzającym doręczenie decyzji przy użyciu telefaksu lub poczty elektronicznej będzie potwierdzenie transmisji danych (poprawka nr 3).

W poprawce nr 4 Senat postanowił usunąć z ustawy art. 30 ust. 4. W opinii Izby przepis ten w sposób niedopuszczalny i bez precedensu w polskim systemie prawnym wyłącza karalność wszystkich czynów zabronionych, w tym również przestępstw bez względu na ich wagę, pod warunkiem, że zostały dokonane w ramach weryfikacji lub próby efektywności ochrony.

Poprawki 5 i 9 czynią zadość wymogowi, na podstawie którego wysokość opłat i innych ciężarów finansowych nakładanych przez ustawę na jej adresatów, należy określić w samej ustawie.

Poprawka nr 6 ma umożliwić wydawanie certyfikatów ochrony statku organizacji RSO, która sporządziła ocenę stanu ochrony lub plan ochrony statku.

Poprawki 7 i 8 zmierzają do zapewnienia w ustawie spójności terminologicznej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 przed pkt 1 dodaje się pkt... w brzmieniu:
„...”) w art. 1 w ust. 2 po pkt 5 dodaje się pkt 5a w brzmieniu:
„5a) zasady prowadzenia zharmonizowanego systemu usług informacji rzecznej;”; ”;
- 2) w art. 1 w pkt 1, w art. 47a w ust. 1 skreśla się wyrazy „polegający na udostępnianiu informacji dotyczących śródlądowych dróg wodnych różnym użytkownikom;”;
- 3) w art. 1 w pkt 1, w art. 47a w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „informacji geograficznych, hydrologicznych i administracyjnych” zastępuje się wyrazami „informacji hydrologicznych, meteorologicznych, geograficznych oraz hydrogeologicznych i administracyjnych”;
- 4) w art. 1 w pkt 1, art. 47b otrzymuje brzmienie:
„Art. 47b. Do informacji, o których mowa w art. 47a ust. 2, stanowiących tajemnicę państwową lub służbową, stosuje się przepisy o ochronie informacji niejawnych.”;
- 5) w art. 1 w pkt 1, w art. 47d w pkt 2 w lit. c wyrazy „w taki sposób, że użytkownicy RIS mają dostęp do tych samych usług i informacji na poziomie europejskim” zastępuje się wyrazami „w taki sposób, aby użytkownicy RIS mieli dostęp do tych samych usług i informacji w państwach członkowskich Unii Europejskiej”;
- 6) w art. 1 w pkt 1, w art. 47e:
 - a) w ust. 1 wyrazy „określone zgodnie z ust. 2” zastępuje się wyrazami „określone w przepisach wydanych na podstawie ust. 2”;
 - b) w ust. 3 wyrazy „określone w ust. 2” zastępuje się wyrazami „określone w przepisach wydanych na podstawie ust. 2”;
- 7) w art. 1 w pkt 4 po lit. a dodaje się lit. a¹ w brzmieniu:
„a¹) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Opłaty pobierane przez organy administracji żeglugi śródlądowej stanowią dochód budżetu państwa.”;

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, postanowił wprowadzić do niej 7 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1 Senat uznał, że w związku z rozszerzeniem ustawy o żegludze śródlądowej o regulację dotyczącą zharmonizowanego systemu usług informacji rzecznej, niezbędna jest zmiana art. 1 ust. 2 ustawy nowelizowanej - przepisu określającego jej zakres przedmiotowy.

W poprawce nr 4 Senat dokonał zmiany w art. 47a ust. 2. Zdaniem Izby norma ta w dotychczasowym brzmieniu może powodować wątpliwości co do zakresu stosowania przepisów o ochronie tajemnicy do informacji zawartych w RIS, skoro zasadą jest, że informacje mają być przekazywane użytkownikom śródlądowych dróg wodnych. Senat doprecyzował, iż informacje zawarte w systemie RIS, stanowiące tajemnicę państwową lub służbową, podlegają ochronie na podstawie ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, redakcyjny lub zmierzają do zapewnienia w ustawie spójności terminologicznej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym
i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 przed pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...) tytuł rozdziału 1 otrzymuje brzmienie:
„Przepisy ogólne”; ”;
- 2) w art. 1 w pkt 1, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Ustawa reguluje ustanawianie, przeniesienie i wygaśnięcie zastawu rejestrowego, przedmiot tego zastawu, prawa i obowiązki zastawcy i zastawnika, zbieg zastawu rejestrowego z innym ograniczonym prawem rzeczowym, zaspakajanie zastawnika oraz prowadzenie rejestru zastawów.”;
- 3) w art. 1 po pkt 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu:
„1a) po art. 1 dodaje się oznaczenie i tytuł rozdziału 1a w brzmieniu:
„Rozdział 1a
Ustanowienie zastawu rejestrowego”;”;
- 4) w art. 1 w pkt 4, w art. 4:
 - a) w ust. 1 skreśla się pkt 3,
 - b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. Przepis ust. 1 stosuje się również w przypadku przeniesienia części wierzytelności zabezpieczonej zastawem rejestrowym na inną osobę.”;
- 5) w art. 1 w pkt 9, w art. 10 w ust. 1 wyrazy „inaczej, zastaw” zastępuje się wyrazami „inaczej, zastaw rejestrowy”;
- 6) w art. 1 w pkt 11, w art. 17 w ust. 2 po wyrazach „Przeniesienie zastawu” dodaje się wyraz „rejestrowego” oraz po wyrazie „wpisu” dodaje się wyrazy „do rejestru zastawów”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 24 lipca 2008 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw i uchwalił do niej 6 poprawek.

Ustawa nowelizująca umieszcza dodany przepis określający zakres przedmiotowy w rozdziale pt. „Ustanowienie zastawu rejestrowego”. Warunkiem realizacji celu jaki przyświeca systematyzowaniu przepisów ustawy (m.in. ułatwienie zainteresowanemu odnalezienia interesującej go regulacji) jest zapewnienie adekwatności tytułu jednostki systematyzacyjnej oraz treści przepisów w niej zawartych. Senat uznał, że art. 1 nie mieści się w zakresie przedmiotowym rozdziału, w którym został on umieszczony. Zdaniem Senatu, skoro ustawodawca uznał za konieczne sformułowanie przepisu ogólnego (wyodrębnienie przepisu w sensie materialnym, poprzez uznanie, że przepis taki należy w ogóle wskazywać) uzasadnione wydaje się również ujęcie go w oddzielnym rozdziale (wyodrębnienie przepisu w sensie formalnym, poprzez jego redakcyjne wyróżnienie i opatrzenie stosowną nazwą) - poprawki nr 1 i 3. Wprowadzając te poprawki miano na względzie, że ilość przepisów danego rodzaju nie może decydować o tym, czy wyodrębnić przepisy w odrębnych jednostkach systematyzacyjnych, czy też nie. Decydująca w tym zakresie jest przyjęta przez ustawodawcę konstrukcja aktu normatywnego oraz treść przepisu.

W art. 1 pkt 1 dotyczącym art. 1 ust. 1 ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawodawca dokonuje nowelizacji polegającej na wprowadzeniu w miejsce katalogu wierzycieli uprawnionych do zabezpieczenia swoich wierzytelności zastawem rejestrowym przepisu określającego **zakres przedmiotowy ustawy**. Przepis określający zakres przedmiotowy jest, w myśl obowiązujących Zasad techniki prawodawczej (zwanych dalej „ZTP”), przepisem merytorycznym **ogólnym**, którego istotą jest określenie zakresu spraw regulowanych ustawą. Mając na względzie konieczność zapewnienia komunikatywności ustawy w aspekcie wyszukiwawczym oraz kierując się dyrektywą formułowania przepisów w sposób jak najbardziej precyzyjny Senat uznał za konieczne uzupełnienie uchwalonego przepisu, tak aby był on zupełny, a tym samym adekwatny do treści ustawy. Nie budzi bowiem wątpliwości, że ustawa o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oprócz spraw wymienionych w omawianym przepisie reguluje również kwestie: przedmiotu zastawu rejestrowego, przeniesienia i wygaśnięcia tego zastawu, czy też zbiegu obciążeń. Mając powyższe na uwadze Senat uchwalił poprawkę nr 2.

W nowelizowanym art. 4 ust. 1 ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów sformułowano wyliczenie zawierające katalog przypadków, w których możliwe jest ustanowienie administratora zastawu. Analizując brzmienie wprowadzenia do wyliczenia oraz pkt 3 nasuwa się wątpliwość, czy istotą tego przepisu jest, aby administrator zastawu mógł być ustanowiony m.in. **w razie zabezpieczenia przeniesienia** części wierzytelności zabezpieczonej zastawem rejestrowym na inną osobę. Zdaniem Senatu, wolą ustawodawcy jest umożliwienie ustanowienia administratora zastawu w przypadku **przeniesienia** części wierzytelności zabezpieczonej zastawem rejestrowym na inną osobę. W związku z tym dokonano zmiany (poprawka nr 3), która z jednej strony zapewnia adekwatność przepisu do woli ustawodawcy, z drugiej zaś dostosuje wskazany przepis do ZTP dotyczących formułowania przepisów zawierających wyliczenie.

Celem poprawek nr 5 i 6 jest zapewnienie konsekwencji terminologicznej w ramach ustawy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie
Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi,
z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony,
w sprawie swobodnego przepływu osób**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

- w art. 9 po pkt 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu:

„1a) w art. 34a pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) obywateli państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej, posiadających kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania zawodu przy użyciu jednego z tytułów określonych w wykazach stanowiących załączniki nr 1 i 2 do ustawy;”;

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób postanowił wprowadzić do jej tekstu jedną poprawkę.

Poprawka dotyczy zmian w ustawie o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Uzupełnia ona przepis art. 34a tej ustawy, na podstawie którego jej przepisy dotyczące obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej posiadających kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania zawodu przy użyciu jednego z tytułów zawodowych uzyskanych w państwie członkowskim UE, stosuje się odpowiednio do obywateli państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym.

Uzupełnienie to polega na tym, że przytoczony przepis będzie uwzględniał obywateli szwajcarskich, a tym samym umożliwi pełne zastosowanie zasady swobodnego przepływu osób w odniesieniu do tych podmiotów.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt
oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników
uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2008 r. ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:
 - „2) organie podatkowym – rozumie się przez to naczelnika urzędu skarbowego właściwego:
 - a) według miejsca zamieszkania podatnika w dniu złożenia przez niego wniosku, o którym mowa w art. 3 ust. 1, przy czym w przypadku wspólnego wniosku małżonków mających różne miejsca zamieszkania – naczelnika urzędu skarbowego wskazanego we wniosku, jeżeli jest on właściwy ze względu na miejsce zamieszkania przynajmniej jednego z małżonków,
 - b) według ostatniego miejsca zamieszkania podatnika na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – w przypadku, gdy zamieszkanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ustало przed dniem złożenia wniosku, o którym mowa w art. 3 ust. 1;”;
- 2) w art. 3 w ust. 1:
 - a) w pkt 1 wyrazy „w wysokości” zastępuje się wyrazami „do wysokości”,
 - b) w pkt 2 wyrazy „kwotę stanowiącą” zastępuje się wyrazami „kwotę do wysokości stanowiącej” oraz skreśla się wyraz „należnego”;
- 3) w art. 3 w ust. 1:
 - a) w pkt 2 kropkę na końcu zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyraz „lub”,
 - b) dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
 - „3) umarza zaległość i dokonuje zwrotu za dany rok podatkowy – przy czym łączna kwota umorzenia zaległości i zwrotu nie może przekroczyć kwoty stanowiącej różnicę między podatkiem należnym wynikającym z zeznania podatkowego albo z decyzji określającej wysokość zobowiązania podatkowego, a kwotą odpowiadającą podatkowi obliczonemu za ten rok podatkowy przy zastosowaniu do przychodów z pracy zasad określonych w art. 27 ust. 8 ustawy o podatku dochodowym.”;
- 4) w art. 4 w ust. 1 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) oświadczenie, sporządzone według ustalonego wzoru, złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, potwierdzające wysokość:
 - a) uzyskanych przychodów z pracy,
 - b) zapłaconego za granicą podatku, jeżeli podatnik był obowiązany do jego zapłaty – wykazanych we wniosku, o którym mowa w art. 3 ust. 1;”;
- 5) w art. 5 ust. 3 otrzymuje brzmienie:
 - „3. Zwrot następuje:
 - 1) w gotówce;
 - 2) na wskazany rachunek bankowy podatnika lub rachunek podatnika w spółdzielczej kasie oszczędnościowo –kredytowej – w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji określającej wysokość kwoty zwrotu.”;
- 6) w art. 5 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
 - „4a. Za dzień wypłaty zwrotu uważa się dzień:
 - 1) obciążenia rachunku bankowego organu podatkowego na podstawie polecenia przelewu;
 - 2) złożenia przekazu pocztowego;
 - 3) wypłacenia kwoty zwrotu przez organ podatkowy lub postawienia kwoty zwrotu do dyspozycji podatnika w kasie.”;
- 7) w art. 5 w ust. 6 w pkt 1 wyrazy „ust. 1” zastępuje się wyrazami „ust. 1 albo 2”;
- 8) w art. 7 w pkt 1 wyrazy „2 miesiący” zastępuje się wyrazem „miesiąca”;
- 9) w art. 11 w ust. 1 wyrazy „o umorzenie zaległości” zastępuje się wyrazami „, o którym mowa w art. 3 ust. 1.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, postanowił wprowadzić do jej treści 9 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1, Senat stanął na stanowisku, iż z uwagi na walory informacyjne ustawy oraz w celu ułatwienia składania wniosków, należy w ustawie wskazać organ podatkowy właściwy do rozpatrywania wniosków składanych przez podatników, którzy nie mają miejsca zamieszkania na terytorium Polski.

Poprawka nr 3 dotyczy sytuacji, w których podatnik starał się przestrzegać obowiązujących przepisów i wpłacił należny podatek, ale nie w pełnej wysokości. W takim przypadku organ podatkowy wyda decyzję, w której określi zwrot w wysokości wpłaconej kwoty podatku a w stosunku do pozostałej części – umorzy zaległość podatkową.

Poprawka nr 4 ma na celu wyraźne wskazanie, iż w oświadczeniach dołączanych do wniosków o umorzenie lub zwrot, podatnik potwierdzi nie tylko fakt uzyskania przychodów oraz fakt zapłaty podatku za granicą, ale również określi wysokość tego przychodu i podatku.

Poprawki nr 5 i 6, analogicznie do rozwiązań funkcjonujących w Ordynacji podatkowej, mają na celu precyzyjne wskazanie form dokonywania zwrotu oraz określenie dnia zwrotu, ważnego ze względu na obliczanie ewentualnych odsetek za opóźnienia wynikłe z winy organu podatkowego.

Poprawka nr 8 skraca do jednego miesiąca termin na złożenie przez podatnika wniosku o umorzenie zaległości podatkowej lub zwrot podatku i została przejęta przez Senat na wypadek wydłużenia procesu legislacyjnego ustawy. Ewentualna publikacja ustawy pod koniec września 2008 r. może doprowadzić do zbiegu dwóch terminów – na złożenie wniosków przez podatników oraz na wydanie decyzji przez organy podatkowe. Organy podatkowe rozpatrujące wnioski dotyczące roku 2002 musiałyby wydawać decyzje bez należytej analizy lub ze świadomym narażeniem budżetu państwa na straty spowodowane naliczeniem odsetek za opóźnienia w wydaniu decyzji.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie
i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2008 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego
z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji
o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań
za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r.,
sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 26 czerwca 2008 r. ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 24 lipca 2008 r.

w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Jednocześnie upoważnia senatora Tomasza Misiaka do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

proj e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych

Art. 1.

W ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176, z późn. zm.¹⁾) w art. 22 po ust. 6b dodaje się ust. 6ba i 6bb w brzmieniu:

„6ba. Należności z tytułów, o których mowa w art. 12 ust. 1 i 6, oraz zasiłki pieniężne z ubezpieczenia społecznego wypłacane przez zakład pracy stanowią koszty uzyskania przychodów w miesiącu, za który są należne, pod warunkiem, iż zostały wypłacone lub postawione do dyspozycji w terminie wynikającym z przepisów prawa pracy, umowy lub innego stosunku prawnego łączącego strony. W przypadku uchybienia temu terminowi, do należności tych będzie miał zastosowanie art. 23 ust. 1 pkt 55.

6bb. Składki z tytułu należności, o których mowa w ust. 6ba: określone w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74, z późn. zm.²⁾), w części

¹⁾Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz.U. z 2000 r. Nr 22, poz. 270, Nr 60, poz. 703, Nr 70, poz. 816, Nr 104, poz. 1104, Nr 117, poz. 1228 i Nr 122, poz. 1324, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 8, poz. 64, Nr 52, poz. 539, Nr 73, poz. 764, Nr 74, poz. 784, Nr 88, poz. 961, Nr 89, poz. 968, Nr 102, poz. 1117, Nr 106, poz. 1150, Nr 110, poz. 1190, Nr 125, poz. 1363 i 1370 i Nr 134, poz. 1509, z 2002 r. Nr 19, poz. 199, Nr 25, poz. 253, Nr 74, poz. 676, Nr 78, poz. 715, Nr 89, poz. 804, Nr 135, poz. 1146, Nr 141, poz. 1182, Nr 169, poz. 1384, Nr 181, poz. 1515, Nr 200, poz. 1679 i Nr 240, poz. 2058, z 2003 r. Nr 7, poz. 79, Nr 45, poz. 391, Nr 65, poz. 595, Nr 84, poz. 774, Nr 90, poz. 844, Nr 96, poz. 874, Nr 122, poz. 1143, Nr 135, poz. 1268, Nr 137, poz. 1302, Nr 166, poz. 1608, Nr 202, poz. 1956, Nr 222, poz. 2201, Nr 223, poz. 2217 i Nr 228, poz. 2255, z 2004 r. Nr 29, poz. 257, Nr 54, poz. 535, Nr 93, poz. 894, Nr 99, poz. 1001, Nr 109, poz. 1163, Nr 116, poz. 1203, 1205 i 1207, Nr 120, poz. 1252, Nr 123, poz. 1291, Nr 162, poz. 1691, Nr 210, poz. 2135, Nr 263, poz. 2619 i Nr 281, poz. 2779 i 2781, z 2005 r. Nr 25, poz. 202, Nr 30, poz. 262, Nr 85, poz. 725, Nr 86, poz. 732, Nr 90, poz. 757, Nr 102, poz. 852, Nr 143, poz. 1199 i 1202, Nr 155, poz. 1298, Nr 164, poz. 1365 i 1366, Nr 169, poz. 1418 i 1420, Nr 177, poz. 1468, Nr 179, poz. 1484, Nr 180, poz. 1495 i Nr 183, poz. 1538, z 2006 r. Nr 46, poz. 328, Nr 107, poz. 723, Nr 104, poz. 708, Nr 157, poz. 1119, Nr 104, poz. 711, Nr 183, poz. 1354, Nr 183, poz. 1353, Nr 217, poz. 1588, Nr 226, poz. 1657 i Nr 249, poz. 1824, z 2007 r. Nr 35, poz. 219, Nr 99, poz. 658, Nr 115, poz. 791 i 793, Nr 176, poz. 1243, Nr 181, poz. 1288, Nr 191, poz. 1361 i 1367, Nr 192, poz. 1378, Nr 211, poz. 1549 i Nr 225, poz. 1673 oraz z 2008 r. Nr 97, poz. 623.

finansowanej przez płatnika składek, oraz na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, z zastrzeżeniem art. 23 ust. 1 pkt 37, stanowią koszty uzyskania przychodów w miesiącu, za który należności te są należne, pod warunkiem, że składki zostaną opłacone:

- 1) z tytułu należności wypłacanych lub postawionych do dyspozycji w miesiącu, za który są należne - w terminie wynikającym z odrębnych przepisów;
- 2) z tytułu należności wypłacanych lub postawionych do dyspozycji w miesiącu następnym - nie później niż do 15 dnia tego miesiąca.

W przypadku uchybienia tym terminom, do składek tych będą miały zastosowanie art. 23 ust. 1 pkt 55a i ust. 3d.”.

Art. 2.

W ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. z 2000 r. Nr 54, poz. 654, z późn. zm.³⁾) w art. 15 po ust. 4e dodaje się ust. 4f i 4g w brzmieniu:

„4f. Należności z tytułów, o których mowa w art. 12 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176, z późn. zm.⁴⁾), oraz zasiłki pieniężne z ubezpieczenia społecznego wypłacane przez zakład pracy stanowią koszty uzyskania przychodów w miesiącu za który są należne, pod warunkiem, iż zostały wypłacone lub postawione do dyspozycji w terminie wynikającym z przepisów prawa pracy, umowy lub innego stosunku prawnego łączącego strony. W przypadku uchybienia temu terminowi, do należności tych ma zastosowanie art. 16 ust. 1 pkt 57.

4g. Składki z tytułu należności, o których mowa w ust. 4f: określone w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w części finansowanej przez płatnika składek, oraz na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, z zastrzeżeniem art. 16 ust. 1 pkt 40, stanowią koszty uzyskania przychodów w miesiącu, za który należności te są należne, pod warunkiem, że składki zostaną opłacone:

- 1) z tytułu należności wypłacanych lub postawionych do dyspozycji w miesiącu, za który są należne - w terminie wynikającym z odrębnych przepisów;
- 2) z tytułu należności wypłacanych lub postawionych do dyspozycji w miesiącu następnym - nie później niż do 15 dnia tego miesiąca.

W przypadku uchybienia temu terminowi, do składek tych będą miały zastosowanie art. 16 ust. 1 pkt 57a i ust. 7d.”.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2009 r.

²⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2007 r. Nr 17, poz. 95, Nr 21, poz. 125, Nr 112, poz. 769, Nr 115, poz. 791, 792 i 793 i Nr 176, poz. 1243 oraz z 2008 r. Nr 63, poz. 394 i Nr 67, poz. 411.

³⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2000 r. Nr 60, poz. 700 i 703, Nr 86, poz. 958, Nr 103, poz. 1100, Nr 117, poz. 1228 i Nr 122, poz. 1315 i 1324, z 2001 r. Nr 106, poz. 1150, Nr 110, poz. 1190 i Nr 125, poz. 1363, z 2002 r. Nr 25, poz. 253, Nr 74, poz. 676, Nr 93, poz. 820, Nr 141, poz. 1179, Nr 169, poz. 1384, Nr 199, poz. 1672, Nr 200, poz. 1684 i Nr 230, poz. 1922, z 2003 r. Nr 45, poz. 391, Nr 96, poz. 874, Nr 137, poz. 1302, Nr 180, poz. 1759, Nr 202, poz. 1957, Nr 217, poz. 2124 i Nr 223, poz. 2218, z 2004 r. Nr 6, poz. 39, Nr 29, poz. 257, Nr 54, poz. 535, Nr 93, poz. 894, Nr 121, poz. 1262, Nr 123, poz. 1291, Nr 146, poz. 1546, Nr 171, poz. 1800, Nr 210, poz. 2135 i Nr 254, poz. 2533, z 2005 r. Nr 25, poz. 202, Nr 57, poz. 491, Nr 78, poz. 684, Nr 143, poz. 1199, Nr 155, poz. 1298, Nr 169, poz. 1419 i 1420, Nr 179, poz. 1484, Nr 180, poz. 1495 i Nr 183, poz. 1538, z 2006 r. Nr 94, poz. 651, Nr 107, poz. 723, Nr 136, poz. 970, Nr 157, poz. 1119, Nr 183, poz. 1353, Nr 217, poz. 1589 i Nr 251, poz. 1847 oraz z 2007 r. Nr 165, poz. 1169, Nr 171, poz. 1208 i Nr 176, poz. 1238.

⁴⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2000 r. Nr 22, poz. 270, Nr 60, poz. 703, Nr 70, poz. 816, Nr 104, poz. 1104, Nr 117, poz. 1228 i Nr 122, poz. 1324, z 2001 r. Nr 4, poz. 27, Nr 8, poz. 64, Nr 52, poz. 539, Nr 73, poz. 764, Nr 74, poz. 784, Nr 88, poz. 961, Nr 89, poz. 968, Nr 102, poz. 1117, Nr 106, poz. 1150, Nr 110, poz. 1190, Nr 125, poz. 1363 i 1370 i Nr 134, poz. 1509, z 2002 r. Nr 19, poz. 199, Nr 25, poz. 253, Nr 74, poz. 676, Nr 78, poz. 715, Nr 89, poz. 804, Nr 135, poz. 1146, Nr 141, poz. 1182, Nr 169, poz. 1384, Nr 181, poz. 1515, Nr 200, poz. 1679 i Nr 240, poz. 2058, z 2003 r. Nr 7, poz. 79, Nr 45, poz. 391, Nr 65, poz. 595, Nr 84, poz. 774, Nr 90, poz. 844, Nr 96, poz. 874, Nr 122, poz. 1143, Nr 135, poz. 1268, Nr 137, poz. 1302, Nr 166, poz. 1608, Nr 202, poz. 1956, Nr 222, poz. 2201, Nr 223, poz. 2217 i Nr 228, poz. 2255, z 2004 r. Nr 29, poz. 257, Nr 54, poz. 535, Nr 93, poz. 894, Nr 99, poz. 1001, Nr 109, poz. 1163, Nr 116, poz. 1203, 1205 i 1207, Nr 120, poz. 1252, Nr 123, poz. 1291, Nr 162, poz. 1691, Nr 210, poz. 2135, Nr 263, poz. 2619 i Nr 281, poz. 2779 i 2781, z 2005 r. Nr 25, poz. 202, Nr 30, poz. 262, Nr 85, poz. 725, Nr 86, poz. 732, Nr 90, poz. 757, Nr 102, poz. 852, Nr 143, poz. 1199 i 1202, Nr 155, poz. 1298, Nr 164, poz. 1365 i 1366, Nr 169, poz. 1418 i 1420, Nr 177, poz. 1468, Nr 179, poz. 1484, Nr 180, poz. 1495 i Nr 183, poz. 1538, z 2006 r. Nr 46, poz. 328, Nr 107, poz. 723, Nr 104, poz. 708, Nr 157, poz. 1119, Nr 104, poz. 711, Nr 183, poz. 1354, Nr 183, poz. 1353, Nr 217, poz. 1588, Nr 226, poz. 1657 i Nr 249, poz. 1824, z 2007 r. Nr 35, poz. 219, Nr 99, poz. 658, Nr 115, poz. 791 i 793, Nr 176, poz. 1243, Nr 181, poz. 1288, Nr 191, poz. 1361 i 1367, Nr 192, poz. 1378, Nr 211, poz. 1549 i Nr 225, poz. 1673 oraz z 2008 r. Nr 97, poz. 623.

UZASADNIENIE

1. Wyjaśnienie celu ustawy

Do wynagrodzeń oraz składek ZUS stosowana jest tzw. metoda kasowa. Skutkiem tego kosztem uzyskania przychodów są dopiero wynagrodzenia (składki) zapłacone, w związku z czym ważny jest miesiąc, w którym faktycznie zostały poniesione wydatki z tego tytułu, a nie miesiąc wynikający z opracowanej listy płac. Celem nowelizacji jest umożliwienie stosowania tzw. metody memoriałowej przy rozliczaniu kosztów z tytułu wynagrodzeń (składek) tym pracodawcom, którzy wypłacają wynagrodzenia regularnie, w miesiącu, którego wynagrodzenie (składki) dotyczy oraz tych, którzy wypłacają wynagrodzenie, w terminie wynikającym z przepisów lub umowy, lecz w miesiącu następującym po miesiącu, którego wynagrodzenia dotyczą. Proponowane rozwiązanie jednocześnie zdyscyplinuje podatników do regularnego i terminowego wypłacania wynagrodzeń oraz opłacania składek ZUS.

2. Przedstawienie stanu obecnego

Od dnia 1 stycznia 2005 r. zarówno na gruncie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, jak i ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych wydatki z tytułu wynagrodzeń oraz składek ZUS zaliczane są do kosztów uzyskania przychodu wedle zasady kasowej, a nie memoriałowej. Nie zalicza się więc do kosztów uzyskania przychodów niewypłaconych, niedokonanych lub niepostawionych do dyspozycji wynagrodzeń oraz nieopłaconych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składek w części finansowanej przez płatnika. Kasowy sposób ujmowania kosztów uzyskiwania przychodów dotyczy także składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

3. Różnice między dotychczasowym a przewidywanym stanem prawnym

Racją dla obecnie obowiązującego rozwiązania (stosowanie metody kasowej) jest ograniczenie praktyki stosowanej przez pracodawców/przedsiębiorców polegającej na finansowaniu swoich potrzeb środkami finansowymi przeznaczonymi *de facto* na należne uprawnionym wynagrodzenia i uiszczenie związanych z tym składek na ZUS. Jest to więc *sui generis* sankcja dla tych podmiotów, którzy nie wypłacają bądź nieterminowo wypłacają należne wynagrodzenia i nie odprowadzają w terminie należnych składek ZUS. Przyjęcie modelu, że kosztem uzyskania przychodów są dopiero wynagrodzenia (składki) zapłacone, a w związku z czym ważny jest miesiąc, w którym faktycznie zostały poniesione wydatki z tego tytułu, a nie miesiąc w którym koszty te powstały jest to, że negatywnymi konsekwencjami obowiązywania tego przepisu została objęta również ta część podatników, która wypłaca należne wynagrodzenie i pochodne od niego daniny publiczne w terminach określonych w przepisach odrębnych. Dlatego celem nowelizacji jest umożliwienie stosowania metody memoriałowej przez te podmioty, które terminowo wykonują swoje obowiązki. O ile w stosunku do wynagrodzeń wypłacanych lub składek od tych wynagrodzeń opłaconych w miesiącu, którego dotyczą, oczywistym warunkiem jest uiszczenie tych należności w terminie wynikającym z przepisów lub umowy, to w przypadku składek od wynagrodzeń wypłacanych w miesiącu następnym, obowiązek ich uiszczenia powstaje do 15 dnia następnego miesiąca po wypłacie wynagrodzenia. W związku z tym, postanowiono, iż płatnicy chcący skorzystać z metody memoriałowej będą musieli zapłacić składki w terminie o jeden miesiąc wcześniejszym. Zarówno w przypadku niewypłacenia wynagrodzeń lub nieopłacenia składek w określonych terminach płatnik będzie mógł zaliczyć te należności do kosztów uzyskania przychodów według metody dotychczasowej tj. metody kasowej.

4. Oczekiwane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne

Umożliwienie stosowania metody memoriałowej przy rozliczaniu kosztów z tytułu wynagrodzeń i składek ZUS tym podmiotom, które wypłacających wynagrodzenia regularnie, lecz z „przesunięciem” dopuszczanym przez przepisy odrębne, np. art. 85 § 2 kodeksu pracy, ma szczególne znaczenie dla rozwoju jednostek o charakterze usługowym, w których koszty z tytułu zatrudnienia mogą stanowić ok. 70 % kosztów ogółem.

Ponadto należałoby mieć na uwadze, że utrzymanie metody kasowej dla pewnej grupy kosztów przy zachowaniu metody memoriałowej dla przychodów ściśle z tymi kosztami związanych powoduje, w dochodzie do opodatkowania za dany rok, pewną niewspółmierność przychodów do kosztów dotyczących tych przychodów. Podmioty wypłacające regularnie wynagrodzenia z „przesunięciem” na następny miesiąc nie będą więc, po wejściu w życie proponowanych rozwiązań potraktowani na równi z nierzetelnymi pracodawcami, którzy nie wypłacają wynagrodzeń lub wypłacają je nieterminowo. Należy podkreślić, że liczba nierzetelnych w tym zakresie pracodawców m.in. na skutek dynamicznych zmian na rynku pracy i utrzymującego się wzrostu gospodarczego znacznie spada.

Projektowana ustawa nie rodzi skutków w zakresie przychodów budżetowych.

5. Oświadczenie w sprawie zgodności przedłożonego projektu z prawem wspólnotowym

Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.


URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz
Min.MD/*MD/08*/DP/ak

Warszawa, dn. *17* lipca 2008 r.

Pan Senator
Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym *projektem ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk senacki nr 169 S)* pragnę poinformować, że nie zgłaszam uwag.

Z poważaniem,



**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 24 lipca 2008 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Zbigniewa Cichonia do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Art. 1.

W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, z późn. zm.¹⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 203 otrzymuje brzmienie:

„Art. 203.

§ 1. Jeżeli zachodzi duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo i biegli zgłaszają taką konieczność, badanie psychiatryczne oskarżonego może być połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym.

§ 2. Obserwacji w zakładzie leczniczym nie stosuje się, jeżeli opinia biegłych psychiatrów może być wydana bez jej przeprowadzenia.

§ 3. Obserwacja w zakładzie leczniczym jest niedopuszczalna w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, a także gdy na podstawie okoliczności sprawy można przewidzieć, że sąd orzeknie w stosunku do oskarżonego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania lub karę łagodniejszą albo że okres obserwacji przekroczy przewidywany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia, chyba że oskarżony wnosi o poddanie go obserwacji.

§ 4. O potrzebie, czasie i miejscu obserwacji sąd orzeka na posiedzeniu. Udział prokuratora i obrońcy jest obowiązkowy. W postępowaniu przygotowawczym sąd orzeka na wniosek prokuratora.

¹⁾ Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1999 r. Nr 83, poz. 931, z 2000 r. Nr 50, poz. 580, Nr 62, poz. 717, Nr 73, poz. 852 i Nr 93, poz. 1027, z 2001 r. Nr 98, poz. 1071 i Nr 106, poz. 1149, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, z 2003 r. Nr 17, poz. 155, Nr 111, poz. 1061 i Nr 130, poz. 1188, z 2004 r. Nr 51, poz. 514, Nr 69, poz. 626, Nr 93, poz. 889, Nr 240, poz. 2405 i Nr 264, poz. 2641, z 2005 r. Nr 10, poz. 70, Nr 48, poz. 461, Nr 77, poz. 680, Nr 96, poz. 821, Nr 141, poz. 1181, Nr 143, poz. 1203, Nr 163, poz. 1363, Nr 169, poz. 1416 i Nr 178, poz. 1479, z 2006 r. Nr 15, poz. 118, Nr 66, poz. 467, Nr 95, poz. 659, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 141, poz. 1009 i 1013, Nr 167, poz. 1192 i Nr 226, poz. 1647 i 1648, z 2007 r. Nr 20, poz. 116, Nr 64, poz. 432, Nr 80, poz. 539, Nr 89, poz. 589, Nr 99, poz. 664, Nr 112, poz. 766 i Nr 123, poz. 849 oraz z 2008 r. Nr 100, poz. 648.

§ 5. Obserwacja w zakładzie leczniczym nie powinna trwać dłużej niż 10 dni; na wniosek zakładu leczniczego sąd może przedłużyć ten termin na czas określony, niezbędny do zakończenia obserwacji; łączny czas trwania obserwacji w danej sprawie nie może przekroczyć 6 tygodni. O zakończeniu obserwacji biegli niezwłocznie zawiadamiają organ prowadzący postępowanie.

§ 6. Na postanowienie, o którym mowa w § 4, przysługuje zażalenie. Wniesienie zażalenia wstrzymuje wykonanie zaskarżonego postanowienia.

§ 7. Minister właściwy do spraw zdrowia, w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, określi, w drodze rozporządzenia, wykaz zakładów psychiatrycznych i zakładów leczenia odwykowego przeznaczonych do wykonywania obserwacji, w tym do wykonywania obserwacji osób pozbawionych wolności, oraz sposób finansowania obserwacji, a także warunki zabezpieczenia zakładów dla osób pozbawionych wolności, mając na uwadze potrzebę zapewnienia sprawnego toku postępowania.”;

2) w art. 552 § 4 otrzymuje brzmienie:

„§ 4. Odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje również w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, zatrzymania lub obserwacji psychiatrycznej.”.

Art. 2.

Z dniem wejścia w życie ustawy tracą moc postanowienia o poddaniu oskarżonego badaniu psychiatrycznemu połączonemu z obserwacją w zakładzie leczniczym albo o przedłużeniu takiego badania, wydane na podstawie art. 203 § 3 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym, w zakresie zarządzającym łączny okres obserwacji ponad 6 tygodni.

Art. 3.

Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 203 § 5 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 203 § 7 tej ustawy, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Art. 4.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Ustawa wykonująca wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2007 r. (sygn. akt SK 50/06) dotyczy art. 203 § 1 i § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555, ze zm. – dalej także jako k.p.k.).

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne.

Sentencja orzeczenia została opublikowana w Dz. U. z 2007 r., Nr 128, poz. 903 (dzień publikacji wyroku – 18 lipca 2007 r.). Pełny tekst orzeczenia wraz z uzasadnieniem został zamieszczony w OTK Z.U. z 2007 r., Nr 7A, poz. 75.

2. Przedmiot i istota rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego

2.1. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją:

(a) art. 203 § 1 k.p.k., „w zakresie, w jakim nie stwarza wystarczających gwarancji procesowych zapewniających sądową weryfikację zgłoszonej przez biegłych konieczności połączenia badania psychiatrycznego oskarżonego z obserwacją w zakładzie leczniczym”

(b) art. 203 § 2 w związku z art. 203 § 3 k.p.k., „w zakresie, w jakim nie wskazuje maksymalnego czasu trwania obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym”.

Technika orzecznicza zastosowana w tym przypadku przez Trybunał (tzw. wyrok zakresowy) spowodowała, że z Kodeksu postępowania karnego uchylone zostały normy prawne zawarte w zaskarżonych przepisach (w brzmieniu określonym w sentencji wyroku), w treści kodeksu pozostawione zostały natomiast same przepisy (jednostki redakcyjne tekstu), które były podstawą rekonstrukcji norm.

Artykuł 203 § 1 i § 2 k.p.k. obowiązuje wyłącznie w zakresie, w jakim Trybunał nie stwierdził jego niekonstytucyjności (tzw. częściowa niekonstytucyjność przepisu).

2.2. Kodeks postępowania karnego nie wskazuje, w jakich wypadkach należy zasięgnąć opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego. W orzecznictwie i doktrynie powszechny jest jednak pogląd, że podstawą powołania biegłych lekarzy psychiatrów w celu ustalenia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego są uzasadnione wątpliwości co do jego poczytalności. Badanie psychiatryczne oskarżonego powinno przy tym pozwolić na określenie poczytalności sprawcy zarówno w chwili popełnienia czynu (*tempore criminis*), jak i w czasie toczącego się postępowania karnego (*tempore procedendi*).

Ustalenie poczytalności sprawcy *tempore criminis* ma podstawowe znaczenie dla stwierdzenia możliwości ponoszenia przez niego odpowiedzialności karnej. Nie popełnia bowiem przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu (art. 1 § 3 k.k.). Winy nie można zaś przypisać sprawcy, który z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem (art. 31 § 1 k.k.), chyba że wprawił się on w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć (art. 31 § 3 k.k.). Niepoczytalność, której źródłem są zaburzenia stanu psychicznego sprawcy, czyni zatem z niego osobę niezdolną do przypisania winy. Osoba taka może być co najwyżej umieszczona w zakładzie psychiatrycznym, jeżeli popełniła ona czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości i zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że popełni taki czyn ponownie (art. 94 § 1 k.k.). Przed orzeczeniem tego środka zabezpieczającego sąd ma obowiązek wysłuchania lekarzy psychiatrów oraz psychologa.

Z kolei ustalenie stanu zdrowia psychicznego sprawcy *tempore procedendi* pozwala na stwierdzenie jego zdolności do uczestniczenia w poszczególnych czynnościach procesowych, w tym w rozprawie, co ma decydujące znaczenie dla możliwości realizowania prawa do obrony (art. 6 k.p.k.). Uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego rodzi bowiem konieczność zagwarantowania mu w postępowaniu karnym możliwości korzystania z pomocy obrońcy (art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.). Jeżeli jednak w toku postępowania biegli lekarze psychiatrzy stwierdzą, że poczytalność oskarżonego zarówno w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, jak i w czasie postępowania nie budzi wątpliwości, udział obrońcy w dalszym postępowaniu nie jest obowiązkowy. Prezes sądu, a na rozprawie sąd, może wówczas cofnąć wyznaczenie obrońcy (art. 79 § 4 k.p.k.). Choroba psychiczna uniemożliwiająca oskarżonemu udział w postępowaniu karnym stanowi również przesłankę do zawieszenia tego postępowania na czas jej trwania (art. 22 § 1 k.p.k.).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego: „Badanie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, pomimo niewątpliwych funkcji gwarancyjnych, którym ono służy, nie powinno jednak stanowić reguły, lecz przeciwnie – powinno zawsze wynikać z konkretnych okoliczności, wskazujących na możliwość wystąpienia zaburzeń psychicznych. Zasadnie można zatem mówić o istnieniu domniemania, że każdy sprawca czynu zabronionego jest osobą zdrową psychicznie, która za swój czyn może odpowiadać karnie, i dla po-

twierdzenia tego domniemania nie ma potrzeby przeprowadzania badań psychiatrycznych. Potrzeba taka zaistnieje dopiero wówczas, gdy pojawią się wątpliwości co do jego poczytalności i będą one miały charakter uzasadniony, czyli znajdą oparcie w zaistniałych okolicznościach. Należy bowiem mieć na uwadze, że dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów – połączony przecież z badaniem psychiatrycznym, a nawet z obserwacją w zakładzie leczniczym – nie jest obojętny dla osoby badanej z punktu widzenia jej odczuć i pozycji w społeczeństwie.”

2.3. Jedną z metod badawczych w psychiatrii jest badanie psychiatryczne połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym. Ustawodawca, dopuszczając możliwość jej stosowania dla potrzeb postępowania karnego, przekazał w 1997 r. decyzję w tym zakresie do wyłącznej kompetencji sądu (art. 203 § 2 k.p.k.). Tym samym odstąpił od rozwiązań przyjętych w poprzednich kodyfikacjach karnoprosesowych, które umożliwiały zarządzenie obserwacji sądowo-psychiatrycznej nie tylko przez sąd, ale i przez prokuratora. Obecnie obowiązujące rozwiązanie służy realizacji jednego z postulatów demokratycznego państwa prawnego, aby pozbawienie jednostki wolności osobistej następowało na mocy decyzji organu bezstronnego, niezależnego i niezawisłego. Umieszczenie oskarżonego na obserwacji w zakładzie leczniczym stanowi niewątpliwie formę rzeczywistego pozbawienia go wolności i stąd też na mocy art. 63 § 1 k.k. podlega zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności.

W literaturze z zakresu psychiatrii sądowej wskazuje się, iż dla stwierdzenia stanu zdrowia psychicznego oskarżonego „w zasadzie wystarczające jest przeprowadzenie badania ambulatoryjnego, często kilkudniowego, na terenie zakładu służby zdrowia lub (...) na terenie oddziału psychiatrycznego w areszcie śledczym”. Badanie stacjonarne powinno być natomiast stosowane „w wyjątkowych sytuacjach, gdy zachodzi konieczność zastosowania badań dodatkowych lub wyjaśnienia wątpliwości niemożliwych do stwierdzenia nawet w kilkudniowym badaniu ambulatoryjnym. Dotyczy to szczególnie takich sytuacji, gdy podejrzewamy wcześniej nie zdiagnozowaną psychozę, padaczkę lub symulację badanego” (J. Heitzman, *Konstrukcja opinii sądowo-psychiatrycznej [w:] Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie. Wybrane zagadnienia z psychiatrii, psychologii i seksuologii sądowej*, red. J. K. Gierowski i A. Szymusik, Kraków 1996, s. 54; L. Paprzycki, *Prawna problematyka opiniowania psychiatryczno-psychologicznego w postępowaniu karnym oraz w zakresie ochrony zdrowia psychicznego*, Kraków 2006). W psychiatrii sądowej przyjmuje się zatem, że badanie połączone z obserwacją psychiatryczną powinno być metodą ostateczną, stosowaną w razie niemożności wyjaśnienia wątpliwości diagnostycznych za pomocą metod mniej inwazyjnych, szeroko rozwiniętych i udoskonalonych w ostatnim czasie. Niemniej jednak, obserwacja w warunkach szpitalnych musi pozostać, gdyż nikt nie kwestionuje, że są wypadki, w których okazuje się ona niezastąpioną metodą badania stanu zdrowia psychicznego.

Pamiętać przy tym należy, że kilkutygodniowy pobyt w zakładzie zamkniętym osób, które – jak się później okazuje – są osobami w pełni zdrowia psychicznego, może mieć później negatywne konsekwencje dla ich psychiki, a nadto nieodwracalne skutki dla ich sytuacji zawodowej, chociażby w postaci utraty pracy w sposób niezależny od ich woli. Zgodnie bowiem z art. 53 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, ze zm.; dalej: k.p.) pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia, w razie trwającej dłużej niż miesiąc usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy z innych przyczyn aniżeli choroba. Jeżeli pracownik, który w tym czasie był poddany obserwacji psychiatrycznej, zgłosi następnie swój powrót do pracy niezwłocznie po jej zakończeniu, pracodawca powinien go zatrudnić, ale tylko „w miarę możliwości” i jeżeli od rozwiązania umowy nie upłynął okres dłuższy niż 6 miesięcy. Warto zauważyć, że oskarżony przebywający na obserwacji psychiatrycznej znajduje się w trudniejszej sytuacji aniżeli oskarżony tymczasowo aresztowany, z którym umowa o pracę wygasa z upływem 3 miesięcy nieobecności pracownika w pracy, o ile wcześniej pracodawca umowy tej nie rozwiązał bez wypowiedzenia z winy pracownika. Oskarżony tymczasowo aresztowany ma bowiem ustawowo zagwarantowany powrót do pracy, jeżeli postępowanie karne przeciwko niemu zostanie umorzone lub zapadnie w stosunku do niego wyrok uniewinniający, a on zgłosi swą gotowość zatrudnienia w ciągu 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia (art. 66 § 2 k.p.).

2.4. Badanie psychiatryczne połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym stanowi nie tylko metodę badawczą w psychiatrii, ale również formę pozbawienia oskarżonego wolności osobistej. Dlatego też potrzeba jego stosowania powinna być weryfikowana przez sąd nie tylko pod kątem przydatności do stwierdzenia stanu poczytalności oskarżonego *tempore criminis* i *tempore procedendi*, ale przede wszystkim pod kątem dopuszczalnych ograniczeń konstytucyjnie gwarantowanej wolności osobistej. „Ochrona tej wolności ma bowiem większe znaczenie aniżeli ustalenie poczytalności oskarżonego, choćby to ostatnie pozwoliło nawet na wyłączenie jego odpowiedzialności karnej. Sąd powinien zatem kierować się nie tylko podstawową zasadą, którą związani są lekarze, tj. *salus aegroti suprema lex* („dobro chorego naczelnym prawem”), ale również zważać na fakt, że w postępowaniu karnym najwyższym dobrem oskarżonego, które może mu zostać odebrane, jest właśnie jego wolność osobista.”

Artykuł 41 ust. 1 Konstytucji, dopuszczając możliwość ograniczenia, a nawet pozbawienia wolności osobistej, pozostawia ustawodawcy swobodę w zakresie dookreślenia „zasad” i „trybu” jej limitowania. Swoboda ustawodawcy nie ma jednak charakteru absolutnego, gdyż regulacje ustawowe ograniczające konstytucyjnie chronione prawa i wolności muszą spełniać warunki, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ograniczenia takie mogą być zatem ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, a ponadto nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

W orzecznictwie Trybunału wskazuje się również, że „uregulowania ustawowe, na podstawie których możliwe jest pozbawienie wolności, muszą spełniać najwyższe wymagania, szczególnie co do stopnia precyzji” (wyrok z 24 lipca 2006 r., sygn. SK 58/03, OTK ZU nr 7/A/2006, poz. 85), a ocena spełnienia poszczególnych kryteriów składających się na zasadę zakazu nadmiernej (nieproporcjonalnej) ingerencji wymaga pewnego zrelatywizowania stosownie do charakteru poszczególnych praw i wolności jednostki. „Surowsze standardy oceny przykładać należy do regulacji praw i wolności osobistych i politycznych niż do praw ekonomicznych i socjalnych” (orzeczenie z 17 października 1995 r., sygn. K. 10/95, OTK ZU nr 2/1995, poz. 10; wyrok z 12 stycznia 1999 r., sygn. P. 2/98, OTK ZU nr 1/1999, poz. 2).

Odnosząc powyższe rozważania do zaskarżonej regulacji, Trybunał Konstytucyjny uznał, że: „[...] art. 203 § 1 k.p.k. umożliwia pozbawienie wolności na czas trwania obserwacji psychiatrycznej dla celów toczącego się postępowania karnego. Owo pozbawienie wolności ma służyć ustaleniu poczytalności oskarżonego *tempore criminis* oraz *tempore procedendi*, a w dalszej kolejności stwierdzeniu jego zdolności do ponoszenia odpowiedzialności karnej (ewentualnie zasadności orzeczenia środka zabezpieczającego) oraz zdolności do uczestniczenia w poszczególnych czynnościach procesowych. Zastosowanie art. 203 § 1 k.p.k. ma zatem służyć celom konkretnego postępowania zmierzającego do wyegzekwowania odpowiedzialności karnej za konkretny czyn zabroniony. Warunkiem zastosowania tej drastycznej metody badawczej powinno być zatem uprzednie ustalenie istnienia wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu zabronionego. Pozbawienie wolności osoby, wobec której prawdopodobieństwo takie nie zachodzi, nawet jeżeli służyłoby ustaleniu stanu jej zdrowia psychicznego, nie będzie bowiem chroniło żadnej z wartości, o których mowa w art. 31 ust. 3 Konstytucji, a tym samym będzie stanowiło nadmierną ingerencję w sferę konstytucyjnie gwarantowanych praw i wolności.”

Pozbawienie wolności dla celów toczącego się postępowania karnego nie może być dla oskarżonego dolegliwością samą w sobie, która później nie mogłaby zostać zrekompensovana poprzez zaliczenie czasu jej trwania na poczet orzeczonej kary izolacyjnej (art. 63 § 1 k.k.). Stąd też w wypadku tymczasowego aresztowania, stanowiącego również przejściową i służącą celom postępowania karnego formę pozbawienia wolności, ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że stosowanie tego środka zapobiegawczego jest niedopuszczalne, gdy na podstawie okoliczności sprawy można przewidywać, że sąd orzeknie w stosunku do oskarżonego karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania lub karę łagodniejszą albo że okres tymczasowego aresztowania przekroczy przewidywany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia (art. 259 § 2 k.p.k.). Tymczasowego aresztowania nie można również stosować, jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą roku (art. 259 § 3 k.p.k.), tym bardziej więc, jeżeli zagrożone jest wyłącznie karą nieizolacyjną. Ograniczenia te nie mają zastosowania tylko wówczas, gdy oskarżony ukrywa się, uporczywie nie stawia się na wezwania lub w inny bezprawny sposób utrudnia postępowanie albo nie można ustalić jego tożsamości (art. 259 § 4 k.p.k.).

„Przebywanie oskarżonego na obserwacji w zakładzie leczniczym z reguły nie stanowi formy jedynie chwilowego pozbawienia go wolności, gdyż zgodnie z art. 203 § 3 k.p.k. obserwacja taka może trwać 6 tygodni, a następnie ten termin może być przedłużony, przy czym ustawodawca nie określa maksymalnego czasu jej trwania. Niewątpliwie jest to zatem forma pozbawienia wolności często co najmniej tak dolegliwa dla oskarżonego jak tymczasowe aresztowanie. Mimo to art. 203 § 1 k.p.k. nie zobowiązuje sądu do weryfikowania potrzeby jej stosowania pod kątem gwarancji procesowych oskarżonego. W efekcie przepis ten zawiera przyzwolenie na pozbawienie oskarżonego wolności osobistej na czas trwania obserwacji również wówczas, gdy nie jest to konieczne w demokratycznym państwie prawnym dla ochrony takich wartości jak bezpieczeństwo, porządek publiczny czy wolności i praw innych osób. Skoro bowiem nie zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn zabroniony, bądź skoro prawdopodobieństwo takie zachodzi, lecz dotyczy ono czynu, którego popełnienie nie rodzi konieczności izolowania sprawcy od społeczeństwa, to pozbawianie go wolności dla celów obserwacji psychiatrycznej staje się dla niego dodatkową dolegliwością, która nie jest konieczna dla ochrony wartości konstytucyjnych wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji i stanowi naruszenie zarówno zasady konieczności ingerencji, jak i zasady jej proporcjonalności w ścisłym tego słowa znaczeniu.”

Mając powyższe na uwadze Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 203 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie stwarza wystarczających gwarancji procesowych zapewniających sądową weryfikację zgłoszonej

przez biegłych konieczności połączenia badania psychiatrycznego oskarżonego z obserwacją w zakładzie leczniczym, jest niezgodny z art. 41 ust. 1 w związku z art. 30, art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji.

2.5. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, art. 203 § 3 k.p.k. nie spełnia wymogów precyzji i jednoznaczności. Pierwsza część tego przepisu sugeruje, że wyznaczony w nim 6-tygodniowy termin ma charakter terminu maksymalnego, nieprzekraczalnego, albowiem „obserwacja w zakładzie leczniczym nie powinna trwać dłużej niż 6 tygodni”. Dalsza część art. 203 § 3 k.p.k. stanowi jednak wyraźne zanegowanie tej zasady, gdyż „na wniosek zakładu sąd może przedłużyć ten termin na czas określony, niezbędny do zakończenia obserwacji”. Tym samym okazuje się, że termin 6-tygodniowy nie ma charakteru maksymalnego, gdyż może być przedłużony i to na czas ustawowo bliżej nieokreślony. Przepis ten pozostawia sądowi swobodę określenia terminu przedłużonej obserwacji, wskazując jedynie, że powinien to być czas niezbędny do zakończenia obserwacji. Jak zauważa Trybunał: „Należy jednak zauważyć, że sąd nie jest organem przeprowadzającym obserwację czy nawet mającym wiedzę co do stopnia zaawansowania prowadzonej obserwacji, co nasuwa obawy, że podejmowane decyzje sądowe (*de facto* kontrolne) sprowadzają się do akceptacji terminów wskazywanych przez zakład leczniczy jako niezbędne do zakończenia obserwacji.”

Artykuł 203 § 3 k.p.k. nie traktuje przedłużenia obserwacji psychiatrycznej jako instytucji nadzwyczajnej, mającej zastosowanie „w wypadkach wyjątkowych”, tak jak to było uregulowane w art. 130 § 3 k.p.k. z 1928 r. Zaskarżony przepis nie zobowiązuje zatem sądu do zweryfikowania przyczyny niezakończenia obserwacji w terminie 6-tygodniowym, tym bardziej że wniosek zakładu nie musi zawierać żadnego uzasadnienia w tym przedmiocie. W rezultacie może dojść do przedłużenia terminu obserwacji nie tylko z przyczyn niezależnych od zakładu, w którym prowadzona jest obserwacja (np. trudności diagnostyczne, brak współpracy ze strony oskarżonego), lecz również z przyczyn bezpośrednio lub pośrednio zawinionych przez zakład (np. zła organizacja pracy, opieszałość osób przeprowadzających obserwację czy duża liczba badań zleconych zakładowi, które ma on przeprowadzić w pierwszej kolejności).

Artykuł 203 § 3 k.p.k. nie pozwala również na jednoznaczne ustalenie, czy dopuszczalne jest kilkakrotne przedłużenie terminu obserwacji. Z jednej strony stanowi on, że „sąd może przedłużyć”, a nie że „sąd może przedłużać”, co sugeruje dopuszczalność tylko jednokrotnego prolongowania terminu obserwacji, ale z drugiej strony nie można wykluczyć, że termin przedłużony okaże się niewystarczający do zakończenia obserwacji. Wymóg wyznaczenia terminu „niezbędnego” sugerowałby, że może on być kilkakrotnie przedłużony.

Treść art. 203 § 2 k.p.k. w związku z art. 203 § 3 k.p.k. rodzi pytanie, czy sąd w ogóle powinien wskazywać w postanowieniu o skierowaniu oskarżonego na obserwację psychiatryczną czas jej trwania. Artykuł 130 k.p.k. z 1928 r. wyraźnie zobowiązywał organ procesowy do określenia nie tylko miejsca obserwacji, ale i czasu jej trwania. Art. 203 § 2 k.p.k. stanowi jedynie, że sąd określa w swoim orzeczeniu miejsce obserwacji, nie wspominając nic o obowiązku wskazania czasu jej trwania. Jedynie w przypadku przedłużenia 6-tygodniowego terminu obserwacji przepis wyraźnie stanowi o obowiązku wyznaczenia przez sąd „czasu określonego, niezbędnego do zakończenia obserwacji”.

Mankamenty art. 203 k.p.k. sprawiają, że przestaje on być skuteczną gwarancją procesową wolności osobistej oskarżonego. Regulacja taka nie koresponduje z ustawą o ochronie zdrowia psychicznego, która również dopuszcza umieszczenie danej osoby w szpitalu psychiatrycznym bez jej zgody, jednak tylko na okres 10 dni i bez możliwości przedłużenia tego terminu. Tymczasem art. 203 § 3 k.p.k. umożliwia wydłużenie terminu faktycznego pozbawienia wolności bez prawomocnego wyroku sądowego na czas z góry nieokreślony przez ustawodawcę, lecz uzależniony od efektów pracy biegłych. Zdaniem Trybunału: „Sąd, który ma być gwarantem realizacji konstytucyjnej wolności osobistej oskarżonego, *de facto* traci możliwość zweryfikowania, czy w konkretnym przypadku ograniczenie tej wolności następuje w niezbędnym zakresie, koniecznym w państwie demokratycznym ze względu na ochronę wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Przepis ten narusza jednocześnie godność osobistą oskarżonego, gdyż przedłużona ponad potrzebę obserwacja psychiatryczna połączona ze społeczną izolacją niejednokrotnie umniejsza podmiotową pozycję jednostki i jej poczucie własnej wartości.”

Biorąc powyższe pod uwagę, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zaskarżony art. 203 § 2 w związku z art. 203 § 3 k.p.k. w zakresie, w jakim nie wskazuje maksymalnego czasu trwania obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym jest niezgodny z art. 41 ust. 1 w związku z art. 30, art. 31 ust. 3 oraz art. 2 Konstytucji.

2.6. Stwierdzając niekonstytucyjność wskazanych w sentencji wyroku przepisów regulujących instytucję obserwacji psychiatrycznej, Trybunał Konstytucyjny nie zanegował przydatności tej metody badawczej dla potrzeb procesu karnego, tym bardziej, że w praktyce niejednokrotnie jest ona jedynym skutecznym sposobem ustalenia stanu poczytalności oskarżonego *tempore criminis* i *tempore procedendi*.

Jak zauważył sąd konstytucyjny: „Metoda ta z powodzeniem stosowana jest również w innych państwach europejskich, stąd i polski ustawodawca nie powinien z niej rezygnować. Obecna regulacja usta-

wowa nie stwarza jednak oskarżonemu wystarczających gwarancji procesowych, chroniących go przed nieuzasadnionym i nadmiernym ograniczaniem jego wolności osobistej w wyniku stosowania obserwacji psychiatrycznej. Toteż zakwestionowane przepisy wymagają zastąpienia nowymi, odpowiadającymi w pełni standardom konstytucyjnym. Niezbędne w tym zakresie jest rozwiązanie kompleksowe, uwzględniające również wskazania Trybunału wynikające z niniejszego wyroku. W szczególności w nowej regulacji prawnej konieczne będzie zawężenie stosowania obserwacji psychiatrycznej do osób, co do których istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że popełniły czyn zabroniony zagrożony karą izolacyjną i takiej też kary w ramach prowadzonego procesu karnego mogą się spodziewać. Ponadto trzeba doprecyzować w ustawie maksymalny czas stosowania tej metody. Należy jednak podkreślić, że TK, związany granicami skargi konstytucyjnej, skonfrontował ze standardami konstytucyjnymi tylko niektóre rozwiązania regulacji karnoprosesowej dotyczącej kierowania oskarżonego na obserwację psychiatryczną. To nie znaczy, że podnoszone przez uczestników niniejszego postępowania zarzuty odnoszące się do innych rozwiązań tej regulacji, które z uwagi na zakres kognicji TK nie mogły zostać rozpoznane merytorycznie, są bezzasadne. Konstruując nową regulację prawną, ustawodawca powinien zatem rozważyć również te inne zarzuty podnoszone przez skarżących i Rzecznika Praw Obywatelskich, po to by nowa regulacja miała charakter spójny i w pełni odpowiadała standardom konstytucyjnym. Warto również zauważyć, że dobrym wzorem dla nowych rozwiązań normatywnych mogłaby być wskazana wcześniej regulacja niemiecka, stosowana z powodzeniem od ponad pół wieku.”

2.7. Pozostawiając ustawodawcy czas na przygotowanie niezbędnej nowelizacji, a jednocześnie pragnąc zapobiec powstaniu luki w prawie stanowiącej zagrożenie dla interesów osób, co do których obserwacja jest jedyną metodą pozwalającą na zbadanie stanu ich zdrowia psychicznego, Trybunał Konstytucyjny postanowił odroczyć utratę mocy obowiązującej przepisów.

Artykuł 203 § 1-2 k.p.k. utracą moc obowiązującą z upływem 15 miesięcy od dnia opublikowania wyroku w Dzienniku Ustaw (18 października 2008 r.).

3. Cele i zakres projektowanej ustawy

Mając na uwadze konieczność wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2007 r., kierując się brzmieniem sentencji oraz motywami jego uzasadnienia, proponuje się wzmocnienie gwarancji procesowych oskarżonego (podejrzanego), który ma zostać poddany obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym.

Zmieniony art. 203 kodeksu postępowania karnego uwzględnia następujące założenia legislacyjne:

1. zawężenie stosowania obserwacji w zakładzie leczniczym do osób, w stosunku do których – na podstawie zebranych dowodów – istnieje duże prawdopodobieństwo, że popełniły one przestępstwo (§ 1);
2. wykluczenie stosowania obserwacji, gdy popełniony czyn zabroniony nie jest zagrożony karą izolacyjną albo kiedy spodziewany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia nie przekroczy okresu pozostawania w zakładzie leczniczym; bądź gdy ściganie następuje z oskarżenia prywatnego albo oskarżony (podejrzany) sam wnosi o poddanie go badaniu psychiatrycznemu w zamkniętym zakładzie leczniczym (§ 3);
3. doprecyzowanie maksymalnego czasu stosowania obserwacji w zakładzie leczniczym (10 dni z możliwością przedłużania – w wyjątkowych sytuacjach – nie dłużej niż do 6 tygodni) (§ 5);
4. przesądzenie, że obserwacja w zakładzie leczniczym ma charakter wyjątkowy (*ultima ratio*) i nie może być stosowana, jeżeli do stwierdzenia zdrowia psychicznego oskarżonego (pokrzywdzonego) wystarczające są badania ambulatoryjne (§ 2);
5. doprecyzowanie, że w postanowieniu sądu orzekającym obserwację w zakładzie leczniczym wskazuje się nie tylko miejsce obserwacji, ale również jej potrzebę i czas; w posiedzeniu sądu udział prokuratora i obrońcy jest obowiązkowy (§ 4);
6. nadanie zażaleniu na postanowienie sądu o skierowaniu na badania psychiatryczne połączone z obserwacją w zakładzie leczniczym charakteru suspensywnego (§ 6);
7. poszerzenie okoliczności pozwalających ubiegać się o odszkodowanie i zadośćuczynienie, o – niewątpliwie niesłuszną obserwację w zakładzie leczniczym (zmiana art. 552 § 4 k.p.k.).

W projekcie ustawy został zamieszczony przepis przejściowy (art. 2), statuujący regułę bezpośredniego działania prawa nowego do spraw „w toku”. Zgodnie z jego brzmieniem: „z dniem wejścia w życie ustawy tracą moc postanowienia o poddaniu oskarżonego badaniu psychiatrycznemu połączonemu z obserwacją w zakładzie leczniczym albo o przedłużeniu takiego badania”, w zakresie zarządzającym łączny okres obserwacji ponad 6 tygodni.

Artykuł 3 stanowi konsekwencję zasad techniki prawodawczej. W związku ze zmianą numeracji przepisu upoważniającego do wydania aktu wykonawczego proponuje się wyraźne utrzymanie mocy obowiązującej rozporządzenia, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Ustawa wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia (art. 4).

4. Konsultacje

Projekt ustawy został skonsultowany z: Ministrem Sprawiedliwości, Prezesem Sądu Najwyższego, Stowarzyszeniem Sędziów Polskich „Iustitia”, Stowarzyszeniem Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelną Radą Adwokacką, Helsińską Fundacją Praw Człowieka. Stanowiska wymienionych podmiotów zostały częściowo uwzględnione w trakcie prac legislacyjnych.

5. Skutki finansowe wykonania projektowanej ustawy

Ustawa nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

6. Oświadczenie o zgodności z prawem Unii Europejskiej

Projektowana ustawa nie jest objęta prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/4029/2008/DP/ma

Warszawa, dnia 17 lipca 2008 r.

Pan Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący Komisji Ustawodawczej
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 142 S, pismo z dnia 11 lipca 2008 r., nr BPS/KU-034/63/08) uprzejmie informuję, że nie zgłaszam uwag do przedstawionego projektu.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

Z poważaniem,

Treść

16. posiedzenia Senatu w dniach 23 i 24 lipca 2008 r.

(Obrady w dniu 23 lipca)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Uczczenie pamięci zmarłego profesora Bronisława Geremka	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad szesnastego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jan Dobrzyński	6
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	8
senator sprawozdawca	
Jan Dobrzyński	8
senator Władysław Ortyl	8
senator sprawozdawca	
Jan Dobrzyński	9
senator Piotr Andrzejewski	9
senator sprawozdawca	
Jan Dobrzyński	9
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	9
senator Ryszard Bender	10
senator sprawozdawca	
Jan Dobrzyński	10
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	10
senator Piotr Głowski	11
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	11
senator Zbigniew Szaleniec	11
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	11
senator Marek Trzciński	11
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	12
senator Grzegorz Banaś	12
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	12
senator Grzegorz Banaś	12
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	13
senator Jan Rulewski	13
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	13
senator Włodzimierz Cimoszewicz	13
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	13
senator Wiesław Dobkowski	13
senator sprawozdawca mniejszości	
Jadwiga Rotnicka	13
senator sprawozdawca	
Jan Dobrzyński	14
senator Grzegorz Banaś	14
Wystąpienie prezesa Urzędu Zamówień Publicznych	
prezes Jacek Sadowy	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	16
prezes Jacek Sadowy	16
senator Grzegorz Banaś	16
prezes Jacek Sadowy	17
senator Władysław Ortyl	17
prezes Jacek Sadowy	17
senator Tadeusz Gruszka	17
prezes Jacek Sadowy	18
senator Grzegorz Wojciechowski	18
prezes Jacek Sadowy	18
senator Marek Ziółkowski	19
prezes Jacek Sadowy	19
senator Andrzej Misiołek	19
prezes Jacek Sadowy	19
senator Marek Trzciński	20

prezes Jacek Sadowy	20	Wystąpienie sekretarza Państwowej Komisji	
senator Tadeusz Gruszka	20	Wyborczej	
prezes Jacek Sadowy	20	sekretarz Kazimierz Czaplicki	40
senator Marek Trzciniński	21	Otwarcie dyskusji	
prezes Jacek Sadowy	22	senator Mariusz Witczak	40
senator		senator Władysław Dajczak	42
Barbara Borys-Damięcka	22	senator Piotr Andrzejewski	43
prezes Jacek Sadowy	22	senator Włodzimierz Cimoszewicz	44
senator Leon Kieres	22	Zamknięcie dyskusji	
prezes Jacek Sadowy	23	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
senator Leon Kieres	24	Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
prezes Jacek Sadowy	24	ustaw w celu ujednoczenia terminologii	
senator Grzegorz Banaś	24	informatycznej	
prezes Jacek Sadowy	24	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
senator Piotr Andrzejewski	25	dowej	
prezes Jacek Sadowy	25	senator sprawozdawca	
senator Janina Fetlińska	25	Stanisław Jurcewicz	45
prezes Jacek Sadowy	26	Sprawozdanie Komisji Samorządu Teryto-	
senator Henryk Woźniak	26	rialnego i Administracji Państwowej	
prezes Jacek Sadowy	26	senator sprawozdawca	
Otwarcie dyskusji		Władysław Dajczak	46
senator Kazimierz Kleina	27	Zapytania i odpowiedzi	
senator Leon Kieres	28	senator Zbigniew Meres	46
senator Zbigniew Romaszewski	30	senator sprawozdawca	
senator Witold Idczak	31	Władysław Dajczak	46
senator Władysław Ortyl	32	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator Kazimierz Kleina	34	sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini-	
senator Stanisław Jurcewicz	34	stracji	
senator Piotr Andrzejewski	35	podsekretarz stanu	
senator Zbigniew Cichoń	35	Witold Drożdż	47
Zamknięcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Wystąpienie prezesa Urzędu Zamówień Pub-		senator Stanisław Bisztyga	47
licznych		Zamknięcie dyskusji	
prezes Jacek Sadowy	36	Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		ko Senatu w sprawie ustawy o komercja-	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		lizacji państwowego przedsiębiorstwa	
wy o samorządzie gminnym oraz o zmia-		użyteczności publicznej „Poczta Polska”	
nie niektórych innych ustaw		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
Sprawozdanie Komisji Samorządu		dowej	
Terytorialnego i Administracji Państwowej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Owczarek	47
Ireneusz Niewiarowski	37	Zapytania i odpowiedzi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Zbigniew Meres	48
senator Piotr Andrzejewski	37	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Owczarek	48
Ireneusz Niewiarowski	38	senator Andrzej Szewiński	49
senator Włodzimierz Cimoszewicz	38	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Andrzej Owczarek	49
Ireneusz Niewiarowski	39	senator	
senator Włodzimierz Cimoszewicz	39	Barbara Borys-Damięcka	49
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Ireneusz Niewiarowski	39	w Ministerstwie Infrastruktury	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-		Andrzej Panasiuk	49
stwie Spraw Wewnętrznych i Administracji		senator Barbara Borys-Damięcka	49
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Zbigniew Sosnowski	39	Andrzej Panasiuk	50
Zapytania i odpowiedzi		senator Janusz Rachoń	50
senator Stanisław Bisztyga	39	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Andrzej Panasiuk	50
Zbigniew Sosnowski	40		

senator Wiesław Dobkowski	50	senator Zbigniew Romaszewski	59
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Andrzej Panasiuk	50	Kazimierz Kleina.	59
senator Andrzej Szewiński	51	senator Zbigniew Meres	59
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Andrzej Panasiuk	51	Kazimierz Kleina.	60
senator Stanisław Jurcewicz	51	senator Zbigniew Meres	60
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Andrzej Panasiuk	51	Kazimierz Kleina.	60
senator Jan Dobrzyński	51	senator Piotr Wach.	60
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Andrzej Panasiuk	51	Kazimierz Kleina.	60
senator Jan Dobrzyński	51	Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
podsekretarz stanu		stwie Infrastruktury	
Andrzej Panasiuk	52	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Banaś	52	Anna Wypych-Namietko	60
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Andrzej Panasiuk	52	senator Piotr Wach.	61
senator Stanisław Gogacz	52	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Anna Wypych-Namietko	61
Andrzej Panasiuk	52	senator Edmund Wittbrodt.	61
senator Grzegorz Czelej	52	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Anna Wypych-Namietko	61
Andrzej Panasiuk	53	senator Zbigniew Meres	62
senator Stanisław Jurcewicz	53	senator Kazimierz Kleina.	62
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Andrzej Panasiuk	53	Anna Wypych-Namietko	62
Otwarcie dyskusji		senator Zbigniew Meres	62
senator Stanisław Bisztyga.	53	podsekretarz stanu	
senator Piotr Zientarski	54	Anna Wypych-Namietko	62
senator Janusz Rachoń	54	senator Tadeusz Gruszka	63
senator Piotr Wach.	54	podsekretarz stanu	
Zamknięcie dyskusji		Anna Wypych-Namietko	63
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko		Otwarcie dyskusji	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		senator Edmund Wittbrodt.	63
wy – Prawo budowlane		Zamknięcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-		Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister-	
dowej		stwie Infrastruktury	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Marek Trzciński	56	Anna Wypych-Namietko	64
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko	
sterstwie Infrastruktury		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
podsekretarz stanu		wy o żegludze śródlądowej	
Olgierd Dziekoński	57	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
Otwarcie dyskusji		dowej	
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkt szósty porządku obrad: stanowisko		Wiesław Dobkowski	65
Senatu w sprawie ustawy o ochronie żeg-		Zapytania i odpowiedzi	
lugi i portów morskich		senator Marek Konopka	66
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-		senator sprawozdawca	
dowej		Wiesław Dobkowski	66
senator sprawozdawca		senator Marek Konopka	67
Kazimierz Kleina.	57	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Wiesław Dobkowski	67
senator Edmund Wittbrodt.	58	senator Zbigniew Meres	67
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina.	58	Wiesław Dobkowski	67
senator Piotr Wach.	59	senator Janina Fetlińska.	68
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina.	59	Wiesław Dobkowski	68

Wystąpienie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	68	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Stanisław Piotrowicz.	82
Zapytania i odpowiedzi senator Marek Konopka	70	Zapytania i odpowiedzi senator Ryszard Bender	83
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	70	senator sprawozdawca Marek Trzciński	83
senator Janina Fetlińska.	70	senator Janina Fetlińska.	83
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	71	senator sprawozdawca Marek Trzciński	83
senator Zbigniew Meres	71	Wystąpienie podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy podsekretarz stanu Czesława Ostrowska.	83
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	71	Zapytania i odpowiedzi senator Janina Fetlińska.	84
senator Zbigniew Meres	71	podsekretarz stanu Czesława Ostrowska.	84
senator Tadeusz Gruszka	72	Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namietko	72	Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Otwarcie dyskusji senator Piotr Głowski	72	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski.	84
senator Ryszard Bender	74	Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji	
senator Marek Ziółkowski	75	Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej	
senator Jan Wyrowiński	75	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Bronisław Korfanty	86
senator Leon Kieres	76	Zapytania i odpowiedzi senator Janina Fetlińska.	87
senator Jadwiga Rotnicka	76	podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki	87
senator Witold Idczak	77	Otwarcie dyskusji senator Andrzej Person.	88
senator Stanisław Bisztyga.	77	senator Tomasz Misiak.	88
senator Piotr Głowski	78	Zamknięcie dyskusji Punkt dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina	
Zamknięcie dyskusji Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Iwan	89
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca Jan Wyrowiński	78		
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Łukasz Rędziniak	80		
Zapytania i odpowiedzi senator Leon Kieres	80		
podsekretarz stanu Łukasz Rędziniak	80		
Otwarcie dyskusji Zamknięcie dyskusji			
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób			
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Marek Trzciński	81		

Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Bisztyga	90
Wznowienie obrad	
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	91
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Witold Idczak	92
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Władysław Ortyl	92
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
podsekretarz stanu	
Anna Wypych-Namietko	93
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bogdan Borusewicz	93
podsekretarz stanu	
Anna Wypych-Namietko	94
senator Piotr Andrzejewski	94
podsekretarz stanu	
Anna Wypych-Namietko	94
senator Piotr Andrzejewski	95
podsekretarz stanu	
Anna Wypych-Namietko	95
dyrektor Departamentu	
Bezpieczeństwa Morskiego	
w Ministerstwie Infrastruktury	
Marek Chmielewski	95
podsekretarz stanu	
Anna Wypych-Namietko	95
senator Piotr Andrzejewski	95
senator Piotr Zientarski	96
podsekretarz stanu	
Anna Wypych-Namietko	96
senator Andrzej Misiólek	96
podsekretarz stanu	
Anna Wypych-Namietko	96
dyrektor Marek Chmielewski	96
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	

(Obrady w dniu 24 lipca)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt piętnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Tomasz Misiak	98
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Ludwik Kotecki	99
Zapytania i odpowiedzi	
senator Zbigniew Romaszewski	99
podsekretarz stanu	
Ludwik Kotecki	100
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
senator Zbigniew Romaszewski	100
Punkt szesnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	100
Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Sidorowicz	102
senator sprawozdawca	
Zbigniew Cichoń	102
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu	
Zbigniew Wrona	102
Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Sidorowicz	103
senator Włodzimierz Cimoszewicz	103

podsekretarz stanu		senator Piotr Andrzejewski	128
Zbigniew Wrona	104	senator Zbigniew Cichoń	129
senator Piotr Zientarski.	105	senator Leon Kieres.	130
podsekretarz stanu		senator Piotr Andrzejewski	132
Zbigniew Wrona	105	senator Janina Fetlińska	132
senator Piotr Andrzejewski	105	Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu		wiceprzewodniczący	
Zbigniew Wrona	106	Krajowej Rady Sądownictwa	
senator Włodzimierz Cimoszewicz.	106	Roman Kęska	133
podsekretarz stanu		Komunikaty	
Zbigniew Wrona	107	Wznowienie obrad	
senator Andrzej Szewiński	107	Punkt osiemnasty porządku obrad:	
podsekretarz stanu		uchwała Senatu Rzeczypospolitej Pol-	
Zbigniew Wrona	107	skiej w sprawie wyrażenia zgody na powo-	
senator Włodzimierz Cimoszewicz.	107	łanie Rzecznika Praw Dziecka	
podsekretarz stanu		Wyjaśnienia i pytania	
Zbigniew Wrona	107	senator Zbigniew Romaszewski	138
senator Henryk Woźniak	108	powołany przez Sejm	
podsekretarz stanu		rzecznik praw dziecka	
Zbigniew Wrona	108	Marek Michalak	138
senator Piotr Andrzejewski	108	senator Zbigniew Cichoń	139
podsekretarz stanu		powołany przez Sejm rzecznik	
Zbigniew Wrona	108	Marek Michalak	139
senator Piotr Andrzejewski	108	senator Tadeusz Skorupa.	139
podsekretarz stanu		powołany przez Sejm rzecznik	
Zbigniew Wrona	108	Marek Michalak	140
Otwarcie dyskusji		senator Sławomir Sadowski.	140
senator Zbigniew Romaszewski	109	powołany przez Sejm rzecznik	
Powitanie delegacji Senatu Republiki Chile		Marek Michalak	140
senator Władysław Sidorowicz	110	senator Waldemar Kraska	140
senator Stanisław Piotrowicz	111	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Piotr Andrzejewski	112	Marek Michalak	140
senator Piotr Zientarski.	114	senator Waldemar Kraska	140
senator Zbigniew Cichoń	114	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Piotr Andrzejewski	115	Marek Michalak	141
senator Zbigniew Romaszewski	115	senator Mieczysław Augustyn.	141
senator Władysław Sidorowicz	116	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Włodzimierz Cimoszewicz.	116	Marek Michalak	141
Zamknięcie dyskusji		senator Ryszard Bender	141
Punkt siedemnasty porządku obrad: infor-		powołany przez Sejm rzecznik	
macja z działalności Krajowej Rady Sądow-		Marek Michalak	141
nictwa w 2007 roku		senator Czesław Ryszka	141
wiceprzewodniczący		powołany przez Sejm rzecznik	
Krajowej Rady Sądownictwa		Marek Michalak	142
Roman Kęska	117	senator Zdzisław Pupa	142
Zapytania i odpowiedzi		powołany przez Sejm rzecznik	
senator Stanisław Zając	124	Marek Michalak	142
wiceprzewodniczący		senator Władysław Dajczak	142
Roman Kęska	124	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Władysław Dajczak.	124	Marek Michalak	143
wiceprzewodniczący		senator Kazimierz Wiatr	143
Roman Kęska	125	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Waldemar Kraska	125	Marek Michalak	143
wiceprzewodniczący		senator Piotr Kaleta.	143
Roman Kęska	125	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Ryszard Bender	126	Marek Michalak	144
wiceprzewodniczący		senator Piotr Kaleta.	144
Roman Kęska	126	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Zbigniew Meres.	127	Marek Michalak	144
wiceprzewodniczący		senator Włodzimierz Cimoszewicz.	144
Roman Kęska	127	powołany przez Sejm rzecznik	
Otwarcie dyskusji		Marek Michalak	144
senator Zbigniew Romaszewski	128		

senator Piotr Andrzejewski	145	senator Adam Massalski	152
powołany przez Sejm rzecznik		powołany przez Sejm rzecznik	
Marek Michalak	145	Marek Michalak	152
senator Zbigniew Szaleniec	145	senator Sławomir Sadowski.	152
powołany przez Sejm rzecznik		powołany przez Sejm rzecznik	
Marek Michalak	145	Marek Michalak	153
senator Jan Rulewski.	145	Wznowienie obrad	
powołany przez Sejm rzecznik		Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)	
Marek Michalak	146	Tajne głosowanie	
senator Czesław Ryszka	146	Wznowienie obrad	
powołany przez Sejm rzecznik		Punkt osiemnasty porządku obrad (cd.)	
Marek Michalak	146	Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
senator Norbert Krajczy.	146	Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgo-	
powołany przez Sejm rzecznik		dy na powołanie Rzecznika Praw Dziecka	
Marek Michalak	146	rzecznik praw dziecka	
senator Grzegorz Wojciechowski	146	Marek Michalak	155
powołany przez Sejm rzecznik		Punkt dziewiętnasty porządku obrad: wy-	
Marek Michalak	147	bór przewodniczącego Komisji Obrony	
senator Stanisław Zając	147	Narodowej	
powołany przez Sejm rzecznik		Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,	
Marek Michalak	147	Etyki i Spraw Senatorskich	
senator Kazimierz Jaworski.	147	senator sprawozdawca	
powołany przez Sejm rzecznik		Piotr Zientarski	155
Marek Michalak	147	Tajne głosowanie	
senator Kazimierz Wiatr	147	Wznowienie obrad	
powołany przez Sejm rzecznik		Punkt dziewiętnasty porządku obrad (cd.)	
Marek Michalak	148	Ogłoszenie wyników tajnego głosowania	
senator Stanisław Piotrowicz	148	Podjęcie uchwały w sprawie wyboru prze-	
powołany przez Sejm rzecznik		wodniczącego Komisji Obrony Narodowej	
Marek Michalak	148	Punkt dwudziesty porządku obrad: zmia-	
senator Stanisław Kogut	148	na w składzie komisji senackiej	
powołany przez Sejm rzecznik		Sprawozdanie Komisji Regulaminowej,	
Marek Michalak	149	Etyki i Spraw Senatorskich	
senator Małgorzata Adamczak	149	senator sprawozdawca	
powołany przez Sejm rzecznik		Piotr Zientarski	156
Marek Michalak	149	Głosowanie nr 1	157
senator Piotr Gruszczyński	149	Podjęcie uchwały w sprawie zmiany	
powołany przez Sejm rzecznik		w składzie komisji senackiej	
Marek Michalak	149	Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
senator Czesław Ryszka	150	Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
powołany przez Sejm rzecznik		isji Samorządu Terytorialnego i Admini-	
Marek Michalak	150	stracji Państwowej oraz Komisji Gospo-	
senator Janina Fetlińska	150	darki Narodowej	
powołany przez Sejm rzecznik		senator sprawozdawca	
Marek Michalak	150	Jan Dobrzyński	157
senator Ryszard Bender	150	Głosowanie nr 2	157
powołany przez Sejm rzecznik		Głosowanie nr 3	157
Marek Michalak	150	Głosowanie nr 4	157
senator Zdzisław Pupa	151	Głosowanie nr 5	158
powołany przez Sejm rzecznik		Głosowanie nr 6	158
Marek Michalak	151	Głosowanie nr 7	158
senator Kazimierz Wiatr	151	Głosowanie nr 8	158
powołany przez Sejm rzecznik		Głosowanie nr 9	158
Marek Michalak	151	Głosowanie nr 10	158
senator Tadeusz Gruszka.	151	Głosowanie nr 11	158
powołany przez Sejm rzecznik		Głosowanie nr 12	158
Marek Michalak	152	Głosowanie nr 13	159
senator Marek Konopka	152	Głosowanie nr 14	159
powołany przez Sejm rzecznik		Głosowanie nr 15	159
Marek Michalak	152	Głosowanie nr 16	159

Głosowanie nr 17	159	Głosowanie nr 43	163
Głosowanie nr 18	159	Głosowanie nr 44	163
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 45	164
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 46	164
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca		Głosowanie nr 47	164
Ireneusz Niewiarowski	159	Głosowanie nr 48	164
Głosowanie nr 19	160	Głosowanie nr 49	164
Głosowanie nr 20	160	Głosowanie nr 50	164
Głosowanie nr 21	160	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej	
Głosowanie nr 22	160	Punkt ósmy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 23	160	Głosowanie nr 51	164
Głosowanie nr 24	160	Głosowanie nr 52	164
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw		Głosowanie nr 53	164
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 54	164
Głosowanie nr 25	161	Głosowanie nr 55	165
Głosowanie nr 26	161	Głosowanie nr 56	165
Głosowanie nr 27	161	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów oraz o zmianie innych ustaw	
Głosowanie nr 28	161	Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii informatycznej		Głosowanie nr 57	165
Punkt czwarty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 58	165
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowskimi, z jednej strony, a Konfederacją Szwajcarską, z drugiej strony, w sprawie swobodnego przepływu osób	
Andrzej Owczarek	161	Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 29	161	Głosowanie nr 59	165
Głosowanie nr 30	162	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Głosowanie nr 31	162	Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej „Poczta Polska”		Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		Bronisław Korfanty	165
Głosowanie nr 32	162	Głosowanie nr 60	166
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane		Głosowanie nr 61	166
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 62	166
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca		Głosowanie nr 63	166
Kazimierz Kleina	162	Głosowanie nr 64	166
Głosowanie nr 33	162	Głosowanie nr 65	166
Głosowanie nr 34	162	Głosowanie nr 66	166
Głosowanie nr 35	162	Głosowanie nr 67	166
Głosowanie nr 36	163	Głosowanie nr 68	166
Głosowanie nr 37	163	Głosowanie nr 69	167
Głosowanie nr 38	163	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzyskujących niektóre przychody poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej	
Głosowanie nr 39	163	Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 40	163	Głosowanie nr 70	167
Głosowanie nr 41	163	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz	
Głosowanie nr 42	163		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich			
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)			

ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina		Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak . . .	186
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Banasia . . .	187
Głosowanie nr 71	167	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	188
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Międzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę . . .	189
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka .	190
Głosowanie nr 72	167	Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką .	191
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2003 r. do Międzynarodowej konwencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.		Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	192
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę . . .	193
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych		Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	194
Głosowanie nr 73	167	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	195
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych		Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego oraz senatora Macieja Olecha	196
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego .	197
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego		Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę	198
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności senator sprawozdawca		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba oraz senatora Kazimierza Kleinę	199
Zbigniew Cichoń	168	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	200
Głosowanie nr 74	168	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	201
Głosowanie nr 75	168	Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	202
senator Piotr Andrzejewski	168	Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	203
Głosowanie nr 76	168	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	204
Głosowanie nr 77	169	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . .	205
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego		Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego . . .	206
Oświadczenia		Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . .	207
senator Stanisław Zając	169	Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego	208
senator Tadeusz Skorupa	170	Oświadczenie złożone przez senatora Michała Okłę	209
Komunikaty		Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha oraz senatora Macieja Grubskiego . . .	210
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Poździej . .	211
Wyniki głosowań		Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Poździej . .	212
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 16. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego .	213
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	185		

Oświadczenie złożone przez senatora Bohdana Paszkowskiego	214	matycznej	247
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	215	Uchwała w sprawie ustawy o komercjalizacji państwowego przedsiębiorstwa użytecz- ności publicznej „Poczta Polska”.	249
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę.	216	Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane	251
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	218	Uchwała w sprawie ustawy o ochronie żeglugi i portów morskich.	252
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Sidorowicza	219	Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej	254
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	220	Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zasta- wów oraz o zmianie innych ustaw	256
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	221	Uchwała w sprawie ustawy o zmianie niektó- rych ustaw w związku z wejściem w życie Protokołu do Umowy między Wspólnotą Europejską i jej Państwami Członkowski- mi, z jednej strony, a Konfederacją Szwaj- carską, z drugiej strony, w sprawie swo- bodnego przepływu osób	258
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	222	Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczani- u chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw	260
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	223	Uchwała w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach dla podatników uzysku- jących niektóre przychody poza teryto- rium Rzeczypospolitej Polskiej	261
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego.	224	Uchwała w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o podatku akcyzowym oraz ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiar- skich, obrocie tymi wyrobami i organiza- cji rynku wina	263
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego.	225	Uchwała w sprawie ustawy o ratyfikacji Mię- dzynarodowej Umowy w sprawie Drewna Tropikalnego z 2006 r., sporządzonej w Genewie dnia 27 stycznia 2006 r.	264
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego oraz senatora Wojciecha Skurkiewicza	226	Uchwała w sprawie ustawy o ratyfikacji Pro- tokołu z 2003 r. do Międzynarodowej kon- wencji o utworzeniu Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spo- wodowane Zanieczyszczeniem Olejami z 1992 r., sporządzonego w Londynie dnia 16 maja 2003 r.	265
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka.	227	Uchwała w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o po- datku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych	266
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka.	228	Uchwała w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.	270
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Wyrowińskiego.	229		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	230		
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Zientarskiego	231		
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Ziółkowskiego	232		
Uchwały			
Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka	235		
Uchwała w sprawie wyboru przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej	236		
Uchwała w sprawie zmiany w składzie komisji senackiej.	237		
Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz nie- których innych ustaw.	238		
Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	242		
Uchwała w sprawie ustawy o zmianie ustaw w celu ujednoczenia terminologii infor-			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ